KPP
MONOGRAFIE

Śmierć w wielu odsłonach. Problemy wybrane

Redakcja naukowa:

Dr hab. Elżbieta Żywucka-Kozłowska
Dr Agata Opalska
Mgr Malwina Treder

Olsztyn 2017

Redakcja naukowa:

dr hab. Elżbieta Żywucka - Kozłowska

dr Agata Opalska

mgr Malwina Treder

Recenzenci:

dr hab. Radosław Krajewski, prof. nadzw. UKW w Bydgoszczy

dr hab. Wojciech Cieślak, prof. UWM w Olsztynie

Projekt okładki:

dr Agata Opalska

Skład:

Paulina Paleń

Korekta autorska.

Kortowski Przegląd Prawniczy Monografie (KPP Monografie)

ISBN: 978-83-949079-4-5

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne

Śmierć oraz umieranie, jako nieodzowne elementy ludzkiego życia, już od czasów starożytności stanowiły obszar zainteresowań przedstawicieli różnorodnych środowisk naukowych – nie tylko z zakresu medycyny. Rozważania dotyczące tej materii znajdują się w opracowaniach z zakresu etyki, filozofii, literaury, biologii, medycyny, psychologii, socjologii oraz prawa. Warto zauważyć bowiem, iż śmierć może być skutkiem czynników biologicznych, działaniem osób trzecich oraz samobójstwa.

To właśnie wieloaspektowość zjawiska śmierci człowieka stanowiła przyczynek do stworzenia niniejszej monografii. Jej celem jest ukazanie, iż wskazywana wyżej tematyka dotyka różnych sfer życia ludzkiego i na każdej płaszczyźnie jest to problem rozpatrywany w oparciu o inne elementy. Znajdują się tu opracowania odnoszące się m.in. do kwestii kultorowych, kryminalistycznych oraz prawniczych. Odnosząc się do ostatniej z gałęzi wskazać należy, iż w publikacji zawarto rozważania związane materią nauk penalnych jak i szeroko pojętej cywilistyki.

Niniejsza publikacja jest wynikiem współpracy naukowej autorów reprezentujących krajowe i zagraniczne ośrodki naukowe jak również praktyków, co zaowocowało wielopłaszczyznowym ujęciem opisywanego zjawiska. Warto podkreślić, iż w monografii znalazły się artykuły nie tylko pracowników naukowych, ale również doktorantów i studentów reprezentujących Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie.

Z nadzieją, iż monografia stanowić będzie zajmującą lekturę oraz inspirację do dalszego porzeszania wiedzy, oddajemy ją w ręce czytelników ufając, iż zostanie ona życzliwie przyjęta.

dr hab. Elżbieta Żywucka – Kozłowska
dr Agata Opalska
mgr Malwina Treder

prof. dr hab. Don Artur Katolo
Ateneum - Szkoła Wyższa w Gdańsku

ŚMIERĆ W KULTURZE ETRUSKIEJ

Status quaestionis

W 45 r. a. C. Marek Tuliusz Cyceron w dziele *De natura deorum*, pisał, iż „nie istnieje żadna rasa ludzka, która by nie wierzyła w bogów" (*Marcus Tullius Cicero*, *De natura deorum*, libro II, 5-6 – tłum. z jęz. łac. A. Katolo). Poczucie *sacrum* jest czymś uniwersalnym. Od zarania dziejów ludzkości istnieje przeświadczenie o wzajemnym przenikaniu się tego co naturalne (biologiczne), z tym co jest nadprzyrodzone (*sacrum*).

Zadaniem niniejszego artykułu będzie przedstawienie szeroko rozumianego zagadnienia śmierci w kulturze etruskiej. Dlaczego w kulturze etruskiej? Ponieważ był to jeden z najbardziej rozwiniętych kulturalnie i cywilizacyjnie ludów Europy starożytnej. Była to cywilizacja starsza od greckiej, nie mówiąc już nawet o rzymskiej, która przejęła w większości dorobek Etrusków.

Zostaną przedstawione następujące zagadnienia: religia, eschatologia oraz kult zmarłych. Te wszystkie elementy pozwolą na ukazanie, jak była pojmowana śmierć w kulturze etruskiej.

Religia

Etruskowie byli bardzo religijni – wyznawali tzw. politeizm naturalistyczny. Pisał o nich Titus Livius: „Był to lud najbardziej ze wszystkich oddany praktykom religijnym, ponieważ wyróżniał się w sztuce jej praktykowania" (Titus Livius, *Ab Urbe Condita*, V, 1 – tłum. z jęz. łac. A. Katolo).

Lud ten posiadał kanon „pism świętych", który dzielił się na trzy grupy ksiąg:

Libri Aruspicini - dotyczyły sposobu przepowiadania przyszłości na podstawie wyglądu narządów wewnętrznych zwierząt.

Libri Fulgurales – dotyczyły sposobu interpretacji błyskawic.

Libri Rituales – dotyczyły zasad zachowania w określonych sytuacjach życia społecznego i prywatnego. Te ostatnie zawierały w sobie trzy kolejne grupy ksiąg:

Libri Fatales – dotyczące miar czasu, końca życia ludzi i państw.

Libri Acherontici – dotyczące życia po śmierci i sposobów zbawienia.

Ostentarla – dotyczące interpretacji zjawisk naturalnych.

Istniał również stan kapłański (*lituo*), podzielony na kolegia:

Netsvis - kapłani specjalizujący się we wróżbach z wnętrzności zwierząt.

Trutnvt - kapłani specjalizujący się w interpretacji błyskawic.

Cepen – kapłani bezpośrednio sprawujący kult.

Najwyższy kapłan, którego zadaniem było przewodniczenie w sprawowaniu oficjalnego kultu w imieniu wspólnoty państwowej, nazywany był *cepen spurana*[1].

Niewiele wiadomo o panteonie bóstw etruskich. Można jednak, przynajmniej w skrócie,

[1] Por. G. Baggieri, *Religiosità e medicina degli Etruschi*, "Le Scienze" 1998, n. 30, s. 76-81.

przedstawić główne bóstwa:
Tinia – najważniejsze bóstwo - bóg burzy; dysponował trzema rodzajami piorunów: przyjaznym - służącym jako ostrzeżenie; wieloznacznym ale o negatywnym zabarwieniu - do jego użycia musiał uzyskać zgodę rady bogów *Dei Consentes*; niszczącym (*fulmen peremptorium*) - do jego użycia musiał uzyskać zgodę rady tajemniczych *Dei Superiores et Invoulti*[2].
Uni – najwyższa bogini kosmosu i miasta Perusia (Perugia), żona Tinii; opiekunka narodzin i miast[3].
Menvra – bogini mądrości, sztuki, rzemiosła, zdrowia i wojny; wraz z Tinią i Uni współtworzyła triadę najwyższych bóstw etruskich[4].
Aplu – bóg choroby i medycyny, łucznik, patron polowania i opiekun zwierzyny łownej[5]. *Turms* – opiekun podróży i handlu.
Turan – bogini miłości, płodności, sił życiowych oraz patronka miasta Vulci[6].
Fufluns – bóg winobrania i wina; zwierzęciem jemu poświęconym był byk[7].
Nethuns – bóg wody i morza[8].
Voltumna – bóg ziemi; jemu zostało poświęcone sanktuarium federalne dwunastu plemion etruskich – *fanum Voltumnae* - w Volsinii (Orvieto)[9].
Aita – bóg świata podziemnego; mąż bogini *Phersipnai*[10].
Phersipnai – bogini świata podziemnego; żona *Aity*[11].
Vanth – bogini świata podziemnego, która dzierży w swoich dłoniach zwój przeznaczenia człowieka; jest ona wszechwiedząca i zwiastuje człowiekowi śmierć[12].
Charun – bóg-przewoźnik przez rzekę Ade (rzeka oddzielająca świat żywych od świata zmarłych); często przedstawiany jako mściciel za zło popełnione w życiu ziemskim[13].

W religii Etrusków stosunki, na płaszczyźnie człowiek-bóstwa, opierały się na strachu (łac. *metus*). W ujęciu antropologii etruskiej człowiek ma poznać i podporządkować się woli bogów. To bogowie ustanawiali przeznaczenie człowieka (jak również i Państw). W takiej optyce, człowiek mógł tylko zbadać i poznać wcześniej swoje przeznaczenie, poprzez znaki, które bogowie od czasu do czasu przesyłali na ziemię. Możliwa była częściowa zmiana własnego przeznaczenia dzięki wypełnianiu odpowiednich czynów, które podobały się bogom. Należało przestrzegać bardzo surowych zasad, aby nie obrazić bogów[14].

O tak przeżywanej religijności przez Etrusków pisał Seneka: „Tym się różnimy od Etrusków, którzy uważają, że należy trzymać się z dala od piorunów; my uważamy, że pioruny powstają na

[2] Por. M. Torelli, *Storia degli Etruschi*, Ed. Laterza, Bari 2015, s. 169; 244.
[3] Por. tamże, s. 177; 181; 244.
[4] Por. tamże, s. 114; 139; 169; 244.
[5] Por. tamże, s. 152.
[6] Por. P. B. Marzolla, *L'etrusco, una lingua ritrovata*, Ed. A. Mondadori, Milano 1984, s. 183. Więcej na temat bóstw *Turms* i *Turan*: por. G. Feo, *Miti, segni e simboli etruschi*, Ed. Stampa alternativa/ Nuovi equilibri, Viterbo 2003.
[7] Por. N. Thomson-De Grummond, E. Simon, *The Religion of the Etruscans*. Ed. University of Texas Press, Austin 2006, s. 116; 119.
[8] Por. H. Rix, *Etruscan*, in: *The Ancient Languages of Europe*, Ed. Cambridge University Press, Cambridge 2008, s. 163.
[9] Por. M. Torelli, *Storia degli Etruschi*, s. 168-169.
[10] Por. M. Izzi, *Dizionario dei mostri*, Ed. L'Airone, Roma 1997, s. 6.
[11] Por. S. De Marinis, *Phersipnai*, in: *Enciclopedia dell'Arte Antica*, www. treccani.it, (dostęp: 24.02.2017).
[12] Por. J. Rovin, *The Encyclopedia of Monsters*, Ed. Facts on File, New York 1989, s. 50.
[13] Por. M. Izzi, *Dizionario dei mostri*, s. 29.
[14] Por. M. Torelli, *Storia degli Etruschi*, s. 164-174.

skutek spotkania się chmur; oni zaś uważają, że chmury spotykają się po to, aby spowodować pioruny. Etruskowie twierdzą, że każda rzecz, każde zdarzenie jest święte. Twierdzą, że to, co się dzieje, nie ma naturalnego znaczenia, ale stanowi przekaz jakiejś wiadomości od bogów" (Seneca, *Quaestiones naturales*, II, 32.2 – tłum. z jęz. łac. A. Katolo).

Świat podziemny, według wierzeń Etrusków, rządzony jest przez boga Aitę i jego żonę, boginię Phersipnei. W zaświatach, oprócz wspomnianej pary bóstw, żyją liczne demony oraz dusze wcześniej zmarłych ludzi. Wśród demonów podziemnych można wymienić:

Achrumune. Skrzydlaty demon o błękitnej skórze, uzbrojony w miecz. Był on panem i stróżem rzeki Ade. Jego wizerunek został umieszczony w grobowcu Tomba dei Caronti w Tarquinia[15].

Cerber. Olbrzymi pies o trzech głowach pilnujący wejścia do świata podziemnego. Jego wizerunek został umieszczony w grobowcu Tomba dei Rilievi w Cerveteri[16].

Cerun. Trójgłowy potwór o wyglądzie człowieka. Jego wizerunek znajduje się w grobowcu Tomba dell'Orco w Tarquinia[17].

Charun. Skrzydlaty demon o niebieskiej skórze. Uzbrojony jest w długi młot albo w krótki miecz. Jego zadaniem było towarzyszenie zmarłemu podczas przeprawy przez rzekę Ade. Młot ma służyć demonowi do karania zmarłych, którzy nie chcą stosować się do jego wskazówek w czasie pozaziemskiej podróży[18].

Tuchulcha. Przerażający żółtawy skrzydlaty potwór, złożony z części różnych zwierząt: dziób sępa, uszy osła, tułów i kończyny zdają się być ludzkimi. W rękach trzyma dwa brodate węże. Jego zadania, stosownie do wierzeń etruskich, nie są znane[19]. Nie jest na pewno psychopompem, czyli demonem towarzyszącym człowiekowi podczas wędrówki na drugim świecie.

Vanth. Skrzydlaty demon o twarzy młodej kobiety. Towarzyszy ona zmarłemu, jako dobry duch, oświetlając mu drogę pochodnią. Trzyma ona w rękach zwój przeznaczenia człowieka. Według wierzeń etruskich, Vanth opiekuje się szczególnie umierającymi chorymi, przywołując do nich dobre duchy[20].

Eschatologia

W religii etruskiej wiara w nieśmiertelność duszy miała znaczenie fundamentalne. Wierzyli w życie pozagrobowe, które jest przeznaczeniem człowieka. Świat pozagrobowy, pełen dusz przodków, nie był pojmowany na sposób rzeczywistości duchowej, ale jako „inny" świat fizyczny. Ten „inny" świat miał się znajdować pod powierzchnią ziemi. Dlatego rozpowszechniona była praktyka wrzucania ofiar, płynnych i stałych, do „świętych studni", które łączyły świat pozagrobowy ze światem ziemskim. Tego rodzaju ofiary były składane szczególnie w chwilach zakładania nowego miasta. „Święta studnia" to próg oddzielający świat doczesny od świata pozagrobowego; ofiary wrzucane do studni miały zapewnić opiekę i przychylność mieszkańców

[15] Por. R. Bosi, *Il libro degli etruschi*, Ed. Bompiani, Milano 1983, s. 86.
[16] Por. J. L. Borges, *Księga istot zmyślonych*, Ed. Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s. 32-33.
[17] Por. J. Ramin, *Mythologie et géographie*, Ed. Les Belles Lettres, Paris 1979, s. 105.
[18] Por. M. Izzi, *Dizionari dei mostri*, s. 29.
[19] Por. tamże, s. 122.
[20] Por. J. Rovin, *The Encyclopedia of Monsters*, s. 50.

zaświatów[21].

Według mitologii etruskiej, aby przedostać się do świata pozagrobowego, należy przepłynąć rzekę Ade. Przeprawa przez rzekę nie gwarantowała jeszcze odpoczynku po życiu ziemskim. Istniały bowiem liczne niebezpieczeństwa świata pozagrobowego, którym musiał stawić czoła zmarły. W grobowcu w Veio – *Tomba Campana* (VII w. a. C.) – odnaleziono freski, które ukazywały podróż zmarłych przez świat pozagrobowy do miejsca wiecznego odpoczynku. Konni nadzy zmarli podążają przez okolice pełne fantastycznych roślin. Towarzyszą im demony-przewodnicy dusz („psychopompy") o ludzkim wyglądzie, którzy wielkością przerastającymi zwykłego człowieka. Jeden z demonów ma ze sobą broń (prawdopodobnie Charun), inny, o wyglądzie kobiety, posiada warkocz (prawdopodobnie Vanth). Dodatkowo obecne są ogromne stada panter i lwów – różnej wielkości i kształtu. Wśród nich wyróżnia się sfinks. Konie, na których podróżują zmarli, kierują się symbolicznie ku drzwiom oddzielającym zewnętrzne pomieszczenie grobowca od wewnętrznego[22].

Kult zmarłych

Etruskowie otaczali swoich zmarłych ogromnym szacunkiem – czego dowodem są grobowce, które zachowały się do naszych czasów, ponieważ zbudowane były z kamieni. Stosownie do wierzeń religii etruskiej, człowiek nawet w zaświatach potrzebuje atmosfery domowej, rodzinnej. Dlatego do grobowca wkładano osobiste przedmioty użytku codziennego.

Nekropolie („miasta zmarłych") budowane były poza murami miasta. Składały się na nie podziemne grobowce, których kształt, liczba pomieszczeń i wyposażenie zależały od zamożności i stanu społecznego zmarłego. Każdy grobowiec przyozdabiany był freskami, które przedstawiały najważniejsze momenty z życia ziemskiego spoczywającego człowieka.

Oprócz grobowców podziemnych, istniały także tzw. „grobowce kapliczkowe" („tombe a edicola"), budowane na powierzchni ziemi. Składały się one z pojedynczego pomieszczenia i przypominały kształtem domy mieszkalne lub kapliczki. W symbolice etruskiej ten kształt grobowca reprezentował pośredni punkt w podróży, którą miał odbyć zmarły przechodząc z życia do śmierci; stanowiły one ostatni punkt życia ziemskiego[23].

Pogrzeb składał się z kilku elementów:

Ukazanie zmarłego. Po śmierci zmarły był bardzo dokładnie myty, nacierany wonnościami i ubierany. Następnie kładziono go do łóżka. Do domu zmarłego przybywali członkowie rodziny oraz płaczki (*prefiche*). Te ostatnie, oprócz płaczu, śpiewały specjalne pieśni żałobne (*nenie*) oraz recytowały hymny pochwalne ku czci zmarłego, przy akompaniamencie instrumentu muzycznego zwanego *tibia*. Niejednokrotnie płaczki drapały się po twarzach i wyrywały sobie włosy z głów. Zmarły następnie był umieszczany w drewnianej trumnie[24].

Procesja pogrzebowa. Zmarły był umieszczany na specjalnym wozie pogrzebowym i

[21] Por. A. Carapellucci, L. Drago, *Riflessioni sul bestiario avernale. Le credenze sull'aldila' a Veio nel periodo orientalizzante*, „Quaderni di Aristonothos", vol. 5, Trento 2016, s. 85-114.

[22] Por. G. Colonna, *L'Aldilà degli Etruschi: caratteri generali*, in: *Il viaggio oltre la vita. Gli Etruschi e l'aldilà tra capolavori e realtà virtuale*, G. Sassatelli, A. Russo-Tagliente (a cura di), Ed. Bologna University Press, Bologna 2014, s. 30-31.

[23] Por. R. Bosi, *Il libro degli etruschi*, s. 86-87; 176.

[24] Scenę tę można obejrzeć na urnie etruskiej w Museo Barracco w Chiusi – inv. MB 2901.

przewożono go z domu do grobowca. W procesji pogrzebowej uczestniczyli członkowie rodziny, bliżsi i dalsi znajomi oraz płaczki. Gdy chowano kogoś znacznego, wówczas w procesji pogrzebowej uczestniczyła cała ludność osady lub miasta. Po dotarciu do grobowca, trumna z ciałem zmarłego umieszczana była w kamiennym (najczęściej z marmuru) sarkofagu.

Zabawy. Ten ostatni element pogrzebu był swoistym przywilejem rodzin znaczących. Po odprowadzeniu zmarłego do grobowca, organizowane były zabawy ku jego czci. Były to najczęściej zawody atletyczne, wyścigi zaprzęgami konnymi lub też krwawe igrzyska. Warto zwrócić uwagę na ten ostatni element. Słynne zawody gladiatorów, znane ze starożytnego Rzymu, zostały zapożyczone od Etrusków, którzy w ten sposób, składając ofiary z ludzi, czcili pamięć o swoim zmarłym[25].

Etruskowie praktykowali również kremację swoich zmarłych. Popiół i resztki kości były zbierane do urny, do której wkładano niektóre osobiste przedmioty zmarłego, i następnie całość zamykano w sarkofagu lub amforze. Amforę lub sarkofag umieszczano w „studni grobowej", czyli w dole wyłożonym kamieniami, i zasypywano ziemią[26].

Przedstawiona kultura funeralna Etrusków, jak również wierzenia religijne dotyczące życia po śmierci, wskazują na fakt, iż człowiek martwy zasługiwał na szacunek. Czymś nie do pomyślenia byłoby porzucenie ciała zmarłego (np. aby pożarły go dzikie zwierzęta), albo rozsypanie prochów po polach, po wcześniejszej kremacji. Można stwierdzić, iż śmierć, czyli przejście z życia ziemskiego do życia na drugim świecie, posiadała swoją otoczkę kulturową, i nie była pojmowana jako zwykłe, nic nie znaczące wydarzenie dla życia społeczności.

APPENDIX

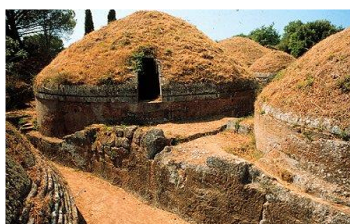


Ryc. 1. Amfora zawierająca urnę z prochami, złożona w "studni grobowej".

[25] A. Carapellucci, L. Drago, *Riflessioni sul bestiario avernale. Le credenze sull'aldila' a Veio nel periodo orientalizzante*, s. 102-105.
[26] Por. www.ilmondodiaura.altervista.org/ETRUSCHI/etruschicultomorti.htm, (dostęp: 28.02.2017).



Ryc. 2. Sarkofag etruski.



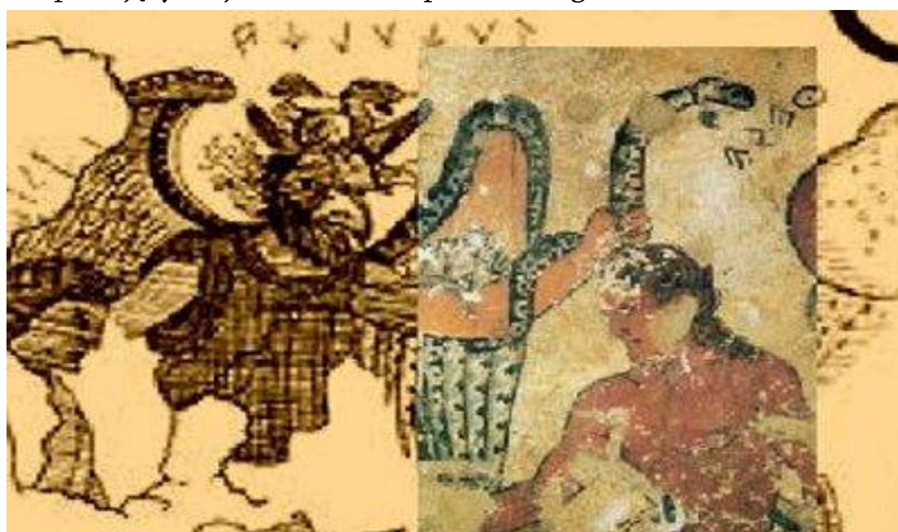
Ryc. 3. Grobowce typu „kapliczkowego".



Ryc. 4. Wnętrze grobowca podziemnego.



Ryc. 5. Charun pilnujący wejścia do świata podziemnego.



Ryc. 6. Demon Tuchulcha.



Ryc. 7. Podróż zmarłego w zaświaty.



Ryc. 8. Vanth – skrzydlaty dobry demon o twarzy młodej kobiety.



Ryc. 9. Charun – demon towarzyszący zmarłemu w przeprawie przez rzekę Ade.



Ryc. 10. Cerun – potwór o trzech głowach.



Ryc. 10. Alta – władca podziemi.



Ryc. 11. Charun (pierwszy z lewej) i Tuchulcha (ostatni z prawej)

Bibliografia

Literatura

1. Baggieri G., *Religiosità e medicina degli Etruschi*, "Le Scienze" 1998, n. 30.
2. Borges J. L., *Księga istot zmyślonych*, Ed. Prószyński i S-ka, Warszawa 2000.
3. Bosi R., *Il libro degli etruschi*, Ed. Bompiani, Milano 1983.
4. Carapellucci A., Drago L., *Riflessioni sul bestiario avernale. Le credenze sull'aldila' a Veio nel periodo orientalizzante*, „Quaderni di Aristonothos", vol. 5, Trento 2016, s. 85-114.
5. Colonna G., *L'Aldilà degli Etruschi: caratteri generali*, in: *Il viaggio oltre la vita. Gli Etruschi e l'aldilà tra capolavori e realtà virtuale*, G. Sassatelli, A. Russo-Tagliente (a cura di), Ed. Bologna University Press, Bologna 2014.
6. Feo G., *Miti, segni e simboli etruschi*, Ed. Stampa alternativa/ Nuovi equilibri, Viterbo 2003.
7. Izzi M., *Dizionario dei mostri*, Ed. L'Airone, Roma 1997.
8. Marzolla P. B., *L'etrusco, una lingua ritrovata*, Ed. A. Mondadori, Milano 1984.
9. Ramin J., *Mythologie et géographie*, Ed. Les Belles Lettres, Paris 1979.
10. Rix H., *Etruscan*, in: *The Ancient Languages of Europe*, Ed. Cambridge University Press, Cambridge 2008.
11. Rovin J., *The Encyclopedia of Monsters*, Ed. Facts on File, New York 1989.
12. Thomson-De Grummond N., Simon E., *The Religion of the Etruscans*. Ed. University of Texas Press, Austin 2006.
13. Torelli M., *Storia degli Etruschi*, Ed. Laterza, Bari 2015.

Inne źródła

1. De Marinis S., *Phersipnai*, in: *Enciclopedia dell'Arte Antica*, www. treccani.it, (dostęp: 24.02.2017).
2. *www.ilmondodiaura.altervista.org/ETRUSCHI/etruschicultomorti.htm*,(dostęp: 28.02.2017).

dr hab. Elżbieta Żywucka – Kozłowska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ŚMIERĆ W NARRACJI WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA

Śmierć jest pojęciem uniwersalnym, znanym każdemu społeczeństwu, każdemu człowiekowi. Dziś wiemy więcej o mechanizmach śmierci, jej przyczynach i objawach. Zdecydowanie mniej o tym, jak człowiek postrzega śmierć. Odejście bliskiego człowieka jest zawsze traumatycznym przeżyciem, z którym każdego dnia mierzą się ludzie na całym świecie. Zwykle w takiej sytuacji poszukują odpowiedzi na pytanie o to, dlaczego ktoś odszedł na zawsze.

Śmierć stanowi kres każdego życia. Jest przeciwnym biegunem narodzin, a czas rozpięty między tymi momentami jest życiem, egzystencją. Rozważając o tej ` ostatniej chwili życia nie powinno się pomijać żadnego jej aspektu. Chcąc uporządkować niniejsze dywagacje najłatwiej podzielić je w dychotomiczny sposób, za kryterium przyjmując obszary ludzkiego poznania. Stąd też z jednej strony będą wszystkie dziedziny nauki, z drugiej zaś wszystko, co nie ma naukowego charakteru na przykład przekonania, sugestie, wiara, czy nadzieja. Warto w tym miejscu nadmienić, że wskazane nienaukowe obszary łączą się jednak w swoisty sposób z psychologią, teologią jak i paranaukami , w tym w szczególności z parapsychologią.

Dla wielu osób śmierć jest zjawiskiem, faktem, stanem nieodwracalnym, choć jak dowodzi praktyka, niekiedy błędnie ją diagnozowano, tak dawniej, jak i obecnie.[1] Dla wielu jest stanem przejściowym, tymczasowym, który stanowi granicę miedzy znaną a nieznaną formą życia. Rozumienie śmierci zatem ma owe wspomniane wyżej wymiary. O ile możliwym jest opisanie śmierci z punktu widzenia nauki, w szczególności medycyny, o tyle nie jest to ani łatwe, ani proste, a tym bardziej jednoznaczne w odniesieniu do obszarów pozanaukowych.

Tytuł przedmiotowego doniesienia zawiera określenie „ narracja", które rozumie się jako opowiadanie.[2] Wypowiedzi na określony temat niewątpliwie są narracjami.[3] Śmierć jest tym, co przykuwa ludzką uwagę, niezależnie od wszystkiego. Człowiek z racji swojej ciekawości chce zobaczyć śmierć, otrzeć się o nią, by ją poznać. Kiedyś i tak się z nią zmierzy. Wie jaki będzie finał tego spotkania. Niektórzy potrafią rozmawiać o śmierci w taki sam sposób jak o innych sprawach, nie wyróżniają jej w jakikolwiek sposób. Niektórzy odczuwają wyraźny strach, obawiają się cierpienia, które zwykle towarzyszy tym ostatnim chwilom życia. Śmierć jest fenomenem, ma uniwersalny charakter.[4]

---

[1] M. Okłota, A. Niemcunowicz-Janica, I. Ptaszyńska-Sarosiek, J. Załuski, *Stwierdzenie zgonu u żywego człowieka- opis przypadku* (w:) Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii 2010 LX, 156-158.
[2] http://sjp.pwn.pl/szukaj/narracja.html (dostęp: 29 marca 2017r.).
[3] Zob. M. Nowak – Dziemianowicz, Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacje sensów i znaczeń, DSW, Wrocław 2006.
[4] Zob. J. Smakulska, Bogusława Wolniewicza rozumienie fenomenu śmierci [w:] Kultura i wartości 2012, nr 4; Cz.M. Cekiera, Postawy wobec życia i śmierci a problem samobójstw, [w:] Między życiem a śmiercią. Uzależnienia. Eutanazja. Sytuacje graniczne, W. Bołoz, M. Ryś (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2002; M. Gogacz, Filozoficzne ujęcie śmierci (dostęp: 29 marca 2017 r.) http://katedra.uksw.edu.pl/gogacz/artykuly/028_filozof_ujecie_smierci_wydruk.pdf; J. Hardwig, Czy mamy

Kilka lat temu zrodziła się idea, by poznać poglądy współczesnego człowieka na temat śmierci. Najbardziej adekwatnym sposobem w tym względzie było wysłuchanie ludzi, którzy wyrazili zgodę na wyjawienie własnego zdania w tej materii. Równie ważnym jest trafne interpretowanie opowiadań, przypisywanie wypowiedziom sensu, formułowanie wniosków. Zadanie to nie jest łatwym, lecz nie niemożliwym. Z bogatego zbioru wypowiedzi różnych ludzi na temat śmierci, wybrałam kilka, które w moim przekonaniu są bardzo interesujące, a nadto można je w pewien sposób uporządkować.



W kulturze europejskiej dominującą religią jest chrześcijaństwo. Polacy to w większości katolicy, bądź reprezentujący inne wyznania z tego kręgu. Niechrześcijanie stanowią mniejszość, podobnie jak ateiści. Powyższy schemat zawiera podział narratorów ze względu na wiek oraz deklarowane wyznanie. W niniejszym opracowaniu grupy wierzących w Boga jak i ateistów liczą po tyle samo osób (15).

Tabela 1. Wiek narratorów

Wiek	18-20	21-30	31-40	41-50	51-60	61-70	Powyżej 70
liczbowo	4	3	3	5	7	4	4

Tabela 2. Płeć narratorów

Kobiety	19
Mężczyźni	11

Tabela 3. Śmierć w narracjach wierzących w Boga (starsi wiekiem – 61 i więcej lat)

obowiązek umrzeć?, [w:] Wokół śmierci i umierania. Antologia bioetyki, t. I, W. Galewicz (red.), Wydawnictwo Universitas, Kraków 2009; J. Helios, Prawo do śmierci – uwagi na kanwie rozważań o samobójstwie (dostęp: 29 marca 2017r.) http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/54574/01_Joanna_Helios.pdf]; A. Schopenhauer, Metafizyka życia i śmierci (dostęp 2 marca 2017 r.) http://www.pistis.pl/biblioteka/Artur%20Schopenhauer%20-%20Metafizyka.pdf]; M. Olech, Utylitaryzm Petera Singera. Rozważania o eutanazji [w:] Edukacja humanistyczna, Szczecin 2013, nr 1; J. Tischner, Świat ludzkiej nadziei. Wybór szkiców filozoficznych 1966–1975, Wydawnictwo Znak, Kraków 1992; B. Listkowska, Człowiek w perspektywie śmierci – twórca czy odkrywca siebie? Wybrane koncepcje polskich filozofów XX wieku (dostęp: 29 marca 2017r.) http://repozytorium.ukw.edu.pl/bitstream/handle/item/1612/Listkowska%20Czlowiek%20w%20perspektywie%20smierci%20Wybrane%20koncepcje%20polskich%20fiozofow.pdf?sequence=1]; D. Pater, Współczesna filozofia o doświadczeniu śmierci (dostęp: 21 marca 2017r.) http://www.zgia.zp.ua/gazeta/visnik_33_190.pdf.

Kobiety	Mężczyźni
„jestem już stara, pora umierać. Modlę się o dobrą śmierć”	„zawsze wierzyłem i wierzę, że Bóg doceni moje doczesne życie, moje uczynki. Wierzę, że spotkam tam swoich bliskich, których Pan wcześniej powołał do siebie”
„Śmierć jest końcem życia, ale nie wieczności”	„Cieszę się, że już niedługo skończy się moje życie, jestem zmęczony, a śmierć jest zbawienna”

Tabela 4. Śmierć w narracjach wierzących w Boga (młodsi wiekiem - 21 - 60)

Kobiety	Mężczyźni
„ kiedyś każdy umrze, musimy się z tym pogodzić, bo tak już jest. Nie boję się śmierci swojej, ale śmierci moich najbliższych”	„ Człowiek się rodzi, by umrzeć i umiera, żeby żyć wiecznie”

Tabela 5. Śmierć w narracjach wierzących w Boga (najmłodsi wiekiem – 18 -20 lat)

Kobiety	Mężczyźni
„Moja mama zmarła, kiedy miałam 5 lat. Tata zawsze mi mówił, że ona mnie widzi, bo jest w niebie. Wierzę, że kiedyś ją zobaczę”	„ nie boję się śmierci, nie zastanawiam się kiedy nadejdzie, bo tylko Bóg o tym wie i to Bóg decyduje o tym, kiedy zaprosi nas do siebie”

Tabela 6. Śmierć w narracjach niewierzących

Kobiety	Mężczyźni
„śmierć to koniec życia”	„Nie wierzę w życie po śmierci”
„ nie ma Boga, nikt tego nie udowodnił, że istnieje, więc nie ma życia po życiu”	„wierzę tylko w to co rzeczywiste, wierzę w śmierć jako koniec życia”

Powyżej przytoczono niektóre z narracji, w których wiodącym elementem jest rozumienie tego faktu, który jest bezspornym. Osoby wierzące inaczej postrzegają śmierć niż ateiści, co nie wymaga komentarza. Znacznie ciekawsze są wypowiedzi dotyczące śmierci osób bliskich oraz wyobrażenia własnej.

„Miałam 25 lat, kiedy w wypadku drogowym zginął mój ojciec. Byłam dorosła, samodzielna i tak bardzo bezradna. Mój świat stał się inny. Pamiętam drzwi do prosektorium i ojca na zimnym metalowym stole, przykrytego prześcieradłem. Trumna stała obok. Pamiętam twarz ojca i sine dłonie. Miałam straszny żal do Boga, że zabrał mi ojca tak szybko, że nie dał mu żadnej szansy(…) czy myślę o swojej śmierci (?) każdy chyba myśli. Nie wiem kiedy to nastąpi, nie wiek w jaki sposób. Może będzie to śmierć taka jak mojego ojca (?) „

„Jestem starym człowiekiem, pora uporządkować swoje sprawy, tak, by nikt nie musiał tego robić za mnie. Moja mama miała ponad 90 lat, kiedy umarła. Zanim to się stało, spisała testament, przygotowała wszystko na ten ostatni dzień, ubranie długo czekało w szafie. Chciała, by pochować ją obok jej męża, a mojego ojca. Odeszła spokojnie we śnie (…) myślę, że i ja tak odejdę, spokojnie we śnie. Chcę, by pochowano mnie w grobie mojego ojca".

„Jola umarła na raka, miała 34 lata. Zostawiła wszystko, mnie, nasze dziecko, wszystko. Bardzo mi jej brakuje, każdego dnia myślę o niej. Syn jest prawie dorosły. Matki prawie nie pamięta, miał tylko 6 lat (…). Nie ożeniłem się drugi raz, zająłem się dzieckiem. Miałem żal , wielki żal do losu, że zabrał mi Jolę (…) wierzyłem i wierzę, że kiedyś Jolę spotkam, tam , po drugiej stronie życia (…) Nie boję się śmierci, tak jak nie boję się życia".

„Kiedyś wierzyłem w Boga, rodzice mnie ochrzcili, u komunii byłem, do kościoła chodziłem. Wierzyłem, że Bóg jest sprawiedliwy. Dziś nie wierzę. Hankę znam od zawsze ….znałem. Jej już nie ma…dlaczego właśnie ona? Młoda, zdrowa, dobra, mądra. Dlaczego? Nie mogę się pogodzić z jej śmiercią. Minęły cztery lata, a ja wciąż myślę, że za chwilę przyjdzie."

„W mojej rodzinie byli długowieczni. Umierali w wieku 80-90 lat. Tak było i jak na razie tak jest. Czasami myślę, że też będę tak długo żył, tylko po co? Starość jest męcząca. Gdyby to zależało ode mnie, chciałbym umrzeć wcześniej. Raczej wolałbym…"

Ludzie niekiedy myślą o własnej śmierci nie dlatego, że jej pragną, ale dlatego, że chcieliby wiedzieć kiedy to się stanie i co powinni do tego czasu zrobić. Nie ma w tym niczego zaskakującego, bowiem od zawsze przygotowywali się do spotkania ze śmiercią. Z tego też względu spisywali testamenty, wydawali polecenia na wypadek śmierci. Nie zmieniło się to na przestrzeni wieków. Tak jak kiedyś, tak i dziś żyjący wybierają miejsce pochówku, kupują kwatery na cmentarzach , a niekiedy zlecają wykonanie nagrobka, by najbliżsi nie mieli problemów po ich śmierci. Co bardziej ekscentryczni przeprowadzają „próby generalne ceremonii pogrzebowej".[5]

Człowiek XXI wieku chce więcej wiedzieć, więcej umieć, chce mieć decydujący wpływ na wszystko, co go dotyczy. Planuje swoje życie, nie planując śmierci, choć chciałby wiedzieć kiedy to nastąpi i w jaki sposób.

„Wszystko do czego zmierzałem, czego chciałem, mam. W życiu wszystko jest przewidywalne, nawet śmierć. Ta jest pewna, tylko nie wiadomo kiedy się pojawi. Zawsze wszystko planowałem, tego nie jestem w stanie, bo nie wiem kiedy to się stanie. Póki co wiem, gdzie mnie pochowają, bo to nasz rodzinny grobowiec."

„Śmierć jest jak sen…chciałabym zobaczyć własny pogrzeb. Wiem, że kiedyś umrę, to normalne, nikt wieczny nie jest. Może to irracjonalne, ale nie chciałabym umrzeć jesienią. Nie lubię deszczu…"

„Ludziom się w głowach przewraca, pogrzeby planują, trumny kupują…Umarłym wspaniałości nie potrzeba, tylko spokoju i skromnego pochówku"

[5] Wiadomość o treści „Są takie wydarzenia w życiu każdego z nas, co do których chcielibyśmy mieć absolutną pewność, że przebiegną bez komplikacji. Dobrze jest wtedy przeprowadzić próbę generalną. Z takiego właśnie założenia wyszedł pewien starszy wiekiem Rumun i zorganizował on próbną ceremonię pogrzebową ze sobą w roli głównej" podało w RMF (dostęp: 30 marca 2017r.) http://www.rmf24.pl/fakty/news-proba-generalna-pogrzebu,nId,128655.

Narracje powyższe choć są czytelne wymagają interpretacji, wskazania sensu ich przekazu. Najogólniej sens ten zawiera się w jednym słowie jakim jest „nieuchronność". Człowiek nie jest nieśmiertelny biologicznie, przychodzi na świat, żyje a później umiera. Nieśmiertelne są tylko wspomnienia o tych, którzy odeszli. Żyją tak długo, jak długo żyje pamięć o nich.

Śmierć stanowi temat rozlicznych prac naukowych i to w wielu jej dziedzinach, od medycyny, przez teologię, socjologię, psychologię po prawo. Przedstawiciele tych nauk analizują różne aspekty śmierci, prowadzą badania, by poznać to, czego dotychczas nie poznano, interpretują wyniki, formułują wnioski. Wszystko to służy człowiekowi, ludzkości.

W naukach medycznych śmierć wyznacza granicę, za którą nie ma już pacjenta, a są zwłoki. Nie znaczy to jednak, że ciało człowieka zmarłego nie jest już w centrum zainteresowania. Staje się obiektem badań sądowo – medycznych czy anatomopatologicznych. Niekiedy jest tym, z którego pobiera się narządy, by wszczepić je tym, dla których jedyną szansą jest transplantacja.

„Nie złożyłem sprzeciwu w Poltransplancie"…może coś ze mnie zostanie w innym człowieku, kiedy mnie nie będzie można już pomóc. Chciałbym, by tak było."

„Moja córka odeszła, kiedy miała 4 lata. Białaczka…nie było szans na przeszczep, nie było dawcy…chcę oddać swoje ciało po śmierci na potrzeby innych, niech ktoś dzięki temu ma szansę, której nie miała córka".

„Nie mam rodziny, jestem sam. Oglądałem film, w którym pokazano studentów medycyny w Ameryce. Oni uczyli się na zwłokach. Po roku chowano tych zmarłych, a studenci byli na ich pogrzebach. Mówili, że bardzo się przywiązali do tych zwłok i traktowali je jak bliskie im osoby. Nie wiem, czy w Polsce jest taka możliwość oddania swoich zwłok, a jeśli jest to chcę, żeby moje ciało po śmierci na coś się przydało".

Ludzie różnie interpretują śmierć, choć dla wszystkich jest ona zrozumiała. Jej sens jest jeden – koniec życia takiego jakie znają. To co jest po śmierci stanowi niewiadomą ale nie dla przedstawicieli współczesnej nauki. Tu nie ma znaków zapytania, bowiem powszechnie wiadomo, że martwe tkanki się rozkładają, ulegają biodegradacji. Niektórzy wierzą , że śmierć to tylko punkt zwrotny, po przejściu którego wszystko zaczyna się od nowa.

„przeżyłam śmierć kliniczną. Pamiętam drogę w słoneczny dzień. Nie wie w jaki sposób przemieszczałam się po niej, ale było to bardzo szybkie. Widziałam pola zbóż i niebieskie kwiaty. Gdzieś w oddali był dom, na progu którego stała moja babcia i zapraszała do środka. Weszłam tam. Dom przypominał dworek z „Pana Tadeusza" z białymi serwetkami na stołach i komodach. W kącie był kominek. Babcia uśmiechała się do mnie, nie wiem, czy coś mówiła…czułam się dobrze w tym domu, usiadłam przy oknie. Tyle zachowałam w pamięci , potem czułam tylko straszny ból, ktoś krzyczał, coś mnie parzyło."

Czy sen zapamiętany przez narratorkę w momencie śmierci klinicznej był owym przejściem , czy może tylko zapamiętaną wolą, pragnieniem sprzed tego zdarzenia (?) Na to pytanie nie ma odpowiedzi w świetle współczesnej nauki.

Każdy człowiek jest świadomy nadchodzącej śmierci. Wyjątek stanowią osoby z zaburzeniami psychicznymi, które nie przyjmują tego do wiadomości. Czują się nieśmiertelni, stąd niekiedy podejmują bardzo ryzykowne zachowania skutkujące zgonem.

Leonard Orr w rozważaniach o śmierci i nieśmiertelności napisał „pragnienie śmierci jest prawdziwą, psychicznie istniejącą realnością, którą możesz wyodrębnić i zniszczyć w swoim umyśle. Na twoją chęć śmierci składają się wierzenia i pomysły na ten temat, przejęte od rodziców i kultury, w której wyrosłeś.”[6] Trudno nie zgodzić się z tą tezą, albowiem w istocie nasze poglądy i rozważania o śmierci związane są ze społeczeństwem, w którym żyjemy. To ono kształtuje kulturę, światopogląd, sposób zachowania w różnych sytuacjach. Śmierć jest tym momentem, który uświadamia człowiekowi kruchość życia i przywołuje słowa Horacego „carpe diem”. Każdy dzień przybliża do kresu życia i każdy dzień może być tym ostatnim.

Każda narracja zawiera sens, który wskazałam wyżej, jest wykładnikiem ludzkich myśli, przeżywanych emocji i wizji przyszłości, która poniekąd jest znana. Dla każdego z narratorów śmierć jest inna, mniej lub bardziej zrozumiała, mniej lub bardziej sprawiedliwa, mniej lub bardziej dobra.

Bibliografia

Literatura

1. Cekiera Cz., *Postawy wobec życia i śmierci a problem samobójstw*, [w:] Między życiem a śmiercią. Uzależnienia. Eutanazja. Sytuacje graniczne, W. Bołoz, M. Ryś (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2002.
2. Gogacz M., *Filozoficzne ujęcie śmierci* (dostęp: 29 marca 2017r.) http://katedra.uksw.edu.pl/gogacz/artykuly/028_filozof_ujecie_smierci_wydruk.pdf.
3. Hardwig J., *Czy mamy obowiązek umrzeć?,* [w:] Wokół śmierci i umierania. Antologia bioetyki, t. I, W. Galewicz (red.), Wydawnictwo Universitas, Kraków 2009.
4. Helios J., *Prawo do śmierci – uwagi na kanwie rozważań o samobójstwie* (dostęp: 29 marca 2017 r.) http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/54574/01_Joanna_Helios.pdf.
5. Listkowska, B. *Człowiek w perspektywie śmierci – twórca czy odkrywca siebie? Wybrane koncepcje polskich filozofów XX wieku* (dostęp: 29 marca 2017 roku) http://repozytorium.ukw.edu.pl/bitstream/handle/item/1612/Listkowska%20Czlowiek%20w%20perspektywie%20smierci%20Wybrane%20koncepcje%20polskich%20fiozofow.pdf?sequence=1.
6. Nowak – Dziemianowicz M., *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacje sensów i znaczeń*, DSW, Wrocław 2006.
7. Okłota M. , Niemcunowicz-Janica A., Ptaszyńska-Sarosiek I., Załuski J. , *Stwierdzenie zgonu u żywego człowieka- opis przypadku* [w:] Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii 2010 LX, 156-158.

[6] L. Orr, *Tajemnice nieśmiertelnych*, Wydawnictwo Source, Katowice 1994, s. 44.

8. Olech M., *Utylitaryzm Petera Singera. Rozważania o eutanazji* [w:] Edukacja humanistyczna, Szczecin 2013, nr 1.
9. Orr L., *Tajemnice nieśmiertelnych*, Wydawnictwo Source, Katowice 1994.
10. Pater D., Współczesna filozofia o doświadczeniu śmierci (dostęp: 21 marca 2017r.) http://www.zgia.zp.ua/gazeta/visnik_33_190.pdf.
11. Smakulska J., *Bogusława Wolniewicza rozumienie fenomenu śmierci* [w:] Kultura i wartości 2012, nr 4.
12. Schopenhauer A., *Metafizyka życia i śmierci* (dostęp 2 marca 2017r.) http://www.pistis.pl/biblioteka/Artur%20Schopenhauer%20-%20Metafizyka.pdf.
13. Tischner J., *Świat ludzkiej nadziei. Wybór szkiców filozoficznych 1966–1975*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1992.

Inne źródła

1. http://sjp.pwn.pl/szukaj/narracja.html (dostęp 29 marca 2017 r.).
2. http://www.rmf24.pl/fakty/news-proba-generalna-pogrzebu,nId,128655, (dostęp: 30 marca 2017r.).

dr hab. Denis Solodov, prof. UWM
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ZABÓJSTWO BEZ CIAŁA: PODSTAWY METODYKI PROWADZENIA SPRAW

Skuteczne prowadzenie śledztwa w każdej konkretnej sprawie karnej wymaga od śledczych nie tylko głębokiej wiedzy z zakresu techniki czy taktyki kryminalistycznej, lecz również znajomości specyfiki danego rodzaju przestępstw, wiedzy z zakresu typowych sytuacji początkowego etapu śledztwa, optymalnych algorytmów działań w każdej z nich. Informacje o tym dostarcza metodyka kryminalistyczna, która „uzbraja" organy procesowe w arsenał niezbędnych środków i metod działania, których skuteczność została wielokrotnie udowodniona w praktyce. W strukturze kryminalistyki współczesnej metodyka kryminalistyczna służy swoistym łącznikiem pomiędzy taktyką poszczególnych czynności dowodowych (oględzin, przesłuchania, przeszukania itd.) i techniką kryminalistyczną z jednej strony, a praktyką śledczą mającej do czynienia z realnymi, niepowtarzalnymi sytuacjami kryminalistycznymi.

Metodyka prowadzenia spraw o zabójstwa związane z zaginięciem ofiary opiera się na założenie, że cel końcowy w każdej takiej sprawie polega na utworzeniu nierozerwalnego łańcuchu wiążących się ze sobą poszlak wskazujących na wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa oraz winę podejrzanego[1]. Praktyka sądowo-śledcza udowadnia, że skazanie za zabójstwo przy braku zwłok jest możliwie i w pełni dopuszczalne z punktu widzenia prawa pod warunkiem, że zgromadzone dowody pozwalają na wykluczenie jakichkolwiek innych wersji oprócz tej obciążającej domniemanego sprawcę. Przy tym w żadnym przypadku nie wolno domniemywać winy domniemanego sprawcy[2]. Ta idea przewodnia znajduje swoje odzwierciedlenie w zaleceniach metodyki dotyczących potencjalnych źródeł informacji o znaczeniu dowodowym, taktyki i technik prowadzenia śledztwa. Istotnym elementem metodyki prowadzenia spraw o dany rodzaj zabójstw jest odpowiednio wczesne rozpoznanie faktu popełnienia przestępstwa w przypadku niewytłumaczalnego zaginięcia ofiary. W takiej sytuacji zwlekanie z podjęciem właściwej decyzji powoduje opóźnienie czynności zabezpieczających, a co za tym idzie, znacząco zmniejsza szansy na odnalezienie śladów, które mogą wskazywać na popełnienia przestępstwa oraz umożliwiać identyfikację ewentualnego sprawcy bądź sprawców. Te dwa elementy metodyki prowadzenia spraw o zabójstwa związane z zaginięciem ofiary z uwagi na ich doniosłe znaczenie zasługują na szczegółowe omówienie.

Wyniki oględzin zwłok oraz opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej mają kluczowe znaczenie w każdej sprawie o zabójstwo. Informacje o momencie zgonu, jego bezpośredniej przyczynie bądź przyczynach, sposobie działania zabójcy, pozostawionych na ciele ofiary, jej ubraniach, w miejscu znalezienia zwłok śladach wskazujących na ewentualnego sprawcę to są elementy niezbęd-

[1] Por. A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Kraków, 2007, s. 46-47.
[2] Por. wyrok SN z dnia 8 sierpnia 1980 r., IV KR 186/80, OSNPG, 1981, nr 1, poz. 3, str. 5-6.

ne, jeśli chodzi o możliwość przypisania osobie podejrzewanej winy w popełnieniu przestępstwa. Jednak oględziny zwłok czy opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, który wykonał sekcję zwłok, to nie są jedyne możliwe źródła tych danych. Kluczowe znaczenie ma tu reguła zawarta w art. 7 k.p.k.[3], zgodnie z która organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Ta zasada kodeksowa znana jako zasada swobodnej oceny dowodów w praktyce „pozwala organowi procesowemu na

1) wysnucie wniosków o prawdziwości faktów na podstawie prawdopodobieństwa ich prawdziwości;

2) uznanie spośród kilku równorzędnych dowodów tylko niektórych za wiarygodne;

3) przyznanie dowodom pośrednim takiej mocy dowodowej, jak dowodom bezpośrednim;

4) wysnucie z zebranego materiału procesowego i wyników postepowania dowodowego wniosków, jakie żadna ze stron nie wysnuła"[4].

W świetle tych założeń, fakt nieodnalezienia zwłok nie powinien w żaden sposób tamować postępowania lub w perspektywie uniemożliwiać wydanie wyroku skazującego w sprawie karnej. Warto w związku z tym zwrócić uwagę na pozycję sądów w tej kwestii. Przyjmuje się, że „odnalezienie ciała ofiary zbrodni zabójstwa nie jest warunkiem sine qua non dla przypisania dokonania tego czynu oskarżonemu. Fakt śmierci pokrzywdzonego i jej okoliczności mogą zostać w sposób bezsporny ustalone także w oparciu o inne dowody, które w swej logice nieuchronnie prowadzą do ustalenia tego faktu i powiązania go na płaszczyźnie przyczynowo-skutkowej z umyślnymi działaniami oskarżonego zmierzającymi do pozbawienia człowieka życia. Założenie, że odnalezienie i zidentyfikowanie ciała jest niezbędne dla skazania za czyn z art. 148 k.k. oznaczałoby sprzeczny z zasadą swobodnej oceny dowodów przejaw formalizmu dowodowego"[5]. Niemniej jednak w powieściach detektywistycznych, filmach, Internecie bardzo często pojawia się ten wątek, kiedy sprawca zbrodni ukrywa lub niszczy ciało ofiary licząc na to, że wtedy organy ścigania nie będą mogły udowodnić faktu popełnienia zabójstwa, a więc nie będą miały podstaw do przepisania mu sprawstwa. Inspirowane przez ten popularny mit zabójcy dość często próbują naśladować postaci fikcyjne urzeczywistniając pokazany na ekranie, opisany w książce, czy na forum internetowym sposób ukrycia ciała. Zarówno w Polsce, jak i w innych krajach można znaleźć przykłady podobnych postępowań. Na przykład, oskarżony o zabójstwo oficera Policji Stefano Brizzi w Wielkiej Brytanii próbował powtórzyć doświadczenie z rozpuszczeniem zwłok za pomocą kwasu pokazane w jednym z odcinków popularnego serialu kryminalnego AMC „Breaking Bad". „Niestety" tak samo, jak i jego pierwowzór, nie miał w tym większego powodzenia[6]. Ogólnie mówiąc wpływ różnego rodzaju mitów rozpowszechnianych przez szeroko rozumiane media można zaobserwować w wielu sprawach kar-

[3] Dz. U. z 2016 r. poz. 1749, 1948, 2138, 2261.
[4] P. Wiliński (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. Zasady procesu karnego*. Tom III, część 2, Warszawa, 2014, s. 1164.
[5] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 10 kwietnia 2014 r., II AKa 48/14, LEX 521589715.
[6] *Breaking Bad' cop killer: The disturbing story behind the murder of Pc Gordon Semple by a man he met on Grindr*, http://www.telegraph.co.uk/news/2016/11/14/breaking-bad-cop-killer-the-disturbing-story-behind-the-murder-o (dostęp: 15.05.2017 r.).

nych, również o zabójstwa seryjne. W sprawie o zabójstwo Leny Z. początkowo błędnie przypisanego A. Krawczenko, a w rzeczywistości popełnionego przez zabójcę seryjnego Andrzeja Cikatyłę ofiara miała zawiązane szalikiem oczy. Śledczy, a za nimi sąd pierwszej instancji zobaczyli w tym dowód obciążający oskarżonego A. Krawczenko, który wcześniej był skazywany za zabójstwo ze zgwałceniem, po popełnieniu którego wykłuł pokrzywdzonej oczy. W swoich wyjaśnieniach A. Krawczenko przyznawał się, że zrobił to z obawy, że zostanie rozpoznany na podstawie rzekomo pozostającego w źrenicach ofiary odzwierciedlenia wizerunku zabójcy[7]. Ten mit pochodzący z czasów przed powstaniem kryminalistyki jako nauki jak się okazało żył również i w XX wieku[8]. Brytyjska encyklopedia Brytannica podaje co najmniej pięć przykładów, kiedy sprawcy zabójstw były inspirowane przez fikcyjne opowieści kryminalne[9]. Co raz częściej, jak o tym można sądzić na podstawie najnowszych doniesień medialnych, rolę takiego nieformalnego „doradcy" pełni sieć Internet z jej praktycznie nieograniczonymi możliwościami dzielenia się różnorodnymi informacjami. W praktyce śledczej analiza historii przeglądarki internetowej osoby podejrzewanej pod katem występowania powiązanych ze zdarzeniem treści stała się swego rodzaju standardem, czynnością rutynową podejmowaną przez organy ścigania natychmiast po oględzinach miejsca zdarzenia. W przypadku podejrzenia zabójstwa bez zwłok za dowód poszlakowy mogą posłużyć na przykład ślady cyfrowe świadczące o próbach poszukiwania w sieci Internet przykładów spraw, gdzie poprzez skutecznie ukrycie zwłok sprawcy udało się uniknąć odpowiedzialności karnej czy istotnie utrudnić postępowanie. Określona wartość dowodową mogą mieć dane wskazujące na stosowanie przez domniemanego sprawcę środków i metod uniemożliwiających odtworzenie historii przeglądarki internetowej, ślady po skasowanych plikach, których data utworzenia bądź nazwa mogą wskazywać na związek ich zawartości z przedmiotowym zdarzeniem. W tej sytuacji brak śladu cyfrowego w postaci pliku lub jego fragmentów będzie stanowił sam w sobie pewnego rodzaju ślad będący skutkiem celowego i inkryminującego osobę podejrzaną działania. Niemniej jednak dowodzenie winy sprawcy, który nie przyznaje się do winy, odmawia składania wyjaśnień może być utrudnione ze względu na brak możliwości dokładnego ustalenia okoliczności popełnienia przestępstwa. Równie trudnym zadaniem może okazać się weryfikacja przyznania się do winy domniemanego sprawcy, które samo w sobie bez jego potwierdzenia przez całokształt innych zebranych w sprawie dowodów nie może służyć dostatecznym dowodem winy. Często się zdarza, że przyznający się do winy sprawca na późniejszych etapach postępowania zmienia swoje wcześniejsze wyjaśnienia widząc to, że śledztwo nie dysponuje „głównym" dowodem – ciałem ofiary. Nie łada wyzwanie dla organu procesowego może stanowić sprecyzowanie udziału w przestępstwie przypisywanym kilku sprawcom, jeśli chodzi o wyeliminowanie „innych zjawiskowych postaci przestępstwa niż sprawstwo, czy też innych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu osób współdziałających"[10].

[7] Н. Н. Китаев, *Неправосудные приговоры к смертной казни. Системный анализ допущенных ошибок*, Иркутск, 2000,нн żył s. 208.
[8] Belichtete Augen – absurde Kriminalistik, http://www.lto.de/recht/hintergruende/h/abwege-der-rechtsgeschichte-belichtete-augen-absurde-kriminalistik (dostęp: 15.05.2017 r.).
[9] *5 Good Books That Inspired Bad Deeds*, https://www.britannica.com/list/5-good-books-that-inspired-bad-deeds (dostęp: 15.05.2017 r.).
[10] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 3 października 2002 r., II AKa 84/02, LEX 520175538.

Dowodzenie w sprawach o zabójstwo bez ciała ma charakter poszlakowy i z reguły koncentruje się na wykazaniu możliwości popełnienia przestępstwa przez domniemanego sprawcę (posiadanie wiedzy, narzędzi, środków transportu itd., które mogły być wykorzystane przy popełnieniu zabójstwa) oraz na udowodnieniu motywu. Na fakt popełnienia przestępstwa przez daną osobę może wskazywać odnalezienie w miejscu związanym z daną osobą śladów, które mogą wskazywać na dokonanie zabójstwa (krew, przedmioty wartościowe należące do zaginionego itd.). Brak zwłok daje obronie podstawy dla podważenia najistotniejszego dla bytu przestępstwa elementu – śmierci pokrzywdzonego. W związku z tym, zebrany materiał dowodowy musi konsekwentnie wykluczać inne prawdopodobne powody zaginięcia.

Warto zwrócić uwagę na to, że zabójstwa bez ciała często stanowią element sposobu działania zorganizowanych grup przestępczych. Sprawcy podejmują skuteczne środki zapobiegawcze, aby uniemożliwić lub co najmniej utrudnić śledztwo. Zwłoki ofiar są ukrywane tak dobrze, że możliwość ich wykrycia przez organy ścigania jest niewielka. W przypadku grup przestępczych ciała są zakopywane w ziemie, zalewane betonem, topione w wodzie lub po prostu niszczone fizycznie. Do stosunkowo ciężko wykrywanych należy metoda podwójnego pochówku, kiedy sprawca wcześniej upatruje przygotowane do pochówku miejsce na cmentarzu, a potem pogłębia wykopany dół, aby umieścić w nim zwłoki ofiary. W Rosji zdarzają się przypadki, kiedy sprawcy umieszczają ciało ofiary w konstrukcji fundamentu, ścian na placu budowy. Odnalezienie ukrytych w ten sposób zwłok jest praktycznie niemożliwe. W praktyce takie „pochówki" są ujawniane dopiero przy demontażu starych budynków[11]. W związku z powyższym śledztwo w przypadku podejrzenia zaginięcia kryminalnego musi rozważyć wątek powiązania zaginionego ze światem przestępczym, potwierdzić lub wykluczyć fakt uwikłania w konflikty na gruncie porachunków mafijnych. W jednej ze spraw, w której jako adwokat pokrzywdzonej uczestniczył autor, ofiara – obywatel Wietnamu aktywnie uczestniczył w działalności związanej z ochroną praw emigrantów z tej republiki w Rosji. Kilka dni przed zaginięciem otrzymał telefon od nieznanej osoby, która w sposób bezpośredni groziła mu zabójstwem. O fakcie tej rozmowy poinformował żonę. Te informacje dały podstawię do wszczęcia postępowania karnego w dniu jego uprowadzenia przez nieznane osoby. Niestety słabe rozeznanie organów ścigania w środowisku przestępczym powiązanym z zaginięciem nie pozwoliło na utworzenie konkretnych wersji o tym, kto ponosi odpowiedzialność za uprowadzenie i ewentualne zabójstwo oraz gdzie mogą znajdować się zwłoki. Śledztwo w tej sprawie zostało w końcu umorzone w związku z nieustaleniem osób podlegających pociągnięciu do odpowiedzialności karnej za przedmiotowy czyn.

Warunkiem skutecznych działań organów ścigania w każdej sprawie o zabójstwo jest niezwłoczne przeprowadzenie szeregu czynności zabezpieczających w celu utrwalenia zagrożonych informacji śladowych na potrzeby dalszego postępowania. W przypadku zabójstwa bez ciała kluczowe znaczenie ma odpowiednio wczesne rozpoznanie charakteru zdarzenia przedmiotowego, tj. podjęcie właściwej decyzji odnośnie tego, czy mamy do czynienia z zaginięciem kryminalnym.

[11] *В Москве при демонтаже одного из зданий нашли забетонированное тело мужчины*, http://tass.ru/proisshestviya/2252815 (dostęp: 15.05.2017 r.).

Szczególne znaczenie w podobnych sytuacjach ma czas, który mija od chwili zaginięcia do rozpoczęcia nieodzownych czynności śledczych. Im on jest dłuższy, tym mniejsze są szanse na odnalezienie i utrwalenie śladów popełnionego przestępstwa w stanie maksymalnie zbliżonym do pierwotnego[12]. W związku z tym w kryminalistyce przyjmuje się, że prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa w stosunku do osoby zaginionej w niektórych sytuacjach jest bardzo wysokie, co z kolei wymaga natychmiastowego wszczęcia śledztwa oraz podjęcia stosownych działań zabezpieczających. Te czynniki są następujące:

1. brak obiektywnych danych wskazujących na to, że osoba zaginiona planowała bez powodu i na długo pozostawić miejsce dotychczasowego pobytu;

2. osoba zaginiona nie cierpiała na chorobę, która może spowodować nagłą śmierć, utratę pamięci, zaburzenie orientacji w czasie, w przestrzeni;

3. znalezienie w miejscu dotychczasowego pobytu osoby zaginionej jej dokumentów osobistych, rzeczy (w tym również ubrań), pieniędzy, innych przedmiotów, bez których ta osoba nie mogła by się obejść w przypadku długiej nieobecności;

4. uzyskanie informacji o tym, że osoba zaginiona planowała wziąć udział w ważnych dla niej wydarzeniach takich, jak na przykład egzamin, obrona doktoratu, okresowe badania medyczne czy delegacja służbowa;

5. uzyskanie informacji o tym, że osoba poszukiwana w chwili zaginięcia mogła mieć przy sobie znaczną kwotę pieniędzy lub inne obiekty o szczególnej wartości, które mogłyby przyciągnąć uwagę potencjalnych przestępców;

6. zaginięcie wraz z samochodem;

7. brak jakichkolwiek nowych informacji o losie osoby poszukiwanej po upływie trzech dni od chwili zaginięcia (również poprzez nowoczesne środki komunikacji SMS, telefon, email itd.);

8. uzyskanie informacji o tym, że zaginiecie może być związane z przekazaniem praw własności do majątku o znacznej wartości;

9. obecność w miejscu dotychczasowego pobytu, w miejscu pracy osoby poszukiwanej śladów wskazujących na prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa zabójstwa (na przykład ślady wskazujące na walkę, krew, połamane meble itd.)

10. brak zawiadomienia o zaginięciu lub zbyt późne zgłoszenie faktu zaginięcia przez osoby bliskie;

11. uzyskanie informacji o uwikłaniu osoby zaginionej w konflikty w domu, w pracy, w związku z prowadzoną działalnością społeczną, zaciągniętymi zobowiązaniami cywilnymi;

12. uzyskanie informacji o otrzymywanych groźbach;

13. uzyskanie zeznań, z których wynika, że wobec zaginionego mogło zostać popełnione przestępstwo;

14. nagły, nieplanowany remont w miejscu dotychczasowego pobytu osoby zaginionej;

[12] Por. K. Juszka, *Analiza wpływu oględzin kryminalistycznych na wykrywalność sprawców zabójstw*, Kraków, 2013, s. 19, 158-159; J. Gurgul, Uwagi o wykrywalności i czynnościach śledczych w sprawach o zabójstwa, Poznań, 2010, s. 21.

15. niekorzystanie przez długi czas przez osobę zaginioną ze pieniędzy pochodzących z pensji, emerytury, czy zapomogi społecznej bez obiektywnych powodów takich, jak na przykład wyjazd w podróż lub w związku z delegacją służbową;

16. pospieszne podjęcie przez członków rodziny zaginionego lub inne osoby działań, które świadczą o tym, że oni są pewni tego, że poszukiwany już nie wróci (na przykład sprzedaż rzeczy należących do osoby zaginionej, wspólne zamieszkanie z inną osobą, rozporządzenie pieniędzmi należącymi do zaginionego);

17. zaginięcie osoby nieletniej lub kobiety znajdującej się w ciąży;

18. zaginięcie osób należących do grupy podwyższonego ryzyka (związanych z grupą przestępczą, uprawiających prostytucję itd.)[13].

Warto zwrócić uwagę na to, że dowodem wskazującym na kryminalną przyczynę zaginięcia może być jego nagły charakter, kiedy zebrane dane wskazują na to, że osoba zaginiona nie miała dostatecznych powodów do opuszczenia miejsca stałego zamieszkania. W literaturze polskiej dodatkowo wymienia się takie powody uzasadniające podejmowanie czynności sprawdzających, jak fakt zawarcia ubezpieczenia na życie osoby zaginionej na wysoką sumę[14], porwania w celu otrzymania okupu[15]. W praktyce zdarzają się przypadki, kiedy ukrycie ciała ofiary stanowi element zabójstwa na zlecenie[16].

W metodyce prowadzenia spraw o zabójstwa związane z zaginięciem ofiary zaleca się niezwłoczne (po ujawnieniu danych świadczących o prawdopodobieństwie popełnienie w stosunku do zaginionego przestępstwa) przeprowadzenie oględzin ostatniego znanego miejsca pobytu, zamieszkania zaginionego. W trakcie oględzin należy zabezpieczyć przede wszystkim ślady, które wskazują na kryminalny charakter zaginięcia, odciski palców, włosy, nośniki śladów biologicznych należących do osoby zaginionej, zdjęcia zaginionego wykonane przed zaginięciem. Warto pamiętać o tym, że zaginiony w wielu przypadkach zostawia ślady, które ułatwiają ustalenie faktów związanych z zaginięciem. Pomoc w rekonstrukcji zdarzeń poprzedzających zaginięcie może okazać analiza śladów aktywności zaginionego w sieci Internet, m. in. na serwisach społecznościowych, wysłane, otrzymane emaile, kopię robocze niewysłanych emailów, treści rozmów tekstowych prowadzonych za pośrednictwem komunikatorów internetowych takich jak na przykład Skype. W poszukiwaniach warto wykorzystać możliwości współczesnych mediów. W praktyce zdarza się, że osoba zaginiona zostaje przypadkowo nagrana przez przejeżdżające obok samochody wyposażone w rejestratory wideo. W związku z tym po ustaleniu konkretnego miejsca oraz czasu, kiedy nastąpiło zaginięcie,

[13] Por.: Приказ МВД России N 38, Генпрокуратуры России N 14, СК России N 5 от 16.01.2015 "Об утверждении Инструкции о порядке рассмотрения заявлений, сообщений о преступлениях и иной информации о происшествиях, связанных с безвестным исчезновением лиц", "Российская газета", N 65, 30.03.2015; В. Н. Карагодин (ред.), Методика расследования отдельных видов преступлений против личности: Учебник для студентов вузов, обучающихся по специальности "Юриспруденция", Москва, 2015, с. 211 - 215; Д. В. Алехин, А. В. Трощанович, Расследование преступлений, связанных с безвестным исчезновением граждан: Учебно-практическое пособие, Москва, 2014, с. 32; Ч. М. Исмаилов, Безвестное исчезновение как признак преступления и как повод уголовно-процессуальной проверки, Российский следователь, 2014, N 2, с. 21 - 25.

[14] M. Szczepańska, Ubezpieczenie na życie. Aspekty prawne, Warszawa, 2008, s. 4;

[15] Por. J. Wójcik, Przeciwdziałanie przestępczości zorganizowanej, Warszawa, 2011, s. 3; J. Kaczmarek, M. Kierszka, Porwania dla okupu, Warszawa, 2008, s. 10.

[16] А. В. Хмелева, Убийство по найму: результаты обобщения следственной практики, Российский следователь, 2015, N 18, s. 13.

warto przez media zwrócić się do osób, które przyjeżdżały tą droga, z prośbą o udostepnienie nagrania.

Podsumowując należy podkreślić znaczenie odpowiednio wczesnego podjęcia decyzji o przeprowadzeniu czynności sprawdzających i zabezpieczających w sytuacji zaginięcia człowieka, jeśli występują cechy wskazujące na kryminalny charakter zdarzenia. Proces dowodzenia w tej kategorii spraw ma charakter przeważnie poszlakowy i polega na konsekwentnym wykluczeniu innych prawdopodobnych powodów zaginięcia osoby poszukiwanej.

Bibliografia

Literatura

1. Gaberle A., *Dowody w sądowym procesie karnym*, Kraków, 2007.
2. Gurgul J., *Uwagi o wykrywalności i czynnościach śledczych w sprawach o zabójstwa*, Poznań, 2010.
3. Juszka K., *Analiza wpływu oględzin kryminalistycznych na wykrywalność sprawców zabójstw*, Kraków, 2013.
4. Kaczmarek J., Kierszka M., *Porwania dla okupu*, Warszawa, 2008.
5. Szczepańska M., *Ubezpieczenie na życie. Aspekty prawne*, Warszawa, 2008.
6. Wiliński P. (red.), *System Prawa Karnego Procesowego. Zasady procesu karnego. Tom III*, część 2, Warszawa, 2014.
7. Wójcik J., *Przeciwdziałanie przestępczości zorganizowanej*, Warszawa, 2011.
8. Алехин Д. В., Трощанович А. В., Расследование преступлений, связанных с безвестным исчезновением граждан: Учебно-практическое пособие, Москва, 2014.
9. Исмаилов Ч. М., Безвестное исчезновение как признак преступления и как повод уголовно-процессуальной проверки, Российский следователь, 2014, N 2.
10. Карагодин В. Н. (ред.), Методика расследования отдельных видов преступлений против личности: Учебник для студентов вузов, обучающихся по специальности "Юриспруденция", Москва, 2015.
11. Китаев Н. Н., Неправосудные приговоры к смертной казни. Системный анализ допущенных ошибок, Иркутск, 2000.
12. Хмелева А. В., Убийство по найму: результаты обобщения следственной практики, Российский следователь, 2015, N 18.

dr hab. Elżbieta Żywucka – Kozłowska
lek. med. Katarzyna Cyz

ŚMIERĆ W PERSPEKTYWIE BŁĘDU DIAGNOSTYCZNEGO

„Tylko śmierć jest pewna”
Czy oby na pewno (?)

Śmierć człowieka zawsze wymaga wyjaśnienia, które ma szeroki zakres. Po pierwsze należy ustalić ten fakt, po wtóre wskazać przyczynę i mechanizm śmierci, oraz okoliczności w jakich doń doszło. Nie bez powodu mówi się o śmierci w aspekcie medyczno – prawnym, bowiem w istocie zgon człowieka stanowi fakt nie tylko w medycynie, ale także jest faktem społecznym jak i prawnym. A. Gałęska – Śliwka przedstawiła śmierć w ujęciu prawno – kryminalistycznym, wskazując na problemy związane z ustalaniem czasu zgonu, tożsamości szczątków oraz zabezpieczaniem śladów kryminalistycznych, stanowiących podstawę późniejszych badan w procesie wykrywczym.[1]

W dobie XXI wieku definicja śmierci jest zupełnie inna niż dawniej. Postęp nauk medycznych pozwolił na szerszą diagnostykę w tanatologii. [2] Zdaniem T. Kubika „diagnoza śmierci przez wieki była bezproblemowa i podejmowano ją na podstawie objawów ustania krążenia i bezdechu. Wraz z wejściem w życie w lipcu 2007 r. nowych przepisów wprowadzeniem badañ instrumentalnych do diagnostyki śmierci mózgu definiuje się ją jako nieodwracalną utratę wszystkich funkcji całego mózgu, z pniem mózgu włącznie. Obecnie w diagnozowaniu śmierci mózgu kluczowym pojęciem jest nieodwracalna utrata wszystkich funkcji mózgowych, a więc śmierć całego mózgu.”[3]

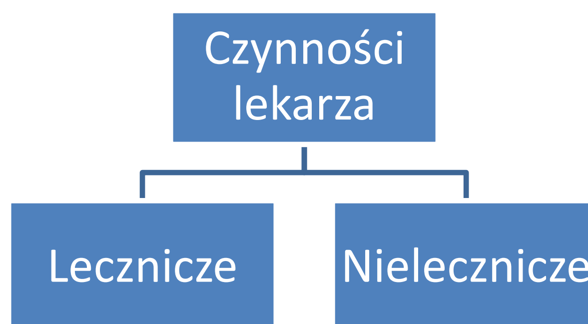
Ostatnie przytoczone zdanie jest praktycznie powtórzeniem definicji śmierci T. Marcinkowskiego [4] , który analizuje ją w wielu obszarach. Opisuje śmierć kliniczną, pozorną oraz biologiczną, które stanowią kompatybilny proces umierania.[5]

Błąd diagnostyczny to taki, w którym uprawniony podmiot w sposób nieprawidłowy ocenia zastany stan rzeczy. Termin „ błąd diagnostyczny” ma zastosowanie nie tylko w naukach medycznych, ale także w innych obszarach ludzkiego poznania, choćby w naukach technicznych, przyrodniczych, społecznych, jak i prawnych. W tym ostatnim przypadku chodzi o błędną diagnozę, skutkiem której dochodzi do negatywnych dla podmiotu następstw, w tym uszczerbku a zdrowiu, ciężkiej choroby, a w skrajnych przypadkach – śmierci.[6]

---

[1] Zob. A. Gałęska – Śliwka, *Śmierć jako problem medyczno – kryminalistyczny*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009.
[2] Zob. T. Marcinkowski, *Medycyna sądowa dla prawników*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1993.
[3] T. Kubik, *Uwagi dotyczące orzekania śmierci mózg* (dostęp 29 marca 2017 r.) http://www.poltransplant.pl/Download/Biuletyn2008/uwagi_65_69.pdf.
[4] Zob. T. Marcinkowski, dz.cyt. s. 117.
[5] Tamże, s. 111 – 120.
[6] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami).

M. Wolińska podejmuje temat odpowiedzialności karnej lekarza za błąd w sztuce lekarskiej, skupiając uwagę na trzech elementach, a mianowicie na diagnozie, terapii oraz profilaktyce. [7] Autorka wskazuje na czynności lecznicze jak i nie lecznicze. Uwagę skupia na leczniczych, zaś nielecznicze pozostawia na marginesie swoich rozważań.



Czynności lecznicze to takie, które służą poprawie stanu zdrowia człowieka, zaś tworzy je triada: diagnoza – terapia – profilaktyka.[8] Nielecznicze to za kolei te, które nie mają takiego charakteru (należą tu między innymi zabiegi i badania na potrzeby organów ścigania jak i wymiaru sprawiedliwości).

W tym dychotomicznym układzie niejako nie mieści się śmierć, a jeśli się mieści to wyłącznie w sferze diagnozy. Nie sposób też nie dostrzec, że można ją umieścić w kategoryzacji rozpoznania (stwierdzenia) w grupie czynności nieleczniczych, w szczególności , gdy mamy do czynienia ze śmiercią mającą miejsce w bliżej nieokreślonej przeszłości (np. zwłoki znalezione w odludnym miejscu, szczątki ludzkie niekompletne , itd.)

Przedmiotem naszych rozważań jest błąd w rozpoznaniu śmierci człowieka. I z tego też względu uwagę skupiamy wyłącznie na nieprawidłowych wnioskach podmiotów stwierdzających zgon, w sytuacji, gdy człowiek żył. Pomijamy szczegółową prezentację znamion śmierci (wczesnych jak późnych), albowiem ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na to.

W ostatnich latach miały miejsce przypadki błędnie rozpoznanej śmierci u osób żywych, które szeroko komentowano w prasie, telewizji jak i sieci Internet.

M. Okłota, A. Niemcunowicz – Janica, I. Ptaszyńska – Sarosiek oraz J. Załuski opisali przypadek stwierdzenia zgonu 80 letniej kobiety przez lekarza pogotowia ratunkowego. Po badaniu napisał kartę z informacją do lekarza rodzinnego, a ten na podstawie tegoż zaświadczenia, sporządził kartę zgonu. Rodzina zleciła miejscowemu zakładowi pogrzebowemu organizację pochówku. Kiedy ciało przewieziono do szpitalnej kostnicy, pracownicy tegoż zakładu zauważyli poruszanie się worka, w którym umieszczono uprzednio zmarłą. Po otworzeniu go stwierdzili, że kobieta żyje i niezwłocznie wezwali lekarza. Kobieta po leczeniu w oddziale internistycznym została wypisana do domu.[9]

[7] M. Wolińska, *Odpowiedzialność karna lekarza za błąd w sztuce lekarskiej* (w:) Prokuratura i Prawo 2013, nr 5.
[8] J. Sawicki, *Błąd sztuki przy zabiegu leczniczym w prawie karnym*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965, s. 11.

[9] M. Okłota, A. Niemcunowicz – Janica, I. Ptaszyńska – Sarosiek J. Załuski, *Stwierdzenie zgonu u żywego człowieka – opis przypadku* [w:] Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii 2010, LX 156 – 158.

B. Świątek , R. Drozd i T. Jurek opisują przypadki błędnego rozpoznania zgonu przez lekarzy. W jednym z tych przypadków, lekarz pogotowia ratunkowego wezwany do starszej kobiety stwierdził, iż kobieta żyje, lecz wedle jego prognozy, niebawem umrze. Nie widział potrzeby zabrania pacjentki do szpitala. Wskutek protestu rodziny kobietę zabrano do karetki, celem przewiezienia do szpitala. W trakcie podróży, lekarz stwierdził zgon pacjentki. Zwłoki zostały przekazane do szpitalnej kostnicy. Następnego dnia, kiedy przygotowywaną zmarłą do pochówku, rodzina zauważyła ranę na głowie, której z całą pewnością nie było, kiedy kobieta opuszczała dom w asyście lekarza pogotowia. W toku postępowania prokuratorskiego ustalono, że zwłoki spadły z wózka i stąd te obrażenia. Najistotniejszym jednak było to, że rana ta powstała przyżyciowo.[10]

O niezwykłym przypadku błędnego rozpoznania zgonu pisze J. Majewska : „karetka do nieprzytomnego mężczyzny została wezwana o godz. 2.59. Wcześniej rodzina podjęła już czynności reanimacyjne. Po kilku minutach przyjechała karetka podstawowa stacjonująca w Szczucinie. Ratownicy kontynuowali reanimację i wezwali z Dąbrowy Tarnowskiej karetkę specjalistyczną z lekarzem. Lekarz przejął reanimację, jednak po 52 minutach stwierdził, że nie ma ona sensu, ponieważ pacjent nie żyje. Do wypisu aktu zgonu wezwano lekarza opieki całodobowej, który w domu państwa Skowronów zjawił się ok. godz. 6 rano. Okazało się, że pacjent żyje. Na miejsce wezwano kolejną, trzecią już karetkę. Do dąbrowskiego szpitala pacjent dotarł nieprzytomny i od razu został przewieziony na oddział intensywnej terapii, gdzie przebywał siedem dni. Zmarł wczorajszej nocy. Sprawę stwierdzonego zgonu, na wniosek szpitala, bada już dąbrowska prokuratura rejonowa”.[11]

Inny przypadek, tym razem z Niemiec opisuje portal „ Na sygnale”. W doniesieniu czytamy „do wypadku doszło na autostradzie pod Hamburgiem. Zderzyły się tam dwa samochody. Ratownicy poinformowali media, że zginęły trzy osoby: 72-letnia Ormianka, jej 36-letnia córka i 6-letni wnuk. Ciało ofiar trafiły do kostnicy. Tam, ku zaskoczeniu i przerażeniu pracowników - jeden z worków na zwłoki zaczął się ruszać. Okazało się, że 72-latka żyje. Wezwane na miejsce pogotowie zabrało starszą kobietę do szpitala. Ranna miała poważny uraz głowy. Lekarze przeprowadzili operację. Niestety, pacjentki nie udało się uratować. Zmarła jeszcze tego samego dnia”. [12]

Podobnych przypadków jest znacznie więcej i mają (miały) one miejsce nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. Także i w naszej praktyce zawodowej spotkałyśmy się z niecodziennymi przypadkami zgonów. Jednym z nich był ten, w którym rodzina wezwała lekarza, informując na wstępie, iż pacjent nie żyje. Na miejscu zastano bliskich pacjenta oraz jego samego. W badaniu przedmiotowym stwierdzono bladość powłok skórnych, nieruchome źrenice gałek ocznych, sztywność mięśni twarzy, oziębienie ciała, dyskretne plamy opadowe na płatkach uszu oraz plecach. Osłuchowo nie stwierdzono szmeru pęcherzykowego, natomiast słyszalne były pojedyncze tony serca. Niezwłocznie wykonano elektrokardiogram, wynik zapisu: obecny rytm zatokowy.[13] Pacjent bez kon-

[10] B. Świątek , R. Drozd , T. Jurek, *Opiniowane sądowo – lekarskie w przypadkach błędnego rozpoznania zgonu* [w:] Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii 2007, LVII, 416 – 419.

[11] J. Majewska, *Lekarz stwierdził zgon żywego pacjenta* [w:] Gazeta Krakowska (dostęp: 30 marca 2017r.). http://www.gazetakrakowska.pl/artykul/3411707,dabrowa-tarnowska-lekarz-stwierdzil-zgon-zywego-pacjenta,id,t.html.

[12] Źródło: http://nasygnale.pl/kat,1025185,title,Zmarla-kobieta-ktora-ozyla-w-kostnicy,wid,15957507,wiadomosc.html?ticaid=618e51 (dostęp: 30 marca 2017r.).

[13] Zob. W Orłowski (red.) *Nauka o chorobach wewnętrznych*, PWL, Warszawa 1988, tom I.

taktu, nie reagujący na żadne bodźce. Obraz odpowiadał stanowi agonii z charakterystycznymi w tym układzie różami cmentarnymi (plamy opadowe o przyżyciowym charakterze).[14] Z wywiadu zebranego od rodziny wynikało, iż pacjent cierpiał na chorobę serca (arytmia), przebył ablację oraz niedomagał „ na płuca" (z dokumentacji wynikało, iż kilka lat wcześniej zdiagnozowano u chorego POCHP). Nadto kilka lat wcześniej wszczepiono mu stymulator serca. Z oglądu dokumentacji jak i z badania lekarskiego wynikało , iż w istocie nastąpił zgon chorego, a zapis EKG stanowił jedynie odzwierciedlenie pracy stymulatora mięśnia sercowego. Po konsultacji z kardiologiem wezwanym do pacjenta stwierdzono zgon chorego przed przybyciem pierwszego zespołu medycznego. [15]

Uznanie za zmarłego niesie ze sobą wiele konsekwencji o czym nikogo nie ma potrzeby przekonywać. Błąd lekarza stwierdzającego zgon może spowodować rzeczywistą śmierć człowieka, któremu nie udzielono pomocy w sytuacji, gdy było to możliwe.

Obowiązkiem lekarza jest niesienie pomocy każdemu człowiekowi. Niestety, niekiedy nie jest w stanie już pomóc, bowiem pacjent nie żyje i wówczas na lekarzu ciąży obowiązek stwierdzenia zgonu, co wynika z ustawy o zawodzie lekarza. Zgodnie z dyspozycją art. 43 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty[16] – osobą uprawnioną do stwierdzenia zgonu jest lekarz, który po osobistym badaniu stwierdza zgon oraz jego przyczyny i wypisuje kartę zgonu.

Karta zgonu jest dokumentem sporządzonym przez lekarza i stanowi podstawę do wystawienie aktu zgonu przez Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego właściwego miejscowo. [17] W chwili jej wystawienia człowiek przestaje istnieć w rzeczywistości prawnej , jest zmarłym. Postępowania o „ przywrócenie do życia" nie należą do częstych, jednak się zdarzają. Nie zawsze są wynikiem błędnej diagnozy medycznej, niekiedy są błędem same w sobie, a najczęściej dochodzi do nich, kiedy człowiek rozpoznaje w nieznanych zwłokach osobę dla siebie najbliższą. Przyczyn tego ostatniego może być wiele, jednakże nie wpisują się one w przedmiot niniejszego doniesienia. Najważniejszym w naszej ocenie jest błąd lekarza, który z różnych przyczyn stwierdził zgon żywego człowieka. Z poczynionych przez nas ustaleń wynika, że w wielu przypadkach błąd ten jest wynikiem rutyny w postępowaniu diagnostycznym („ ma sztywne źrenice, jest zimny, więc nie żyje"). Niekiedy lekarz najzwyczajniej nie bada pacjenta, choć jest to jego obowiązkiem. Nie czyni tego z sobie tylko znanych powodów, przyjmując, iż ma do czynienia nie z żywym, lecz z martwym człowiekiem. Rutyna w postępowaniu prowadzi w tych przypadkach do sytuacji, jakie opisano wyżej.

Mieć trzeba nadzieję, że błędy tego rodzaju nie będą zdarzały się w przyszłości, a jeśli już, to będą wyjątkiem. Diagnostyka śmierci jest coraz bardziej doskonała, coraz bardziej precyzyjna. Dostępne lekarzowi narzędzia diagnostyczne pozwalają na potwierdzenie lub wykluczenie określonych stanów pacjenta., w tym także śmierci.

Bibliografia

Literatura

[14] *O znamionach śmierci między innymi*: T, Marcinkowski, dz. cyt.; Cz. Żaba, Wybrane zagadnienia z medycyny sądowej, UM, Poznań 2014.
[15] Z praktyki lekarskiej w zespole PR (lek. med. Katarzyna Cyz – 2009).
[16] Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz.U. 1997, Nr 28, poz. 152).
[17] Zob. *ustawa z dnia 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego* (Dz. U. poz. 1741 i 1888); ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. *o cmentarzach i chowaniu zmarłych* (Dz. U. z 2011 r. Nr 118, poz. 687, z późn. zm.).

1. Gałęska – Śliwka A., *Śmierć jako problem medyczno – kryminalistyczny*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009.
2. Kubik T., *Uwagi dotyczące orzekania śmierci mózgu* (dostęp 29 marca 2017 r.) http://www.poltransplant.pl/Download/Biuletyn2008/uwagi_65_69.pdf.
3. Majewska J., *Lekarz stwierdził zgon żywego pacjenta* [w:] Gazeta Krakowska (dostęp 30 marca 2017 r) http://www.gazetakrakowska.pl/artykul/3411707, dabrowa-tarnowska-lekarz-stwierdzil-zgon-zywego-pacjenta,id,t.html.
4. Marcinkowski T., *Medycyna sądowa dla prawników*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1993.
5. Okłota M., Niemcunowicz – Janica A., Ptaszyńska – Sarosiek I., J. Załuski, *Stwierdzenie zgonu u żywego człowieka – opis przypadku* [w:] Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii 2010, LX 156 – 158.
6. Orłowski W. (red.) *Nauka o chorobach wewnętrznych*, PWL, Warszawa 1988, tom I
7. Sawicki J., *Błąd sztuki przy zabiegu leczniczym w prawie karnym*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965.
8. Świątek B., Drozd R., Jurek T., *Opiniowane sądowo – lekarskie w przypadkach błędnego rozpoznania zgonu* [w:] Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii 2007, LVII, 416 – 419.
9. Wolińska M., *Odpowiedzialność karna lekarza za błąd w sztuce lekarskiej* [w:] Prokuratura i Prawo 2013, nr 5.
10. Żaba Cz., *Wybrane zagadnienia z medycyny sądowej*, UM, Poznań 2014.

Akty prawne

1. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami).
2. Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz.U. 1997, Nr 28, poz. 152).
3. U*stawa z dnia 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego* (Dz. U. poz. 1741 i 1888).
4. Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. *o cmentarzach i chowaniu zmarłych* (Dz. U. z 2011 r. Nr 118, poz. 687, z późn. zm.).

Inne źródła

1. http://nasygnale.pl/kat,1025185,title,Zmarla-kobieta-ktora-ozyla-w-kostnicy,wid,15957507,wiadomosc.html?ticaid=618e51 (dostęp: 30 marca 2017 r.).

adw. dr Ilia Solodov
Woroneska Okręgowa Izba Adwokatów Federacji Rosyjskiej

ŚLADY CYFROWE W METODYCE PROWADZENIA SPRAW O ZABÓJSTWO

Postęp technologiczny, który można zaobserwować w ostatnich latach, sprawił, że urządzenia cyfrowe zrobiły się bardziej dostępne i na stale weszły w nasze życie. Internet, nowoczesne media cyfrowe, rozwinięte, łączące miliony użytkowników sieci społecznościowe, telefonia komórkowa, podłączone do Sieci gadżety elektroniczne tworzą specyficzną rzeczywistość wirtualną, która w sposób bezpośredni wpływa na to jak funkcjonujemy, do czego dążymy, a nawet jakie decyzje podejmujemy na co dzień. Wszechobecność technologii informatycznych w życiu współczesnego człowieka sprawia, że ślady cyfrowe odgrywają coraz większą rolę w pracy wykrywczej organów ścigania karnego. Współczesna kryminalistyka aktywnie rozwija się w tym nowym kierunku, co ilustruje metodyka prowadzenia spraw o zabójstwa, która w ciągu ostatnich lat istotnie wzbogaciła się o nowe, cyfrowe narzędzia.

Dla wielu z nas Internet stał się swego rodzaju pomocnikiem zarówno w życiu codziennym, jak i w pracy. Korzystanie z jego praktycznie nieograniczonych zasobów stanowi niezbędny element normalnego zachowania się współczesnego człowieka. Niestety w Sieci ludzi robią to samo, co było robiono złego czy dobrego przed jej powstaniem: oni nie tylko entuzjastycznie rozmawiają, słuchają, kupują, sprzedają, uczą się sami i uczą innych, tworzą, ale również kłamią, oszukują, kradną, podsłuchują, niszczą, a zdarza się, że planują i popełniają przestępstwa. Jak zauważył B. Hołyst, „gwałtowny rozwój współczesnej techniki nie pozostaje bez wpływu na kształtowanie się nowych metod przestępnych”[1]. Praktyka pokazuje, że sprawcy zabójstw bardzo często pozostawiają inkryminujące ślady w przestrzeni wirtualnej, a co istotne – nie zawsze są do końca świadomi tego faktu[2].

Przygotowując się do popełnienia zabójstwa nawet niezaawansowani technicznie sprawcy bardzo aktywnie wykorzystują ogólnie dostępne technologie cyfrowe: odnajdują w Wikipedii informacje o sposobach popełnienia przestępstwa, metodach ukrycia śladów, ciała ofiary, analizują dane serwisu Mapy Google w celu doprecyzowania szczegółów przyszłego ataku. Zdarza się, że osoba planująca zabójstwo szuka informacji na forach internetowych, gdzie zadaje inkryminujące pytania w tematycznych grupach dyskusyjnych. Co istotne taka osoba nie zawsze zdaje sobie sprawę z tego, że w ten sposób mimowolnie „tworzy” trwałe dowody obciążające. Oprogramowanie współczesnych komputerów, tabletów, czy smartfonów projektuje się w taki sposób, że każde działanie użytkownika jest rejestrowane w systemie operacyjnym. Co więcej powstaje kilka kopii zawierających te dane. Te kopie są przechowywane w różnych miejscach, a czasem i poza urządzeniem użytkownika Na przykład uruchomienie na telefonie wyposażonym w system operacyjny Android

[1] B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa, 2013, s. 129.
[2] Por. J. Kasprzak, B. Młodziejowski, W. Kasprzak, *Kryminalistyka. Zarys systemu*, Warszawa, 2015, s. 157-158.

funkcji synchronizacji danych inicjuje proces tworzenia na serwerach Google kopii rezerwowych istotnych informacji o charakterze osobistym. Dzięki temu rozwiązaniu użytkownik może w dowolnej chwili zresetować swoje urządzenie lub zacząć korzystać z nowego tabletu czy smartfonu, a wszystkie jego dane będą w trybie automatycznym ściągnięte z oddalonych serwerów. Z kolei system operacyjny Windows po każdej sesji tworzy trzy identyczne kopie rejestru - hierarchicznej bazy danych konfiguracyjnych, które „ukrywa" oznaczając przedmiotowy plik jako „hidden" w różnych miejscach na dysku twardym. W przypadku jakiejkolwiek usterki spowodowanej na przykład nagłym odcięciem zasilania, awarią sprzętu, błędem programowym użytkownik może powrócić do przerwanej pracy przywracając system operacyjny do punktu poprzedniego, przed zdarzeniem. Współczesny system operacyjny w stanie „po wyjęciu z pudełka" konstrukcyjnie nie może nie zapisywać tych danych do pamięci maszyny, nie może również usunąć je na stale. To wszystko sprawia, że dyski twarde oraz inne komputerowe nośniki informacji zawierają nie tylko dane aktualnie używane, ale też fragmenty usuniętych plików, tymczasowe pliki systemu operacyjnego, dane zainstalowanych aplikacji itd. Analizując zawarte w nich treści śledczy za pomocą biegłych mogą odtworzyć historię aktywności podejrzanego w sieci Internet: sprawdzać jego maili, ustalać z kim, o czym i kiedy prowadził rozmowy za pomocą serwisów internetowych. Z kolei celowe działania użytkownika polegające na przykład na zastosowaniu programów specjalnie przeznaczonych do dokładnego i trwałego czyszczenia określonej grupy informacji systemowych, jak również próby zmiany ustawień systemu operacyjnego w odpowiednim zakresie, powodują powstawanie kolejnych śladów cyfrowych. Dzieje się to zgodnie z Locardowską zasadą, że każde działanie pozostawia ślad, a brak śladu w pewnych okolicznościach też może posłużyć za ślad. Trzeba powiedzieć o tym, że skuteczne usuniecie informacji cyfrowych o charakterze inkryminującym wymaga czegoś więcej, niż pomocy przysłowiowego wujka Google'a. Aby osiągnąć pożądany cel sprawca musi posiadać ponadprzeciętną wiedzę z zakresu funkcjonowania systemu operacyjnego, z którego korzysta. Ogólnie mówiąc, taka osoba musi posiadać porównywalny lub nawet wyższy poziom wiedzy i umiejętności praktycznych, niż biegły, który na polecenie organu procesowego będzie badał treści cyfrowe na przedmiotowym urządzeniu.

Oczywiście, obecnie w sieci Internet można znaleźć sporo informacji o technikach wykorzystywanych przez organy ścigania i biegłych, jeżeli chodzi o możliwości odzyskiwania i zaawansowaną analizę śladów cyfrowych[3]. W otwartym dostępie znajdują się podręczniki z kryminalistyki cyfrowej przeznaczone dla biegłych. Dodatkowo każdy może ściągnąć i wypróbować wersję testowe specjalistycznych programów informatycznych[4]. Na popularnych serwisach umożliwiających udostępnianie nagrań wideo takich jak YouTube można znaleźć dokładne instrukcje z pokazem skutków konkretnych czynności na ekranie komputera. Korzystając z tych ogólnodostępnych informacji sprawcy zabójstw mogą podejmować działania prewencyjne, usuwać lub istotnie modyfikować treści cyfrowe związane z planowanym przestępstwem[5]. Tak było na przykład w przypadku

[3] Por. Facebook Forensics – FBIIC, https://www.fbiic.gov/public/2011/jul/facebook_forensics-finalized.pdf (dostęp: 17.05.2017 r.).
[4] Por. Top 20 Free Digital Forensic Investigation Tools for SysAdmins, https://techtalk.gfi.com/top-20-free-digital-forensic-investigation-tools-for-sysadmins/ (dostęp: 17.05.2017 r.).
[5] Jedną z tych metod jest steganografia (Por. B. Hołyst (red.)), *Technika kryminalistyczna w pierwszej połowie XXI wieku. Wybrane problemy*, Warszawa, 2014, s. 657-685).

bojowników państwa islamskiego, którzy dokonali zamachu terrorystycznego w portu lotniczym w Brukseli w dniu 22 marca 2016 roku.

Śledztwo w tej sprawie zaczęło się od tradycyjnych metod kryminalistycznych. Pierwsza rzecz, którą zrobili policjanci, to była analiza nagrań z monitoringu zainstalowanego na lotnisku. Stosunkowo szybko udało się zidentyfikować ewentualnych sprawców. Wizerunki podejrzanych zostały pokazane w mediach, umieszczono zdjęcia w sieciach społecznościowych. W końcu zobaczył je taksówkarz, który w dniu zamachu wiózł sprawców do portu lotniczego. Kierowca podał Policji adres, gdzie odbierał pasażerów[6]. We wskazanym przez niego budynku policjanci znaleźli symbolikę ISIS, przygotowane urządzenia wybuchowe, a na zewnątrz, w śmietniku niedaleko domu zabezpieczyli wyrzucony przez zamachowców laptop. Jak się okazało większa cześć dysku twardego została dokładnie wyczyszczona ze wszelkich danych, jednak nawet ta mała część pozostałej informacji, którą udało się odzyskać przy pomocy specjalistów z amerykańskiego Federalnego Biura Śledczego[7], pozwoliła na rekonstrukcję zamachu terrorystycznego. Została ujawniona również sieć terrorystyczna ISIS w Europie, której członkowie byli również zamieszani w zamachy terrorystyczne w dniu 13 listopada 2015 r. w Paryżu. Śledczy ustalili, że komórka terrorystyczna w Brukseli odpowiedzialna za marcowy zamach kontaktowała się ze sztabem w Syrii za pomocą programów szyfrujących. Korzystając z dodatkowego oprogramowania terroryści zaszyfrowali cały dysk twardy, a również ukrywali swoją aktywność w Sieci. Badaczom jednak udało się odzyskać metadane usuniętych plików, miedzy innymi ustalić nazwy plików, daty utworzenia i odczytu, a to pozwoliło śledczym dokładnie odtworzyć wydarzenia poprzedzające zamach na lotnisku. Z nazw plików można było wywnioskować, na czym skupiała się uwaga terrorystów przed zamachem. Na przykład w pliku o nazwie "study", czyli “badania” śledczy odnaleźli urywki informacji dotyczących obiektów energetyki jądrowej w Europie oraz zainstalowanych w nich systemach ostrzegawczych. Jeden z odzyskanych częściowo plików miał nazwę „13Listopada” i, jak się okazało, był utworzony pomiędzy 7 a 11 listopada 2015 r. Zdaniem śledczych ten fakt wskazywał na to, że dzień planowanego ataku był znany już wcześniej. Znajdujące się w pliku odniesienie do portu lotniczego Schiphol w Amsterdamie na początku zdezorientowało śledczych, ale później, kiedy otrzymano informację o możliwej wyprawie autobusem do Amsterdamu dwóch członków ISIS, podjęto decyzję o zwiększeniu środków bezpieczeństwa na lotnisku Schiphol, co prawdopodobnie pozwoliło zapobiec powtórzeniu ataku[8]. W trakcie badania znaleziono także listę sieci WiFi, z którymi łączyli się sprawcy, co pozwoliło na ustalenie wszystkich miejsc, w których używano znalezionego laptopu. Wśród nich okazało się kilka kryjówek, używanych przez terrorystów w Belgii, a także inne mieszkanie, w którym odbywała się produkcja urządzeń wybuchowych.

[6] K. Sengupta, Brussels attacks: Taxi driver who drove bombers to airport heard tirade against US - then alerted police http://www.independent.co.uk/news/world/europe/brussels-attacks-taxi-driver-who-drove-bombers-to-airport-heard-tirade-against-us-then-alerted-a6952746.html (dostęp: 17.05.2017 r.).

[7] FBI probing laptops linked to Belgian bombers, aiding terror investigation on site, http://www.japantimes.co.jp/news/2016/03/30/world/crime-legal-world/fbi-probing-laptops-linked-belgian-bombers-aiding-terror-investigation-site/#.WQoFs81LxaR (dostęp: 17.05.2017 r.).

[8] https://www.nctv.nl/binaries/DTN43_samenvatting_opgemaakt%20def_tcm31-214349.pdf (dostęp: 17.05.2017 r.).

Przed tym, jak przejść do świata wirtualnego, śledczy muszą najpierw zlokalizować i odpowiednio zabezpieczyć ślady pozostawione przez sprawcę w świecie rzeczywistym. Należy na przykład pamiętać o tym, że sprawca może być nieostrożny i zostawić identyfikujące go ślady (biologiczne, daktyloskopijne) na ekranie telefonu komórkowego ofiary[9]. Badanie urządzeń cyfrowych pod katem zawartych w ich pamięci informacji mających znaczenie dla sprawy rozpoczyna się od określenia planu wstępnego. Średni użytkownik generuje dziennie olbrzymie ilości danych[10], co powoduje, że organ ścigania potrzebuje swego rodzaju zaczepki, punktu startowego, od którego można zacząć rozwijać „kłębek" śladów wirtualnych. Jeśli przeprowadzimy analogię do świata rzeczywistego, w sprawach o zabójstwo z użyciem broni palnej organ ścigania rozpoczyna czynności śledcze od przeprowadzenia dokładnych oględzin miejsca zdarzenia. W trakcie oględzin śledczy, jeśli udało mu się ustalić miejsce, z którego oddano strzały, może odnaleźć łuski pochodzące z odstrzelonych nabojów. Łuski z kolei „poprowadzą" śledczego do konkretnego modelu, systemu użytej przez sprawcę broni palnej, a w perspektywie mogą posłużyć do identyfikacji konkretnego egzemplarzu broni. Dla organów ścigania pierwszą taką „nicią" może być sprzęt wysokotechnologiczny należący do ofiary i zabezpieczony podczas oględzin miejsca zdarzenia (pierwotnego czy tak zwanego wtórnego, na przykład mieszkania ofiary). Jego analiza pod katem występowania śladów związanych z zabójstwem pozwoli ustalić przyzwyczajenia użytkownika oraz zidentyfikować inne urządzenia, z którymi ten sprzęt się łączył. Każde kolejne znalezione w ten sposób urządzenie będzie zawierało informacje dodatkowe, które mogą pomóc odtworzeniu przebiegu zdarzeń i wykryciu sprawcy. Analizując dane zawarte w pamięci można ustalić krąg kontaktów pokrzywdzonego, tryb życia, zainteresowania. Te informacje mogą wskazać kierunek dalszych poszukiwań, pozwolą ustalić dokładną kolejność wydarzeń, zawęzić grono podejrzanych, wyeliminować błędnie zaliczone do niego osoby.

W przypadku zabójstw pomocną może się okazać analiza kontenta umieszczonego przez ofiarę w sieciach społecznościowych. Jego zawartość można stosunkowo łatwo przejrzeć pod katem występowania treści, które mogą mieć bezpośredni związek ze sprawą. Najpopularniejszy w Polsce serwis społecznościowy Facebook na co dzień łączy 1.28 miliarda użytkowników, z których zaledwie 14.2% znajduje się na terytorium Kanady i Stanów Zjednoczonych[11]. Informacje, które można znaleźć na profilu użytkownika serwisu, mogą mieć znaczenie kryminalistyczne. Znajdują się tu pliki wideo, zdjęcia, koordynaty przestrzenne uzyskane za pomocą systemu GPS, komunikaty tekstowe, listy kontaktów, dane o ważnych wydarzeniach osobistych czy zawodowych, plany życiowe, informacje o uprawianych sportach, reżymie i miejscach, gdzie odbywają się treningi[12]. Czasem można znaleźć nawet listy zakupów oraz dane o preferowanych przez użytkownika sklepach. Analiza tych informacji ze względu na ich nadmierną ilość jest utrudniona. Istnieją jednak odrębne

[9] Por. J. Wójcikiewicz, *Wtórny transfer DNA*, Palestra, 2016, nr 9, s. 8.

[10] Por. Every Day Big Data Statistics – 2.5 Quintillion Bytes of Data Created Daily, April 5, 2015, http://www.vcloudnews.com/every-day-big-data-statistics-2-5-quintillion-bytes-of-data-created-daily/ (dostęp: 19.05.2017 r.).

[11] Facebook: Company Info, https://newsroom.fb.com/company-info/ (dostęp: 17.05.2017 r.).

[12] Jeśli ofiara jest bardzo aktywna online, na przykład prowadzi profil publiczny, jest tzw. vlogerem na Youtube, z tych informacji może korzystać sprawca zabójstwa, kiedy planuje przestępstwo (Por. Jogger murder suspect: I strangled her because 'I was angry', https://nypost.com/2017/02/06/jogger-murder-suspect-i-strangled-her-because-i-was-angry/ (dostęp: 19.05.2017 r.).

techniki, które w literaturze anglojęzycznej otrzymały nazwę „big data analytics", czyli analiza dużych ilości danych. Specjalnie zaprojektowane oprogramowanie potrafi wyselekcjonować informacje zgodnie z zadanymi kryteriami oraz ujawnić nietypowe dane w zróżnicowanym pod względem treści masywie informacyjnym[13].

Warto zaznaczyć, że serwisy społecznościowe funkcjonujące w sieci Internet mogą być wykorzystywane przez organy ściągania karnego nie tylko jako pasywne źródła informacji relewantnych. Za pośrednictwem tych serwisów organ ścigania jest w stanie uruchomić cały spektrum działań dowodowo-wykrywczych. Funkcjonariuszy mogą zakładać fałszywe konta występując w roli tajnych obserwatorów, korzystając z fałszywej tożsamości nawiązywać kontakt z osobą podejrzaną, pozyskiwać informatorów. W ramach prowadzonego śledztwa organ procesowy może zapoznawać się z treściami umieszczanymi w publicznie dostępnych profilach, ustalać potencjalnych świadków, prowadzić aktywne czynności poszukiwawcze[14]. Dzięki danym pochodzącym z serwisów społecznościowych śledczy lepiej poznają osobę sprawcy, krąg jego zainteresowań, motywy popełnienia przestępstwa, charakter stosunków wiążących go z ofiarą.

Tak było w przypadku zabójstwa nastoletniej Kanadyjki Kim Proctor w marcu 2010 r. Wtedy z komputerów podejrzanych biegłym udało się odzyskać ekwiwalent ponad miliarda stron formatu A4 zawierających bezpośrednie dowody winy[15]. Wśród nich znalazły się wyniki wyszukiwania (były to artykuły z Wikipedii), komunikaty (*instant messages*), koordynaty przestrzenne miejsca zdarzenia ustalone za pomocą systemu GPS, historia wyszukiwania miejsca popełnienia przestępstwa i miejsca ukrycia zwłok na mapach Google. Śledczy znaleźli również przyznanie się do popełnienia zabójstwa umieszczone przez podejrzanych w czacie na serwerze gry World of Warcraft.

W celu uzyskania dodatkowych dowodów – jak później się okazało sprawcami zabójstwa były nastoletnie znajomi ofiary Krus Wellwood i Cameron Moffat – śledczy założyli na Facebooku grupę dyskusyjną poświęconą pamięci ofiary. Wszystkie osoby, które umieszczały komentarze, były dokładnie przez Policję sprawdzane. W ten sposób śledczy odnajdywali kolejnych świadków w sprawie, sprawdzali wersje osobowe dotyczące ewentualnych sprawców. Oskarżenie w sądzie cytowało treści emailów oraz wypowiedzi oskarżonych w czatach. Później w jednym z wywiadów kapral Darren Lagan, rzecznik Kanadyjskiej Królewskiej Policji Konnej, powiedział, że „w przypadku spraw, w które zamieszane są nastolatkowie, świat Internetu może okazać się źródłem bardzo wartościowych informacji". „Ludzie czują się w sieci wolniej, w szczególności, jeśli chodzi o nastolatków – nie odczuwają oni żadnych konsekwencji, nie czują się nadzorowani. Wcześniej, aby dowiedzieć się, czego dotyczy rozmowa, która odbywa się na przykład w kawiarni, śledczy musieli znaleźć obok osób obserwowanych wolny stolik, ale teraz już nie musimy tego robić" [16].

[13] B. Nelson, A. Phillips, *Guide to Computer Forensics and Investigations: Processing Digital Evidence, Fifth Edition*, Cengage Learning, Boston, 2016, p. 445.

[14] Friending the Social Media Snitch, http://thelawofficesofgrantbettencourt.com/friending-the-social-media-snitch/ (dostęp: 17.05.2017 r.); Police embrace social media as crime-fighting tool, http://edition.cnn.com/2012/08/30/tech/social-media/fighting-crime-social-media/ (dostęp: 17.05.2017 r.).

[15] Teen Murderer Undone by World of Warcraft Confession and Trail of Digital Evidence, https://www.wired.com/2011/11/world-of-warcraft-confession/ (dostęp: 17.05.2017 r.).

[16] Solving A Teen Murder By Following A Trail of Digital Evidence, https://www.forbes.com/sites/kashmirhill/2011/11/03/solving-a-teen-murder-by-following-a-trail-of-digital-evidence/#2ab819018339 (dostęp: 17.05.2017 r.); Murder by Text, http://www.vanityfair.com/culture/2011/10/world-of-warcraft-text-murder-201110 (dostęp: 17.05.2017 r.).

Analiza śladów elektronicznych ujawniła, że ofiara wcześniej przez stosunkowo krótki okres czasu spotykała się z jednym ze sprawców – K. Welwoodem. Młodzi ludzi rozstali się w październiku 2009 r. Inicjatorem była Kim, która wysłała Krusowi krótkie SMS, w którym poinformowała go, że nie chcę dalej z nim się spotykać. Później korzystając z komunikatora internetowego K. Wellwood skarżył się na to, że dziewczyna nie chciała do niego zadzwonić i po prostu powiedzieć, że chce się rozstać. Przez kolejne miesiące Kim otrzymała dziesiątki obraźliwych mailów od Krusa i jednego z jego przyjaciół.

W marcu 2010 r. były chłopak zaproponował dziewczynie spotkanie, powiedział, że chce wyjaśnić sytuację, że chciałby ją przeprosić. W tym czasie aktywnie czatował ze swoim kolegą dokładnie planując szczegóły przyszłej zbrodni. Bezpośrednio w dniu zabójstwa K. Wellwood i C. Moffat w tym samym czacie dość szczegółowo opisali plan działań. K. Wellwood miał spotkać się z Kim na przystanku autobusowym i odprowadzić ją do swego domu, gdzie na nich już czekałby jego kolega. W pewnym momencie tej rozmowy nastolatkowie wymienili się znalezionymi w Internet informacjami odnośnie pozycji, w której należy pozostawić ciało, aby skierować Policję na błędny trop. Później okazało się, że sprawcy dokładnie zrealizowali jeden z uzgodnionych przez Internet scenariuszy. W innym czacie nastolatkowie dyskutowali o tym, jak musi wyglądać planowane przez nich zgwałcenie. Po siedmiu dniach po zabójstwie C. Moffat napisał do K. Wellwooda w czacie, że ponieważ zabójstwo Kim nie było trudne, trzeba to kiedyś powtórzyć. W rezultacie zostały zebrane bezsporne dowody winy nastolatków. Biegli-psychiatrzy stwierdzili, że obaj sprawcy w chwili popełnienia przestępstwa byli w pełni poczytalni. To wszystko, co ustalili śledczy oraz brak widocznej skruchy u sprawców spowodowały, że sąd kanadyjski zrezygnował się z zastosowania wobec nastoletnich oskarżonych maksymalnie możliwej w tej sytuacji kary czyli 6 lat więzienia i 4 lata nadzoru.[17] Sąd uznał, że w świetle zebranych dowodów to będzie karą niewystarczającą. C. Moffat i K. Wellwood zostali skazani za zabójstwo i zgwałcenie jako osoby dorośli na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Co ciekawe, treści rozmów czatowych pomiędzy sprawcami wciąż cyrkulują w Internecie. W związku z tym można wątpić w to, że skazani kiedykolwiek będą mogli liczyć na złagodzenie orzeczonej wobec nich kary.

Odwrotna sytuacja zdarza się, kiedy organy ścigania nie mogą znaleźć ślady cyfrowe, na podstawie których można było by budować konkretne wersje wykrywcze. Na przykład Amerykanin Philip Welsh został zabity w swoim domu w miasteczku Silver Spring, w stanie Maryland, w lutym 2014 r. Przez wiele lat Philip pracował jako dyspozytor firmy taksówkarskiej. Na co dzień sporo korzystał z komputera i technologii cyfrowych, ale w domu nie miał żadnych podobnych urządzeń. Zamiast telefonu komórkowego używał miejski, a zamiast komputera – maszyny do pisania. Nawet telewizora miał ze starych czasów - z lampą elektronową. P. Welsh nie zgadzał się, kiedy rodzina czy przyjaciele proponowali mu spróbować nowe urządzenie lub Internet i jak twierdził był bardzo szczęśliwy używając starych, a nie cyfrowych technologii. Pewnego dnia nie pojawił się w pracy, jego ciało ze śladami wskazującymi na zabójstwo było znaleziono w jego domu. P. Welsh żył samotnie i nie miał znanych wrogów. Wszystko to spowodowało, że śledczy mieli za mało informacji

[17] https://www.crin.org/en/library/legal-database/r-v-wellwood-and-moffat (dostęp: 17.05.2017 r.).

wstępnych do budowania wersji wykrywczych. Bez Smsów, emailów, historii przeglądarki internetowej śledczy nie potrafili otworzyć obraz życia ofiary, ustalić dokładnie jej zajęcia i krąg kontaktów. Zabójstwo Philipa Welsha pozostało niewykrytym. W oficjalnych komentarzach śledczy przyznają, że w znacznym stopniu do niepowodzenia w tej sprawie przyczynił się brak jakichkolwiek dowodów cyfrowych, które współczesny człowiek pozostawia w Sieci[18].

Podsumowując, trzeba podkreślić szczególną rolę współczesnych technologii cyfrowych w procesie wykrycia sprawców zabójstw oraz w dowodzeniu ich winy. Analiza danych cyfrowych pozwala ustalić motywy popełnienia przestępstwa, odtworzyć dokładną chronologię wydarzeń, znaleźć ukrywającego się sprawcę, ustalić potencjalnych świadków zdarzenia. W perspektywie można oczekiwać, że w miarę rozszerzenia możliwości technicznych oraz świadomości organów ścigania dola dowodów cyfrowych w sprawach o zabójstwa będzie tylko rosła. W związku z tym na pierwszy plan wychodzi kryminalistyka cyfrowa, która jeszcze nie tak dawno była „zamknięta" w laboratoriach kryminalistycznych, a teraz zaliczana jest do zawodowego minimum wiedzy, którą powinien posiadać każdy śledczy[19].

Bibliografia

Literatura

1. Hołyst B. (red.), *Technika kryminalistyczna w pierwszej połowie XXI wieku. Wybrane problemy*, Warszawa, 2014.
2. Hołyst B., *Kryminalistyka*, Warszawa, 2013.
3. Kasprzak J., Młodziejowski B., Kasprzak W., *Kryminalistyka. Zarys systemu*, Warszawa, 2015.
4. Kasprzak W., *Ślady cyfrowe. Studium kryminalistyczne*, Warszawa, 2015.
5. Wójcikiewicz J., *Wtórny transfer DNA*, Palestra, 2016, nr 9.
6. Nelson B., Phillips A., *Guide to Computer Forensics and Investigations: Processing Digital Evidence*, Fifth Edition, Cengage Learning, Boston, 2016.
7. Hayse D. R., *A Practical Guide to Computer Forensics Investigations, Pearson,* Indianapolis, 2015.

Inne źródła

1. Every Day Big Data Statistics – 2.5 Quintillion Bytes of Data Created Daily, April 5, 2015, http://www.vcloudnews.com/every-day-big-data-statistics-2-5-quintillion-bytes-of-data-created-daily/ (dostęp: 19.05.2017 r.).
2. Facebook: Company Info, https://newsroom.fb.com/company-info/ (dostęp: 17.05.2017 r.).
3. Facebook Forensics – FBIIC, https://www.fbiic.gov/public/2011/jul/facebook_forensics-finalized.pdf (dostęp: 17.05.2017 r.).

[18] D. Morse, Philip Welsh's simple life hampers search for his killer, https://www.washingtonpost.com/local/crime/philip-welshs-simple-life-hampers-search-for-his-killer/2014/05/05/1fd20a52-cff7-11e3-a6b1-45c4dffb85a6_story.html?utm_term=.d01c6d2c3e16 (dostęp: 17.05.2017 r.).

[19] Por.: W. Kasprzak, *Ślady cyfrowe. Studium prawno-kryminalistyczne*, Warszawa, 2015.

4. FBI probing laptops linked to Belgian bombers, aiding terror investigation on site, - http://www.japantimes.co.jp/news/2016/03/30/world/crime-legal-world/fbi-probing-laptops-linked-belgian-bombers-aiding-terror-investigation-site/#.WQoFs81LxaR (dostęp: 17.05.2017 r.).
5. Friending the Social Media Snitch, http://thelawofficesofgrantbettencourt.com/friending-the-social-media-snitch/ (dostęp: 17.05.2017 r.); Police embrace social media as crime-fighting tool, http://edition.cnn.com/2012/08/30/tech/social-media/fighting-crime-social-media/ (dostęp: 17.05.2017 r.).
6. https://www.crin.org/en/library/legal-database/r-v-wellwood-and-moffat (dostęp: 17.05.2017 r.).
7. https://www.nctv.nl/binaries/DTN43_samenvatting_opgemaakt%20def_tcm31-214349.pdf (dostęp: 17.05.2017 r.).
8. Morse D., Philip Welsh's simple life hampers search for his killer, https://www.washingtonpost.com/local/crime/philip-welshs-simple-life-hampers-search-for-his-killer/2014/05/05/1fd20a52-cff7-11e3-a6b1-45c4dffb85a6_story.html?utm_term=.d01c6d2c3e16 (dostęp: 17.05.2017 r.).
9. Solving A Teen Murder By Following A Trail of Digital Evidence, https://www.forbes.com/sites/kashmirhill/2011/11/03/solving-a-teen-murder-by-following-a-trail-of-digital-evidence/#2ab819018339 (dostęp: 17.05.2017 r.); Murder by Text, http://www.vanityfair.com/culture/2011/10/world-of-warcraft-text-murder-201110 (dostęp: 17.05.2017 r.).
10. Sengupta K., Brussels attacks: Taxi driver who drove bombers to airport heard tirade against US - then alerted police http://www.independent.co.uk/news/world/europe/brussels-attacks-taxi-driver-who-drove-bombers-to-airport-heard-tirade-against-us-then-alerted-a6952746.html (dostęp: 17.05.2017 r.).
11. Teen Murderer Undone by World of Warcraft Confession and Trail of Digital Evidence, https://www.wired.com/2011/11/world-of-warcraft-confession/ (dostęp: 17.05.2017 r.).
12. Top 20 Free Digital Forensic Investigation Tools for SysAdmins, https://techtalk.gfi.com/top-20-free-digital-forensic-investigation-tools-for-sysadmins/ (dostęp: 17.05.2017 r.).

dr Wojciech Kasprzak
dr Agata Opalska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ŚMIERĆ WSKUTEK UŻYCIA BRONI PALNEJ – ASPEKTY PRAWNO-KRYMINALISTYCZNE

Zagadnienie broni towarzyszy rozwojowi ludzkości od zarania dziejów. Zapewne gdyby poszukiwać pierwszego w historii przypadku posłużenia się rzeczą materialną w charakterze broni do obrony lub ataku, należałoby wskazać osobnika człekokształtnego, który odruchowo chwycił kij lub kamień by przepędzić inną małpę, bądź drapieżnika. Od tamtych czasów sam człowiek wraz z otaczającym go światem uległ diametralnej przemianie na skutek postępującej ewolucje biologicznej i myślowej. Takie same zasady rozwojowe obejmowały oczywiście rozwój broni. W pierwszej kolejności pojawiła się broń biała (głównie pod postacią pałki, maczugi, włóczni itp.) i miotana (oszczepy), dzięki postępującej wiedzy z zakresu metalurgii i kowalstwa powstała pierwsza broń sieczna[1]. Natomiast za pradziada dzisiejszej broni palnej w zamierzchłych czasach uważa się broń strzelecką, począwszy od procy, łuku i kuszy, aż do wynalezienia prochu czarnego na terenie Chin w IX w. i zaadaptowania go do broni, tworząc jej palną wersję. Czarny proch, aż do XIX w. był jedyną znaną człowiekowi substancją pirotechniczną - miotającą. Obecnie został praktycznie całkowicie wyparty przez proch bezdymny wynaleziony pod koniec XIX wieku i masowo wykorzystywany w przemyśle zbrojeniowym do dnia dzisiejszego. Jednak tym, co od zawsze odróżniało broń białą od broni dystansowej i było kluczowym czynnikiem determinującym rozwój właśnie tego drugiego rodzaju uzbrojenia jest możliwość rażenia celów na odległość i brak fizycznego kontaktu z atakowanym celem. Dawniej by używać łuku lub kuszy wymagana była długa praktyka. Oddanie celnego i śmiercionośnego strzału z łuku do poruszającego się celu bez zastosowania odpowiedniej taktyki i techniki strzeleckiej (np. odpowiedni naciąg cięciwy, ułożenie strzały itp.) nie należało do czynności prostych. Mistrzowie łucznictwa często uchodzili za mentorów swojego rzemiosła - szczególnie w okresie średniowiecza, cieszyli się powszechnym uznaniem jako doskonali myśliwi i żołnierze. Pojawienie się broni palnej zapoczątkowało pewnego rodzaju paradoks, w którym okazało się, iż każda osoba posługująca się tego rodzaju orężem mogła siać śmierć na polu bitwy mimo znikomego przeszkolenia. Za przyczynę takiego zjawiska możemy podać łatwość użytkowania broni zdatnej do odstrzału, czyli takiej która została już naładowana i ustawiona. Zatem dawny trening polegający na latach nauki odpowiedniego naciągu cięciwy przez łucznika, został zastąpiony przez naciśniecie odpowiedniego cyngla lub zapalenie lątu (obecnie naciśnięcie języka spustowego) uruchamiającego reakcję spalania prochu i wystrzału pocisku z lufy broni. Mimo, iż w początkowych latach zastoso-

[1] M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej,* wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009, s. 496.

wanie broni palnej stawało się mniej efektywne w użyciu niż strzelanie z łuku, głownie ze względu na fakt szybkości obsługi. Zdolny łucznik jest w stanie wystrzelić jedną strzałę w ciągu 5 sekund, natomiast oddanie ponownego wystrzału z broni prochowej w okresie XIII wieku wymagało wsypania do rury będącej torem wylotowym pocisku pewnej ilości czarnego prochu. Po ubiciu ładunku umieszczano go w lufie, broń była gotowa do wystrzału. Ładunek miotany był początkowo kamienny, później żelazny i ołowiany - co ciekawe pierwsze pociski posiadały kształt sferyczny, dlatego do dziś używa się kolokwializmu „kula" w rozumieniu „pocisku". Cały proces nazywany był „nabijaniem" i dopiero z tak przygotowanego oręża strzelec mógł oddać wystrzał w kierunku celu. Szacuje się, że do uśmiercenia jednego wroga w okresie od XVI do XVIII wieku, potrzeba było od kilku wystrzałów do kilku tysięcy[2]. Zatem głównym zadaniem wczesnego użycia broni palnej było wywoływanie poczucia strachu i chaosu w szeregach przeciwnika, szczególnie przeciwko oddziałom konnych, gdyż wystrzały przerażały konie, przez co spłoszone wierzchowce często zrzucały swoich jeźdźców. O ile broń palna łatwo adaptowała się na terenie Europy i Bliskiego Wschodu, to bardzo ciekawa sytuacja miała miejsce w przypadku sprowadzenia pierwszych egzemplarzy broni prochowej do feudalnej Japonii. W roku 1543 do jednego z portów na wyspie Tanogashima, należącej do terytorium rodu Shimazu zawinął uszkodzony przez sztorm chiński statek płynący z kolonii portugalskiej w Chinach - Macao. Na pokładzie znajdowali się trzej Portugalczycy, Fernando Mendez Pinto i jego dwaj podkomendni. Przywieziono ze sobą również Arkebuzy, czyli długą ręczną broń palną, gładkolufową o kalibrze 10-20 mm. Broń tego typu była pierwotnie w użyciu przez konkwistadorów. Japończycy szybko skopiowali nowy rodzaj uzbrojenia i rozpowszechnili wśród oddziałów lekkiej piechoty ashigaru (piechota składająca się głownie z chłopów wyposażonych w lekkie pancerze, co umożliwiało szybkie przemieszczenie się) gdyż były to odziały mogące być sformowane w bardzo krótkim czasie. Wcześniej broń palna była obecna na terenie Japonii i sprowadzano ją z terenów Chin, jednak po odkryciu nowej doskonalszej broni palnej, import całkowicie wstrzymano. Pojawienie się ulepszonego technicznie uzbrojenia w początkowych latach budziło skrajne odczucia, gdyż kasta samurajska w dużej mierze uważała broń tego typu za niehonorową i odmawiała jej stosowania. Porównywano ją do broni „dzikich" w ujęciu ludzi za oceanu. Głównym powodem takich poglądów był fakt zrównania doświadczonego i świetnie wyszkolonego samuraja z chłopem wyposażonym w broń palną, gdzie w walce z uwagi na przewagę dystansu, piechota samurajska traciła na znaczeniu. Chłopi ashigaru byli też tańsi w utrzymaniu, niż armia zawodowa. Poglądy feudałów uległy jednak szybkiej zmianie, a to za sprawą bitwy jaka odbyła się w roku 1575 pod Nagashimo, gdzie starły się armie rodów Oda i Takeda. Około 3000 ashigaru wyposażonych w broń palną i ustawionych za bambusową palisadą na wzgórzu, zdziesiątkowało budzącą grozę i niepokonaną w Japonii jazdę klanu Takeda. Było to możliwe dzięki zastosowaniu przez głównodowodzącego Oda Nobunagi własnej wersji kontrmarszu, która polegała na ustawieniu strzelców w oddziały składające się z dziesięciu szeregów. Pierwszy szereg po oddaniu strzału przechodził na tył oddziału i był natychmiast zastępowany przez drugi, gotowy do oddania następnej salwy, po czym proces był

[2] K. Janicki, *Jaka była skuteczność nowożytnej broni palnej*, http://ciekawostkihistoryczne.pl/2011/02/24/jaka-byla-skutecznosc-nowozytnej-broni-palnej (dostęp: 17.05.2017r.).

powtarzany z następnym rzędem. Strzelcy ustawiający się z tyłu dzięki takiej taktyce mogli spokojnie przeładować broń, a cały efekt utrzymywał wrażenie prowadzenia przez odział ognia ciągłego. Zastosowana broń palna mimo znikomej celności stała się skuteczna dzięki ilości wystrzeliwanych pocisków, które dosięgały celów w sposób losowy.

Wiek XIX zasłynął pod kątem tematyki broni palnej za sprawą popularyzacji tego rodzaju uzbrojenia jako podstawowej broni używanej w pojedynkach. Omawiany rodzaj walki był w tamtym okresie uważany za szybki i honorowy sposób na rozwiązanie zaistniałego sporu, często o podłożu subiektywnych relacji pomiędzy walczącymi – np. jako konsekwencja publicznego znieważenia lub forma rywalizacyjna w obronie określonych ideałów. Interesujące były zasady i forma pojedynku, o ile przy wyborze broni białej wystarczyło zaznaczyć, iż walka będzie się toczyć do pierwszej krwi, co znacząco ułatwiało zakończenie walki bez ponoszenia groźnych konsekwencji dla zdrowia lub życia, tak przy wyborze broni palnej zasady były znacznie bardziej rozbudowane. W pierwszej kolejności powoływano sekundantów, czyli pomocników osób pojedynkujących się, którzy byli odpowiedzialni za zorganizowanie całego pojedynku. Wybierano dogodny termin i miejsce, bardzo często takie, które znajdowało się na uboczu miast i z dala od większych skupisk ludności, ponieważ pojedynki były oficjalnie zabronione prawnie. Przyczyną takiego zakazu był fakt, że w pojedynkach bardzo często ginęły osoby sławne i utalentowane, dowódcy wojskowi i szlachta. Zatem gdyby pozostawiono sytuację z pojedynkowaniem się w sferze dowolności, bardzo możliwe, że po pewnym czasie nie miałby kto dowodzić armią. Po przybyciu na ustalone miejsce i oficjalnym przygotowaniu, ustalano ilość kroków, dystans dzielący obu strzelających i ilość strzałów możliwych do oddania. W odróżnieniu od pojedynku z użyciem broni białej, konsekwencje trafienia z pistoletu często były śmiertelne w skutkach. Mimo, iż postrzelony, rzadko ginął na miejscu pojedynku to prawdziwą przyczyną śmierci były rany zadane przez broń palną – spustoszenie w organizmie, uszkodzenia organów, krwotok wewnętrzny i trudności z chirurgiczną metodą usuwania pocisku z rany skutkowały infekcją i gorączką, a ostatecznie zgonem osoby, która przegrała pojedynek. W gronie sławnych osób jakie zginęły na skutek ran odniesionych w pojedynku możemy wymienić: Bruno Bielawskiego, Stefana Bobrowskiego, Alexandra Hamiltona, Aleksandra Puszkina, Michaiła Lermontowa[3].

Zmierzch użycia broni białej możemy określić na początkowe lata XX wieku, gdzie prawie w całości została ona zastąpiona przez jej palny odpowiednik. Nie oznacza to oczywiście całkowitego zerwania z dawnym sposobem walki, ponieważ miecze i szable nadal pozostawały w użytku, ale sprawowały już funkcje głównie paradną lub ozdobną, czasami były wyznacznikami statusu oficerskiego[4]. Współcześnie walka zbrojna jest toczona w 99,9% z użyciem zaawansowanej broni palnej. Dzięki temu rozwinęła się również medycyna zajmująca się leczeniem ran postrzałowych i urazów tkanek wewnętrznych, zarówno w warunkach szpitalnych, jak i polowych. A także warstwa me-

[3] Por. J. Kasprzak, *Tajemnica śmierci Aleksandra Puszkina – próba analizy kryminalistycznej*, [w:] E. Gruza (red.): „Oblicza współczesnej kryminalistyki. Księga jubileuszowa Profesora Huberta Kołeckiego", Wyd. Stowarzyszenie Absolwentów Wydziału Prawa i Administracji UW, Warszawa 2013, s. 152.

[4] Ł. Pawełoszek, *Archeolog na miejscu zdarzenia – badania miejsca zdarzeń ze śladami użycia broni palnej*, [w:] V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, Ł. Stępka (red.): „Broń. Problematyka prawna i kryminalistyczna", wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013, s. 183.

dyczno-sądowa badająca ślady powstałe przy użyciu broni palnej na ciele ofiary, dzięki czemu można ustalić dokładną przyczynę śmierci. Dzięki wiedzy z dziedziny kryminalistycznej i badań materiału dowodowego pochodzącego z ciała ofiary, da się określić kaliber, rodzaj i typ broni palnej, którą posługiwał się sprawca w celach identyfikacyjnych i dokonania rekonstrukcji kryminalistycznej przebiegu zdarzenia. Dla prawidłowego rozpoczęcia omawiania skutków użycia broni palnej wymagane jest przedstawienie tego zagadnienia w formie definicyjnej. Pojęcie broni palnej określono w Ustawie o broni i amunicji, dokładnie w art. 7, który stanowi:

„1. W rozumieniu ustawy bronią palną jest każda przenośna broń lufowa, która miota, jest przeznaczona do miotania lub może być przystosowana do miotania jednego lub większej liczby pocisków lub substancji w wyniku działania materiału miotającego.

1a. W rozumieniu ustawy za dający się przystosować do miotania jednego lub większej liczby pocisków lub substancji w wyniku działania materiału miotającego uznaje się przedmiot, który ze względu na swoją budowę lub materiał, z którego jest wykonany, może być łatwo przerobiony w celu miotania.

2. W rozumieniu ustawy bronią palną sygnałową jest urządzenie wielokrotnego użycia, które w wyniku działania sprężonych gazów, powstających na skutek spalania materiału miotającego, jest zdolne do wystrzelenia z lufy o kalibrze nie mniejszym niż 25 mm substancji w postaci ładunku pirotechnicznego celem wywołania efektu wizualnego lub akustycznego.

3. W rozumieniu ustawy bronią palną alarmową jest urządzenie wielokrotnego użycia, które w wyniku działania sprężonych gazów, powstających na skutek spalania materiału miotającego, wywołuje efekt akustyczny, a wystrzelona z lufy lub elementu ją zastępującego substancja razi cel na odległość nie większą niż 1 metr”[5].

Zastosowanie takiej definicji jest przykładem ogólno-aksjomatycznym, odnoszącym się do wymogu by omawiany przedmiot lub narzędzie spełniał określone cechy desygnatu danej nazwy. Definicja ustawowa zatem stara się określić w sposób kompleksowy jak powinno być rozumiane pojęcie broni palnej. Problem polega jednak na tym, iż nie jest to zapis dokładny, przez co posiada wiele elementów budzących wątpliwości. Pojawiały się nawet poglądy, że przedstawiona definicja ustawowa nie powinna mieć zastosowania definicji legalnej do zapisów kodeksu karnego. W literaturze kryminalistycznej obecne są liczne przykłady odniesień i prób polemiki z zapisem ustawowym, w znacznej mierze krytycznych i wytykających błędy logiczne lub nawet merytoryczne[6]. Z punktu widzenia kryminalistycznego, definicją najbardziej adekwatną dla pojęcia broni palnej jest ta zaproponowana przez M. Kulickiego: „Broń palna jest to niebezpieczne narzędzie, które ze względu na budowę oraz przewidziany przez wytwórcę lub użytkownika sposób wykorzystania gazów powstających ze spalania minerału miotającego ma zdolność wystrzeliwania pocisku z energią zdolną spo-

[5] Ustawa z dnia 21 maja 1999r. o broni i amunicji (Dz.U. 2012, poz. 576).

[6] J. Kasprzak, W. Brywczyński, *Nielegalne posiadanie broni palnej. Studium prawno-kryminalistyczne*, Wyd. Temida 2, Białystok 2013, s.111; por: J. Kasprzak, B. Młodziejowski, W. Brzęk, J. Moszczyński: „Kryminalistyka”, Wyd. Difin, Warszawa 2006, s. 118; E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński: „Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych”, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 446; B. Hołyst: „Kryminalistyka”, Wyd. Prawnicze LexisNexis, Waszawa 2007, s. 647.

wodować śmierć lub ciężkie obrażenia ciała człowieka[7]". W rozumieniu przedstawionej definicji za broń palną może być uznany przedmiot posiadający następujące cechy:

1) Broń palna wystrzeliwuje pociski np. broń pneumatyczna[8].
2) Broń palna wystrzeliwuje pociski siłą gazów powstałych ze spalania materiału miotającego.
3) Broń palna wystrzeliwuje pociski z energią wystarczającą do spowodowania śmierci lub ciężkich obrażeń ciała człowieka.
4) Zdolność broni do rażenia pociskiem jest zależna od budowy broni i przewidzianej technologii wystrzału, przez którą należy rozumieć rodzaj i ilość materiału miotającego, warunki spalania tego materiału oraz rodzaj i masę pocisku[9].

Broń palną w rozumieniu ogólnym można podzielić na kilka zasadniczych odmian, biorąc pod uwagę cechy konstrukcyjne, sposób inicjowania wystrzału i ładunek miotający. Możemy wyróżnić następujące klasyfikacje[10]:

1) Broń krótka – np. pistolety samopowtarzalne, rewolwery, broń na amunicję gazową, krótka broń przerabiana i samodziałowa.
2) Broń długa – np. karabiny, karabiny automatyczne, pistolety maszynowe, samopowtarzalne ręczne karabiny maszynowe.
3) Broń myśliwska – np. sztucery i strzelby myśliwskie typu dubeltówki i drylingi.
4) Broń sportowa – np. karabinki i pistolety sportowe.
5) Urządzenia broniopochodne - np. sprzęty wykorzystujące sprężone powietrze – pistolety pneumatyczne do uboju świń.

Natomiast literatura kryminalistyczna wyróżnia klasyfikację broni palnej opartą o cel jej wykorzystywania. Zgodnie z tą zasadą możemy wymienić następujące jej rodzaje[11]:

1) Broń bojową (wojskową) – ten rodzaj broni palnej może być rozumiany dwojako, jako broń artyleryjska posiadająca kaliber przekraczający 20mm i broń strzelecka o kalibrze do granicy 20mm. Kategoria wojskowa jest obecnie najliczniej występującą klasyfikacją broni palnej.
2) Broń myśliwska – głównym przeznaczeniem tego rodzaju uzbrojenia jest myślistwo i możemy tutaj wyróżnić dwa rodzaje broni wykorzystującą amunicję kulową (np. sztucery) lub śrutową (np. strzelby).
3) Broń sportowa – zaliczamy tutaj broń o małym kalibrze, zazwyczaj 5,6mm jak pistolety na naboje o bocznym zapłonie lub karabinki małokalibrowe.
4) Broń specjalnego przeznaczenia – zbiorcza klasyfikacja obejmująca swoim zakresem wiele typów broni palnej używanych w celach specjalistycznych. Możemy tutaj wyróżnić rakietnice sygnałowe, wyrzutnie lin ratowniczych, urządzenia broniopochodne do wystrzeliwania

---

[7] M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, *Kryminalistyka – wybrane zagadnienia teorii i praktyki sądowej*, wyd. UMK, Toruń 2005, s. 488.

[8] T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, wyd. Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1996, s. 128.

[9] J. Kasprzak, W. Brywczyński: op. cit., s. 112.

[10] A. Jakliński, J. S. Kobiela, *Medycyna sądowa. Podręcznik dla studentów medycyny*, wyd. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1975, s. 140, Tadeusz Marcinkowski: „Medycyna sądowa dla prawników", Wyd. Prawnicze, Warszawa 1993, s. 306.

[11] J. Kasprzak, B. Młodziejowski, W. Kasprzak*, Kryminalistyka. Zarys Systemu*, Wyd. Difin, Warszawa 2015, s. 125, B. Hołyst, *Kryminalistyka*, wyd. LexisNexis, Warszawa 2010, s. 801, J. Kasprzak, *Ślady użycia broni palnej* [w:] M. Goc, J. Moszczyński (red.): „Ślady kryminalistyczne. Ujawnianie, zabezpieczanie, wykorzystanie", wyd. Difin, Warszawa 2007, s. 320.

kołków pod znacznym ciśnieniem, pistolety ubojowe. Warto zaznaczyć, że nie jest to kategoria klasyfikowana do definicji ustawowej broni palnej.

Każda broń palna posługująca się ostrą amunicją działa na zasadzie dynamicznego procesu spalania prochu i wyrzucenia pocisku z lufy w kierunku celu. Na podstawie badanych obrażeń w wyniku użytkowania tego rodzaju broni można przytoczyć pięć zasadniczych typów ran i uszkodzeń po kulach. Pierwsza z omawianych sytuacji zachodzi w chwili, gdy pocisk trafiając w cel posiada zbyt dużą energię kinetyczną by pozostać w ciele i tworzy dwie rany – wlotową i wylotową. Tego rodzaju rany nazywane są „przestrzałami". Są one niezwykle groźne z punktu widzenia medycznego i stopnia zagrażającego życiu lub zdrowiu. Przestrzelina prowadzi przez wnętrze ciała człowieka np. torsu i uwzględniając organy wewnętrzne (czasami wewnątrz przestrzeliny odnajdywane są fragmenty ciał obcych, jeżeli pocisk wcześniej przeszedł przez odzież, drewno itp). Otwarta rana nie zostaje zatem zasklepiona przez obecność samego pocisku, co prowadzi do rozległego krwotoku wewnętrznego i silnego krwawienia na zewnątrz, a także w przypadku ewentualnego przestrzału np. żołądka – wydostania się zawartości żołądkowych do wnętrza organizmu i perforacji organu. Dzięki badaniu tego rodzaju rany postrzałowej można ustalić kanał postrzałowy, co pozwoli na określenie toru lotu pocisku i konta z jakiego padł strzał. W drugim typie można wyróżnić „postrzały", gdy pocisk utkwił w ciele i jego usunięcie odbywa się z użyciem technik chirurgicznych. Materia w jakiej odnajdywane są kule jest różnorodna. Pocisk może zatrzymać się na skutek wytracenia energii pędu w tkance podskórnej, organach wewnętrznych lub utkwić w kości postrzelonego. Nieusunięcie na czas znajdującego się w ciele człowieka pocisku doprowadzi do zapalenia i zakażenia rany, gorączki i w konsekwencji – śmierci osoby postrzelonej. Trzecim typem rany będącej skutkiem użycia broni palnej i zarazem występującym najrzadziej jest „zator". Powstaje w okolicznościach postrzału i przeniknięcia niewielkich elementów pochodzących z pocisku (w sytuacji gdy uległ on rozpadowi na skutek uderzenia) do dróg krwionośnych organizmu i spowodowaniu zatoru żylnego lub sercowego. Najczęściej tego rodzaju zagrożenie może zaistnieć przy postrzale z wykorzystaniem amunicji śrutowej o niewielkiej średnicy śrucin. Naboje wykorzystujące śruciny, przeważnie są wykorzystywane w broni myśliwskiej lub strzelbach. Dodatkowym problemem z raną postrzałową tego rodzaju jest trudność w zlokalizowaniu wszystkich śrucin jakie dostały się do wnętrza organizmu. Praktycznie jedyną skuteczną metodą analizy ich umiejscowienia w tkance jest przeprowadzenie badania z wykorzystaniem techniki zdjęcia rentgenowskiego, które ujawni śruciny jako jaśniejsze punkty na zdjęciu. Cechą łączącą typ drugi i trzeci jest powstanie rany wlotowej po pocisku i równoczesny brak rany wylotowej.



Ryc. 1 Przykładowe zdjęcie rentgenowskie przedstawiające postrzał z wykorzystaniem amunicji śrutowej[12].

Czwartym typem rany są uszkodzenia skórne powierzchowne, czyli takie rany postrzałowe, które nie zagłębiły się w ciało, a jedynie przetarły się przez część skórną. Są to różnego rodzaju otarcia naskórka, osmalenia i oparzenia – odbicie sztancowe i tatuaże prochowe. Fachowo tego rodzaju obrażenia nazywane są postrzałami „stycznymi". Piątym i zarazem ostatnim typem uszkodzenia ciała są tzw. postrzały uderzeniowe (kontuzyjne). Powstają w sytuacjach, gdy lecący pocisk został z jakiegoś powodu wyhamowany i nie dokonał żadnego naruszenia struktury tkankowej przez jej rozerwanie. Obecne będą natomiast liczne i rozległe sińce pozostawione po uderzeniu. Taka sytuacja może zaistnieć w chwili odbicia pocisku od fragmentu odzieży, np. kamizelki kuloodpornej, jakiegoś obiektu umieszczonego w kieszeniach, rykoszetu itp.

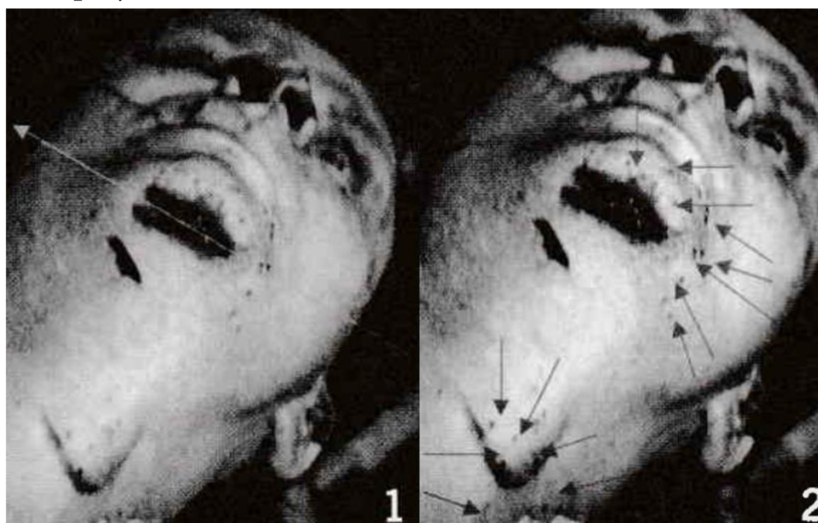
W przypadku zaobserwowania rany postrzałowej, niezbędne jest udzielenie odpowiedzi na kilka podstawowych pytań, które w znacznym stopniu mogą ułatwić proces rekonstruowania wydarzeń z wykorzystaniem wiedzy kryminalistycznej i medyczno-sądowej:

1) Czy rana jest rzeczywistym śladem po postrzale z broni palnej?
2) Jakiego typu broń użyto?
3) Z jakiego kierunku padł strzał?
4) Jaka była odległość strzału?
5) Jakie były okoliczności powstania rany postrzałowej?
6) Czy rana postrzałowa mogła mieć charakter śmiertelny?

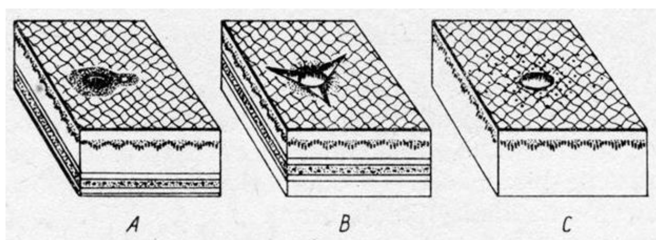
Pierwsze pytanie musi zaprowadzić badacza do konkluzji potwierdzającej lub odrzucającej tezę obcowania z śladem będącym efektem użycia broni palnej lub obrażeń powstałych w zupełnie inny sposób np. z użyciem długiego i ostrego narzędzia lub narzędzia o charakterze tępokrawędzistym. Paradoksalnie, udzielenie błędnej odpowiedzi na temat charakteru i pochodzenia rany nie jest wcale trudne i może zdarzyć się początkowym obducentom. Przykładowo broń palna z kategorii sportowej – małokalibrowej, wcale nie musi spowodować wyraźnego zniszczenia tkanki, przypominającego na pierwszy rzut oka efekt postrzału. Również postrzał styczny bywał często mylony z obrażeniami zadanymi narzędziem tępokrawędzistym, a jedynym widocznym gołym okiem śladem przemawiającym za pochodzeniem rany od postrzału, staje się tatuaż prochowy, jeżeli strzał padł z niedużej odległości. Ponieważ razem z pociskiem, z lufy broni wydobywają się gorące gazy i niespalone drobiny prochowe o wysokiej temperaturze. Możliwe jest wbicie się takich resztek w tkankę skórną powodując jej nieodwracalne przebarwianie, nazywane „tatuażem prochowych". Tego typu obrażenia pozostają w skórze i są niezmywalne i niezbywalne, jedyną formą usunięcia tego rodzaju przebarwień jest przeszczep skóry, co jest dość istotnym problemem dla osób z postrzałem w okolicach twarzy. Czasami na ciele ofiary można zaobserwować tzw. „odbicie sztancowe" broni, czyli odwzorowany kształt i średnicę przedniej części broni (lufy/zamka) pod postacią silnego osmalenia lub spalenia warstwy okalającej ranę wlotową. W takiej sytuacji można z całą pewnością stwierdzić, że

[12] J. Kasprzak, B. Młodziejowski, *Anatomia Zabójstwa. Nowa rekonstrukcja zamachu na prezydenta Johna F. Kennedy'ego*, Wyd. MUZA SA, Warszawa 2004, s. 98.

mamy do czynienia z raną powstałą na skutek użycia broni palnej i to z bardzo małej odległości (kilku centymetrów lub przystawienia).



Ryc. 2 Zdjęcie przedstawia błąd medyczno-sądowy, w którym zaklasyfikowano widoczną ranę na części podbródka jako efekt uderzenia narzędzia tępokrawędzistego, ponieważ nie dostrzeżono drobin prochu znajdujących się na lewej części podbródka, policzka i części szyi. Zdjęcie numer 1 przedstawia ranę postrzałową styczną i kierunek lotu pocisku, na zdjęciu numer 2 zaznaczony został tatuaż prochowy powstały na skutek wystrzału z bliskiej odległości, są to spalone i niespalone drobiny prochu wbite w skórę ofiary, tworzące trwałe przebarwienie[13].



Ryc. 3 Rysunek przedstawiający trzy różne rodzaje uszkodzeń skórnych powstałych na skutek użycia broni palnej z małej odległości. Model „A" odzwierciedla „odbicie sztancowe" przedniej części broni, rana „B" jest przykładem rozdarcia gwiaździstego powstałego przez wtłoczenie gorących gazów wydobywających się z lufy razem z pociskiem i wtłoczonych do warstwy podskórnej co spowoduje charakterystyczne rozdarcie przypominające ranę wylotową. Element oznaczony jako „C" przedstawia „tatuaż prochowy"[14].

Ślady powstające po użyciu broni palnej na ciele człowieka mogą być różnorodne i czasami trudne do weryfikacji, co przekłada się na problem z ściganiem sprawcy czynu zabronionego[15]. W zależności od miejsca trafienia, rodzaju użytej amunicji i kalibru, można definiować motyw użycia broni np. postrzał jako efekt nieszczęśliwego wypadku, zabójstwo z formą egzekucyjną, postrzał na

[13] J. Kasprzak, B. Młodziejowski, op. cit., s. 130.

[14] http://images.slideplayer.pl/33/10165378/slides/slide_47.jpg (dostęp: 29.05.2017r.).

[15] P. Palka, *Przeszukania w sprawach zabójstw z użyciem broni palnej umorzonych z powodu niewykrycia sprawców*, [w:] E. Gruza, T. Tomaszewski, M. Goc (red.): „Problemy współczesnej kryminalistyki", Tom VII, Część druga, Wyd. Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, Warszawa 2003, s. 358.

skutek omyłki myśliwskiej itp. Kwestią problematyczną dla współczesnych regulacji prawnych i kryminalistyki jest definiowanie różnego rodzaju broni o przeznaczeniu odstraszającym (pistolety gazowe, hukowe itp.) w chwili gdy zostają przerobione dzięki metodom technicznym do postaci prawdziwej broni palnej, zdolnej wyrządzić ciężkie uszkodzenie ciała lub śmierć człowieka. Sprzedaż modeli imitujących broń palną nie jest nigdzie kontrolowana, co dodatkowo sprzyja jej rozpowszechnianiu się. Zgodnie z badaniami statystycznymi przeprowadzonymi w oparciu o przestępstwa z wykorzystaniem broni palnej za rok 2014r. stwierdzono blisko 32 zabójstwa z wykorzystaniem omawianego narzędzia. Co stanowi niewielki wzrost przestępczości względem roku 2013, gdzie stwierdzono 25 zabójstw[16]. Z punktu widzenia matematycznego nie są to wielkie liczby, jednak pod każdą cyfrą znajduje się ludzkie życie, czyli najwyższe dobro chronione prawem. Ciekawie wyglądają również statystyki dotyczące udzielenia pozwolenia na posiadanie broni:

Cel w jakim zostało wydane pozwolenie na broń	*Liczba osób, którym wydano pozwolenie na broń w danym celu*
ochrona osobista	*244*
ochrona osób lub mienia	*2*
Łowiecki	*5007*
Sportowy	*4835*
rekonstrukcji historycznych	*8*
Kolekcjonerski	*3605*
Pamiątkowy	*21*
Szkoleniowy	*104*
Inny	*6*

Tabela 1. Liczba osób, którym wydano pozwolenie na broń w 2016r[17].

Coraz większa liczba osób chcących posiadać broń palną staje się niepokojącym zjawiskiem. Zdaniem B. Hołysta: „zjawisko przestępstw przemocy ma dwa wymiary: wymiar obiektywny określany przez bezwzględne liczby i współczynniki przestępczości oraz wymiar subiektywny rozumiany jako poczucie zagrożenia obywateli. Ten ostatni wymiar rośnie nie tylko w relacji do wymiaru obiektywnego, lecz również pod wpływem innych czynników, takich jak: upowszechnienie informacji o szczególnie drastycznych zdarzeniach przemocy, brak rzetelnych informacji z wiarygodnego źródła informacji itp.”[18]. Reasumując, znaczna część ludzi stara się zaopatrzeć w broń palną pod wpływem zagrożenia społecznego, rosnącej liczby przestępstw, zagrożenia terrorystycznego, czy w ostatnim czasie licznych napięć międzynarodowych i zza wschodniej granicy.

[16] http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/bron/bron-przestepstwa/50844,Przestepstwa-przy-uzyciu-broni.html (dostęp: 30.05.2017r.).

[17] http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/bron/bron-pozwolenia/139330,Bron-pozwolenia-2016.html (dostęp: 30.05.2017r.).

[18] B. Hołyst, *Przestępstwa przemocy w Polsce a poczucie bezpieczeństwa obywateli, Acta Universitatis Lodziensis*, Folia Iuridica 1992, nr 50, s. 33; por. J. Kasprzak, W. Brywczyński: op. cit., s. 8.

Bibliografia

Literatura

1. Gruza E., Goc M., Moszczyński J., *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
2. Hanausek T., *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, wyd. Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1996.
3. Hołyst B., *Kryminalistyka*, wyd. Prawnicze LexisNexis, Waszawa 2007.
4. Hołyst B., *Kryminalistyka*, wyd. LexisNexis, Warszawa 2010.
5. Hołyst B., *Przestępstwa przemocy w Polsce a poczucie bezpieczeństwa obywateli, Acta Universitatis Lodziensis*, Folia Iuridica 1992, nr 50.
6. Jakliński A., Kobiela J. S., *Medycyna sądowa. Podręcznik dla studentów medycyny*, wyd. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1975, Tadeusz Marcinkowski: „Medycyna sądowa dla prawników", wyd. Prawnicze, Warszawa 1993.
7. Kasprzak J., Brywczyński W., *Nielegalne posiadanie broni palnej. Studium prawno-kryminalistyczne*, wyd. Temida 2, Białystok 2013.
8. Kasprzak J., Młodziejowski B., *Anatomia Zabójstwa. Nowa rekonstrukcja zamachu na prezydenta Johna F. Kennedy'ego*, Wyd. MUZA SA, Warszawa 2004.
9. Kasprzak J., Młodziejowski B., Brzęk W., Moszczyński J., *Kryminalistyka*, wyd. Difin, Warszawa 2006.
10. Kasprzak J., Młodziejowski B., Kasprzak W., *Kryminalistyka*. Zarys Systemu, wyd. Difin, Warszawa 2015.
11. Kasprzak J., *Ślady użycia broni palnej* [w:] M. Goc, J. Moszczyński (red.): „Ślady kryminalistyczne. Ujawnianie, zabezpieczanie, wykorzystanie", wyd. Difin, Warszawa 2007.
12. Kasprzak J., *Tajemnica śmierci Aleksandra Puszkina – próba analizy kryminalistycznej*, [w:] E. Gruza (red.): „Oblicza współczesnej kryminalistyki. Księga jubileuszowa Profesora Huberta Kołeckiego", Wyd. Stowarzyszenie Absolwentów Wydziału Prawa i Administracji UW, Warszawa 2013.
13. Kulicki M., Kwiatkowska-Wójcikiewicz V., Stępka L., *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej,* wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009.
14. Palka P., *Przeszukania w sprawach zabójstw z użyciem broni palnej umorzonych z powodu niewykrycia sprawców*, [w:] E. Gruza, T. Tomaszewski, M. Goc (red.): „Problemy współczesnej kryminalistyki", Tom VII, Część druga, Wyd. Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, Warszawa 2003.
15. Pawełoszek Ł., *Archeolog na miejscu zdarzenia – badania miejsca zdarzeń ze śladami użycia broni palnej*, [w:] V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, Ł. Stępka (red.): „Broń. Problematyka prawna i kryminalistyczna", wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013.

Akty prawne

1. Ustawa z dnia 21 maja 1999r. o broni i amunicji (Dz.U. 2012, poz. 576).

Inne źródła

1. http://images.slideplayer.pl/33/10165378/slides/slide_47.jpg, (dostęp: 29.05.2017r.).
2. http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/bron/bron-przestepstwa/50844, Przestep-stwa-przy-uzyciu-broni.html (dostęp: 30.05.2017r.).
3. http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/bron/bron-pozwolenia/139330,Bron-pozwolenia-2016.html (dostęp: 30.05.2017r.).
4. Janicki K., *Jaka była skuteczność nowożytnej broni palnej*, http://ciekawostkihistoryczne.pl/2011/02/24/jaka-byla-skutecznosc-nowozytnej-broni-palnej (dostęp: 17.05.2017r.).

mgr Jolanta Grębowiec-Baffoni
Uniwersytet Wrocławski

LE LETTERE DI ADDIO. IL CONTRIBUTO INTERDISCIPLINARE NELLO STUDIO DELLE LETTERE DEI SUICIDA

Il suicidio non può essere soltanto considerato come morte tragica della persona che si è arresa di fronte alle difficoltà della vita, ma anche come una manifestazione della disintegrazione sociale e personale. Emil Durkhem, nella sua opera "Il suicidio" del 1897, ha dimostrato che anche l'atto così personale come suicidio è condizionato socialmente. L'autore ha coniugato l'osservazione e le riflessioni creando la teoria e indicando gli indirizzi di future ricerche sui legami e le relazioni sociali determinanti le tendenze suicida.

"Il suicidio è una delle possibilità umane", afferma James Hillman[1], è sicuramente uno dei fatti più tragici che possono colpire la persona, la sua famiglia ed intera società. Il suicidio non è il fenomeno spiegabile con la semplice definizione di "attentato alla propria vita". Molti studiosi di diverse discipline hanno sollevato questa problematica, concordando sul fatto che il suicidio appartiene al genere della morte volontaria, tuttavia il principio di tale morte trova diverse spiegazioni.

Nella psicologia classica, Sigmund Freud, sostiene che la morte suicida sia determinata dall'istinto della morte ovvero dalla tendenza della vita organica di ritornare allo stato inorganico, dal quale essa è stata originata. Secondo Freud, l'istinto distruttivo rimane in uno stato di equilibrio con la libido. L'inefficacia dei meccanismi di difesa e la personalità strutturata in modo errato possono manifestarsi con l'aggressione contro gli altri, ma anche contro se stessi.

Gregory Zilboorg spiega la morte suicida con l'inimicizia inconscia associata con l'incapacità di amare. Secondo la concezione di quest'ultimo, la tendenza suicida risulta dallo stesso istinto di sopravivenza, in forma di aberrazione di questo istinto sotto l'influenza della depressione che libera nell'uomo il sentimento di inimicizia verso se stesso. Teoricamente il suicida tende alla immortalità immaginata[2].

Nella letteratura psicologica riguardante il suicidio, fra i criteri più validi degli atti suicidi, si considera l'intenzione di applicarsi la morte. Dorpat e Boswell in base a questo criterio rivelano lo sviluppo della tendenza di morire, dai gesti agli atti suicidi, distinguendo:

– i gesti suicidi, minacce, comportamenti dimostrativi con basso pericolo di morte;

– i tentativi di suicidio ambivalenti, quando esiste la possibilità di una fine tragica;

[1] J. Hillman, Il suicidio e l'anima. Milano: Adelphi, 2010, in M. Biondi, A. Iannitelli , S. Ferracuti, Sull'imprevedibilità del suicidio, On the unpredictability of suicide, Rivista Psichiatrica 2016; 51(5), s. 167.

[2] B. Hołyst, *Kryminologia*, LexisNexis, Warszawa 2000, p. 615–620.

– i tentativi “potenzialmente mortali”, nei quali la possibilità di sopravvivenza è poco probabile”[3].

In qualche modo questa concezione trova corrispondenza con la concezione della psicologa polacca, Zenona Płużek, che cerca di percorrere le fasi della morte suicida rilevando lo sviluppo delle tendenze dai pensieri sempre più insistenti all’atto stesso della morte. L’autrice divide i suicidi ai:

– reali – quando la persona si sente impotente, inutile, di basso valore, prendendo la fredda decisione di suicidarsi, senza vedere la possibilità di risolvere il conflitto, senza disturbare gli altri, quando la morte le sembra una soluzione migliore,

– presunti – quando il suicida è accompagnato dai sentimenti ambivalenti, incolpando per la difficile situazione in cui si è trovato una volta se stesso e altre volte l’ambiente. L’obiettivo dell’azione suicida è la soluzione del problema e non la perdita della vita, la persona desidera di volgere l’attenzione su se stessa per ottenere i risultati positivi, fuggendo dal problema

– dimostrativi – quando il suicidio è accompagnato dal sentimento di nemicizia verso l’ambiente, con l’obiettivo di incaricare sugli altri i problemi e di punirli anche a costo della vita, è una specie di manipolazione degli altri[4].

Tipi di suicidi

Indubbiamente nessuna di queste teorie è esauriente e universale, in quanto ogni morte suicida è segnata dalla vita unica e irrepetibile e dalle situazioni irrepetibili. Di conseguenza le cause dei suicidi possono essere diverse, ma anche le loro tipologie sono diverse. Nella psicologia vengono distinti i suicidi immediati (ovvero l’atto estremo unico), mediati (prolungati nel tempo, come per un graduale avvelenamento oppure nei casi delle malattie lasciandosi morire senza cure), suicidi causanti la morte sicura (armi da fuoco, impiccagione, ecc.) e suicidi causanti la morte probabile (tentati suicidi, lasciandosi nelle mani del destino, utilizzando le “tecniche” di morte lenta – avvelenamento con i farmaci o con il gas, ecc.). I tentativi dei suicidi, quindi, si iscrivono nella dimensione più ampia di quelle descritte dalle statistiche e nelle ricerche psicologiche. Molto spesso l’atto del suicidio “matura” attraverso diversi stimoli, ma non sono isolati i casi dell’attentato alla propria vita in risposta ad uno stimolo unico, come l’insuccesso nel superamento di una prova importante, un tradimento inaspettato o il senso di perdita. Le molteplicità delle circostanze e stimoli, che potrebbero causare la morte suicida sono state distinte da Erwin Stengel in quattro livelli di pericolosità per la vita: i comportamenti suicida relativamente pericolosi, molto pericolosi, relativamente innocui e totalmente innocui. Questi comportamenti si coniugano con le intenzioni suicida, di cui distinguiamo tre livelli: intenzioni serie, mediamente serie e lievi. Secondo questo autore il suicidio viene compiuto da quella persona che decide terminare la propria vita o che agendo sotto l’impulso uccide se stesso, scegliendo il modo più efficace dopo essersi rassicurato di non essere disturbato da nessuno[5].

[3] B. Hołyst, *Interdyscyplinarna problematyka badań egiologii zachowań suicydalnych,* [w:] *Psychiatria w Praktyce Ogólnolekarskiej* , tomo 4 n. 3 Wydawnictwo Medyczne, 2004.
[4] Z. Płużek, *Problemy psychologiczne suicydologii, „Przegląd Lekarski*”, 1982, n. 39, pp. 14—43.
[5] E. Stengel, (1975) *Sucide and attempted suicide*. Penguin Book, in Schiep S. *Ryzyko samobójstwa i próba jego diagnozyw świetle metody Rorschacha*, Lublin www.kul.pl/files/1024/…/RPsych_1998_vol01_188-196_Schiep.pd.

Secondo i dati di WHO il livello dei suicidi aumenta ogni anno in quasi tutti i paesi europei. Ogni giorno al mondo si tolgono la vita circa 1500 persone e circa 20.000 tentano il suicidio. Ciò significa che uno su 14 tentati suicidi termina con la morte, ovvero ogni 14 secondi qualcuno si toglie la vita[6].

La suicidologia è il ramo della psichiatria che si occupa dei suicidi e dei tentati suicidi. Il compito essenziale di questa disciplina è la prevenzione dei suicidi, accanto alla cura dei pazienti che hanno tentato il suicidio e alle ricerche sulle cause di questo fenomeno. Nell'ambito di questa disciplina sono state svolte diverse ricerche sulle cause dell'attentato alla propria vita. Alcune di queste venivano condotte in riferimento alla pressione dell'aria, ai fattori biologici ed ereditari, ai giorni della settimana, allo stato di salute, ecc. Le ricerche dimostrano diverse atteggiamenti suicidali in diverse epoche, paesi, condizioni sociali ed economiche.

Metodi di ricerca

I metodi della ricerca sono essenzialmente due. Il primo consiste nell'analisi statistico-sociologica, avente per obiettivo la spiegazione di sviluppo delle tendenze suicida, il secondo analizza le cause individuali dei suicidi, attraverso lo studio delle personalità dei soggetti che hanno tentato il suicidio e i fattori ambientali che hanno potuto determinare i comportamenti autodistruttivi. All'analisi vengono sottoposti i diari, le lettere d'addio, ma anche la corrispondenza privata degli anni precedenti con l'intenzione di rilevare dalle frasi dei frammenti che in qualche modo avrebbero potuto segnalare i stati depressivi, i pensieri e le immaginazioni suicida, con l'intenzione di ricostruire quella sofferenza interiore, mai rivelata chiaramente, o quella condizione psichica, che ha portato la persona al gesto estremo di togliersi la vita. Accanto agli studi linguistici e psicologici dei testi scritti, vengono svolti anche gli studi grafologici che studiano il gesto grafico come espressione della totalità psico-neurofisiologica con l'intenzione di evidenziare quei segni di disagio, di malessere, di sofferenza, di depressione che avrebbero potuto sviluppare l'inclinazione e il desiderio di morire.

Oltre allo studio dei testi scritti si svolgono le ricerche sulle fotografie e sui filmati, con l'intenzione di catturare da essi quei "frammenti" degli atteggiamenti e quelle caratteristiche che avrebbero potuto rivelare la sofferenza interiore della persona, sviluppandosi nel desiderio e nell'atto di autodistruzione. Un importante elemento delle ricerche è presentato dalle interviste con l'ambiente più vicino del suicida, soprattutto con la famiglia, tuttavia tale tipo di ricerca non è facile, soprattutto per la sofferenza dei famigliari che ovviamente necessità il massimo rispetto, e non sempre può comportare i risultati oggettivi.

Nelle ricerche sulle persone che sono sopravissute all'attentato alla propria vita, l'attenzione degli studiosi viene concentrata direttamente sulla persona, sulle sue caratteristiche e sui condizionamenti autodistruttivi nell'ambito sociologico e medico.

Cause dei suicidi

[6] http://www.sfora.pl/swiat/Co-40-sekund-ktos-na-swiecie-popelnia-samobojstwo-Polska-w-czolowce-a47266 (dostęp: 30.04.2017r.).

Fra le cause più frequenti del suicidio si elencano: le malattie psichiche, conflitti familiari, una malattia degenerativa, condizioni economiche, delusioni d'amore, improvvisa perdita di mezzi di sostentamento, morte di una persona cara, problemi a scuola, l'invalidità permanente.

Molti tentativi di suicidio si registrano anche nelle unioni matrimoniali infelici.

Negli anni settanta del secolo scorso la prof. Maria Jarosz ha distinto in Polonia i gruppi professionali con il fattore più alto dei suicidi. Il fattore più a rischio è stato nei gruppi degli operai industriali (il tasso più alto fra i minatori), muratori e agricoltori[7]. L'Invece negli anni 90, con il cambiamento del quadro sociale, la più alta percentuale dei suicidi si denotava fra i disoccupati, praticamente un suicida su cinque risultava disoccupato. Molti di loro erano divorziati o vedovi, licenziati, molti erano giovani disoccupati senza prospettive lavorative.

Tuttavia le statistiche più recenti dimostrano che le mancanze di prospettive occupazionali non sembrano essere il principale fattore di suicidio, anche se possono costituire uno stimolo determinante nella decisione di togliersi la vita, nelle condizioni di mancanza di appoggio delle persone care e di prospettive di irrealizzabilità dei progetti di vita. Le condizioni di mancanza di appoggio, abbandono e le sensazioni di irrealizzabilità dei propri progetti, sembrano gravare anche sui lavoratori vedovi e divorziati, che quattro volto più frequentemente degli altri tentano di togliersi la vita, soprattutto nel primo anno dopo la perdita della persona cara. Altri fattori importanti del suicidio costituiscono malattie gravi, solitudine, delusioni d'amore. Tali conclusioni si traggono dai risultati di una ricerca svolta in Polonia nel 2001, dove il tasso più alto dei suicidi si osserva fra gli operai (25,6%), seguito dai disoccupati (14,9%) agricoltori (10%), liberi professionisti (3,2%), pensionati (10,5%). Purtroppo, risulta molto alto anche il tasso dei suicidi degli studenti, soprattutto delle scuole superiori (29,6%), medie ed elementari (5.4%), mentre la percentuale fra gli studenti universitari è più bassa (0,8%), ciò potrebbe essere spiegato dal fatto di poter scegliere e realizzare gli studi di proprio interesse, costruendo in questo modo la fiducia nel futuro e nelle proprie risorse[8].

Biondi, Iannitelli e Ferracuti riportano alcune analisi psichiatriche del 1990 che consentono di affermare che il suicidio non è prevedibile con un grado di certezza tale da poter disporre di metodi scientificamente dimostrati per poterlo prevenire, simili considerazioni emergono dalle ricerche di Nordentoft del 2007[9]. Tuttavia, come sottolineano gli autori "ciò non esime in nessun modo il discorso etico di cercare di fare di tutto per poter dare speranza alla persona e aiutarla a uscire dalla esistenziale che ha determinato tale ideazione"[10].

In questo senso è significativa l'affermazione di A. Giannelli sul ruolo dello psichiatra che si trova di fronte al soggetto che rivela chiaramente la sua intenzione o lascia travedere le fantasie suicidiarie "lo psichiatra, infatti, deve attivare tutte le risorse relazionali e mettere in atto tutti gli accorgimenti necessari per tutelarne la sopravvivenza e offrirgli conseguentemente una qualità di vita

[7] M. Jarosz, *Samobójstwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, p. 194.
[8] M. Jarosz, *Samobójstwa, uczieczka przegranych*, Wydawnictwa Naukowe PWN, Warszawa 2004.
[9] M. Nordentoft, *Prevention of suicide and attempted suicide in Denmark. Epidemiological studies of suicide and intervention studies in selected risk group*. Dan Med Bull 2007; 54: 306-69 in M. Biondi, A. Iannitelli , S. Ferracuti, op. cit. s. 168.
[10] M. Biondi, Iannitelli A., Ferracuti S., op. cit., s. 168-169.

migliore, non solo attraverso il suo impegno personale, ma anche quello dell'équipe della quale faccia parte"[11].

I suicidi dei più giovani

La morte suicida del bambino o del ragazzo è sempre un evento molto toccante e tragico, che pone innumerevoli punti interrogativi, sensi di colpa per non aver percepito il disagio e il grido di aiuto del giovane. Di solito l'atto suicida dei minorenni è il risultato di sempre più frequente sensazione di isolamento, di mancanza di tempo dei genitori, di indebolimento delle relazioni familiari e ambientali, incapacità di accettazione delle situazioni di vita in risultato delle difficoltà a scuola oppure di una delusione d'amore. Molti giovani di oggi, maturano nelle condizioni affettivamente insoddisfacenti, negli ambienti che non condannano l'autodistruzione, anzi in molti casi sembrano incoraggiarla, come nei casi di alcoolismo o di uso di stupefacenti, che vengono diffusi come atto di coraggio o di eroismo e propagati come uno stile di vita moderno. I suicidi dei bambini e dei ragazzi sono senz'altro espressione di mancanza di adattamento sociale e dei disturbi nel processo di socializzazione nella famiglia e nella scuola.

Secondo la ricerca di Madelyn Gould dello State Psychiatric Institute di New York pubblicata sulla rivista psichiatrica The Lancet Psychiatry, prestare troppa attenzione mediatica a casi di suicidio può risultare un boomerang e stimolare pericolosi comportamenti emulativi fra gli adolescenti. Come spiega la ricercatrice "i dati indicano che la copertura giornalistica e la quantità di dettagli pubblicati potrebbero influenzare il numero di suicidi portati a termine dagli adolescenti per imitare il primo"[12].

Maria Susułowska e Dorota Sztompka si sono occupate particolarmente del fenomeno dei suicidi fra i giovani, provando di spiegare e di rilevare i comportamenti d'allarme, indicano soprattutto i comportamenti aggressivi, con le caratteristiche di inimicizia e di inquietudine, rivolti contro se stessi[13]. Secondo le autrici i giovani vengono attratti dalle tematiche del suicidio per il fatto che sempre più giovani tentano di togliersi la vita. Tali tentativi nel maggior parte dei casi devono essere trattati come il grido di aiuto, al contrario dei cosiddetti tentativi di suicidio per il bilancio della propria vita, sullo sfondo psicotico delle persone adulte.

Le numerose ricerche dimostrano che i bambini e i ragazzi con tendenze suicide si distinguono per una maggiore angoscia e il senso di pericolo (53%). La sensazione più frequente del pericolo è connessa con la preoccupazione per il proprio futuro, paura della guerra, aggressioni, odio fra le persone, tuttavia i motivi diretti dei suicidi sono soprattutto: la morte di una persona cara (44%), delusione d'amore (43%), insuccessi a scuola (43%) e conflitti con i genitori (37%).

La casa e la scuola sono due ambienti più vicini ai bambini e ai ragazzi. Le relazioni con questi ambienti sono fondamentali nella vita dei giovani. Le relazioni scorrette nella famiglia oppure nella scuola stanno spesso all'origine dei disturbi comportamentali, che alla loro volta diventano l'origine dei pensieri suicida, che di conseguenza si sviluppano nelle immaginazioni, desideri e purtroppo

---

[11] A. Giannelli, *Follia e psichiatria: crisi di una relazione*, Franco Angeli, Milano 2015, s. 79.

[12] A. Piccoli, *L'attenzione rivolta dai media amplifica il rischio* , Italia Salute, Medicina 9/05/2014, (dostęp: 1.05.2017r.) http://www.italiasalute.it/96/pag2/Il-pericolo-di-emulazione-in-caso-di-suicidio.html.

[13] M. Susułowska, M. Sztompka, *Próba wyjaśnienia młodzieżowych zamachów samobójczych* [in] Psychologia Wychowawcza. – 1968, n. 5-6, pp. 541-564.

molto spesso, negli atti. Tuttavia gli atti di attentati alla propria vita si verificano anche negli ambienti funzionanti in modo corretto, dove i fattori principali del desiderio e successivamente del atto di morte suicida, nasce dall'eccessivo rigore dei genitori.

La fragilità dell'età giovane, mancanza di sostegno, inconsapevolezza delle proprie risorse interiori, necessarie nel superamento di ogni difficoltà sono fattori principali, che rendono i ragazzi di oggi molto vulnerabili e indifesi, impreparati e inesperti a far fronte anche alle minime difficoltà della vita. I dati sulle tendenze suicida dei giovani sono preoccupanti e allarmanti.

Dalle inchieste svolte dagli studenti della Scuola Universitaria di Pedagogia Speciale di Varsavia risulta che 90% dei ragazzi come motto della vita ha scelto la frase "la morte è la salvezza". I tentati suicidi si verificano soprattutto nei ragazzi più deboli, ripetenti in età attorno a 14 anni. La causa principale dei tentati suicidi nel gruppo di ragazzi fra 15-20 anni sono insuccessi nella scuola (oltre 50%). Un ragazzo di 16 anni si è impiccato due giorni dopo aver ottenuto il voto sufficiente nella verifica di lingua inglese.

La morte di un bambino o di un ragazzo è il fatto estremamente doloroso e considerato innaturale. La vita, che non è stata ancora vissuta, le speranze, i sogni e progetti spezzati, sono la perdita più grande per ogni famiglia e società.

Gli specialisti affermano che "pensare la morte" è un fenomeno naturale dell'adolescenza. La fragilità, il senso di impotenza di fronte alle ingiustizie subite, l'aggressione non espressa e accumulata, la sofferenza e la mancanza dell'appoggio nei familiari e negli amici, fanno che il bambino diventa come l'arma senza la sicura, pronta ad esplodere imprevedibilmente[14]. Ogni episodio negativo provoca il desiderio di fuga dalla situazione difficile. Tuttavia non sempre è chiara la meta di questa fuga, soprattutto quando al ragazzo manca la comprensione, il sostegno e la consapevolezza di poter contare su qualcuno. Ogni caso di morte suicida è complesso e non è possibile fornire le spiegazioni precise esaustive sulle sue motivazioni. Nessuno si suicida per il brutto voto, un aspetto poco piacevole, un'accusa ingiusta o un litigio, ecc., se trova il fondamento su cui poggiare la propria fiducia e trovare le forze per andare avanti o combattere con le difficoltà.

Lettere di addio

I fattori che indubbiamente influiscono sulla decisione del suicidio sono: maltrattamento fisico e psichico, abusi sessuali e deviazioni psichiche in famiglia ma anche abusi a scuola o nel proprio ambiente sociale, come è avvenuto in caso di il tredicenne ragazzo polacco, di nome Bartek, che nella lettera d'addio ha cercato di giustificare il suo gesto estremo. Il contenuto di questa lettera rivela il dramma interiore del ragazzo, che decide di morire dopo essere stato accusato di furto di un guinzaglio. Tuttavia dalla lettura appare chiaro che l'ingiusta accusa del furto è stata "soltanto" la goccia che ha traboccato il vaso di sofferenze del tredicenne. Il vero motivo del desiderio di morte, sono stati gli abusi sessuali da parte di un prete della parrocchia di Bartek.

[14] Cfr. K. Zajączkowski, *Profilakyka zachowań dewiacyjnych dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000.

È opportuno indicare alcuni aspetti grafologici. La lettera di addio si distingue per il controllo e chiarezza, mancano gli inutili accessori grafici come prolungamenti o ornamenti, ciò significa che il bambino vuole dire ciò che è essenziale e importante, senza aggiungere l'altro, anche senza parlare delle proprie sofferenze. Le lettere, quasi tutte, sono staccate tra di loro ciò è l'indice psicologico di un forte controllo con la chiara coscienza della propria situazione, ma anche il senso di solitudine con il bisogno di essere ascoltato. Tuttavia nello stesso momento le forti cancellazioni di alcune parole sono l'indice di un forte disagio: come se il ragazzo preferisse non pronunciarle, o almeno non farle udire dagli altri. Le inclinazioni disomogenee indicano gli stati emotivi di Bartek, opposti fra il bisogno di affetto e la necessità di negarlo con il pieno controllo e coscienza. La staticità delle lettere, la pesantezza della mano che si trascina per eseguire alcuni puntini sulle "i" lasciandone le tracce, la pressione forte e marcata sono i segnali di stanchezza che unita agli altri segni grafologici fa presumere la stanchezza per angoscia. Il mantenimento del rigo, l'omogeneità degli spazi, la chiarezza e impegno nella produzione di ogni singola lettera, rappresentano la disciplina interiore che rispecchia i rigidi schemi di educazione.

Tuttavia è importante soprattutto conoscere il contenuto della lettera di cui riporto la traduzione:

"Addio

Odio quel calvo pedofilo (N.d. A. parola "pedofilo" cancellata). Ho dovuto farlo perché lui dice che sono stato io a derubarlo. Ma io giuro su Dio che non l'ho fatto. Ma a lui non lo dirò. Consegnate alla polizia questa mia scrittura. Che lo portino via dalla parrocchia, perché lui è il pedofilo (N.d. A. parola "pedofilo" cancellata). Non voglio più essere violentato (N.d. A. parola "violentato" cancellata)da lui. Non so di quale guinzaglio lui parla. Quel che è mio date ai bisognosi.

Bartek

Leggere dopo la mia morte"

Sul margine destro è segnato il giorno e l'ora della redazione della lettera: "12.12.2004 ore 9.20" con l'aggiunta: " [scritto] durante la lingua polacca". Tuttavia, come già detto, in questa lettera ci sono alcune cancellazioni marcate che durante l'analisi con la luce bianca trasmessa, hanno permesso di rilevare la presenza di due parole "pedofilo" e una parola "violentato" (ultima cancellazione).

Queste cancellazioni rilevano il fortissimo disagio psichico e verosimilmente il senso di colpa che viveva il ragazzo, tipico dei bambini abusati che si percepiscono responsabili per le violenze subite[15]. Il bisogno di denunciare il male e la percezione della propria colpa originano due comportamenti contrari: denunciare e nascondere (quindi cancellare). Denunciare per liberarsi e punire il vero responsabile e nascondere per vergogna del proprio atteggiamento permissivo, per aver ceduto al punto di non riuscire più a trovare un'uscita. In questo senso l'accusa di furto diventa per il ragazzo una sorte di "occasione" di liberarsi definitivamente da una vergogna e da un peccato, a suo parere, inconfessabile e dal quale non c'è più il ritorno. Finalmente si presenta un crimine di cui egli non si sente colpevole che spinge la sua mano ad indicare il responsabile e nello stesso momento a punire se stesso e purificarsi per "altri peccati" con il gesto estremo. Tanto è vero che dalle prime dichiarazioni della lettera di Bartek si presume che il suo suicidio sia dovuto all'ingiusta accusa del furto. Solo le righe successive rivelano la vera sofferenza di Bartek e il suo dito viene puntato non sull'accusatore del furto ma sul violentatore (che è sempre la stessa persona). La vera causa della morte di Bartek non si racchiude quindi nelle parole "*Ho dovuto farlo perché lui dice che sono stato io a derubarlo"* ma nella frase verso la fine *"Non voglio più essere violentato da lui"*, dove la parola "violentato" è cancellata per la vergogna subita.

Bartek si è impiccato su un albero tornando dalla scuola.

La breve interpretazione grafologica e psicologica di questa lettera indubbiamente non è esaustiva e completa[16]. Sicuramente Bartek ha portato a lungo il bagaglio delle sofferenze celate sotto i comportamenti "normali". In questa situazione sorge la domanda come era possibile che nessuno del suo ambiente non si era accorto di nulla?

Questo caso molto complesso è un chiaro esempio che le cause dei suicidi sono complicate e molteplici e quelle riscontrate nelle statistiche di solito rappresentano solamente la causa "finale", ovvero la goccia che ha traboccato il vaso.

Dietro i suicidi non mancano vere e proprie sofferenze: solitudine, abbandono da parte della famiglia, pesanti punizioni fisiche e psichiche. La famiglia che non accoglie ma rifiuta, che non

[15] L'adulto è visto da bambino come il punto di riferimento, come colui che "sa meglio" quel che giusto o ingiusto. Tale stato perdura anche nei casi di abusi, quando il bambino "programmato" all'obbedienza all'adulto, subisce la violenza contro se stesso. Il meccanismo che si crea è quello di dover obbedire all'adulto anche al costo di star male e di conseguenza si trasforma in senso di colpa per aver permesso a disporre del proprio corpo. Le ripercussioni psichiche sono gravissime. Nelle situazioni di molestie ripetute il bambino si percepisce schiavizzato da una situazione dalla cui non riesce ad uscire. Così nel caso di Bartek che ha trovato il modo di "fuga" nel suicidio.

[16] J. Grębowiec-Baffoni, *Suicidio: un impercepibile grido d'aiuto*, in Economia e Diritto, 1.06.2014 (studio proprio), http://www.economiaediritto.it/suicidio-un-impercepito-grido-daiuto-seconda-parte/ (dostęp: 2.05.2017r.).

comprende ma maltratta diventa, per il giovane un luogo di sofferenza suscitando il desiderio di allontanamento. In molti casi i ragazzi lasciati a se stessi compiono il gesto di fuga il più "efficace" togliendosi la vita, come questa ragazza polacca di 14 anni che ha tentato il suicidio. Già nel frammento del suo diario scritto a 12 anni esprime la propria sofferenza: *"Mia mamma mi picchia da sempre, non la sopporto, lei dovrebbe capire che mi fa male, perché fa molto male. Sto riflettendo se non andare dal pedagogista per chiedere l'aiuto". [...] "Più al mondo odio la mia madre. Dalla prima infanzia, anche quando magari ho rotto un bicchiere, mia madre mi picchiava, non parlava mai con me, picchiava dove capitava. A casa mia sono io e mia madre, due donne che si odiano tanto, ogni minuto con questa donna è un tormento. Ho provato di amarla, ma non ci riesco, semplicemente non ci riesco, qualcuno una volta ha detto, dov'è c'è l'amore là c'è l'oddio, ma questo non è vero. Io per la mia madre non sento nulla, non mi piace nemmeno*[17].

Nei suicidi fra i minorenni è possibile riscontrare anche i casi dei bambini piccoli. Di solito si tratta dei bambini di famiglie patologiche, impauriti, maltrattati e molestati sessualmente I dati statistici dei suicidi dei bambini sono preoccupanti: in Polonia, nel 2003 hanno tentato suicidio 401 bambini e ragazzi compresi fra 4-19 anno di vita, purtroppo 254 di loro, non hanno potuto essere salvati[18].

Il mondo dei ragazzi segue le vere e proprie regole, dove è importante l'aspetto fisico, l'abbigliamento, talvolta la provenienza sociale e culturale, l'orientamento sessuale. Colui che non rientra nell'aera di queste regole, spesso viene lasciato solo, ma non mancano i casi dove "la diversità" diventa il punto di inizio di beffe e maltrattamenti. Il giovane non riuscendo a difendersi e risolvere problema non vede un'altra via di uscita che quella di togliersi la vita. Come nel caso dello studente universitario polacco che non trovando la comprensione per il suo orientamento sessuale, non riuscendo a gestire "normalmente" la sua sessualità, per l'ultima volta ha dichiarato e rafforzato il proprio orgoglio umano, lasciando nella sua lettera d'addio poche parole: "Sono orgoglioso di essere un gay". La scritta che è stata eseguita sotto la frase con la richiesta del perdono e la dichiarazione di perdonare tutti, non lascia nessun'altra spiegazione.

Una breve considerazione grafologica permette di osservare il tratto debole, che rivela una personalità fragile, solamente la parola "gejem" (gay) è scritta in un modo marcato, come se è il ragazzo volesse sottolineare il proprio orientamento sessuale. Tuttavia alcuni errori all'interno di questa parola dovuti al gesto che procede con fatica ma orgogliosamente contro ogni contrarietà e successivi ripassi e sovrapposizioni, fanno presumere uno stato di angoscia, esitazione, incertezza, lotta con gli

[17] Il Testo tradotto dal polacco. Lezione della prof. Barbara Gawda "**L'espressione delle emozioni semplici e complesse in soggetti con tendenze suicide"** per specializzandi in Psicologia presso la Facoltà di Scienze della Formazione dell'Università degli Studi diUrbino il 7-8 maggio 2013.

[18] K. Zajączkowski, *Profilakyka zachowań dewiacyjnych dzieci i młodzieży*, op. cit.

stati interiori: timore di dichiarare e nello stesso il bisogno e il coraggio di dichiarare, ciò che rende il ragazzo diverso dagli altri. Il coraggio estremo, che sa di non avere più nulla da temere, marchia la parola "gay". Il rigo di base che sale con le successive cadute e risollevamenti, con la pressione debole dimostra lo sforzo di andare avanti mantenendo l'orgoglio e l'ambizione, lo sforzo che porta allo sfinimento psichico[19].

Conclusioni

Il tema dei suicidi è ampio e molto complesso a causa dell'irripetibilità di ogni uomo e delle situazioni da lui vissute. Come dimostrano le numerose ricerche le cause dei suicidi sono numerose e varie, tuttavia la solitudine e la mancanza dell'affetto sono i maggiori fattori influenti sulla decisione di togliersi la vita.

L'approccio interdisciplinare volto alla prevenzione di questo tragico fenomeno è volto a conoscere i suoi numerosi aspetti e rilevare i primi segni d'allarme. Indubbiamente le lettere di addio dei suicida sono un materiale essenziale di ricerca in questo ambito.

Sicuramente la complessità delle ricerche aventi per obiettivo la massima prevenzione al suicidio deriva dal fatto che "L'individuo che si uccide non è né paradossalmente libero, né necessariamente folle, ma prigioniero dell'angoscia del suo fallimento e della sua impossibilità a progettarsi"[20].

Bibliografia

Literatura

1. Biondi M., Iannitelli A., Ferracuti S.
2. Giannelli A., *Follia e psichiatria: crisi di una relazione*, Franco Angeli, Milano 2015.
3. Hillman J., Il suicidio e l'anima. Milano: Adelphi, 2010, in M. Biondi, A. Iannitelli , S. Ferracuti, Sull'imprevedibilità del suicidio, On the unpredictability of suicide, Rivista Psichiatrica 2016.
4. Hołyst B. *Interdyscyplinarna problematyka badań egiologii zachowań suicydalnych*, [w:] Psychiatria w Praktyce Ogólnolekarskiej , tomo 4 n. 3 Wydawnictwo Medyczne, 2004.
5. Hołyst B., Kryminologia, LexisNexis, Warszawa 2000.
6. Il Testo tradotto dal polacco. Lezione della prof. Barbara Gawda "L'espressione delle emozioni semplici e complesse in soggetti con tendenze suicide" per specializzandi in Psicologia presso la Facoltà di Scienze della Formazione dell'Università degli Studi diUrbino il 7-8 maggio 2013.
7. Jarosz M., *Samobójstwa, ucieczka przegranych*, Wydawnictwa Naukowe PWN, Warszawa 2004.
8. Jarosz M., *Samobójstwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
9. Nordentoft M., Prevention of suicide and attempted suicide in Denmark. Epidemiological studies of suicide and intervention studies in selected risk group. Dan Med Bull 2007;
10. Płużek Z., *Problemy psychologiczne suicydologii*, „Przegląd Lekarski", 1982.

[19] J. Gręwbowiec-Baffoni, op. cit. (studio proprio).
[20] A. Giannelli, *Follia e psichiatria: crisi di una relazione*, Franco Angeli, Milano 2015, s. 78.

11. Stengel E. (1975). Sucide and attempted suicide. Penguin Book, in Schiep S. Ryzyko samobójstwa i próba jego diagnozyw świetle metody Rorschacha, Lublin www.kul.pl/files/1024/…/RPsych_1998_vol01_188-196_Schiep.pd.
12. Susułowska M., Sztompka M. Próba wyjaśnienia młodzieżowych zamachów samobójczych [w:] *Psychologia Wychowawcza*, 1968.
13. Zajączkowski K. *Profilakyka zachowań dewiacyjnych dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000.

Inne źródła

1. Grębowiec-Baffoni J., *Suicidio: un impercepibile grido d'aiuto*, in Economia e Diritto, 1.06.2014 (studio proprio), http://www.economiaediritto.it/suicidio-un-impercepito-grido-daiuto-seconda-parte/ (dostęp: 2.05.2017r.).
2. http://www.sfora.pl/swiat/Co-40-sekund-ktos-na-swiecie-popelnia-samobojstwo-Polska-w-czolowce-a47266 (dostęp: 30.04.2017r.).
3. Piccoli A., L'attenzione rivolta dai media amplifica il rischio , Italia Salute, Medicina 9/05/2014, (dostęp: 1.05.2017r.) http://www.italiasalute.it/96/pag2/Il-pericolo-di-emulazione-in-caso-di-suicidio.html.

mgr Iga A. Jaroszewska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ZABÓJSTWO EUTANATYCZNE W POLSKIM PRAWIE KARNYM

Eutanazja jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych zagadnień etycznych i medycznych, a także prawnych, gdyż ustawodawca musi wybrać pomiędzy wartościami takimi jak wolność jednostki do decydowania o sobie a ochroną życia ludzkiego. We współczesnych świecie stosunek do eutanazji jest bardzo zróżnicowany, co znalazło odzwierciedlenie w stosowanych w poszczególnych państwach rozwiązaniach legislacyjnych. Po pierwsze, mamy kraje, w których eutanazja jest zabójstwem traktowanym na równi z innymi formami tej zbrodni. Z kolei drugie i najczęściej stosowane rozwiązanie przewiduje, iż eutanazja stanowi typ uprzywilejowany zabójstwa, gdyż mamy do czynienia ze szczególną motywacją sprawcy, który nie tylko współczuje swojej „ofierze" i chce skrócić jej cierpienie, a także działa na jej wyraźne żądanie. Ostatnią grupę tworzą kraje, w których eutanazja jest legalną procedurą medyczną, przeprowadzaną zgodnie z wymogami przewidzianymi przez prawo.

Wprowadzenie

Życie ludzkie podlega ciągłemu rozwojowi i nieustającym przemianom. Podczas gdy przez praktycznie całe swoje życie jesteśmy odpowiedzialni za podejmowane przez nas decyzje, ostatni etap jakim jest śmierć jest od nas zupełnie niezależny. Nie tylko czeka on każdego z nas, ale także ustawodawca niejako pozbawił nas prawa do dysponowania naszym życiem w zakresie jego pozbawienia. Doktryna zakłada bowiem, iż dysponent jest uprawniony do rozporządzania jedynie dobrami prawnymi o tzw. względnej wartości społecznej, stąd też możliwość dysponowania tymi, które przynależą do kategorii „dóbr o bezwzględnej wartości społecznej" została ograniczona, a w niektórych wypadkach wręcz wyłączona[1]. Zgoda dysponenta na naruszenie lub narażenie jego dobra prawnego jest zatem skuteczna tylko wtedy, gdy jej przedmiotem jest dobro, którym może swobodnie rozporządzać. Czy wobec tego może on wyrazić skuteczną zgodę na zakończenie własnego życia? Ustawodawca rozstrzygnął o jego wyłączeniu – jako dobra prawnego najwyższej kategorii spod swobodnej dyspozycji jego dysponenta w art. 150 § 1 k.k.[2], w którym to penalizowane jest zabójstwo eutanatyczne[3]. Prawo jednostki do samostanowienia o sobie jest zatem w tym przypadku znacznie ograniczone z uwagi na karnoprawną ochronę życia[4], a zgoda, której przedmiotem jest jego pozbawienie jest zgodą nieskuteczną. Nie tylko nie wykluczy realizacji znamion czynu zabro-

[1] J. Długosz, *Zgoda dysponenta dobrem prawnym w świetle regulacji konstytucyjnych. Rozważania na pograniczu dogmatyki konstytucyjnego prawa jednostki do samostanowienia o sobie i dogmatyki prawa karnego* [w:] R. Zawłocki (red.), *Zgoda pokrzywdzonego*, Warszawa 2012, s. 8 i n.
[2] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz.U. 1997, nr 88, poz. 553).
[3] K. Letkiewicz, Zgoda dysponenta dobrem prawnym a ograniczenia w zakresie dysponowania życiem i zdrowiem [w:] „Humanistyczne Zeszyty Naukowe – Prawa Człowieka" 2013, nr 16, s. 225.
[4] J. Długosz, *Zgoda dysponenta dobrem prawnym w świetle regulacji konstytucyjnych. Rozważania na pograniczu dogmatyki konstytucyjnego prawa jednostki do samostanowienia o sobie i dogmatyki prawa karnego*, op. cit., s. 8-11.

nionego, ale także takie zachowanie sprawcy pozostanie bezprawne i zawinione. Co więcej, nawet fakt wystąpienia żądania pozbawienia życia nie umożliwi uznania takiego czynu za niezabroniony na gruncie prawa karnego[5].

Eutanazja – zagadnienia terminologiczne

Mimo, że znaczenie eutanazji zmieniało się nie przestrzeni wieków to z całą pewnością nie jest ona zjawiskiem nowym, związanym z rozwojem współczesnej medycyny. Słowo to pochodzi z języka greckiego i po raz pierwszy zostało użyte już w V wieku p.n.e. jako określenie na „dobrą śmierć", jednakże bez bliższego wskazania czym takowa śmierć miałaby się charakteryzować. Dla niektórych była synonimem śmierci pozbawionej cierpienia, dla innych śmierci bohatera, który zginął broniąc swojej ojczyzny, a więc tzw. śmierci honorowej[6]. Dopiero Stoicy określili mianem „dobrej śmierci" podjęte w odpowiednim momencie zakończenie życia przez mędrca, niezależnie od wykorzystanej metody i nie tylko z powodu nieuleczalnej choroby, a zawsze wtedy, gdy okoliczności wskazywały, że jest ona w danym momencie konieczna[7]. Od początku XIX wieku określenie „eutanazja" zaczęto stosować do śmierci mającej oszczędzić pacjentowi często będących nie do wytrzymania cierpień. Wielu lekarzy traktowało ją jako proces naturalnej śmierci w chorobie, do którego powinni dążyć wszyscy przedstawiciele zawodów medycznych poprzez stosowanie leczenia objawowego oraz wsparcia psychicznego. Używając w swojej pracy z 1605 roku po raz pierwszy słowa eutanazja, F. Bacon twierdził, że „obowiązkiem lekarza jest nie tylko dążenie do wyleczenia pacjentów, ale także złagodzenie bólu i cierpień związanych z chorobą i to nie tylko po to, aby łagodzenie bólu przyczyniło się i prowadziło do wyzdrowienia, lecz również wtedy, gdy nie ma już nadziei – aby dało pacjentowi łagodną i spokojną śmierć, gdyż nie ma nic szczęśliwszego niż ta eutanazja". Następnie pojawiła się filozofia Nietzshego, w myśl której człowiek powinien się zabić, jeżeli jego życie stanowi tylko cierpienie i jest pozbawione wartości dla jednostki. W takim wypadku śmierć miała być dla niego czymś radosnym, pełnym nadziei. Wszystko zmieniło się jednak po II wojnie światowej, kiedy w wyniszczonej Europie nikt nie myślał o eutanazji, a Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła Powszechną Deklarację Praw Człowieka, która bezwzględnie chroni życie i godność każdego człowieka.[8]

Problem ten powrócił pod koniec XX wieku, kiedy to w związku z rozwojem różnorodnych postaw etycznych doszło do chaosu pojęciowego. Eutanazja wydaje się być częściej rozumiana jako morderstwo niż z ulga w cierpieniu, a trudności w jednoznacznym jej zdefiniowaniu istnieją do dzisiaj. Poziom akceptacji „śmierci na życzenie" zależy przede wszystkim od wieku, religijności oraz poglądów politycznych. Sporządzona w 2009 roku przez Centrum Badania Opinii Społecznej „Opinia społeczna o eutanazji" wskazuje jednak na pojawiające się tej kwestii tendencje liberalizacyjne. Zaprezentowane dane wyraźnie pokazują wciąż rosnący poziom społecznego akceptacji tego procederu. Na pytanie, czy lekarz powinien wypełnić wolę cierpiącego i nieuleczalnie chorego pacjenta

[5] K. Letkiewicz, Zgoda dysponenta dobrem prawnym a ograniczenia w zakresie dysponowania życiem i zdrowiem, op. cit., s. 227.
[6] T. Budnikowski, *Dobra śmierć?* [w:] „Медичне Право" 2010, nr 5(1), s. 7.
[7] J. Kasperkowicz, KonstytucjA Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. w świetle prawa do Ochrony życia. Część druga. Problematyka zabójstwa eutanatycznego [w:] „Forum Nauk Prawnych", nr 1, s. 53.
[8] J. Pacian, A. Pacian, H. Skórzyńska, M. Kaczoruk, *Eutanazja – zabójstwo człowieka czy uśmierzenie bólu. Regulacje prawne wybranych państw świata* [w:] „Hygeia Public Health" 2014, nr 49(1), s. 20.

poprzez podanie mu na jego życzenie śmiertelnej dawki leku w 1988 roku pozytywnie odpowiedziało tylko 30% osób, a aż 47% zdecydowanie opowiedziało się przeciw takiemu postępowaniu. Natomiast jedenaście lat później, tj. w 1999 roku, na tak samo sformułowane pytanie, twierdząco odpowiedziało już 40% osób, wobec 44% osób przeciwnych. Z kolei w 2009 roku prawie połowa osób, a więc aż 48% badanych poparło eutanazję, wyprzedzając tym samym po raz pierwszy przeciwników zabójstwa eutanatycznego, stanowiących zaledwie 39%. Nie zmienia to jednak tego, że wciąż istnieje znaczna grupa osób nieposiadających zdania w omawianej kwestii i tym samym niemogąca opowiedzieć się po żadnej ze stron[9].

Ponadto, w prawodawstwie wielu krajów można wyróżnić podział na eutanazję czynną oraz bierną. Bierna polega na zaprzestaniu jakichkolwiek działania wobec pacjenta w wyniku czego następuje jego śmierć. Należy jednak zauważyć, że jest ona spowodowana chorobą, a nie brakiem interwencji medycznej. Ma miejsce chociażby w sytuacji odłączenia od aparatury podtrzymującej życie lub też ograniczenia bądź zaprzestania prowadzenia leczenia. Eutanazja czynna jest natomiast świadomym postępowaniem, zmierzającym do skrócenie życia chorego. Polega na celowym spowodowaniu przez lekarza śmierci pacjenta lub też jej przyśpieszeniu. Z tego względu jest ona zabroniona w wielu regulacjach prawnych oraz traktowana jak przestępstwo przeciwko życiu.

Zabójstwo eutanatyczne – wprowadzenie

Zgodnie z przyjętym przez naszego ustawodawcę rozwiązaniem, eutanazję należy rozumieć jako „przestępstwo polegające na zabiciu człowieka na jego żądanie i pod wpływem współczucia dla niego”[10]. Może się go dopuścić każdy, zatem należy do grupy przestępstw powszechnym. Z uwagi na występujący w tym przypadku aspekt współczucia ma ono charakter umyślny. Osoba, która chce zostać pozbawiona życia, uzasadniając swoją prośbę wyjątkową sytuacją, domaga się śmierci z rąk innej osoby powodując u niej współczucie. Żądanie te zawiera pewien element nacisku psychicznego, w związku z tym nie można go utożsamiać ze zgodą czy propozycją. Ponadto, musi być ono stanowcze i wyraźne. Sprecyzowana nie została natomiast kwestia współczucia, jednak należało by przyjąć, że może ono wynikać z ciężkiej, zazwyczaj nieuleczalnej choroby „ofiary”. W związku z tym, że omawiana czynność sprawcza polega na zabiciu człowieka, może ona polegać zarówno na działaniu jak i zaniechaniu, z którym mamy do czynienia w sytuacji, gdy to osoba, na której ciąży szczególny obowiązek prawny nie zapobiegła skutkowi w postaci śmierć[11]. Nie wolno jedna mylić eutanazji z tzw. uporczywą terapią, polegającą na podtrzymywaniu przy życiu z wykorzystaniem metod medycznych, jak np. przy użyciu respiratora w momencie, gdy śmierć zdaje się być nieunikniona. Nie ma tutaj bowiem elementu domagania się śmierci przez osobę, która celowo chce pozbawić się życia, zatem nie zostaje spełniona przesłanka woli śmierci ze strony „ofiary”, a w konsekwencji nie występuje uprzywilejowany typ zabójstwa, a więc zabójstwa pod wpływem współczucia[12]. Orzekając w przedmiocie zabójstwa eutanatycznego jako typu uprzywilejowanego, sąd może skorzystać z instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, a w wyjątkowych przypadkach nawet

[9] M. Szadkowska, Zabójstwo eutanatyczne – tendencje liberalizacyjne w Europie na przykładzie Belgii [w:] „Studia Iuridica Toruniensia”, t. XIII, s. 238-239.

[10] P. Mencel, *Prawnokarne aspekty zjawiska samobójstwa* [w:] K. Pujer (red.) Problemy Nauk Prawnych, t. 2, Wrocław 2017, s. 109.

[11] K. Wiak, Komentarz art. 150 k.k. [w:] K. Wiak, A. Grzeskowiak (red.), *Kodeks Karny. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 666.

[12] P. Mencel, Prawnokarne aspekty zjawiska samobójstwa, op. cit., s. 110.

odstąpić od jej wymierzenia. Przez takie sytuacje należy rozumieć chociażby bardzo wysoki poziom współczucia, wynikający ze szczególnej relacji pomiędzy potencjalnym zabójcą a jego „ofiarą”[13].

Tabela 1. Liczba postępowań wszczętych i stwierdzonych na podstawie art. 150 § 1 k.k. w latach 2000-2016

Rok	Liczba postępowań wszczętych	Liczba przestępstw stwierdzonych
2016	1	0
2015	0	0
2014	2	1
2013	4	1
2012	10	0
2011	5	0
2010	1	0
2009	8	0
2008	4	0
2007	3	0
2006	6	0
2005	7	0
2004	3	0
2003	4	1
2002	3	0
2001	10	0
2000	6	1

Źródło:
https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/12829/Problemy_nauk_prawnych_t_2_1p.pdf?sequence=1#page=110

Z powyższego wynika, że eutanazja jest zdecydowanie najrzadziej popełnianym przestępstwem z kategorii „zamachów samobójczych”. Liczba zabójstw eutanatycznych jest wyjątkowo niska i nie przekracza nawet jednego w skali roku w sytuacji, gdy faktycznie stwierdzono, że do takiego przestępstwa doszło, podczas gdy w większości przypadków tak naprawdę nie miało ono miejsca.

Zabójstwo eutanatyczne w polskim prawie karnym

W polskim prawie karnym eutanazja, a właściwie zabójstwo eutanatyczne, jest nielegalna, stanowiąc jedno z zabójstw uprzywilejowanych, zagrożone karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

W obecnie obowiązującym Kodeksie karnym z 1997 roku Zabójstwo eutanatyczne zostało określone w art. 150 znanym z poprzednich ustaw sformułowaniem: „kto zabija człowieka na jego żądanie i pod wpływem współczucia dla niego”. Nowością jest jednak brzmienie § 2 stanowiącego o

[13] M. Budyn-Kulik, Komentarz art. 150 k.k. [w:] M. Mozgawa (red.), *Kodeks Karny. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 419.

tym, że w wyjątkowych wypadkach, sąd może nie tylko zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a wręcz odstąpić od jej wymierzenia[14]. Jak wskazuje w komentarzu do Kodeksu karnego A. Zoll, „nowy k.k. kładzie dużo większy nacisk na ustalenie winy i jej stopnia, niż czynił to k.k. z 1969 r. Możliwość ta nie jest podyktowana chęcią «legalizacji» eutanazji, lecz koniecznością wzięcia pod uwagę – przy wymiarze kary w tych sprawach – nierzadko skrajnie anormalnej sytuacji motywacyjnej, pod wpływem której działa sprawca”[15]. Najwięcej kontrowersji budzi oczywiście sama możliwości odstąpienia od wymierzenia kary, bowiem instytucja ta powinna być stosowana w wypadkach, gdy społeczna szkodliwość czynu nie jest znaczna lub gdy naruszenie dobra chronionego jest usprawiedliwione nadzwyczajnymi okolicznościami. Natomiast pozbawienie człowieka życia, niezależnie od sytuacji, z całą pewnością jest czynem, którego wagi społecznej nie można pominąć, gdyż wiąże się to z przyznaniem sobie prawa do oceny wartości ludzkiego życia, szczególnie jeśli jej miernikiem ma być jego jakość. Wzmożona ochrona, jaką państwo demokratyczne otacza życie ludzkie wydawałby się tymczasem wykluczać możliwość odstąpienia od sankcji karnej w przypadku takiego czynu[16].

Podstawą uznania pozbawienia życia człowieka za zabójstwo eutanatyczne jest kumulatywne wystąpienie dwóch przesłanek: istnienia żądania „ofiary” oraz współczucia ze strony sprawcy. Regulacja ta jednak bywa krytykowana przez niektórych przedstawicieli doktryny, którzy uważają, że łączne oraz równoczesne zaistnienie tych warunków wpływa negatywnie na praktyczne zastosowania art. 150 k.k., ograniczając je jedynie do niewielkiego zakresu problemów powiązanych z eutanazją[17].

Żądanie „ofiary” zabójstwa eutanatycznego musi być jednoznaczne i wolne od jakiegokolwiek przymusu, jako rezultat decyzji ostatecznej i rzeczywistej, wyrażonej w sposób wyraźny oraz przekonywujący przez osobę, która uważać śmierć za wyzwolenie od towarzyszącego jej cierpienia i bólu. Ponadto, jest to żądanie śmierci natychmiastowej, którego nie można wyrazić warunkowo lub uzależnić od okoliczności, które mogą wystąpić w przyszłości[18]. Należy również pamiętać, że może ono pochodzić jedynie od osoby zdolnej do oceny swojej sytuacji życiowej oraz konsekwencji podejmowanych przez siebie decyzji. Niemożliwym jest, aby takie żądanie wystosowała osoba upośledzona umysłowo, chora psychicznie lub też działająca pod wpływem jakiegokolwiek innego zakłócenia czynności psychicznych, prowadzącego do wyłączania możliwości rozpoznania jego znaczenia, gdyż takie zabójstwo na żądanie nie może zostać potraktowane w sposób uprzywilejowany[19]. Zgoda dysponenta dobrego prawnego w formie żądania pozbawienia życia nie wyklucza bowiem realizacji znamion czynu zabronionego, gdyż nie może być uznana za prawnie skuteczną. Żądanie takie nigdy nie doprowadzi do sytuacji, w której dane zachowanie będzie można uznać za zabronione, a jednak niebezprawne z uwagi na występujący tu kontratyp. W konsekwencji będzie ono

[14] M. Mozgawa-Saj, Stan wyższej konieczności w polskim prawie karnym [w:] Людина, суспільство, держава: правовий вимір в сучасному світі, Kijów 2014, s. 224.
[15] Kodeks karny – projekt nowelizacji (druk sejmowy 1756), s. 104.
[16] Ibidem, s. 105.
[17] W. Szkotnicki, A. Kaczor, *Eutanazja – aspekty społeczno prawne* [w:] „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 2, s. 53.
[18] R. Krajewski, *Przestępstwo eutanazji w kodeksie karnym z 1997 r.* [w:] „Prokuratura i prawo” 2005, nr 2, s. 67-68.
[19] E. Chróścielewski, *Eutanazja. Niektóre zagadnienia lekarskie i prawne* [w:] „Przegląd Lekarski” 1969, nr 1, s. 41.

jedynie znamieniem uprzywilejowującym, nie wykluczającą jednocześnie możliwości przypisania sprawcy winy[20].

Bardziej założona, a zarazem budząca znacznie większe wątpliwości interpretacyjnych i kontrowersji jest przesłanka współczucia sprawcy dla jego przyszłej „ofiary", jako okoliczność niezwykle subiektywna. W doktrynie dominuje pogląd, zgodnie z którym powodem współczucia mogą być jedynie cierpienia fizyczne nieuleczalnie chorej osoby[21], a zdania, które wskazują również na cierpienia psychiczne są raczej odosobnione[22]. Takie stanowisko uzasadnia także pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 1936 roku, w którym to jednoznacznie wskazał jaka postać współczucia uzasadnia zastosowanie art. 150 k.k. „o współczuciu, które uzasadniałoby art. 227 k.k. (obecnie art.150 k.k.) może być mowa tylko w przypadku, gdy sprawca przekonany jest o tym, że osoba żądająca śmierci, cierpi tak silnie, iż ze względu na jej cierpienia śmierć stanowi dla niej raczej dobrodziejstwo i że śmierć może ją od tych cierpień wybawić"[23]. Jednak poza nasileniem cierpień fizycznych, niezwykle istotny jest także stosunek emocjonalny sprawcy do „ofiary" oraz jego osobowość, zatem sąd musi sąd ustalać wystąpienie współczucia indywidualnie dla każdego przypadku, bowiem żaden inny motyw nie stanowi podstawy do uprzywilejowanej kwalifikacji[24].

Choć strona podmiotowa zabójstwa eutanatycznego obejmuje jedynie winę umyślną to przedstawiciele doktryny wydają się reprezentować rozbieżne poglądy co do jej odmian. Podczas gdy Górniok uważa, że można je popełnić zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym[25], podobnie jak Daszkiewicz oraz Marek, który wyrażając swoje stanowisko, wskazuje, że zamiar ewentualny występuje chociażby w sytuacji, w której sprawca, oczywiście kierując się współczuciem i jednocześnie godząc się z możliwością śmierci cierpiącej osoby, podaje jej niebezpiecznie wysoką dawkę leku[26]. Z kolei zdaniem Zolla, ze względu na charakterystyczny motyw zabójstwa w postaci współczucia dla przyszłej ofiary, możliwe jest tylko i wyłącznie działanie z zamiarem bezpośrednim[27].

Ponadto, także Kodeks Etyki Lekarskiej jasno stanowi, że lekarzowi nie tylko nie wolno stosować eutanazji (art. 31), ale także powinien zachować najwyższą ostrożność podczas podejmowania decyzji związanych z zaprzestaniem terapii, odłączeniem pacjenta od aparatury podtrzymującej życie lub też przerwaniem reanimacji (art. 32). Choć jest to akt prawny niższego rzędu, którego nieprzestrzeganie nie pociąga za sobą odpowiedzialności prawnej, a jedynie dyscyplinarną, to wraz z innymi normami stanowi on podstawę uregulować z zakresu prawa medycznego.

Zakończenie

Problematyka zabójstwa eutanatycznego ma niezwykle złożony charakter. Często kwestionowana karalność takiego czynu, znajduje jednak swoje wytłumaczenie w uznaniu życia ludzkiego za

[20] K. Letkiewicz, Zgoda dysponenta dobrem prawnym a ograniczenia w zakresie dysponowania życiem i zdrowiem, op. cit., s. 227-229.
[21] L Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 1998, s. 220.
[22] I. Andrejewa, L. Kubickiego, J. Waszczyńskiego (red.), *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 384.
[23] Wyrok SN z dnia 24 lutego 1936 r. (II K 2240/35).
[24] R. Krajewski, Przestępstwo eutanazji w kodeksie karnym z 1997 r., op. cit., s. 69.
[25] O. Górniok, S. Hoc, S. M. Przyjemski, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 1999, s. 94.
[26] K. Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX kodeksu karnego. Komentarz, Warszawa 2000*, s. 245.
[27] A. Zolla (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277 kodeksu karnego*, Kraków 1999, s. 242., s. 243.

wartość podstawową, które podlega ochronie zarówno jako prawo podstawowe, jak i obiektywna wartość społeczna. Następstwem takiego rozumowania jest zakaz różnicowania jego wartości w zależności od społecznej użyteczności jednostki, a także brak prawa do nieograniczonego rozporządzania swoim życiem przez jednostkę. Z drugiej jednak strony, nie można zapominać o wynikających z natury zabójstwa eutanatycznego aspektów moralnych, będących rezultatem społecznego sposobu jej postrzegania oraz oceny cierpienia, współczucia i samej śmierci. Ustawodawca wydaje się jednak dostrzegać „wyjątkowy" charakter tego przestępstwa, który jego zdaniem uzasadnia łagodniejsze traktowanie sprawców poprzez określenie typu kwalifikowanego[28].

Bibliografia

Literatura

1. Andrejewa I., Kubickiego L., Waszczyńskiego J. (red.), *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985.
2. Budnikowski T., *Dobra śmierć?* [w:] „Медичне Право" 2010, nr 5(1).
3. Budyn-Kulik M., Komentarz art. 150 k.k. [w:] M. Mozgawa (red.), *Kodeks Karny. Komentarz*, Warszawa 2015.
4. Chrościelewski E., *Eutanazja. Niektóre zagadnienia lekarskie i prawne* [w:] „Przegląd Lekarski" 1969, nr 1.
5. Daszkiewicz K., *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX kodeksu karnego. Komentarz, Warszawa 2000.*
6. Długosz J., *Zgoda dysponenta dobrem prawnym w świetle regulacji konstytucyjnych. Rozważania na pograniczu dogmatyki*
7. *konstytucyjnego prawa jednostki do samostanowienia o sobie i dogmatyki prawa karnego* [w:] R. Zawłocki (red.), *Zgoda pokrzywdzonego*, Warszawa 2012.
8. Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 1998.
9. Górniok O., Hoc S., S. Przyjemski M., *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 1999.
10. Kasperkowicz J., KonstytucjA Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. w świetle prawa do Ochrony życia. Część druga. Problematyka zabójstwa eutanatycznego [w:] „Forum Nauk Prawnych", nr 1.
11. Krajewski R., *Przestępstwo eutanazji w kodeksie karnym z 1997 r.* [w:] „Prokuratura i prawo" 2005, nr 2.
12. Letkiewicz K., Zgoda dysponenta dobrem prawnym a ograniczenia w zakresie dysponowania życiem i zdrowiem [w:] „Humanistyczne Zeszyty Naukowe – Prawa Człowieka" 2013, nr 16.
13. Mencel P., *Prawnokarne aspekty zjawiska samobójstwa* [w:] K. Pujer (red.) Problemy Nauk Prawnych, t. 2, Wrocław 2017.
14. Mozgawa-Saj M., Stan wyższej konieczności w polskim prawie karnym [w:] Людина, суспільство, держава: правовий вимір в сучасному світі, Kijów 2014.

[28] Kodeks karny – projekt nowelizacji, op. cit., s. 104-105.

15. Pacian J., Pacian A.,NSkórzyńska H., Kaczoruk M., *Eutanazja – zabójstwo człowieka czy uśmierzenie bólu. Regulacje prawne wybranych państw świata* [w:] „Hygeia Public Health" 2014, nr 49(1).
16. Szkotnicki W., Kaczor A., *Eutanazja – aspekty społeczno prawne* [w:] „Prokuratura i Prawo" 1997, nr 2.
17. Szadkowska M., Zabójstwo eutanatyczne – tendencje liberalizacyjne w Europie na przykładzie Belgii [w:] „Studia Iuridica Toruniensia", t. XIII.
18. Wiak K., Komentarz art. 150 k.k. [w:] K. Wiak, A. Grzeskowiak (red.), *Kodeks Karny. Komentarz*, Warszawa 2014.
19. Zolla A. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277 kodeksu karnego*, Kraków 1999.

Akty prawne

1. Kodeks karny – projekt nowelizacji (druk sejmowy 1756).
2. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz.U. 1997, nr 88, poz. 553).

Orzecznictwo

1. Wyrok SN z dnia 24 lutego 1936 r. (II K 2240/35).

mgr Marta Piątek
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ŚMIERĆ TWÓRCY – WYBRANE ASPEKTY

Byt utworu wykracza poza doczesność życia twórcy, stanowi jego pomnik, parafrazując Horacego, pozostawiony na wieczność. W związku z tym konieczne jest uregulowanie statusu prawnego utworu już po śmierci jego autora. W wypadku wielu instytucji prawa cywilnego śmierć podmiotu powoduje wygaśnięcie jego praw, reguła ta obowiązuje np. w prawie spadkowym, jako że prawa niezwiązane ściśle z osobą spadkodawcy nie wchodzą w skład spadku. Ogólną zasadą jest więc wygaśnięcie prawa podmiotowego. Zasady tej, ze względu na charakter prawa do utworu, prawo autorskie nie przyjmuje w sposób bezwzględny.

1. Dualizm praw autorskich

Wszelkie odrębności dotyczące ochrony praw autorskich w różnym kontekście wynikać będą z ich dychotomicznego podziału, opartego w zrębie na treści art. 16 oraz 17 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych[1]. Prawa osobiste, o charakterze *stricte* niemajątkowym, zostały określone przez ustawodawcę jako takie, które wynikają z nieograniczonej w czasie i niepodlegającej zrzeczeniu się lub zbyciu więzi twórcy z utworem. Podkreśla się, że więź ta ma charakter naturalny, podlega więc ochronie niezależnie nawet od tego, jak sam autor ową więź odczuwa[2]. Zespół tych uprawnień tworzy otwarty katalog, egzemplifikacja zawarta w art. 16 ma charakter przykładowy, wymienia najbardziej podstawowe z nich. Inne prawa będą wynikać z dalszych przepisów ustawy, zmienne będą także w zależności od dzieła, którego dotyczą – nacisk na poszczególne aspekty będzie się zmieniał, w utworze plastycznym istotne będzie np. prawo dostępu do utworu oraz prawo nabycia przez twórcę w razie decyzji właściciela dzieła o jego zniszczeniu[3], co nie jest tak istotne w dobie masowego powielania nowopowstających utworów muzycznych, zapisywanych w formie cyfrowej.

Prawa majątkowe odnoszą się raczej do ekonomicznej sfery interesów twórcy, obejmują korzystanie z utworu na wszystkich polach eksploatacji. Stosuje się w tym względzie określenie monopolu autorskiego, ponieważ prawa te przysługują wyłącznie twórcy, budują wyłączne prawo do dysponowania utworem, co wiąże się z możliwością uzyskania wynagrodzenia, choć nie są wyłączone rozporządzenia darme. Ze względu na treść art. 17 ustawodawca czyni je więc prawami podmiotowymi zbywalnymi, lecz bezwzględnymi, ukształtowanymi na wzór własnościowy[4]. Od momentu ustalenia utworu – jest to bowiem moment, w którym prawa te powstają - każdy, kto chciałby ko-

[1] *Ustawa* z dnia 4 lutego 1994 r. *o prawie autorskim* i *prawach pokrewnych* (Dz. U. 2017, poz. 880), dalej pr. aut.
[2] E. Ferenc-Szydełko, *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 179.
[3] P. Łada, *Sztuka a prawo autorskie. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2014, s. 83.
[4] por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r., sygn. akt SK 32/14 (Dz. U. 2015, poz.932), pkt 6.1. uzasadnienia prawnego.

rzystać z utworu, musi uzyskać zgodę autora lub jego następcy prawnego. Prawo to ponadto jest skuteczne względem wszystkich - uprawniony może żądać od wszystkich osób przestrzegania jego praw, a osoby te zobowiązane są ich nie naruszać. Podobnie jak wzorcowe prawo własności, także i prawa autorskie majątkowe podlegają ograniczeniom ustawowym – są nimi szczególnie tzw. licencje ustawowe, czyli dozwolony użytek prywatny oraz publiczny, a także wyłączenia pewnych kategorii twórczości spod pojęcia utworu, co znajduje wyraz w treści art. 1 ust. 2^1 oraz art. 4 pr. aut. Wyłączenia te są podyktowane interesem publicznym[5].

2. Ochrona prawnoautorska utworu po śmierci twórcy

Zróżnicowany charakter prawa do utworu zyskuje swoje przełożenie także w przypadku ochrony tych praw. Podział ten pozostaje dychotomiczny, natomiast nie należy zapominać, że prawa te w każdej swej postaci mają charakter praw podmiotowych i ich wykonywanie jest podporządkowane ogólnej zasadzie wynikającej z art. 5 Kodeksu cywilnego[6]. Wykonywanie tych praw, a więc także kierowanie roszczeń spowodowanych ich naruszeniem, nie mogą być sprzeczne z zasadami współżycia społecznego ani ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa.

W wypadku naruszenia autorskich praw osobistych właściwe roszczenia wskazuje art. 78 pr. aut. Jest to roszczenie o charakterze negatoryjnym, mające charakter niepieniężny, a więc odpowiadające istocie chronionych praw, lecz stanowi także podstawę dla żądania o charakterze odszkodowawczym, jako zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową, albo o zapłatę oznaczonej sumy na cel społeczny. Roszczenie o zaniechanie naruszeń i usunięcie ich skutków ma charakter obiektywny, nie jest zależne od dobrej lub złej wiary naruszającego. Wskazuje się, że wybór środka koniecznego do zadośćuczynienia temu roszczeniu jest uzależniony od okoliczności konkretnej sprawy[7].

Prawa osobiste mają także charakter dóbr osobistych. Jako ich kategoria zostały wyodrębnione w art. 23 Kodeksu cywilnego jako „twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska". Wymienienie kilku typów twórczości w niniejszym przepisie nie przeczy uznaniu za chronione przez normę z niego wynikającą także innych typów twórczości, ponieważ art. 23 konstruuje otwarty katalog dóbr osobistych, a dołączona enumeracja typów twórczości ma jedynie znaczenie doprecyzowujące. Takie podejście uzasadnia także konsekwentna linia orzecznicza sądów powszechnych[8], nieróżnicująca ochrony ze względu na rodzaj twórczości, włączająca w jej zakres także ochronę praw pokrewnych. Chroniony jest przede wszystkim związek autora z dziełem, ale też wolność twórczości jako wynikającą z przyrodzonej godności człowieka możliwość samorealizacji[9]. Istnieje pogląd, iż prawo autorskie chroni poszczególne utwory, natomiast prawo cywilne chroni twórczość jako dorobek autora, który mimo iż składa się z poszczególnych utworów, istnieje także

[5] E. Ferenc-Szydełko, *op. cit.*, s. 193.
[6] *Ustawa* z dnia 23 kwietnia 1964 r. *Kodeks cywilny* (Dz. U. 2017, poz. 459).
[7] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 listopada 2014 r., sygn. akt VI ACa 212/14, LEX nr 1665173.
[8] por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r. sygn. akt I CKN 818/97, OSNC 1999/1/21, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 października 1991 r., sygn. akt I ACr 436/91, LEX nr 62606.
[9] E. Gniewek, P. Machnikowski [red.], *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 61.

jako pewna całość. Zakresy ochrony krzyżują się więc[10], póki twórca żyje, pozostają one w kumulatywnym zbiegu[11].

Ustawodawca w wypadku praw autorskich wyraźnie stwierdza, że prawa osobiste mają charakter nieograniczony w czasie. Wynika to z samej istoty tych praw jako dóbr osobistych, lecz ustawodawca używa tu swoistej emfazy, podkreślając znaczenie swoistego „przeżycia" utworu ponad czas trwania życia jego twórcy. Po śmierci autora zmienia się charakter ochrony tej kategorii praw. W zakresie praw wynikających z art. 16 pr. aut. ustawodawca pozostawia ich dochodzenie osobom wskazanym w art. 78 pr. aut., uznając w tym aspekcie prymat woli twórcy poprzez umożliwienie mu wskazania konkretnych uprawnionych, a w braku tychże prawo takie uzyskują małżonek, a w jego braku kolejno: zstępni, rodzice, rodzeństwo, zstępni rodzeństwa, nadto z powództwem może również wystąpić stowarzyszenie twórców właściwe ze względu na rodzaj twórczości lub organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi, która zarządzała prawami autorskimi zmarłego twórcy (art. 78 ust. 2-4). Zasadniczo więc prawa te wykonują oznaczeni następcy prawni twórcy. Krąg tych podmiotów wskazuje jednak na powolną erozję tego typu ochrony prawnoautorskiej, która nie będzie już możliwa po śmierci ostatniego ze wskazanych uprawnionych.

Inaczej przedstawia się sytuacja w kontekście dóbr osobistych związanych z autorstwem. Dopuszczalne jest dochodzenie jedynie własnych uprawnień wynikających z art. 23 Kodeksu cywilnego, przez co jakiekolwiek następstwo prawne jest w tym wypadku wyłączone. Wskazuje się, iż „dobra osobiste związane są ściśle z podmiotem podlegającym ochronie, razem z nim powstają i wygasają. Nie mogą przechodzić na inne podmioty zarówno w drodze czynności prawnych, jak i przez dziedziczenie. Zdolność prawna przysługuje wyłącznie osobom istniejącym i dlatego nie można mówić o istnieniu dóbr osobistych osób zmarłych"[12]. Jednak pewne podmioty związane z twórcą, np. jego rodzina, mogą dochodzić swojej własnej ochrony w tym zakresie, a więc poprzez pośrednią relację do związku, jaki autor miał za życia z dziełem. Ma to związek z poszerzającym się katalogiem dóbr osobistych i uznaniem przez orzecznictwo np. ochrony kultu pamięci osoby zmarłej, tradycji rodzinnej czy też dziedzictwa[13]. Takie osoby mogą wystąpić więc jedynie z własnym roszczeniem.

Swoistą kontynuacją ochrony tego typu praw autorskich, szczególnie dla dzieł o wybitnym znaczeniu dla kultury i sztuki, jest np. prawna ochrona zabytków oraz działalność muzealna[14]. Ze względu jednak na jej charakter nie można jej przypisać tych samych cech, jakie ma ochrona typowa dla dóbr osobistych, realizuje ona bowiem głównie cele państwa, wyznaczone konstytucyjnie, niejako pobocznie przyjmując też za cel ochronę więzi utworu i twórcy.

Istota praw majątkowych, ich ekonomiczny potencjał i ukształtowanie według wzoru prawa własności, w tym możliwość oderwania od osoby twórcy poprzez rozporządzenie na rzecz innego

---

[10] E. Ferenc-Szydełko, *op. cit.*, s. 180.
[11] por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2001 r., sygn. akt V CKN 499/00, LEX nr 53112; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 października 2014 r., sygn. akt V ACa 273/14, LEX nr 1551958.
[12] Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 stycznia 2015 r., sygn. akt I ACz 2501/14, LEX nr 1744683.
[13] E. Gniewek, P. Machnikowski [red.], *op. cit.*, s. 61.
[14] P. Łada, *op. cit.*, s. 83.

podmiotu, przesądzają o zgoła innym typie ochrony prawnoautorskiej. Za życia uprawnionego – nie można bowiem mówić jedynie o twórcy, nie należy zapominać o podmiocie, który uzyskał prawo do utworu na mocy stosownej umowy – ochrona przysługuje na mocy przede wszystkim art. 79 pr. aut., który daje uprawnionemu kilka roszczeń. Pierwsze z nich ma charakter negatoryjny i jest w zasadzie zbliżone do roszczenia opartego na art. 78. Odpowiedzialność odszkodowawcza zyskuje tu jednak pełen wymiar, ponieważ obejmuje zarówno szkody majątkowe, jak i niemajątkowe, które wynikają z naruszenia prawa. Szkoda może być jednak wyrównana na dwa sposoby: poprzez klasyczne ustalenie jej rozmiaru i odpowiednie ustalenie odszkodowania, oraz ryczałtowo, jednak nie jest już możliwe zasądzanie trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu w wypadku zawinionego naruszenia[15].

3. Wygaśnięcie ochrony praw majątkowych po śmierci uprawnionego

Wskazana powyżej ochrona nie jest jednak nieograniczona czasem. Prawa majątkowe, mimo że mogą istnieć jeszcze podmioty mogące czerpać z nich korzyści, podlegają wygaśnięciu, o którym mowa w art. 36 pr. aut. Są to więc prawa ograniczone czasowo, lecz w sposób szczególny. W wypadku praw podmiotowych w prawie cywilnym ograniczenia dot. ich ochrony są związane z tzw. instytucjami dawności, szczególnie przedawnieniem oraz terminami zawitymi. W tym wypadku ustawodawca wskazuje, że ochrona prawnoautorska majątkowa gaśnie po upływie 70 lat od śmierci wskazanego podmiotu. Zasadniczo jest nim twórca bądź współtwórca, wyjątki obejmują sytuacje, gdy nie jest on znany – wówczas należy liczyć ów termin od daty pierwszego rozpowszechnienia, chyba że pseudonim nie pozostawia wątpliwości co do tożsamości autora lub jeżeli autor ujawnił swoją tożsamość, oraz gdy prawa te przysługują z mocy ustawy innej osobie niż twórca - od daty rozpowszechnienia utworu, a gdy utwór nie został rozpowszechniony - od daty jego ustalenia.

Wyróżnić można też wyjątki ze względu na typ utworu - w odniesieniu do utworu audiowizualnego powyższy termin należy liczyć od śmierci najpóźniej zmarłej z wymienionych osób: głównego reżysera, autora scenariusza, autora dialogów, kompozytora muzyki skomponowanej do utworu audiowizualnego, zaś w odniesieniu do utworu słowno-muzycznego, jeżeli utwór słowny i utwór muzyczny zostały stworzone specjalnie dla danego utworu słowno-muzycznego - od śmierci później zmarłej z wymienionych osób: autora utworu słownego albo kompozytora utworu muzycznego. W kontekście utworów audiowizualnych powyższa enumeracja nie koresponduje z katalogiem wynikającym z art. 69 pr. aut., który wskazuje co prawda otwarty, lecz szerszy krąg podmiotów, których współautorstwo jest określone ustawowo, niż krąg podmiotów wskazany w art. 36 pkt 4 pr. aut. Podważane jest *ratio legis* tego przepisu i zarzucana jest mu przypadkowość[16]. Regulacja ta może prowadzić do podniesienia zarzutu naruszenia art. 32 ust. 1 Konstytucji, czyli zasady równości wobec prawa, ponieważ nadmiernie eksponuje pewnych współtwórców, w tym przede wszystkim osobę głównego reżysera, co nie wynika z art. 69 pr. aut.[17]

[15] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego, sygn. akt SK 32/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 grudnia 2015 r., sygn. akt I ACa 365/15, LEX nr 2026440.
[16] P. Ślęzak, *Umowy w zakresie współczesnych sztuk wizualnych*, LEX 2012.
[17] D. Flisak [red.], *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, LEX 2015.

Czasowe ograniczenie majątkowych praw autorskich jest najistotniejszym, najdalej idącym ograniczeniem uprawnień autorskich, jest ich limitacją idącą o wiele dalej, niż np. dozwolony użytek, bowiem prowadzi do całkowitego wygaśnięcia praw majątkowych z nadejściem terminu. Uzasadnia się to pewnym kompromisem między interesem prywatnym a publicznym, bowiem „wraz z upływem określonego czasu możliwość komercyjnej eksploatacji dzieła przez twórcę traci swoje finansowe uzasadnienie, na pierwszy plan zaś wysuwają się interesy odbiorców i ich prawo dostępu do dóbr kultury"[18]. Istota prezentowanego zagadnienia miałaby się inaczej, gdyby przedmiotowe prawa nigdy nie wygasały. Prowadziłoby to do sytuacji, w której wciąż istniałyby bariery dostępu do kultury. Jak zostało wskazane, o prawidłowe zabezpieczenie tych dóbr dba państwo poprzez przepisy o ochronie zabytków, toteż istnieje możliwość realizacji interesu publicznego bez naruszeń dla wciąż istniejących praw osobistych. Wolność korzystania z tychże dóbr zapewnia także państwo poprzez przepisy Konstytucji, dokładniej jej art. 73[19].

Uznaje się też, iż „po upływie kilku pokoleń wykonywanie majątkowych praw autorskich może stać się tak bardzo skomplikowane z powodu wzrostu liczby uprawnionych, że eksploatacja konkretnego utworu zostanie zablokowana"[20]. Jest to tzw. ochrona *post mortem auctoris.* O ile dla samego twórcy ochrona jego praw majątkowych nie ma już znaczenia, to dla przyszłych pokoleń jest ona tak skalkulowana, aby umożliwić korzystanie z ekonomicznego aspektu dzieła dwóm kolejnym pokoleniom – taki cel przyświecał ustawodawcy europejskiemu, ponieważ obecny okres trwania autorskich praw majątkowych wynika z dyrektywy 2006/116/WE[21]. W obecnych czasach jednak *quasi*-alimentacyjna funkcja przedłużonej ochrony niejako moja się z rzeczywistością, ponieważ popularność umów prawno autorskich i pewna komercjalizacja tego typu dóbr niematerialnych powoduje, iż *de facto* ochroną objęte są podmioty wtórnie nabywające uprawnienia do korzystania z utworów[22]. Z drugiej strony jednak powoduje to umocnienie się pozycji producentów filmowych i muzycznych na rynku. Obecna taktyka marketingowa nastawiona jest na kreowanie dużych marek w na rynku tych utworów, a przedłużanie czasu ochrony majątkowej, bez uszczerbku przecież dla praw osobistych, jest dla nich korzystny i zachęca do inwestowania.

Należy podkreślić, że mamy do czynienia z tendencją do wydłużania się okresu ochrony autorskich praw majątkowych po śmierci autora. Początkowo, jeszcze w okresie przedwojennym jej czas trwał 50 lat od śmierci autora, lecz już po wojnie, w ustawie z 1952 r. ustanowiono nowy okres, zaledwie 20 lat, który w 1975 r. wydłużono do 25 lat[23]. Obecnie obowiązująca ustawa przywróciła okres 50-letni, a już w 2000 r. została znowelizowana, konstytuując czas ochrony na 70 lat *post mortem auctoris.*

Na mocy art. 124 ust. 1 pkt 3 pr. aut. dochodzi jednak do swoistej reaktywacji wskazanej ochrony. Jest to sytuacja, w której prawa autorskie wygasły pod rządami dawnej ustawy, lecz gdyby

[18] P. Łada, *op. cit.*, s. 109.
[19] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U.1997.78.483).
[20] P. Ślęzak, *op. cit.*
[21] *Dyrektywa 2006/116/WE Parlamentu Europejskiego i Rady* z dnia 12 grudnia 2006 r. *w sprawie czasu ochrony prawa autorskiego i niektórych praw pokrewnych* (Dz. U. UE .L. 2006.372.12 z dnia 27 grudnia 2006 r.), art. 1, por. pkt 6 preambuły.
[22] D. Flisak [red.], *op. cit.*
[23] *Ibidem.*

były uwzględnione zasady liczenia czasu ich ochrony według obecnie obowiązujących przepisów, trwałyby nadal – w ich przypadku prawa te niejako „odżywają” pod rządami nowego prawa. Należy więc każdorazowo badać upływ terminów według nowych zasad, nawet jeżeli według ustawy z 1952 r. już by one wygasły[24].

Warto podkreślić odmienny charakter wygaśnięcia autorskich praw majątkowych od podobnej instytucji przedawnienia roszczeń związanych z naruszeniem tych praw. Instytucja wygaśnięcia praw majątkowych jest odrębna od przedawnienia, bowiem jeżeli bezprawne działanie naruszającego nastąpiło przed upływem okresu ochrony, możliwe jest dochodzenie stosownych roszczeń także po upływie tego okresu[25]. Charakter wygaśnięcia praw czyni wskazany ustawowo termin 70 lat *post mortem auctoris* terminem zawitym.

Polski system prawny hołduje, jak zostało wskazane, dualistycznemu ukształtowaniu praw autorskich. Ich monistyczne ujęcie, czyli traktowanie aspektów majątkowych i niemajątkowych jako elementów treści jednolitego prawa autorskiego, powodować może dwojakie skutki. Możliwe jest więc jednoczesne wygaśnięcie tych praw lub ich wiekuiste trwanie. Rozdzielenie tych praw jest więc o tyle korzystne, że zachowana zostaje istota autorstwa utworu, podczas gdy możliwe jest wprowadzenie swoistych zasad dotyczących aspektów finansowych związanych z dziełem.

4. Wejście utworu do domeny publicznej

Wskutek instytucji czasowego ograniczenia praw majątkowych twórcy to, co uprzednio było możliwe jedynie w ramach dozwolonego użytku, a więc jako wyjątek, staje się regułą. Każdy może więc w sposób nienaruszający trwających wiekuiście praw osobistych korzystać z utworu w sposób nieodpłatny i swobodny. Nie ma znaczenia, czy prawa do utworu zostały w czasie życia twórcy przeniesione w ramach umowy licencyjnej – „umowa licencyjna zawarta na czas nieoznaczony *sensu stricto* tak naprawdę jest umową zawartą na czas trwania majątkowych praw autorskich”[26]. Zawarcie umowy więc będzie miało jedynie skutek w zakresie wyznaczenia początku biegu terminu – wyznaczać go będzie art. 36 ust. 3 pr. aut.

W tym właśnie kontekście powstało pojęcie domeny publicznej (ang. *public domain*). Można jej definicję konstruować wąsko bądź szeroko. W szerokim znaczeniu obejmuje wszelkie utwory, do których prawa majątkowe wygasły lub które nigdy ochroną prawnoautorską nie były objęte. W tym znaczeniu chodzi więc nie tylko o wygaśnięcie praw majątkowych wskutek śmierci autora, ale także o utwory udostępnione na licencjach umożliwiających wolny dostęp[27] (tzw. wolne licencje). Należy włączyć także w zakres tej definicji wszelkie przejawy działalności twórczej, które nie podlegają ochronie prawnoautorskiej, te, które spełniają warunki uznania ich za utwór, lecz „ich ochrona autorska uniemożliwiałaby korzystanie z praw człowieka i obywatela”[28]. Tę kategorię konstytuuje art. 4 pr. aut., zgodnie z którym nie stanowią przedmiotu prawa autorskiego akty norma-

---

[24] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2002 r., sygn. akt I CKN 654/00, OSNC 2003/7-8/110.
[25] D. Czajka, *Ochrona praw twórców i producentów. Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa 2010, s. 230.
[26] P. Wasilewski, *Open content. Zagadnienia prawne*, Oficyna 2008.
[27] T. Ganicz, *Domena publiczna – obszar wolności*, [w:] P. Fajgielski, P. Potakowski [red.], *Domena publiczna – troska o prawa podstawowe?*, Lublin 2013, s. 224.
[28] M. Chajda, M. Skwarzyński, *Przejawy działalności twórczej niepodlegające ochronie prawa autorskiego* [w:] P. Fajgielski, P. Potakowski [red.], *op. cit.*, s. 41.

tywne lub ich urzędowe projekty, urzędowe dokumenty, materiały, znaki i symbole, opublikowane opisy patentowe lub ochronne, proste informacje prasowe. Gdyby niniejsze wyłączenie nie funkcjonowało w prawie polskim, wielokrotne już użycie tekstu prawnego w ramach niniejszego artykułu następowałoby w ramach dozwolonego użytku, jako skorzystanie z dobrodziejstwa prawa cytatu[29], natomiast w obecnym stanie prawnym każdy może w sposób swobodny korzystać z tekstu prawnego[30]. Uwidacznia się na tym przykładzie różnica między dozwolonym użytkiem a domeną publiczną. Zakres pierwszego z tych wyjątków od monopolu autorskiego jest co prawda aktualnie bardzo szeroki, co wynika ze zmian wprowadzających do prawa polskiego regulacje dyrektywy 2001/29/WE, lecz mimo to pozostawia szereg obostrzeń, których nie wykazuje charakter korzystania z utworu, który wszedł do domeny publicznej lub należy do niego z woli ustawodawcy.

Dyskusyjne jest natomiast, czy pewne dobra niematerialne, które nie wykazują cech utworu, stanowiące negatywny aspekt jego prawnej definicji, należą do domeny publicznej. Mowa tu o wymienionych w art. 1 ust. 2^1 *in fine* odkryciach, ideach, procedurach, metodach i zasadach działania oraz koncepcjach matematycznych. Wydaje się, że ze względu na to, iż norma ta ma pozwalać jedynie na poprawne rozumienie intencji ustawodawcy, stanowić doprecyzowanie definicji, a więc klauzulę interpretacyjną, nie jest możliwe stwierdzenie, że wymienione aspekty działalności należą do domeny publicznej. W jej skład wchodzą bowiem utwory, podczas gdy powyższe elementy stanowią raczej pewną działalność, często niezależną od woli człowieka, co może mieć miejsce w przypadku odkryć, bądź też „zagadnienia abstrakcyjne wyznaczające możliwe kierunki rozwoju ludzkości na różnych płaszczyznach"[31], takie jak idee.

Ze względu na przyjętą koncepcję artykułu bardziej interesująca jest definicja wąska domeny publicznej. Obejmuje ona tylko te utwory, do których prawa majątkowe wygasły wskutek śmierci uprawnionego podmiotu. Najbardziej uwidocznia się w tym charakterze jej rola jako narzędzia gwarantowania dostępu do nauki, edukacji i kultury. Daje wszystkim obywatelom nieograniczone prawo do dzieł, których wykorzystanie nie podlega restrykcjom i ograniczeniom. Stanowi w tym ujęciu „zasób mający rozwijać ogólnospołeczną wiedzę i podnosić poziom kultury"[32].

Domena publiczna definiowana jest jako abstrakcyjny zbiór utworów, które nie są kontrolowane, zabezpieczone czy zawłaszczone przez kogoś na mocy systemu monopolu prawnoautorskiego. Określenie to ma wskazywać, że utwory są "własnością publiczną", dostępne dla każdego do wykorzystania w dowolnym celu. Istota prezentowanego zagadnienia miałaby się zgoła inaczej, gdyby autorskie prawa majątkowe nigdy nie wygasały i trwały wiekuiści także po śmierci autora. Prowadziłoby to do sytuacji, w której wciąż istniałyby bariery dostępu do kultury. Prawa autorskie są nabywane automatycznie, ze względu na treść art. 1 pr. aut. wystarczającym jest ustalenie utworu, ochrona prawnoautorska jest więc pozbawiona formalizmu podobnego do ochrony innych dóbr własności intelektualnej, takich jak prawo do patentu, znaku towarowego etc. Istnienie domeny publicznej skutkuje pozytywnymi zjawiskami dla rozwoju kultury i sztuki, daje możliwość inspira-

[29] art. 29 pr. aut.
[30] por. T. Ganicz, *op. cit.,* s. 226.
[31] M. Chajda, M. Skwarzyński, *op. cit.*, s. 40.
[32] P. Potakowski, *Nowa definicja domeny publicznej w prawie polskim* [w:] P. Fajgielski, P. Potakowski [red.], *op. cit.*, s. 19.

cji i nawiązania np. do nurtów w sztuce, które występowały dawniej. Bez niej pewna klasyka, kanon kultury, na którym opiera się społeczeństwo, byłby niemal niedostępny, a na pewno dostęp do niego byłby obwarowany licznymi obostrzeniami[33] pomimo tego, że nie ma już pośród żyjących spadkobierców uprawnionego z tytułu autorskich praw majątkowych lub dotarcie do nich w sposób bezsprzeczny jest praktycznie niemożliwe.

Pełna nieodpłatność korzystania z utworów znajdujących się w domenie publicznej występuje w prawie polskim dopiero od 1 stycznia 2016 r., tj. od uchylenia art. 40 pr. aut., który konstytuował w prawie polskim instytucję *public domain payant*. Była to instytucja stanowiąca wyjątek od nieodpłatności korzystania z dzieła po wygaśnięciu praw autorskich po śmierci twórcy[34]. Zobowiązywał on producentów lub wydawców egzemplarzy pewnych kategorii utworów, które nie korzystały już z ochrony praw majątkowych, do przekazywania na rzecz Funduszu Promocji Twórczości wpłaty wynoszącej od 5% do 8% wpływów brutto ze sprzedaży egzemplarzy tych utworów. Tworzył on więc swoisty podatek na cel wspierania twórczości[35]. Wątpliwy był jednak jego wpływ na cel, który miał wspierać, a ponadto fundusz ten nie miał żadnego ekonomicznego uzasadnienia, w świetle ekonomicznej analizy prawa był więc zbędny[36]. Nie wspierało w żaden sposób także spadkobierców zmarłego, co uzasadniałoby istnienie opłaty w kontekście jej funkcji alimentacyjnej. Z kolei istnienie nawet cząstkowej odpłatności na rzecz spadkobierców autora czyniłoby wątpliwym aksjologicznie instytucję wygaśnięcia praw majątkowych, przeczyłoby jej istocie. Dopóki więc instytucja ta funkcjonowała, istniało pewne zagrożenie przeniesienia się działalności wydawniczej do państw, w których rozwiązanie to nie istniało. Jego zniesienie należy ocenić więc bardzo pozytywnie[37].

W polskim systemie prawnym nie ma definicji domeny publicznej. Niemniej jednak istnieje wiele inicjatyw i projektów, które opierają się na twórczości, do której wygasły autorskie prawa majątkowe, czyli będących w domenie publicznej. Korzystają z niej biblioteki cyfrowe, digitalizując i udostępniając kopie cyfrowe utworów w Internecie. W ramach postulatów *de lege ferenda* należałoby postulować wprowadzenie takowego pojęcia do polskiej ustawy.

Na początku 2010 roku europejskie konsorcjum "Communia" (zajmujące się zagadnieniami dotyczącymi "cyfrowej domeny publicznej") opublikowało „Manifest domeny publicznej", który stwierdza, że: „Domena publiczna leży u podstaw naszej świadomości, wyrażonej przez wspólnotę wiedzy i kultury. Jest surowcem, dzięki któremu tworzymy nową wiedzę i dzieła kultury. Zdrowa i prosperująca domena publiczna jest niezbędna dla zapewnienia społecznego i ekonomicznego dobrobytu naszych społeczeństw"[38]. Nie jest to może definicja, którą można wprost wprowadzić do rozwiązań o charakterze normatywnym, niemniej jednak jak widać powstają już inicjatywy mające na celu propagować świadomość społeczną dotyczącą doniosłości szerokiego dostępu do utworu po śmierci twórcy.

[33] T. Ganicz, *op. cit.*, s. 227.
[34] P. Ślęzak, *op. cit.*
[35] A. Nowak-Gruca, *Cywilnoprawna ochrona autorskich praw majątkowych w świetle ekonomicznej analizy prawa*, Warszawa 2013, s. 163.
[36] *Ibidem*, s. 165.
[37] J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2016, s. 105.
[38] http://publicdomainmanifesto.org/ [dostęp: 6.07.2017 r.], tłum. za https://domenapubliczna.org/co-to-jest-domena-publiczna/ [dostęp: 6.07.2017 r.].

5. Rozrządzalność autorskimi prawami majątkowymi *mortis causa*

Autorskie prawa majątkowe, jak już zostało wspomniane, nie są związane ściśle z osobą autora, mogą podlegać rozporządzeniom *inter vivos* (art. 41 ust. 1 *in* fine, ust. 2 pr. aut.). Mogą być też przedmiotem sukcesji *mortis causa* (art. 41 ust. 1 pr. aut.), a więc spadkobrania w rozumieniu art. 922 Kodeksu cywilnego. Są to bowiem cywilnoprawne prawa majątkowe, niezwiązane ściśle z osobą zmarłego, co do zasady, z wyjątkiem regulacji wynikającej z art. 42 pr. aut., nie przechodzą na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami. Możliwe jest więc ich dziedziczenie zarówno ustawowe, jak i testamentowe, a także dokonanie zapisu bądź zapisu windykacyjnego, którego przedmiotem spadkodawca uczyni prawo majątkowe autorskie. Istnieją pewne specyficzne uregulowania bądź cechy tych praw, które w niewielki sposób zmieniają konkretne aspekty ich dziedziczenia, lecz nie zmieniają one samego charakteru sukcesji.

Podstawowym wyjątkiem w zakresie dziedziczenia ustawowego jest art. 42 pr. aut. Na wypadek, gdyby prawa, o których mowa, jednego ze współtwórców miały przypaść Skarbowi Państwa jako spadkobiercy ustawowemu, część ta przechodzi na pozostałych przy życiu współtwórców lub ich następców prawnych, stosownie do wielkości ich udziałów. Skarb Państwa jest więc wyłączony z dziedziczenia w takiej sytuacji, mimo że zgodnie z art. 935 Kodeksu cywilnego należy do ostatniej grupy dziedziczących z mocy ustawy, jako tzw. spadkobierca konieczny. Dotyczy to, jak wskazuje przepis, jednak szczególnej sytuacji, gdy przedmiotem dziedziczenia są prawa do utworu współautorskiego, niezależnie, czy wkłady poszczególnych autorów mają samodzielne znaczenia, czy są w sposób niewyróżniany zlane w jedno dzieło, nie dotyczy jednak utworów zbiorowych, a więc złączonych jedynie w celu wspólnego rozpowszechniania[39].

Przytoczony przepis nie uwzględnia jednak zmian dokonanych w art. 935 Kodeksu cywilnego, dla którego jest on *lex specialis*. Pierwotna treść przepisu uwzględniała jako spadkobiercę koniecznego jedynie Skarb Państwa, dopiero w 2003 roku ustawodawca dołączył do katalogu także gminę ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy. Brak korelatywnej nowelizacji art. 42 pr. aut. należy poczytać za przeoczenie, nie zaś za celowy zabieg legislacyjny[40]. Brak takiego założenia prowadzi do niespójności systemowych, toteż wykładnia funkcjonalna powinna przeważać tu nad językową, chociaż *de lege ferenda* istotne jest dokonanie właściwych zmian.

Jak zostało wskazane, autorskie prawa majątkowe podlegają sukcesji uniwersalnej, jednak ze względu na instytucję wygaśnięcia tych praw nie mogą być one przedmiotem ciągłej sukcesji. Prawa te wchodzą w skład spadku każdorazowo, podobnie jak inne prawa majątkowe, jednakże jeżeli wygasną one za życia danego uprawnionego, nigdy nie staną się elementem masy spadkowej[41]. W zakresie praw należących do spadku kolejnym skutkiem śmierci autora jest dopuszczalność prowadzenia egzekucji z tych praw. Za życia autora, czy też jak zostało to stwierdzone literalnie w art. 18 ust. 1 pr. aut., dopóki prawa te służą twórcy, a więc także wtedy, gdy zostały one umownie przeniesione na inny podmiot, są one spod egzekucji wyłączone. Rozszerza to zakres przedmiotów określo-

[39] P. Zakrzewski, *Autorskie prawa majątkowe jako przedmiot sukcesji prawnej mortis causa* [w:] P. Fajgielski, P. Potakowski, *op. cit.*, s. 158.
[40] D. Flisak [red.], *op. cit.*
[41] P. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 164.

ny na mocy art. 829 Kodeksu postępowania cywilnego. Spadkobierca więc każdorazowo nabywa prawa, z których wierzyciel może się przymusowo zaspokoić[42].

6. Wpływ uznania utworu za dzieło osierocone lub niedostępne w obrocie na ochronę prawnoautorską po śmierci autora

Problematyka wygaśnięcia majątkowych praw autorskich w wyniku upływu 70 lat od śmierci autora napotyka pewien problem w kontekście tzw. dzieł osieroconych (ang. *orphan works*) oraz niedostępnych w obrocie (ang. *out-of-commerce works*). Obie kategorie dzieł zostały uregulowane w prawie polskim dopiero w 2015 roku. Dzieła osierocone, zgodnie z regulacją art. 35^5 pr. aut., to dzieła, w wypadku których uprawnieni, którym przysługują autorskie prawa majątkowe, nie zostali ustaleni lub odnalezieni mimo poszukiwań, do których zobowiązane są wskazane w ustawie podmioty, głównie publiczne. Termin ten oznacza więc utwory, których autor nie został ustalony lub jest to bardzo utrudnione, stąd poszukiwania zakończyły się fiaskiem, bądź tożsamość autora jest znana, lecz nie ma możliwości porozumienia się z nim, a więc odnalezienia[43]. Z kolei utwory niedostępne w obrocie handlowym to utwory opublikowane drukiem, lecz niedostępne dla odbiorców w obrocie za zezwoleniem uprawnionych, którym przysługują autorskie prawa majątkowe do tych utworów, ani w postaci egzemplarzy wprowadzanych do obrotu w liczbie zaspokajającej racjonalne potrzeby odbiorców ani w drodze ich udostępniania publicznego w taki sposób, aby każdy mógł mieć do nich dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym (art. 35^{10} ust. 1 pr. aut.). Istotną różnicą pomiędzy tą kategorią utworów a utworami osieroconymi jest fakt, że w przypadku utworów niedostępnych w obrocie autor jest znany, „a jedynie obiekt jego twórczości «wyszedł z obiegu»"[44].

Uznanie utworu za osierocony powodować może *de facto* przedłużenie bądź skrócenie czasu ochrony prawnoautorskiej[45]. Zgodnie z art. 36 pkt 2 pr. aut. w wypadku, gdy twórca nie jest znany, 70-letni termin dla wygaśnięcia majątkowych praw autorskich liczyć należy od daty pierwszego rozpowszechnienia utworu. W wypadku więc, gdy nie zadbano o dostateczne udokumentowanie rozpowszechnień, może okazać się niemożliwe ustalenie owej daty. Stosownym jest więc w tym wypadku liczenie terminu od daty pierwszego znanego co do tej daty rozpowszechnienia, nawet jeżeli istnieją informacje, że pierwsze rozpowszechnienie nastąpiło wcześniej, lecz nieznana jest jego dokładna data roczna. Jeżeli miało ono miejsce po śmierci autora, np. poprzez wydanie dzieła po jego śmieci, czego nie można w sposób bezsprzeczny ustalić, wówczas możliwe jest wydłużenie ochrony. Z drugiej strony możliwe i nawet bardziej prawdopodobne jest jej skrócenie, jeżeli pierwsze rozpowszechnienie miało miejsce przed śmiercią twórcy. W każdym razie uznanie utworu za osierocony powoduje uniezależnienie czasu trwania ochrony prawnoautorskiej od momentu śmierci autora.

[42] *Ibidem,* s. 165.
[43] S. Stanisławska-Kloc, *Dyrektywa 2012/28 dotycząca korzystania z utworów osieroconych – kilka uwag przed dokonaniem polskiej implementacji,* [w:] D. Sokołowska [red.], *Dzieła osierocone. Korzystanie z dzieł osieroconych w świetle Dyrektywy Parlamentu Europejskiego I Rady 2012/28/UE z dnia 25 października 2012 r.*, Poznań 2013, s. 74.
[44] P. Lubieniecka, *Dzieła osierocone (orphan works) w kontekście implementacji Dyrektywy Parlamentu Unii Europejskiej i Rady 2012/28/UE z dnia 25 października 2012 roku w sprawie niektórych dozwolonych sposobów korzystania z utworów osieroconych do polskiego systemu prawnego oraz dzieł niedostępnych w handlu (out-of-commerce)* [w:] D. Sokołowska [red.], *op. cit.* s. 217.
[45] S. Stanisławska-Kloc, *op. cit.*, s. 75.

Zgoła inaczej przedstawia się sytuacja w wypadku dzieł niedostępnych w obrocie. Ich autor jest bowiem znany, toteż stosować należy art. 36 pkt 1 pr. aut., chyba że nastąpią okoliczności uzasadniające zastosowanie pkt 3-5. Inna sytuacja wystąpi w przypadku, gdy dzieło niedostępne w handlu będzie równocześnie dziełem osieroconym[46]. W takiej sytuacji właściwym znów staje się zastosowanie pkt 2 wspomnianego przepisu, ponieważ nawet w wypadku szczątkowej informacji o utworze możliwe jest wskazanie daty rozpowszechnienia, chociażby nie była to faktyczna data pierwszego rozpowszechnienia. Obecnie problematyka ta będzie tracić stopniowo na aktualności dla utworów nowych ze względu na postępującą digitalizację, a także co do utworów już uznanych za osierocone także ze względu na postępujące wygasanie majątkowych praw autorskich do nich.

Nadmienić należy, że status utworu osieroconego nie jest trwały, bowiem już po uznaniu go za takowy może się okazać, że autor zostanie ustalony bądź odnaleziony (art. 35^8 pr. aut.). Wykreślenia z rejestru dzieł osieroconych może żądać także następca prawny, a więc także spadkobierca. Termin liczenia czasu ochrony praw autorskich ulega więc zmianie. Problemem, który może się pojawić, choć jest to zapewne problem marginalny, jest sytuacja, w której ochrona prawnoautorska zgodnie z art. 36 pkt 2 już wygasła, natomiast według uzyskanych w późniejszym okresie informacji śmierć autora nastąpiła później, a obliczenie terminu stosownie do art. 36 pkt 1 powodowałoby dalsze trwanie ochrony. Ze względu na niskie prawdopodobieństwo wystąpienia tego typu zagadnienia w praktyce należy pozostawić jego ewentualne rozwiązanie orzecznictwu, ponieważ podobna kazuistyczna regulacja w razie jej wprowadzenia do ustawy mogłaby się okazać przepisem martwym. Niemniej jednak w teoretycznym aspekcie ze względu na interes spadkobierców uprawnionego należałoby opowiedzieć się za odnowieniem ochrony we wskazanej sytuacji. Zgodnie z założeniem bowiem autorskie prawa majątkowe mają po śmierci twórcy zabezpieczać w sposób *quasi*-alimentacyjny potrzeby tych osób.

Podsumowanie

Śmierć twórcy powoduje zmiany w zakresie praw do jego utworu. Prawa osobiste twórcy trwają wiekuiście, stąd nawet po śmierci twórcy należy pamiętać, że nieodpłatność użycia utworu należącego do domeny publicznej musi się odbywać z poszanowaniem praw osobistych, a więc wciąż obowiązuje użytkownika końcowego obowiązek np. właściwego oznaczania autorstwa utworu oraz nieingerowania w sposób sprzeczny z zasadami dot. wykorzystania w tzw. utworach zależnych oraz inspirowanych w treść oraz formę utworu znajdującego się w nieograniczonym publicznym korzystaniu.

Natomiast prawa majątkowe wygasają w terminie70 lat – co do zasady – *post mortem auctoris*. Powoduje to wejście utworu do domeny publicznej, którą można określić jako abstrakcyjny zbiór utworów, do których majątkowe prawa autorskie wygasły lub nigdy nie były przedmiotem tych praw. Możliwe jest nieodpłatne korzystanie z nich, przy czym pełna nieodpłatność występuje dopiero od 2016 roku, czyli od chwili usunięcia z polskiego porządku prawnego instytucji *public domain payant*.

[46] P. Lubieniecka, *op.cit.*, s. 218.

Prawa majątkowe do utworu mogą podlegać zarówno rozporządzeniom *inter vivos*, jak i dziedziczeniu. Występuje kilka odrębności w zakresie przejścia tych praw na inny podmiot *mortis causa*. Zasadnicza różnica wynika z ograniczenia czasem trwania tych praw – po ich wygaśnięciu nie jest już możliwe dalsze dziedziczenie. Warto także zwrócić uwagę na szczególną instytucję uregulowaną w art. 42 pr. aut., która wyłącza jako spadkobiercę ustawowego Skarb Państwa w zakresie praw do utworu współautorskiego, jeżeli pozostali przy życiu pozostali współtwórcy lub ich następcy prawni, preferując ich jako spadkobierców.

Problematyka liczenia terminu do wygaśnięcia praw majątkowych napotyka pewne trudności w sytuacji, gdy autor nie jest znany lub odnaleziony, czyli ma status dzieła osieroconego. Wówczas, w braku możliwości oznaczenia daty śmierci autora, następuje oderwanie zakończenia ochrony od tej okoliczności i należy liczyć jej czas w oparciu o datę rozpowszechnienia. Status dzieła niedostępnego w obrocie nie rzutuje w podobny sposób na skutki związane ze śmiercią autora.

Przedstawione zagadnienie wpływu śmierci twórcy na los jego utworu ma duże znaczenie w dobie dyskusji nad kwestią uregulowania prawnego statusu domeny publicznej. Poszerzona regulacja dotycząca dozwolonego użytku, która przełamuje, chociaż łagodniej niż w przypadku domeny publicznej, monopol prawnoautorski, pozwala sądzić, że pewne oddolne inicjatywy w tym zakresie mogłyby znaleźć swoje legislacyjne odbicie. Po śmierci twórcy bowiem utwór w pewnym momencie staje się elementem kultury, do którego każdy może mieć nieograniczony dostęp. Warto obserwować tendencje kształtujące się w tym zakresie.

Bibliografia

Literatura

1. Barta J., Markiewicz R., *Prawo autorskie*, Warszawa 2016.
2. Czajka D., *Ochrona praw twórców i producentów. Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa 2010.
3. Ferenc-Szydełko E., *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa 2016.
4. Flisak D. (red.), *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, LEX 2015.
5. Gniewek E., Machnikowski P. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016.
6. Łada P., *Sztuka a prawo autorskie. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2014.
7. Nowak-Gruca A., *Cywilnoprawna ochrona autorskich praw majątkowych w świetle ekonomicznej analizy prawa*, Warszawa 2013.
8. P. Fajgielski, P. Potakowski (red.), *Domena publiczna – troska o prawa podstawowe?*, Lublin 2013.
9. Sokołowska D. (red.), *Dzieła osierocone. Korzystanie z dzieł osieroconych w świetle Dyrektywy Parlamentu Europejskiego I Rady 2012/28/UE z dnia 25 października 2012 r.*, Poznań 2013.
10. Ślęzak P., *Umowy w zakresie współczesnych sztuk wizualnych*, LEX 2012.
11. Wasilewski P., *Open content. Zagadnienia prawne*, Oficyna 2008.

Akty prawne

1. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U.1997.78.483).
2. *Ustawa* z dnia 23 kwietnia 1964 r. *Kodeks cywilny* (Dz. U. 2017, poz. 459).
3. *Ustawa* z dnia 4 lutego 1994 r. *o prawie autorskim* i *prawach pokrewnych* (Dz. U. 2017, poz. 880).
4. *Dyrektywa 2006/116/WE Parlamentu Europejskiego i Rady* z dnia 12 grudnia 2006 r. *w sprawie czasu ochrony prawa autorskiego i niektórych praw pokrewnych* (Dz. U. UE .L. 2006.372.12 z dnia 27 grudnia 2006 r.).

Orzecznictwo

1. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r., sygn. akt SK 32/14 (Dz. U. 2015, poz.932).
2. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r. sygn. akt I CKN 818/97, OSNC 1999/1/21
3. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2001 r., sygn. akt V CKN 499/00, LEX nr 53112.
4. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2002 r., sygn. akt I CKN 654/00, OSNC 2003/7-8/110.
5. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 października 1991 r., sygn. akt I ACr 436/91, LEX nr 62606.
6. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 października 2014 r., sygn. akt V ACa 273/14, LEX nr 1551958.
7. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 listopada 2014 r., sygn. akt VI ACa 212/14, LEX nr 1665173.
8. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 grudnia 2015 r., sygn. akt I ACa 365/15, LEX nr 2026440.
9. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 stycznia 2015 r., sygn. akt I ACz 2501/14, LEX nr 1744683.

Inne źródła

1. https://domenapubliczna.org/co-to-jest-domena-publiczna/ (dostęp: 06.07.2017 r.).
2. http://publicdomainmanifesto.org/ (dostęp: 06.07.2017 r.).

mgr Stella Kamińska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ŚMIERĆ W WYNIKU UTONIĘCIA. NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK, SAMOBÓJSTWO CZY ZABÓJSTWO?

Wstęp

Z dostępnych danych statystycznych wynika, że co roku w wyniku utonięcia umiera ponad 300 osób. W większości przypadków są to ofiary nieszczęśliwych wypadków lub zamachów samobójczych. Nie mniej nie można wykluczyć, również że mogą zdarzyć się sytuacje, w których utoniecie jest efektem czynów kryminalnych[1]. W tej sytuacji ustalenie przyczyny zgonu z powodu utonięcia stanowi spore wyzwanie. W tego typu sprawach postępowanie biegłych z zakresu medycyny sądowej zmierza w pierwszej kolejności do wyeliminowanie innych przyczyn zgonu czyli samobójstwa lub zabójstwa. Trudno bowiem nie zgodzić się z twierdzeniem, iż w przypadku znalezienia zwłok w środowisku wodnym, a szczególnie gdy na zwłokach znajdują się obrażenia dowodzące o zażyciowości, nie należy pominąć wersji zabójstwa, kiedy okoliczności zdarzenia nie świadczą o samobójstwie czy nieszczęśliwym wypadku.[2] W ustaleniu przyczyn ewentualnego nieszczęśliwego wypadku, samobójstwa czy zabójstwa śmierci gwałtownej poprzez utonięcie, należy wykonać szereg czynności procesowych, z których kluczowe znaczenia mają oględziny i sekcja sądowo-lekarska. [3]

Oględziny miejsca pod wodą

Szczególną formą oględzin miejsca są oględziny miejsca dokonywane pod wodą. Jest to środowisko, z którym związana jest bardzo duża liczba wypadków. Utonięcia stanowią 23% wypadków śmiertelnych.[4] Zdarza się również, że zbiornik wodny jest wtórnym miejscem popełnienia przestępstwa, np.: zostaną do niego wrzucone zwłoki. Wtedy należy, na samym początku oględzin określić, czy jest to miejsce zdarzenia w sensie pierwotnym. Zasady przeprowadzania oględzin miejsca pod wodą uregulowane zostały w zarządzeniu nr 1386 Komendanta Głównego Policji z dnia 17 listopada 2009 r. Z tego aktu normatywnego wynika, że do zadań specjalistycznych komisariatów Policji i komórek specjalnych Policji należy w miarę możliwości przeprowadzenie oględzin miejsca zdarzenia pod wodą[5]. Jest to czynność procesowa, więc musi zostać obligatoryjnie przeprowadzona przez organ procesowy. I tu pojawiają się największe problemy, ponieważ do przeprowadzenia tego typu oględzin jest wymagana wiedza specjalistyczna oraz duże doświadczenie. Najczęściej dokonuje ich policjant z uprawnieniami nurka z wykorzystaniem sprzętu technicznego, np.: kamery podwodnej czy aparatu do zdjęć podwodnych. Utrwalenia należy dokonać także w postaci szkicu sytuacyjnego,

[1] www.statystyka.policja.pl, (dostęp: 08.05.2017).
[2] A. Bodziak, *Oględziny miejsca znalezienia zwłok pod wodą*, [w:] Prokuratura i Prawo 2005, nr 6, s. 75.
[3] S. Manczarski, *Medycyna sądowa w zarysie*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1996, s. 117.
[4] A. Bodziak, *Specyfika oględzin miejsca znalezienia zwłok. Podwodni świadkowie* [w:] Przegląd Pożarniczy 2004, nr 4, s. 21 – 22.
[5] Zarządzenie nr 1386 Komendanta Głównego Policji z dnia 17 listopada 2009r w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów pełniących służbę na terenach wodnych i terenach przywodnych, (Dz. Urz. KGP nr 15 poz. 70).

rysunku, gdyż same zdjęcia czy film mogą być niewystarczające. Ich jakość jest uzależniona od rodzaju zbiornika, głębokości na jakiej prowadzone są oględziny, zanieczyszczenia, przejrzystości i mętności wody, kąta padania promieni słonecznych. Te ostanie mogą powodować, że obserwowane przedmioty oraz odległość zwiększa się nawet o 33%. Dlatego niezwykle istotne jest umieszczenie skali na każdym zdjęciu. Głębokość zbiornika wpływa głównie na kolorystykę. Im głębiej tym woda silniej filtruje światło czerwone i żółte skutkiem czego jest uzyskiwanie zielonkawo – niebieskich zdjęć, nagrań.[6]

Podstawowym zadaniem płetwonurka jest przeprowadzenie chociażby szczątkowej wizji lokalnej. Musi on ustalić położenie zwłok, pozycję, ułożenie, stan odzieży, ułożenie przedmiotów w otoczeniu zwłok, rodzaj zbiornika wodnego, temperaturę wody, dno. Duże zagrożenie dla nurków stanowi, tzw. „prowizoryczne dno". Jest to zjawisko charakterystyczne dla zbiorników o bujnej roślinności, gdzie wytwarza się podwójne dno.

Pole działania osób prowadzących oględziny w środowisku wodnym w stosunku do środowiska lądowego jest ograniczone, nie można wykorzystać wszystkich technik kryminalistycznych, część śladów nie jest możliwa do pobrania i dalszego zbadania, np.: uniemożliwione jest wykorzystanie psa tropiącego, czyli uzyskanie śladu osmologicznego, czy też śladów daktyloskopijnych. Jednak coraz częściej używa się specjalnie przeszkolonych, w osmologii podwodnej psów. Są one w stanie rozróżnić milion zapachów, zwłaszcza organicznych.[7] Praca techników ogranicza się zazwyczaj do zebrania i zabezpieczenia przedmiotów znalezionych w wodzie, mogących mieć związek ze sprawą, i na których mogą znajdować się inne ślady, pobrania próbek wody, dna, roślinności. Czasami niezbędne jest przeczesanie całego zbiornika w poszukiwaniu, np.: zwłok lub zaginionego przedmiotu. Dlatego też praca przy oględzinach miejsca pod wodą wymaga wysokiego poziomu wiedzy z zakresu kryminalistyki oraz doświadczenia zawodowego.

Mechanizm utonięcia

Utonięcie jest rodzajem gwałtownego uduszenia, które polega na zatkaniu dróg oddechowych płynem, najczęściej wodą (słodką lub słoną) co uniemożliwia wymianę gazową, (przenikanie tlenu do krwi)[8]. Wyodrębnia się cztery rodzaje utonięć:

1. mokre czyli *wet drowning* – duża ilość wody trafia do dróg oddechowych skutkując niedotlenieniem,

2. suche czyli *dry drowning* – aspiracja małej ilości płynu skutkująca odruchowym pobudzeniem nerwu krtaniowego górnego, powodująca skurcz głośni, a w następstwie niedotlenienie oraz utratę przytomności (skurcz głośni nie zapobiega jednak przedostawaniu się substancji płynnej do dróg oddechowych),

3. wtórne czyli *secondary drowning* – jest skutkiem masywnego obrzęku płuc. Dochodzi do niego pomiędzy 15 minutą, a 72 godzinami od podjęcia próby ratowania tonącego. Niektórzy auto-

---

[6] www.redorbit.com, (dostęp: 29.05.2017 r.).

[7] A. Bodziak, *Niektóre osmologiczne aspekty pracy psa przeszkolonego do poszukiwania zwłok pod wodą. Podstawy prowadzenia akcji poszukiwawczej* [w:] Problemy Kryminalistyki 2005, nr 249, s. 53.

[8] A. Jakliński, J.S. Kobiela,K. Jaegermann, Z. Marek, Z. Tomaszewska, B. Turowska, *Medycyna sądowa dla prawników: podręcznik dla studentów medycyny*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1979, s.158.

rzy zaprzeczają temu rodzajowi utonięcia. Przypisują go do przypadków śmierci, które nastąpiły przez ostrą niewydolność oddechową dorosłych,

4. zespół zanurzeniowy czyli *immersion syndrome* – wywołany odruchowym pobudzeniem nerwu błędnego oraz zatrzymaniem czynności serca.[9]

W przebiegu utonięcia wyróżnia się 5 faz. W fazie pierwszej następuje podrażnienie dróg oddechowych przez wodę (od 4 do 16 sekund). W fazie drugiej tzw. fazie oporu trwającej od 30 sekund do 1 minuty pływak świadomie wstrzymuje oddech. W kolejnej fazie następuje wydatne zwiększenie ruchów oddechowych wywołanych dostaniem się wody do dróg oddechowych (od 1 do 2,5 minuty). Pod koniec tej fazy następuje utrata świadomości. W fazie zamartwicy, która trwa od 1 minuty do 1 minuty 30 sekund, następuje zatrzymanie czynności oddechowych, utrata czucia i przytomności, pogłębienie się utraty świadomości. W końcowej fazie tzw. oddechów końcowych, która trwa od 30 sekund do 1 minuty, pojawiają się drgawki toniczne. Śmierć następuje zwykle po 4 do 6 minut w skutek uduszenia się. Okres ten może przedłużyć się do 8 minut u osób nieprzytomnych, jednak nie występują w tym przypadku dwie pierwsze fazy procesu tonięcia.[10]

Wyróżnia się dwa patomechanizmy utonięcia – w wodzie słodkiej i słonej. W pierwszym z nich woda słodka, hipotoniczna w stosunku do krwi w łatwy sposób ulega wchłonięciu z pęcherzyków płucnych do naczyń krwionośnych. Skutkiem tego jest rozwodnienie krwi połączone z hiperwolemią i hemolizą. Jony sodu, potasu, wapnia, magnezu, chloru przenikają z krwi do hipotonicznego środowiska w pęcherzykach płucnych. Proces ten charakteryzuje się wchłanianiem wody do naczyń oplatających ściany pęcherzyków. Wszystko to powoduje, że w płucach jest bardzo mało wody, krew jest rozrzedzona, mamy do czynienia z hiperwolemią, hemolizą, hiperkalemią i hiponatremią. Dochodzi do migotania komór i ostrej niewydolności krążenia.

Woda morska, natomiast jest hipertoniczna i powoduje przenikanie wody i białka z naczyń krwionośnych do światła pęcherzyków płucnych. Prowadzi to do zagęszczenia krwi i hipowolemii, zmniejszenia objętości krwi krążącej w krwioobiegu. Zachodzi tu odwrotny proces przenikania jonów, niż przy utonięciu w wodzie słodkiej, któremu towarzyszy przedostawanie się do światła pęcherzyków wody i białka z krwi. Przy utonięciu w wodzie słonej płuca wypełnione są wodą. Dochodzi do hipowolemi, hipernatremi i zagęszczenia krwi, co powoduje wstrząs i zatrzymanie się czynności serca.[11]

W obu patomechanizmach ciśnienie tlenu we krwi obniża się, zaś dwutlenku węgla podnosi się. Pojawia się kwasica wywołana obniżeniem się pH krwi. Czynnikiem, który znacznie wpływa na śmierć w wyniku utonięcia jest znaczna utrata ciepła, wynikiem, czego jest hipotermia. Jeżeli woda ma temperaturę od 5ºC do 10ºC do utonięcia może dojść w skutek nieopanowanej hiperwentylacji. Zimno działa także, na ruchy osoby znajdującej się w wodzie. Wpływanie na układ nerwowo – mięśniowy uniemożliwia koordynację ruchową, nawet u znakomitych pływaków. Szczególnie niebezpieczne jest obniżenie ciepłoty ciała w okolicach rdzenia kręgowego.

[9] E. Bloch-Bogusławska, E. Wolska, A. Paradowska, G. Grapatyn, *Sądowo- lekarska analiza utonięć w materiałach Zakładu Medycyny Sądowej w Bydgoszczy w latach 1992-2002* [w:] Archiwum Medycyny Sądowej Kryminalistyki 2008, LVIII, s. 150-151.
[10] T. Marcinkowsi, *Medycyna Sądowa dla prawników*, Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie, Szczytno 2010, s. 245.
[11] Idem, s. 246 – 247.

Charakterystyczne dla obrazu sekcyjnego śmierci z utonięcia jest rozedma wodna płuc, które są dużo większe, a ich brzegi zachodzą na siebie. Jest to wynik zalania płuc wodą. Woda znajdująca się w gardle i krtani wywołuje skurcz mięśni krtani, który może utrzymywać się do narastających duszności połączonych z sinicą prowadzących do rozluźnienia mięśni krtani. Wtedy właśnie woda dostaje się do płuc. Zdarzają się jednak przypadki, gdy śmierć nastąpi wcześniej niż woda zdąży dostać się do płuc. Dzieje się tak w około 10 % przypadków. Na zewnętrznej powierzchni płuc zauważalne są odciski żeber, powstałe w skutek niemieszczenia się ich w klatce piersiowej. Ciekawe jest również, że w płucach poza wodą czasami znajduje się treść żołądka. Spowodowane jest to wstrzymaniem oddechu po II fazie tonięcia.[12]

W celu określenia przyczyny śmierci, gdy zachodzi podejrzenie utonięcia przeprowadza się, tzw. próbę okrzemkową. Okrzemki zaliczane są do glonów, roślin żyjących głównie w środowisku wodnym. Należą do podkrólestwa roślin Phytobionta, gromady Chrysophyta i klasy Bacillariophyceae. Okrzemki liczą około 10 000 tysięcy gatunków.

Okrzemki są jednokomórkowcami o wielkości od 5µm do ponad 500 µm. Mają zielonobrunatną barwę, którą nadaje im barwnik o nazwie fukoksantyna. Na podstawie symetrii komórki dzielimy okrzemki na promieniste i pierzaste. Żyją pojedynczo w wodach słodkich, słonych, wilgotnym środowisku, spotyka się je także w atmosferze.[13]

Próba okrzemkowa polega na oznaczeniu obecności okrzemek w narządach dużego krążenia, do którego należą nerki, wątroba, mózg i szpik kości długich. Pobiera się również materiał z płuc. W narządach niepołączonych anatomicznie z płucami znajdują się okrzemki pochodzące z płynu topielnego. Znajdują się one tam w wyniku resorpcji składników organicznych i nieorganicznych płynu topielnego do krążenia dużego krwi, a co za tym idzie do narządów wewnętrznych.

Prawidłowo przeprowadzona próba okrzemkowa polega na pobraniu nerki wraz z torebką, a w razie zeszkieletowania lub bardzo posuniętych zmian gnilnych jedna z kości długich – np.: kość udowa, mostek. Materiał biologiczny podlega oczyszczeniu za pomocą stężonych kwasów – 25 mg tkanki poddane działaniu 25 ml stężonego kwasu siarkowego przez 24 godziny, lub poddaje się go trawieniu enzymatycznemu proteinazy K – obecnie najpopularniejsza i najskuteczniejsza metoda. Po tym procesie pozostają jedynie krzemowe skorupki odporne na działanie kwasów, które analizuje za pomocą specjalnego klucza geograficznego do identyfikacji, umieszczając je na szkiełkach przystosowanych do liczenia – pokrytych siatką. Wyniki tej analizy należy porównać z wodą pobraną z miejsca, w którym znaleziono zwłoki. Metoda okrzemkowa jest metodą ilościową, a nie jakościową. Utonięcie potwierdzi jedynie duża ilość okrzemków w badanym materiale. Nieduża ich ilość lub duża ilość jedynie w płucach lub sercu potwierdzi jedynie, że zwłoki znajdowały się w wodzie. W tych narządach okrzemki mogą znaleźć się już po śmierci, a ponad to mogą się one znaleźć u ludzi zdrowych lub którzy zginęli w zupełnie innych okolicznościach niż przez utonięcie. Możliwe jest również zanieczyszczenie próbek okrzemkami, które są wszechobecne, można je znaleźć na sprzęcie laboratoryjnym, w wodzie i odczynnikach. Metoda okrzemkowa jest bezskuteczna

[12] Idem., s. 247.
[13] www.forensic-medicine.pl (dostęp: 01.06.17).

przy tzw. utonięciach suchych, do których dochodzi w wyniku gwałtownego zamknięcia się krtani. Wtedy woda nie dostaje się do organizmu, więc brak jest dużej ilości okrzemek.[14]

U topielców zwartość żołądka oraz przylegającej do niego części jelita cienkiego ulega spienieniu. Zjawisko takie nazywane jest objawem Wydlera.[15] Zdarza się, że w żołądku i początkowym odcinku jelita cienkiego ofiary znajdują się pijawki. Znajduje się je tam wraz z treścią wodnistą, która jako płyn topielny zmieszany z treścią pokarmową żołądka, dwunastnicy i przylegającego do niej odcinka jelita cienkiego stanowią jeden z objawów utonięcia. Trafiają tam podczas połykania wody. W obrazie sekcyjnym śmierci z utonięcia pojawia się krew płynna w sercu i naczyniach krwionośnych, przebarwienie narządów wewnętrznych.

Różnicowanie: nieszczęśliwy wypadek, samobójstwo i zabójstwo

Różnicowanie jest możliwe dzięki oględzinom zwłok w miejscu ich ujawnienia oraz na podstawie badania pośmiertnego.[16] W momencie odnalezienia zwłok ludzkich w wodzie należy ustalić poprzez postawienie oraz zweryfikowanie możliwe wersje przyczyn tego zdarzenia w tym śmierć z przyczyn naturalnych, utonięcia będące efektem nieszczęśliwego wypadku, śmierć w wyniku przestępstwa oraz śmierć w wyniku samobójstwa. Osobną kategorią jest upozorowanie śmierci w wyniku utopienia poprzez wrzucenia do wody zwłok ludzkich.[17]

Zdaniem autorki ciągle aktualna jest opinia L. Wachholza, który wskazał na cztery przesłanki, według których należy rozpoznawać, czy w określonym przypadku miało miejsce któreś z wyżej wymienionych zdarzeń. Wskazał za istotny: wywiad dotyczący konkretnego przypadku, wyniki oględzin zwłok i miejsca czynu, sekcje zwłok oraz uwzględnienie doświadczeń użytych w analizie sposobu, w celu sprowadzenia śmierci.[18]

Zgodnie z pierwszą przesłanką, w wywiadzie dotyczącym konkretnego przypadku, za priorytetowe uznał ustalenie, czy ofiara posiadała motyw, aby odebrać sobie życie[19]. Za pomocne wskazuje zeznania rodziny zmarłego, jego przyjaciół, a także osób będących z nim w kontakcie w życiu codziennym. Istotne jest, żeby ustalić: czy nie chorował psychicznie, czy nie przyjmował leków, czy nie przejawiał zachowań mających charakter autodestrukcyjny. Tego rodzaju uzyskane informacje maja na celu ułatwienie ustalenia, czy denat miał zamiar targnąć się na swoje życie, czy jednak był ofiarą zabójstwa. Większość zdarzeń jest oczywista, a co za tym idzie nie jest trudno przypisać charakter samobójstwa czy zabójstwa. Jednakże należy pamiętać o przypadkach dokonywania prób pozoracji. Nadają one trudności w ich rozstrzygnięciu. Niezależnie od okoliczności oraz uzyskanych podczas wywiadu informacji nie można jednoznacznie uznać, że zdarzenie jest samobójstwem, a następnie odstąpić od dalszych czynności. Analogicznie w przypadku trudności co do rozstrzygnięcia między nieszczęśliwym wypadkiem, samobójstwem a zabójstwem. Nieszczęśliwy wypadek jest zdarzeniem nieplanowanym, a co za tym idzie widoczna jest obecność pewnego rodzaju chaosu, którego zazwyczaj nie da się zaobserwować w przypadkach samobójstwa, jednak zdarza się to rów-

[14] Idem.
[15] T. Marcinkowsi, Medycyna…, *op. cit*., s. 252.
[16] A. Jakliński, Z. Marek, *Medycyna sadowa dla prawników*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1999., s. 141.
[17] A. Bodziak, *Oględziny miejsca…op. cit.,* s. 75-56.
[18] A. Gałązka-Śliwka, *Śmierć jako problem medyczno-kryminalistyczny*, Wolters Kluwer Polska SA, Warszawa 2009, s. 88-91.
[19] Odnosi się do rozważań między samobójstwem a zabójstwem.

nież przy zabójstwach, zwłaszcza tych popełnionych w afekcie. Zatem w przypadku śmierci każdy element należy skrupulatnie przeanalizować.[20]

Drugą przesłanką jest ,,wynik oględzin zwłok i miejsce czynu". Miejsce czynu oraz miejsce odnalezienia zwłok nie zawsze jest tożsame. Sprawca bądź sprawcy przy zabójstwach planowanych, niekiedy zamierza(ją) wprowadzić w błąd organy ścigania, świadomie przemieszczając zwłoki w inne miejsce, uważając, iż w ten sposób nie zostaną powiązani ze zdarzeniem. Dokonanie oględzin miejsca znalezienia zwłok może ujawnić dowody świadczące o tym, że zdarzenie miało postać zabójstwa oraz jednocześnie wykluczyć samobójstwo albo nieszczęśliwy wypadek. Ślady prawidłowo zinterpretowane pozwalają na wskazanie przyczyny śmierci, jak również osobę sprawcy.[21] Śladem charakterystycznym dla utonięcie wypadkowe może być ubranie, w którym znajdują się zwłoki. Zwłoki ubrane najczęściej są w kąpielówki. Z kolei u osób, które były pod wpływem alkoholu, bądź innego rodzaju środków odurzających można zaobserwować pełen ubiór.[22] O działaniu samobójczym może świadczyć obciążanie ciała przed skokiem do wody. Przy ciele może być znaleziony: kamień, cegła albo łańcuchy przyczepione do ciała, wsypany do nogawek spodni piasek. [23] Zdarza się niekiedy, iż samobójca wpierw zadaje sobie np. rany cięte, kłute czy postrzałowe, ale i też zażywa truciznę itd.[24] Należy pamiętać, iż podobnego sposobu używają sprawcy, którzy wrzucają do wody zwłoki osoby wcześniej pozbawionej życia.[25]

Kolejną trzecia przesłankę stanowi sekcja zwłok. Sekcję sądową-lekarską zwłok przeprowadza się na zlecenie prokuratora albo sądu w przypadkach, w których zachodzi podejrzenie przestępnego spowodowania śmierci.[26] Lekarz medycyny sadowej po przeprowadzeniu sekcji zwłok wypowiada się co do przyczyny zgonu. Podczas badania zwłok musi wziąć pod uwagę wiele czynników. Rozpoznanie sekcyjne śmierci z utonięcia należy do zadań trudnych, w szczególności gdy mamy do czynienia ze zwłokami przebywającymi dłuższy czas w wodzie, objętymi znacznym rozkładem gnilnym.[27]

W pierwszej kolejności, należy bardzo dokładnie wypunktować wszystkie obrażenia z określeniem narzędzi od których powstały, charakteru obrażeń i okoliczności w jakich mogły powstać.[28] Celem sekcji sądowo- lekarskiej jest również określenie współistniejących ostrych albo przewlekłych procesów chorobowych, a także zabezpieczenie śladów na odzieży oraz zwłokach, zabezpieczenie materiału służącego do ewentualnych dalszych badań. Jednakże nadrzędnym celem wykonywanej sądowo-lekarskiej sekcji zwłok jest określenie, czy śmierć danej osoby jest w związku

[20] A. Gałązka-Śliwka, *Śmierć… op. cit.,* s. 87-88.
[21] Ibidm, s. 88-89.
[22] T. Marcinkowski, Medycyna…, *op. cit.*, s. 284.
[23] S.Raszeja, W. Nasiłowski, J. Markiewicz, *Medycyna sądowa- podręcznik dla studentów*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich Warszawa 1993,s. 144.
[24] S. Schilling- Siengalewicz*, Zarys medycyny sądowej i toksykologii- podręcznik dla studentów medycyny i lekarzy"*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1950, s.60.
[25] S.Raszeja, W. Nasiłowski, J. Markiewicz, *Medycyna…op. cit.,*s. 144.
[26] Podstawy prawne tego rodzaju śmierci zawarte są w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeksu Postępowania Karnego (Dz. U. z 1997 r., nr 89, poz. 555 z późn. zm.): art. 209, art. 210, art. 193, art. 194.
[27] A. Jakliński, J. S. Kobiela, K. Jaegermann, Z. Marek, Z. Tomaszewska, B. Turowska, *Medycyna sądowa…*, s.158*., op.cit.,* s. 185.
[28] A. Gałązka-Śliwka, *Specyfika oględzin… op. cit.,* s.89.

przyczynowym z czynem przestępczym.[29] Na końcu medyk sądowy łączy wszystkie informacje dotyczące ujawnionych obrażeń i wskazuje przyczynę zgonu.

Ostatnią czwartą przesłanką jest ,,uwzględnienie doświadczeń użytych w analizie sposobu, w celu sprowadzenia śmierci". Zgodnie z tą przesłanką nadal aktualne jest twierdzenie E. Locarda, iż prowadzący śledztwo ,, winien (…) posiadać dostateczna ilość danych porównawczych. Dlatego (…) winien być oczytany w literaturze sensacyjnej". Miałoby to na celu komplementowanie zbiorów zdarzeń będących przesłankami do rozstrzygnięcia o zdarzeniu. Należy gromadzić doświadczenia przysparzane dochodzeniami. Doświadczenia pouczają, że wykrycie quasi niewykrywalnej zbrodni stanowi nierzadką umiejętności asocjowania rozsypanych drobin, pozostających w pamięci prokuratora czy policjanta. Jednak nigdy nie można doświadczeniu ślepo ulegać, gdyż praktyczną wiedzę wyróżnia nieustanna zmienność oraz wzrost zasobów, które powinno się zrozumieć i posłuchać, ponieważ w bieżącej sprawie zadecydowuje się o kierunkach i sposobie postępowania.[30]

Z praktyki wiadomo, że zabójstwa przez utoniecie dotyczą najczęściej małych dzieci. Możemy np. wyróżnić przypadek pewnej kobiety, która dopuściła się zabójstwa swojego dziecka, a następnie upozorowała porwanie i utopienie.[31] Wrzucenie znienacka ofiary do wody (zwłaszcza nie umiejącej pływać) lub utopienie w wannie poprzez gwałtowne podciągnięcie nóg ofiary w górę zazwyczaj nie pozostawia śladów. W niektórych przypadkach utopienie poprzedza obezwładnienie ofiary np. przez podanie środków usypiających lub spowodowanie dyskretnego urazu w owłosioną cześć głowy. W związku z powyższym bardzo ważna jest szczegółowa ocena wszystkich obrażeń ciała topielca, a także wykonanie badań chemiczno-toksykologicznych płynów ustrojowych (przede wszystkim krwi i moczu).[32] Zbrodnicze utonięcia zdarzają się rzadko co wyklucza ciemna liczba faktycznych zabójstw, która właśnie może ukrywać się w statystycznej liczbie utonięć.[33] Na potwierdzenie tej tezy prokurator przytacza przypadki augustowskie dokonywane przez grupę Trojanki[34].

Podsumowanie

Każdy przypadek utonięcia wymaga rozważnie czy mamy do czynienia z nieszczęśliwym wypadek, samobójstwo lub zabójstwo co ma kluczowe znaczenia dla dalszego trybu postępowania. W związku z powyższym już na wczesnym etapie czynności procesowych powinno się zbadać wszystkie elementy niezbędne do wskazania przyczyny zdarzenia. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię J. Gurgula który stwierdził, że w tego typu sprawach ważniejsze jest udzielnie odpowiedzi na pytanie ,, dlaczego' a nie , jak to się stało?" [35].

[29] M. Barzdo, J. Berent, *Przepisy dotyczące sekcji zwłok. Materiały dydaktyczne*, Łódź 2010, s.5.
[30] J. Gurgul, *Ciekawy przypadek zabójstwa. Tradycja i nowoczesność w śledztwie* [w:] Prokuratura i Prawo 2012, nr 9, s. 132-133.
[31] L. Gruntkowski, *Samopoplecznictwo po przestępstwie zabójstwa* [w:] Kwartalnik Prawno-Kryminalistyczny, Szkoła Policji w Pile 2010, nr 1 (3), s. 45-46.
[32] S.Raszeja, W. Nasiłowski, J. Markiewicz, *Medycyna…op. cit.,* s. 144.
[33] J. Gurgul, *Śledztwa w sprawach o zabójstwa*, MSW, Warszawa 1977, s. 25.
[34] Grupa przestępczą działająca na terenie Augustowa w latach 1968-1973. Pod koniec lat 60 i na początku lat 70 w Augustowie i okolicach znajdowano ciała martwych mężczyzn, w większości były to ciała wyławiane z rzeki Netty, jezior i kanałów. Przypadki te były traktowane jako nieszczęśliwe wypadki, sekcje zwłok ujawniały wyraźne ślady utonięć, a u denatów wykrywano duże stężenie alkoholu. Na ciałach nie było wyraźnych oznak pobicia, zwłaszcza że przeważnie były w stanie rozkładu. Dopiero po długim, wielowątkowym i trudnym śledztwie prokurator postawił kilkuosobowej grupie przestępczej, zarzuty zabójstwa 9 osób i usiłowania dalszych 9 zabójstw. Więcej informacji w filmie dokumentalnym "Mordownia" z cyklu reportaży TVP2 §148 Kara śmierci.
[35] Idem.

Reasumując należy postulować prowadzenie systematycznych szkoleń z zakresu medycyny sądowej i kryminalistyki bez której bardzo trudno jest ustalić faktyczne utonięcia.

Bibliografia

Literatura

1. Barzdo M., Berent J., *Przepisy dotyczące sekcji zwłok. Materiały dydaktyczne*, Łódź 2010.
2. Bloch-Bogusławska E., Wolska E., Paradowska A., Grapatyn G., *Sądowo- lekarska analiza utonięć w materiałach Zakładu Medycyny Sądowej w Bydgoszczy w latach 1992-2002* [w:] Archiwum Medycyny Sądowej Kryminalistyki 2008, LVIII.
3. Bodziak A., *Niektóre osmologiczne aspekty pracy psa przeszkolonego do poszukiwania zwłok pod wodą. Podstawy prowadzenia akcji poszukiwawczej* [w:] Problemy Kryminalistyki 2005, Nr 249.
4. Bodziak A., *Oględziny miejsca znalezienia zwłok pod wodą* [w:] Prokuratura i Prawo 2005, nr 6.
5. Bodziak A., *Specyfika oględzin miejsca znalezienia zwłok. Podwodni świadkowie* [w:] Przegląd Pożarniczy 2004, nr 4.
6. Gałązka-Śliwka A., Śmierć jako problem medyczno-kryminalistyczny, Wolters Kluwer Polska SA, Warszawa 2009.
7. Gruntkowski L., *Samopoplecznictwo po przestępstwie zabójstwa* [w:] Kwartalnik Prawno - Kryminalistyczny, Szkoła Policji w Pile 2010 nr 1 (3).
8. Gurgul J., *Ciekawy przypadek zabójstwa. Tradycja i nowoczesność w śledztwie* [w:] Prokuratura i Prawo 2012*,* nr 9.
9. Gurgul J., *Śledztwa w sprawach o zabójstwa*, MSW, Warszawa 1977.
10. Jakliński A., Kobiela J.S*.,* Jaegermann K., Marek Z., Tomaszewska Z., Turowska B., *Medycyna sądowa dla prawników: podręcznik dla studentów medycyny*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1979.
11. Jakliński A., Marek Z*., Medycyna sadowa dla prawników*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1999.
12. Manczarski S., Medycyna sądowa w zarysie, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1996.
13. Marcinkowski T*., Medycyna Sądowa dla prawników*, Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie, Szczytno 2010.
14. Raszeja S., W. Nasiłowski, J. Markiewicz, Medycyna sądowa- podręcznik dla studentów, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1993.
15. Schilling- Siengalewicz S*., Zarys medycyny sądowej i toksykologii- podręcznik dla studentów medycyny i lekarzy"*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1950.

Akty prawne

1. Zarządzenie nr 1386 Komendanta Głównego Policji z dnia 17 listopada 2009r w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów pełniących służbę na terenach wodnych i terenach przywodnych, (Dz. Urz. KGP nr 15 poz. 70).

Inne źródła

1. www.forensic-medicine.pl
2. www.redorbit.com
3. www.statystyka.policja.pl

mgr Malwina Dębicka
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

UNIWERSALIZM KARY ŚMIERCI

Historia kary śmierci sięga już początków istnienia prawa. Występowała ona obok kar pieniężnych, mutylacyjnych, cielesnych, grzywny czy pozbawienia wolności. Polega ona na pozbawieniu życia sprawcy określonego czynu i jest stosowana niekiedy do dziś. W Rzeczypospolitej szlacheckiej, której początki możemy umiejscowić od połowy XV wieku do upadku powstania kościuszkowskiego możemy znaleźć szkice z dziejów sądownictwa polskiego, a pojęcie winy i kary odniesiemy już do ustroju rodowego[1]. Dopiero wiek XIX zaczął pogłębiać wiedzę odnośnie historii kary co idzie w parze ze zrozumieniem rozwoju prawa karnego, a także odpowiedniego umiejscowienia kary śmierci na tle tej ewolucji. Słynne łacińskie powiedzenie „człowiek człowiekowi wilkiem" zachowuje swoją autentyczność. Przemoc wobec drugiego człowieka, świadoma, czy też nie, jest zakorzeniona w naszej naturze i nie potrafimy z niej zrezygnować. Egzekucje były wykonywane już od czasów pojawienia się władzy, prawa, a tortury stanowiły ważną część przewodu sądowego jako środka wymuszającego zeznania i przyznania się do winy[2]. Niechęć wobec wykonawców wyroków sądowych znają społeczeństwa kręgu kultury europejskiej od czasów antyku po dzień dzisiejszy, a osobowość tego, kto w majestacie prawa zabija pociągała myślicieli przede wszystkim schyłku XVIII i XIX wieku[3.]

Jedną z teorii, która mówi o powstaniu kary jest teoria zemsty.[4] Wykonując zemstę z zachowaniem ceremoniału właściwego dla powaśnionych stron, zawsze kierowano się chęcią odwetu, wyrządzenia winowajcy takiej szkody, która równoważyłaby wszystkie cierpienia i straty, a więc wyznawano zasadę równowagi między winą i karą.[5] Według np. Makarewicza źródłem państwowej kary była zemsta publiczna, czyli podmiotem stosującym karę była pewna grupa. Obok zemsty publicznej występowała zemsta krwawa, o której najstarsze przekazy wspominały już na przełomie VI i VII wieku. Zemsta krwawa zwana też zemstą rodową powstawała w wyniku konfrontacji rodów i nie różniła się w zasadzie niewiele od wojny. W wyniku miarkowania zemsty zaczęła obowiązywać zasada talionu, wyrażana w słowach Starego Testamentu „oko za oko, ząb za ząb".[6] Od zemsty rodowej zaczęto przechodzić do okupu (systemu kompozycji), co między innymi znajduje odzwierciedlenie w prawie salickim. Prawo chełmińskie dzieliło je na główszczyznę, nawiązkę, mulkę. Z czasem zaczął kształtować się nowy system proporcjonalności i upaństwowienia kary. Takim przykładem może być Constitutio Criminalis Carolina autorstwa Jana Schwarzenberga, ogłoszona w

1 M. Borucki, *Temida staropolska*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, 2001, s. 7.
2 R. M. Jurga, *Machiny do tortur. Kat, narzędzia, egzekucje,* Czerwonak, 2014.
3 H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV – XVI w.,* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1986, s.5.
4 J. Warylewski*, Kara podstawy filozoficzne i historyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, 2007, s. 86.
5 M. Borucki, *op. cit.,* s. 8.
6 J. Warylewski, *op. cit.,* s. 87.

1532 roku. Carolina obok wielu innych kar przewidywała karę śmierci, wyliczała różnorakie metody jej wykonania. W myśl słynnej zasady- „oskarżaj przestępców w obecności wszystkich, aby inni się bali", karano publicznie, a pozbawienie wolności było traktowane jako środek zapobiegawczy. Dawała ona więc pierwszeństwo procesowi inkwizycyjnemu przed skargowym, wyrok skazujący mógł zapaść jedynie na podstawie przyznania się oskarżonego lub dowodu ze świadków, a zeznania złożone na torturach musiały zostać ponownie po nich potwierdzone.[7] Wpływ prawa kanonicznego i rzymskiego zaczął zwracać uwagę na interes całego społeczeństwa, mnożące przestępstwa stały się nie tylko elementem burzącym indywidualny porządek. Okres nowożytny to początek wielkich kodyfikacji,szczególnie przełom XVIII i XIX wieku. Constitutio Criminalis Theresiana podała katalog odmian kary śmierci, podobnie jej następczyni Józefiana.

Kara śmierci (nazywana też karą na gardle, karą główną), to najstarszy rodzaj kary, bardzo często jedyny oraz najbardziej popularny.[8] Jednym z powodów przemawiających za zastosowaniem kary głównej była kwestia ekonomiczna, a więc była najtańszą formą kary.[9] Świat starożytny doskonale znał karę śmierci. Pierwszy raz prawo babilońskie w kodeksie Hammurabiego z XVIII w. p.n.e. usankcjonowało ją i wymieniało 25 przestępstw zagrożonych tą karą[10]. Prawo hebrajskie w Księdze Wyjścia nakazywało wymierzenie kary śmierci np. za morderstwo czy porwanie. W prawie żydowskim zdecydowanie dominowało ukamienowanie będące jedną z form śmierci, natomiast Asyryjczycy preferowali powieszenie. Świat starożytnej Grecji i Rzymu również ją znał. Zdrajców karano śmiercią, konfiskowano ich majątki, a ciało nie mogło być pochowane na terenie Aten, zaś rzymskie egzekucje były wykonywane na Polu Marsowym i dotyczyły najczęściej otruć, zdrady, krzywoprzysięstwa. Typowymi metodami było ukrzyżowanie, ścięcie głowy. Za sprzeciwienie się woli rodzica lub dziadka nakazywano chłostę do pierwszej krwi, a następnie zaszycie w worku razem z psem, żmiją, małpą, kogutem i na końcu wrzucenie do morza.[11]

Czasy średniowiecza kojarzą się nam ze stosami, inkwizycjami oraz procesami o czary. Kara śmierci miała tu charakter ceremonialny i dokonywano jej publicznie.[12] Karą honorową było ścięcie głowy mieczem lub toporem. Prawo kanoniczne nakazywało sądom religijnym ustalenie winy, natomiast wykonanie kary należało do sądów świeckich. W ten sposób przez około 500 lat heretyków i oskarżonych o czary palono na stosie. W Anglii preferowano powieszenie przed panowaniem Wilhelma Zdobywcy, ale wrócono do niej wraz z wstąpieniem na tron Henryka VIII. (przywrócono również karę śmierci poprzez spalenie, gotowanie czy ćwiartowanie. Do typowych średniowiecznych kar należały również ukrzyżowanie, gilotyna, a raczej urządzenie podobne do niej, wieszanie, ćwiartowanie, rozciąganie, otrucie, łamanie kołem. Egzekucje były coraz to bardziej okrutne wraz ze schyłkiem średniowiecza. Procesy o czary nazywane też polowaniem na czarownice były najbardziej popularne między XV a XVII wiekiem. Ostatni proces o czary w Polsce

7 H. Zaremska, *op. cit.,* s. 34-35.
8 J. Warylewski, *op. cit.,* s. 125.
9 Z. Sperka, *Zarys problemu kary śmierci na przestrzeni dziejów*, [w]: D. Dziurkowski (red.) „Problem kary śmierci – historia i współczesność", Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa, 2015, s. 19.
10 L.Lyons, *Historia kar cielesnych,* Wydawnictwo Bellona, Warszawa, 2003, s. 195.
11 Ibidem s. 196.
12 Z. Sperka, *op. cit.,* s. 23.

miał miejsce w Doruchowie w 1775 roku. W Polsce do końca XVIII wieku części ciała przestępców były wbijane na pal oraz przybijane w innych publicznych miejscach, co miało na celu bezustanne przypominanie o konsekwencjach jakie mogą nastąpić po popełnieniu złych uczynków. Wspomniana wcześniej Constitutio Criminalis Carolina dopuszczała tylko i wyłącznie karę śmierci poza drobną kradzieżą, za którą wymierzano karę aresztu. Pierwszy raz o słuszności kary śmierci zaczęto dyskutować po wydaniu dzieła pt. „O przestępstwach i karach" autorstwa Cesarego Beccaria z 1764 roku.[13] Ścięcie głowy przez gilotynę zostało upowszechnione po Rewolucji Francuskiej, była to nowa metoda według której kara śmierci stała się bardziej humanitarna. W 1786 roku kodeks toskański skreślił z katalogu kar karę śmierci i był to pierwszy tego typu kodeks, który został uznany za pierwsze źródło zasady humanitaryzmu w kontekście prawa. Szybko jednak powrócono do tej kary i kodeks Józefa II nakazywał jej wykonywanie w postępowaniach doraźnych. Kara główna została przywrócona w 1795r. i groziła za zdradę stanu. Do popularnych osiemnastowiecznych metod egzekucji należało przede wszystkim powieszenie, polegające na skorzystaniu z gałęzi drzewa, na którą skazaniec wchodził po drabinie. Najczęściej ten model kary śmierci był stosowany w Londynie. Recesja ruchu abolicjonistycznego trwała do lat dwudziestych dziewiętnastego wieku i największy rozkwit przejawiał się w latach 1850-1890 pod wpływem raportu Livingstona i prac Guizota oraz Lucasa.[14] Zaczęto zastanawiać się czy kara śmierci jest użyteczna i sprawiedliwa oraz stwierdzono, że nikt i nic nie ma prawa decydować o czyimś życiu. Jedyną okolicznością która zezwalała na uśmiercenie drugiego człowieka była tylko i wyłącznie obrona własna. W drugiej połowie dziewiętnastego wieku zakazały wykonywania kary śmierci we Francji i Szwajcarii natomiast kraje takie jak Holandia, Rumunia, Włochy, San Marino, Grecja, Kostaryka i Brazylia całkowicie ją wykreśliły z kodeksu karnego. We Francji, jeszcze w XX wieku przeprowadzano publiczne egzekucje, m. i. n. 25 lutego 1922 roku przyglądano się śmierci na gilotynie mordercy Henri'ego Landru, znanego jako „niebieska broda".[15] W Rosji Sowieciej po raz pierwszy zniesiono karę śmierci w 1917r.. jednakże na skutek wybuchu wojny domowej została ona ponownie wprowadzona. Druga próba likwidacji kary śmierci w Rosji miała miejsce w 1920r. ale i wtedy powrócono do niej cztery miesiące później. Fala sprzeciwu wobec kary śmierci pojawiła się po zakończeniu II Wojny światowej. Efektem tego było podpisanie 10 grudnia 1948 roku Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, która w artykule 3 wyraźnie podkreśla prawo każdego człowieka do życia. Do końca XX wieku powstało również wiele organizacji strzegących praw człowieka, a większość państw demokratycznych zniosło karę śmierci.

Kara śmierci w Polsce:

Kara śmierci w II RP funkcjonowała na zasadach w powołanej w 1919 roku Komisji Kodyfikacyjnej. Przyjęła ona karę śmierci w 1931 roku po przeszło dziesięcioletniej dyskusji, a jej zwolennikami byli między innymi: Krzymuski, Makarewicz, Miklaszewski, Nowodworski, Prądzyński, Seyda.[16] Kara śmierci miała charakter alternatywny. Kodeks Makarewicza z 11 lipca

13 Ibidem, s. 24.
14 Z. Sperka, *op. cit.,* s. 25.
15 L. Lyons, *op. cit.,* s. 213.
16 M. Żukowski, *Stosowanie kary śmierci na Pomorzu Zachodnim w latach 1945 – 1956*, Toruń, 2011, s. 15.

1932 roku dzielił kary na kary zasadnicze oraz kary samoistne. Wśród kar zasadniczych w art. 37 znajdywała się kara śmierci i zagrożone nią były następujące przestępstwa:

-zamach na niepodległy byt państwa,

-zamach na życie lub zdrowie Prezydenta RP,

-typ kwalifikowany zdrady wojennej,

-akcja dywersyjna w czasie wojny,

-zabójstwo.

Zgodnie z artykułem 38 Kodeksu Makarewicza karę śmierci wykonywało się przez powieszenie. „Wyrok śmierci wykonywa się w miejscu zamkniętym, nie publicznie, przy wykonywaniu powinien być obecny prokurator, naczelnik więzienia, protokolant, lekarz i duchowny wyznania, do którego skazany należy. Obrońca, którego o terminie stracenia należy zawiadomić, może być obecny. Wykonywanie kary śmierci na chorych obłożnie i na chorych umysłowo odracza się do czasu ich wyzdrowienia. Wykonanie kary śmierci na kobietach brzemiennych odracza się do upływu trzech miesięcy po rozwiązaniu, o ile dziecko pozostaje przy życiu”[17]. W wymiarze sprawiedliwości i jego dyrektywach daje się zauważyć szczególny stosunek do osoby sprawcy oraz interesu społecznego, gdyż sąd wymierzał karę wedle swojego uznania, brał pod uwagę sposób działania sprawcy, jego pobudki, stosunek do pokrzywdzonego a także jego rozwój umysłowy, wraz z dotychczasowym życiem przed i po popełnieniu przestępstwa. Po roku 1944 prawo karne Polski było wzorowane na rozwiązaniach panujących w Związku Radzieckim.

Najwyższym wymiarem kary była kara śmierci wykonywana przez rozstrzelanie. Kodeks z 1969 roku zwany kodeksem Andrejewa zachował karę śmierci i ograniczył jej zastosowanie w stosunku do kodeksu z 1932 roku, chociaż sprzeciwiali się jej wprowadzeniu między innymi Profesor Marian Cieślak i Profesor Władysław Wolter. Kodeks ten dzielił kary na kary zasadnicze oraz kary dodatkowe. Artykuł 30 wymieniał następujące kary zasadnicze:

-pozbawienie wolności;

-ograniczenie wolności;

-grzywnę;

-karę śmierci.

Kara śmierci była wykonywana przez powieszenie, a w stosunku do żołnierzy przez rozstrzelanie. Zgodnie z art. 31 k.k z 1969 kara śmierci nie była wykonywana w stosunku do osób, które w chwili popełnienia zbrodni nie ukończyły 18 lat oraz w stosunku do kobiet ciężarnych. Obowiązkowo uczestniczył przy wykonywaniu wyroku lekarz, dyrektor lub naczelnik zakładu karnego oraz prokurator. Ostatni wyrok wykonano w Gdańsku 27 maja 1987 roku, a skazanym był Paweł Tuchlin „Skorpion” - wielokrotny seryjny zabójca motywowany seksualnie. W okresie stalinowskim kara śmierci była stosowana z dużo większą częstotliwością, szacuje się, że w tamtych czasach przed wprowadzeniem kodeksu zginęło w około 100 więzieniach około 3500 osób. Najczęściej byli to przeciwnicy polityczni. Ustawa z dnia 12 lipca 1995 roku o zmianie kodeksu

17 J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem,* Wydanie na podstawie publikacji Wydawnictwa Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich, Lwów, 1938, s. 168-169.

karnego zawiesiła na 5 lat wykonywanie kary śmierci, natomiast kodeks z 6 czerwca 1997 roku zniósł karę śmierci w polskim prawie karnym. Zgodnie z artykułem 32 wymienia on 5 sankcji:

-grzywna

-ograniczenie wolności

-pozbawienie wolności

-25 lat pozbawienia wolności

-dożywotnie pozbawienie wolności.

Kara śmierci została zastąpiona dożywotnim pozbawieniem wolności i jest to najwyższy wymiar kary w polskim kodeksie karnym, a więc kara śmierci nie jest przewidziana za żadną zbrodnię ani w żadnym ustawodawstwie o charakterze wyjątkowym np. czynów popełnionych w okresie wojny.

Kara śmierci w znaczeniu globalnym:

Jak kara śmierci wygląda w dzisiejszych czasach? Obecnie w żadnym z cywilizowanych krajów nie stosuje się kwalifikowanych rodzajów egzekucji. Niestety nie wszystkie kraje respektują zasadę humanitaryzmu w kontekście kary śmierci – w niektórych krajach , jak Arabia Saudyjska czy Chiny egzekucje są wciąż publiczne. W wielu państwach Bliskiego Wschodu wciąż są one przeprowadzane brutalnymi metodami znanymi ze średnich wieków oraz zasądzane za przestępstwa niższej wagi niż w państwach z tzw. pierwszego świata. Można stwierdzić, że obnaża to nierówność w ewolucji kary śmierci i odzwierciedla rozwój oraz kulturę danego kraju.

W Stanach Zjednoczonych kara śmierci wykonywana jest na jeden z pięciu sposobów:

-przez powieszenie;

-przez rozstrzelanie;

-przez zagazowanie w specjalnej komorze;

-przez uśpienie za pomocą zastrzyków;

-z użyciem krzesła elektrycznego.[18]

Według Amnesty International 90% wszystkich egzekucji w 2001 roku odbyło się w Chinach, Iranie, Arabii Saudyjskiej, Stanach Zjednoczonych. W 2005 roku wykonano w tychże krajach 94% egzekucji. Ukamienowanie jest dalej praktykowane w Afganistanie i Iranie, natomiast w Arabii Saudyjskiej kara śmierci jest wykonywana poprzez powieszenie. W 11 krajach kara śmierci jest kara śmierci jest dozwolona w czasie wojny, natomiast w 69 państwach nadal ona funkcjonuje. Chiny dalej stosują tortury natomiast procedury sądowe są znacznie przyspieszane co prowadzi do licznych pomyłek. Liczba egzekucji wykonywanych w Chinach jest tajemnicą państwową, dlatego też prawdziwe dane na temat ich częstotliwości są o wiele wyższe. Kara Śmierci w Stanach Zjednoczonych jest aktywna w 38 stanach i grozi co do zasady za zabójstwo pierwszego stopnia tzw. first degree murder.[19]

Teksas wiedzie pierwszeństwo w częstotliwości wykonywania egzekucji, nawet na osobach chorych psychicznie, chociaż w 2002 roku zostało wydane orzeczenie stanowiące, iż jest to

18 J. Warylewski, *op. cit.,* s. 127.
19 Ibidem, s. 127.

sprzeczne z Konstytucją USA. Sąd Najwyższy 1 marca 2005 roku zakazał wykonywania kary śmierci wobec osób które nie ukończyły lat 18. Wciąż jednak na świecie zabija się, w imieniu prawa, również dzieci, np. w Iranie.[20] Do nowoczesnych metod egzekucji należy: śmiertelne porażenie prądem, śmiertelny zastrzyk i rozstrzelanie. Krzesło elektryczne zostało pierwszy raz użyte w Nowym Jorku w więzieniu Auburn 6 sierpnia 1890 roku.[21]. W ciągu ostatnich 100 lat projekt krzesła i metoda egzekucji nie zmieniły się zbytnio od tamtego czasu i obecnie stosuje się ją w dziesięciu stanach. Śmiertelny zastrzyk został wprowadzony w 1977 roku w Stanach Zjednoczonych i jest stosowany do dziś w 37 stanach. Ma on na celu pozbawienie ofiary przytomności poprzez sparaliżowanie mięśni i doprowadzenia do ustania akcji serca. Jest to metoda niedoskonała, tym niemniej nieprawidłowe jej wykonanie skutkuje mniejszymi nieprzyjemnościami niż w przypadku nieudanego porażenia prądem. Rozstrzelanie jest obecnie najczęściej stosowaną metodą egzekucji. Chiny są krajem, w którym jest ona zgodna z prawem tak jak w 69 innych krajach. W 42 krajach jest ona jedyną stosowaną metodą egzekucji, choćby w Egipcie, gdzie rozstrzelani są tylko i wyłącznie żołnierze. W Chinach strzela się pojedynczo do więźnia w tył głowy, natomiast w Tajlandii mierzy się w serce ofiary z karabinu maszynowego.

W świetle tych oczywistych kontrastów istnieją międzynarodowe unormowania w sprawie kary śmierci. Artykuł 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka dopuszcza stosowanie kary śmierci, ale protokół dodatkowy numer 6, spisany 28 kwietnia 1983 roku zniósł karę śmierci w czasie pokoju. Protokół numer 13 z 3 maja 2002 roku wprowadził bezwzględny zakaz stosowania kary śmierci. Zgodnie z ust.1 art 6 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych każda istota ludzka ma przyrodzone prawo do życia i powinno być chronione przez ustawę.[22] MPPOP ponadto wskazuje, że kara śmierci może być orzekana tylko za najcięższe zbrodnie w krajach gdzie dalej jest praktykowana. Nie dotyczy to osób, które popełniły zbrodnię przed ukończeniem 18 roku życia, a także kobiet ciężarnych.

Współcześnie kara śmierci jest przedmiotem debaty między jej zwolennikami, retencjonistami oraz przecwinikami, abolicjonistami. Jednocześnie jest to jedna z najbardziej kontrowersyjnych kwestii związanych z prawem karnym. Stosowanie kary śmierci pociąga za sobą problemy natury moralnej, etycznej jak i społecznej.

Przeciwko karze śmierci najczęściej wysuwane są następujące argumenty:

-brak moralnego prawa ze strony państwa do uśmiercania przestępców

-nieskuteczność kary związana z brakiem właściwości odstraszającej potencjalnych przestępców od popełnienia przestępstwach

-pobudzenie złych instynktów i okrucieństwa

-nieodwracalność i niemożliwość korekty sądowej pomyłki

-okrutność kary oraz okresu oczekiwania na jej wykonywanie.

Istnieją liczne badania naukowe dowodzą nieskuteczności kary śmierci jako środka odstraszającego potencjalnych przestępców. Niektórzy naukowcy wysuwają tezę, iż zniesienie kary

20 J. Warylewski, *op. cit.,* s. 129.
21 L. Lyons, *op. cit*. s. 217.
22 J. Warylewski, *op. cit.,* s. 129.

śmierci, może spowodować spadek liczby zabójców.

Zwolennicy kary śmierci najczęściej przywołują następujące argumenty:

-możliwość eliminacji niepoprawnych sprawców zbrodni

-odstraszenie od popełnienia przestępstwa

-zaspokajanie społecznego poczucia sprawiedliwości.

Jak widać nie ma zgody co do kwestii efektu odstraszającego i jest to zwiły problem, na który nie jesteśmy w stanie jednoznacznie odpowiedzieć. Istnieją badania dowodzące obu racji – wówczas zwolennicy będą niewątpliwe powoływać się na pochodzącą z 1973 roku publikację Issaca Ehrlicha - „The Deterrent Effect of Capital Punishment : A Question of Life and Death", w którym autor pozytywnie wypowiedział się na temat kary śmierci jako środka odstraszającego. Przeciwnicy kary śmierci będą za to powoływać się na to, iże Erlich odwołał swoje twierdzenie parę lat później. Zostawiając na bok argumenty naukowe, spór ten można określić jako zderzenie dwóch poziomów wrażliwości. Reasumując niewiele zmieniło się w całej historii kar, ludzkie działania, motywy czy instynkty, dlatego też kara zostaje połączeniem zemsty, unieszkodliwienia, a także odstraszenia. Kara śmierci stanowi odwieczny element dyskusji w wielu środowiskach, nie tylko naukowców, ale także w środowiskach prawniczych, lekarskich oraz różnych kręgach wyznaniowych.[23]

Kara śmierci i jej kwestia jest przedmiotem zainteresowań przede wszystkim filozoficznych, prawnych, historycznych oraz teologicznych. Istniała ona od zawsze – od czasu „ludów pierwotnych", zanim zaczęły powstawać światowe nurty filozoficzne. Jednym z pierwszych filozofów był Platon, jednak kontrowersje wokół kary śmierci zaczęły pojawiać się w okresie oświecenia, gdzie ważną rolę odgrywało ustawodawstwo prawa karnego. Działalność wielkich filozofów i myślicieli, sprzeciwiających się torturom i szafowaniu ludzkim życiem, nie od razu przyniosła efekty, między innymi Sir Francis Bacon stwierdził, iż „zemsta to rodzaj dzikiej sprawiedliwości – im bardziej skłania się ku niej natura ludzka, tym bardziej prawo powinno ją wypleniać".[24] Karę śmierci poddano ogólnej krytyce, a prekursorem tego ataku stał się Cesare Beccaria. Dopuszczał on wymierzenie kary śmierci w dwóch przypadkach:

-po pierwsze gdy sprawca nawet po pozbawieniu wolności stanowi niebezpieczeństwo dla narodu i rządu

-po drugie, gdy naród pogrążony jest w okresie wojny lub bezkrólewia.

Poglądy te podzielali między innymi Voltaire, Diderot, Monteskiusz, uważali, że kara śmierci jest zbyt często wykorzystywana, a publiczny i brutalny charakter egzekucji jest wręcz niedopuszczalny. Argumenty „za" i „przeciw" do dziś są w pewnym stopniu determinowane kulturą i czasami, w których żyjemy aktualnie, a samo wykonywanie kary śmieci zależy od ustroju danego państwa oraz jego kultury. Tortury jeszcze w XIX i XX wieku były chętnie wykorzystywane w krajach, które były rządzone silną ręką, a kara śmierci, jej zasadność i utrzymanie w zamian za humanitaryzowanie metod wykonywania egzekucji wobec licznych protestów zostały zarzucone.

---

23 W. Skwara-Tomzik, *„Kara śmierci w świetle badań skondażowych",* [w]: D. Dziurkowski (red.) „Problem kary śmierci – historia i współczesność", Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa, 2015, s. 83.
24 R. M. Jurga, *op. cit.,* s. 9.

Bibliografia

Literatura

1. Borucki M., *Temida staropolska",* Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, 2001.
2. Jurga R. M., *Machiny do tortur. Kat, narzędzia, egzekucje,* Czerwonak, 2014.
3. Lyons L., *Historia kar cielesnych, Wydawnictwo Bellona*, Warszawa, 2003.
4. Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem,* Wydanie na podstawie publikacji Wydawnictwa Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich, Lwów, 1938.
5. Skwara-Tomzik W., *Kara śmierci w świetle badań skondażowych,* [w]: D. Dziurkowski (red.) Problem kary śmierci – historia i współczesność, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa, 2015.
6. Sperka Z., *Zarys problemu kary śmierci na przestrzeni dziejów,* [w]: D. Dziurkowski (red.) Problem kary śmierci – historia i współczesność, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa, 2015.
7. Warylewski J., *Kara podstawy filozoficzne i historyczne,* Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, 2007.
8. Zaremska H., *Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV – XVI w.,* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1986.
9. Żukowski M., *Stosowanie kary śmierci na Pomorzu Zachodnim w latach 1945 – 1956,* Toruń, 2011.

mgr Jakub Kulczyński
Okręgowa Izba Radców Prawnych w Gdańsku

KULT I PAMIĘĆ OSOBY ZMARŁEJ JAKO DOBRO OSOBISTE

Zagadnienia wstępne.

Ogólna charakterystyka dóbr osobistych

Przed przejściem do analizy tytułowych wartości, tj. kultu i pamięci osoby zmarłej w kontekście przypisania im przymiotu dóbr osobistych, konieczna jest ogólna charakterystyka pojęcia dobra osobistego. Przede wszystkim należy wskazać, iż w żadnym akcie prawnym nie ma definicji legalnej niniejszego pojęcia, warto więc odwołać się do definicji dóbr osobistych sformułowanych przez przedstawicieli doktryny.

W pierwszej kolejności należy się odnieść do poglądu prezentowanego przez S. Grzybowskiego, wyrażającego subiektywistyczne podejście do pojęcia dobra osobistego, definiującego dobra osobiste jako "indywidualne wartości świata uczuć, życia psychicznego człowieka"[1].

Obecnie dominujące jest obiektywistyczne podejście do istoty dóbr osobistych, które należy uznać za trafne. Zakłada bowiem ono, iż treść dóbr osobistych jest warunkowana przez powszechnie przyjęte w danym społeczeństwie wartości[2] , a więc "tworzenie" dóbr osobistych powinno się opierać na kryteriach obiektywnych, co nie oznacza całkowitego pominięcia podejścia subiektywnego, jednakże *communis opinio,* obowiązujące w danym społeczeństwie, w danym czasie, w tym zakresie winno mieć znaczenie decydujące[3].

Takie stanowisko uwzględnia zmienność stosunków w danym społeczeństwie, a także dynamiczny charakter katalogu dóbr osobistych, wymienionych w art. 23 k.c.[4] Należy wskazać, iż przedstawiciele doktryny są zgodni, iż jest to katalog otwarty, a wyliczone w nim wartości takie jak: zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, mają charakter jedynie przykładowy[5], który co prawda nadaje szczególnego znaczenia wymienionym wartościom, jednakże nie zamyka ono katalogu wartości podlegających ochronie. Zmienność stosunków w danym społeczeństwie, uznawanych wartości wpływa na kształtowanie nowych dóbr osobistych. Już S. Grzybowski podkreślał, iż "zupełnie ścisła i równocześnie wyczerpująca de-

[1] S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 78-79 Pogląd niniejszy podzielił również A. Wolter (zob. A. Wolter, *Prawo cywilne*, Warszawa 1986, s. 178) Podobne stanowisko znalazło również odzwierciedlenie w ówczesnej judykaturze (Por. np. Wyrok SN z 19.9.1968, II CR 291/68, Legalis).

[2] Tak np.: A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych,* Warszawa 1979, s. 106; Z. Radwański, *Prawo cywilne-część ogólna,*Warszawa 2002, s. 153

[3] Por. Wyrok SN z 28 lutego 2003 r. (V CK 308/02), Legalis.

[4] ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. kodeks cywilny (Dz.U. 2017 poz. 459)

[5] Tak np.: M. Pazdan, /w:/, K. Pietrzykowski(red.), *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1-449[10]*, Warszawa 2013, s. 97.

finicja dobra osobistego byłaby niemożliwa."[6] Mając na uwadze zmienne stosunki społeczne, należy się opowiadać za byciem otwartym na "odkrywanie" nowych dóbr osobistych[7].

W kontekście możliwości kreowania nowych dóbr osobistych warto odwołać się do uzasadnienia Uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2010 r. (III CZP 79/2010), w którym SN stanął na stanowisku, iż w ramach istniejących instrumentów ochrony cywilnoprawnej ochrona dóbr osobistych ma charakter szczególny, wyjątkowy, a co za tym idzie, korzystanie z tychże mechanizmów powinno się odbywać z właściwą ostrożnością oraz roztropnością, by nie kreować tendencji sztucznego rozbudowywania katalogu dóbr osobistych[8].

Nie ulega wątpliwości, iż w pełni uzasadnione było wykreowanie dobra osobistego w postaci kultu i pamięci osoby zmarłej, fundamentem wykreowania którego była okoliczność, iż bezsprzecznie uczucia i stosunek żyjących wobec osoby zmarłej stanowią cześć kultury i dziedzictwa każdego społeczeństwa i narodu[9].

To ważne dobro osobiste zostanie w dalszej części artykułu poddane dogłębnej analizie z punktu widzenia uczuć żyjących, pielęgnowania pamięci o osobie zmarłej, a także w kontekście zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c.

Pamięć i kult osoby zmarłej jako autonomiczne dobro osobiste

Niewątpliwie kult i pamięć osoby zmarłej są samoistnym dobrem osobistych osób żyjących, bliskich zmarłemu. Warto podkreślić, iż doktryna oraz judykatura nie miały żadnych wątpliwości co do wyodrębnienia przedmiotowego dobra osobistego.

Przed przejściem do właściwej analizy niniejszego dobra osobistego należy wskazać, iż słuszne jest twierdzenie K. Matuszewskiego, iż nie jest łatwe i oczywiste jednoznaczne wskazanie jego cech charakterystycznych z uwagi na występowania dóbr osobistych o zbliżonym znaczeniu, a także ze względu na bardzo płynne oraz nieostre granice pomiędzy poszczególnymi dobrami osobistymi[10] .

Jak wskazano wyżej niniejsze dobro osobiste nie zostało wymienione w art. 23 k.c., co powoduje problemy praktyczne już na poziomie semantycznym w zakresie właściwego jego nazewnictwa. Poglądy przedstawicieli doktryny nie są w tej kwestii jednolite. W doktrynie pojawia się nazwa niniejszego dobra osobistego "kult pamięci osoby zmarłej"[11]. Należy opowiadać się za nazewnictwem niniejszego dobra osobiste w formie "kult i pamięć osoby zmarłej", co w pełni oddaje jego treść i znaczenie, o czy w dalszej części artykułu, bowiem nazwa "kult pamięci osoby zmarłej" prowadzi do rozmycia sensu pojęcia.

Należy zauważyć, iż niniejsze dobro osobiste składa się z dwóch substratów taki jak kult osoby zmarłej, mający znaczenie materialne (np. prawo do pochówku zmarłego itd.) oraz pamięć o osobie zmarłej, mający charakter niematerialny (odnoszący się do uczuć najbliższych dla osoby zmarłej)[12].

Treść dobra osobistego w postaci kultu i pamięci osoby zmarłej

[6] S. Grzybowski, *Ochrona...*, s.74.
[7] Należy w tym zakresie podzielić pogląd J.S. Piatowskiego (zob. J.S. Piatowski, *Ewolucja Ochrony dóbr osobistych*, /w:/, E. Łętowska (red.), *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, Wrocław 1983, s. 28.
[8] Uchwała SN z dnia 19 listopada 2010, III CZP 79/10, Legalis.
[9] Por. K. Matuszewski, Pamięć i kult osoby zmarłej jako autonomiczne dobro osobiste, Monitor Prawniczy 20/2012, s.1085
[10] Tenże, tamże, s. 1098.
[11] zob. Ł. Cudny, K. Kryła, *Kult pamięci osoby zmarłej jako dobro osobiste*, Monitor Prawniczy 16/2011, s. 897 i nast.
[12] Por. Wyrok SN z 31 marca 1980 r. II CR 88/80, Legalis.

Analizując treść dobra osobistego-kultu i pamięci osoby zmarłej, jak wspomniano wyżej, należy zauważyć, iż jest to dobro osobiste, które w swej istocie jest niejednolite, albowiem składa się ono z dwóch niezależnych od siebie elementów-kultu osoby zmarłej o charakterze materialnym oraz pamięci osoby zmarłej o przymiotach niematerialnych. Pierwszy z nich odnosi się do wszelkich aspektów materialnych takich jak pochówek zmarłego, pogrzeb, budowa nagrobka, ekshumacja, ustalenie na nim treści napisu, pielęgnacji grobu itd[13]., natomiast substrat niematerialny dotyczy prawa do ochrony sfery uczuciowej związanej z pamięcią o bliskiej osobie zmarłej, przede wszystkim kwestii związanych z możliwością pielęgnowania pamięci po tej osobie, kultywowania jej jako dobrego i godnego człowieka, opierającej się na tradycji rodzinnej, rozumianej jako dziedzictwo, spuścizna, które są utożsamiane z dokonaniami oraz wartościami, którym hołdowali przodkowie[14]. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić, iż niniejsze dobro osobiste w aspekcie niematerialnym służy najbliższym zmarłego do dbałości oraz ochrony czci i honoru osoby zmarłej, pielęgnowania jej dobrego imienia[15].

Krąg osób uprawnionych

Niezwykle istotna z punktu widzenia charakterystyki kultu i pamięci osoby zmarłej jako dobra osobistego jest określenie zakresu podmiotowego jego ochrony, tj. komu przysługuje ochrona związana z naruszeniem niniejszego dobra osobistego. Niniejsza ochrona przysługuje najbliższym zmarłego, jednakże niedookreślenie tego pojęcia rodzi spore problemy praktyczne.

Podejmując próbę określenia kręgu osób, którym przysługuje analizowane dobro osobiste, posiłkowo stosuje się art. 10 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 o cmentarzach i chowaniu zmarłych[16]. Zgodnie z tym przepisem prawo pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa pozostała rodzina osoby zmarłej, a mianowicie pozostały małżonek(ka), krewni zstępni, krewni wstępni, krewni boczni do 4. stopnia pokrewieństwa, powinowaci w linii prostej do pierwszego stopnia. Należy wyraźnie wskazać, iż niniejszą ustawę stosuje się jedynie posiłkowo. Należy mieć na uwadze przede wszystkim charakter regulacji przywoływanej ustawy, która jako regulacja administracyjna reguluje kwestie pochówku, ekshumacji itd. pod kątem porządku publicznego, nie zaś mając na względzie ochronę wypływającą z dóbr osobistych.

Należy podzielić stanowisko Sądu Najwyższego, iż osoby wymienione w art. 10 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych stanowi minimalny zakres podmiotowy osób, którym przysługuje ochrona, wynikająca kultu i pamięci osoby zmarłej jako dobra osobistego. Wskazać należy, iż nie funkcjonuje żaden katalog *numerus clausus* osób, objętych przedmiotową ochroną. W przypadku spraw sądowych sąd jest każdorazowo zmuszony określać *ad casum* zakres podmiotowy niniejszej ochrony. Szczególnie kłopotliwe są spory pomiędzy osobami, spośród których wszystkie zaliczają się do katalogu, określonego w art. 10 cytowanej ustawy (np. spór toczący się pomiędzy żoną zmarłego a jego rodzicami, dotyczący miejsca pochówku[17]). Kwestia rozstrzygnięcia takiego sporu rodzi istotne problemy praktyczne i nie jest ono jednoznaczne. Co prawda Sąd Najwyższy w wyroku z

[13] Por. M. Pazdan, /w:/, M. Safjan (red.), *System Prawa Prywatnego, T1, Prawo cywilne-część ogólna*, Warszawa 2007, s. 1142.
[14] Por. Wyrok SN z dnia 28 lutego 2003 r., V CK 308/02. Legalis.
[15] Por. Z. Radwański, op cit, s. 168.
[16] tj. z dnia 27 listopada 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 2126).
[17] Por. Wyrok SN z dnia 7 czerwca 1966 r, I CR 346/65, Legalis.

dnia 11 listopada 1976 r.[18] wyraźnie zaznaczył, iż "pierwszeństwo w pochowaniu zwłok mają małżonek i dzieci zmarłego", to w orzeczeniu z dnia 7 czerwca 1966 r. Sąd Najwyższy wskazał, iż okoliczności konkretnej sprawy, a w szczególności wrogie stosunki pomiędzy małżonkami, konflikty rodzinne, ostatnia wola zmarłego mogą uzasadniać przyznanie ochrony z art. 23 oraz 24 k.c. innym osobom[19].

Ochrona cywilnoprawna kultu i pamięci osoby zmarłej jako dobra osobistego

Należy wskazać, iż cywilnoprawną ochronę dóbr osobistych reguluje art. 24 k.c. Zgodnie ze wskazanym wyżej przepisem ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Poszkodowanemu naruszeniem przysługuje również roszczenie o zadośćuczynienie lub o świadczenie pieniężne na cel społeczny. Jeżeli zaś wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych.

Powyższe środki ochrony w żaden sposób nie uchybiają regulacjom związanym z prawem autorskim oraz prawem wynalazczym. Należy zauważyć, iż kult i pamięć osoby zmarłej podlega takiej samej ochronie jak każde inne dobro osobiste, a poszkodowanemu przysługują wskazane wyżej środki ochrony prawnej[20].

Relacja pomiędzy kultem i pamięcią osoby zmarłej a czcią jaką była ona otaczana za życia

W przykładowym katalogu dóbr osobistych, który ma charakter otwarty, w art. 23 k.c. ustawodawca jako jedno z dóbr osobistych, podlegających ochronie, wymienił cześć. Cześć jest określana jako stan osoby polegający na gotowości do obrony wartości, którym dana osoba hołduje, w sposób, który uzasadnia szacunek innych osób. Z praktycznego punktu widzenia istotny jest przyjęty podział na cześć wewnętrzną oraz cześć zewnętrzną. Wewnętrzny aspekt czci sprowadza się do przekonania człowieka o jego własnej wartości i jej poszanowania ze strony innych, bywa on również określany mianem godności osobistej. Natomiast cześć zewnętrzna odnosi się do szacunku oraz pozytywnej opinii otoczenia[21].

Nie ulega wątpliwości, iż to cześć rozumiana w aspekcie zewnętrznym wchodzi w interakcję z kultem i pamięcią osoby zmarłej. Co więcej, kultywowanie pamięci osoby zmarłej bywa określane jako przedłużenie jej czci w ujęciu zewnętrznym za życia człowieka[22]. Bezspornie, inaczej będzie się ona przejawiać w odniesieniu do osób, które brały aktywny udział w życiu społecznym (publicznym), inaczej zaś w stosunku do osób, które nie odznaczały się w przestrzeni publicznej. W kontekście zasadne jest twierdzenie, iż kult pamięci osoby zmarłej posiada dwa aspekty. Po pierwsze, wy-

[18] Por. II CR 415/76, niepubl.
[19] Por. Wyrok SN z dnia 7 czerwca 1966 r, I CR 346/65, Legalis.
[20] Bardziej szczegółowa analiza ochrony kultu i pamięci osoby zmarłej jako dobra osobistego wykracza poza ramy niniejszego opracowania.
[21] Tak np.: P.Machnikowski,/w:/, E.Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 60; J.Pawłowicz-Lipska, /w:/, M.Gutowski (red.), komentarz art. 23 k.c., 2017, Legalis.
[22] Por. A. Szpunar, *Ochrona pamięci osoby zmarłej*, Palestra nr 7-8/1984, s. 8 i nast.

raża się on w *stricte* osobistej relacji danej osoby z pamięcią o zmarłym, jej personalnej więzi z kultywowaniem pamięci o zmarłym, która ma swe podstawy we wspomnieniach o zmarłym oraz w uczuciach, którymi zmarły był darzony za życia. Drugi aspekt odnosi się do „czci zewnętrznej" zmarłego, pamięci o nim, pielęgnowania tej pamięci, ochrony jego dobrego imienia względem społeczeństwa[23].

W świetle powyższego stanowisko Sądu Najwyższego, przedstawione w wyroku SN z dnia 23 września 2009 r. w sprawie o sygn. akt I CSK 346/08, zgodnie z którym:

„*Zakres ochrony dobra osobistego w postaci kultu pamięci osoby zmarłej nie jest uzależniony od zakresu ochrony prawnej dóbr osobistych tej osoby, jaka by została mu udzielona za życia*[24]*"* należy uznać za nieuzasadnione.

Konsekwentnie negując niniejsze stanowisko Sądu Najwyższego, warto jeszcze rozważyć, jakie przełożenie na zakres ochrony analizowanego dobra osobistego może mieć okoliczność, iż zmarłemu przysługiwał status osoby publicznej. Status osoby publicznej stanowi konsekwencję działania konkretnego człowieka w przestrzeni publicznej, szczególnie w polityce. Reminiscencją takiej działalności jest otwarcie znacznej części życia dla opinii publicznej, albowiem jest ona związana z udziałem w debacie publicznej, która nierzadko jest przepełniona ostrym językiem w zakresie ocen działalności konkretnej osoby. Przyjmuje się, iż osoba biorąca czynny udział w takim dyskursie wyraziła domniemaną zgodę na to, by była oceniana przy użyciu specyficznego oraz ostrego języka. Należy zaznaczyć, iż posiadanie statusu osoby publicznej nie oddziałuje *per se* na treść i zakres dobra osobistego w postaci czci, jednakże status ten jest brany pod uwagę w przypadku dokonywania oceny, czy dobro osobiste w postaci czci zostało naruszone. W myśl dominujących poglądów doktryny oraz orzecznictwa, podzielanej powszechnie koncepcji, ocena czy doszło do naruszenia czci (lub innego dobra osobistego dokonywana jest przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych - *communis opinio* obowiązującej w danym społeczeństwie, odnoszącej się do uznawanych powszechnie wartości w danym miejscu i czasie-podającej za szczególny wzorzec opinię ludzi uczciwych oraz rozsądnie myślących[25].

W świetle powyżej przedstawionych poglądów ostre wypowiedzi krytyczne w stosunku do osób publicznych traktowane są jako element debaty publicznej lub sporu politycznego, co siłą rzeczy ma wpływ na ocenę, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych. Jednakże nie wolno zapominać, iż prawo do wyrażania własnych poglądów albo krytyki osób publicznych, które zostało zagwarantowane w oparciu o Konstytucję RP oraz EKPCz w żadnej mierze nie może być wykorzystywane w celu naruszenia dóbr osobistych krytykowanego, w tym analizowanej czci[26].

Należy podzielić pogląd, iż powyższe rozważanie przekłada się na dobro osobiste bliskich w postaci kultu i pamięci zmarłej osoby, posiadającej status osoby publicznej, ponieważ, jak się wydaje, nawet po jej śmierci zakres dopuszczalnej krytyki odnośnie jej działalności będzie porównywalny. Należy stwierdzić, iż przez bliskich zmarły zostanie zapamiętany jako osoba publiczna, zarówno za

[23] Ł. Cudny, K. Kryła, Kult…, s. 899-900.
[24] Por. Wyrok SN z dnia 23 września 2009, I CSK 346/08, Legalis.
[25] A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową,* Bydgoszcz 1999, s. 103.
[26] Wyrok SN z 28 marca 2003 r., IV CKN 1901/00, Legalis; Por. też Wyrok SA w Gdańsku z 30 stycznia 2002, I AKa 577/01, Legalis.

życia, jak i po śmierci narażona na ostrą krytykę. Jednakże należy wyraźnie podkreślić, iż owa krytyka nie może godzić w szeroko pojętą pamięć po zmarłym, jego dobre imię, osiągnięć pozostawionych za życia, powinien być on bowiem oceniany przez pryzmat całokształtu swoich życiowych dokonań[27].

Relacja kultu i pamięci osoby zmarłej do zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c.

Należy wskazać, iż kult i pamięć osoby zmarłej również wchodzi w relacje z zadośćuczynieniem, orzekanym w oparciu o art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Nie wchodząc w szczegółową analizę tej instytucji, należy wskazać, iż określając wysokość niniejszego zadośćuczynienia sąd określa siłę więzi najbliższych ze zmarłym. Same przesłanki wpływające na wysokość zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. nie zostały uregulowane w żadnym akcie prawnym, jednakże zostały wykształcone przez doktrynę i praktykę. W szczególności zalicza się do nich:

- długotrwałość i stopień cierpień osoby najbliższej
- skutki zdarzenia w sferze psychicznej, w tym oddziaływanie na aktywność życiową uprawnionego
- wiek uprawnionego oraz wiek osoby zmarłej
- stopień pokrewieństwa (np. rodzice-dzieci)
- specyfika relacji rodzinnych, częstotliwość kontaktów, więzi uczuciowe
- brak miłości i wsparcia dla małego dziecka, przerwanie więzi rodzinnych, dysfunkcyjność rodziny
- utrata poczucia bezpieczeństwa po śmierci małżonka, będącego „głową rodziny"
- wspólne zamieszkiwanie-z drugiej strony usamodzielnienie się dziecka
- strach przed samotnością na starość
- przeżywanie żałoby[28]

Nie ulega wątpliwości, iż sposób kultywowania pamięci o zmarłej osobie najbliższej świadczy o bliskości relacji, sile więzi ze zmarłym. W pełni uprawnione wydaje się stwierdzenie, iż w takiej sytuacji dochodzi do interakcji, skrzyżowania dwóch dóbr osobistych, których zakresy ochrony nakładają się.

Podsumowanie

Powyższa analiza wskazała, iż kult i pamięć osoby zmarłej jest dobrem osobistym o charakterze wielopłaszczyznowym, budzącym wątpliwości interpretacyjne oraz problemy praktyczne. Już na poziomie nazewnictwa jest ono określane niejednolicie. Również treść i zakres jego ochrony są niedookreślone. *De lege ferenda* należy postulować umieszczenie kultu i pamięci w katalogu dóbr osobistych, znajdującego się w art. 23 k.c., co chociaż uporządkowałoby wątpliwości terminologiczne, a ponadto bezspornie podniosłoby rangę analizowanego dobra osobi-

[27] Ł. Cudny, K. Kryła, *Kult…*, s. 900.
[28] Tak np. :A. Daszewski, Od stosownego odszkodowania do zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę dla najbliższych członków rodziny zmarłego, Prawo Asekuracyjne nr 4/2008,s.4; J. Nawracała, Zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej-zagadnienia wybrane, Rozprawy Ubezpieczeniowe z.2/2011, s.44.

stego, które szeroko było analizowane przez orzecznictwo oraz doktrynę z uwagi na ciężar gatunkowy spraw i relacji poddawanych ocenie.

Bibliografia

Literatura

1. Cudny Ł., Kryła K., *Kult pamięci osoby zmarłej jako dobro osobiste*, Monitor Prawniczy 16/2011.
2. Daszewski A., *Od stosownego odszkodowania do zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę dla najbliższych członków rodziny zmarłego*, Prawo Asekuracyjne nr 4/2008.
3. Grzybowski S., *Ochrona dóbr osobistych według przepisów prawa cywilnego*, Warszawa 1957.
4. Machnikowski P. [w:], E.Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016.
5. Matuszewski K., *Pamięć i kult osoby zmarłej jako autonomiczne dobro osobiste*, Monitor Prawniczy 20/2012.
6. Nawracała J., *Zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej-zagadnienia wybrane*, Rozprawy Ubezpieczeniowe z.2/2011.
7. Pazdan M., [w:], K. Pietrzykowski(red.), *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1-44910*, Warszawa 2013.
8. Pawłowicz-Lipska J., [w:], M.Gutowski (red.), *Komentarz art. 23 k.c., 2017*, Legalis.
9. Piatowski J.S., *Ewolucja Ochrony dóbr osobistych,* [w:] E. Łętowska (red.), Tendencje rozwoju prawa cywilnego, Wrocław 1983.
10. Radwański Z., *Prawo cywilne-część ogólna*,Warszawa 2002.
11. Szpunar A., *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979.
12. Szpunar A., *Ochrona pamięci osoby zmarłej*, Palestra nr 7-8/1984.
13. Szpunar A., *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999.
14. Wolter A., *Prawo cywilne*, Warszawa 1986.

Akty prawne

1. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. kodeks cywilny (Dz.U. 2017 poz. 459).
2. Ustawa z dnia 31 stycznia 1969 o cmentarzach i chowaniu zmarłych (tj. z dnia 27 listopada 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 2126).

Orzecznictwo

1. Wyrok SN z dnia 7 czerwca 1966 r, I CR 346/65, Legalis.
2. II CR 415/76, niepubl.
3. Wyrok SN z 19.9.1968, II CR 291/68, Legalis.
4. Wyrok SN z 31 marca 1980 r. II CR 88/80, Legalis.
5. Wyrok SN z 28 marca 2003 r., IV CKN 1901/00, Legalis.
6. Wyrok SN z 28 lutego 2003 r. (V CK 308/02), Legalis.
7. Wyrok SN z dnia 23 września 2009, I CSK 346/08, Legalis.

8. Uchwała SN z dnia 19 listopada 2010, III CZP 79/10, Legalis.
9. Wyrok SA w Gdańsku z 30 stycznia 2002, I AKa 577/01, Legalis.

mgr Patryk Łukasiak

ŚMIERĆ CZŁONKA SPÓŁDZIELNI PRACY

Każdy człowiek od chwili urodzenia ma zdolność prawną[1]. Jakkolwiek przepisy prawa cywilnego nie wskazują, że zdolność prawna wygasa z chwilą śmierci, to jednak nie budzi to wątpliwości doktryny. Zdolność prawna osoby fizycznej ustaje w chwili jej śmierci, a do tego czasu trwają i podlegają ochronie wszystkie osobiste prawa jednostki, a przede wszystkim jej naturalne prawo do życia. Śmierć powoduje ustanie podmiotowości prawnej osoby fizycznej[2]. W przeciwieństwie do zdolności do czynności prawnych, zdolność człowieka do bycia podmiotem praw i obowiązków jest niezależna od woli, czynności prawnych a jej ramy czasowe zakreślają dwa zdarzenia: urodzenie i śmierć.

Członkiem spółdzielni może być każda osoba fizyczna o pełnej zdolności do czynności prawnych, jeśli spełnia inne przewidziane w ustawie lub w statucie warunki[3]. Zmarły nie może mieć ani zdolności prawnej, ani zdolności do czynności prawnych, tym samym osoba, która zmarła, nie może być członkiem spółdzielni. Członka zmarłego skreśla się z rejestru członków spółdzielni ze skutkiem od dnia, w którym nastąpiła śmierć. Skreślenie z rejestru członków takich osób lub organizacji ma charakter jedynie porządkowy. Skreślenia z rejestru członków spółdzielni nie należy identyfikować z wykreśleniem członka z rejestru[4]. Ustawa wyraźnie odróżnia pojęcia skreślenia od wykreślenia. To drugie jest czynnością prawną, podejmowaną w drodze uchwały, podczas gdy skreślenie na skutek zgonu ma charakter czynności materialno-technicznej, potwierdzającej fakt ustania członkostwa. Skreślenie z rejestru członków zmarłego spółdzielcy jest czynnością niezaskarżalną. Status członkostwa jest ściśle związany z osobą członka spółdzielni, a z uwagi na jego osobisty charakter nie podlega on dziedziczeniu.

Jednym z rodzajów spółdzielni, są spółdzielnie pracy. Regulacje prawne związane z ich funkcjonowaniem odnoszą się przede wszystkim do spółdzielczej umowy o pracę. Ta specyficzna forma zatrudnienia, charakteryzująca się szczególną ochroną jej trwałości, właściwa jest wyłącznie spółdzielniom. Pracownikom spółdzielni zatrudnionym na podstawie umowy o pracę nie przysługuje roszczenie o nawiązanie spółdzielczej umowy o pracę. Prawo żądania takiej umowy ma natomiast członek spółdzielni, który z nią w stosunku pracy nie pozostaje. Co więcej, członek spółdzielni pracy nie może pozostawać z nią wyłącznie w pracowniczym stosunku pracy[5]. Natomiast przyjęcie pracownika spółdzielni pracy w poczet jej członków prowadzi do rozwiązania pracowniczego sto-

[1] art. 8 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 459, ze zm., dalej jako k.c.)
[2] W. Broniewicz, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 1997 r., III CKN 149/97, OSP 2000, z. 4, s. 63.
[3] por. art. 15 § 2 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo Spółdzielcze (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 21, ze zm. dalej jako u.p.s.)
[4] Por. art. 24 u.p.s.
[5] Wyrok SN z dnia 5 maja 1999r., I PKN 766/98, OSNP 2000 Nr 14, poz. 537.

sunku pracy na mocy porozumienia stron i nawiązania spółdzielczej umowy o pracę[6]. Członek spółdzielni pracy jest zatem związany ze spółdzielnią dwoma więziami – członkowską i pracowniczą. Śmierć jednak skutkuje rozwiązaniem obydwu tych więzi.

Śmierć pracownika jest zdarzeniem powodującym szereg obowiązków dla pracodawcy. Także wygaśnięcie stosunku członkostwa wywołuje skutki w sferze praw majątkowych. Roszczenia wynikające z faktu zgonu członka spółdzielni mogą mieć swoje źródła bądź to w wygasłej więzi korporacyjnej, bądź to pracowniczej.

Konsekwencje prawne śmierci spółdzielcy w zakresie stosunku członkostwa

Członek spółdzielni obowiązany jest do wniesienia wpisowego oraz zadeklarowanych udziałów stosownie do postanowień statutu. Każdy spółdzielca musi zadeklarować co najmniej jeden udział, jeżeli statut nie zobowiązuje członków do zadeklarowania większej ilości udziałów. Członek spółdzielni nie może przed ustaniem członkostwa żądać zwrotu wpłat dokonanych na udziały. Zwrot tych wpłat nie może nastąpić przed zatwierdzeniem sprawozdania finansowego za rok, w którym członek wystąpił z żądaniem oraz w wypadku, gdy jego udziały zostały przeznaczone na pokrycie strat spółdzielni. Sposób i termin zwrotu określa statut.

Zrzeszeniowy charakter spółdzielni, jawi się połączeniem praw osobistych (wyrażonych stosunkiem członkostwa) i majątkowych (związanych z udziałem w majątku spółdzielni). Oba rodzaje uprawnień są ze sobą ściśle związane, dlatego ustanie członkostwa (zarówno z powodu śmierci, jak też wystąpienia ze spółdzielni za wypowiedzeniem) powoduje obowiązek wypłaty udziału byłego członka na podstawie zatwierdzonego sprawozdania finansowego za rok, w którym członkostwo ustało. Udział lub udziały są prawem związanym z członkostwem w spółdzielni i bez członkostwa nie mogą istnieć. Prawa majątkowe związane z członkostwem w spółdzielni mają charakter dziedziczny[7]. Skoro jednak w chwili śmierci ustaje członkostwo spadkodawcy, to równocześnie przekształceniu ulega związane z nim prawo majątkowe – roszczenie, na wypadek ustania członkostwa, o zwrot wpłaconych do spółdzielni udziałów w składnik masy spadkowej. W miejsce udziałów przysługujących spadkodawcy pojawia się roszczenie o wypłatę ich wartości, które wchodzi w skład spadku.

Jeżeli zmarły członek pozostawił więcej niż jednego spadkobiercę, spadkobiercy powinni w celu wykonywania przechodzących na nich praw majątkowych zmarłego ustanowić wspólnego pełnomocnika lub wskazać zarządcę ustanowionego przez sąd przy odpowiednim zastosowaniu przepisów Kodeksu cywilnego o zarządzie rzeczą wspólną. Sąd Najwyższy doprecyzował to pojęcie, stwierdzając, że zarząd majątkiem wspólnym to całokształt czynności faktycznych i prawnych, które dotyczą tego majątku bezpośrednio lub pośrednio poprzez osiągnięty skutek gospodarczy[8].

Na spadkobierców przechodzą obowiązki majątkowe spółdzielcy wobec spółdzielni, z wyjątkiem tych, które pozostają w ścisłym związku ze stosunkiem członkostwa. Spadkobiercom zatem służy roszczenie wobec spółdzielni o wypłatę wartości udziałów. Ustawodawca przyjął, że w odniesieniu do sukcesji praw majątkowych członek spółdzielni może w deklaracji lub odrębnym pisem-

[6] Wyrok SN z dnia 7 grudnia 1999r., I PKN 385/99, OSNP 2001 Nr 8, poz. 268.
[7] Por. art. 25 § 2 u.p.s.
[8] Uchwała składu 7 sędziów z 25 marca 1994 r. III CZP 182/93, OSNCP 1994, nr 7-8, poz. 146.

nym oświadczeniu wskazać osobę, której spółdzielnia jest obowiązana po jego śmierci wypłacić udziały[9]. Prawo z tego tytułu nie wchodzi wówczas do spadku. W przypadku, gdy członek spółdzielni nie rozrządził swoim udziałem, w trybie przepisu art. 16 ust. 3 ustawy Prawo spółdzielcze, spadkobiercy przyjmują po zmarłym roszczenie o wypłatę przez spółdzielnię udziałów, na zasadach ogólnych zgodnie z przepisami prawa spadkowego zawartymi w kodeksie cywilnym.

Wprowadzony do ustawy 1 lipca 2011 r. przepis art. 16a ustawy Prawo spółdzielcze reguluje dziedziczenie udziałów przez członków spółdzielni, wprowadzając możliwość dziedziczenia udziałów w spółdzielni, w przypadku gdy spadkobierca zmarłego członka spółdzielni jest członkiem spółdzielni lub złożył deklarację przystąpienia do spółdzielni. Jeżeli spadkobierców jest więcej niż jeden, powinni oni wskazać jednego spośród siebie, który uzyskuje prawo do udziałów, chyba że podzielą oni udziały między tych spadkobierców, którzy złożyli deklarację przystąpienia do spółdzielni. Spółdzielnia nie może odmówić przyjęcia w poczet członków spadkobierców dziedziczących udziały, jeżeli odpowiadają oni wymogom określonym w statucie. Jeśli spadkobiercy zmarłego członka spółdzielni nie chcą skorzystać z prawa dziedziczenia po nim udziałów bądź nie spełniają kryteriów uzyskania tego prawa, to znajdują zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego.

Przepis art. 16a prawa spółdzielczego wprowadza kolejne rozwiązanie szczególne. Pozwala spadkobiercy lub spadkobiercom członka wstąpić – na zasadzie wyjątku – w prawa związane z udziałami, które przysługiwały spadkodawcy. Oznacza to, że w takiej sytuacji udziały nie podlegają umorzeniu, ale zostają zapisane na rachunek spadkobiercy, który jest członkiem danej spółdzielni lub do niej przystąpi. Odmowa przyjęcia w poczet członków spółdzielni może nastąpić tylko w sytuacji, gdy dana osoba nie spełnia kryteriów określonych w statucie. Ustawodawca poszerzył zatem zakres uprawnień spadkobierców. Poza roszczeniem o zwrot wartości udziałów spadkobierca może, jeśli spełnienia określone w art. 16a prawa spółdzielczego przesłanki, odziedziczyć udziały przysługujące spadkodawcy i wstąpić w majątkowe uprawnienia zmarłego członka spółdzielni. Różnica pomiędzy dziedziczeniem udziałów a dziedziczeniem ich wartości polega na tym, że dziedzicząc udziały, spadkobierca wchodzi w uprawnienia majątkowe zmarłego członka spółdzielni związane z okresem trwania członkostwa i nie jest traktowany jak osoba nowo przyjęta w poczet członków. Jeżeli żaden ze spadkobierców nie skorzysta z uprawnienia przewidzianego w art. 16a prawa spółdzielczego albo nie zostanie przyjęty w poczet członków spółdzielni, to dziedziczenie odbywa się na zasadach ogólnych i obejmuje roszczenie o zwrot wartości udziałów przysługujących spadkodawcy.

Przepis art. 16a Prawa spółdzielczego stał się przedmiotem badania Trybunału Konstytucyjnego[10]. Prokurator Generalny RP w piśmie z dnia 17 grudnia 2012 r., PG VIII 68/12, M. Spół. 2013, nr 1, s. 27, przedstawił - zasługujący na uwagę - następujący pogląd: spadkobiercami udziałów po zmarłym członku spółdzielni mogą być tylko osoby, które już są członkami spółdzielni bądź zostały przyjęte w jej poczet. W przypadku wskazania jednego spadkobiercy do dziedziczenia udziałów, pozostali spadkobiercy ich nie dziedziczą, a więc wątpliwość co do obowiązku uzyskania członko-

[9] Por. art. 16 ust. 3 u.p.s.
[10] Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia16 czerwca 2015 roku, sygn. akt K 25/12

stwa w spółdzielni jest nieuprawniona. Obowiązek taki powstaje wówczas, gdy pomiędzy spadkobierców podzielone zostaną udziały.

Należy mieć na względzie, że w przypadku członka spółdzielni, który pozostając w związku małżeńskim wpłacił udział członkowski do Spółdzielni ze środków pochodzących z majątku wspólnego, bądź jego udział został potrącony z wynagrodzenia za pracę (jednorazowo bądź ratalnie), to w istocie poczynił on nakłady z majątku wspólnego na majątek osobisty. Nakłady te, w przypadku śmierci członka Spółdzielni podlegają rozliczeniu w postępowaniu o podział majątku wspólnego małżonków i dział spadku. O ile zatem jeden ze spadkobierców członka spółdzielni niebędący jego małżonkiem złożył deklarację członkowską i przystąpił do Spółdzielni (przejął zatem udziały stosownie do przepisu art. 16a ustawy Prawo spółdzielcze), a w postępowaniu o dział spadku, spadkobiercy ustawowi bądź testamentowi mogą domagać się uwzględnienia w rozliczeniu nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty spółdzielcy, choćby udziały te przypadły osobom nienależącym do kręgu osób powołanych do spadku.

Konsekwencje prawne śmierci spółdzielcy w zakresie spółdzielczego stosunku pracy

Stosownie do przepisów Prawa Spółdzielczego, spółdzielcza umowa o pracę wygasa z ustaniem członkostwa oraz w wypadkach, w których przepisy prawa pracy przewidują wygaśnięcie umowy o pracę z mocy prawa. Z dniem śmierci pracownika stosunek pracy wygasa. Skoro pracownik jest obowiązany do osobistego świadczenia pracy, z powodu jego śmierci zobowiązanie to staje się niemożliwe do wykonania z tej właśnie przyczyny stosunek pracy wygasa z mocy samego prawa[11].

W przypadku spadkobrania na zasadach ogólnych, nie należy pomijać, że w skład masy spadkowej w całości wchodzą tylko te roszczenia ze stosunku pracy, które zostały wypłacone przez Spółdzielnię. Skoro zatem ich adresatem jest Spółdzielnia, która roszczenia te zrealizowała, ot choćby przelewem na rachunek bankowy spółdzielcy, to jest ona wolna od odpowiedzialności. Inaczej rzecz się ma w przypadku roszczeń wymagalnych acz niewypłaconych przez Spółdzielnię. Wierzytelności z tytułu wynagrodzenia za pracę lub z tytułu innej działalności zarobkowej jednego z małżonków, jakkolwiek stanowią majątek osobisty każdego z małżonków[12] i winny podlegać dziedziczeniu na zasadach ogólnych, to jednak przepisy prawa pracy przewidują szczególne zasady dziedziczenia dla roszczeń wynikłych ze stosunku pracy.

Prawa majątkowe ze stosunku pracy przechodzą po śmierci pracownika, w równych częściach, na małżonka oraz inne osoby spełniające warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej w myśl przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych[13]. W razie braku takich

[11] K. Jaśkowski, *Prawo pracy. Komentarz do art.63[1], Lex/el.*

[12] W przypadku gdy składnik masy spadkowej objęty jest wspólnością ustawową małżeńską, w skład masy spadkowej wchodzi jedynie taki udział, który przypadałby spadkodawcy w razie podziału majątku. Domniemywa się, że udziały małżonków w majątku wspólnym są równie. Ustalenie, z ważnych przyczyn, nierównych udziałów w majątku wspólnym małżonków, wymaga orzeczenia sądowego.

[13] *Zgodnie z art. 65 ust. 1 i 2 oraz art. 67-71 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o rentach i emeryturach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 887, ze zm.) renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń. Przy ocenie prawa do renty przyjmuje się, że osoba zmarła była całkowicie niezdolna do pracy. Renta rodzinna przysługuje także uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci pobierała zasiłek przedemerytalny lub świadczenie przedemerytalne. W takim przypadku przyjmuje się, że osoba zmarła spełniała warunki do uzyskania renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Do renty rodzinnej uprawnieni są następujący członkowie rodziny: dzieci własne, dzieci drugiego małżonka oraz dzieci przysposobione albo przyjęte na wychowanie i utrzymanie przed osiągnięciem pełnoletności wnuki, rodzeństwo i inne dzieci, z wyłączeniem dzieci przyjętych na wychowanie i utrzymanie w ramach rodziny zastępczej lub rodzinnego domu dziecka, albo małżonek (wdowa i wdowiec) albo rodzice*

osób prawa te wchodzą do spadku. Stwierdzenie przez pracodawcę wygaśnięcia stosunku pracy z powodu śmierci pracownika następuje na podstawie odpowiednich dokumentów (np. aktu zgonu). Nie stanowi podstawy do zastosowania art. 63¹k.p. zaginięcie pracownika skutkujące niestawieniem się do pracy. Dopiero sądowe prawomocne uznanie za zmarłego w trybie art. 29 k.c. uprawnia do zastosowania komentowanego przepisu[14].

W sferze przedmiotowej uproszczony mechanizm dziedziczenia z art. 63¹ § 2 k.p. ma zastosowanie do wszystkich praw majątkowych ze stosunku pracy. W szczególności można tu wskazać aktywa w postaci wynagrodzenia za pracę, we wszystkich jego rozlicznych formach i rodzajach, odszkodowania należnego od pracodawcy[15], zadośćuczynienia pieniężnego[16], odprawy[17], ekwiwalentu[18], świadczeń rzeczowych (np. bony towarowe, deputaty).

Pracodawca jest zobligowany samodzielnie ustalić krąg uprawnionych osób. Należności pieniężne przypadające małoletnim dzieciom zmarłego pracownika wypłaca się przedstawicielowi ustawowemu (np. drugiemu rodzicowi). W sytuacji wadliwego określenia przez pracodawcę kręgu osób uprawnionych do otrzymania praw majątkowych ze stosunku pracy po zmarłym pracowniku ponosi on odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadach ogólnych. Tego rodzaju sprawy mają przymiot spraw o roszczenia związane ze stosunkiem pracy i należą do kognicji sądów pracy. Spory między pracodawcą a spadkobiercami należą do kognicji sądów pracy jako sprawy o roszczenia związane ze stosunkiem pracy[19]. Dotyczą one także roszczeń dochodzonych przez pracodawcę od spadkobierców w związku z nadpłatą wynagrodzenia bądź innymi zobowiązaniami zmarłego pracownika.

Kwestie związane z prawami majątkowymi po zmarłym pracowniku reguluje Kodeks pracy, natomiast regulacje dotyczące zobowiązań po zmarłym pracowniku zawarte są w Kodeksie cywilnym.

(za rodziców w rozumieniu ustawy uważa się również ojczyma i macochę oraz osoby przysposabiające). Natomiast dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione mają prawo do renty rodzinnej do ukończenia 16 lat albo do ukończenia nauki w szkole, jeżeli przekroczyły 16 lat życia, nie dłużej jednak niż do osiągnięcia 25 lat życia, albo bez względu na wiek, jeżeli stały się całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolne do pracy w okresie, o którym mowa powyżej. Jeżeli dziecko osiągnęło 25 lat życia, będąc na ostatnim roku studiów w szkole wyższej, prawo do renty rodzinnej przedłuża się do zakończenia tego roku studiów. Przyjęte na wychowanie i utrzymanie wnuki, rodzeństwo i inne dzieci mają prawo do renty rodzinnej, jeżeli przy spełnieniu warunków wskazanych wyżej zostały przyjęte na wychowanie i utrzymanie co najmniej na rok przed śmiercią ubezpieczonego (emeryta lub rencisty), chyba że śmierć była następstwem wypadku, oraz nie mają prawa do renty po zmarłych rodzicach, a gdy rodzice żyją, jeżeli nie mogą zapewnić im utrzymania albo ubezpieczony (emeryt lub rencista) lub jego małżonek był ich opiekunem ustanowionym przez sąd. Wdowa ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat lub była niezdolna do pracy albo wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat, a jeżeli kształci się w szkole - 18 lat, lub jeżeli sprawuje pieczę nad dzieckiem całkowicie niezdolnym do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolnym do pracy, uprawnionym do renty rodzinnej. Prawo do renty rodzinnej nabywa również wdowa, która osiągnęła wiek 50 lat lub stała się niezdolna do pracy po śmierci męża, nie później jednak niż w ciągu 5 lat od jego śmierci lub od zaprzestania wychowywania osób wymienionych w pkt 2. Małżonka rozwiedziona lub wdowa, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej, ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych powyżej miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową. Wdowa niespełniająca warunków do renty rodzinnej określonych w pkt 1 lub 2 i niemająca niezbędnych źródeł utrzymania ma prawo do okresowej renty rodzinnej przez okres 1 roku od chwili śmierci męża i w okresie uczestniczenia w zorganizowanym szkoleniu mającym na celu uzyskanie kwalifikacji do wykonywania pracy zarobkowej, nie dłużej jednak niż przez 2 lata od chwili śmierci męża. Powyższe przepisy stosuje się odpowiednio do wdowca. Rodzice mają prawo do renty rodzinnej, jeżeli: ubezpieczony (emeryt lub rencista) bezpośrednio przed śmiercią przyczyniał się do ich utrzymania, spełniają odpowiednio warunki określone dla wdowy i wdowca oraz co do wieku.

14 K. Baran, *Kodeks pracy. Komentarz, ibidem.*

15 por. art. 18^{3d}, art. 55 § 1, art. 47^1, 50, 56, 59, 60, 99 k.p.

16 por. art. 94^3k.p.

17 por. art. 92^1k.p.

18 por. art. 171 k.p.

19 por. art. 476 § 1 pkt 1 k.p.c.

Co do zasady, długi spadkowe, jako zobowiązania zmarłego pracownika, przechodzą na rodzinę pracownika, wskazaną w postanowieniu sądu o stwierdzeniu nabycia spadku. Spadkobiercy odpowiadają za długi spadkowe proporcjonalnie do wielkości swoich udziałów w spadku. Należy jednak pamiętać, iż pracodawca nie może pomniejszyć, wypłacanego rodzinie po zmarłym pracowniku wynagrodzenia, o kwotę z tytułu udzielonej pracownikowi pożyczki lub kwoty, która rekompensowałaby pracodawcy szkodę wyrządzoną przez pracownika[20].

Poza zobowiązaniami zmarłego pracownika, które przechodzą na spadkobierców, pewne zobowiązania pracodawca może potrącić z wynagrodzenia należnego osobom uprawnionym, bez uzyskiwania ich zgody na potrącenie (art. 87 k.p.). Do zobowiązań tych należą: sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych, sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych na pokrycie należności innych niż świadczenia alimentacyjne, zaliczki pieniężne udzielone pracownikowi, kary pieniężne za nieprzestrzeganie przez pracownika przepisów bhp lub przepisów przeciwpożarowych, opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia, stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwości lub spożywanie alkoholu w czasie pracy.

Do zobowiązań pracownika wobec pracodawcy, które przechodzą na spadkobierców zmarłego pracownika należą min.: pożyczka udzielona pracownikowi przez pracodawcę z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, inne pożyczki udzielone przez pracodawcę, roszczenia z czynów niedozwolonych popełnionych przez pracownika oraz inne wierzytelności wobec pracownika (inne niż wymienione w art. 87 § 1 k.p.).

Zobowiązania zmarłego pracownika przechodzą bez ograniczenia na spadkobierców wskazanych w postanowieniu sądu o stwierdzeniu nabycia spadku, jeżeli osoby te przyjmą spadek bez ograniczenia odpowiedzialności za długi (przyjęcie proste - art. 1031 k.c.). W przypadku przyjęcia przez spadkobierców spadku z dobrodziejstwem inwentarza ich odpowiedzialność będzie się ograniczała tylko do wartości ustalonego w inwentarzu stanu czynnego spadku. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego sprawa skierowana przez pracodawcę o zapłatę odszkodowania przez spadkobierców zmarłego pracownika jest sprawą ze stosunku pracy i podlega rozpoznaniu przez właściwy sąd pracy[21].

Dochodzenie roszczeń od spółdzielni pracy

Wykazanie przed spółdzielnią praw spadkobierców zależne jest od rodzaju dochodzonych roszczeń. Uprawniony winien się wykazać poświadczeniem dziedziczenia, stwierdzeniem nabycia spadku albo aktem zgonu, zależnie od podstawy prawnej wywodzonych przez siebie roszczeń do Spółdzielni.

Domniemywa się, że spadkobiercą jest ten, kto uzyskał stwierdzenie nabycia spadku. Dowód, że osoba, która uzyskała stwierdzenie nabycia spadku, nie jest spadkobiercą lub że jej udział w spadku jest inny niż stwierdzony, może być przeprowadzony tylko w postępowaniu o uchylenie lub zmianę stwierdzenia nabycia spadku. Sąd spadku wydaje postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po przeprowadzeniu rozprawy, na którą wzywa wnioskodawcę oraz osoby mogące wcho-

[20] wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 1971 r., sygn. I PR 15/71, LEX nr 14146
[21] uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 października 1980 r., IV PZP 5/80, OSNCP 1981, nr 4, poz. 55

dzić w rachubę jako spadkobiercy testamentowi lub ustawowi. Postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku nie może zostać wszczęte z urzędu. Dla zainicjowania tego postępowania niezbędny jest wniosek od uprawnionego podmiotu, niekoniecznie będącego spadkobiercą. Uprawnionym podmiotem według doktryny i orzecznictwa jest każdy, kto ma interes prawny w prawidłowym wykazaniu następstwa po spadkodawcy[22] zgłoszony w dowolnym terminie[23]. Jedynie na marginesie warto zauważyć, że w świetle orzecznictwa brak majątku spadkowego nie stanowi przeszkody do zgłoszenia żądania o stwierdzenie nabycia spadku i wydania przez sąd postanowienia stwierdzającego to nabycie[24].

Akt poświadczania dziedziczenia, podobnie jak stwierdzenie nabycia spadku, ma charakter deklaratoryjny, ponieważ, stosownie do przepisu art. 925 k.c., spadkobierca nabywa spadek już z chwilą otwarcia spadku. Spadkobiercy mają swobodę wyboru bądź to drogi sądowej bądź też notarialnej. Stwierdzenie nabycia spadku i akt poświadczenia dziedziczenia pełnią więc podobne funkcje oraz wywołują zbliżone skutki prawne. Zgodnie bowiem z art. 95j Prawa o notariacie[25], zarejestrowany akt poświadczenia dziedziczenia wywołuje skutki prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, natomiast art. 95p stwierdza, że ilekroć w przepisach prawa jest mowa o postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku, należy przez to rozumieć również zarejestrowany akt poświadczenia dziedziczenia, a w przypadku wyznaczenia przez ustawę początku lub końca biegu terminu na dzień uprawomocnienia się tego postanowienia, równoważny z nim jest dzień zarejestrowania aktu poświadczania.

Poświadczenie dziedziczenia przez notariusza, w odróżnieniu od potwierdzenia nabycia spadku na drodze sądowej, przewidziane zostało jednak tylko dla tych spraw spadkowych, w których między osobami pretendującymi do potwierdzenia ich statusu jako spadkobierców oraz osób, które nabyły przedmiot zapisu windykacyjnego brak sporu co do m.in. ustalenia ich kręgu, tytułu dziedziczenia, wielkości udziałów w spadku czy też przedmiotu zapisu. Z wnioskiem o poświadczenie dziedziczenia przez notariusza mogą wystąpić tylko te osoby, które wchodzą w rachubę jako spadkobiercy ustawowi i testamentowi, jak również jako zapisobiercy windykacyjni, a więc zakres podmiotowy wnioskodawców został zawężony w odniesieniu do stwierdzenia nabycia spadku przez sąd, gdzie legitymowane są i inne osoby, które mają interes w stwierdzeniu nabycia spadku, np. wierzyciel spadkobiercy[26].

Ustawa wymaga zgodnego żądania poświadczenia dziedziczenia złożonego przez wszystkie osoby, które mogą wchodzić w grę jako spadkobiercy ustawowi i testamentowi oraz osoby, na których rzecz spadkobierca uczynił zapis windykacyjny, a następnie wymaga ich udziału w dalszych etapach postępowania, których zwieńczeniem jest wydanie aktu poświadczenia dziedziczenia. Dotyczy to w szczególności tych osób, które wprawdzie wskutek sporządzenia testamentu spadku nie

[22] Por. art. 1025 § 1 k.c.
[23] Por. art. 1026 k.c. zgodnie z którego dyspozycją stwierdzenie nabycia spadku oraz poświadczenie dziedziczenia nie może nastąpić przed upływem sześciu miesięcy od otwarcia spadku chyba, że wszyscy znani spadkobiercy złożyli już oświadczenie o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku, zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2 września 1950 r., Wa.C. 3/50, OSN 1950, nr 4, poz. 103
[24] Por. orzeczenie SN z dnia 16 maja 1950 r., ŁC 479/50, PN 1950, nr 11–12, s. 516
[25] Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie, t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1796, ze zm.
[26] Zob. art. 1025 § 1 k.c oraz art. 95c § 2 pkt 1 w zw. z art. 95b Prawa o notariacie

nabyły, ale należą do kręgu spadkobierców ustawowych[27]. Brak wymaganego konsensusu uczestników postępowania stanowi okoliczność uniemożliwiającą sporządzenie aktu poświadczenia dziedziczenia.

Przepisy Prawa Spółdzielczego nie wymagają (w zakresie nieobjętym dziedziczeniem na zasadach ogólnych) udokumentowania praw spadkobierców wynikających ze stosunku członkostwa spadkodawcy w spółdzielni pracy aktem poświadczenia dziedziczenia bądź postanowieniem o stwierdzeniu nabycia spadku. Prawnie relewantny jest jedynie fakt zgonu oraz przynależność kręgu osób wskazanych w ustawie. Dla wykazania faktu zgonu w obrocie prawnym, niezbędne jest jednak urzędowe poświadczenie tego zdarzenia. Akty stanu cywilnego stanowią wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych[28]. *Aktem stanu cywilnego* jest wpis o urodzeniu, małżeństwie albo zgonie w rejestrze *stanu cywilnego* wraz z treścią późniejszych wpisów wpływających na treść lub ważność tego *aktu.* Odnosi się to również do sytuacji, gdy fakt śmierci stwierdza sąd w postępowaniu o stwierdzenie zgonu czy też o uznanie za zmarłego. Sądy przekazują urzędom *stanu cywilnego* odpisy prawomocnych orzeczeń stanowiących podstawę sporządzenia *aktu stanu cywilnego* lub mających wpływ na treść lub ważność *aktu stanu cywilnego* wraz z adnotacją o dacie uprawomocnienia się tych orzeczeń, w terminie siedmiu dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia. Zgłoszenia zgonu dokonuje się w urzędzie stanu cywilnego właściwym ze względu na miejsce zgonu albo miejsce znalezienia zwłok.

Zgłoszenie zgonu następuje przez złożenie kierownikowi urzędu *stanu cywilnego* karty zgonu w terminie 3 dni od dnia jej sporządzenia. Jeżeli zgon nastąpił na skutek choroby zakaźnej, zgłoszenia zgonu dokonuje się w ciągu 24 godzin od zgonu. Zgłoszenia zgonu dokonuje podmiot uprawniony do pochówku[29]. Zgłoszenie zgonu dokumentuje się w formie protokołu, który podpisują zgłaszający zgon i kierownik urzędu *stanu cywilnego.*

Akt zgonu zawiera nazwisko, nazwisko rodowe, imię (imiona), datę i miejsce urodzenia osoby zmarłej, stan cywilny, nazwisko, nazwisko rodowe, imię (imiona) małżonka osoby zmarłej, jeżeli w chwili śmierci pozostawała ona w związku małżeńskim, datę, godzinę oraz miejsce zgonu albo jeżeli nie są znane - datę, godzinę oraz miejsce znalezienia zwłok, nazwiska, nazwiska rodowe, imiona rodziców osoby zmarłej, nazwisko i imię lub nazwę zgłaszającego zgon, nazwisko i imię biegłego lub tłumacza, jeżeli brał udział w czynności[30].

Data zgonu wynikająca z treści odpisu aktu stanu zgonu jest datą ustania członkostwa w Spółdzielni. Spółdzielnia dokonując wykreślenia zmarłego członka, jak również ustalając krąg osób uprawnionych do otrzymania świadczeń pracownika spółdzielni wynikłych z jego umowy o pracę, winna opierać się wyłącznie na treści przedłożonego jej odpisu aktu zgonu oraz odpisów aktu urodzenia osób uprawnionych. W przypadku spadkobrania na zasadach ogólnych, które jak wskazano

---

[27] art. 95b, art. 95e § 2 pkt 2 Prawa o notariacie.

[28] art. 3 ustawy z dnia 28 listopada 2014 roku Prawo o aktach stanu cywilnego (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 2064, ze zm.)

[29] Prawo pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa pozostała rodzina osoby zmarłej, a mianowicie: małżonek, krewni zstępni, krewni wstępni, krewni boczni do 4 stopnia pokrewieństwa, powinowaci w linii prostej do 1 stopnia. Prawo pochowania zwłok osób wojskowych zmarłych w czynnej służbie wojskowej przysługuje właściwym organom wojskowym w myśl przepisów wojskowych. Prawo pochowania zwłok osób zasłużonych wobec Państwa i społeczeństwa przysługuje organom państwowym, instytucjom i organizacjom społecznym. Prawo pochowania zwłok przysługuje również osobom, które do tego dobrowolnie się zobowiążą.

[30] zob. art. 95 ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego.

powyżej, może mieć miejsce w odniesieniu do udziałów członkowskich, do ich wypłaty niezbędne jest wykazanie kręgu osób uprawnionych postanowieniem sądu o stwierdzeniu nabycia spadku albo zarejestrowanym aktem poświadczenia dziedziczenia, sporządzonym przez notariusza.

Wnioski

Wygaśnięcie stosunku członkostwa jest konsekwencją utraty zdolności prawnej. Nie może być bowiem członkiem spółdzielni jednostka, która nie może być podmiotem praw i obowiązków. Roszczenia majątkowe związane ze śmiercią członka spółdzielni pracy mogą mieć swoje źródła w prawie pracy bądź w prawie spółdzielczym. Oba te reżimy prawne wprowadzają daleko idące odrębności od dziedziczenia na zasadach ogólnych, przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego. Przepisy prawa pracy wyłączają wynagrodzenie pracownika z masy spadkowej. Instytucja czynności prawnych na wypadek śmierci, którą posługuje się prawo spółdzielcze, znana jest także innym ustawom, np. prawu bankowemu. Prawo spadkobiercy udziału członkowskiego żądania przyjęcia w poczet spółdzielni jest natomiast specyficzną formą następstwa prawnego więzi prawnej o charakterze osobistym (stosunku członkostwa w spółdzielni). W świetle powyższych rozważań, wydaje się, *de lege ferenda,* że przepis art. 16a ustawy Prawo spółdzielcze nie powinien mieć jednak zastosowania do Spółdzielni pracy, prowadziłoby to bowiem do powstania skutecznego roszczenia o nawiązanie stosunku pracy, które to roszczenie powstawałoby z pominięciem pozostałych przepisów ustawy o nawiązywaniu spółdzielczej umowy o pracę. Norma wynikająca z przepisu art. 16a ustawy Prawo spółdzielcze nie prowadzi *ex lege* do nawiązania stosunku pracy, tworzy ona jednak roszczenie spadkobierców udziałów członka spółdzielni lub spadkobiercy, który złożył deklarację członkowską o nawiązanie spółdzielczej umowy o pracę. Interpretacja komentowanego przepisu pozwala na przyjęcie, że roszczenie to jest skuteczne przeciwko Spółdzielni, również z pominięciem przepisów o stażu kandydackim. Prowadzić to może do sytuacji, w której Spółdzielnia nie dysponując możliwościami gospodarczymi obowiązana będzie do zatrudnienia spadkobiercy spółdzielcy. Co więcej, przyjęte rozwiązanie powoduje, że spadkobierca spółdzielcy uzyskuje roszczenie o zawarcie spółdzielczej umowy o pracę, ale ustawa nie determinuje elementów podmiotowo istotnych tej umowy. Przede wszystkim nie jest określony rodzaj pracy, który miałby zostać powierzony spadkobiercy członka oraz wysokość przysługującego mu z tego tytułu wynagrodzenia. Oczywistym jest bowiem, że spadkobierca nie zyskuje roszczenia o nawiązanie spółdzielczej umowy o pracę o treści tożsamej z umową o pracę spadkodawcy – może on bowiem nie posiadać kwalifikacji do zajmowania stanowiska spadkodawcy. Niestety, tę kwestię Trybunał Konstytucyjny pominął w obszernym uzasadnieniu swojego judykatu, w którym badał on zgodność komentowanego przepisu z wzorcami konstytucyjnymi. Być może świadczy to o malejącej roli spółdzielni pracy w obrocie prawnym i gospodarczym, pomimo zainteresowania ustawodawcy, jawiącego się nowelą Prawa spółdzielczego.

Bibliografia

Literatura

1. K. Jaśkowski, Prawo pracy. Komentarz do art.63[1], Lex/el.

2. W. Broniewicz, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 1997 r., III CKN 149/97, OSP 2000, z. 4.
3. K. Baran, Kodeks pracy. Komentarz.

Akty prawne

1. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 października 1980 r., IV PZP 5/80, OSNCP 1981, nr 4, poz. 55.
2. Uchwała składu 7 sędziów z 25 marca 1994 r. III CZP 182/93, OSNCP 1994, nr 7-8, poz. 146.
3. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 459, ze zm.).
4. Ustawa z dnia 16 września 1982 r. Prawo Spółdzielcze (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 21, ze zm. dalej jako u.p.s.).
5. Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie, t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1796, ze zm.
6. Ustawa z dnia 28 listopada 2014 roku Prawo o aktach stanu cywilnego (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 2064, ze zm.).

Orzecznictwo

1. Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2 września 1950 r., Wa.C. 3/50, OSN 1950, nr 4, poz. 103.
2. Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 1950 r., ŁC 479/50, PN 1950, nr 11–12.
3. Wyrok SN z dnia 5 maja 1999r., I PKN 766/98, OSNP 2000 Nr 14, poz. 537.
4. Wyrok SN z dnia 7 grudnia 1999r., I PKN 385/99, OSNP 2001 Nr 8, poz. 268. [1] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 1971 r., sygn. I PR 15/71, LEX nr 14146.
5. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia16 czerwca 2015 roku, sygn. akt K 25/12.

mgr Natalia Wąsik
Okręgowa Izba Radców Prawnych w Olsztynie

ŚMIERĆ PACJENTA JAKO KONSEKWENCJA BŁĘDU ORGANIZACYJNEGO SZPITALA – STUDIUM PRZYPADKU

Nieoczekiwana śmierć pacjenta hospitalizowanego w podmiocie leczniczym na ogół budzi podejrzenie popełnienia błędu medycznego przez personel szpitala i w tego typu uchybieniach najczęściej poszukuje się przyczyn wspomnianego zdarzenia. W tej sytuacji zgon chorego może być bowiem skutkiem błędu terapeutycznego, polegającego na nieumiejętnym zastosowaniu przez lekarza określonej metody leczenia (np. uszkodzenia narządu wewnętrznego podczas zabiegu chirurgicznego, nieuzasadnionego opóźnienia wykonania takiego zabiegu lub podania pacjentowi zbyt silnej dawki określonego leku), względnie błędu diagnostycznego (np. nieprawidłowe odczytanie wyników badania laboratoryjnego albo zignorowanie patologicznych zmian w obrębie narządów wewnętrznych podczas badania ultrasonograficznego). Zdecydowanie rzadziej śmierć pacjenta łączona jest natomiast z zaistnieniem tzw. błędu organizacyjnego szpitala, za który personel medyczny może w ogóle nie ponosić odpowiedzialności.

Problematyka błędów organizacyjnych wiąże się ściśle z obowiązkiem zapewnienia pacjentom bezpiecznych warunków hospitalizacji. Zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (tekst jedn. Dz. U. z 2016r., poz. 186 z późn. zm.) p*acjent* ma prawo do świadczeń zdrowotnych odpowiadających wymaganiom aktualnej wiedzy medycznej. Rozwinięciem tego przepisu jest art. 8 zd. 1 u.p.p., w myśl którego p*acjent* ma prawo do świadczeń zdrowotnych udzielanych z należytą starannością przez podmioty udzielające świadczeń zdrowotnych w warunkach odpowiadających określonym w odrębnych przepisach wymaganiom fachowym i sanitarnym. Warto zwrócić uwagę, że w orzecznictwie sądowym, zapadłym na kanwie spraw cywilnych o odszkodowania za błędy i zaniedbania w procesie udzielania świadczeń zdrowotnych podkreśla się, że zakład leczniczy jest zobowiązany - poza świadczeniem usług leczniczych - do zapewnienia *pacjentowi „bezpieczeństwa"* pobytu, które polega m.in. na tym, aby nie został on zarażony inną chorobą lub nie doznał szkody na skutek wadliwego działania aparatury i sprzętu medycznego1. Innymi słowy podmiot leczniczy ma obowiązek zastosowania wszelkich dostępnych środków organizacyjnych i technicznych w celu ochrony zdrowia pacjentów przed doznaniem szkody w trakcie leczenia2. Zaniechanie, polegające na niezapewnieniu *pacjentowi* bezpiecznych warunków przebywania w szpitalu i opieki, należy ocenić jako niedopełnienie przez osoby zarządzające szpitalem i jego personel obowiązków zachowania należytej staranności przy wykonywaniu swoich funkcji3. W orzecznictwie wyrażany jest pogląd, iż co prawda lekarz jest odpowiedzialny za leczenie i to on wskazuje szczegóły terapii oraz decyduje o czasokresie leczenia, który dobiera on

1 Zob. wyrok SN z dnia 7 lipca 1999r., II CKN 416/98, LEX nr 359473.
2 Zob. m.in. wyrok SN z dnia 11 maja 2005r., III CK 652/04, LEX nr 151668; wyrok SN z dnia 15 maja 2001r., II UKN 395/00, LEX nr 49011.
3 Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 lutego 2013r., I ACa 91/13, LEX nr 1314856.

stosownie do wskazań medycznych. Jednakże to zadaniem szpitala, jako przedsiębiorstwa podmiotu leczniczego, jest wykonywanie działalności leczniczej, co z kolei oznacza, że to podmiot leczniczy, a nie jego pracownicy, czy świadczeniobiorcy, świadczy usługi lecznicze4.

Błąd organizacyjny określany jest w piśmiennictwie jako przypadek, w którym osoby kierujące placówkami służby zdrowia podejmują wadliwe decyzje związane ze zorganizowaniem pracy tych ośrodkach, skutkujące negatywnym wpływem na udzielaną tam pomoc lekarską. Błędem organizacyjnym będzie zatem zła organizacja leczenia, która staje się przyczyną popełniania błędu terapeutycznego przez pracującego w danym podmiocie lekarza i w konsekwencji powoduje ujemne dla zdrowia pacjenta skutki5. Pod pojęciem błędu organizacyjnego rozumie się też wadliwą organizację pomocy lekarskiej, która nie pozostaje bez wpływu na stan zdrowia pacjenta, przy czym chodzi tutaj jednak nie tylko o organizację działania całej placówki medycznej, ale także o nadzór nad poszczególnymi zespołowo wykonywanymi czynnościami leczniczymi (np. nadzór chirurga nad personelem pomocniczym w trakcie przeprowadzania operacji)6. Tym samym do błędów organizacyjnych zaliczane są wszelkiego rodzaju niepoprawne decyzje kierowników zespołów tj. ordynatorów, kierowników zespołów operacyjnych, szefów laboratoriów i pracowni diagnostycznych, wadliwe decyzje osób kierujących szpitalami, specjalistycznymi szpitalami czy nawet osób odpowiadających za organizację opieki zdrowotnej na szczeblu regionu i kraju7.

W literaturze wśród najczęstszych przyczyn błędów organizacyjnych wskazuje się: 1) niepoprawną pracę zespołu medycznego, wadliwie zorganizowaną przez kierownika tegoż zespołu (np. zła praca oddziału szpitalnego, nieprawidłowe wykonywanie zaleceń przełożonych, niedopatrzenia przy tworzeniu dokumentacji medycznej skutkujące brakiem bieżącej kontroli nad leczeniem, a także uniemożliwiające podjęcie właściwej decyzji w przypadku nagłego pogorszenia stanu zdrowia pacjenta), 2) nieprawidłowe przechowywanie leków i wadliwe ich oznaczenie, 3) brak dbałości o sterylność narzędzi, 4) pozostawienie ciała obcego w polu operacyjnym na skutek niedostrzeżenia braku chusty chirurgicznej lub określonego narzędzia przy liczeniu używanych wyrobów, 5) działania lub zaniechania kierowników dużych zespołów, dyrektorów szpitali i osób kierujących resortem zdrowia (np. wadliwe zorganizowanie pomocy ofiarom katastrof, klęsk żywiołowych czy epidemii), 6) zaniedbania w zakresie organizacji bezpieczeństwa higieny i opieki nad chorym podczas jego pobytu w zakładzie leczniczym, 7) brak odpowiedniej dla działania szpitala liczby doświadczonych lekarzy i specjalistów, 8) zwłoka w udzieleniu pomocy lekarskiej (np. na poziomie izby przyjęć szpitala), 9) posługiwanie się wadliwym sprzętem medycznym, 10) wadliwa identyfikacja pacjenta i dokonanie zabiegu na innym pacjencie lub dokonanie innego zabiegu (np. w wyniku nieodpowiedniego przyporządkowania zdjęć rentgenowskich lub innej dokumentacji medycznej), 11) ograniczenie lekarzy w wyborze środków lekarskich lub technicznych, 12) wadliwe rozmieszczenie

4 Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 17 lutego 2016r., III AUa 974/15, LEX nr 2002767; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 kwietnia 2013r., VI ACa 1302/12, LEX nr 1339415.

5 R. Kędziora, *Odpowiedzialność karna lekarza w związku z wykonywaniem czynności medycznych*, Warszawa 2009, s. 228; T. Tołłoczko, *Błąd lekarski. Spojrzenie klinicysty*, PiM 2000, nr 5, s. 48 i nast.

6 A. Engler-Jakubiak, *Organizacyjny błąd medyczny,* Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 2013, nr 27, s. 277. Tak też Z. Marek, *Błąd medyczny. Odpowiedzialność etyczno-deontologiczna i prawna lekarza*, Kraków 2007, s. 76 i nast.

7 A. Engler-Jakubiak, *Organizacyjny błąd medyczny*, s. 277-278.

chorych w salach szpitalnych (np. z uwagi na ryzyko zakażeń)8. Równolegle z ww. stanowiskiem wyrażany jest pogląd, że wadliwe decyzje, które skutkują powstaniem błędu organizacyjnego, mogą dotyczyć m.in. wyposażenia oddziałów w sprzęt i aparaturę medyczną, doboru kadry medycznej, zabezpieczenia prawidłowej organizacji leczenia chorego na oddziale, a także całodobowej opieki lekarskiej i pielęgniarskiej nad pacjentem, dysponowania i prawidłowego rozliczania się ze środków finansowych, prawidłowego wykorzystania sprzętu i aparatury medycznej, nadzorowania prawidłowości prowadzonej dokumentacji lekarskiej, zgodnie z obowiązującymi przepisami, a także nadzoru nad dyscypliną pracy podległego personelu9.

Możliwe skutki błędów organizacyjnych podmiotu leczniczego uderzają w sferę bezpieczeństwa pacjenta przebywającego w szpitalu i poddawanego określonym procedurom medycznym. Wśród konsekwencji omawianej kategorii uchybień wymienić należy w szczególności opóźnienie lub uniemożliwienie wykonania konkretnego zabiegu, powodujące zagrożenie życia lub znaczne pogorszenie zdrowia pacjenta, spowodowanie dodatkowych obrażeń u pacjenta (np. na skutek wadliwie działających wyrobów medycznych czy też wywołanie tzw. zakażenia szpitalnego), a w skrajnych sytuacjach doprowadzenie do zgonu chorego.

Śmierć pacjenta spowodowaną nieprawidłowym zorganizowaniem działalności leczniczej i nieodpowiedzialnym kierowaniem podmiotu leczniczego uznać należy za zdarzenie rzadko spotykane, które najczęściej łączy się z popełnieniem błędu w sztuce lekarskiej. Niemniej jednak w praktyce zachodzą sytuacje, gdy niemalże wyłączną przyczyną zgonu chorego jest błąd organizacyjny, będący następstwem rażących uchybień w kierowaniu szpitalem i jego zasobami.

Przykładem powyższego jest sprawa rozpatrywana kolejno przez Sąd Rejonowy w D. (sygn. akt II K 147/09) oraz Sąd Okręgowy w Ś. (sygn. akt IV Ka 83/14), w której byłemu dyrektorowi NZOZ Powiatowego Szpitala w D. postawiono zarzut popełnienia występku z art. 160 § 3 k.k. w zw. z art. 160 § 1 k.k.

W stanie faktycznym ww. sprawy pacjent X został przywieziony z urazem głowy do NZOZ Powiatowego Szpitala w D. W celu przeprowadzenia badania TK pacjenta przewieziono karetką do SPZOZ Szpitala w W. - Oddziału Neurochirurgii, gdzie po wykonaniu badań diagnostycznych nie stwierdzono jednak rzeczywistego charakteru obrażeń, tj. wieloodłamowego złamania lewej kości ciemieniowej z cechami wgłobienia odłamu przekraczającego grubość blaszki kostnej, przymózgowego krwiaka prawej okolicy skroniowo – ciemieniowej o grubości 0,6 cm, ogniska stłuczenia mózgu w prawej okolicy skroniowej i lewej ciemieniowej i dyskretnie uciśniętego światła prawej komory bocznej bez cech przemieszczenia struktur środkowych w linii dwubocznej. Skutkowało to odmową pozostawienia X na Oddziale w celu obserwacji i rozważenia wskazań do leczenia operacyjnego i decyzją o jego odesłaniu do NZOZ Powiatowego Szpitala w D. W tej placówce wobec pogarszającego się dynamicznie stanu zdrowia pacjenta zdecydowano o niezwłocznym przeprowadzeniu zabiegu chirurgicznego. Po rozpoczęciu operacji i otwarciu czaszki X w całym szpitalu wystąpi-

8 A. Engler-Jakubiak, *Organizacyjny błąd medyczny*, s. 278-282.

9 L. Podciechowski, A. Królikowska, P. Hincz, J. Wilczyński, *Organizacyjny błąd medyczny,* s. 290; B. Pawelczyk, *Deliktowa odpowiedzialność cywilna zakładu opieki zdrowotnej za działania dyrektora i ordynatora* [w:] J. Haberko, R. Kocyłowski, B. Pawelczyk, *Lege artis. Problemy prawa medycznego*, Poznań 2008, s. 48-49.

ła awaria źródła zasilania w prąd. Uruchomienie dodatkowego agregatu zajęło ponad 20 minut i wymagało uprzedniego wezwania do szpitala elektryka. W międzyczasie lekarze zdecydowali o kontynuowaniu zabiegu, organizując prowizoryczne źródła oświetlenia pola operacyjnego w postaci latarki i telefonów komórkowych. Po awarii nastąpił dramatyczny spadek ciśnienia tętniczego u pokrzywdzonego X do stanu RR 50/0 mm Hg. Awaria zasilania i trwający przez ok. 18 minut brak prądu spowodował unieruchomienie respiratora, monitorów, urządzenia do koagulacji, a co za tym idzie brak możliwości kontynuacji zabiegu, w tym skutecznego tamowania krwawienia, które zdeterminowało przebieg tej operacji. W wyniku zdarzenia pacjent zmarł na stole operacyjnym. Dyrektorowi NZOZ Powiatowego Szpitala w D. postawiono zarzut, iż będąc zobowiązanym do zarządzenia i kierowania ww. zakładem opieki zdrowotnej, nieumyślnie nie dopełnił ciążącego na nim obowiązku zapewnienia, wymaganego zgodnie z obowiązującymi przepisami, zasilania w energię elektryczną budynku szpitala, w szczególności sali operacyjnej oddziału chirurgicznego, z drugiego niezależnego rezerwowego źródła energetyki zawodowej oraz bezprzewodowego źródła zasilania rezerwowego (typu baterie akumulatorów lub układy UPS), w wyniku czego po awarii spowodowanej uszkodzeniem i samoczynnym wyłączeniem się linii kablowej sieci elektroenergetycznej, szpital i sala operacyjna oddziału chirurgicznego od godziny 22:36 do godziny 22:54, w czasie kiedy był w niej przeprowadzany zabieg operacyjny X, została pozbawiona zasilania w energię elektryczna i oświetlenia, co spowodowało faktyczny brak możliwości kontynuowania operacji przez 18 minut, czym nieumyślnie naraził on ww. pacjenta na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, wyrządzając tym samym istotną szkodę. Sąd Rejonowy w D. czyn podejrzanego zakwalifikował jako występek z art. 231 § 3 k.k. i art. 160 § 3 k.k. w zw. z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 231 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 2 lata. Sąd Okręgowy w Ś. na skutek apelacji obrońcy oskarżonego zmienił wyrok w ten sposób, że wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, przyjmując za podstawę art. 160 § 3 k.k.

Odnosząc się do okoliczność zdarzenia będącego przedmiotem opisanego powyżej postępowania wskazać należy, że przestrzeganie zasady zapewnienia infrastruktury odpowiedniej do rodzaju i zakresu prowadzonej działalności leczniczej jest jednym z bezwzględnych wymogów bezpiecznej hospitalizacji chorych. Na infrastrukturę szpitalną składają się w szczególności stan budynków i pomieszczeń szpitalnych, wyposażenie w sprzęt i aparaturę medyczną, infrastruktura informatyczno-techniczna i stan kadry (struktura zatrudnienia). O właściwej organizacji infrastruktury szpitalnej można mówić wówczas, gdy zapewnione są warunki do systematycznego, nieprzerwanego podnoszenia poziomu udzielanych świadczeń zdrowotnych i wdrażania nowoczesnych technologii medycznych. Baza logistyczna podmiotu leczniczego powinna umożliwiać systematyczne zwiększanie dostępności badań i usprawnianie komunikacji z ich zleceniodawcami, skracanie czasu oczekiwania na wynik badań i zwiększanie poziomu ich wiarygodności, racjonalne gospodarowanie lekami, utrzymywanie właściwego poziomu dostępności zakresu informacji o przebiegu leczenia pacjenta, usprawnianie obiegu dokumentacji medycznej pomiędzy jednostkami organizacyjnymi szpitala, czy

też zwiększanie szansy przeżycia pacjentów poprzez zwiększanie sprawności i szybkości ruchu chorych pomiędzy oddziałami szpitalnymi w zależności od ich stanu zdrowia10.

Z zaprezentowanego przypadku jednoznacznie wynika, że zgon pacjenta w trakcie zabiegu operacyjnego nie musi być skutkiem wyłącznie błędu w sztuce lekarskiej. Śmierć chorego może być bowiem konsekwencją zaniedbań popełnionych w sferze zarządzania podmiotem leczniczym i realizacji prawnych wymagań dotyczących prowadzenia działalności leczniczej. Nie można wykluczyć, że do zgonu pacjenta przyczynią się również takie okoliczności, jak brak utrzymania wyrobów medycznych w należytym stanie technicznym (brak zalecanych przeglądów, serwisu, kalibracji urządzeń etc.), niezapewnienie odpowiednich produktów leczniczych w aptece szpitalnej lub sposób ich przechowywania rzutujący na jakość i skuteczność, nieprawidłowa organizacja dyżurów (np. niewystarczająca liczba lekarzy, pielęgniarek i położnych w stosunku do aktualnie hospitalizowanych pacjentów, brak personelu medycznego o ściśle określonych uprawnieniach, specjalizacji i doświadczeniu) czy niezapewnienie właściwych warunków sanitarno-epidemiologicznych na blokach operacyjnych i w salach zabiegowych. Członkom personelu medycznego trudno jest przypisać winę za którykolwiek z ww. nieprawidłowości, zaś niepowodzenie w leczeniu skutkujące zgonem pacjenta będzie niezależne od posiadanych przez nich wykształcenia, umiejętności czy doświadczenia i wykazywanego zaangażowania.

W świetle dotychczasowych rozważań zasadnym jest wniosek, iż złożoność form prawno-organizacyjnych, w jakich funkcjonują podmioty lecznicze i specyfika prowadzonej przez nie działalności wymuszają zwrócenie szczególnej uwagi na kwestię zapewnienia bezpieczeństwa pacjentów leczonych w ww. placówkach. Nieprawidłowa organizacja pracy personelu zakładów opieki zdrowotnej niejednokrotnie może bowiem niweczyć dążenie do osiągnięcia najważniejszego z celów prowadzonej przez nie działalności – efektu terapeutycznego w skomplikowanym procesie leczenia pacjentów. Ustawodawca niewątpliwie nadał szczególną rangę obowiązkowi zapewnienia właściwego zaplecza organizacyjnego do prowadzenia działalności leczniczej i stawia ten obowiązek na równi z koniecznością wykazania należytej staranności w opiece nad chorymi, kształtującej podstawy wykonywania zawodów medycznych.

Zasadnym jest stwierdzenie, że wraz z rozwojem nauk medycznych i zaawansowaniem technologicznym w sferze wytwarzania wyrobów medycznych i produktów leczniczych coraz większego znaczenia, obok zapewnienia pacjentom fachowej opieki medycznej, nabiera właściwe umiejscowienie w strukturach podmiotów leczniczych wysoko wykwalifikowanego personelu technicznego

10 Wymagania ogólnobudowlane, a także wymogi dotyczące oświetlenia i instalacji przewidują §29-41 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 26 czerwca 2012r. w sprawie szczegółowych wymagań, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia i urządzenia podmiotu wykonującego działalność leczniczą (Dz. U. z 2012r., poz. 739). Wśród ważniejszych wymienić należy konieczność połączenia ścian z podłogami i wykonania podłóg z materiałów umożliwiających ich mycie i dezynfekcję, zachowanie szerokości drzwi w pomieszczeniach, przez które odbywa się ruch pacjentów na łóżkach, umożliwiające ten ruch, zapewnienie w pokojach łóżkowych bezpośredniego dostępu światła dziennego, stosowanie wyłącznie oświetlenia elektrycznego w salach operacyjnych i pomieszczeniach diagnostyki obrazowej (z możliwością zastosowania oświetlenia dziennego w tych pomieszczeniach w przypadku, gdy nie stanowi to utrudnienia przy wykonywaniu zabiegów operacyjnych i diagnostycznych), określenie wyposażenia pomieszczeń, w których są wykonywane badania lub zabiegi (z wyjątkiem pomieszczeń, w których odbywa się badanie za pomocą rezonansu magnetycznego), określenie rodzaju wentylacji w blokach operacyjnych, izolatkach oraz pomieszczeniach dla pacjentów o obniżonej odporności, zasady przeglądu instalacji i urządzeń wentylacji mechanicznej i klimatyzacji, a także określenie minimalnych wymogów dla rezerwowego źródła zaopatrzenia szpitala w wodę oraz rodzaju rezerwowego źródłem zaopatrzenia szpitala w energię elektryczną.

czy administracyjnego. Odzwierciedleniem tego wniosku jest położenie przez ustawodawcę nacisku na potrzebę zapewnienia odpowiedniej bazy logistycznej, prawidłowego zorganizowania i profilowania pomieszczeń, w których leczeni są pacjenci, prowadzenie właściwej polityki w zakresie zapobiegania zakażeniom szpitalnym, przestrzegania zasad właściwej gospodarki lekowej, zagwarantowania odpowiedniego i niezawodnego wyposażenia oddziałów w nowoczesny sprzęt i aparaturę medyczną, czy też wprowadzanie czytelnych i zgodnych z prawem regulaminów, zarządzeń, instrukcji, wytycznych i procedur, kształtujących właściwe postawy pracowników względem ogólnego procesu leczenia pacjentów. Ścisłe przestrzeganie wymagań formułowanych na kanwie ww. materii znacząco redukuje ryzyko zgonu hospitalizowanego pacjenta jako konsekwencji wadliwie zorganizowanej działalności leczniczej.

Bibliografia

Literatura

1. Engler-Jakubiak A., *Organizacyjny błąd medyczny,* Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 2013, nr 27.
2. Marek Z., *Błąd medyczny. Odpowiedzialność etyczno-deontologiczna i prawna lekarza*, Kraków 2007.
3. Kędziora R., *Odpowiedzialność karna lekarza w związku z wykonywaniem czynności medycznych*, Warszawa 2009.
4. Tołłoczko T., *Błąd lekarski. Spojrzenie klinicysty*, PiM 2000, nr 5.
5. Podciechowski L., Królikowska A., Hincz P., Wilczyński J., *Organizacyjny błąd medyczny;* Pawelczyk B., *Deliktowa odpowiedzialność cywilna zakładu opieki zdrowotnej za działania dyrektora i ordynatora* [w:] J. Haberko, R. Kocyłowski, B. Pawelczyk, *Lege artis. Problemy prawa medycznego*, Poznań 2008.

Orzecznictwo

1. Wyrok SN z dnia 7 lipca 1999r., II CKN 416/98, LEX nr 359473.
2. Wyrok SN z dnia 11 maja 2005r., III CK 652/04, LEX nr 151668; wyrok SN z dnia 15 maja 2001r., II UKN 395/00, LEX nr 49011.
3. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 lutego 2013r., I ACa 91/13, LEX nr 1314856.
4. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 17 lutego 2016r., III AUa 974/15, LEX nr 2002767.
5. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 kwietnia 2013r., VI ACa 1302/12, LEX nr 1339415.

mgr Michał Szachnitowski

ŚMIERĆ SAMOBÓJCZA PRZEZ POWIESZENIE - WYBRANE ASPEKTY KRYMINALISTYCZNE

Samobójstwo, gdy raz mu się otworzy drzwi,
staje się trudnym do wykwaterowania lokatorem.

Bernard Minier, *Krąg*

I. Wstęp

Kryminalistyka rozumiana przede wszystkim jako nauka o taktycznych zasadach i sposobach oraz technicznych metodach i środkach rozpoznawania i wykrywania prawnie określonych, ujemnych zjawisk społecznych[1] w centrum swojego zainteresowania od zawsze stawiała śmierć człowieka spowodowaną czynem przestępczym. Pierwsze pojęcie śmierci zdefiniowane zostało w 1966 roku przez Francuską Akademie Nauk Medycznych jako stan ustroju, w którym stwierdzić można brak samoczynnego działania mózgu, który nieodwracalnie przestaje być zdolny do kontrolowania kluczowych czynności organizmu ludzkiego.[2] W centrum zainteresowania kryminalistyki, skutek taki – w postaci śmierci mózgowej – nie musi jednak zostać sprokurowany wyłącznie działaniem osoby trzeciej. Dla ekspertów uczestniczących w oględzinach miejsc zdarzeń nieobcym przedmiotem badań kryminalistycznych pozostają bowiem przypadki śmierci samobójczej, których częstotliwość występowania wciąż wzrasta.

Definicja samobójstwa nie nastręcza nowożytnej nauce większych trudności. Najbardziej rozpowszechniona definicja pochodzi już z 1897 roku i pozostaje aktualna do dnia dzisiejszego. Wówczas to Emile Durkheim, uznawany za twórcę współczesnej socjologii, wywiódł, iż „wśród różnych rodzajów śmierci istnieją takie, które mają tę szczególną cechę, że zostały spowodowane przez samą ofiarę, są wynikiem czynu dokonanego przez zmarłego".[3] Pomimo prostoty owej definicji, ów badacz dostrzegł także, iż „mimo, że na ogół wyobrażamy sobie samobójstwo jako gwałtowny czyn wymagający użycia pewnej siły, może się zdarzyć, że taki sam skutek da postawa całkowicie negatywistyczna lub zwykłe zaniechanie".[4] Powyższe sprawia, iż śmierć samobójcza pozostawiać może wielką liczbę rozmaitych śladów kryminalistycznych, które pozwolą zespołowi oględzinowemu wraz z ekspertom obecnymi na miejscu zdarzenia chronologicznie zrekonstruować przebieg zdarzeń. Uwadze nie może umknąć także fakt, iż każdy przypadek śmierci, która na pierwszy rzut oka

[1] T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kraków 2005, s. 23.
[2] B. Hołyst, *Suicydologia*, Warszawa 2012, s. 854.
[3] Emile Durkheim, *Samobójstwo. Studium z socjologii*, Warszawa 2006, s. 48.
[4] *Ibidem*, s. 48-49.

wydaje się być wcześniejszym działaniem samego samobójcy, może okazać się niczym innym jak działaniem pozorowanym, które zmierza do ukrycia popełnionego w rzeczywistości zabójstwa. Tym samym konieczne jest zachowanie daleko idącej ostrożności w formułowaniu jakichkolwiek tez w przedmiocie przebiegu badanego zdarzenia.

Autor skupia zaś swoją uwagę w szczególności na zagadnieniu śmierci samobójczej przez powieszenie, która stanowi najczęściej wybierany przez samobójców sposób zamachu na własne życie. Do śmierci w tym wypadku przyczynia się zaciśnięcie się pętli wokół szyi człowieka wskutek oddziaływania na nią określonego ciężaru, co prowadzi zaś do zablokowania naczyń krwionośnych, które nie są już w stanie doprowadzać krwi do mózgu. Brak natychmiastowej reakcji i uwolnienia wiszącego człowieka przekreśla szansę na ratowanie jego życia w późniejszym czasie. Mnogość śladów kryminalistycznych, jakie występują w przypadku śmierci samobójczej przez powieszenie, sprawia jednak, iż jest to aktualnie zagadnienie niezwykle interesujące z punktu widzenia zarówno praktyki, jak i teorii kryminalistyki.

II. Statystyka zjawiska

Śmierć samobójcza pozostaje na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zjawiskiem powszechnym, blisko dziesięciokrotnie częściej spotykanym przez organy ścigania niż śmierć spowodowana zabójstwem. Zgodnie z dostępnymi statystykami Komendy Głównej Policji w Warszawie, w odniesieniu do 2013 roku odnotowano 8579 podjętych prób samobójczych, wśród których aż 5952 przypadków stanowiło próbę samobójstwa przez powieszenie. W 2013 roku stwierdzono łącznie 6101 zgonów. Powyższe statystyki uległy wzrostowi już w 2014 roku, odnotowano bowiem aż 10207 podjętych prób samobójczych, wśród których aż 6582 przypadków stanowiło próbę samobójstwa przez powieszenie. W tymże roku stwierdzono łącznie 6165 zgonów. Przypuszczać należy, że w 2015 i 2016 roku statystyki te również mogły zachować tendencję wzrostową, którą niemal nieprzerwanie można zaobserwować już od 1990 roku. Jedynie bowiem w odniesieniu do statystyk odnotowanych pomiędzy rokiem 1990 a 2002 stwierdzony został „wzrost intensywności samobójstw w Polsce wyrażający się współczynnikiem 115%".[5]

Statystyka samobójstw Komendy Głównej Policji w Warszawie w latach 2006-2014[6]

ROK	OGÓŁEM	MĘŻCZYŹNI	KOBIETY
2014	6165	5.237	928
2013	6.101*	5.196	904

[5] B. Hołyst, *Suicydologia, op. cit.,* s. 369.

[6] Statystyka samobójstw Komendy Głównej Policji w Warszawie dostępna na portalu: http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/samobojstwa.

ROK	OGÓŁEM	MĘŻCZYŹNI	KOBIETY
2012	4.177	3.569	608
2011	3.839	3.294	545
2010	4.087	3.517	570
2009	4.384	3.739	645
2008	3.964	3.333	631
2007	3.530	2.924	606
2006	4.090	3.444	646

*- w 1 przypadku brak danych ze względu na płeć

Analizując szczegółowo wszystkie dostępne statystyki Komendy Głównej Policji w Warszawie wywieźć należy wniosek, iż pomimo krótkich, okresowych spadków ogólnej liczby samobójstw zjawisko to jedynie nabrało na sile w perspektywie ostatnich dziesięciu lat. Najczęściej spotykanym sposobem samobójstwa pozostaje zaś śmierć przez powieszenie, którego stwierdzone przypadki stanowiły 69,37% ogólnej liczby prób samobójczych w 2013 roku oraz 64,48% ogólnej liczby prób samobójczych w 2014 roku.

Bogatą statystykę stwierdzonych przypadków śmierci samobójczej prowadzi także Zakład Medycyny Sądowej w Krakowie. Już na pierwszy rzut pozostają one w pewnej korelacji ze statystykami przywołanymi powyżej, określonymi łącznie dla całego kraju, albowiem na 860 przypadków stwierdzonej śmierci samobójczej w latach 2006-2010 na terenie Miasta Krakowa oraz najbliższych okolic, stanowiących obszar powiatu krakowskiego, aż 576 z nich stanowiło śmierć przez powieszenie. Liczby te sprowadzić można do wartości procentowej w postaci 66,97%.[7] Jak podkreślone zostało w literaturze przedmiotu, początkowo nieczęsto spotykana śmierć przez powieszenie, upowszechniła się wraz z zakończeniem drugiej wojny światowej. „(…) odsetek (samobójstw) wzrósł do 30% pod koniec lat 40., 50% w latach 60., przekraczając pod koniec dekady 60%. Od tamtego czasu procent samobójczych powieszeń nadal rośnie, stanowiąc współcześnie 2/3 wszystkich popełnianych w Krakowie".[8] Godzi się przywołać także fakt, iż drugi najczęściej spotykany sposób popełnienia samobójstwa – tj. upadek z wysokości – stwierdzony został przez Zakład Medycyny Sądowej w

[7] Statystyka Zakładu Medycyny Sadowej w Krakowie szeroko opisana została w publikacji:
T. Konopka, K. Bogucka, A. Cempa, P. Pękala, M.Wilk, *Tendencje w zmianie sposobów popełniania samobójstw*, [w:] *Samobójstwo. Stare problemy, nowe rozwiązania*. (red.) J. Stojer-Polańska, A. Biederman-Zaręba, Kraków 2013, s. 51.
[8] *Ibidem*, s. 53.

Krakowie w 93 przypadkach, co zobrazować można za pomocą wartości procentowej w postaci 10,8%.

Konkludując, stwierdzić trzeba, iż śmierć samobójcza przez powieszenie jest nie tylko zjawiskiem powszechnym, ale również zdecydowanie najczęściej spotykanym wśród wszystkich potwierdzonych przypadków samobójstw. Powyższe dane wymuszają na ekspertach kryminalistyki obecnych na miejscu zdarzenia zaopatrzenie się w zasób informacji swoisty tylko dla tychże zdarzeń.

III. Oględziny miejsca zdarzenia oraz użytych przedmiotów.

Jak już podkreślano powyżej, śmierć samobójcza dokonana przez powieszenie pozostawia zasadniczo znaczną ilość dostępnych dla techników kryminalistyki, a następnie ekspertów śladów kryminalistycznych, często o cechach charakterystycznych jedynie dla tegoż zdarzenia. Metodyka postępowania i przeprowadzenia oględzin miejsca zdarzenia oraz zwłok denata każdorazowo podporządkowana być musi wiedzy wynikającej ze zwyczajowego umiejscowienia owych śladów na zwłokach oraz w najbliższej okolicy miejsca ich ujawnienia.

W pierwszej kolejności będzie to wiedza z zakresu fizjologii. Przyczyną śmierci nie jest bowiem – jak często komentowano – uduszenie się wisielca z powodu zatrzymania swobodnego dopływu powietrza do układu oddechowego lub uszkodzenia kręgów szyjnych. Jak zgodnie podnosi się w literaturze przedmiotu, głównym czynnikiem skutkującym śmiercią jest bowiem „zaciśnięcie przez pętlę ciężarem wisielca poszczególnych tętnic domózgowych, przerwanie w ten sposób dopływu krwi do mózgu, (i tym samym) jego niedotlenienie z nieodwracalnymi zmianami. Stąd już po kilku lub kilkunastu sekundach następuje utrata przytomności i to bez względu na przebieg pętli i sytuacji w jakiej nastąpiło powieszenie”.[9] Podkreślić należy, iż ciężar, jaki musi oddziaływać na owe naczynia krwionośne nie musi być znaczny, a konkretyzując stwierdzić trzeba, że może być on wręcz niewielki. Biegli z zakresu medycyny sądowej powszechnie przywołują pogląd, iż „ucisk pętli przebiegającej dokoła szyi z siłą 3,5 kg wystarcza do (pewnego) zamknięcia tętnic szyjnych, a obciążenie z siłą 16 kg blokuje także tętnice kręgowe”.[10] Ma to szczególne znaczenie przy porównaniu powyższych liczb z uśrednioną wagą samej jedynie głowy dorosłego człowieka, która zwykle waży od 4 do 5 kg. Jak przyjmuje się powszechnie czaszka z żuchwą dorosłego człowieka waży od 1,3 do 1,5 kg, zaś sam mózg około 1,4 kg. W zależności od ułożenia pętli wisielczej do zablokowania tętnic zwykle konieczne jest jednak obciążenie owych naczyń krwionośnych ciężarem od 10 do 35 kg. Szczególnie zaś, „pociąganie ku dołowi tętnicy szyjnej wspólnej powoduje ustanie akcji serca wskutek silnego podrażnienia nerwu błędnego na drodze odruchowej poprzez receptory znajdujące się w zatoce szyjnej”.[11] Powyższe prowadzić można do twierdzenia, iż z pewnością ciężar całego ciała człowieka jest wystarczający dla zablokowania przepływu krwi w wymienionych naczyniach krwionośnych, w zależności zaś od ułożenia pętli może on okazać się jednak dużo mniejszy.

Badaniu ekspertów winny podlegać przede wszystkim zwłoki denata, na których z pewnością ujawnione zostaną liczne ślady kryminalistyczne. Przed przystąpieniem do oględzin zwłok ko-

[9] J. Olbrycht, *Medycyna sądowa w procesie karnym*, Warszawa 1964, s. 353.

[10] B. Popielski, J. Kobiela, *Medycyna sądowa*, Warszawa 1972, s. 382 (pogląd podniesiony przez Schwarzchamera).

[11] *Ibidem*, s. 382.

nieczne jest jednak przeprowadzenie w pierwszej kolejności oględzin miejsca zdarzenia, a w szczególności zasadne jest udokumentowanie pozycji zwłok wiszących. Jak słusznie podkreśla L. Bednarski, „wnioski na podstawie badania pozycji zwłok mogą zostać trafnie wyciągnięte tylko wtedy, gdy na pewno wiadomo, iż zastano je w pozycji przez nikogo niezmienionej. Pracownik dochodzeniowy, po przybyciu na miejsce zdarzenia, powinien w pierwszej kolejności przeanalizować tę okoliczność. Jeśli się okaże, że pozycja zwłok została przez osoby trzecie zmieniona, to wówczas należy wyjaśnić przez kogo zostało to dokonane, w jakim celu oraz jaka była pozycja zwłok przez dokonaną zmianą”.[12]

Niemniej ważne przed przystąpieniem do przeprowadzenia oględzin jest ujawnienie wszelkich śladów na podłożu, nad którym ujawniono zwłoki wiszące. Będą to zwłaszcza ślady stóp lub podeszew obuwia, które mogą już na wstępie oględzin ujawnić liczbę osób mogących brać udział w danym zdarzeniu. „Metody ich ujawniania są ściśle związane z rodzajem śladu, charakterem podłoża, na którym występują, formą odwzorowania i sposobem występowania. Kryteria te decydują o jakości śladów, co z kolei pozwala realizować ich funkcje badawcze”.[13] Niewidoczne ślady powierzchniowe obuwia ujawnić można przy pomocy przeznaczonych do tego oświetlaczy oraz metod proszkowych. Nieobce praktyce są także przypadki starannego przygotowania otoczenia oraz rzeczy osobistych przez samobójcę, co wskazywać może na brak ingerencji osób trzecich w przebieg zdarzenia. Przeciwieństwem tychże przypadków z pewnością będą ślady walki lub krwi, które pozwolą przypuszczać, iż biegli mają do czynienia z pozorowaniem lub samobójstwem kombinowanym. Niemniej zespół oględzinowy znajdujący się na miejscu zdarzenia musi zawsze pozostawać przygotowany na przypadki szczególne, albowiem na podłożu może znajdować się również zapisany palcem, patykiem lub nawet krwią list pożegnalny.[14]

Interesującym elementem otoczenia, który może udzielić wielu cennych informacji dotyczących przebiegu wydarzeń jest również przedmiot, „na który denat wszedł, zaczepiając pętlę, by następnie zeskoczyć z niego lub go odtrącić. Jest to istotne szczególnie wtedy, gdy ujawnione zostały zwłoki wiszące w pewnej odległości od podłogi”.[15] Po pierwsze należy dokonać porównania wzrostu denata z wysokością miejsca zaczepienia pętli, co pozwoli jednoznacznie ustalić czy samobójca używający przedmiotów znajdujących się w najbliższym otoczeniu mógł samodzielnie odebrać sobie życie. Równie istotne są także ślady linii papilarnych, które winny pozostać na tychże przedmiotach, o ile dłonie denata nie były w żaden sposób zabezpieczone przed kontaktem z otoczeniem, na przykład poprzez użycie rękawiczek. Wspomnieć trzeba, że w wyniku zetknięcia się z powierzchnią przedmiotów lub podłoża, rękawiczki – lub inne użyte środki zabezpieczające jak na przykład skarpetki – również pozostawiają swoiste ślady, które poddać trzeba stosownej analizie. Badanie struktury powierzchni rękawiczek oraz rodzaju materiału użytego do ich wyrobu może okazać się niezwykle przydatne dla określenia liczby osób biorących udział w badanym zdarzeniu.[16]

---

[12] L. Bednarski, *Czynności po ujawnieniu wiszących zwłok* [w:] Opolskie Studia Administracyjno-Prawne T: VI, Opole 2009, s. 152.

[13] M. Goc, *Ślady kryminalistyczne. Ujawnianie, zabezpieczanie, wykorzystanie*, Warszawa 2007, s. 219.

[14] W. Wójcik, Listy pożegnalne samobójców (w:) Problemy Kryminalistyki, Warszawa 1963, nr 46, s. 780.

[15] L. Bednarski, *Czynności… op.cit.,* s. 150.

[16] B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 2000, s. 540.

Po wnikliwym zapoznaniu się z otoczeniem miejsca zdarzenia, pozycją zwłok wiszących oraz podłożem, w dalszej kolejności przedmiotem zainteresowania zespołu oględzinowego winien być:

1) rodzaj zastosowanej przez denata pętli,
2) sposób, w jaki została przez niego zawiązana lub uformowana,
3) jak również jej długość i miejsce zaczepienia.

Nieodzownym zadaniem biegłych jest bowiem ustalenie czy samobójca był w stanie samodzielnie przygotować pętlę wisielczą oraz następnie użyć ją na własnym ciele, a co za tym idzie konieczne jest stwierdzenie czy ma ona odpowiednią długość. Istotne jest także ustalenie profesji oraz zainteresowań denata, albowiem nie sposób oczekiwać, aby osoba nie mająca stosownej wiedzy i doświadczenia zastosowała skomplikowane węzły, które mogą okazać się charakterystyczne tylko dla określonych zbiorowości. Interesującym przykładem może być zastosowanie przez wisielca węzła ratowniczego, który nad wyraz chętnie jest stosowany w życiu codziennym przez jednostki znające zasady jego działania, lecz nie jest powszechnie znany dla pozostałej, większej części społeczeństwa.

Materiał służący przygotowaniu pętli wisielczej – choć najczęściej spotykany w postaci kawałka sznura lub paska od spodni – stanowić może fragment niemal każdego dostępnego samobójcy materiału, z którego możliwe jest uformowanie pętli. Niedopuszczalne są próby rozwiązywania któregokolwiek z zastosowanych węzłów, zaś jedynym akceptowanym rozwiązaniem jest rozcięcie pętli przez biegłego w jednym tylko miejscu wraz z zabezpieczeniem obu powstałych w ten sposób końcówek. Zważyć trzeba, iż rozcięcie pętli może spowodować upadek zwłok denata, jeżeli nie zostaną one wcześniej w odpowiedni sposób zabezpieczone.

Miejsca umocowania samej pętli pozostają niezwykle zróżnicowane, czemu towarzyszy odkrycie zwłok w różnorodnych pozycjach. Możliwe bowiem jest ujawnienie zwłok, które znajdować się mogą nawet w pozycji leżącej. Jak podkreślone zostało bowiem wcześniej, ciężar oddziaływujący na tętnice domózgowe nie musi być znaczny. Ciężar wiszącego ciała z reguły pozostawia widoczne ślady na każdym, choćby w znikomym stopniu plastycznym materiale, wśród których szczególnie interesującym pozostaje przetworzone przez człowieka drewno lub gałąź drzewa. Przedstawiciele nauki zgodnie komentują, iż w przypadku zastosowania przez samobójcę gałęzi drzewa „na czyn samobójczy wskazuje na ogół małe zniszczenie kory lub w ogóle brak jakichkolwiek jej uszkodzeń. (…) uszkodzenia kory są głębsze i szersze, gdy zwłoki zostały wciągnięte. Głębokość uszkodzeń drzewa jest zależna od sznura – im sznur będzie cieńszy, a ciężar zwłok większy, tym głębokość będzie większa. Uszkodzenia gałęzi drzewa będą widoczne wyraźnie po stronie przesuwania się sznura po gałęzi, czyli od strony wciągania zwłok. Przeciwległa strona gałęzi zostanie pozbawiona uszkodzeń lub będą to uszkodzenia związane z zawiązaniem sznura po wciągnięciu zwłok. Przy powieszeniu samobójczym zagłębienia te będą jednakowe po obu stronach gałęzi, powstałe pod ciężarem zwłok niekołyszących się i umiejscowione na jej szczycie. ”[17] Śladów o podobnej charakterystyce należy spodziewać się na niemal wszystkich powierzchniach, które okażą się wystarczająco plastyczne pod ciężarem zwłok denata.

[17] L. Bednarski, A. Urbanek, *Śmierć samobójcza – perspektywa kryminalistyczna i pedagogiczna*, Kraków 2012, s. 91.

Po szczegółowym badaniu pętli, miejsca jej umocowania oraz po jej zabezpieczeniu –jako kluczowego dowodu rzeczowego – możliwe staje się przeprowadzenie analizy całej długości materiału, który posłużył denatowi do zamachu na swoje życie. Jeżeli materiał ten wykazuje ślady tarcia lub zawiera na dużej długości drobiny przedmiotu, na którym był umocowany, należy wysnuć tezę, iż posłużył on do wciągnięcia zwłok denata, który już wcześniej został pozbawiony życia. Powyższe przesądza, iż szczegółowe badania kryminalistyczne muszą zostać przeprowadzone względem całej długości owego materiału, albowiem najistotniejsze ślady nie muszą zostać ujawnione na samej pętli lub na przeciwległym końcu – miejscu umocowania materiału do otoczenia.

IV. Oględziny zwłok

Równie istotne ślady śmierci samobójczej przez powieszenie zawierają wiszące zwłoki denata, które również muszą zostać poddane drobiazgowej analizie kryminalistycznej. Najczęściej spotykanym śladem na ciele denata, jaki ujawniają oględziny zwłok, jest bruzda wisielcza, którą utożsamiać należy z „rowkiem, jaki pozostawia pętla wisielcza na szyi wskutek swego ucisku”.[18] Charakterystyka owego śladu zależna jest oczywiście od zastosowanej pętli oraz ciężaru, jaki na nią oddziaływał. Zwykle bruzdy charakteryzuje przebieg okrężny na zwłokach denatach, zaś „najczęściej obserwujemy bruzdę na szyi z przodu, pomiędzy górnym brzegiem chrząstki tarczowej a kością gnykową. Wyjątkowo tylko bruzda przebiega niżej”.[19] W literaturze przedmiotu dokonuje się powszechnie rozdziału tychże śladów na bruzdy miękkie oraz bruzdy twarde, widoczne w zależności przede wszystkim od tego, czy zastosowany został materiał nie pozostawił wyraźnych śladów ze względu na swoją plastyczność (jak na przykład szeroka chusta), czy też materiał, którego strukturę niełatwo zmodyfikować (jak na przykład sznur lub drut). Dla biegłych szczególnie doniosły pozostaje fakt, iż bruzdy miękkie mogą ulec zatarciu lub nawet całkowicie zniknąć, zaś bruzdy twarde trwale pozostaną widoczne, nawet na zwłokach zgniłych czy zwęglonych.[20] Niemniej możliwa jest sytuacja, w której bruzda wisielcza na ciele denata nie powstanie, co również uzasadnić można bardzo krótkim czasem uwieszenia zwłok. Spotykane w literaturze są także przypadki, w których obfity zarost może przyczynić się do zmniejszenia lub wyeliminowania śladu w postaci bruzdy.[21]

Kolejnym szczególnie istotnym śladem na zwłokach denata pozostają pęcherzyki wypełnione płynami ustrojowymi, które mogą zostać ujawnione pod pętlą wisielczą. Jak wywodzi J. Olbrycht, „obecność w naczyniach krwionośnych pod bruzdą krwi należy tłumaczyć tym, że pętla wisielcza zaciska nagle te odciski naczyń, w których krąży za życia krew, i nie pozwala na jej odpływ z nich”.[22] Stanowi to zatem przekonujący dowód, iż denat mógł dokonać samobójstwa. W przeciwnym razie nie można przekreślać wersji zdarzeń zakładającej, iż wisielec zmarł w wyniku czynu przestępczego, zaś jego zwłoki uwieszone zostały jedynie dla próby pozoracji i uniknięcia odpowiedzialności karnej przez rzeczywistego sprawcę. Tym samym brak owych pęcherzyków może stanowić dowód tego, iż denat zmarł wcześniej niż może to wynikać ze wstępnych ustaleń. Nie budzi

[18] J. Olbrycht, *Medycyna… op.cit.*, s. 360.
[19] B. Popielski, J. Kobiela, *Medycyna… op.cit.,* s. 388.
[20] J. Olbrycht, *Medycyna… op.cit.*, s. 364.
[21] B. Popielski, J. Kobiela, *Medycyna… op.cit.,* s. 390.
[22] J. Olbrycht , *Medycyna… op.cit.*, s. 366.

bowiem wątpliwości, iż w przypadku śmierci człowieka jego krew odpływa z wyżej położonych części ciała do tych znajdujących się niżej, jednak krew uwięziona w pęcherzykach nie znajdzie drogi ujścia. Rozmieszczenie stwierdzonych plam opadowych zawsze konfrontować należy z zastaną przez biegłych pozycją zwłok denata. W przypadku klasycznie wiszących zwłok, „zasadą jest, iż na zwłokach wiszących dłuższy czas plamy opadowe występują na kończynach dolnych oraz rękach (dłonie i przedramiona), umiejscawiając się, jak zwykle, w nisko położonych częściach ciała i tworząc tzw. «skarpetki» i «rękawiczki»”.[23] W przypadku powieszenia w pozycji leżącej plamy winny znajdować się na całej dolnej długości ciała denata. Przedmiotowe plamy nie są jednak samoistnym dowodem, iż denat żył na chwilę przed zaciśnięciem się pętli wisielczej.

Co więcej stwierdzić należy, iż śmierć samobójcza przez powieszenie nie pozostawia żadnych innych znamiennych zmian w ustroju denata, które charakterystyczne byłyby tylko dla tego typu zdarzeń. Jak podniósł L. Bednarski za V.J. Di Maio i D. Di Maio, „zwykle poza śladami pętli nie znajduje się innych śladów na ciele (obrażeń), które byłyby widoczne w badaniu zewnętrznym”.[24] Dla odwzorowania przebiegu zdarzeń oraz rzeczywistej przyczyny śmierci denata kluczowe znaczenie może jednak odegrać inny dział kryminalistyki.

Zespół oględzinowy winien bowiem każdorazowo zwrócić szczególną uwagę na możliwość zaistnienia śladów daktyloskopijnych. Bez działań manualnych w zasadzie niemożliwe jest przygotowanie pętli oraz jej odpowiednio silne zacieśnienie. Odciski linii papilarnych powinny znajdować się w okolicy miejsca, gdzie zaczepiona została pętla, jak również na samym materiale, z którego została przygotowana. Przygotowanie choćby najprostszego węzła wymaga kilku skoordynowanych ruchów wymagających bezpośredniego kontaktu z materiałem, z którego przygotowywana jest pętla. Brak odcisków linii papilarnych, w przypadku, w którym denat nie przedsięwziął szczególnych ku temu działań, pozwala wysunąć tezę, iż samobójstwo ma charakter działania pozorowanego. Przedstawiciele nauki ukształtowali również pojęcie powieszenia wypadkowego i choć jest to zjawisko rzadko spotykane to wbrew logice pozostaje przyjęcie takiego przebiegu zdarzeń w przypadku celowego ukształtowania pętli wisielczej. Niemniej nigdy przed analizą całości materiału dowodowego nie sposób kategorycznie zaprzeczyć możliwości wystąpienia na miejscu zdarzenia powieszenia wypadkowego.

Mając powyższe na uwadze, działaniem kardynalnym wydaje się zabezpieczenie dłoni denata dla zachowania nieskontaminowanych opuszków palców, które mogą zawierać drobiny materiału, z którego wykonana została pętla. Istotne będzie także przygotowanie materiału porównawczego dla dalszych badań daktyloskopijnych. W tym też celu technicy kryminalistyczni zwykli używać papierowych woreczków, w środku których zasadnie umieszcza się dłonie denata.

W przypadku zabójstwa pozorowanego samobójstwem, w którym sprawca nie decyduje się jedynie powiesić zwłok swojej ofiary, lecz wprost odbiera jej życie wieszając ją, najczęściej eksperci uczestniczący w oględzinach zwłok stwierdzają widoczne ślady walki. Są one „możliwe do wykrycia zarówno na ciele ofiary, jak i sprawców. Może tu chodzić o zadrapania, zasinienia, wszelkie

[23] B. Hołyst, *Samobójstwo przypadek czy konieczność*, Warszawa 1983, s. 184.

[24] L. Bednarski, *Pętla wisielcza i bruzda – ślady istotne dla prawidłowej oceny charakteru zdarzenia*, [w:] Opolskie Studia Administracyjno-Prawne T: VII, Opole 2010, s. 152.

uszkodzenia ciągłości tkanek, jakie mogły powstać w czasie walki. Celowe jest więc dokładne badanie ciała ofiary zmierzające do wykrycia ewentualnych obrażeń, których przyżyciowy charakter nie pozwoliłby wykluczyć wersji zabójstwa".[25] Taka też wersja każe przypuszczać, iż w zdarzeniu brała udział większa ilość sprawców, bowiem powieszenie dorosłego, walczącego o życie człowieka jest niemal niemożliwe dla pojedynczego napastnika. Przedmiotowych obrażeń nie wolno jednak pomylić z obrażeniami, jakie wywołać może upadek zwłok denata na podłoże. Osoba próbująca ratować denata może odruchowo rozwiązać pętlę lub ją odciąć, nie wiedząc, iż niestety nie ma tym samym szans na jego uratowanie. Poważne obrażenia mógł również zadać sobie sam samobójca, gdyż nieobce kryminalistyce są przypadki samobójstw złożonych, w których targający się na własne życie celowo zastosował dwie lub więcej metod odebrania sobie życia, lub kombinowanych, w których samobójca spontanicznie zastosował kolejną metodę, albowiem pierwotna okazała się nieskuteczna.

V. List pożegnalny

Ostatnim, często spotykanym i istotnym nośnikiem informacji o zdarzeniu w postaci śmierci samobójczej przez powieszenie jest list pożegnalny. Bezwątpienia jest to dokument, który winien zostać poddany szczegółowej analizie. Eksploracja treści oraz formy listu może odbywać się na wielu płaszczyznach, albowiem „badanie treści listu może np. koncentrować się na problematyce socjologicznej, odwołując się do uwarunkowań demograficznych samobójców. Inną perspektywę poznania stanowi nurt jakościowych badań rekonstrukcyjnych, skoncentrowanych na wypowiedziach ludzi, które samo w sobie są materiałem źródłowym, wyznaczają drogę do odtwarzania życiowych sytuacji".[26] Mając jednak na uwadze bogactwo literatury autor uznaje zagadnienie to za odrębny aspekt śmierci samobójczej przez powieszenie. Jedynie z ostrożności podnieść należy, iż tak jak inne ślady – list pożegnalny również może zostać upozorowany. Dlatego też zasadne staje się przeprowadzenie klasycznych badań pismoznawczych oraz badań technicznych, które pozwolą ustalić między innymi autentyczność badanego dokumentu. W tym celu dokonać należy właściwego zabezpieczenia listu pożegnalnego, „nadrzędną przesłanką przy zabezpieczaniu wszelkich dokumentów jest konieczność ich zabezpieczenia w sposób wykluczający możliwość usunięcia lub zatarcia występujących na nich śladów kryminalistycznych bądź naniesienia na nie cech dodatkowych, ograniczających lub wykluczających możliwość przeprowadzenia stosownych badań".[27] Rzecz jasna podjęty sposób zabezpieczenia listu musi odpowiadać formie jego ujawnienia, może on bowiem mieć formę kartki papieru lub innego nośnika materiału, który dodatkowo może cechować podarcie, zawilgocenie, zbutwienie, czy nawet posklejanie różnymi substancjami, a w szczególności krwią denata. Niewątpliwie przypadki takie wymagają szczególnej wiedzy oraz doświadczenia zespołu oględzinowego obecnego na miejscu zdarzenia.

VI. Wnioski

Konkludując, w pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż specjaliści lub eksperci uczestniczący w oględzinach miejsca zdarzenia – w przypadku śmierci samobójczej przez powieszenie – mają do

[25] B. Hołyst, *Samobójstwo... op.cit.,* s. 182.
[26] L. Bednarski, A. Urbanek, *Śmierć... op.cit.,* s. 129.
[27] E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Warszawa 2011, s. 364.

czynienia z niezwykle szerokim katalogiem śladów kryminalistycznych, z których większość może stanowić samodzielne środki dowodowe w potencjalnym postępowaniu karnym. Niebagatelne znaczenie ma jednak okazanie daleko idącej ostrożności w formułowaniu jakichkolwiek tez w przedmiocie przebiegu badanego zdarzenia. Wiszące zwłoki denata mogły bowiem być skutkiem działania pozorowanego lub powieszenia przypadkowego.

Pierwszorzędnym nośnikiem informacji o przebiegu zdarzenia jest pętla wisielcza, którą należy poddać szczegółowemu badaniu na całej jej długości. Ślady kryminalistyczne na jej powierzchni mogą stanowić przedmiot zainteresowania ekspertów z wielu różnych działów kryminalistyki, a w szczególności mechanoskopii, daktyloskopii i biologii. Oględziny zwłok wiszących sprowadzić zaś należy do badania przede wszystkim bruzdy wisielczej oraz potencjalnych śladów zewnętrznych wskazujących na inne obrażenia, które mogły być skutkiem podjętej przez ofiarę walki.

Jedynie całościowa analiza zebranego materiału dowodowego pozwoli zrekonstruować przebieg badanego zdarzenia. Pamiętać bowiem trzeba, iż jedyną granicą działań podjętych przez osoby podejmujące próbę samobójczą, czy też sprawców zabójstw pozorujących swój czyn, jest ludzka wyobraźnia, która zwykła sięgać niezwykle daleko.

Bibliografia

Literatura

1. Bednarski L., *Czynności po ujawnieniu wiszących zwłok* [w:] Opolskie Studia Administracyjno-Prawne T: VI, Opole 2009.
2. Bednarski L., *Pętla wisielcza i bruzda – ślady istotne dla prawidłowej oceny charakteru zdarzenia* [w:] Opolskie Studia Administracyjno-Prawne T: VII, Opole 2010.
3. Bednarski L., Urbanek A., *Śmierć samobójcza – perspektywa kryminalistyczna i pedagogiczna*, Kraków 2012.
4. Durkheim E., *Samobójstwo. Studium z socjologii*, Warszawa 2006.
5. Goc M., *Ślady kryminalistyczne. Ujawnianie, zabezpieczanie, wykorzystanie*, Warszawa 2007.
6. Gruza E., Goc M., Moszczyński J., *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Warszawa 2011.
7. Hanausek T., *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kraków 2005.
8. Hołyst B., *Kryminalistyka*, Warszawa 2000.
9. Hołyst B., *Samobójstwo przypadek czy konieczność*, Warszawa 1983.
10. Hołyst B., *Suicydologia*, Warszawa 2012.
11. Olbrycht J., *Medycyna sądowa w procesie karnym*, Warszawa 1964.
12. Popielski B., Kobiela J., *Medycyna sądowa*, Warszawa 1972.
13. Wójcik W., Listy pożegnalne samobójców [w:] Problemy Kryminalistyki, Warszawa 1963, nr 46.

Inne źródła

1. Statystyka samobójstw Komendy Głównej Policji w Warszawie dostępna na portalu: http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/samobojstwa.
2. Statystyka Zakładu Medycyny Sadowej w Krakowie szeroko opisana została w publikacji: Konopka T., Bogucka K., Cempa A., Pękala P., Wilk M., *Tendencje w zmianie sposobów popełniania samobójstw* [w:] *Samobójstwo. Stare problemy, nowe rozwiązania*. (red.) J. Stojer-Polańska, A. Biederman-Zaręba, Kraków 2013.

mgr Justyna Poznańska
Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku

SYNDROM CELI ŚMIERCI W PRAWODAWSTWIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Kara śmierci jest bardzo dyskusyjnym tematem. Budzi wiele kontrowersji, stawia liczne pytania i problemy, a ponadto dzieli społeczeństwo na dwa przeciwne sobie obozy, nie tylko w Polsce, ale na całym świecie.

Obecnie USA jest jednym z krajów, w którym wykonuje się najwięcej egzekucji. Wyprzedzają je Chiny, Iran i Wietnam. W Stanach Zjednoczonych karę śmierci wykonuje się w 38 stanach (poprzez zastrzyk, powieszenie, pluton egzekucyjny, komorę gazową lub krzesło elektryczne), za ponad 60 różnych przestępstw. Na chwilę obecną wszystkie stany stosujące karę śmierci wykonują ją poprzez zastrzyk z trucizną - jest to domyślna metoda. W niektórych stanach skazaniec ma prawo wybrać inny rodzaj egzekucji.

Od 1966 roku wykonano ponad 20 tysięcy wyroków śmierci. W 2012 roku dziewięć amerykańskich stanów (Teksas, Arizona, Missisipi, Ohio, Delaware, Oklahoma, Floryda, Idaho i Dakota Południowa) przeprowadziło łącznie 43 egzekucje. W 2013 roku również dziewięć amerykańskich stanów (Teksas - 16, Floryda- 7, Oklahoma - 6, Ohio - 3, Arizona- 2, Missouri- 2, Wirginia - 1, Alabama - 1 i Georgia - 1) przeprowadziło łącznie 39 egzekucji (stracono 38 mężczyzn i 1 kobietę). Jednocześnie na wykonanie kary śmierci w Stanach Zjednoczonych oczekuje nadal blisko 4000 skazanych.[1]



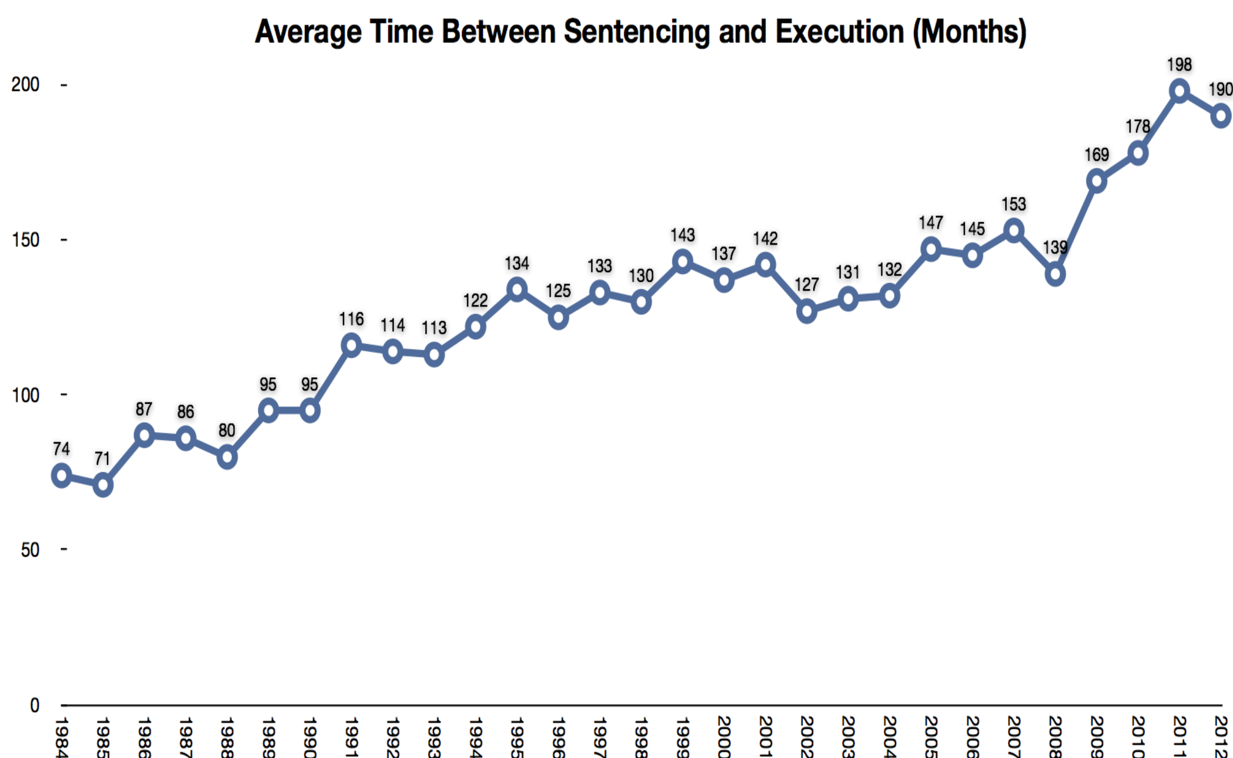
Kara śmierci nie jest stosowana,
Kara śmierci uznana za niekonstytucyjną,
Brak egzekucji od 1976 roku,
Egzekucje przeprowadzano od 1976.

Rys.1 Stosowanie kary śmierci w USA

1. http://www.deathpenaltyinfo.org/execution-list-2013 (dostęp: 4 lipca 2014).

Znamiennym jest, że czas oczekiwania na wykonanie orzeczonej kary śmierci w USA stale wydłuża się, co jest powodowane głównie obowiązkowymi odwołaniami wprowadzonymi po przywróceniu kary śmierci przez Sąd Najwyższy w 1976 roku (po uprzednim zawieszeniu jej na cztery lata). Reformy te doprowadziły do dłuższych odwołań, zgodnie z the Washington-based Death Penalty Information Center.[2]

Niektórzy osadzeni oczekują w celi śmierci na wykonanie wyroku nawet ponad 20 lat, przebywając w tym czasie w odosobnieniu, tzw. izolatce, spędzając 23 godziny na dobę w swoich celach, są wyłączeni z programów szkoleniowych i rekreacyjnych funkcjonujących w zakładach karnych, a odwiedziny i przywileje tych skazanych są ograniczone. Warto wskazać, że przeciętny czas oczekiwania przez osadzonych na wykonanie kary śmierci od jej orzeczenia w Stanach Zjednoczonych wynosi średnio około 12 lat i wzrósł czterokrotnie od roku 1984, co obrazuje poniższy wykres.



Wykres 1.
Przeciętny czas pomiędzy orzeczeniem, a wykonaniem kary śmierci w USA (w miesiącach).
Źródło: Bureau of Justice Statistics [3]

„Zjawisko celi śmierci" a „Syndrom celi śmierci"– wprowadzenie

Prawnicy i psychologowie w Stanach Zjednoczonych i innych krajach, gdzie osadzeni oczekują przez wiele lat na wykonanie orzeczonej im kary śmierci wskazują, że zbyt długi okres oczekiwania

2. Tamże (dostęp: 4 lipca 2014).
3. www.bjs.gov (dostęp:1 lipca 2014).

na egzekucję, powoduje u skazanych pojawienie się myśli samobójczych, urojeń, zaburzeń psychicznych.

Życie w celi śmierci, w niepewności o oczekiwaniu na egzekucję określane jest mianem „zjawiska celi śmierci" („death row phenomenon"), z kolei psychologiczne objawy i konsekwencje tego zjawiska określony został mianem „syndromu celi śmierci" („death row syndrome")[4] Smith (2008) definiuje go jako „psychologiczne szkody, wynikające z doświadczenia przebywania w tzw. „celi śmierci" lub zestaw efektów psychologicznych u osadzonych, które mogą wyniknąć z przedłużającego się okresu czasu spędzonego przez nich w niesprzyjających warunkach w celi śmierci, w połączeniu z silnym stresem funkcjonowania jako osoby skazanej na karę śmierci".[5]

Początki tychże koncepcji umiejscawiane są w roku 1989, kiedy to Jens Soering, obywatel Niemiec, oskarżony o zabójstwo w roku 1985 w Wirginii, w USA, po ucieczce do Wielkiej Brytanii, przebywał tam w więzieniu oczekując na ekstradycję do Stanów Zjednoczonych. Soering stwierdził, że w przypadku wydania go przez Wielką Brytanię Stanom Zjednoczonym i skazania na karę śmierci, byłby narażony na nieludzkie i poniżające traktowanie, w związku z pobytem w tzw. celi śmierci, gdzie osoby skazane oczekują w surowych i niehumanitarnych warunkach przez długie lata na wykonanie kary.

W Europejskim Trybunale Praw Człowieka uzasadniał, że jego stan psychiczny, podczas długiego okresu oczekiwania na wykonanie orzeczonej mu kary śmierci mógłby działać na niego wyniszczająco i powodować „tortury psychiczne".

Trybunał zgodził się z argumentacją Soevinga. W swoim orzeczeniu Europejski Trybunał Praw Człowieka powołał się nie na samo orzeczenie kary śmierci, lecz na „zjawisko celi śmierci", w którym osadzeni oczekują przez długie lata na wykonanie egzekucji, z uwagi na przedłużające się w czasie rozpatrzenie ich odwołań od wyroku.

Już po wyroku Trybunału władze USA dały Brytyjczykom dalsze gwarancje, że kara śmierci nie zostanie orzeczona. W tej sytuacji władze brytyjskie wyraziły zgodę na ekstradycję[6]

Pomimo, iż wielu psychiatrów oraz naukowców z dziedziny psychologii i socjologii (Bluestone i McGahee, 1962, West, 1975, Johnson, 1979) zwrócili w swoich pracach uwagę na istnienie „syndromu celi śmierci", nie jest on obecnie uznawany za zaburzenie zdrowia psychicznego przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne (APA). Powoduje to, że zjawisko celi śmierci i syndrom celi śmierci mają niejednoznaczny status kliniczny i prawny.

Jednocześnie, wbrew tym założeniom, negatywne skutki izolacji więziennej, były tak widoczne, iż wykorzystywano je jako narzędzia tortur psychicznych w krajach byłego ZSRR,w Chinach i Korei Północnej (Haney,2009).

Konsekwencje życia w długotrwałej izolacji -„syndrom celi śmierci"

„Syndrom celi śmierci" można, zatem zdefiniować jako psychiczne konsekwencje izolacji więziennej osób oczekujących na wykonanie orzeczonej im kary śmierci.

4. Smith, A. *„Not waving but drowning: The Anatomy Of Death Row Syndrome and Volunteering For Execution"*, The Boston University Public Interest Law Journal, 17 s. 237-244.

5 Tamże, s. 242.

6 M. Wasiński, *Ochrona praw człowieka w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wykład*, s. 31-32.

Przyjmuje się, że przebywanie w warunkach tzw. celi śmierci, może powodować u osadzonych pojawianie się różnych zaburzeń funkcjonowania oraz, że każdy ze skazanych może w sposób subiektywny odczuwać różny poziom bólu psychicznego, związanego z długotrwałą izolacją.

Shalev (2008) wskazuje, że zakres szkód psychologicznych może mieć zróżnicowany zakres i będzie zależeć od:

– czynników indywidualnych, takich jak: doświadczenia, statusu społecznego i funkcjonowania osadzonych przed pozbawieniem ich wolności,

– czynników środowiskowych, np. warunków bytowych,

– reżimu więziennego, np. czasu spędzonego poza celą, możliwości nawiązywania kontaktów międzyludzkich, uczestnictwa w programach edukacyjnych realizowanych przez zakłady karne,

– kontekstu izolacji, np. odbywanie kary za różne rodzaje przestępstw, poziom ochrony osadzonego, odbywanie kary dobrowolnie lub pod przymusem,

– długości przebywania osadzonego w zakładzie karnym.[7]

W badaniach prowadzonych nad syndromem przewlekłej izolacji więziennej, wskazywano na różnorakie skutki psychologiczne i psychiczne tego zjawiska.

Haney (2003 i 2009) wskazuje tu na pojawienie się u osadzonych w celach śmierci zespołów paranoidalnych, halucynacji wzrokowych i słuchowych, reakcji autoagresywnych, jak samookaleczenia, myśli samobójcze, fantazjowanie o zemście. Abramson (1978) wskazuje także na pogłębiające się stany depresyjne, z kolei Scharff i Smith (2006) mówią o dominujących u skazanych uczuciach gniewu i goryczy, a także poczuciu nudy, permanentnego stresu, utracie poczucia rzeczywistości oraz zaburzeniach koncentracji uwagi.

Z kolei Scott i Gendreau (1969) wskazują na duże prawdopodobieństwo ujawnienia się u osadzonych, przebywających w warunkach długotrwałej izolacji i braku aktywności psychomotorycznej tzw. „reakcji psychotycznej", charakteryzującej się występowaniem halucynacji i urojeń. Taka deprywacja sensoryczna, może spowodować także u skazanych obniżenie poczucia własnej wartości oraz utratę godności osobistej. Zaobserwowano także, iż w niektórych przypadkach może wpłynąć to negatywnie na motywację osadzonych i powodować u nich niechęć do wypełniania najprostszych zadań i obowiązków. [8]

Haney (2009) wskazuje również, jak deprywacja sensoryczna może działać na skazanych, którzy w poszukiwaniu jakichkolwiek doznań emocjonalnych i bodźców psychologicznych, planują często w dłuższej perspektywie czasowej plan napaści na funkcjonariuszy służby więziennej i innych pracowników wymiaru sprawiedliwości, do których mają dostęp.

Uwypukla tym samym inny problem, ukazując jak szkodliwy wpływ na sprawców przestępstw ma przedłużająca się izolacja więzienna, powodując znaczne zwiększenie stopnia zagrożenia ze strony już skazanych.

Ryzyko pojawienia się zaburzeń psychicznych u osadzonych, przebywających przez wiele lat w warunkach izolacji więziennej spowodowało, że wiele krajów, w tym USA, zakazało stosowania

7 Shalev S. „A Sourcebook on Solitary Confinement". London: The Mannheim Centre for Criminology. Dostępna także na www.solitaryconfinement.org.

8 Tamże, (dostęp: 1 lipca 2014 roku).

izolacji wobec chorych psychicznie przestępców[9]. Sugeruje to, że gdy osadzony jest psychicznie niestabilny to istnieje duże prawdopodobieństwo, że w warunkach izolacji więziennej spowoduje to znaczne pogorszenie się jego stanu psychicznego.

Pomimo tych zaleceń badania wykazują, że około jedna trzecia osadzonych w warunkach długotrwałej izolacji cierpi, na poważne zaburzenia psychiczne (Haney, 2009). Lovell (2008) idzie dalej i przewiduje, że około 45 procent skazanych, podczas pobytu w „celi śmierci" doświadcza zaburzeń psychospołecznych.

Haney (2009), szacuje natomiast, że dwie trzecie lub więcej z tych skazanych, żyjących w warunkach izolacji więziennej cierpi z powodu różnych objawów traumy psychicznej i emocjonalnej oraz przejawia psychopatologiczne objawy izolacji.

Analiza badań klinicznych dziewiętnastu osadzonych w Nowym Jorku, wykazały występowanie u nich w związku z przebywaniem w warunkach długotrwałej izolacji więziennej, trzech psychologicznych mechanizmów obronnych, takich jak: zaprzeczenie, projekcja i myśli natrętne (tzw. ruminacje).[10]

Podobne badania w 1978 roku przeprowadził Johnson, gdzie podczas wywiadów psychologicznych z 35 z 37 osadzonych w celach śmierci w Alabamie, przedstawił trzy wymiary psychologiczne, które pojawiły się w obrębie poszczególnych wywiadów ze skazanymi. Były to bezsilność, strach i wreszcie "emocjonalna pustka" lub poczucie śmierci, które pojawia się w postaci samotności, apatii, bierności.[11]

Te wzorce są echem w innych studiach przypadków. Na przykład, wywiad z osobą, która przebywała w celi śmierci w RPA i została zwolniona na dwa lata przed wykonaniem kary śmierci, cierpiała z powodu samobójczych fantazji, zespołu stresu pourazowego, poczucia winy i lęku, oraz tzw. "psychicznego i emocjonalnego odrętwienia", towarzyszyła jej także obojętność społeczna.[12]

Problem starzenia się osadzonych w „celi śmierci"

Wydłużony okres oczekiwania na egzekucję sprawia, że osadzeni w tzw. „celach śmierci" starzeją się. W porównaniu do 39 osadzonych w wieku powyżej 60 roku życia w roku 1996 w Stanach Zjednoczonych, w roku 2005 możemy już mówić o 137 osadzonych w wieku powyżej 60 roku życia.

Naturalnie część z tych osadzonych to osoby, który dopuściły się przestępstwa także w wieku starczym, jednak w dużej mierze są to starzejący się sprawcy przestępstw oczekujący latami na wykonanie egzekucji.

[9] K. Harrison, A. Tamony, *„Death row phenomenon, death row syndrome and their affect on capital cases in the US"*, s. 4.

[10] Harvey Bluestone & Carl L. McGahee *"Reaction to Extreme Stress: Impending Death by Executio*n", s. 393, 395.

[11] R. Johnson, *"Under Sentence Of Death:The Psychology of Death Row Confinement, 5 LAW & PSYCHOL. REVIEW",* s. 141.

[12] L. Vogelman, Lewis S. & Segal L., *"Life After Death Row: Post-Traumatic Stress and the Story of Philip Takedi",* s. 91.

Biorąc pod uwagę, że obecnie przeciętny czas oczekiwania na wykonanie egzekucji w Stanach Zjednoczonych wynosi około 12 lat, a ten okres czasu może ulec wydłużeniu, można założyć, że wiek osadzonych, przebywających w warunkach izolacji więziennej będzie stale wzrastał.

Jako przykład przedłużającej się izolacji więziennej skazanego na karę śmierci, może posłużyć przypadek 74-letniego mężczyzny, na którym w 2004 roku została przeprowadzona egzekucja w Alabamie, w związku z zabójstwem, którego dopuścił się w roku 1977 i był to najstarszy osadzony, na którym została wykonana kara śmierci w Stanach Zjednoczonych od ponad sześćdziesięciu lat.

J.B. Hubbard cierpiał na zaawansowane zmiany demencyjne, miał zaburzenia orientacji autopsychicznej, cierpiał na raka jelita grubego i prostaty, był tak słaby, że inni osadzeni pomagali mu podczas kąpieli i zabiegów pielęgnacyjnych.[13]

Inny osadzony w wieku starczym, to oczekujący na wykonanie kary śmierci w USA, 89-letni mężczyzna osłabiony, z wyraźną głuchotą, zapaleniem stawów i chorobą serca.

Skazany prosił sędziów federalnych, aby orzekli oni o konstytucyjności wykonywania kary śmierci osadzonych, cierpiących na chorobę Alzheimera, otępienie i inne dolegliwości związane z wiekiem. Niezależnie od ewentualnego wyniku, obrońcy skazanych, w tym i innych podobnych przypadkach chcieli w ten sposób uwypuklić problem, aby zwrócić uwagę wymiaru sprawiedliwości na nieprzyzwoitość wykonywania wyroków śmierci skazanych, będących w tak zaawansowanym wieku.[14]

Najstarszym z dotychczas osadzonych w Stanach Zjednoczonych, który zmarł w roku 2010, w celi śmierci, nie doczekawszy swojej egzekucji, był Leroy Nash. W chwili śmierci miał 85 lat, cierpiał na głuchotę, ślepotę, cierpiał na zmiany detencyjne i zaburzenia psychiczne. Przebywał w warunkach izolacji więziennej niemalże bez przerwy od ukończenia 15 roku życia, skazany został na wyrok śmierci w roku 1983.[15]

Wpływ „syndromu celi śmierci" na legalność kary śmierci w USA

Jak już wskazano, zarówno zjawisko „celi śmierci", jak i „syndrom celi śmierci" to stosunkowo nowe pojęcia, dlatego traktowane są one jako precedens prawny.

Konstytucja Stanów Zjednoczonych, w swojej karcie praw uchwalonej 25 września 1791 roku (dziesięć poprawek do Konstytucji Stanów Zjednoczonych) w ósmej poprawce zabrania rządowi federalnemu narzucania zbyt dużych kaucji, zbyt wysokiej grzywny lub kar okrutnych lub nietypowych.

Treść ósmej poprawki może mieć, zatem fundamentalne znaczenie i wpływ na podejście przez wymiar sprawiedliwości, a w szczególności przez Sąd Najwyższy w USA do „syndromu celi śmierci", a tym samym na orzekanie wyroków kary śmierci.

Warren (1958) stwierdził, że: „sąd powinien wziąć pod uwagę ważne zmiany społeczne, takie jak rozwój nowych metod wykonania kary, zmianę interpretacji pojęcia przyzwoitości i moralności oraz najnowsze publikacje naukowe z zakresu badań nad osadzonymi.

[13] http://www.deathpenaltyinfo.org (dostęp: 29 czerwca 2014).
[14] Tamże, (dostęp: 29 czerwca 2014).
[15] Tamże, (dostęp: 29 czerwca 2014 roku).

Sąd najwyższy podczas orzekania w jednej ze spraw (Thompson v. McNeil 2009) przyznał, że przedłużone okresy przebywania skazanych w celi śmierci przed wykonaniem egzekucji, stanowią kluczowy problem do rozważenia konstytucyjnego.

Niejednoznaczny status kliniczny i prawny „zjawiska celi śmierci" oraz „syndromu celi śmierci", powoduje trudność w interpretacji występowania tych zjawisk u osadzonych, jako niezgodnych z ósmą poprawką do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, pomimo znacznego rozpowszechnienia występowania tych zjawisk u skazanych w Stanach Zjednoczonych.

Z uwagi na występowanie „syndromu celi śmierci" także u skazanych w innych krajach, kluczowe mogłoby okazać się rozważenie tych zagadnień na szczeblu międzynarodowym.

Podsumowanie

„Zjawisko celi śmierci" i „syndrom celi śmierci" mogą okazać się użytecznymi pojęciami, do szerszych rozważań nad zasadnością kary śmierci w ogóle.

Chociaż są to zjawiska stosunkowo nowe i formalnie nierozpoznane medycznie, zaczynają być uznawane w niektórych arenach prawnych na szczeblach międzynarodowych.

Wieloletnie przebywanie osadzonych w warunkach izolacji więziennej, w tzw. „celach śmierci", zostało niejednokrotnie uznane za naruszenie Międzynarodowej Konwencji Praw Człowieka.

Podczas przeprowadzonych dotychczas badań naukowych nad „syndromem celi śmierci" wykazano, że wieloletnie oczekiwanie osadzonych w warunkach izolacji więziennej, w oczekiwaniu na wykonanie orzeczonej im kary śmierci, powoduje rozwinięcie się u skazanych wielu niekorzystnych objawów psychologicznych, takich, jak chociażby zespół stresu pourazowego, myśli samobójczych, zespołów urojeniowych, a nierzadko pogłębienie się u nich zaburzeń antyspołecznych.

Brak jednak nadal powszechności rozpatrywania takich spraw przez sądy federalne w Stanach Zjednoczonych. Powoduje to często niechęć instytucji odwoławczych w USA do uznania trudnych warunków, w jakich przebywają skazani na karę śmierci.

Rozwój badań nad „syndromem celi śmierci" i uznanie go za zaburzenie zdrowia psychicznego przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne (APA), w znacznym stopniu przyczyniłoby się do szerszego niż tylko prawnego podejścia do tego zjawiska i rozpatrywania go także w aspekcie psychologicznym, psychiatrycznym i medycznym.

Zmiana podejścia do tego zjawiska w Stanach Zjednoczonych, musiałaby się jednak zapewne wiązać z poprawą warunków, w których przebywają skazani na karę śmierci, co wzbudziłoby zapewne znaczny sprzeciw społeczeństwa. Gdyby uznano, że objawy „syndromu celi śmierci" w jakimkolwiek stopniu naruszają prawa człowieka w USA, państwo musiałoby albo zmniejszyć czas przebywania osadzonych w warunkach izolacji lub zdecydowanie poprawić te warunki. Innym rozwiązaniem mogłoby być zupełne zniesienie kary śmierci w USA, na rzecz wieloletniej kary pozbawienia wolności.

Bibliografia

Literatura

1. Haney C., *„The Social Psychology of Isolation: Why Solitary Confinement is Psychologically Harmful"*, Prison Service Journal, nr 181.
2. Harrison K., Tamony A., *„Death row phenomenon, death row syndrome and their affect on capital cases in the US*", 2010.
3. Johnson R., "*Under Sentence Of Death", The Psychology of Death Row Confinement",* 5 LAW & PSYCHOL. REV., 1979.
4. Scott G. D. and Gendreau P., *„Psychiatric Implications of Sensory Deprivation in a Maximum Security Prison",* Canadian Psychiatric Association Journal, nr 14(1), 1969.
5. Shalev S., *„A Sourcebook on Solitary Confinement. London: The Mannheim Centre for Criminology",* 2008.
6. Smith A.*, „Not Waiving But Drowning: The Anatomy Of Death Row Syndrome and Volunteering For Execution", The* Boston University Public Interest Law Journal, nr 17, 2008.
7. Vogelman L., Lewis S. & Segal L, *" Life After Death Row: Post-Traumatic Stress and the Story of Philip Takedi",* 1994.
8. Wasiński M., *„Ochrona praw człowieka w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka",* wykład, 2011.

Inne źródła

1. http://www.deathpenaltyinfo.org
2. http://www.solitaryconfinement.org
3. http://www.bjs.gov

mgr Anna Skalak - Błaż

STWIERDZENIE STANU WYŁĄCZAJĄCEGO ŚWIADOME ALBO SWOBODNE POWZIĘCIE DECYZJI I WYRAŻENIE WOLI TESTATORA PO JEGO ŚMIERCI

Czynność prawna dokonywana przed notariuszem w opinii społecznej postrzegana jest jako forma zapewniająca odpowiednie zabezpieczenie praw i interesów strony i takie też było założenie ustawodawcy. Jedną z takich czynności jest testament notarialny cieszący się dużą popularnością w społeczeństwie. Statystyki oraz wyniki przeprowadzonych badań naukowych[1] będących podstawą niniejszego wywodu jednoznacznie wskazują, co oczywiście nie budzi zdziwienia, że dominującą grupą sporządzającą testamenty są osoby w podeszłym wieku, a więc osoby najbardziej podatne na wpływy osób trzecich i osłabienie stanu zdrowia, które (o czym dowiemy się podczas dalszych rozważań) pozostają nie bez znaczenia w praktyce cywilistycznej. Świadomość prawna społeczeństwa nie ogranicza się tylko i wyłącznie do wiedzy o możliwości sporządzenia testamentu w formie aktu notarialnego, ale coraz częściej przejawia się również w dążeniach do stwierdzenia jego nieważności przez osoby nieuwzględnione w jego treści. Jedną z najczęściej powoływanych okoliczności podlegającą dowodzeniu w trakcie spraw spadkowych jest wskazany w art. 945 § 1 pkt 1) k.c. stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Ta właśnie okoliczność, będąca jedną z podstaw do stwierdzenia nieważności testamentu będzie przedmiotem dalszych rozważań. Co oczywiste sprawy o stwierdzenie nieważności testamentu toczą się już po śmierci testatora, zatem ustalenie jego stanu świadomości jest o tyle trudne, że nie ma możliwości bezpośredniej styczności z badanym, dlatego też niebagatelną rolę ogrywa tutaj biegły psycholog lub psychiatra.

Konsekwencja podważenia testamentu z pewnością jest zjawiskiem niepożądanym, ponieważ wówczas następuje diametralna zmiana w sposobie dziedziczenia po spadkodawcy – z dziedziczenia testamentowego na dziedziczenie ustawowe, a zatem ingerencja w ostatnią wolę testatora jest poważna. Czy zatem nałożony na notariusza obowiązek stania na straży zgodności czynności z prawem i dołożona przez niego staranność w czasie dokonywania czynności mogą zapobiec przyszłym próbom podważenia testamentu? Uważam, że tak. Mimo, że Sąd Najwyższy w jednym z swych orzeczeń[2] uznał, że stwierdzenie stanu umysłowego testatora nie mieści się w zakresie kompetencji notariusza, ten podejmuje szereg czynności faktycznych w zakresie ochrony praw jednostki. Najważniejszym elementem jego pracy przed odczytaniem, przyjęciem i podpisaniem ostatniej woli testatora, jest rozmowa, w czasie której notariusz tak naprawdę nie jest tylko prawnikiem, ale musi również wykazać się niezwykłą wrażliwością i wyczuciem psychologicznym. Rozmowa dotycząca

[1] Badania nad treścią akt sądowych w sprawach rozpoznawanych w Sądzie Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie I Wydział Cywilny.
[2] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2012 roku, I CSK 564/11, LEX nr 1214325.

kwestii samego sposobu rozdysponowania majątkiem, rozumienia znaczenia dokonywanej czynności, ale również spraw codziennych i rodzinnych, stanowi niezwykle cenne źródło informacji przy ustalaniu sytuacji w jakiej znajduje się testator. W jej trakcie notariusz musi się przekonać o tym, iż osoba uczestnicząca w czynności posiada zdolność testowania, a więc chęć wywołania skutków prawnych po swojej śmierci, a także czy cechuje się przewidzianą w art. 944 k.c. pełną zdolnością do czynności prawnych, co oznacza że wyłączona jest możliwość sporządzenia testamentu przez osobę niepełnoletnią, ubezwłasnowolnioną częściowo, a tym bardziej ubezwłasnowolnioną całkowicie, a także czy nie zachodzi okoliczność wyłączenia świadomości lub swobody podjęcia decyzji i jej wyrażenia. Jeśli zachodzi, któraś z okoliczności wyłączających możliwość sporządzenia testamentu notariusz ma obowiązek odmówić dokonania takiej czynności. Brak przestrzegania tego rygoru prowadzi nie tylko do odpowiedzialności odszkodowawczej notariusza, ale również do nieważności czynności, co więcej należy pamiętać, że nie można jej konwalidować po śmierci. Wróćmy jednak do centralnego motywu rozważań. W trakcie ustalania, czy nie zachodzą okoliczności wyłączające sporządzenie testamentu, należy brać pod uwagę kryteria z art. 82 i 945 k.c., a także uwzględnić przesłanki ubezwłasnowolnienia całkowitego i częściowego. Pytanie jednak, jakimi wskazówkami ma kierować się notariusz w praktyce, jakie pytania ma zadawać, by już na tym etapie zniwelować potencjalną możliwość przyszłego powoływania się przed sądem na nieważność testamentu. Sprawa oczywiście nie jest prosta, tym bardziej, że prawne rozumienie tych określeń odbiega nie tylko od znaczenia przyjmowanego w środowisku osób zainteresowanych podważeniem woli testatora, ale również od znaczenia medycznego. Zaczynając od przesłanki świadomości, przyjmuje się, że brak świadomości to brak rozeznania, niemożność zrozumienia posunięć własnych lub też innych osób, niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia własnego postępowania. Przyczynami tego stanu rzeczy mogą być zaburzenia psychiczne pourazowe, otępienie, niedorozwój umysłowy, stany depresyjne, alkoholizm, a nawet wysoka gorączka, stany te zwykle nie są trudne do oceny nawet przez laika, choć zdarzają się oczywiście wyjątki. Nie każdy stopień osłabienia władz umysłowych powinien być kwalifikowany jako wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Należy brać pod rozwagę założenie ustawodawcy mające na celu zapewnie testatorowi nawet pomimo podeszłego wieku i osłabionej sprawności umysłowej możliwości wyrażenia swojej ostatniej woli, a także zapewnienie mu warunków do swobodnego wyrażenia woli. Posłużenie się w tym momencie modelowym stanem świadomości człowieka zdrowego w pełni sił i sile wieku, nie będzie miarodajny, gdyż jak wspomniałam na wstępie testament powstaje zwykle u kresu życia i dokonuje go człowiek w podeszłym wieku o osłabionym zdrowiu fizycznym i psychicznym. Rzadko zdarzają się testamenty osób młodych, za wyjątkiem znanych w praktyce notarialnej testamentów w których osoby pozostające w nieformalnych związkach (związkach partnerskich) dokonują rozporządzeń na siebie nawzajem. Wskazuje się, że do sporządzenia testamentu nie jest potrzebny tak wysoki standard jak u człowieka w pełni zdrowego, a nawet tak wysoki jak wymagany przy dokonywaniu rozporządzenia majątkiem w formie darowizny, gdyż rozporządzenie mieszkaniem będącym dachem nad głową spadkodawcy będzie miało wpływ na jego bezpieczeństwo majątkowe[3]. Argumentem dla

[3] J. Wierciński, *Brak świadomości albo swobody przy sporządzaniu testamentu*, Wydanie 2, LexisNexis, Warszawa 2013, s. 90-91.

którego możemy przyjąć niższy wymóg świadomości jest również fakt, że ustawodawca przewiduje zachowek, czyli zapewnia zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy roszczenie względem spadkobiercy testamentowego o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo jego uzupełnienia, nawet gdy spadkobierca został powołany w testamencie do całości spadku. Wniosek zatem, że należy zastosować funkcjonalny wskaźnik stanu świadomości, zależny od skomplikowania treści testamentu[4]. Praktycy i teoretycy[5] poszukując modelu, który łączy w sobie pojęcia języka prawnego i możliwe do zaobserwowania naukowo-medyczne, wygenerowała niezwykle pomocne kryteria ustalenia świadomości i umysłowej zdolności testowania, które mogą być zaaplikowane już w czasie dokonywanej czynności przed notariuszem, jak również w czasie postępowania dowodowego przed sądem, gdyż idealnie obrazuje okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Ponieważ samo złożenie podpisu pod przygotowanym testamentem nie oznacza zrozumienia jego treści, a zatem nie jest satysfakcjonujące dla oceny świadomości, dlatego pierwszym elementem jest rozumienie natury i charakteru dokonywanej czynności, a także chęć wywołania skutków prawnych po swojej śmierci i zdolność do rozsądnej ich oceny. Jak wskazuje Sąd Najwyższy w orzeczeniu[6], (które zapadło w innym stanie faktycznym, to jednak zasługuje na uwagę), osoba biorąca udział w czynności powinna być chociażby w podstawowym zakresie zdolna do oceny wpływu testamentu na istotne więzi rodzinne i społeczne oraz czy nie spowoduje tym zagrożenia dla stosunków rodzinnych. W tym kryterium mieści się również możliwość uzewnętrznienia swojej woli, umiejętność werbalizacji. W moim przekonaniu dysfunkcje fizyczne takie jak niemożliwość mówienia lub pisania nie wykluczają możliwości sporządzenia testamentu, gdyż ograniczenia te dotyczą możliwości uzewnętrznienia decyzji, a nie jej powzięcia. Również i na te faktyczne problemy ustawodawca mając na uwadze chęć przyznania jednostce prawa do decydowania o losach swojego majątku po śmierci, przewidział instytucję przywołania do czynności osoby zaufanej[7]. Oczywistym jest, że taką osobą z uwagi na możliwość ewentualnego wpływu czy nacisku, nie może być osoba zainteresowana wynikającą z sporządzenia czynności korzyścią jej przypadającą, a właśnie osoba bezstronna. Kolejno niebagatelne znaczenie ma wiedza testatora o charakterze i rozmiarach majątku, nie musi być to szczególna wiedza na temat majątku, zwłaszcza gdy jest on rozległy i zróżnicowany, a ma być rozdysponowany między szeroki krąg spadkobierców. Wystarczy ogólne rozeznanie w tym zakresie, istotne jednak jest by spadkodawca obejmował umysłem rzeczywistą wartość majątku i jego zasadniczych składników[8]. Sygnałem ostrzegawczym będzie sytuacja, w której testator będąc stałym klientem kancelarii rozdysponował już we wcześniejszych umowach z osobami trzecimi tym samym majątkiem, który zamierza rozdysponować na wypadek śmierci. Następnym kryterium jest ocena wiedzy spadkodawcy co do osób bliskich lub innych osób mogących wchodzić w rachubę jako powołanych do spadku, a także relacji w jakich pozostają. Przy testamentach zawierających nienaturalną treść woli, wyłączającą od dziedziczenia osoby najbliższe lub nawet pozbawiającą je zachowku, należy wykazać się niezwykłą czujnością, czy owe irracjonalne za-

[4] J. Wierciński, *Brak świadomości (…)*, *op. cit.*, s. 91.
[5] W szczególności cytowany w niniejszym wywodzie Jacek Wierciński.
[6] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 2000 roku, II CKN 1093/00, LEX nr 51990.
[7] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2012 roku, I CSK 564/11, LEX nr 1214325.
[8] J. Wierciński, *Brak świadomości (…)*, *op. cit.*, s. 102-116.

chowanie testatora nie jest wynikiem istnienia zaburzeń psychicznych, które wpływają na zapamiętywanie osób i ocenę postrzegania rzeczywistego charakteru relacji rodzinnych. W tym miejscu warto podkreślić, że testator nie musi sporządzać testamentu, który odzwierciedlałby oczekiwania i zasługiwałby na społeczną aprobatę, może zmienić sposób dziedziczenia i ustalić własne zasady spadkobrania jeszcze za czasu jego życia, choć skutki nastąpią już po śmierci. Warto zwrócić uwagę, że przepisy prawa zdecydowanie chronią więzi rodzinne i przewidują rozwiązania dziedziczenia ustawowego przystosowane do typowych sytuacji, czyli przechodzenia majątku z ojca na syna. Potrzeba zapewnienia ochrony rodzinie jest powodem, dla którego zezwolenie na swobodne testowanie osobie niepoczytalnej jest niedopuszczalne. W związku z powyższym doniosłe jest szczegółowe podanie przyczyn, dla których osoba zostaje pozbawiona zachowku (wydziedziczona), powody te muszą mieścić się jednak w katalogu przedstawionym w art. 1008 k.c. Jednak w moim przekonaniu nie jest najlepszą praktyką samo przywoływanie słów ustawodawcy, a podanie konkretnych okoliczności dotyczących relacji rodzinnych. W trakcie badań akt sądowych kilkakrotnie spotkałam się z praktyką umieszczania w akcie notarialnym uzasadnienia testatora o powołaniu do spadku osoby spoza kręgu rodziny. Przyznam, że stanowi to pewien element gwarancyjny. W związku z powyższym rozważaniem kluczowe jest ustalenie, czy testator pamięta, czy ma dzieci lub inne osoby bliskie, z którymi łączą go więzy krwi, potrafi je rozpoznać i nazwać, a także określić powiązań, dostrzega zasługi i opiekę ze strony osób bliskich. Ostatnim elementem łączącym zresztą poprzednie jest umiejętność dokonania rozdysponowania majątkiem, a zatem testator powinien wiedzieć i wyrazić w jaki sposób zamierza rozporządzić swoim majątkiem.

Medycyna zna rodzaje zaburzeń psychicznych o zmiennej naturze, w trakcie których może wystąpić powrót zdolności poznawczych w stopniu pozwalającym na świadome wyrażenie woli, okres ten określany jest w doktrynie mianem *lucidum intervallum*[9]. Przykładowo nadciśnienie miażdżycowe spowodowane zmianami naczyniowymi, w stadium początkowym objawy występują głównie w nocy, zaś po odpoczynku w ciągu dnia następuje poprawa. Mimo objawów otępiennych zdolność sporządzenia testamentu może być zachowana, gdyż akt oświadczenia woli jest zasadniczo aktem psychologicznie nieskomplikowanym. Sporządzenie testamentu w tym czasie jest oczywiście ważne i nie ma powodów do jego podważenia[10]. Głęboki stopień otępienia, charakteryzujący się już samym faktem nieumiejętności podania danych personalnych, co ujawnia się już podczas wstępnej rozmowy, stanowi wystarczającą przesłankę wyłączenia świadomości. Wniosek z tego, że badaniu podlega nie tyle istnienie choroby, co nasilenie i wpływ na podejmowane decyzje. Wspomnę jeszcze, że nie naruszają zdolności do czynności prawnych: nerwice, psychopatie, niedorozwój lżejszego stopnia[11]. Z kolei wszystkie zaburzenia psychiczne związane z psychozami, a mające miejsce w chwili sporządzania testamentu znoszą jego ważność[12]. Niejednokrotnie w praktyce notarialnej zdarzają się przypadki sporządzenia testamentu poza kancelarią, w szpitalu lub w domu testatora. W przypadku pacjenta przebywającego w szpitalu i cierpiącego na schorzenia psychiczne notariusz często konsultuje

---

[9] J. Wierciński, *Brak świadomości (…)*, op. cit., s. 200-203.

[10] W. Półtawska, *Ekspertyza sądowo-psychiatryczna w postępowaniu spadkowym testamentowym,* Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1974, s. 58-59.

[11] W. Półtawska, *Ekspertyza (…), op. cit.,* s. 50-53.

[12] W. Półtawska, *Ekspertyza (…), op. cit.,* s. 54.

się z lekarzem znającym sytuację chorego i zamieszcza o tym wzmiankę w treści aktu. Wiele placówek w takich przypadku wydaje zaświadczenia o stanie zdrowia. Jednak w przypadku gdy notariusz dojdzie sam do przekonania, że zdolności percepcyjne i stan zdrowia testatora są niewystarczające, pomija konsultacje i samodzielnie decyduje o odmowie dokonania czynności.

Przejdźmy teraz do drugiej determinanty powodującej nieważność czynności, a więc wyłączenie swobody, czyli sytuacji gdy treść testamentu nie odzwierciedla rzeczywistych pragnień testatora. Istnienie stanu wyłączającego swobodę powinno być oceniana w kryteriach subiektywnych, dlatego też nie można stworzyć modelu okoliczności świadczących i będących pewnikami jeśli chodzi o wyłączenie swobody[13]. Orzecznictwo ponadto wskazuje, że przyczyny powodujące brak swobody powinny być przyczynami wewnętrznymi, mającymi źródło w chorobie, a nie przyczynami zewnętrznymi. Jak stwierdza Sąd Najwyższy sugestii osób trzecich nie można traktować jako okoliczności wyłączającej swobodę powzięcia decyzji, gdyż w przeciwnym wypadku niemal każde oświadczenie woli dotknięte byłoby omawianą wadą, rzadko bowiem człowiek działa zupełnie swobodnie[14]. Istnienie jednak pewnych warunków, takich jak choroba lub wiek testatora osłabiających aktywność i siłę woli, powoduje, że testator nie jest w stanie przeciwstawić się sugestiom i naciskom osób trzecich nalegających na określoną treść testamentu, pod których opieką pozostaje, a zatem nie jest w stanie podjąć samodzielnej i swobodnej decyzji[15]. Jako, że zachowanie się człowieka jest wynikiem uwarunkowań podmiotowych i sytuacyjnych, należy łączne rozważyć relację wewnętrznych uwarunkowań i uwarunkowań pochodzących z zewnątrz. W badaniach stwierdzono, że w sytuacji usilnych starań testatora do sporządzenia testamentu dla stwierdzenia jego swobody wystarczy wykluczyć poważne zaburzenia świadomości lub psychozę[16]. W przypadku jednak gdy impuls pochodzi z zewnątrz, wymaga ustalenia czy był on w stanie przeciwstawić się tej sytuacji – sugestii co do wskazania spadkobiercy. Istotne jest, by testator zachował swobodę zarówno co do sposobu sporządzenia jak i czasu. W orzecznictwie brak jednak standardu prawnego dokonywania oceny, ani prób precyzyjnego i zgodnego z poglądami współczesnej psychologii i psychiatrii zdefiniowania pojęcia braku swobody woli. Przydatna w tym zakresie będzie ocena stanu faktycznego i spojrzenie na niego przez pryzmat kryteriów wskazanych przez Jacka Wiercińskiego[17], które zachodząc łącznie, choć być może w różnym nasileniu, stanowią podstawę do stwierdzenia, że testament został sporządzony w stanie wyłączającym swobodę. Pierwszym z elementów jest podatność testatora na wpływy, przejawia się on szczególnie wówczas gdy był komuś podporządkowany. Przykładowo, wątpliwości będzie budzić sytuacja, w której schorowana kobieta posiadająca w początkowej fazie choroby bardzo dobre relacje z rodziną, której stan zdrowia następnie się pogorszył, a opiekę nad nią przejęła dalsza krewna. Opiekunka była obecna w czasie każdych odwiedzin najbliższych, później uniemożliwiła im kontakt z chorą twierdząc, że sama zainteresowana sobie tego

[13] J. Wierciński, *Brak świadomości (...), op. cit.,* 253.
[14] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2011 roku, III CSK 115/11, LEX nr 1147760.
[15] J. Wierciński, *Brak świadomości (...), op. cit.,* 258-262.
[16] T. Gordon, Z. Majchrzak, E. Szablewska, *Psychologiczna ocena czynników zakłócających swobodne powzięcie i i wyrażenie woli przez testatora.* [w:] Postępy Psychiatrii i Neurologii, rok 2000, nr 9, suplement 1 (9), s. 79-84.
[17] J. Wierciński, *Brak świadomości (...), op. cit.,* s. 257.

nie życzy, jednocześnie wymieniając zamki w drzwiach[18]. Chora wprawdzie zachowuje świadomość, ale sytuacja w jakiej się znalazła wpłynęła na całkowite uzależnienie testatorki od pomocy osób trzecich i nie jest w stanie przeciwstawić się naciskom. Druga przesłanka, to dogodna sposobność wywarcia takiego wpływu, a zatem bliskie miejsce zamieszkania pozwalające na częste odwiedziny i kształtująca się niejaka więź i atmosfera zaufania. Trzecia to aktywne uczestnictwo osoby, na której rzecz nastąpi przysporzenie w czasie konsultacji prawnych oraz przy sporządzaniu testamentu. Za tą przesłanką przemawiają te same argumenty, co w przepisach zakazujących beneficjentowi pełnienia roli świadka przy sporządzaniu testamentu. Z podobnymi powodami mamy do czynienia w prawie o notariacie, które zdecydowanie uniemożliwia notariuszowi sporządzanie czynności notarialnych na rzecz osób bliskich. W przeciwnym wypadku notariusz posiadałby dogodne warunki doprowadzenia osoby do rozporządzenia nie odpowiadającemu rzeczywistej woli stawającego. Czujność notariusza powinna wzbudzić niecodzienna aktywność osoby bliskiej w umówieniu spotkania, doprowadzenie testatora do kancelarii, wyszczególnienie treści testamentu, nie dopuszczanie do głosu samego testatora i usilne dążenie do obecności w czasie podpisywania. Notariusz zapewnia atmosferę poufności i zaufania, by testator mógł w pełni zrealizować swoje prawo do zgodnego z jego wolą sposobu dziedziczenia po nim, czyni to poprzez odbycie rozmowy bez obecności osób trzecich. Podsumowując ten wątek, należy stwierdzić, że niedozwolony wpływ osoby trzeciej jest niezwykle trudny do stwierdzenia, bo wywierany jest potajemnie. Wszelkie działania polegające na nagabywaniu, naprzykrzaniu się, wzbudzaniu współczucia, uprzedzeń nie muszą prowadzić do nieważności testamentu tak długo, jak długo wybór testatora jest jego własnym, realizującym jego życzenia, a nie cudze.

Spójrzmy teraz na losy testamentu po śmierci testatora, który zdecydowanie nie odzwierciedla oczekiwań najbliższej rodziny. Swoje niezadowolenie przejawiają już poprzez zatajenie istnienia takiego testamentu w czasie składania oświadczeń do protokołu, na podstawie którego notariusz sporządza akt poświadczenia dziedziczenia. Konsekwencją złożenia takich oświadczeń jest odpowiedzialność karna, o czym oczywiście zostali wcześniej pouczeni. Dlatego warto wprowadzić takie zmiany legislacyjne, które nakładałyby obowiązek rejestracji w Rejestrze Testamentów każdego testamentu notarialnego, a nie czynienie tego tylko na wniosek testatora. Powołanie się na nieważność testamentu z uwagi na omawiane przyczyny, możliwe jest w ściśle określonym przez ustawę terminie, a to maksymalnie w terminie 3 lat od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności, jednak nie później niż po upływie 10 lat od otwarcia spadku, czyli śmierci testatora, co osłabia negatywne konsekwencje wadliwej czynności prawnej. Jak wynika z podstawowej zasady postępowania cywilnego, ten kto twierdzi, że testament jest nieważny musi tę okoliczność udowodnić za pomocą wszelkich środków dowodowe, zatem zeznań świadków, dokumentów, opinii biegłego. Podkreślam jednak, że inicjatywa dowodowa należy do stron postępowania, a sąd tylko w szczególnych przypadkach uzasadnionych okolicznościami, przykładowo jeśli stwierdzi, że zachodzi wysokie prawdopodobieństwo zachodzenia przesłanek nieważności testamentu, może z urzędu dopuścić dowód z opinii biegłego i to właśnie nad nią się teraz pochylę. W

[18] J. Wierciński, *Brak świadomości (…), op. cit.*, s. 278-279.

badanym przeze mnie materiale spraw sądowych dominowały oczywiście te, w których strony kwestionowały świadomość testatora w chwili sporządzania testamentu notarialnego.

Bez wątpienia istotnym materiałem dowodowym są zeznania świadków, aczkolwiek one mogą być nacechowane elementami subiektywnymi, podają oni swoją wizję choroby psychicznej bez wskazania konkretnych faktów i opisów, co w rzeczywistości mogło być wynikiem podeszłego wieku. Co oczywiste zeznania świadków będą odzwierciedlać stanowisko strony na wniosek, której został przywołany. Co więcej według Sądu Najwyższego nawet przekonanie przesłuchanego w charakterze świadka notariusza co do stanu poczytalności spadkodawczyni w chwili sporządzania testamentu nie jest dla sądu wiążące[19]. Wartość tego dowodu polega na tym, że składający zeznania jest osobą godną zaufania jako osoba postronna, ale zeznania tego świadka podlegają ogólnym zasadom co do ich oceny. Notariusz zwykle nie będzie pamiętał szczegółów przeprowadzanej czynności, aczkolwiek truizmem jest że skoro sporządził testament o takiej treści, musiał się upewnić ponad wszelką wątpliwość, że testator posiadał pełną zdolność do czynności prawnych.

Opinia biegłego, to już zupełnie inna historia, gdyż musi on w odpowiedzi na pytanie czy w chwili złożenia oświadczenia woli składający je znajdował się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli stwierdzić tą okoliczność bez możliwości bezpośredniego zetknięcia się z badanym i posiadając dostęp wyłącznie do informacji pośrednich. Biegli często dokonują samodzielnej kwalifikacji prawnej, stwierdzając przykładowo, że badany „miał świadomość medyczną, a nie miał świadomości prawnej", a wynika to z faktu, że termin „stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli" pochodzi z języka prawnego, a nie medycznego, zatem rozstrzygająca kwalifikacja należy do sądu. Wsparciem w tych sprawach może być odniesienie do przesłanki ubezwłasnowolnienia całkowitego i częściowego. Jeżeli zatem zaistnienie okoliczności wskazanych w art. 13 § 1 k.c. stanowi podstawę do ubezwłasnowolnienia, z którym związane jest wyłączenie swobody dokonywania czynności prawnych, to bez wątpienia kryteriami tymi można posłużyć się w ustaleniu stanu świadomości lub swobody testatora[20]. Sąd zasięga opinii biegłego w ostatnim stadium sprawy, musi upewnić się, że dysponuje wystarczającym materiałem dowodowym, a w razie potrzeby musi go uzupełnić, zatem jego zadaniem jest stworzenie niezbędnych warunków dla biegłego do wydania przez niego pełnowartościowej opinii. Biegli mogą zażądać uzupełnienia materiału i zwracać się do sądu o konieczność postawienia dodatkowych pytań świadkom, a także wskazanie konieczności rozmowy z członkami rodziny, którą powinien przeprowadzić psycholog. Treść przepisów kodeksu cywilnego co do okoliczności znoszących ważność testamentu, nadają kierunek sądowi w zakresie stawianego pytania, a biegłych w zakresie wydania opinii. W sprawach podważenia treści testamentu prawie niemożliwe jest jednoznaczne stwierdzenie stanu psychicznego, gdyż jest to jedynie przybliżony do stanu faktycznego obraz. Biegłym orzekającym w sprawach karnych, przyzwyczajonym do występującego w regulacji kodeksu karnego pośredniego stadium poczytalności sprawcy czynu, trudności sprawia kategoryczne i jednoznaczne stwierdzenie,

[19] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1982 roku, III CRN 159/82, OSNC 1983/4/57.

[20] R. Trzaskowski, *Nieważność czynności prawnej dokonanej w formie aktu notarialnego* [w:] *Prawo w działaniu, 12 Sprawy cywilne,* red. naukowa E. Holewińska-Łapińska, Lex a Wolters Kluser business, Warszawa 2012, s. 17, 18.

czy osoba była zdolna do podjęcia decyzji[21], dlatego opinię wydają biegli będący specjalistami w sprawach cywilnych. Potrzebna jest dokładna analiza połączona z odpowiednim doświadczeniem psychiatry. Najcenniejsza w pracy biegłego jest obiektywna dokumentacja medyczna, im bliższy sporządzenia testamentu pobyt testatora w szpitalu, tym wyższe prawdopodobieństwo wpływu choroby na testatora, nie mają znaczenia odległa w czasie choroba, chyba że jest to diagnoza świadcząca o trwałym defekcie osobowości. Wskazówką również może być treść wcześniejszych testamentów, częsta zmiana decyzji co do jego kształtu może świadczyć o podatności na sugestię. Biegły ocenia wszystkie dostępne mu dowody przez pryzmat jego fachowej wiedzy. Biegły nie jest jednak uprawniony do wypowiadania się w kwestii oceny zasadności roszczenia ani co do słuszności pretensji stron.[22] W swej opinii określa stopień głębokości zaburzeń i ich wpływ na funkcje psychiczne. Zatem stwierdza, czy dana osoba w momencie sporządzania testamentu znajdowała się w stanie psychicznym pozwalającym na świadome podjęcie decyzji i swobodne wyrażenie woli. Wśród spraw dominują opinie wydawane przez psychiatrów. Powołanie psychologa jest zwykle dokonywane na wniosek psychiatry, który w swojej opinii stwierdza, że testator co prawa był świadomy dokonywanej czynności, jednak zachodzą wątpliwości co do swobody podjęcia decyzji. Wydaje się, że najbardziej przydatne będą opinie wspólne, szczególnie przy rozważaniu swobody, a to dlatego, że psycholog kształtuje niejako sylwetkę psychologiczną testatora i całokształtu sytuacji rodzinnej, a także ma większe predyspozycje do wychwycenia subtelnych zmian i czynników psychologicznych wpływających na proces podejmowania decyzji. Warto krótko wspomnieć jakie cechy powinna mieć opinia biegłego. Po pierwsze powinna być ona obiektywna, a zatem powinna uwzględniać całość zebranego materiału dowodowego. Kolejno istotne jest by opinia była zgodna z aktualnym i powszechnym stanem wiedzy i teorii nauki. Opinie mogą zawierać różne wnioski i można je podzielić na: opinie jednoznaczne pozytywne (testator był zdrowy psychicznie i nie wykazywał on zaburzeń, które mogłyby mieć wpływ na możliwość sporządzenia testamentu), opinie jednoznaczne negatywne (testator chory psychicznie), opinie alternatywne (to rodzaj opinii jednoznacznych, ale ich pewność uzależniona jest od oceny dowodów), opinie alternatywne bez podkreślenia (równorzędne, biegły uznał, że tezy są jednakowo prawdopodobne), opinie nadrzędne (podsumowuje wnioski pierwszego biegłego, potwierdza lub odrzuca tezy wysunięte przez poprzednich biegłych)[23].

Podsumowując, zakwestionowanie ważności takiego testamentu jest przedsięwzięciem niezwykle trudnym, a nawet niemożliwym, a to dlatego że jak wynika z powyższych rozważań już w momencie kontaktu testatora z notariuszem dochodzi do oceny i weryfikacji, czy dana osoba posiada zdolność testowania. Rola notariusza jest o tyle ważna, że momentem stwierdzenia świadomości testatora jest chwila sporządzania testamentu, a zatem często jedynie rejent jest obserwatorem tego strategicznego momentu. Nie jest istotne bowiem w jakim stanie świadomości osoba znajdowała się przed i po tej chwili. Nie można zatem założyć, że spadkodawca który wcześniej znajdował się w stanie wyłączającym świadomość, chociażby z powodu przyjmowanych leków, będzie znajdował się

[21] W. Półtawska, *Ekspertyza (…), op. cit,* s. 20, 21.
[22] W. Półtawska, *Ekspertyza (…), op. cit.,* s. 16, 17.
[23] W. Półtawska, *Ekspertyza (…), op. cit.,* s. 41-44.

w takim stanie w trakcie dokonywanej czynności w obecności notariusza. W zebranym materiale dominowały opinie wydawane przez psychiatrów, w których najczęściej stwierdzano zespół psychoorganiczny, miażdżycę, otępienie, jednak wskazywano, że samo stwierdzenie ich wystąpienia nie przesądza jeszcze o nieważności testamentu, istotne jest bowiem jaki miały wpływ na organizm testatora. Należy zwrócić uwagę, że wśród spraw krótkotrwałych zdecydowana większość opinii, to opinie jednoznaczne. Widać tutaj pewną zależność, jeśli biegły wyda opinię jednoznaczną sąd ma dogodniejsze warunki do sprawnego ukończenia sprawy, gdy jednak sporządzonych opinii w danej sprawie jest więcej, tym mogą powstać większe trudności w rozstrzyganiu. Opinie jednoznacznie pozytywne znajdowały odzwierciedlenie w orzeczeniu sądu, który na podstawie całości zgromadzonego materiału ocenił, że nie zachodzą przesłanki nieważności testamentu i stwierdzał dziedziczenie na jego podstawie.

Bibliografia

Literatura

1. Gordon T., Majchrzak Z., Szablewska E., *Psychologiczna ocena czynników zakłócających swobodne powzięcie i i wyrażenie woli przez testatora.* [w:] Postępy Psychiatrii i Neurologii, rok 2000, nr 9, suplement 1 (9).
2. Półtawska W., *Ekspertyza sądowo-psychiatryczna w postępowaniu spadkowym testamentowym,* Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1974.
3. Trzaskowski R., *Nieważność czynności prawnej dokonanej w formie aktu notarialnego* [w:] *Prawo w działaniu, 12 Sprawy cywilne* (red.) E. Holewińska-Łapińska, Lex a Wolters Kluser business, Warszawa 2012.
4. Wierciński J., *Brak świadomości albo swobody przy sporządzaniu testamentu*, Wydanie 2, LexisNexis, Warszawa 2013.

Orzecznictwo

1. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2012 roku, I CSK 564/11, LEX nr 1214325.
2. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2012 roku, I CSK 564/11, LEX nr 1214325.
3. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1982 roku, III CRN 159/82, OSNC 1983/4/57.
4. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 2000 roku, II CKN 1093/00, LEX nr 51990.
5. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2011 roku, III CSK 115/11, LEX nr 1147760.

Inne źródła

1. Badania nad treścią akt sądowych w sprawach rozpoznawanych w Sądzie Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie I Wydział Cywilny.

mgr Malwina Treder
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

NIEWAŻNOŚĆ TESTAMENTU W POLSKIM PRAWIE SPADKOWYM

Uwagi wstępne

Testament jest jedyną formą rozrządzenia na wypadek śmierci znaną w polskim prawie spadkowym. Jest to jednostronna czynność prawna, która dla swej ważności musi spełnić szereg przesłanek[1]. Niniejsze opracowanie stanowi analizę sytuacji, w których testament winien zostać uznany za nieważny, zgodnie z przesłankami wyrażonymi w art. 945 Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.)[2].

Tytułem wstępu wskazać należy, iż w polskim prawie cywilnym możemy mówić o nieważności testamentu, jeśli zostanie on sporządzony:

1. w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli,
2. pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści
3. pod wpływem groźby[3].

Nieco inaczej sytuacja kształtowała się na gruncie poprzednio obowiązującego dekretu z 1964 roku, który nieważność testamentu regulował w art. 77 zgodnie z którym:

§ 1. Nieważny jest testament, który został sporządzony:

1) przez osobę, znajdującą się z jakichkolwiek powodów w stanie wyłączającym świadome oraz swobodne powzięcie i oświadczenie woli, w szczególności z powodu choroby psychicznej, niedorozwoju psychicznego lub chociażby przemijającego zakłócenia czynności psychicznej;

2) bez zamiaru wywołania skutków prawnych;

3) pod wpływem błędu co do treści oświadczenia lub błędu w pobudce, jeżeli przypuszczać należy, że spadkodawca znając istotny stan rzeczy, nie sporządziłby testamentu o danej treści;

4) pod wpływem groźby.

§ 2. Nieważny jest również testament, którego treść lub cel sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom[4].

W ocenie autorki poprzednio obowiązująca regulacja nie nasuwała tylu wątpliwości interpretacyjnych, z jakimi mamy do czynienia w aktualnym stanie prawnym.

Należy jednak pamiętać, iż z nieważnością testamentu będziemy mieć do czynienia nie tylko w przypadku wypełnienia przesłanek wskazanych w art. 945 k.c., ale także w przypadku sporządzenia go przez osobę, która nie posiada pełnej zdolności do czynności prawnych. Jak wskazał Sąd

[1] M. Niedośpiał, *Zagadnienia ogólne testamentu w polskim prawie cywilnym*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego", 1994, nr 10, s. 27.
[2] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 459 z późn. zm.).
[3] *Ibidem.*
[4] Dekret z dnia 8 października 1946 r. Prawo spadkowe. (Dz. U. Nr 60, poz. 328 z późn. zm.).

Najwyższy w jednym ze swych orzeczeń skutkować to będzie sankcją bezwzględnej nieważności testamentu. Jednocześnie nie ma terminów ograniczających podnoszenie zarzutu nieważności testamentu z tego właśnie powodu i ograniczających uwzględnienie tej okoliczności z urzędu przez sąd na zasadach właściwych dla sankcji bezwzględnej nieważności czynności prawnej[5].

Stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli

Na gruncie art. 945 § 1 pkt 1 k.c., który w szczególny sposób chroni swobodę testowania nie wskazując, nawet przykładowo, jakichkolwiek przyczyn mogących ją wyłączać, należy przyjąć, że choroba testatora i ogólny stan jego zdrowia, które doprowadziły do takiego osłabienia jego aktywności i siły woli, że nie jest zdolny, mimo posiadania świadomości, do przeciwstawienia się naciskom osób, bez których opieki nie może egzystować-wyłącza swobodę testowania. Jest to bowiem niewątpliwie stan wynikający z przyczyny wewnętrznej: choroby lub wieku testatora osłabiających jego aktywność i siłę woli tak, że nie jest w stanie przeciwstawić się sugestiom i naciskom osób trzecich, pod których wyłączną opieką pozostaje, nalegających na określony sposób testowania, a zatem nie jest w stanie swobodnie powziąć decyzji i wyrazić swojej ostatniej woli. Testament sporządzony w takich okolicznościach jest nieważny z przyczyn określonych w art. 945 § 1 pkt 1 k.c.[6]

Ograniczeniem swobody testowania, mogą być również inne przypadki takie jak sytuacja ekonomiczna testatora, aczkolwiek co do zasady przyjmuje się, iż okoliczności o których mowa w art. 945§1 pkt 1 muszą być czynnikami wewnętrznymi. Wydaje się zasadne stwierdzenie, iż przy ocenie tego typu stanu faktycznego winno rozważyć się przede wszystkim czy testator miał wolę testowania i czy działał z własnej inicjatywy[7]. M. Niedośpiał wskazuje, iż zaburzenia psychiczne czy nawet choroba psychiczna nie musi automatycznie skutkować nieważnością testamentu. Zasadne jest więc zbadanie każdego przypadku indywidualnie[8].

Stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli może być rozumiany tylko jako stan, w którym możliwość wolnego wyboru jest całkowicie wyłączona. Dlatego też warto zauważyć, iż sugestie osób trzecich nie wyłącza swobody powzięcia decyzji. W przeciwnym wypadku niemal każde oświadczenie woli byłoby dotknięte wadą wskazaną w art. 945 § 1 pkt 1 k.c., rzadko bowiem człowiek działa zupełnie swobodnie[9].

W tym miejscu należy odnieść się również do wola testowania co można tłumaczyć jako wolę i świadomość dokonania czynności prawnej na wypadek śmierci. Testator musi obejmować swoje świadomością fakt regulowania losów majątku na czas po swojej śmierci. Sporządzenie przez spadkodawczynię testamentu jedynie po to, aby uwolnić się od natrętnych nalegań jakiejś osoby, należy ocenić jako działanie bez woli testowania[10].

Celem ustalenia czy testament został sporządzony w stanie wyłączającym świadome lub swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli zasadne jest powołanie biegłego[11]. Najbardziej oczywi-

[5] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2014 r., sygn. akt II CSK 103/14, LEX nr 1573972.
[6] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2011 r., sygn. akt I CSK 115/1, M.Prawn. 2012/14/754-756.
[7] M. Niedośpiał, Glosa do postanowienia SN z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11, „Państwo i Prawo" , 2013, nr 3, s. 117-122.
[8] M. Niedośpiał, Glosa do uchwały SN z dnia 16 września 1993 r., III CZP 122/93, „Rejent", 1995, nr 3, s. 89.
[9] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2004 r., sygn. akt III CK 523/02, LEX nr 585812.
[10] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2000 r., sygn. akt II CKN 696/98, LEX nr 530735.
[11] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 1976 r., sygn. akt III CRN 25/76, OSP 1977/4/78.

stym wydaje się powołanie dowodu z opinii biegłego psychiatrii. Jednakże sąd wraz z opinią biegłego powinien wziąć pod uwagę całość materiału dowodowego takie jak przesłuchanie wnioskodawcy, uczestników, ewentualnie powołanych świadków oraz dokumentacji, która została złożona do akt sprawy po wydaniu opinii[12].

Ocena, czy hipoteza art. 945 § 1 pkt 1 k.c. została spełniona, wymaga postawienia przez biegłego diagnozy lekarskiej bez możliwości bezpośredniej obserwacji i badania pacjenta. Dlatego poza zdarzającymi się przypadkami nie nastręczającymi trudności, wskazane jest aby opinia sądowo-psychiatryczna w tego rodzaju postępowaniach była wykonywana zespołowo. Korzyści wynikające z konfrontacji lub uzupełniania poglądów niezależnych od siebie specjalistów, mających w miarę możności podobne przygotowanie teoretyczne i doświadczenie, nie wymagają szerszego uzasadnienia[13].

Biegli przed wydaniem opinii oceniają zarówno sam testament i okoliczności jego sporządzenia nie oceniając przy tym wiarygodności dowodów. Opierają się oni również na zeznaniach świadków, którzy opisać mogą codzienne funkcjonowanie testatora oraz motywację do działania. Niezbędne jest również zapoznanie się z dokumentacją medyczną testatora o ile taka istnieje. Rzadziej w aktach sprawy znajdują się takie dokumenty jak dokumentacja pielęgniarska na którą składają się raporty pielęgniarskie z dyżurów szpitalnych, bądź takie sporządzane przez pielęgniarki środowiskowe, listy spadkodawców wskazujące bądź to na bliskie stosunki bądź na konflikt z poszczególnymi osobami powołanymi do spadku, a nawet zdjęcia rodzinne[14]. Wskazuje się, iż w tego typu sprawach istotne jest, by rozstrzygnąć kwestię czy zachodziła obawa rychłej śmierci spadkodawcy, szczególnie jeśli mamy do czynienia ze sporządzeniem testamentu w czasie poważnej choroby czy hospitalizacji. W tego typu sytuacjach zasadne jest również zbadanie czy leki przyjmowane przez testatora mogły mieć wpływ na swobodę wyrażenia jego woli[15]. W niektórych przypadkach zasadne okazać może się przeprowadzenie typowych wywiadów psychologicznych z rodziną spadkodawcy, w szczególności jeśli w aktach sprawy znajduje się niewiele informacji na jej temat[16].

Błąd i groźba jako przesłanki nieważności testamentu

Regulacja błędu przy sporządzaniu testamentu jest unormowaniem szczególnym, aczkolwiek także w tej dziedzinie definiuje się go jako mylne wyobrażenie spadkodawcy o rzeczywistym stanie rzeczy. Wada ta w wypadku testamentu występuje bez względu na to, czy błąd spadkodawcy sporządzającego testament dotyczy treści testamentu, czy też okoliczności nie objętej treścią testamentu np. powódki. Nie ma też znaczenia, czy oraz kto i w jaki sposób błąd wywołał. Znaczenie prawne ma jednak błąd istotny, tj. taki, który uzasadnia przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu nie złożyłby oświadczenia tej treści (art. 84 § 2 k.c.). O tym,

[12] J. Serkies, *Ocena stanu wyłączającego świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli u testatora w świetle orzecznictwa sądowego*, „Rejent”, 2016, nr 7, s. 114-123.
[13] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1998 r., sygn. akt II CKN 111/98, LEX nr 1215067.
[14] J. T. Marcinkowski, A. Klimberg, *Opiniowanie sądowo-lekarskie w sprawach o unieważnienie testamentu. Cz. I. Charakterystyka materiału badawczego. Charakterystyka testatorów*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, 2007, nr LVII, s. 35-36.
[15] J. T. Marcinkowski, A. Klimberg, *Opiniowanie sądowo-lekarskie w sprawach o unieważnienie testamentu. Cz. II. Wnioski końcowe opinii. Jakość dokumentacji lekarskiej. Ocena zeznań świadków*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, 2007, nr LVII, s. 44.
[16] E. Skupień, M. Kowanetz, *Psychiatryczno-psychologiczne opiniowanie w sprawach o unieważnienie oświadczenia woli ze szczególnym uwzględnieniem oceny swobody*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, 2008, nr LVIII, s. 40-41.

czy błąd spadkodawcy jest istotny decyduje ocena konkretnego wypadku, przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności, dokonywana wyłącznie w kategoriach subiektywnych spadkodawcy (błąd powinien stanowić przyczynę sprawczą sporządzenia testamentu). Nie ma natomiast znaczenia na gruncie art. 945 § 1 pkt 2 k.c., czy spadkodawca oceniał dany stan faktyczny obiektywnie, czy też nie[17].

Nie ulega wątpliwości, iż jedną z przesłanek ważności testamentu jest rozumienie natury czynności dokonywanej przez testatora oraz świadomość jej skutków[18]. Dlatego też o nieważności takiego rozrządzenia można mówić w sytuacji, w której mamy do czynienia z błędem co do prawa. Z tego typu sytuacją mamy do czynienia jeśli spadkobierca miał mylne wyobrażenie co zasad dziedziczenia funkcjonujących w polskim prawie czy też jego poszczególnych instytucji np. przyrostu. Błąd co do prawa wynikać może z samej treści testamentu, jednak uprawnione osoby nie są w żaden sposób ograniczone środkami dowodowymi celem wykazania błędu. Wyczerpanie tej przesłanki nie musi jednak skutkować stwierdzeniem nieważności całego testamentu, a tylko niektórych rozrządzeń[19].

Odnosząc się do ostatniej z przesłanek nieważności testamentu wskazać należy, iż groźba uregulowana w art. 945§1 pkt 3 różni się od tej wskazanej w art. 87 k.c.[20], bowiem drugim ze wskazanych przepisów mamy do czynienia z „groźbą bezprawną". Groźbę mona utożsamić z zachowaniem danej osoby, która zapowiada dokonania czegoś złego, niemiłego, niekorzystnego bądź niebezpiecznego[21]. Jest to działanie celowe, zdeterminowane na zmuszenie – w tym wypadku testatora – do złożenia określonego oświadczenia woli, wbrew jego chęci[22]. Warto przy tym zauważyć, iż art. 945§1 pkt 3 nie różnicuje groźby co do jej nasilenia i rodzaju. Nie bada więc się czy groźba należała do kategorii poważnych, ponieważ każda prowadzi do nieważności. Testator nie musi także obawiać się bezpieczeństwa związanego zarówno z groźbą w stosunku do niego czy też osób najbliższych, bowiem nie ma znaczenia czy dotyczy ona konkretnej osoby bądź rzeczy lub majątku niezbędne jest natomiast, by testament został spełniony właśnie pod jej wpływem, chociaż nie musi być to jedyny czynnik, który ma wpływ na treść rozrządzenia[23].

Uwagi końcowe

Ze sformułowania art. 945 § 1 k.c. wynika, że ustawodawca posłużył się w nim sankcją nieważności bezwzględnej, jednakże treść § 2 podważa takie przekonanie. Mimo doktrynalnych sporów co do charakteru sankcji przewidzianej dla testamentów dotkniętych wadami oświadczenia woli, przeważa stanowisko, że należy opowiedzieć się na rzecz nieważności bezwzględnej, która jednak doznaje pewnych modyfikacji w porównaniu z jej klasycznym ujęciem. Przede wszystkim należy

[17] Postanowienie Sadu Najwyższego z dnia 29 października 2003 r., sygn. akt III CK 325/02, LEX nr 602262.

[18] J. Wierciński, *Sporządzenie testamentu w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli w praktyce notarialnej*, „Przegląd Sądowy", 2011, nr 6, s. 7-21.

[19] P. Księżak, *Kilka uwag o przyroście (art. 965 k.c.)*, „Przegląd Sądowy", 2014, nr 1, s. 68-76.

[20] art. 87 k.c.: *Kto złożył oświadczenie woli pod wpływem bezprawnej groźby drugiej strony lub osoby trzeciej, ten może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia, jeżeli z okoliczności wynika, że mógł się obawiać, iż jemu samemu lub innej osobie grozi poważne niebezpieczeństwo osobiste lub majątkowe.*

[21] M. Treder [w:] A. Opalska, M. Treder, A. Tymieniecka, *„Social media. Analiza prawnokarna i kryminologiczna. Zagadnienia wybrane,* Szczecin 2017, s. 39.

[22] S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna,* Warszawa 2007, s. 392.

[23] E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki,* Warszawa 2007, s. 83.

zwrócić uwagę, że na nieważność testamentu spowodowaną wadami oświadczenia woli nie może się powołać każdy, lecz tylko osoby, które mają w tym interes. Brak dookreślenia tego interesu uzasadnia wniosek, że krąg podmiotów legitymowanych do powołania się na nieważność testamentu z przyczyn wymienionych w art. 945 § 1 k.c. jest stosunkowo szeroki. Można w szczególności wskazać na spadkobierców i zapisobierców, wykonawcę testamentu, nabywcę spadku (udziału w spadku), wierzycieli spadkodawcy i spadkobierców[24]. Nie jest więc to katalog zamknięty, osoba która powołuje się na nieważność testamentu musi wykazać, iż został on sporządzony z naruszeniem osobistego charakteru testamentu[25].

Dlatego też porównując sankcję wyrażoną w art. 945§1 k.c. z innymi przypadkami nieważności, które znaleźć możemy w kodeksie wskazać należy, iż została ona sprzężona z działaniami mającymi miejsce po otwarciu spadku, tj. powołanie się na odpowiednie przesłanki przez uprawniony krąg podmiotów wskazanych w § 2 cytowanego przepisu[26].

Dla skutecznego powołania się na nieważność testamentu - w rozumieniu art. 945 § 2 k.c. - nie jest konieczne wyraźne stwierdzenie, że testament jest nieważny, lecz wystarczy powołanie się na którąkolwiek z przesłanek nieważności testamentu, przewidzianych w art. 945 § 1 k.c.[27]

Należy również pamiętać, iż powoływanie się na nieważność testamentu ograniczone jest ramami czasowymi. Upływ terminu przewidzianego w art. 945 § 2 k.c. wyłącza możliwość powołania się na nieważność testamentu przez osobę zainteresowaną oraz uwzględnienie tej nieważności przez sąd z urzędu[28]. Jest to bowiem przesłanka, którą sąd bada wyłącznie na wniosek osoby uprawnionej[29].

Niezwykle istotny z punktu widzenia praktyki jest fakt, iż powództwo o ustalenie nieważności testamentu jest niedopuszczalne. W przedmiocie ważności testamentu rozstrzyga sąd spadku w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku[30]. Jest więc to postępowanie nieprocesowe ze wszystkimi tego konsekwencjami. Możliwe jest wydanie postanowienia wstępnego w tym przedmiocie[31].

Wnioski

Istnieją również okoliczności, które mimo wątpliwości nie będą skutkować nieważnością testamentu. Niedochowanie w testamencie własnoręcznym obowiązku umieszczenia w nim daty nie powoduje bezwzględnej nieważności testamentu tylko wtedy, gdy nie budzi wątpliwości m.in., że spadkodawca w chwili testowania miał zdolność do czynności prawnych i mógł dokonać tej czynności prawnej. Taką funkcję pełni też obowiązek opatrzenia testamentu datą, gdyż pozwala na ocenę zdolności testowania na chwilę oświadczania ostatniej woli. Czasowe ograniczenie możliwości zakwestionowania tego, że testator nie miał zdolności do sporządzenia testamentu, skutkowałoby utrzymaniem w mocy testamentów sporządzonych przez osoby niemające zdolności testowania,

---

[24] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2007 r., sygn. akt I CSK 140/07, OSNC 2008/10/118.
[25] S. Wójcik, *Rola notariusza w sprawach spadkowych (na przykładzie testamentu notarialnego)*, „Rejent", 1996, nr 4-5, s. 144.
[26] A. Mączyński, *Wpływ wad oświadczenia woli na ważność testamentu*, „Rejent", 1991, nr 7-8, s. 24.
[27] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2003 r., sygn. akt III CKN 366/01, LEX nr 141404.
[28] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2007 r., sygn. akt I CSK 140/07, Biul.SN 2007/12/13.
[29] M. Rzewuska, M. Rzewuski, Glosa do postanowienia SN z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 140/07, „Radca Prawny", 2009, nr 6, s. 68.
[30] Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1966 r., sygn. akt III CZP 66/66, OSP 1967/11/256.
[31] Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 1967 r., sygn. akt III CZP 37/67, OSNC 1967/11/198.

jeśli tylko ważność takich testamentów nie zostałaby podważona w ustawowo określonym czasie, tj. w terminach wskazanych w art. 945 § 2 k.c.[32]

Testament własnoręczny (holograficzny), aby zachował swoją ważność, nie musi być nazwany w swej treści przez spadkodawcę testamentem, jeżeli jego forma odpowiada wymaganiom art. 949 § 1 k.c. Okoliczność, że testament jest jednostronną czynnością prawną na wypadek śmierci nie musi wprost wynikać z zawartego w testamencie stwierdzenia, że zostaje on sporządzony na wypadek śmierci (mortis causa.). Decydują o tym motywy, wola i świadomość, którymi kieruje się spadkodawca dokonując rozrządzeń swoim majątkiem. Niezamieszczenie w treści testamentu wzmianki, iż jest to rozporządzenie na wypadek śmierci nie ma znaczenia przy ocenie jego ważności[33]. Z kolei okoliczność, że testament został sporządzony w formie aktu notarialnego, nie stoi na przeszkodzie udowadnianiu jego nieważności, przewidzianej w przepisie art. 945 k.c.[34]

Faktem jest, iż prawdopodobieństwo sporządzenia nieważnego testamentu jest o wiele mniej prawdopodobne aniżeli w przypadku testamentu holograficznego, jednakże nie można wykluczyć tego typu możliwości. Notariusz wykonuje zawód zaufania publicznego oraz ma obowiązek działania z należytą starannością, co wynika z treści art. 80 ustawy prawo o notariacie[35]. Warto również przytoczyć treść §15 ust. 1 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza, zgodnie z którym „Notariusz obowiązany jest do zastosowania takich rozwiązań prawnych, które odpowiadają woli klienta[36]". Niestosowanie się do tych zasad skutkuje odpowiedzialnością dyscyplinarną notariusza, w związku z czym przed sporządzeniem jakiegokolwiek dokumentu w sposób wnikliwy i szczegółowy bada on wszelkie okoliczności sprawy. Nie mniej jednak istnieją przypadki, których tylko osoba posiadająca wiedzę specjalną jest w stanie zweryfikować np. czy nie zachodzi przesłanka zawarta w art. 945§1 pkt 1 k.c.

Bibliografia

Literatura

1. Dmowski S., Rudnicki S., *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna,* Warszawa 2007.
2. Księżak P., *Kilka uwag o przyroście (art. 965 k.c.),* „Przegląd Sądowy", 2014, nr 1.
3. Marcinkowski J. T., Klimberg A., *Opiniowanie sądowo-lekarskie w sprawach o unieważnienie testamentu. Cz. I. Charakterystyka materiału badawczego. Charakterystyka testatorów*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii", 2007, nr LVII.
4. Marcinkowski J. T., Klimberg A., *Opiniowanie sądowo-lekarskie w sprawach o unieważnienie testamentu. Cz. II. Wnioski końcowe opinii. Jakość dokumentacji lekarskiej. Ocena zeznań świadków*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii", 2007, nr LVII.

[32] Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2013 r., sygn. akt III CZP 22/13, OSNC 2013/11/125.
[33] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1989 r., sygn. akt III CRN 292/89, LEX nr 1112060.
[34] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 1985 r., sygn. akt III CRN 181/85, LEX nr 83802.
[35] art. 80 §2: *„Przy dokonywaniu czynności notarialnych notariusz jest obowiązany czuwać nad należytym zabezpieczeniem praw i słusznych interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne."* §3: *Notariusz jest obowiązany udzielać stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej*; zob. Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie. (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1796 z późn. zm.).
[36] Uchwała Nr 19 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. - Kodeks Etyki Zawodowej Notariusza (Dz.U.1997.12.12).

5. Mączyński A., *Wpływ wad oświadczenia woli na ważność testamentu*, „Rejent", 1991, nr 7-8.
6. Niedośpiał M., *Glosa do postanowienia SN z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11*, „Państwo i Prawo", 2013, nr 3.
7. Niedośpiał M., *Glosa do uchwały SN z dnia 16 września 1993 r., III CZP 122/93*, „Rejent", 1995, nr 3.
8. Niedośpiał M., *Zagadnienia ogólne testamentu w polskim prawie cywilnym*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego", 1994, nr 10.
9. Opalska A., Treder M., Tymieniecka A., *Social media. Analiza prawnokarna i kryminologiczna. Zagadnienia wybrane,* Szczecin 2017.
10. Rzewuska M., Rzewuski M., *Glosa do postanowienia SN z dnia 8 sierpnia 2007 r.,* I CSK 140/07, „Radca Prawny", 2009, nr 6.
11. Serkies J., *Ocena stanu wyłączającego świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli u testatora w świetle orzecznictwa sądowego*, „Rejent", 2016, nr 7.
12. Skowrońska-Bocian E., *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki,* Warszawa 2007.
13. Skupień E., Kowanetz M., *Psychiatryczno-psychologiczne opiniowanie w sprawach o unieważnienie oświadczenia woli ze szczególnym uwzględnieniem oceny swobody*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii", 2008, nr LVIII.
14. Wierciński J., *Sporządzenie testamentu w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli w praktyce notarialnej,* „Przegląd Sądowy", 2011, nr 6.
15. Wójcik S., *Rola notariusza w sprawach spadkowych (na przykładzie testamentu notarialnego)*, „Rejent", 1996, nr 4-5.

Akty prawne

1. Dekret z dnia 8 października 1946 r. Prawo spadkowe. (Dz. U. Nr 60, poz. 328 z późn. zm.).
2. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 459 z późn. zm.).
3. Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie. (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1796 z późn. zm.).
4. Uchwała Nr 19 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. - Kodeks Etyki Zawodowej Notariusza (Dz.U.1997.12.12).

Orzecznictwo

1. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1966 r., sygn. akt III CZP 66/66, OSP 1967/11/256.
2. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 1967 r., sygn. akt III CZP 37/67, OSNC 1967/11/198.
3. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2013 r., sygn. akt III CZP 22/13, OSNC 2013/11/125.

4. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 1976 r., sygn. akt III CRN 25/76, OSP 1977/4/78.
5. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 1985 r., sygn. akt III CRN 181/85, LEX nr 83802.
6. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1989 r., sygn. akt III CRN 292/89, LEX nr 1112060.
7. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1998 r., sygn. akt II CKN 111/98, LEX nr 1215067.
8. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2000 r., sygn. akt II CKN 696/98, LEX nr 530735.
9. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2003 r., sygn. akt III CKN 366/01, LEX nr 141404.
10. Postanowienie Sadu Najwyższego z dnia 29 października 2003 r., sygn. akt III CK 325/02, LEX nr 602262.
11. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2004 r., sygn. akt III CK 523/02, LEX nr 585812.
12. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2007 r., sygn. akt I CSK 140/07, OSNC 2008/10/118.
13. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2011 r., sygn. akt I CSK 115/1, M.Prawn. 2012/14/754-756.
14. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2014 r., sygn. akt II CSK 103/14, LEX nr 1573972.

mgr Kinga Jankowska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

POGRZEB SAMOBÓJCY A OPINIA CHRZEŚCIJAN - ZAGADNIENIA ETYCZNO-PRAWNE (CZ. I)

Czyż decyzja samobójstwa nie jest tylko czymś pozornym,
a w rzeczywistości chęcią zrzucenia z siebie
dotychczasowego życia?!

Robert Musil

Słowem wstępu

Samobójstwo wchodzące w skład problematyki śmierci nierozerwalnie związane jest z tematyką życia. Większość religii postrzega samobójstwo jako akt pozbawienia człowieka najważniejszego dobra jakim jest życie. Aby chronić fundamentalną wartość wprowadzano liczne nakazy i zakazy. Za odebranie życia, karano nie tylko samych samobójców, ich zwłoki, ale także rodziny samobójców.[1] Śmierć, a co za tym idzie również samobójstwo było, i nadal jest jednym z trwałych wątków doktryn religijnych. Na podstawie koncepcji śmierci ukształtowano myślenie o akcie samobójczym. Rozważania na temat samobójstwa stanowią poglądy określonej społeczności dotyczące życia, jego istoty oraz ochrony. Oznacza to, że koncepcja myślenia o samobójstwie jest w całości spojrzeniem na egzystencje jednostki.[2]

Mimo, iż samobójstwo towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów to nastręcza trudności w jego zdefiniowaniu. Przyczyn należy doszukiwać się w zmianie systemu wartości na przestrzeni wieków. W literaturze przedmiotu odnaleźć można stanowisko, że istniejące definicje są wyłącznie definicjami projektującymi.[3] Słownik socjologiczny określa samobójstwo jakoby akt agresji skierowanej na siebie oraz autodestrukcji. Działanie to jest celowe i świadome, skutkujące unicestwieniem życia wbrew przyrodniczym zasadom trwania.[4] Jeden z przodujących filozofów i socjologów E. Durkheim prezentuje klasyczną definicję samobójstwa. Pojmuję on samobójstwo jako „przypadek śmierci będący bezpośrednim lub pośrednim wynikiem działania jednostki wobec siebie"[5]. Definicja ta, jest o tyle trafna, iż odwołuję się do skutku jakim jest śmierć. Jednocześnie wyznacza ona granice

---

[1] M. Jarosz, *Samobójstwa dlaczego teraz?,* PWN, Warszawa 2013, s. 19.
[2] A. Zwoliński*, Samobójstwo jako problem osobisty i publiczny*, WAM, Kraków 2013, s. 71-72.
[3] M. Borowski, A. Stromecka, *Samobójstwo jako patologia społeczna*, NOVUM, Płock-Wyszków 2010, s. 25-26.
[4] K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny,* Graffiti BC, Toruń 1997, s. 183.
[5] A. Doliński, G. Gajewska, E. Rewińska, *Teoretyczno-metodyczne aspekty korelacji zachowań,* Pracownia – Edukacyjna- Konsultacyjna-Wydawnicza „GAJA", Zielona Góra 2004, s. 150.

między aktem samobójczym a próbą samobójczą. Inni autorzy definiując samobójstwo zwracają uwagę na aspekt psychologiczny. Zdaniem E. Stengela jest to akt samouszkodzenia, przy jednoczesnym wykluczeniu przez samobójcę możliwość przeżycia po podjętym zamachu.[6]

Stosunek społeczeństwa do samobójstwa na przestrzeni wieków był zmienny. Podobnie jak dziś zależne jest to od kultury, filozofii, prawa, panujących w danym społeczeństwie obyczajów czy religii. W niektórych kręgach kulturowych tj. Uganda samobójstwo było traktowane jako uzewnętrznienie się złego ducha. Pochówku samobójcy dokonywano na rozdrożu dróg z zachowaniem odpowiednich rytuałów mających na celu oczyszczenie duszy.[7] Natomiast gdy samobójstwa dokonano przez powieszenie na drzewie, zwłoki palono z wykorzystaniem właśnie tego drzewa, na którym człowiek odebrał sobie życie.[8] W innych czasach i kręgach kulturowych samobójstwo było uznawane za paszport do raju. Bowiem celtyccy druidzi uważali, że gdy śmierć nastąpi w nietypowych okolicznościach wówczas samobójca dostąpi zaszczytu zachowania swojej osobowości po śmierci.[9] Jednak warto podkreślić, że nadal u wielu ludów pierwotnych stosuję się kary wobec samobójców w postaci wyrzucania zwłok do rzeki czy też grzebania samobójców poza cmentarzem, osobno. Opisane powyżej postawy wobec samobójstwa to nieliczne z wielu prezentowane na karatach literatury przedmiotu. T. Ślipko w swoich pracach bardzo dokładnie opisuje zmieniające się podejście do problematyki samobójstwa poczynając od ludów pierwotnych, aż do czasów współczesnych. Autor ukazuje różnorodność postaw względem samobójstwa. Na podstawie uzyskanych treści nie trudno wskazać najciekawsze i zaskakujące zdaniem autorki pojmowanie samobójstwa. Toteż samobójstwo rozumiano jako:

- zło moralne,
- obrazę bogów,
- akt zemsty,
- złożenie ofiary,
- najcięższe wykroczenie,
- znak protestu,
- dowód wierności,
- zachowanie wybitnie religijne.[10]

Na potrzeby niniejszej pracy pojmowanie samobójstwa zostanie zawężone do religii chrześcijańskiej ze szczególnym uwzględnieniem Kościoła katolickiego. W głównej mierze uwagę autorka poświęciła problematyce obrzędu pogrzebania ciała samobójcy. Nie pomijając stanowiska księdza katolickiego w omawianej problematyce.

Chrześcijaństwo wobec samobójstwa na przestrzeni wieków

Biblia uważana jest za źródło zakazu popełniania samobójstw. Jednak nie jest to słuszne zdaniem M. Borowskiego i A. Stromeckiej.[11] Natomiast A. Zwoliński uważa, że Biblia, nie tak jedno-

[6] B. Hołyst, *Suicydologia*, LexisNexis, Warszawa 2002, s. 36.
[7] M. Adamkiewicz, *Oblicza śmierci. Propedeutyka tanatologii*, Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń 204, s. 291-292.
[8] T. Ślipko, *Etyczny problem samobójstwa,* Petrus, Kraków 2008, s. 46.
[9] M. Adamkiewicz, Oblicza…op.cit.,s. 292.
[10] T. Ślipko, *Etyczny…*op.cit., s. 45-49.
[11] M. Borowski, A. Stromecka, *Samobójstwo..*op.cit., s. 34.

znacznie potępia wszelkie formy samobójstwa. Autor podkreśla również, że niektóre z form samobójstwa są wręcz chwalone.[12] Stary Testament podaje siedem przykładów samobójstwa. Wśród nich wymienić można przypadek Abimeleka, który to został zraniony przez kamień zrzucony przez kobietę, gdy chciał podpalić twierdze w Tabes. W zaistniałych okolicznościach (z rozbitą czaszką) prosi swojego giermka by nie mówiono, że kobieta go zabiła. Giermek zaś decyduje się i przebija go włócznią. Pismo Święte nie potępia targnięcie się na swoje życie, lecz uprzednie postępowanie Abimeleka poprzez które ściągnął na siebie tragedię i hańbę. W Nowym Testamencie doszukać się możemy wyłącznie jednego przypadku samobójstwa. Dotyczy on samobójczej śmierci Judasza Iskarioty. W przeciwieństwie do Starego Testamentu, Nowy Testament nie podaje żadnej oceny. Nie postępia ani nie pochwala samobójstwa.[13]

Wcześni chrześcijanie zaczerpnęli i zaakceptowali rzymskie postawy wobec śmierci oraz samobójstwa.[14] Stosunek ten jak podkreśla B. Hołyst umocnili teologicznie, a następnie zmodyfikowali.[15] Rzymianin pojmował akt samobójczy instrumentalnie, co podkreśla M. Jarosz.[16] Zatem samobójstwo w oczach Rzymianina nie było złe moralnie. To sposób popełnienia był wyznacznikiem cnoty oraz wartości człowieka. Za przykład posłużyć może jeden ze stoików, Seneka, który to w samym procesie umierania widział szczęście. Nie trudno podobieństwa odszukać u pierwszych chrześcijan. Śmierć traktowano jako wyzwolenie, ucieczkę przed popełnianiem grzechu niosącego przez życie. Życie będące niezbyt ważnym okresem w porównaniu do chrześcijańskiego raju. Toteż dla chrześcijanina było ono obojętnie, a w najgorszym wypadku złe, bowiem niosło ze sobą wiele pokus. W literaturze przedmiotu dostrzegane są stanowiska mówiące wręcz o zachęcie do popełniania samobójstw.[17] Zatem był to okres, w którym przeważająca wartością stało się godne umieranie, nie zaś życie. Chęć męczeńskiej śmierci było przez chrześcijan oceniane bardzo wysoko jak piszę M. Jarosz.[18] Skrajnym wyrazem owych poglądów było postepowanie donatystów, czyli członków sekty założonej przez Donata z Kartaginy. Ludzie ci prowokowali śmierć męczeńską poprzez profanowanie pogańskich świątyń czy rzucanie się z urwiska.[19] B. Hołyst zwraca uwagę na wdzieranie się przez donatystów do sądów oraz zmieszanie sędziów. Wszystko po to, by sędziowie skazali ich na śmierć. Potrafi również zatrzymywać podróżnych na publicznych drogach, żądając ciosu by stać się męczennikiem. Gdy podróżny odmawiał, grozili mu śmiercią.[20] Zachowania te odzwierciedlają wówczas niejasne dla chrześcijan rozróżnienie miedzy męczeństwem a samobójstwem. Być może właśnie brak fanatycznego nieumiarkowania skłoniło św. Augustyna do potępienia samobójstwa oraz uznania go za grzech.[21] Święty Augustyn stał się jednocześnie głównym autorytetem w późniejszym postrzeganiu zamachu suicydalnego przez Kościół. Aby poprzeć swoje stanowisko, iż sa-

[12] A. Zwoliński, *Samobójstwo*…op.cit., s. 95.
[13] Ibidem., s. 94-95.
[14] R. O'Connor, N. Sheehy, *Zrozumieć samobójcę*, tłum.A. Tanalska-Dulęba, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002, s. 13.
[15] B. Hołyst, *Suicydologia*, wyd.2, LexisNexis, Warszawa 2012, s. 104.
[16] M. Jarosz, *Samobójstwa*…op.cit., s. 18.
[17] M. Adamkiewicz, *Oblicza*…op.cit., s. 299.
[18] M. Jarosz, *Samobójstwa*…op.cit., s. 18.
[19] Ibidem.
[20] B. Hołyst, *Suicydologia*…op.cit., s. 105.
[21] K. Adamczyk, *Samobójstwo na przestrzeni wieków*, [w:] Samobójstwo. Jeden problem, trzy spojrzenia (red.) M. Farnicka, E. Magda, Zielona Góra 2014, s. 13.

mobójstwo jest najcięższym grzechem, okrutną i niewątpliwie godną potępienia zbrodnią św. Augustyn posłużył się piątym przykazaniem dekalogu „nie zabijaj". Następnie argumentował to w sposób następujący. Człowiek odbierając sobie życie staje się mordercą jednocześnie łamie przykazanie. Jeśli czyni to w ramach ukarania siebie samego przywłaszcza sobie prawa należne władzom państwowym i kościelny. Gdy zaś pozbawienie życia nastąpiło w okolicznościach niewinności by uniknąć grzechu – człowiek ten ma ręce splamione własną krwią. Dopuszczenie się takiego czynu jest najgorszym z grzechu, ponieważ nie można go już odpokutować. Kolejny, a zarazem ostatni argument św. Augustyna nawiązywał do życia ludzkiego jako daru otrzymanego od Boga. Samobójstwo wtenczas jest klarownym przekazem, że człowiek nie zgadza się w wola Boga.[22]

Wartym podkreślania jest pogląd św. Augustyna na temat samobójstwa chrześcijańskich kobiet przed zbezczeszczeniem ich ciał. Zdobycie Rzymu przez Alaryka skutkowało między innymi masowymi gwałtami na kobietach. Wówczas wierzący zaczęli zadawać sobie pytanie, czy kobiety te, aby uchronić się przed gwałtem nie powinny popełnić samobójstwa, które miało ustrzec je od popełnienia grzechu, jednocześnie zachowując prawo do zbawienia. Gwałt zdaniem św. Augustyna nie usprawiedliwiał samobójstwa. Twierdził on bowiem, że „nie wolno unikać grzechu przez popełnienie innego grzechu".[23]

Podobne stanowisko prezentuje św. Tomasz z Akwinu. Jak jego poprzednik zakazuje on pozbawiania życia siebie samego. Samobójstwo pojmuje jako postępowanie przeciwko sobie, przeciwko społeczeństwu aż wreszcie przeciwko Bogu. Przytaczając argumenty postępiające samobójstwo św. Tomasz zwracał uwagę na zachowanie będące sprzeczne z naturalnymi predyspozycjami każdego człowieka, co stanowi naruszenie przykazania miłości wobec bliźniego. Podkreślał, iż człowiek należy do społeczeństwa, zaś jego przynależność zakazuje mu samodzielnego decydowania o swojej obecności bądź nieobecności w nim. W ostatnim argumencie św. Tomasza akcentował, że człowiek jest własnością Boga. Oznacza to, że należy do Pana, jest jego niewolnikiem – Bóg decyduje o życiu człowieka i jego śmierci.[24]

Myśli św. Augustyna stały się impulsem do ukształtowania pierwszych zakazów popełniania samobójstwa. W roku 452 synod w Arles ogłosił pierwszy zakaz samobójstwa w tradycji chrześcijańskiej. Kolejny synod obył się w Orleanie w 533 roku, na którym to uznano samobójstwo za najgorszą ze zbrodni. Rezultatem kolejnego z synodów, który odbył się w Bradze w 526 roku był zakaz śpiewania psalmów na pogrzebach samobójców. Synod w Nigmes w 1248 roku posunął się jeszcze dalej w kwestii kar wobec samobójców. Albowiem odmówił samobójcom prawa zwykłego pogrzebu w poświęconej ziemi.[25]

W tym miejscu należy dodać, że za uchwałami synodów następowały także restrykcje prawne np. odmowa pochówku wszystkich samobójców niezależnie od ich statutu społecznego, pochodzenia, motywu czy sposobu w jaki popełniono samobójstwo.[26] A Kościół katolicki już od IV wieku zajmował negatywne stanowisko wobec samobójstwa. W pracy T. Ślipko czytamy, że już od połowy

[22] B. Hołyst, *Suicydologia*...op.cit., s. 106.
[23] A. Zwoliński, *Samobójstwo*...op.cit., s. 99-100.
[24] R. O'Connor, N. Sheehy, *Zrozumieć*...op.cit., s. 15.
[25] J. Marx, *Idea samobójstwa w filozofii od antyku do współczesności,* ALFA, Warszawa 2003, s.92.
[26] Ibidem.

V wieku, Kościół zastosował wobec samobójców kary w postaci nie tylko nie udzielania kościelnych pogrzebów, lecz również odprawiania uroczystych mszy świętych w ich intencji.[27] Rezultatem takich poczynań było odwracanie się społeczeństwa od tych, którzy odebrali sobie życie.[28]

Napiętnowanie samobójstwa osiągnęło punkt kulminacyjny w okresie średniowiecza. Kościół katolicki ekskomunikował tych, którzy podjęli próbę samobójczą.[29] Głoszona była jedna doktryna o absolutnej niedopuszczalności aktów samobójczych. Społeczeństwo przyjęło zakaz i postępowało zgodnie z panującymi regułami. Tak więc można pokosić się o twierdzenie, że wierni zbliżali się do ideału wskazanego przez Nauczycielski Urząd Kościoła oraz teologie katolicką. Zdarzały się przypadki targnięcia na własne życie, lecz źródła historyczne notują je bardzo rzadko.[30] W średniowieczu samobójcę traktowano jako ofiarę szatana. Zaś sam akt samobójczy jako tchórzliwy i przestępczy. Samobójcę podobnie jak wcześniej karano odmową pogrzebu na cmentarzu. Okaleczano także zwłoki czy grzebano je pod publicznymi traktami jak uwidacznia A. Zwoliński.[31]

Postrzeganie zjawiska samobójstwa w okresie renesansu jako okresu odrodzenia sztuki i nauki nie przyniosło żadnych większych modyfikacji w nauce Kościoła katolickiego. Od wieków zakorzenione poglądy oraz przekonania pozostały niezmienne. Natomiast istota samobójstwa jako motywu wykorzystywana była w sztuce. W szczególności dotyczyło to teatru czy też literatury. Kluczową rolę odegrał jeden z angielskim pisarzy W. Szekspir, który w swoich działach pragnął ukazać, że problem autodestrukcji istnieje w życiu ludzkim i jest jego częścią. Pisarz pojmował samobójstwo jako ucieczkę od wstydu, hańby czy też jako wyraz bólu.[32] Pozwolił sobie w jednym z dzieł na skomentowanie odmawianej samobójcom ceremonii pogrzebowej.

I ceremonia skrócona! To znaczy,

Że ten, którego zwłoki tak prowadzą,

Sam sobie musiał rozpaczliwą dłonią

Odebrać życie.

(…)

W niepoświęconej musiałaby ziemi

Przeleżeć do dnia sądu. Miasto modłów,

Spadłyby na nią gruzy i kamienie;[33]

[27] T. Ślipko, *Etyczny…*op.cit., s. 52.
[28] A. Alvarez, *Bóg bestia. Studium samobójstwa*, tłum. Ł. Sommer, Oficyna, Warszawa 1997, s. 67.
[29] K. Adamczyk, *Samobójstwo…*op.cit., s. 14.
[30] T. Ślipko, *Etyczny…*op.cit., s. 52.
[31] A. Zwoliński, *Samobójstwo…*op.cit., s. 101.
[32] K. Adamczyk, *Samobójstwo…*op.cit., s. 15.
[33] W. Shakespeare, Hamlet, (akt 5, scena 1), tłum. J. Paszkowski, dostęp internetowy: https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/hamlet.html (dostęp: 18.11.2016r.).

Według K. Adamczyk okres renesansu wpłynął w pewnym sensie na rozluźnienie się sankcji. Ciała samobójców grzebano w północnej części cmentarza, wraz z nieochrzczonymi, skazanymi na śmierć zbrodniarzami oraz ekskomunikowanymi. Mimo to, wielu teologów nadal podtrzymywało uprzedni pogląd, że samobójstwo jest najcięższym grzechem. Zaś akt samobójczy dziełem szatana.[34]

Za sprawą św. Augustyna a następnie gorliwym poparciu św. Tomasza samobójstwo przez Kościół katolicki było zabronione. Przez 1500 lat akt samobójczy był pojmowany stanowczo i konsekwentnie jako najcięższy grzech. Podając przy tym wiele uzasadnień. Jednak bezwzględne podejście wobec samobójstwa natrafiło po 1500 latach na trudny czas. Złożone zdarzenia występujące w XX wieku nie były tak jasne i proste do zinterpretowania. Zaczęły pojawiać się wątpliwości co do jednoznacznego potępienia samobójstwa. Podczas trwania II wojny światowej ludzie świadomie popełniali samobójstwa. Ich pragnieniem stała się śmierć, a ilość osób dokonujących samobójstwa nie malała. Wręcz przeciwnie, akty samobójcze nabierały ostrości. W II połowie XX wieku zachodzące przypadki targnięć się na własne życie wymogły konieczność ponownego zastanowienie się nad zjawiskiem samobójstwa. Kościół katolicki musiał odnieść się do tegoż problemu, nie tylko z teoretycznego punktu widzenia ale również z praktycznego. Jako że popełnienie samobójstwa równoznaczne było z dokonaniem przestępstwa, karą była odmowa pogrzebu kościelnego. Jak słusznie podkreśla T. Sahaj pogrzebu kościelnego, czyli pochówku połączonego z liturgią oraz ceremoniami przeznaczonymi na taką właśnie okoliczność.[35] Nie chodziło tutaj o zwykły pochówek ciała samobójcy. Wynikało z to z Kodeksu prawa kanonicznego. W świetle nauki Kościoła katolickiego prawo człowieka do życia nie sięga tak daleko, aby mógł on sam decydować o swoim samounicestwieniu. W tym względzie wypowiadał się także Jan Paweł II, który nie pozostawiał miejsca żadnym domysłom : *„stanowczo postępiam w imieniu całego Kościoła katolickiego te przestępstwa."*[36]

Zakończenie

Problematyka samobójstwa bezsprzecznie wchodzi z zakres zagadnień związanych ze śmiercią, a zatem i życiem. Trudności nastręczało i nadal nastręcza zdefiniowanie terminu samobójstwa. Bowiem autorzy poszczególnych definicji na przestrzeni wieków zwracali uwagę na inne kryteria dotyczące samobójstwa. Dodatkowo stosunek społeczeństwa wobec samobójców i samobójstwa był zmienny. Przyczyn należy doszukiwać się przede wszystkim w kulturze, filozofii, prawie, religii czy też obyczajach panujących w danym społeczeństwie. Kościół katolicki traktował samobójstwo jako najcięższy grzech. Inicjatorem takiego stanowiska był św. Augustyn, którego teorie w późniejszym okresie potwierdził św. Tomasz. Mimo, iż argumentacja obu filozofów nieznacznie się różniła. Wobec czego, Kościół katolicki przez 1500 lat zabraniał popełniania samobójstwa i karał tych, którzy targnęli się na swoje życie poprzez odmowe pogrzebu katolickiego, aż do II połowy XX wieku. Liczna akty samobójcze w okresie II wojny światowej wywarły na nauce Kościoła katolickiego ponowne zastanowienie się na pojmowaniem samobójstwa. Zarówno w teorii jak i praktycznym znaczeniu.

---

[34] K. Adamczyk, *Samobójstwo*…op.cit., s. 15.

[35] T. Sahaj, *Problem samobójstwa w koncepcjach wybranych filozofów polskich (Elzenberg- Kotarbiński- Ślipko-Witkiewicz),* Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Poznań 2005, s. 130-131.

[36] Jan Paweł II, *Evangelivum vitae. Tekst i komentarze,* (red.) T. styczeń, J. Nagórny, Kul, Lublin 1997, s. 9.

Bibliografia

Literatura

1. Adamczyk K., Samobójstwo na przestrzeni wieków, [w:] Samobójstwo. Jeden problem, trzy spojrzenia (red.) M. Farnicka, E. Magda, Zielona Góra 2014.
2. Adamkiewicz M., *Oblicza śmierci. Propedeutyka tanatologii*, Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń 204.
3. Alvarez A., Bóg bestia. Studium samobójstwa, tłum. Ł. Sommer, Oficyna, Warszawa 1997,
4. Borowski M., Stromecka A., Samobójstwo jako patologia społeczna, NOVUM, Płock- Wyszków 2010.
5. Doliński A., Gajewska G., Rewińska E., Teoretyczno-metodyczne aspekty korelacji zachowań, Pracownia– Edukacyjna- Konsultacyjna-Wydawnicza „GAJA", Zielona Góra 2004.
6. Hołyst B, *Suicydologia*, LexisNexis, Warszawa 2002.
7. Hołyst B., Suicydologia, wyd.2, LexisNexis, Warszawa 2012.
8. Jan Paweł II, Evangelivum vitae. Tekst i komentarze, (red.) T. styczeń, J. Nagórny, Kul, Lublin 1997.
9. Jarosz M., *Samobójstwa dlaczego teraz?,* PWN, Warszawa 2013.
10. Marx J., Idea samobójstwa w filozofii od antyku do współczesności, ALFA, Warszawa 2003.
11. O'Connor R., Sheehy N., Zrozumieć samobójcę, tłum.A. Tanalska-Dulęba, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.
12. Olechnicki K., Załęcki P., Słownik socjologiczny, Graffiti BC, Toruń 1997.
13. Sahaj T., Problem samobójstwa w koncepcjach wybranych filozofów polskich (Elzenberg-Kotarbiński- Ślipko-Witkiewicz), Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Poznań 2005.
14. Ślipko T., *Etyczny problem samobójstwa,* Petrus, Kraków 2008.
15. Zwoliński A., Samobójstwo jako problem osobisty i publiczny, WAM, Kraków 2013.

Inne źródła

1. Shakespeare W., Hamlet, (akt 5, scena 1), tłum. J. Paszkowski, dostęp internetowy: https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/hamlet.html (dostęp: 18.11.2016r.).

mgr Kinga Jankowska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

POGRZEB SAMOBÓJCY A OPINIA CHRZEŚCIJAN - ZAGADNIENIA ETYCZNO-PRAWNE (CZ. II)

Czyż decyzja samobójstwa nie jest tylko czymś pozornym,
a w rzeczywistości chęcią zrzucenia z siebie
dotychczasowego życia?!

Robert Musil

Słowem wstępu

Każda śmierć, a przede wszystkim śmierć samobójcza, odciska piętno nie tylko na najbliższych samobójcy, otoczeniu ale też na społeczeństwie. Literatura przedmiotu jest zgodna, samobójstwo niesie ze sobą cały wachlarz emocji.[1] Jednak odrębny problem stanowiło niegdyś karanie samobójców. Wraz z historycznymi wydarzeniami oraz rozwojem nauki, podejście do pojmowania samobójstwa zmieniło się również w chrześcijaństwie. Chociaż potępianie i nakładanie sankcji na jego sprawcę nie jest wyłącznie cechą, którą przypisać należy chrześcijaństwu.[2]

W roku 452 roku odbył się synod w Arles, na którym to sformułowano pierwszy zakaz samobójstwa, oficjalny. Ponad sto lat później, synod w Bradze odmawia sprawcom samobójstwa skorzystania z obrzędów pogrzebowych. Nakazuję karania ich ekskomuniką oraz zakazem eucharystii. Dodatkowo M. Jarosz zwraca uwagę, iż zwłoki niekiedy poddawano egzekucji po uprzednim wytoczeniu nieboszczykom procesu przez autorytet, którego przywilejem było orzekanie w sprawach o zabójstwa.[3] Kolejne synody wiązały się z ponownymi ograniczeniami potępiającymi samobójców. Synod w Nigmes w 1248 roku posunął się jeszcze dalej w kwestii kar wobec samobójców. Albowiem odmówił samobójcom prawa zwykłego pogrzebu w poświęconej ziemi.[4] Dodatkowo B. Hołyst podnosi kwestię, wleczenia ciała samobójcy ulicami, a następnie grzebania go na rozdrożu. Sytuacje takie miały miejsce w wielu częściach Europy.[5]

Doskonałym przykładem zmiennego podejścia w stosunku do samobójstwa w chrześcijaństwie, a zarazem karania tych, którzy targnęli się na swoje życie, i tych którzy podejmowali próby samobójcze jest postać Joaany d'Arc. Próbowała ona dokonać samobójstwa przebywając w więzieniu. Podczas rozprawy sądowej biskupi, wykorzystali jej próbę samobójczą jako kolejny dowód jej kontaktów z szatanem. Za uprawianie czarów 30 maja 1431 w Rouen została spalona na

[1] K. Adamczyk, *Samobójstwo na przestrzeni wieków*, [w:] Samobójstwo. Jeden problem, trzy spojrzenia, (red.) M. Farnicka, E. Magda, Zielona Góra 2014, s. 11.
[2] M. Jarosz, *Samobójstwa ucieczka przegranych*, PWN, Warszawa 2004, s. 20.
[3] M. Jarosz, *Samobójstwa dlaczego teraz?,* PWN, Warszawa 2013, s. 20.
[4] J. Marx, *Idea samobójstwa w filozofii od antyku do współczesności,* ALFA, Warszawa 2003, s.92.
[5] B. Hołyst, *Suicydologia,* wyd.2, LexisNexis, Warszawa 2012, s. 113.

stosie. Oczyszczenia z zarzutów dokonał 7 listopada 1455 roku papież Kalikst VI.[6] Została beatyfikowana w 1909 roku[7], a następnie w 1920 wyniesiona na ołtarze przez Benedykta XV. Dziś św. Joanna jest patronką Francji.[8]

Odmowa pogrzebu kościelnego samobójcom

Zgodnie z Kodeksem prawa kanonicznego z 1917 roku samobójcom nie należał się katolicki pogrzeb. Była ta kara wymierzona za przestępstwa publiczne, czyli takie o których powszechnie wiadomo lub takie które nastąpiły w okolicznościach nie dających się ukryć. W skutek czego, kara także powinna być karą publiczną.[9] Ponadto samobójstwo musiało być popełnione z rozmysłem. Oznacza to, że osoba podejmując decyzję o samobójstwie posiadała swobodę decydowania oraz przytomności umysłu. W sytuacji jakichkolwiek wątpliwości np. czy śmierć nastąpiła na skutek zabójstwa lub samobójstwa, czy też w stanie rozstroju nerwowego duszpasterz nie odmawiał pogrzebu kościelnego.[10]

Zdecydowana zmiana postrzegania samobójstwa następuje w Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 roku. W kodeksie tym nie odnajdziemy żadnej wzmianki o samobójcach. Natomiast kara odmowy pogrzebu kościelnego samobójcom została zniesiona. Warunkiem jednak, aby samobójca mógł zostać pochowany z uwzględnieniem liturgii oraz ceremonii przeznaczonej na takową okoliczność była świadomość, iż nie jest to sprzeczne z wolą zmarłego.[11] Socjologiczna i psychologiczna wiedza na temat zjawiska samobójstwa została uwzględniona w nauce Kościoła katolickiego. Zatem Kościół definitywnie nie odmawia osobom, które odebrały sobie życie możliwości katolickiego pogrzebu. Jednak B. Hołyst podkreśla, że z zasady samobójcom prawo kanoniczne odmawia chrześcijańskiego pogrzebu, lecz dopuszcza wyjątki.[12]

Obowiązujący Kodeks prawa kanonicznego w rozdziale II wskazuje na osoby, którym należy udzielić lub odmówić pogrzebu kościelnego. W kanonie 1138§1 wymienione zostały osoby, które powinny zostać pozbawione pogrzebu kościelnego. Są to:

- notoryczni apostaci, heretycy oraz schizmatycy,
- osoby, które wybrały spalenie swojego ciała z motywów przeciwstawnych wierze chrześcijańskiej,
- inni jawni grzesznicy, którym nie można przyznać pogrzebu bez publicznego zgorszenia wiernych.[13]

Zdaniem autorki, pierwsza wyodrębniona grupa ludzi, którym duszpasterze powinni odmówić pogrzebu kościelnego nie budzi raczej wątpliwości. Zaakcentowania jednak wymaga fakt, że brak praktyki religijnej nie jest równoznaczny z apostazją. Co oznacza, że przed odmową rodzinie zmar-

---

[6] *Joanna d'Arc oskarżona o herezję spłonęła na stosie,* [w:] Polskie radio.pl, Historia, dostęp internetowy: http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/718682,Joanna-dArc-oskarzona-o-herezje-splonela-na-stosie, (dostęp: 10.12.2016r.).

[7] B. Hołyst, *Suicydologia*..op.cit., s. 113.

[8] *Święta Joanna d'Arc, dziewica,* [w;] Internetowa liturgia godzin, dostęp internetowy: http://www.brewiarz.pl/czytelnia/swieci/05-30c.php3 (dostęp: 10.12.2016r.).

[9] T. Sahaj, *Problem samobójstwa w koncepcjach wybranych filozofów polskich (Elzenberg- Kotarbiński- Ślipko-Witkiewicz),* Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Poznań 2005, s. 131.

[10] A. Zwoliński*, Samobójstwo jako problem osobisty i publiczny, WAM, Kraków 2013,* s. 109.

[11] Ibidem., s. 110.

[12] B. Hołyst, *Suicydologia*…op.cit., s. 108.

[13] *Kodeks prawa kanonicznego,* Kan. 1184§1.

łego pogrzebu kościelnego, okoliczność apostazji powinna zostać uprzednio potwierdzona przez księdza przy nadarzającej się okazji jeszcze za życia zmarłego. Kapłan powinien uczynić to chociażby w czasie odwiedzin kolędowych. A fakt ten odnotować w kartotece parafialnej.[14] Do drugiej grupy zaliczamy osoby, które z motywów sprzecznych z wiarą wybrali spalenie swojego ciała chociażby w akcie manifestacji naukom Kościoła. Niewątpliwie nie przysługuje im pogrzeb chrześcijański z uwagi na wykluczenie z Ludu Bożego. Trzecią grupę stanowią jawni grzesznicy. Za jawnych grzeszników uznaje się przede wszystkich te osoby, które żyją w związkach niesakramentalnych. Jak ukazano powyżej do żadnej z grup wykluczających możliwość uzyskania chrześcijańskiego obrzędu pogrzebowego nie zostali zakwalifikowani ci, którzy targnęli się na własne życie. Dodatkowo kanon 1184§1 wyszczególnia bardzo ważny element, bez którego nie można odmówić pogrzebu kościelnego. Odmawia się pogrzebu tylko wtenczas, kiedy to dana osoba nie wyraziła przed śmiercią żadnych oznak pokuty. Dlatego też kapłan zobowiązany jest, upewnić się czy takowe oznaki miały miejsce czy też nie. Taką oznaką może być między innymi uczynienie znaku krzyża czy też ucałowanie krzyża. Uzyskanie informacji w tak ważnej sprawie może jedynie nastąpić od osoby wiarygodnej.[15]

Kanon 1185 brzmi: „Pozbawienie pogrzebu zawiera w sobie także odmowę odprawienia jakiejkolwiek Mszy świętej pogrzebowej."[16] Nie można utożsamiać mszy pogrzebowej z jakąkolwiek mszą w intencji zmarłego. Kanion ten zabrania odprawiania mszy wyłącznie pogrzebowej.

Ważną kwestią wymagającą omówienia jest odmowa miejsca na cmentarzu. Sytuacja jest analogiczna jak powyżej, ponieważ nie można łączyć odmowy pogrzebu z odmową miejsca na cmentarzu parafialnym, na co w swojej pracy uwagę zwracają B. Glinkowski oraz A. Sobczak. Autorzy podkreślają, ze zarządca cmentarza nie ma prawa zabronić pochówku. Nawet jeśli miałby się on odbyć według innych niż Kościoła katolickiego rytuałów.[17]

Z racji, że w Kodeksie prawa kanonicznego w rozdziale II powyżej scharakteryzowanym nie wyodrębniono grupy samobójców, należy odwołać się do Instrukcji liturgiczno-duszpasterskiej Episkopatu Polski o pogrzebie i modlitwach za zmarłych z dnia 5 maja 1978 roku. W Instrukcji tej pod nr 13 zatytułowanym *Pogrzeb samobójców* klarownie zostało wskazane jak należy postępować z osoba, która dokonała samounicestwienia. Już na wstępie czytamy: „Według powszechnego zdania psychiatrów samobójcy nie są w pełni odpowiedzialni za swój czyn. Dlatego nie odmawia się im pogrzebu katolickiego, jeżeli w ciągu życia okazywali przywiązanie do wiary i Kościoła. Uczestnikom takiego pogrzebu należy wyjaśnić sytuację."[18] Zacytowany fragment należy rozumieć jako sytuacje, w której to osoba podczas trwania życia należała do grona wiernych. Dziś można by określić tę osobę jako praktykującego katolika. Natomiast decyzja o odebraniu sobie życia, przez tę osobę nie jest odbierana przez Kościół katolicki jako niegdyś działaniem szatana, lecz jako wynik stanu pato-

[14] B. Glinkowski, A. Sobczak, *Pogrzeb chrześcijański - obowiązujące normy postępowania,* dostęp internetowy: http://www.archpoznan.org.pl/serwis/artykuly/2002/1/pogrzeb.html (dostęp: 19.11.2016r.).
[15] Ibidem.
[16] *Kodeks prawa kanonicznego,* Kan. 1185.
[17] B. Glinkowski, A. Sobczak, *Pogrzeb…op.cit.*
[18] *Instrukcja liturgiczno-duszpasterska Episkopatu Polski o pogrzebie i modlitwach za zmarłych (5 v 1978),* Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, dostęp internetowy: http://www.kkbids.episkopat.pl/?id=193, (dostęp: 20.11.2016r.).

logicznego. Toteż Kościół katolicki nie odmawia takiej jednostce pogrzebu katolickiego. Nie czyni się żadnych różnić w celebracji ceremonii pogrzebu. Duszpasterz też, w stosownym czasie np. podczas homilii przypomina bądź uświadamia wiernym obecnym, że targnięcie się na własne życie jest podyktowane chorobami psychicznymi lub brakiem pełnej świadomości.[19]

Kolejny fragment Instrukcji wskazuje, że „Samobójcę, który przed zamachem na własne życie dawał zgorszenie, należy traktować jako jawnego grzesznika." Dopiero w zastałej okoliczności możemy mówić, o odmowie pogrzebu katolickiego samobójcy. Jednak nie jest to podyktowane faktem popełnienia samobójstwa, lecz z uwagi na fakt życia w sprzeczności z nauką Kościoła, w oddali od Kościoła i samego Boga. Przy czym targnięcie się na własne życie było manifestacją wobec duchowi chrześcijańskiemu. Dlatego też, w sytuacji śmierci samobójczej weryfikuje się elementy scharakteryzowane z kanonie 1184§1. Bezsprzecznie odmowa samobójcy pogrzebu kościelnego, który żył w duchu religijnym tak jak pozostali wierny okazała by się zgorszeniem dla wspólnoty parafialnej. Bywa że zgorszenie dawane za życia przez samobójcę, przybiera postać alkoholizmu doprowadzające do zaniedbań lub braku praktyk religijnych. W rezultacie samobójstwo wynikające z choroby jaką jest alkoholizm bądź z przyczyn o podłożu psychicznym nie może stanowić wyłącznego motywu odmowy przez kapłana pogrzebu kościelnego samobójcy.[20]

Posługa duszpasterska

Autorka w celu potwierdzenia założonej tezy, zdecydowała się na przeprowadzenie własnych badań w postaci wywiadu w środowisku kapłańskim.

Ksiądz Kanonik Stanisław Biały jest kapłanem po 45 latach posługi duszpasterskiej oraz po 50 latach kapłaństwa. Od 2002 roku przebywa na zasłużonej emeryturze w rodzinnej miejscowości oraz służy pomocą w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Wyszonkach Kościelnych (diecezja łomżyńska).

Jako ksiądz z tak ogromnym doświadczeniem dobrze pamięta zachodzące zmiany w prawie kościelnym w XX wieku, odnoszące się do osób, które targnęły się na własne życie. Ks. Kanonik potwierdza, jak autorzy wielu prac zajmujący się takową problematyką, iż przyczyn zmian należy doszukiwać się w wydarzeniach II wojny światowej. Jednak rozmówca szczególną uwagę poświęca II Soborowi Watykańskiemu. Bowiem w roku 1965 nastąpiła gruntowa reforma przepisów liturgicznych. Po zakończeniu przez papieża Pawła VI II Soboru Watykańskiego, zaś rozpoczętego przez papieża Jana XXIII , msze święte zostają odprawiane również w językach narodowych. Zatem język łaciński, który to nie był zrozumiały dla wszystkich wiernych ustąpił miejsca językom nowożytny. Toteż okres II Soboru Watykańskiego staje się jakoby linią rozgraniczającą postępowanie społeczeństwa wobec samobójców. Bowiem przed rozpoczęciem II Soboru Watykańskiego, jak podkreśla ks. Stanisław Biały nie wolno było chować samobójców w obecności kapłana. Ponadto samobójcom przydzielono oddzielne miejsce na cmentarzu. Obszar ten zwany był cmentarzem przypadkowym. Natomiast informacja widniejąca na kartach literatury przedmiotu, że była to północą cześć cmentarza, nie została potwierdzona, ani też nie zaprzeczona przez ks. Stanisława Biale-

[19] B. Glinkowski, A. Sobczak, *Pogrzeb…op.cit.*

[20] Ibidem.

go. Tymczasem Ksiądz Kanonik akcentuje, iż bramy cmentarza dla samobójców były zamknięte. Oznacza to, że ciało zmarłego należało przenieść przez parkan cmentarza na którym miał zostać pochowany.

Jak uprzednio wspomniano, sytuacja zmieniła się po zakończeniu II Soboru Watykańskiego. Wtenczas już nie odmawiano samobójcom uroczystości pogrzebowej. Mimo to, warte wyszczególnienia są występujące formy obrzędu:

1. uroczysta mszy pogrzebowa,
2. brak mszy świętej, jedynie zaprowadzenie zmarłego od bramy cmentarza do grobu,
3. wyłącznie poświęcenie zwłok na cmentarzu.

O wyborze przytoczonych powyżej form postępowania decydował kapłan w oparciu o doczesne życie samobójcy.

W odpowiedzi na pytanie czy ksiądz Kanonik miał sytuacje kiedy odmówił pogrzebu rodzinie samobójcy, ks. Stanisław Biały odpowiedział następująco: „tak, wiele razy". Natomiast odwołując się do jednego z przykładu wśród przyczyn składających się na decyzje odmowną wskazuje przede wszystkim, że samobójcą była osoba nieochrzczona. Wobec czego, Kościół w stosunku do nieochrzczonego nie ma żadnych praw. Albowiem osoba ta, nie jest członkiem Kościoła katolickiego. Dodatkową przyczyną było niemoralne życie doczesne objawiające się w między innymi takimi zachowaniami jak nadużywanie alkoholu, trwanie w niesakramentalnym związku a następnie rozbicie związku małżeńskiego. Dopuszczanie się częstych kradzieży, zaś w konsekwencji pozbawieniem wolności. Podczas odbywania kary pozbawienia wolności mężczyzna targnął się na własne życie w zakładzie karnym. Nie tylko jak podkreśla ks. Kanonik duszpasterz odwołuje się do przepisów prawa kościelnego, nie powinien on zapominać o rozwadze kapłana. Jest ona nieodłącznym elementem posługi duszpasterskiej. Rozwaga kapłana patrzącego okiem miłosierdzia pomaga w podjęciu decyzji kiedy to odmówić pogrzebu samobójcy, a kiedy nie powinno się tego robić. Ks. Stanisław Biały odwołując się do rozwagi kapłana bez najmniejszego problemu podaje za przykład ojca rodziny, na którego oczach rozegrała się rodzinna tragedia. Zdarzenie miało miejsce w Elblągu. Dziecko wybiegając z mieszkania na ulice zostało potrącone przez nadjeżdżające auto. Śmierć poniosło na miejscu. Również matka dziecka wybiegająca za pociechą zginęła pod kołami następnego samochodu. Po zaistniałym zdarzeniu ojciec rodziny dokonał samobójstwa poprzez powieszenie. Na podstawie przytoczonego przykładu ks. Stanisław Biały dokonuje w pewien sposób podsumowania używając następujących słów: „ Jak odmówić temu człowiekowi pogrzebu? Nie można tego zrobić".

Instrukcja liturgiczno-duszpasterska Episkopatu Polski o pogrzebie i modlitwach za zmarłych z dnia 5 maja 1978 r., w nr. 13 wskazuje na informowanie uczestników pogrzebu o samobójczej śmierci będącej wynikiem stanu psychicznego. Jednak w praktyce przepisu tego się raczej nie stosuje. Dzieje się tak, ze względu na dobro rodziny jak wyjaśnia ks. Kanonik. Nie wszyscy uczestnicy pogrzebu muszą zostać poinformowani o tym, że była to śmierć samobójcza. Jak najbardziej można

informować, lecz rzadko się to zdarza. Toteż przepis ten wskazuje wyłącznie na czynność informowania będącą działaniem fakultatywnym.[21]

Zakończenie

Niewątpliwie postępowanie wobec samobójców w Kościele katolickim na przełomie lat było zmienne. Zaś opisywana problematyka poruszana została przez nielicznych autorów na kartach literatury przedmiotu. Zwrócić należy także uwagę, że nie zawsze informacje zamieszczane przez poszczególnych badaczy były tożsame. Pewnym jest, że kary wobec samobójców do lat 80 XX wieku były stosowane, jednak w różnorodnej postaci. Być może wpływu owej różnorodności kar należy poszukiwać między innymi w poszczególnych regionach kraju. Na podstawie przeprowadzonego wywiadu z ks. Kanonikiem Stanisławem Białym można pokusić się o stwierdzenie, że odmowa pogrzebu samobójcy niosła i nadal niesie ze sobą, aż do dnia dzisiejszego trud podjęcia poprawnej decyzji, którą obarczony jest kapłan. Kapłan, który także okiem miłosierdzia, nie zaś wyłącznie w oparciu o przepisy prawa kościelnego zobowiązany jest do przekazania rodzinie samobójcy podjętej przez siebie decyzji.

Umożliwienie odprawienia mszy pogrzebowej oraz godnego pochówku samobójcy, zdaniem autorki ocenić należy pozytywnie. Bowiem ważne są także przyczyny popełnienia samobójstwa, a nie sam fakt jego dokonania. Obecnie większość Kościołów niesie pomoc tym, osobom, które próbowały targnąć się na własne życie. Wsparcie udzielane jest także tym, którzy w wyniku samobójstwa stracili kogoś bliskiego.[22]

Bibliografia

Literatura

1. Adamczyk K. , *Samobójstwo na przestrzeni wieków*, [w:] Samobójstwo. Jeden problem, trzy spojrzenia, (red.) M. Farnicka, E. Magda, Zielona Góra 2014.
2. Hołyst B., *Suicydologia*, wyd.2, LexisNexis, Warszawa 2012.
3. Jarosz M, *Samobójstwa dlaczego teraz?,* PWN, Warszawa 2013.
4. Jarosz M., *Samobójstwa ucieczka przegranych*, PWN, Warszawa 2004.
5. Marx J., Idea samobójstwa w filozofii od antyku do współczesności, ALFA, Warszawa 2003,
6. Sahaj T., *Problem samobójstwa w koncepcjach wybranych filozofów polskich (Elzenberg-Kotarbiński- Ślipko-Witkiewicz),* Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Poznań 2005.
7. Zwoliński A*., Samobójstwo jako problem osobisty i publiczny*, WAM, Kraków 2013.

Akty prawne

1. *Kodeks prawa kanonicznego,* Kan. 1184§1.
2. *Kodeks prawa kanonicznego, Kan. 1185.*

Inne źródła

[21] Wywiad z Ks. Kanonikiem Stanisławem Białym przeprowadzony w dniu 30 grudnia 2016 r.- wypowiedź opublikowana za uprzednią zgodą.

[22] B. Hołyst, *Suicydologia*…op.cit., s. 113.

1. Glinkowski B., Sobczak A., *Pogrzeb chrześcijański - obowiązujące normy postępowania,* dostęp internetowy: http://www.archpoznan.org.pl/serwis/artykuly/2002/1/pogrzeb.html (dostęp: 19.11.2016r.).
2. *Instrukcja liturgiczno-duszpasterska Episkopatu Polski o pogrzebie i modlitwach za zmarłych (5 v 1978),* Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, dostęp internetowy: http://www.kkbids.episkopat.pl/?id=193 (dostęp: 20.11.2016r.).
3. *Joanna d'Arc oskarżona o herezję spłonęła na stosie*, [w:] Polskie radio.pl, Historia, dostęp internetowy: http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/718682,Joanna-dArc-oskarzona-o-herezje-splonela-na-stosie (dostęp: 10.12.2016).
4. *Święta Joanna d'Arc, dziewica, [w;]* Internetowa liturgia godzin, dostęp internetowy: http://www.brewiarz.pl/czytelnia/swieci/05-30c.php3 (dostęp: 10.12.2016r.).
5. Wywiad z Ks. Kanonikiem Stanisławem Białym przeprowadzony w dniu 30 grudnia 2016 r.- wypowiedź opublikowana za uprzednią zgodą.

Karolina Rzeczkowska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Przemysław Grześko
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ZABÓJSTWO ZE „SZCZEGÓLNYM OKRUCIEŃSTWEM" – IMPLIKACJE PRAWNE

1. Uwagi wprowadzające

Niezmiernie trudno przeprowadzić linię demarkacyjną między zabójstwem ze „szczególnym okrucieństwem" a zabójstwem bez takiego okrucieństwa, zważywszy, iż wszystkie zabójstwa są czynami okrutnymi[1]. O ile sam opis czynności wykonawczej danego typu czynu zabronionego redakcyjnie ujmowany jest zazwyczaj w postaci czasownika, o tyle zdecydowanie większe wątpliwości narastają, gdy przepis karny określa dodatkowe okoliczności, których wystąpienie może w konkretnych sytuacjach stanowić o realizacji znamion zmodyfikowanego typu danego czynu[2]. Pomimo tych kontrowersji ustawodawca uznał jednak za celowe wyróżnienie tego nieostrego znamienia kwalifikującego, pozostawiając wypełnienie jego treści nauce prawa karnego, a przede wszystkim orzecznictwu sądowemu[3].

Autorzy niniejszego artykułu podejmują próbę analizy wymienionego wyżej zagadnienia. W konsekwencji pozwoli to na udzielenie odpowiedzi odnośnie „granicy" między zabójstwem, a jego szczególnym typem, jakim niewątpliwie jest zabójstwo ze „szczególnym okrucieństwem". W pracy tej podjęta zostanie próba stworzenia przesłanek składających się na okoliczność determinującą uznanie czynu za okrutny. W rezultacie zabieg ten pozwoli stworzyć hipotetyczną barierę oddzielającą zabójstwo w trybie podstawowym od tego ze „szczególnym okrucieństwem". Można rzec, że istota tej pracy sprowadzać się będzie do wykładni zwrotu „szczególnie okrutny", bowiem to właśnie od niego zależeć będzie kwalifikacja danego zachowania.

2. O „szczególnym okrucieństwie" w ogólności

Znamię „szczególnego okrucieństwa" zostało wyeksponowane w obowiązującym Kodeksie karnym w następujących przypadkach[4]:

1) zbrodnia zabójstwa ze „szczególnym okrucieństwem", tj. art. 148 § 2 pkt k.k.

2) występek zgwałcenia ze „szczególnym okrucieństwem", tj. art. 197 § 4 k.k. w zw. z art. 197 § 1-3 k.k.

---

[1] S. Pikulski, *Zabójstwa kwalifikowane w polskim kodeksie karnym z 1997 r.*, „Studia Prawnoustrojowe" 2012, Nr 15, s. 11.
[2] T. Gawliczek, *Problem interpretacji znamienia „szczególnego okrucieństwa" w orzecznictwie karnym Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie" 2011, s. 15.
[3] A. M. Kania, *Znamię „szczególnego okrucieństwa" w orzecznictwie sądowym*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego. Tom XXV" 2009, Nr 25, s. 33.
[4] Ibidem, s. 33.

3) występek znęcania się fizycznego lub psychicznego nad osobą najbliższą lub inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną z względu na jej stan psychiczny lub fizyczny, jeżeli czyn sprawy połączony jest ze stosowaniem „szczególnego okrucieństwa", tj. art. 207 § 2 k.k. w zw. z art. 207 § 1 k.k.

4) występek znęcania się fizycznego lub psychicznego nad osobą prawnie pozbawioną wolności, jeżeli sprawca działa ze „szczególnym okrucieństwem", tj. art. 247 § 2 k.k. w zw. z art. 247 § 1 k.k.

5) występek funkcjonariusza publicznego, który wbrew obowiązkowi znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą prawnie pozbawioną wolności, jeżeli sprawca działa ze „szczególnym okrucieństwem", tj. art. 247 § 3 k.k. w zw. z art. 247 § 1 i 2 k.k.

6) występek żołnierza, który znęca się fizycznie lub psychicznie nad podwładnym, gdy jego czyn połączony jest ze stosowaniem „szczególnym okrucieństwem", tj. art. 352 § 2 k.k. w zw. z art. 352 § 1 k.k. [5].

Wciąż brak jest definicji legalnej tego pojęcia, co z literaturze naukowej uzasadnia się względami legislacyjnymi, jako że objaśnienia wyrażeń ustawowych zawarte w przepisie art. 115 Kodeksu karnego odwołują się w większości do siatki pojęciowej właściwej części ogólnej tejże ustawy, w pozostałym zakresie normując tylko definicje podstawowe[6]. Wprawdzie „szczególne okrucieństwo" zostało zdefiniowane na gruncie prawa karnego w ustawie o ochronie zwierząt[7], nie ulega jednak wątpliwości, że nie może ona znaleźć zastosowania w odniesieniu do ludzi, bowiem jest to definicja ukierunkowana na przestępstwa związane ze zwierzętami[8]. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że nie ma w tej materii żadnego zamkniętego katalogu zachowań określających ten przymiot, dlatego, że jego stworzenie byłoby po prostu niemożliwe.

Poszukując kierunków znaczeniowych „szczególnego okrucieństwa" warto odnieść się do porządków prawnych innych niż polski. „Szczególne okrucieństwo" można było spotkać m.in. w kodeksie francuskim z 1810 r. w art. 303 jako „szczególnie brutalny sposób działania", czy też w kodeksie hiszpańskim w art. 139 ust. 3 jako „świadome i nieludzkie powiększanie cierpienia pokrzywdzonego"[9]. W celu zdefiniowania tego pojęcia warto również sięgnąć do dziedziny językoznawstwa i psychologii, ponieważ językoznawstwo pozwoli zdefiniować terminy „okrucieństwo" i „szczególny" oraz wskazać ich synonimy, a psychologia – ustalić źródło i przyczynę ich występowania[10] w oparciu o konkretne okoliczności faktyczne. W słownikach języka polskiego „okrucieństwo" określa się jako „skłonność umysłu do surowości"[11], „skłonność do znęcania się, pastwienia się"[12], a także jako „czyn świadczący o postępowaniu wobec innych w sposób bezwzględny i pozbawiony współ-

---

[5] Ibidem, s. 33.
[6] T. Gawliczek, *Problem interpretacji znamienia „szczególnego okrucieństwa" w orzecznictwie karnym Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie" 2011, s. 16.
[7] Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U. 1997 nr 111 poz. 724 z późn. zm.).
[8] Zob. T. Gawliczek, *Problem…, op. cit.,* s. 16.
[9] J. Ptak, *Szczególne okrucieństwo jako znamię przestępstwa zabójstwa*, „Prokuratura i Prawo" 2015, Nr 9, s. 96.
[10] Ibidem, s. 97.
[11] M. Linde, Słownik języka polskiego, Warszawa 1951, s. 541.
[12] Zob. *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1988, s. 508.

czucia”[13]. Z kolei słowo „szczególny” rozumiane jest jako „niezwykły, wyjątkowy”[14] oraz „wyróżniający się pod jakimś względem spośród innych podobnych obiektów”[15].

3. Zabójstwo ze „szczególnym okrucieństwem”

Mimo upływu setek lat, rozwoju nauki, zmian cywilizacyjnych i rozwoju dyscyplin prawnych, naczelne miejsce zajmowało i nadal zajmuje życie człowieka[16]. Zarówno Kodeks karny z 1932 r.[17], jak i ten z 1969 r.[18] przyjmowały dychotomiczną strukturę przestępstwa zabójstwa, której cechą wspólną było syntetyczne ujęcie jego typu podstawowego, analogicznego pod względem treści hipotezy i dyspozycji[19]. Co ciekawe z punktu niniejszych rozważań, typy kwalifikowane zostały w tych ustawodawstwach całkowicie pominięte. Jedynie w kodeksie karnym z 1969 r. „szczególne okrucieństwo” występowało jako znamię kwalifikowanej postaci gwałtu[20]. Te dodatkowe czynności sprawcy, które nie były konieczne do zadania śmierci danej osobie, a charakteryzowały jedynie nadmiar zbędnego okrucieństwa i znęcania się nad ofiarą, kwalifikują dany czyn zabójstwa jako wykonany ze szczególnym okrucieństwem[21]. Patos, jaki wiąże się z tym określeniem, odzwierciedla wysoce naganne, wręcz patologiczne skłonności, które mieszczą się w zakresie możliwości istoty ludzkiej[22]. Z tego powodu w literaturze i w niektórych obcych ustawodawstwach karnych ugruntował się podział zbrodni przeciwko życiu na zabójstwa i morderstwa, część przedstawicieli postuluje, by wprowadzić ten podział do doktryny prawa polskiego[23].

Andrzej Zoll zajmuje stanowisko, że „szczególne okrucieństwo” należy przyjmować wtedy, gdy sprawca wybiera taki sposób pozbawienia życia człowieka, który łączyć się będzie z cierpieniami zbędnymi dla samego pozbawienia życia ofiary[24]. Stanisław Pikulski, starając się wskazać znaczenia omawianego pojęcia, które mogłyby zdarzyć się w praktyce, wskazuje, że zabójstwa „szczególnie okrutnego” można się dopuścić tak przez działanie (przykładem może być związanie danej osoby, a następnie oblanie jej cieczą łatwopalną i podpalenie), jak i zaniechanie (objawiające się np. w pozostawieniu przez matkę dziecka w płonącym pomieszczeniu w sytuacji, gdy miała fizyczne możliwości wyniesienia tego dziecka z ognia, w wyniku czego poniosło ono śmierć)[25]. Za przykład takich działań przedstawiciele doktryny często podają wielogodzinne i niezmiernie intensywne torturowanie pokrzywdzonego przed zadaniem śmierci. Również z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych wynika, że „szczególnym okrucieństwem” zabójstwa jest za-

---

[13] http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=31043&id_znaczenia=3026576&l=18&ind=0] (dostęp: 6 maja 2017r.).
[14] http://sjp.pwn.pl/szukaj/szczeg%C3%B3lny.html (dostęp: 6 maja 2017 r.)
[15] http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=31043&id_znaczenia=3026576&l=18&ind=0 (dostęp: 6 maja 2017r.)
[16] R. Maj, *Przestępstwo zabójstwa. Aspekty karno materialne i elementy taktyki czynności wykrywczych*, Centrum Szkolenia Policji, Legionowo 2010, 2. 9.
[17] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. - Kodeks karny (Dz.U. 1932 nr 60 poz. 571).
[18] Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz.U. 1969 nr 13 poz. 94).
[19] B. Zielińska-Orłowska, *Z problematyki typizacji przestępstwa zabójstwa – aspekty wybrane*, „Studia prawnoustrojowe” 2012, Nr 15, s. 24.
[20] Art. 168 kodeksu karnego z 1969 r.
[21] S. Pikulski, *Zabójstwa…, op. cit.,* s. 11.
[22] Zob. M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa 1970, s. 254.
[23] Krystyna Daszkiewicz postuluje, by zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem było określane mianem „morderstwa”, bowiem pojęcie to funkcjonuje od dawna w poprawnej polszczyźnie, jest też wprowadzane do słowników języka polskiego i tradycyjnie już służy określaniu najcięższych zbrodni pozbawienia drugiego człowieka; zob. K. Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX Kodeksu karnego. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2000, s. 19.
[24] A. Zoll, *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, wyd. III, Lex, Warszawa 2008, s. 224.
[25] S. Pikulski, *Zabójstwa…,op. cit.,* s. 11.

dawanie ofierze dodatkowych cierpień bądź to psychicznych, bądź fizycznych, dręczących ją i wykraczających ponad granice niezbędne do osiągnięcia skutku w postaci jej śmierci[26]. Zabójstwo kwalifikowane przez sposób działania sprawcy może być uznane za szczególnie okrutne w wypadkach wyjątkowych, zawierających w swym opisie elementy dodatkowe (szczególnie drastyczne, makabryczne, stanowiące przejaw wynaturzenia czy zwyrodnienia)[27].

Przy ocenie, czy zbrodnia zabójstwa była „szczególnie okrutna" należy przede wszystkim opierać się o sposób zachowania się sprawcy, o jego nastawienie do konkretnego czynu i o to, czy działał w zamiarze bezpośrednim, czy ewentualnym. Wymaga się jednak, żeby każdorazowo sprawca czynu był świadom, że pozbawia człowieka życia. Zwrócić należy również uwagę, że w praktyce sądowej odnoszono się w omawianej materii także do skutków działań sprawcy. Chodzi tutaj przede wszystkim o urazy, które odczuwa ofiara podczas działań sprawcy, a w przypadku usiłowania – również po takich działaniach. W ramach przykładu można przytoczyć Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1979 r.[28], gdzie stwierdzono, że sprawca, który przełamuje opór swojej ofiary zadając jej nożem rany twarzy, w rezultacie skutkujące jej trwałym oszpeceniem, działa ze „szczególnym okrucieństwem".

Warto w tym miejscu przytoczyć kilka innych przykładów zachowań uznanych w orzecznictwie za „szczególnie okrutne". W postanowieniu z dnia 29 maja 2003 r.[29], Sąd Najwyższy uznał za „szczególnie okrutne" zabójstwo jedenastolatka, poprzez zadanie mu 30 ran kłutych i ciętych nożem introligatorskim, na powierzchni całego ciała, a szczególnie szyi i głowy. Za „szczególnie okrutne" w tym przypadku należało uznać zachowanie sprawczyni po przecięciu tętnicy dziecka, które w żaden sposób nie zahamowało jej działania. Sekcja zwłok wykazała, iż zadawane rany były bardzo głębokie, sięgały bowiem aż kręgów szyjnych kręgosłupa. Z kolei Sąd Apelacyjny w Lublinie, w wyroku z dnia 19 września 2002 r.[30] za takie zachowanie uznał działanie sprawcy polegające na zadaniu dwoma nożami ośmiu ran klatki piersiowej, jak i wbiciu drewnianego kołka w klatkę piersiową ofiary jeszcze za jej życia. Sąd ten zwrócił uwagę, iż sprawca zadawał ciosy ze znaczną siłą, dlatego, iż jedno z ostrzy noży było zagięte. U ofiary stwierdzono również obrażenia w postaci złamania kilku żeber, mogło to świadczyć, iż sprawca znęcał się nad ofiarą, np. kopiąc ją. Dodatkowo za uznaniem zbrodni zabójstwa za „szczególnie okrutne" przemawiał fakt podpalenia zwłok. W obu powyższych przypadkach uwidacznia się, że sposób działania sprawcy wykraczał znacznie poza zakres niezbędny do osiągnięcia celu w postaci śmierci ofiary. Przesłanka ta jest powszechnie akceptowalna w orzecznictwie[31].

Nie zabrakło też takich orzeczeń, w których sądy wskazywały konkretnie, jakie zachowanie należy uznać za „szczególnie okrutne", a jakim takiego przymiotu należy odmówić. Sąd Apelacyjny w Krakowie, w wyroku z dnia 10 maja 2001 r.[32] stwierdził, że nie ma szczególnego okrucieństwa w

[26] Zob. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2007 r. (III KK 31/07); Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 6 listopada 2008 r. (II AKa 156/08); Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 lipca 2004 r., (II AKa 139/04).
[27] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 października 2012 r. (II AKa 265/12).
[28] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1979 r. (I KR 88/79).
[29] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2003 r. (II KK 7/03).
[30] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 19 września 2002 r (II AKa 182/02).
[31] Zob. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 września 202 r. (II AKa 220/02).
[32] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 maja 2001 r. (II AKa 78/01).

zadaniu ofierze kilku ciosów nożem w wykonaniu z góry powziętego zamiaru pozbawienia życia. Argumentował to tym, iż takie zachowanie nie charakteryzuje się nieadekwatnym zachowaniem, będącym ponad tym, które jest potrzebne do osiągnięcia skutku w postaci śmierci. W wyroku z dnia 28 lutego 1991 r.[33] Sąd Apelacyjny w Krakowie nie dopatrzył się „szczególnego okrucieństwa" w zachowaniu oskarżonego polegającego na zadaniu ofierze jednego śmiertelnego ciosu nożem. Argumentował to w sposób podobny do przyjętego w poprzednim przykładzie. Za „szczególnie okrutne" uznano natomiast zabójstwo polegające na dwuletnim przetrzymywaniu ofiary w piwnicy, w warunkach uniemożliwiających utrzymywanie higieny, wykonywania potrzeb fizjologicznych itp.[34]

Warto zwrócić również uwagę na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2007 r.[35], w którym za „szczególnie okrutne" uznano zadawanie cierpień ofierze niezdolnej do odczuwania cierpienia psychicznego, która w głębokim odurzeniu alkoholowym, narkotycznym i w stanie nieprzytomności, odnosiła cierpienia polegające na kierowaniu w stronę ofiary poniżających wypowiedzi. Należy krytycznie odnieść się do tego postanowienia. W tej części pracy wykazano, że „szczególne okrucieństwo" czynu odnosi się do ofiary i polega na zadawaniu jej różnorakich cierpień ponad miarę, występujących przed nastąpieniem skutku w postaci śmierci, przy czym wymaga się, aby cierpienia te były odczuwalne[36]. Wobec czego za „szczególnie okrutne" ciężko jest uznać wypowiedzi obelżywe w stosunku do ofiary, która jest nieprzytomna. Nie każde działanie podjęte przez sprawcę ogarniętego silną emocją, godzące w życie człowieka, wypełnia znamiona szczególnego okrucieństwa z art. 148 § 2 pkt 1 k.k.[37].

Zaprezentowane wyżej stanowiska judykatury pozwalają zwrócić uwagę, że formułowane tam twierdzenia odnośnie zabójstwa ze „szczególnym okrucieństwem" nie mają charakteru uniwersalnego, a wyłącznie przykładowy. Precyzyjne zdefiniowanie przywoływanego pojęcia nie jest możliwe, przede wszystkim dlatego, iż ma ono abstrakcyjny charakter, ponadto składa się z pojęć nieostrych i ocennych. W konsekwencji za „szczególnie okrutny" należy potraktować czyn wymierzony z pełną świadomością przez sprawcę, powodującą psychiczne lub fizyczne dolegliwości o natężeniu przekraczającym miarę potrzebną do osiągnięcia zamierzonego skutku.

4. Zakończenie

Prawo polskie nie dysponuje legalną definicją zabójstwa ze „szczególnym okrucieństwem". Mimo to, dzięki doczesnemu dorobkowi nauki – w tym również zagranicznemu – i ciągle rozwijającemu się orzecznictwu, można w sposób przejrzysty wskazać, jakie zachowania winny być obarczone przymiotem „szczególnie okrutnych". Ustawodawca rozróżnił zabójstwo w trybie podstawowym od „szczególnie okrutnego", jednocześnie postanowił, aby jego definicja została wypracowana przez przedstawicieli nauki i judykatury. Tak też się stało, a poglądy prezentowane przez doktrynę jak i orzecznictwo spotkały się we wspólnym mianowniku. Zgodnie stwierdzono, że we wszystkich tych przypadkach, kiedy sprawca swoim zachowaniem przekracza pewien próg co do skutku, który mógł osiągnąć bez niekoniecznego „nadmiaru zachowania", należy potraktować w sposób szczegól-

[33] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 lutego 1991 r. (II AKa 12/91).
[34] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 marca 2006 r. (II AKa 14/06).
[35] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2007 r. (III KK 31/07).
[36] Por. S. Pikulski, *Zabójstwa…*, op. cit., s. 12.
[37] Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 maja 2014 r. (II AKa 117/14).

ny. Wspomnianym „nadmiarem zachowania" będzie działanie – jak i zaniechanie – sprawcy, nieadekwatne, wykraczające poza punkt, w którego granicy osiągnięcie tego samego skutku – w postaci śmierci ofiary – byłoby możliwe. Przywoływany nadmiar można więc, a nawet należy, utożsamić z przymiotnikiem „szczególny". Każda zbrodnia zabójstwa ze swej natury jest okrutna, a ta, która związana jest z cierpieniami ponad miarę, będzie okrutna „szczególnie". Decydować o tym zawsze będzie sposób zachowania sprawcy, a nie następstwo czynu. Należy także wspomnieć, że każdorazowo przy ocenie charakteru zbrodni należy brać pod uwagę okoliczności konkretnego przypadku, gdyż to one winny stanowić odzwierciedlenie, a w rezultacie ocenę zachowania sprawcy. Pojęcie to jest wysoce nieostre, dające bardzo szerokie pole do interpretacji, choć zwrócić uwagę należy, że właśnie taką intencją kierował się ustawodawca.

Bibliografia

Literatura

1. Daszkiewicz K., *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX Kodeksu karnego. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2000.
2. Gawliczek T., *Problem interpretacji znamienia „szczególnego okrucieństwa" w orzecznictwie karnym Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie" 2011.
3. Kania A. M., *Znamię „szczególnego okrucieństwa" w orzecznictwie sądowym*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego. Tom XXV" 2009, Nr 25.
4. Maj R., *Przestępstwo zabójstwa. Aspekty karno materialne i elementy taktyki czynności wykrywczych*, Centrum Szkolenia Policji, Legionowo 2010.
5. Ossowska M., *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa 1970.
6. Pikulski S., *Zabójstwa kwalifikowane w polskim kodeksie karnym z 1997 r.*, „Studia Prawnoustrojowe" 2012.
7. Ptak J., *Szczególne okrucieństwo jako znamię przestępstwa zabójstwa*, „Prokuratura i Prawo" 2015, Nr 9.
8. Zielińska-Orłowska B., *Z problematyki typizacji przestępstwa zabójstwa – aspekty wybrane*, „Studia prawnoustrojowe" 2012, Nr 15.
9. Zoll A., *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, wyd. III, Lex, Warszawa 2008.

Akty prawne

1. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. - Kodeks karny (Dz.U. 1932 nr 60 poz. 571).
2. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz.U. 1969 nr 13 poz. 94).
3. Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U. 1997 nr 111 poz. 724 z późn. zm.).

Orzecznictwo

1. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2003 r. (II KK 7/03).
2. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2007 r. (III KK 31/07).

3. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 marca 2006 r. (II AKa 14/06).
4. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 lipca 2004 r., (II AKa 139/04).
5. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 maja 2001 r. (II AKa 78/01).
6. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 września 202 r. (II AKa 220/02).
7. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 19 września 2002 r (II AKa 182/02).
8. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 6 listopada 2008 r. (II AKa 156/08).
9. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 października 2012 r. (II AKa 265/12).
10. Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 maja 2014 r. (II AKa 117/14).
11. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 lutego 1991 r. (II AKa 12/91).
12. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1979 r. (I KR 88/79).
13. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2007 r. (III KK 31/07).

Inne źródła

1. Linde M., *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1951.
2. http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=31043&id_znaczenia=3026576&l=18&ind=0 (dostęp: 6 maja 2017 r.).
3. http://sjp.pwn.pl/szukaj/szczeg%C3%B3lny.html (dostęp: 6 maja 2017 r.).

Paulina Paleń
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

DZIEDZICZENIE TESTAMENTOWE JAKO SKUTEK ŚMIERCI CZŁOWIEKA W UJĘCIU PRAWA SPADKOWEGO

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie instytucji dziedziczenia testamentowego w ujęciu polskiego prawa spadkowego jako cywilnoprawnego skutku śmierci człowieka. W początkowej części artykułu, został omówiony moment śmierci człowieka zgodnie ze stanowiskiem doktryny oraz uregulowaniami prawa cywilnego, ze szczególnym uwzględnieniem instytucji uznania za zmarłego oraz stwierdzenia zgonu. W dalszej części referatu został przedstawiony testament jako narzędzie rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci człowieka oraz dziedziczenie testamentowe jako prawne zjawisko przejścia praw i obowiązków po śmierci osoby fizycznej (ze szczególnym objaśnieniem regulacji dotyczących możliwości powołania spadkobierców w testamencie), co stanowi odzwierciedlenie głównego założenia niniejszego artykułu.

I. Śmierć w ujęciu prawa cywilnego – uznanie za zmarłego oraz stwierdzenie zgonu

„Każdemu człowiekowi, w mniejszym lub większym stopniu towarzyszy świadomość nieuchronnej śmierci i związana z tym obawa"[1]. Cytat ten doskonale ujawnia sens konieczności uregulowania prawnego śmierci w polskim porządku prawnym, którym jest lęk człowieka przed wydarzeniami związanymi z jego odejściem. Poza odwołaniem się do wyobrażeń religijnych, wyznaniowych czy też nawet aksjologicznych, na podstawie których człowiek stara się wyobrazić sobie życie pośmiertne, nie należy zapominać również o realnych aspektach związanych z momentem umierania, którymi są wszelkie prawa ściśle związane z osobą zmarłą, a także jego prawa i obowiązki o charakterze majątkowym. Co więcej, zgodnie z wykładnią art. 8 Kodeksu Cywilnego[2] [dalej: KC], śmierć człowieka jako zdarzenie prawne, powoduje zarówno ustanie jego prawnej podmiotowości jak i wywołanie skutków, które stają się przedmiotem zainteresowania prawa spadkowego[3]. Konsekwencje te zostały powiązane przez ustawodawcę z faktem biologicznej śmierci człowieka (odnajdującej typowe potwierdzenie w karcie zgonu zmarłego), jak również z orzeczeniami sądowymi dotyczącymi uznania za zmarłego lub stwierdzenia zgonu.

Pomimo tego, iż wymienione powyżej instytucje w praktyce wywołują podobne skutki, podstawowe cele, które zamierzał osiągnąć ustawodawca kreując uznanie za zmarłego oraz stwierdzenie zgonu w ramach przepisów prawa cywilnego są odmienne. Formalne uznanie za zmarłego głównie zmierza do wyeliminowania pewnego rodzaju stanu niepewności (które spowodowane jest

[1] E. Skowrońska – Bocian, *Obawa rychłej śmierci jako przesłanka sporządzenia testamentu ustnego* [w:] Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Stanisława Rudnickiego, Warszawa 2005, s. 240.
[2] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 1964r., Nr 16 poz. 93 z późn. zm.), źródło [online]: http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19640160093 (dostęp: 06.01.2017r.).
[3] J. Strzebinczyk, *Tytuł II. Osoby* [w:] Kodeks Cywilny. Komentarz (red.) E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2016, s. 73.

zaginięciem osoby fizycznej), dzięki uruchomieniu domniemania śmierci takiej osoby, o czym stanowi art. 31 KC[4]. Należy nadmienić, iż nie istnieje definicja legalna „zaginionego". Na pytanie o definiens tego terminu odpowiadają poglądy ukształtowane w doktrynie i judykaturze, zgodnie z którymi za zaginionego uważa się osobę, co do której nie ma pewności czy nadal żyje[5]. Co więcej, wyróżnia się także dwa rodzaje przyczyn zaginięcia. Przy zaginięciu prostym (które reguluje art. 29 KC) charakterystyczny jest fakt braku zaistnienia jakiegokolwiek wydarzenia (np. katastrofy lotniczej), które zwiększałoby ryzyko śmierci, co z kolei prowadziłoby do wzrostu stopnia przypuszczenia, że osoba zaginiona rzeczywiście zmarła[6]. Taka sytuacja następuje w przypadku drugiego rodzaju przyczyn zaginięcia, o których stanowi art. 30 KC, regulujący zaginięcie kwalifikowane (czyli powstałe w następstwie zdarzenia szczególnego, takiego jak katastrofa statku, okrętu czy też zaistnienia innej sytuacji powodującej bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia człowieka)[7]. Przy dokonywaniu interpretacji danego zjawiska w świetle instytucji uznania za zmarłego, niezwykle istotnym aspektem jest również czas, jaki musi upłynąć, aby można było uznać osobą zaginioną za zmarłą, a mianowicie nie może to nastąpić, jeśli nie upłynęło dziesięć lat „od końca roku kalendarzowego, w którym według istniejących wiadomości, zaginiony jeszcze żył"[8]. Cytowany art. 29 KC przewiduje także szczegółowe regulacje dotyczące przesłanki upływu czasu po jakim można uznać osobę zaginioną za zmarłą.

Istotnym aspektem uregulowania instytucji uznania za zmarłego jest także kwestia domniemania jego śmierci. Zgodnie z art. 31 §1 KC, dopiero prawomocne postanowienie dotyczące uznania za zmarłego pozwala na przyjęcie domniemania, że zaginiony zmarł w chwili, która jest oznaczona w tym postanowieniu. Wobec powyższego stwierdzenia, należy dojść do wniosku *a contrario*, iż zmarły żył do momentu oznaczonego w przywołanym postanowieniu[9]. Co więcej, ustawodawca w analizowanym przepisie określił także trzy dyrektywy oznaczenia przez sąd chwili domniemanej śmierci. Pierwszą zasadą jest przyjęcie najbardziej prawdopodobnej chwili śmierci zgodnie z okolicznościami występującymi w konkretnym przypadku. W sytuacji braku jakichkolwiek danych, swoje zastosowanie odnajduje druga zasada, która nakazuje przyjąć „pierwszy dzień terminu, z którego upływem uznanie za zmarłego stało się możliwe"[10]. Natomiast, w sytuacji, w której możliwe jest jedynie oznaczenie momentu śmierci zaginionego datą dnia, przyjmuje się koniec tego dnia, jako chwilę domniemanej śmierci[11].

Wyłączną podstawą regulacji instytucji stwierdzenia zgonu jest Kodeks postępowania cywilnego [dalej: KPC], a dokładnie art. 535 – 543 KPC[12]. Dokonując interpretacji art. 535 KPC, należy wy-

[4] Ibidem, s. 73.
[5] Ibidem, s. 73.
[6] Ibidem, s. 73.
[7] Ibidem, s. 76.
[8] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 1964r., Nr 16 poz. 93 z późn. zm.), http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19640160093 (dostęp: 06.01.2017r.)
[9] J. Strzebinczyk, *Tytuł II. Osoby* [w:] Kodeks Cywilny. Komentarz (red.) E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2016, s. 77.
[10] Ibidem, s. 78.
[11] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 1964r., Nr 16 poz. 93 z późn. zm.), http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19640160093 (dostęp: 06.01.2017r.).
[12] Ustawa z dnia 17 listopada 1964r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 1964r. Nr 43 poz. 296 z późn. zm.), http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19640430296 (dostęp: 06.01.2017r.).

odrębnić dwie przesłanki, których zaistnienie jest niezbędne do zastosowania instytucji stwierdzenia zgonu. Pierwszą z nich jest uznanie śmierci danej osoby za śmierć niewątpliwą, a więc taką, która została zweryfikowana przez sąd w oparciu o dowody przedstawione w toku postępowania w tej sprawie, w wyniku czego sąd pozbywa się wszelkich wątpliwości co do tego, że dana osoba rzeczywiście zmarła[13]. Drugą przesłanką stwierdzenia zgonu jest brak aktu zgonu, spowodowany brakiem sporządzonej wcześniej karty zgonu, co zgodnie z zasadami logicznego rozumowania jest oczywiste, gdyż dopiero postanowienie o stwierdzeniu zgonu może stać się podstawą do sporządzenia takiego aktu zgonu[14].

Niewątpliwie, bardzo ważnym aspektem dotyczącym uregulowania i późniejszego zastosowania wszelkich kwestii dotyczących śmierci człowieka w ujęciu prawa cywilnego, jest określenie chwili śmierci danej osoby. Sąd dokonując stwierdzenia zgonu jest obowiązany do ścisłego oznaczenia chwili śmierci osoby, której to postępowanie dotyczy. Jeżeli zaś, sąd nie jest w stanie dokładnie określić momentu zgonu, w postanowieniu stwierdzającym zgon należy wskazać chwilę, która jest najbardziej prawdopodobna (art. 538 § 2 KPC)[15].

Śmierć osoby fizycznej, bez względu na jej przyczynę, powoduje konieczność uregulowania dalszego bytu przysługujących mu praw oraz ciążących na nim obowiązków. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że prawo spadkowe stanowi zbiór norm prawnych, które regulują sytuację prawną spadkobiercy, pewne zagadnienia, które pozostają w ścisłym związku z instytucją dziedziczenia (np. zachowek) a także przedmiot oraz zasady dziedziczenia zarówno ustawowego jak i testamentowego[16]. W związku z powyższym, należy przyjąć, iż głównym przedmiotem regulacji polskiego prawa spadkowego są dalsze losy majątku człowieka na wypadek jego śmierci[17].

II. Testament - narzędzie rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci osoby fizycznej

Zgodnie z art. 941 KC na wypadek śmierci, rozrządzać majątkiem można tylko poprzez testament[18]. Podejmując próbę zdefiniowania pojęcia testamentu, należy zauważyć, że w doktrynie to zagadnienie występuje przede wszystkim w dwóch znaczeniach. Po pierwsze, testament stanowi jednostronną, osobistą, sformalizowaną, nieskierowaną do konkretnego adresata, odwołalną oraz skuteczną na wypadek śmierci sporządzającego testament (testatora) czynność prawną, która zawiera niemajątkowe lub majątkowe rozrządzenia spadkodawcy[19]. Po drugie, testament postrzegany jest jako dokument, który ucieleśnia wolę testatora w związku z rozrządzeniem praw na wypadek jego śmierci[20].

Charakterystycznym aspektem testamentu jest szeroko omawiana w literaturze przedmiotu, zasada swobodnego testowania. Nie została ona sformułowana wprost w Kodeksie Cywilnym, nie-

[13] J. Strzebinczyk, *Tytuł II. Osoby* [w:] Kodeks Cywilny. Komentarz (red.) E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2016, s. 75.
[14] Ibidem.
[15] Ustawa z dnia 17 listopada 1964r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 1964r. Nr 43 poz. 296 z późn. zm.), http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19640430296 (dostęp: 06.01.2017r.).
[16] M. Goettel, A. Bieranowski, P. Bogdalski, *Prawo cywilne. Zarys wykładu,* wyd. 4, Warszawa 2016, s. 335.
[17] E. Skowrońska – Bocian, *Testament w prawie polskim*, Warszawa 2004r., s. 11.
[18] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 1964r., Nr 16 poz. 93 z późn. zm.), http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19640160093 (dostęp: 06.01.2017r.).
[19] M. Goettel, A. Bieranowski, P. Bogdalski, *Prawo cywilne. Zarys wykładu*, wyd. 4, Warszawa 2016, s. 352.
[20] J. Kremis, *Księga czwarta. Spadki. Tytuł I. Przepisy ogólne* [w:] Kodeks Cywilny. Komentarz (red.) E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2016, s. 1673.

mniej jednak wywodzi się ona z zasady autonomii woli jednostki, która obowiązuje w stosunkach cywilnoprawnych. Co więcej, zasada ta znajduje również swoje ugruntowanie w obecnie obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej[21], która w art. 64 ust. 1 jasno stanowi o prawie do wolności związanej z prawem dziedziczenia. W związku z powyższym, zasadę swobody testowania określa się jako możliwość dokonywania w formie testamentu, zgodnych z wolną testatora rozrządzeń swoim majątkiem na wypadek śmierci[22]. Należy nadmienić, iż swoboda testowania nie oznacza absolutnego dysponowania majątkiem *mortis causa* – istnieją regulacje prawne, które stwarzają pewne ograniczenia w tym zakresie, których czołowym przykładem jest instytucja zachowku, która uprawnia określone w art. 991 KC osoby do domagania się określonej wysokości wartości spadku[23], pomimo sporządzonego testamentu przez spadkodawcę, pod warunkiem, że testator nie wydziedziczył żadnego z tych podmiotów na mocy art. 1008 KC[24].

Rozrządzenia dokonane przez testatora w testamencie mogą zostać pełnoprawnie zrealizowane dopiero wówczas, gdy testament spełnia wszystkie przesłanki potwierdzające jego ważność, które zostały uregulowane przez polskiego ustawodawcę. Do katalogu wymogów, jakie musi spełnić testament, po pierwsze zalicza się zdolność testowania, która oznacza, iż prawo do sporządzenia bądź odwołania testamentu posiada wyłącznie osoba posiadająca pełną zdolność do czynności prawnych (art. 944 § 1 KC), a także wymóg osobistego działania testatora, co wyklucza możliwość sporządzenia bądź odwołania testamentu poprzez działanie przedstawiciela (art. 944 § 2 KC)[25]. Po drugie, sporządzaniu testamentu nie mogą towarzyszyć wady oświadczenia woli (a więc testator nie może znajdować się w stanie wyłączającym swobodne bądź świadome wyrażanie woli oraz nie może sporządzić testamentu pod wypływem błędu bądź groźby, o czym stanowi art. 945 § 1 pkt. 2 i 3 KC)[26].

Analizując zagadnienie testamentu jako narzędzia służącego do rozdysponowania majątkiem na wypadek śmierci osoby fizycznej, nie sposób pominąć krótkiego objaśnienia zwykłych i szczególnych form testamentu, które występują w polskim porządku prawnym.

Do katalogu testamentów zwykłych wchodzą trzy rodzaje dokumentów, a mianowicie testament holograficzny, notarialny oraz allograficzny. Pierwszy z nich jest dokumentem napisanym w całości pismem ręcznym przez spadkodawcę (nie stanowi zaś testamentu dokument sporządzony przy użyciu komputera czy też maszyny do pisania), własnoręcznie podpisanym przez spadkodawcę oraz opatrzonym datą jego napisania (chociaż brak wskazania konkretniej daty, w określonych przypadkach w art. 949 § 2 KC, nie powoduje nieważności tego testamentu)[27]. Drugi rodzaj testamentu zwykłego, pozwala na sporządzenie testamentu w formie aktu notarialnego – w tym przypadku notariusz przede wszystkim ustala wolę testatora, po czym spisuje oświadczenie woli spadkodawcy w akcie notarialnym, który finalnie w obecności notariusza zostaje opatrzony podpisem

[21] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997r. (Dz. U. z 2009 r., Nr 114, poz. 946), http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970780483 (dostęp: 07.01.2017r.).
[22] S. Wójcik, F. Zoll, *Rozdział IV. Testament* [w:] System Prawa Prywatnego. Prawo Spadkowe (red.) B. Kordasiewicz, t. 10, Warszawa 2015, s. 335.
[23] P. Księżak, *Zachowek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012, s. 63.
[24] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 1964r., Nr 16 poz. 93 z późn. zm.), http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19640160093 (dostęp: 07.01.2017r.).
[25] M. Goettel, A. Bieranowski, P. Bogdalski, *Prawo cywilne. Zarys wykładu*, wyd. 4, Warszawa 2016, s. 352.
[26] Ibidem, s. 352 – 353.
[27] Ibidem, s. 358 – 359.

spadkodawcy[28]. Ostatni rodzaj testamentu zwykłego – testament allograficzny został określony w art. 951 KC. Forma ta wymaga ustnego oświadczenia woli spadkodawcy przed osobą urzędową (np. przed burmistrzem czy starostą), spisania tego oświadczenia w formie protokołu opatrzonego datą jego sporządzenia, odczytania protokołu spadkodawcy w obecności dwóch świadków oraz podpisania protokołu przez wszystkich uczestników tej czynności. Należy nadmienić, iż testament allograficzny występuje o wiele rzadziej w praktyce niż pozostałe rodzaje testamentów zwykłych[29].

Jako testamenty szczególne, charakteryzujące się ograniczoną czasowo mocą prawną oraz możliwością ich sporządzenia tylko na wypadek zaistnienia pewnych szczególnych okoliczności, uznaje się testament ustny (opierający się głównie na zaistnieniu obawy rychłej śmierci, jako jednej z przesłanek tej formy testamentu, o czym stanowi art. 952 KC), testament sporządzony w trakcie podróży na polskim statku powietrznym lub morskim (art. 953 KC) oraz testament wojskowy, który określony jest przez stosowne rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości (art. 954 KC)[30].

Testament stanowi niezwykle istotne narzędzie, które spadkodawca może wykorzystać w ramach realizacji zasady swobody testowania, a więc decydowania o dalszych losach swojego majątku na wypadek śmierci. Główną zaletą testamentu jest fakt, iż wszelkie rozrządzenia w nim zawarte, zgodnie z polskim prawodawstwem mają pierwszeństwo przed regulacjami ustawowymi dotyczącymi dziedziczenia, dlatego też tak istotną i skuteczną odmianą dziedziczenia w praktyce jest dziedziczenie testamentowe[31].

III. Dziedziczenie testamentowe - prawne zjawisko przejścia praw i obowiązków na wypadek śmierci osoby fizycznej. Powołanie spadkobiorców

Pojęcie dziedziczenia stanowi kluczowe zagadnienie polskiego prawa spadkowego. W literaturze przedmiotu podkreśla się, iż można zdefiniować je jako „zjawisko prawne przejścia spadku po osobie zmarłej na podmiot lub inne podmioty, osoby fizyczne lub prawne"[32]. Może to nastąpić na skutek sporządzenia powyżej omówionego testamentu (dziedziczenie testamentowe) albo w konsekwencji zastosowania przepisów prawa, regulujących przejście praw i obowiązków osoby zmarłej na inne żyjące osoby, na wypadek braku testamentu (dziedziczenie ustawowe).

W doktrynie, powszechnie przyjmuje się, iż instytucja dziedziczenia jest modelowym przykładem sukcesji uniwersalnej, z uwagi na fakt, iż spadkobierca na mocy konkretnego zdarzenia prawnego (tu otwarcia spadku) wstępuje w ogół obowiązków i praw spadkodawcy[33]. Powyższe stwierdzenie posiada swoje odzwierciedlenie w instytucji dziedziczenia testamentowego, gdyż zgodnie z głosem doktryny fakt śmierci spadkodawcy połączony jest przez ustawę z wystąpieniem skutku w postaci sukcesji uniwersalnej, gdzie treść testamentu jedynie określa podmioty, które w jej wyniku,

[28] J. Kremis, *Księga czwarta. Spadki. Tytuł I. Przepisy ogólne* [w:] Kodeks Cywilny. Komentarz (red.) E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2016, s. 1745.
[29] M. Goettel, A. Bieranowski, P. Bogdalski, *Prawo cywilne. Zarys wykładu*, wyd. 4, Warszawa 2016, s. 359 - 360.
[30] S. Wójcik, F. Zoll, *Rozdział IV. Testament* [w:] System Prawa Prywatnego. Prawo Spadkowe (red.) B. Kordasiewicz, t. 10, Warszawa 2015, s. 377.
[31] E. Skowrońska – Bocian, *Testament w prawie polskim*, Warszawa 2004r s. 9.
[32] W. Borysiak, *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona*, wyd. 1, Warszawa 2013, s. 25 – 26.
[33] Ibidem, s. 115.

nabędą dany majątek[34]. W związku z powyższym, w testamencie może znaleźć się wiele postanowień o różnej treści oraz skuteczności (a więc mocy prawnej) w związku z ustaleniem osoby spadkobiercy[35].

Jednym z ważniejszych uprawnień, jakie przyznaje spadkodawcy dziedziczenie testamentowe (poza możliwością oznaczenia w testamencie wielkości udziału spadkowego przypadającego na poszczególnych spadkobierców), jest sama możliwość powołania jednego lub kilku spadkobierców w testamencie. Polskie prawo spadkowe określa pewne wymogi, które musi spełnić dana osoba, aby mogła zostać spadkobiercą. Może nim być osoba fizyczna bądź osoba prawna, która w momencie otwarcia spadku posiada tzw. zdolność do dziedziczenia, określaną jako możność nabycia obowiązków i praw tworzących spadek[36].

Należy zauważyć, iż uwarunkowania przytoczonej zdolności do dziedziczenia znacznie różnią się w zależności od tego, która osoba (prawna czy też fizyczna) ma zostać spadkobiercą. Główną przesłanką zdolności do dziedziczenia osoby fizycznej, jest warunek zawarty w art. 927 § 1 KC, który stanowi, iż „nie może być spadkobiercą osoba fizyczna, która nie żyje w chwili otwarcia spadku (…)”[37]. Co więcej, powyższego wymagania nie spełnia także osoba, która jednocześnie zmarła wraz ze spadkodawcą[38]. Bardzo ciekawie z perspektywy dziedziczenia testamentowego, kształtuje się także sytuacja prawna dziecka już poczętego, lecz jeszcze nienarodzonego w momencie otwarcia spadku *(nasciturus)* – w tej sytuacji, doktryna przypisuje temu dziecku warunkową zdolność dziedziczenia, która stanowi wyjątek od powyżej opisanej ogólnej zasady dotyczącej osoby fizycznej. *Nasciturus* posiada bowiem warunkową zdolność dziedziczenia, ponieważ może on zostać spadkobiercą, tylko wtedy gdy urodzi się żywy (warunek ten posiada charakter zawieszający, a ziszczenie się go, powoduje skutki prawne *ex tunc*)[39]. Jako strażnika praw takiego dziecka, prawodawca polski, ustanowił kuratora, który m. in. dokonuje niezbędnych czynności zabezpieczających, a także posiada on uprawnienie do uczestnictwa w postępowaniu w sprawie stwierdzenia nabycia spadku[40]. Zgodnie z głosem doktryny, powyżej opisana zasada, odnosi się także do dziecka poczętego *in vitro*[41].

Poddając analizie prawnie uregulowane warunki, jakie musi spełnić osoba prawna, aby można było jej przypisać zdolność do dziedziczenia, należy dojść do wniosku, iż aby osoba prawna mogła być spadkobiercą, musi istnieć w chwili otwarcia spadku. Ponadto, zgodnie z art. 37 § 1 KC, taka jednostka organizacyjna bezwzględnie musi być wpisana do właściwego rejestru, gdyż czynność ta powoduje nabycie przez nią osobowości prawnej, co z kolei jest kluczowym warunkiem uzyskania

---

[34] W. Borysiak, *Dziedziczenie – konstrukcja prawna i ochrona. Autoreferat rozprawy doktorskiej*, http://www3.wpia.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2012/06/Dziedziczenie-konstrukcja-prawna-i-ochrona_Autoreferat_W.-Borysiak.doc (dostęp: 07.01.2017r.).

[35] S. Wójcik, F. Zoll, *Rozdział IV. Testament* [w:] System Prawa Prywatnego. Prawo Spadkowe (red.) B. Kordasiewicz, t. 10, Warszawa 2015, s. 423.

[36] J. Kremis, *Księga czwarta. Spadki. Tytuł I. Przepisy ogólne* [w:] Kodeks Cywilny. Komentarz (red.) E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2016, s. 1698.

[37] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 1964r., Nr 16 poz. 93 z późn. zm.), http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19640160093 (dostęp: 07.01.2017r.).

[38] J. Kremis, *Księga czwarta. Spadki. Tytuł I. Przepisy ogólne* [w:] Kodeks Cywilny. Komentarz (red.) E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2016, s. 1698.

[39] Ibidem, s. 1698.

[40] Ibidem, s. 1698.

[41] Ibidem, s. 1698.

zdolności dziedziczenia[42]. Podobnie jak u osób fizycznych, warunkowa zdolność dziedziczenia występuje także u osób prawnych, a dokładnie w przypadku fundacji ustanowionej w testamencie przez spadkodawcę. Taka fundacja (pomimo jej nieistnienia w momencie otwarcia spadku) uzyskuje zdolność dziedziczenia, jeśli zostanie wpisana w ciągu dwóch lat od chwili ogłoszenia testamentu, do właściwego rejestru (art. 927 § 3 KC)[43].

W tym miejscu należy także przywołać istotne kwestie związane ze sposobem oznaczenia spadkobierców przez spadkodawcę w testamencie. Zgodnie z powyżej poczynionymi uwagami dotyczącymi istoty testamentu, należy zauważyć, iż analogicznie do obowiązku samodzielnego sporządzenia testamentu przez testatora, istnieje powinność osobistego dokonania oznaczenia spadkobierców przez spadkodawcę, w związku z czym, tzw. osoba trzecia nie może wykonać tego obowiązku w imieniu sporządzającego testament[44]. Kodeks Cywilny pozostawia całkowitą swobodę spadkodawcy, w związku z wyborem sposobu oznaczenia spadkobierców. W literaturze przedmiotu podnosi się, iż najprostszą metodą wydaje się być wyraźne określenie danej osoby, poprzez przywołanie w testamencie jej imienia i nazwiska albo nazwy (w przypadku osób prawnych)[45]. Jednakże, nawet jeśli spadkodawca nie określi w powyższy sposób spadkobierców, nie oznacza to, iż testament będzie nieskuteczny – ustawa pozwala na takie opisanie przyszłych spadkobierców w testamencie, aby możliwa była identyfikacja ich w chwili śmierci spadkodawcy (np. poprzez określenie „mój najmłodszy syn")[46].

Poza uprawnieniem do powołania spadkobierców w testamencie, prawo spadkowe przewiduje także inne możliwości wyrażenia oraz stworzenia przez spadkodawcę obowiązku realizacji swojej ostatniej woli na wypadek śmierci przez spadkobierców. W ramach instytucji dziedziczenia testamentowego, testator w testamencie może m.in. zobowiązać spadkobiercę do oznaczonego świadczenia na rzecz określonej osoby (zapis zwykły) bądź nałożyć obowiązek na spadkobiercę lub zapisobiercę określonego zachowania, nie czyniąc przy tym nikogo wierzycielem (polecenie)[47]. Co więcej, zgodnie z art. 981^1 KC może postanowić, iż oznaczona osoba z chwilą otwarcia spadku nabędzie oznaczony przedmiot zapisu (zapis windykacyjny), a także w celu zapobieżenia niebezpieczeństwa nieposzanowania ostatniej woli testatora spowodowanego mnogością obowiązków wynikających z treści testamentu, może on powołać w nim wykonawcę lub wykonawców tego testamentu (art. 986 – 990^1 KC)[48].

IV. Podsumowanie

Konkludując, należy zauważyć, iż osobowościowa godność zmarłej osoby podlega prawnej ochronie[49], czego doskonałym przykładem jest właśnie instytucja dziedziczenia testamentowego.

[42] Ibidem, s. 1698 – 1699.
[43] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 1964r., Nr 16 poz. 93 z późn. zm.), http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19640160093 (dostęp: 07.01.2017r.).
[44] S. Wójcik, F. Zoll, *Rozdział IV. Testament* [w:] System Prawa Prywatnego. Prawo Spadkowe (red.) B. Kordasiewicz, t. 10, Warszawa 2015, s. 427.
[45] Ibidem, s. 428.
[46] Ibidem, s. 428.
[47] Ibidem, s. 446 – 494.
[48] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 1964r., Nr 16 poz. 93 z późn. zm.), http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19640160093 (dostęp: 07.01.2017r.).
[49] M. Kijowski, *Prawne aspekty śmierci człowieka. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów 2013, s. 21.

Dzięki niej, człowiek posiada możliwość podjęcia samodzielnej decyzji dotyczącej dalszych losów przysługujących mu praw i ciążących na nim obowiązków na wypadek jego śmierci, w postaci sporządzenia testamentu. Liczne regulacje prawne dotyczące zarówno zasady swobody testowania a także wielu form i rodzajów testamentów (jak chociażby testament holograficzny czy też testament ustny), potwierdzają fakt doniosłości i ogromnego znaczenia realizacji ostatniej woli człowieka w chwili jego śmierci. Instytucja dziedziczenia testamentowego, nadając szerokie uprawnienia testatorowi, w postaci oznaczenia wysokości dziedziczonego po nim majątku, a także możliwości określenia poszczególnych części spadku, przypadających na samodzielnie powołanych przez spadkobiercę spadkobierców, jest doskonałym potwierdzeniem poszanowania obowiązującej w polskim porządku prawnym zasady swobody testowania, ale także konstytucyjnie uwarunkowanej wolności dotyczącej prawa dziedziczenia. Co więcej, katalog tych czynności przewiduje także (zgodnie z przepisami prawa spadkowego) możliwość zastosowania przez testatora m.in. instytucji zapisu zwykłego, polecenia, zapisu windykacyjnego czy też powołania wykonawcy testamentu, co potwierdza istotę nadrzędności dziedziczenia testamentowego nad dziedziczeniem ustawowym. Istotnym jest również fakt, iż prawo cywilne, regulując instytucje uznania za zmarłego w przypadku osób zaginionych, a także stwierdzenia zgonu, dąży do precyzyjnego określenia momentu śmierci, w przypadkach innych niż naturalna (biologiczna) śmierć osoby fizycznej, co finalnie udostępnia w takich ekstremalnych sytuacjach możliwość realizacji przepisów prawa spadkowego.

Reasumując, należy stwierdzić, iż śmierć człowieka, choć powoduje ustanie jego podmiotowości prawnej, to jednak dzięki uregulowaniom prawa spadkowego dotyczącym dziedziczenia testamentowego, nie powoduje sytuacji, w której wszystkie obowiązki i prawa (a zwłaszcza majątek zmarłego) ulegają wygaśnięciu - większość z nich jest kontynuowana przez żyjących spadkobierców, których sam ustanowił testator, co wpływa na zwiększenie doniosłości możliwości samodzielnego rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci, którą daje instytucja dziedziczenia testamentowego.

Bibliografia

Literatura

1. Borysiak W., *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona, wyd. 1,* LexisNexis Polska, Warszawa 2013.
2. Goettel M., Bieranowski A., Bogdalski P., *Prawo cywilne. Zarys wykładu, wyd. 4*, Wolters Kluwer SA, Warszawa 2016.
3. Kijowski M., *Prawne aspekty śmierci człowieka. Wybrane zagadnienia,* Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013.
4. Kremis J., *Księga czwarta. Spadki. Tytuł I. Przepisy ogólne* [w:] Kodeks Cywilny. Komentarz, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Wydawnictwo C. H. Beck Sp. z o.o., Warszawa 2016.
5. Księżak P., *Zachowek w polskim prawie spadkowym*, LexisNexis Polska, Warszawa 2012.
6. Skowrońska – Bocian E., *Obawa rychłej śmierci jako przesłanka sporządzenia testamentu ustnego [w:] Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Stanisława Rudnickiego*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2005.

7. Skowrońska – Bocian E., *Testament w prawie polskim,* LexisNexis, Warszawa 2004r.;
8. Strzebinczyk J., *Tytuł II. Osoby* [w:] Kodeks Cywilny. Komentarz, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Wydawnictwo C. H. Beck Sp. z o.o., Warszawa 2016.
9. Wójcik S., Zoll F., *Rozdział IV. Testament* [w:] System Prawa Prywatnego. Prawo Spadkowe, red. B. Kordasiewicz, t. 10, Wydawnictwo C. H. Beck Sp. z o. o., Warszawa 2015.

Akty prawne

1. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997r.* (Dz. U. z 2009 r., Nr 114, poz. 946), http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970780483 (dostęp: 07.01.2017r.).
2. *Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny* (t.j. Dz. U. z 1964r., Nr 16 poz. 93 z późn. zm.), http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19640160093 (dostęp: 06.01.2017r.).
3. *Ustawa z dnia 17 listopada 1964r. Kodeks postępowania cywilnego* (t.j. Dz. U. z 1964r. Nr 43 poz. 296 z późn. zm.), http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19640430296, (dostęp: 06.01.2017r.).

Inne źródła

1. Borysiak W., *Dziedziczenie – konstrukcja prawna i ochrona. Autoreferat rozprawy doktorskiej,* http://www3.wpia.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2012/06/Dziedziczenie-konstrukcja-prawna-i-ochrona_Autoreferat_W.-Borysiak.doc (dostęp: 07.01.2017r.).

Aleksandra Kojadyńska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

PROFIL SAMOBÓJCY – ZAGADNIENIA PRAWNO-KRYMINALISTYCZNE

Wstęp

Samobójstwo jest zjawiskiem stawianym na równi z rodzajem dobrowolnej śmierci[1]. Ocena aktu odebrania sobie życia ma charakter ambiwalentny. Z jednej strony samobójstwo postrzegane jest jako tchórzostwo, a nawet akt pogardy, z drugiej zaś strony pojmowane jest jako rodzaj bohaterstwa[2].

Każdy akt samobójczy zdaniem Manningera zawiera w sobie trzy elementy tj. pragnienie zabicia samego siebie, chęć zabicia kogoś ze swojego otoczenia lecz w następstwie własnej śmierci oraz pragnienie śmierci. Jeśli chcemy skupić uwagę na przyczynach zachowań suicydalnych to konieczne jest stwierdzenie, iż są one różnorakie. Zdaniem wybitnego socjologa Emila Durkheima, samobójstwo traktować należy jako fakt społeczny. Durkheim wprowadził podział samobójstw wyróżniając: samobójstwa egoistyczne czyli popełniane przez ludzi osamotnionych, izolujących się od społeczeństwa, samobójstwa anomiczne czyli związane z zakłóceniem zarówno porządku jak i struktury składającej się na istotę społeczeństwa, samobójstwa altruistyczne czyli związane z nadmiernym poczuciem związku z daną grupą a mającym na celu zatracenie swojej indywidualności oraz samobójstwa fatalistyczne czyli wywołane sytuacją tragiczną jednostki. Warto jeszcze wspomnieć o tzw. słynnym prawie Durkheima, które zakłada, iż liczba samobójstw ulega zmianie odwrotnie proporcjonalnie do stopnia spójności grupy społecznej, do której należy dana jednostka[3].

Penalizacja samobójstwa w ujęciu historycznym

Od zarania dziejów do czasów współczesnych stosunek prawa do samobójstwa uległ znamiennej ewolucji. Penalizację usiłowania aktu samounicestwienia wprowadzało prawo greckie czasów antycznych, ponadto skutkiem było przedmiotowe zachowanie po śmierci, bowiem przybierało ono formę demonstracyjną skierowaną wobec zwłok denata. Natomiast w starożytnym Rzymie możliwość decydowania o śmierci lub życiu uwarunkowane było statusem potencjalnego samobójcy. Niewolnicy oraz ludzie skazani na śmierć pozbawieni byli tegoż przywileju. Prawo do popełnienia samobójstwa przysługiwało więc: ciężko chorym, osobom niedołężnym oraz wolnym obywatelom. Koniunktura ta utrzymała się do końca XVIII wieku, wtedy bowiem do głosu coraz częściej zostali dopuszczani humanitaryści, którzy to zgodnie z założeniem pełnej wolności ludzkiej jednostki, walczyli o prawo do pełnego decydowania o własnej osobie. Domagali się oni w sposób racjonalnie uzasadniony, stanowczy, zniesienia penalizacji samobójstwa[4].

---

[1] B. Hołyst, *Samobójstwo. Przypadek czy konieczność*, Warszawa 1983, s. 187.
[2] T. Kotarbiński, *Medytacje o życiu godziwym*, Warszawa 1966, s. 190.
[3] A. Pieniążek, M. Stefaniuk, *Socjologia prawa – zarys wykładu,* Kraków 2000, s. 74.
[4] K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1998, s. 22.

Terezjana z 1768 roku - słynny austriacki kodeks karny, przewidywał z kolei jako karę za popełnienie samobójstwa: spalenie trupa, powieszenie ciała denata, czy nawet łamanie kołem w stosunku do osoby, która targnęła się na własne życie. Kolejny austriacki kodeks tzw. Józefina z 1787 roku przewidywał nawet osadzenie w więzieniu osób usiłujących popełnić samobójstwo, w związku z osiągnięciem okazanego przez nich żalu, obietnicy i poprawy zachowania. Natomiast słynny polski kodeks Andrzeja Zamoyskiego z 1778 roku opisywał sankcję w stosunku do samobójcy, która polegała na powieszeniu jego ciała na szubienicy, albo przynajmniej jego mienia[5].

Pochodzące z XVII i XVIII wieku prawodawstwa: austriackie, francuskie, szwedzkie, pruskie – nakazywały unieważnienie testamentu (ostatniej woli) samobójcy oraz konfiskatę jego majątku. Natomiast duńskie prawodawstwo niedoszłego samobójcę skazywało na „wieczne roboty". Jeśli chodzi o analizę poszczególnych pomników prawa z XIX wieku, zauważyć można, iż stopniowo odchodziło się od penalizacji usiłowania samobójstwa oraz zwłok samobójcy. W Anglii, co zaskakujące, uczyniono to dopiero w 1961 roku[6].

W XX wieku, a dokładniej w drugiej jego połowie, w większości krajów na całym świecie doszło do całkowitego zaprzestania karalności samobójstwa[7]. Polski Kodeks karny z 11 lipca 1932 roku, w rozdziale XXXV pt. „Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu" w art. 228 wprowadzał nowy typ przestępstwa, który brzmiał następująco: „Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze więzienia do lat 5"[8]. Identyczną treść prezentował art. 151 Kodeksu karnego z dnia 19 kwietnia 1969 roku, z tą różnicą, iż wprowadzał on dolną granicę odpowiedzialności tj. 6 miesięcy pozbawienia wolności[9].

Penalizacja samobójstwa – obecny stan prawny

Obecnie obowiązujący Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 roku, przewiduje trzy przypadki doprowadzenia do samobójstwa[10]:

- „Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat"[11];

- „Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1 lub 2 (znęcanie się lub znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem – przyp. autora) jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 2 do lat 12"[12].

-„ Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1 lub 2 (znęcanie się lub znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem przez żołnierza na podwładnym – przyp. autora) jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 2 do 12 lat"[13].

Pomoc lub nakłanianie do samobójstwa bywa również zaliczane do grupy zabójstw „uprzywilejowanych", do których zaliczamy m.in.: „dzieciobójstwo", „zabójstwo pod wpływem silnego wzbu-

[5] R. Tokarczyk, *Prawo narodzin, życia i śmierci*, 2004, s. 373.
[6] M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa,* Warszawa, 2016, s. 107-111.
[7] T. Maciejewski, *Historia powszechna ustroju i prawa*, Warszawa 2015, s. 187-189.
[8] *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 11 lipca 1932 r. (Dz. U. Nr 60, poz. 571 ze zm.)*, art. 228.
[9] *Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. - Kodeks karny (Dz. U. 1969 nr 13 poz. 94)*, art. 151.
[10] A. Zwoliński, *Samobójstwo jako problem osobisty i publiczny*, Kraków, 2013, s. 76-77.
[11] *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny* (Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553), art. 151.
[12] *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny* (Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553), art. 207 § 3.
[13] *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny* (Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553), art. 352 § 1.

rzenia usprawiedliwionego okolicznościami" oraz „zabójstwo na żądanie i pod wpływem współczucia"[14]. Przestępstwo spenalizowane w art. 151 jest przestępstwem powszechnym, co oznacza, iż popełnić może je każdy. Strona podmiotowa czynności wykonawczej, która polega na nakłanianiu, ograniczona jest wyłącznie do zamiaru bezpośredniego, natomiast „udzielenie pomocy" obejmuje oba rodzaje umyślności. Podmiotem czynu jest człowiek, który to zdolny jest pojąć z rozeznaniem, pod namową sprawcy, decyzję o samounicestwieniu lub świadomie skorzystać z pomocy udzielonej przez sprawcę w tym akcie. Jednakże, w przypadku braku odpowiedniego rozeznania (osoba niepoczytalna, dziecko) czyn taki może zostać uznany nawet za zabójstwo[15]. Przedmiotem zamachu nie może być osoba niepoczytalna, nieletnia, jak również o poczytalności ograniczonej, dlatego też w takich przypadkach sprawca pomagający lub nakłaniający do samobójstwa odpowiadałby z art. 148 K.k. [16]. Jako sposób służący do realizacji znamienia czynnościowo-skutkowego doprowadzenia do aktu samounicestwienia jest udzielenie pomocy, bądź namowa, przy czym oba sposoby są bardzo zbliżone do pomocnictwa i podżegania jako formy popełnienia przestępstwa (art. 18 § 2 i 3 K.k.). Samo samobójstwo jako czyn, do którego sprawca namawia lub udziela pomocy nie stanowi przestępstwa. Jednakże pomoc i nakłanianie do targnięcia się na własne życie jest społecznie szkodliwe i bez wątpienia powinno podlegać kryminalizacji[17]. Jeżeli czyn prowadzący do aktu samounicestwienia polega na udzielaniu pomocy to może być on popełniony pod wpływem działania lub zaniechania, natomiast jeśli czyn polega na namowie, wówczas może być ono popełnione tylko i wyłącznie za pomocą działania[18]. Analizowany czyn zabroniony należy do kategorii przestępstw materialnych, do jego znamion należy skutek w postaci śmierci osoby popełniającej samobójstwo[19]. Do pomocnictwa, jak i do podżegania nie stosuje się w przypadku przedmiotowym przepisów części ogólnej, które regulują kwestię form współdziałania przestępczego, gdyż owe tutaj nie zachodzą. Podżeganie zostało określone znamieniem „namawia" zamiast „nakłania". Zatem oznacza to, iż zakres form podżegania został ograniczony do postaci mniej intensywnych w swojej wymowie. Wyłączona jest tutaj groźba, czyli można wywnioskować, iż zastosowanie jej w korelacji żądaniem samobójstwa, zakwalifikowane winno być jako dokonanie, względnie usiłowanie zwykłego zabójstwa[20].

Profil psychologiczny samobójcy

W toku postępowania karnego zamach na własne życie traktowany jest jako alternatywna wersja zdarzenia, obok zabójstwa oraz nieszczęśliwego wypadku. Samobójstwo jest systematycznie weryfikowane w drodze intensywnych czynności śledczych. Istotną rolą podczas procesu analizy sylwetki psychologicznej denata pełnią przesłanki stanowiące asumpt decyzji o zamachu samobójczym. Aby opracować stosowną opinię psychologiczną niezbędne jest wszechstronne i wielopłaszczyznowe zgromadzenie materiału dotyczącego osobowości samobójcy, jego dotychczasowego życia, a także wydarzeń poprzedzających bezpośrednio jego śmierć[21]. Źródłem tych niezbędnych in-

[14] K. Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu – komentarz,* 1998, s. 248-256.
[15] O. Górniok, *Komentarz do kodeksu karnego 06.06.1997 roku, Część szczególna, tom II,* 2002, s. 111-113.
[16] W. Wolter, Kodeks karny z komentarzem, 2008, s. 118.
[17] O. Górniok, *Komentarz do kodeksu karnego, część szczególna, tom II*, 2005, s. 118-119.
[18] A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz,* Warszawa 2006, s. 64-66.
[19] M. Mozgawa, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, 2006, s. 302.
[20] L. Tyszkiewicz, *Komentarz do kodeksu karnego*, 1999, s. 142.
[21] J. Wójcikiewicz, *Ekspertyza sądowa*, 2005, s. 381-395.

formacji będą wówczas akta sprawy oraz informacje pozyskane w ramach przeprowadzonych wywiadów psychologicznych z osobami, które zaliczały się do najbliższego kręgu denata. Biegły podczas wkraczania w sferę, którą zajmują osoby dobrze znające zmarłego oraz takie, które znajdowały się z nim w bliskim kontakcie w okresie poprzedzającym samobójstwo, wykazać się musi dużym stopniem empatii, zrozumienia, wyczucia i taktu, aby nie doszło do pogłębienia traumy spowodowanej aktem samounicestwienia. Zadaniem eksperta jest często poruszanie kwestii ewentualnych odchyleń dotyczących sfery psychiki, okoliczności natury intymnej, jednakże nie może przekraczać określonej moralnie granicy, by nie spotkać się z niechęcią czy negatywizmem. Dane zgromadzone na podstawie wywiadów psychologicznych ukierunkowane są na rekonstrukcję historii życia, opisu funkcjonowania zmarłego na różnych płaszczyznach społecznych, uwzględniając szczególnie problemy z zakresu przystosowania społecznego, wyznawanego światopoglądu, planów na przyszłość, przyjętej hierarchii wartości czy sposobów rozwiązywania konfliktów. Ważną rolę pełni również ustalenie dynamiki funkcjonowania zmarłego – jego wahań nastroju, podwyższenia czy obniżenia energii, itp. [22].

Następnym krokiem podczas układanki, który pozwala przybliżyć nas do poznania motywów samobójstwa jest poddanie analizie wytworzonych przez denata dokumentów i innych wytworów jego działania tj. maile, listy, pamiętnik, blog, świadectwa szkolne, zdjęcia, nagrania wykonane przy zastosowaniu sprzętu Audio Video, dokumentację lekarską. Najcenniejszym dokumentem jest list pożegnalny, jeżeli takowy został znaleziony. Powinien być on poddany specjalistycznym badaniom z zakresu daktyloskopii, pisma ręcznego, mechanoskopijnym, biologicznym oraz fizykochemicznym, zanim przekazany zostanie do opinii profilerowi[23].

Kolejnym, ważnym aspektem analizy psychologicznej sylwetki denata jest niezwykle drobiazgowa weryfikacja bezpośrednio poprzedzających zgon okoliczności. Wówczas, przedmiotem badania są objawy tzw. syndromu samobójczego, wszelkie próby dotyczące szukania pomocy wśród osób z najbliższego otoczenia, a także nietypowe zachowania, które zwiastują narastający wewnętrznie kryzys. Profiler skupia się na wszelkich danych zgromadzonych w aktach sprawy, które dotyczą okoliczności zdarzenia tj. na czasie, miejscu, użytych środkach, czy rodzaju śmierci samobójczej. Informacje pozyskane przez śledczych dotyczące stanu psychicznego oraz osobowości zmarłego w ostatnim okresie jego życia pozwalają ustalić motywy skłaniające do podjęcia decyzji o samounicestwieniu oraz odniesieniu ich do okoliczności śmierci. Chodzi o przedstawienie wersji wydarzeń o największym prawdopodobieństwie od strony psychologicznej, które doprowadziły finalnie do zamachu samobójczego, a także określenie ewentualnego udziału lub wpływu osób trzecich[24].

Kryminalistyczne aspekty samobójstwa

Najskuteczniejszym oraz najczęściej wybieranym sposobem odebrania sobie życia jest powieszenie. Realizowane ono jest poprzez zaciśnięcie pętli wisielczej na szyi. Siłą zaś zaciskającą jest ciężar ciała, tutaj warto nadmienić, iż do zaciśnięcia tętnic szyjnych wystarcza ciężar o wartości około

[22] K. Augustyniak, *Medycyna sądowa i psychiatria*, Szczytno 1995, s. 37-39.
[23] J. Gurgul, *Spojrzenie prokuratora na medycynę sądową, [w:] Prokuratura i prawo, nr 1*, 2002, s. 139-145.
[24] K. Jaegermann, *Opiniowanie sądowo-lekarskie (eseje o teorii)*, Warszawa 1991, s. 131-133.

4 kilogramów[25]. Nawet, gdy samobójca jest częściowo podparty to może dojść do powieszenia. Pętle wisielcze zazwyczaj wykonywane są ze sznurów, kabli, sznurków do suszenia bielizny, linek, pasków, a ich konstrukcja może być pojedyncza, albo podwójna. Zetknięcie ciała z pętlą wisielczą oraz jej zaciśnięcie powoduje powstanie bruzdy wisielczej, część pionowa jej fragmentu znajdować może się nie tylko klasycznie z tyłu głowy, ale również z boku, czy nawet z przodu. Bruzda wisielcza jest to płytkie zagłębienie, które początkowo ma miękkie i wiotkie dno, jednakże ulega później stwardnieniu, stając się pergaminową. Samobójstwo od zabójstwa pozwalają odróżnić dokładne oględziny, bada się wówczas cechy jej zażyciowości. Istotne są tutaj cechy takie jak: krwawe wybroczyny usytuowane wzdłuż brzegów pętli, względnie zaznaczone czasem cechy miejscowego obrzęku pomiędzy zwojami pętli podwójnej przyjmujące postać małych pęcherzyków, które noszą nazwę grzebienia bruzdy[26]. Podczas autopsji ciała powieszonego denata przeprowadza się warstwową preparację tkanek miękkich szyi. Patomorfolog poszukuje podczas sekcji zwłok:

- objawu Ammussatta – pęknięć błony wewnętrznej tętnicy szyjnej,
- objawu Martina – wybroczynek mankietowo okalających tętnice szyjne i umiejscowionych w przydawce tychże naczyń,
- objawu Simona – wybroczyn krwawych na przednich powierzchniach chrząstek międzykręgowych.

Jeśli chodzi o mechanizm śmierci wisielca, to kluczowym czynnikiem jest zamknięcie w następstwie ucisku na tętnicę szyjne dopływu krwi do mózgu, powodujące bardzo szybką utratę przytomności. Także duże znaczenie przywiązuje się nerwowym odruchom z zatok tętnic szyjnych[27]. Podczas prowadzenia śledztwa w sprawie pomocy lub nakłaniania do samobójstwa należy: dokonać dokładnych oględzin zwłok oraz miejsca zdarzenia, pozwalające na potwierdzenie lub wykluczenie udziału w zajściu osób trzecich, przeprowadzić autopsję ukierunkowaną na ustalenie mechanizmu zgonu, pobierając mocz, krew, ewentualnie inne płyny ustrojowe w celu wywołania opinii toksykologicznej dotyczącej znajdowania się denata pod wpływem: leków, alkoholu, środków odurzających czy trucizny. Bezsprzecznie zabezpieczyć należy pętlę wisielczą do ewentualnych badań, celem sprawdzenia czy nie znajdują się na niej ślady świadczące o przeciąganiu (przetarcia) jej ze zwłokami przez jej punkt zaczepienia (np. rurka, gałąź). W celu pobrania wyskrobin spod paznokci do badań porównawczych na mikrowłókna, należy zabezpieczyć papierowymi kopertami dłonie denata. Ze szczególną uwagą należy przeprowadzić oględziny głowy denata w częściach, które mogły spowodować utratę przytomności. Ponadto poszukiwać należy na ciele zmarłego obrażeń, które świadczyłyby o ewentualnym użyciu paralizatora, służącego do obezwładnienia człowieka[28]. W praktyce śledczej pewne problemy powodować mogą samobójstwa złożone – samobójca stosuje więcej, anżeli jeden sposób zadania sobie śmierci np. podcina sobie żyły, następnie wiesza się, oraz nieszczęśliwe wypadki polegające na wykonywaniu autoretorycznych manipulacji (powieszenie autoretoryczne będące skrajnym przejawem parafilii, zwanej afikcjofilią). Kolejnym problem, z którym muszą zde-

[25] T. Marcinkowski, *Medycyna sądowa dla prawników*, 2000, s. 229-263.
[26] Z. Marek, *Opiniowanie sądowo-lekarskie i toksykologiczne*, Kraków 2001, s. 113-116.
[27] T. Marcinkowski, *Medycyna sądowa dla prawników*, 2000, s. 229-263.
[28] M. Szuta, *Kryminalistyka, psychiatria i psychologia sądowa, medycyna sądowa*, 2009, s. 111-113.

rzyć się śledczy jest odróżnienie samobójstwa przez powieszenie z zadzierzgnięciem, które polega na zaciskaniu przez pętlę szyi za pomocą rąk. W tym przypadku, obraz gruzdy jest zupełnie inny, aniżeli przy powieszeniu, ponieważ przebiega ona okrężnie na jednym poziomie. Jednakże zdarzają się samobójstwa, które są obrazem podobne do zadzierzgnięcia, wtedy to denat używa tzw. krępulca, czyli specjalnego urządzenia. Umieszcza się go pomiędzy ciałem i pętlą, a następnie stopniowo skręca[29]. Sekcyjny obraz pozwala zdemaskować także zabójstwo. Podczas zadzierzgnięcia wytwarza się silne przekrwienie oraz zastój krwi w obrębie głowy w części powyżej pętli. Powstają również krwinotoki, krwawienie z nosa, sinica twarzy, wybroczyny w spojówkach oczu i błony śluzowej jamy ustnej. Stwierdzenie powyższych objawów wraz z połączeniem stwierdzenia obrażeń defensywnych na rękach lub innych częściach ciała, pozwolić powinna na ustalenie rzeczywistego scenariusza wydarzeń, które miały miejsce. Częstym zjawiskiem skutkującym o zbrodniczym charakterze powieszenia jest ujawnienie okoliczności wskazujących, iż pokrzywdzony ma skrępowane kończyny górne, przy użyciu linki, sznura, czy kajdanek. Okolicznością potwierdzającą, iż doszło do powieszenia żywego człowieka, nie zaś zwłok, są podbiegnięcia krwawe w obrębie języka, co świadczy o przyżyciowości obrażeń[30].

Samobójstwo polegające na uszkodzeniu przy pomocy ostrego narzędzia ważnych arterii krwionośnych również się zdarzają dość często. Samobójcy, skupiają się na najbardziej wyczuwalnych lub najbardziej widocznych naczyniach krwionośnych. Zbadanie kierunku rany na szyi, pozwala ustalić mechanizm i przebieg zajścia. U samobójców praworęcznych kierunek przebiega zazwyczaj od góry z lewej strony do dołu, zaś leworęczny samobójca wywołuje nacięciem ranę od strony prawej oraz nieznacznie od góry ku dołowi i lewej stronie. Umiejscowienie plam krwi pozwala ustalić przebieg zdarzenia, które będzie zgodne z rzeczywistością[31].

Kolejnym zamachem samobójczym, o którym należy wspomnieć jest utonięcie, polegające na przewiązaniu nogawek spodni i wsypaniu do nich piasku oraz dociążaniu siebie ciężkimi przedmiotami i wiążąc sobie kończyny. Wymaga to sporej determinacji od samobójcy i wiąże się z późniejszymi czynnościami śledczymi, które mają ustalić czy doszło do samobójstwa czy zabójstwa[32].

Innym sposobem popełnienia samobójstwa jest popełnienie go przy użyciu broni palnej. Postrzał dotyczy głównie głowy. Po oddaniu strzału ujawnić można nierzadko na ręce, która dzierżyła broń podczas strzału, charakterystyczne rozpryski krwi, które powstają w efekcie odbicia się wybuchowych gazów od powierzchni kości. Po oddaniu samobójczego strzału dochodzi do zwiotczenia mięśnia ręki, która trzymała broń, w następstwie czego wypada ona z dłoni zmarłego. Podczas oględzin należy zabezpieczyć broń w sposób niezwykle ostrożny w celu poddania jej badaniom daktyloskopijnym. Badania te należy skonfrontować z badaniami DNA śladów biologicznych. Należy także zabezpieczyć dłonie zmarłego, umieszczając je w papierowych kopertach (podobnie jak w przypadku samobójstw przez powieszenie). Dłonie poddaje się badaniom fizyko-chemicznym na obecność śladów GSR (ołów, bar, antymon – tzw. pozostałości powystrzałowe)[33].

[29] A. Jakliński, *Medycyna sądowa dla prawników*, 1999, s. 73-75.
[30] S. Raszeja, *Medycyna sądowa: podręcznik dla studentów*, Warszawa 1993, s. 211-212.
[31] Z. Marek, *Opiniowanie sądowo-lekarskie i toksykologiczne*, Kraków 2001, s. 118-119.
[32] T. Marcinkowski, *Medycyna sądowa dla prawników*, 2000, s. 253-255.
[33] S. Raszeja, *Medycyna sądowa: podręcznik dla studentów*, Warszawa 1993, s. 216-217.

Bardzo często organy ścigania w przypadku sytuacji z użyciem broni palnej stoją przed problemem rozstrzygnięcie tego, iż w danym przypadku doszło do samobójstwa, zabójstwa czy być może nieszczęśliwego wypadku[34].

Pojawiającym się w praktyce sposobem samounicestwienia jest upadek z wysokości. W większości przypadków przyczynę śmierci stanowią obrażenia wielonarządowe, organów tj. mózg, nerki, wątroba, płuca, które są kluczowe dla funkcjonowania organizmu człowieka. Podczas gromadzenia materiału dowodowego śledczy winni zadbać na miejscu zdarzenia o to, aby w sposób jak najbardziej precyzyjny doszło do ustalenia miejsca usytuowania ciała denata od obiektu, z którego został wykonany skok. Należy opisać szczegółowo sposób ułożenia ciała, zwrócić uwagę na ubiór a dokładnie jego ewentualne uszkodzenia oraz ustalić dokładny punkt, z którego doszło do skoku. Po dokonaniu ekspertyzy z zakresu biomechaniki, bazując na tych pomiarach będzie można wypowiedzieć się czy doszło do samobójstwa, czy może do zbrodniczego wypchnięcia[35].

Samobójstwo rozszerzone

Samobójstwo rozszerzone to niezwykle złożone zjawisko, na które składa się wiele czynników i elementów. Najważniejszą cechą, która jest fundamentem tegoż zjawiska jest wystąpienie zabójstwa i następującego po nim aktu samounicestwienia sprawcy. Ponadto, aby mówić o samobójstwie rozszerzonym muszą być spełnione odpowiednie przesłanki[36]:

1) pomiędzy dokonanym zabójstwem, a późniejszym samobójstwem istnieje związek przyczynowo-skutkowy;
2) w momencie powzięcia zamiaru samobójstwa istnieje zamiar dokonania zabójstwa;
3) związek ma charakter personalny, jest określony wobec konkretnej osoby;
4) zamiar samobójstwa jest zamiarem głównym;
5) pomiędzy ofiarą zabójstwa, a sprawcą istnieje związek emocjonalny;
6) po stronie ofiar brak zgody na dokonanie aktu przemocy w stosunku do ich osoby[37].

Przyczyną bardzo charakterystyczną dla podejmowania czynów przestępczych typu *„dyadic death"* są zaburzenia z kręgu psychopatologii, które przyjmują charakter zaburzeń psychotycznych. Niestety samobójcy przegrywają walkę z depresją oraz innymi schorzeniami układu psychicznego.

---

[34] J. Kasprzak, *Prawno kryminalistyczna problematyka replik broni, [w:] Kryminalistyka i nauki penalne wobec przestępczości. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Mirosławowi Owocowi*, s. 286-287 – interesujący przypadek z pogranicza samobójstwa i nieszczęśliwego wypadku przy użyciu broni palnej opisany został w literaturze naukowej z zakresu kryminalistyki. „W grudniu 2005 roku w Żyrardowie doszło do śmiertelnego postrzelenia 17-letniego Michała R. Młody mężczyzna nabył w sklepie internetowym replikę rewolweru Reb Nord Navy wz. 1843, kal. 44 wraz z prochem czarnym oraz kulami ołowianymi. Chłopiec uczył się w technikum, pasjonował się historią oraz militariami. Rok przed zdarzeniem utracił matkę. Rodzina denata miała dobry status materialny. Pewnego grudniowego popołudnia 2005 roku Michał R. został sam w domu. Jego ciało po kilku godzinach ujawnił ojciec oraz starszy brat. Chłopiec leżał na fotelu bez oznak życia z raną postrzałową głowy. Na biurku sąsiadującym z fotelem znajdowały się akcesoria do broni, instrukcja sporządzona w języku angielskim oraz słownik do nauki tego języka. Rana wlotowa była usytuowana w obrębie części potylicznej głowy, po stronie prawej, natomiast rana wylotowa w okolicy czołowej lewej. W ramach stosownej ekspertyzy ustalono, iż nacisk na język spustowy, przy odwiedzionym kurku, przed oddaniem strzału jest mały, co powodowało, że naładowana broń tego typu stanowiła duże zagrożenie dla nie w pełni obeznanego z jej funkcjonowaniem i właściwościami użytkownika. Nawet nieznaczne poruszenie spustu palcem skutkować mogło oddaniem strzału. W toku postępowania nie ujawniono okoliczności wskazujących na motyw samobójczy. Chłopiec interesował się okolicznościami zbrodni katyńskiej. Biegły psycholog opiniujący w przedmiotowej sprawie doszedł do wniosku, iż Michał R. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas manipulacji z bronią przystawioną do głowy, chcąc się przekonać co czuję człowiek z przyłożoną do tyłu głowy nabitą bronią, zaś naciśnięcie na język spustowy – skutkując oddaniem strzału – miało charakter niezamierzony.

[35] K. Augustyniak, *Medycyna sądowa i psychiatria*, Szczytno 1995, s. 45-47.

[36] A. Gałązka-Śliwka, *Śmierć jako problem medyczno-kryminalistyczny*, Warszawa 2009, s. 106.

[37] J. Gurgul, *Spojrzenie prokuratora na medycynę sądową, [w:] Prokuratura i prawo, nr 1*, 2002, s. 139-145.

Podłoże samobójstw poagresyjnych najlepiej opisuje syndrom L-A-D. L – oznacza utratę zasobów materialnych, zdrowia, czy bliskiej osoby, jest to przypadek, gdy człowiek traci coś lub kogoś, A – oznacza agresję jako chęć wyrządzenia szkody sobie lub innym, D – oznacza depresję jako zaburzenie życia uczuciowego w stopniu głębokim. Wyżej wymienione czynniki znaczenie mają jedynie gdy występują wspólnie[38].

Reasumując, podczas analizy przypadków dokonanych samobójstw wyróżnić można cechy mające wpływ na podwyższenie ryzyka śmierci tj. wiek, stan majątkowy itp. Jednakże ten katalog nie stanowi pewnego wzorca czy zasady. W przypadku motywów stwierdzić można, iż są one różnorodne i zależne od każdej, konkretnej sytuacji. Najczęściej uwarunkowane są one psychicznymi schorzeniami oraz dotyczą życia osobistego sprawcy[39].

Zakończenie

Problematyka zachowań suicydalnych jest niezmiernie złożonym zagadnieniem, zarówno z punktu widzenia medycyny, socjologii, filozofii, a także prawa. Samobójcy podczas aktu samounicestwienia bardzo często sięgają do wachlarza możliwości tj. powieszenie, skok z wysokości, z użyciem broni palnej, utonięcie. Wszystkie te sposoby są ciekawe z punktu widzenia kryminalistyki i medycyny sądowej. Śledczy prowadząc sprawę, w których za jedną z przypuszczalnych form popełnienia jest samobójstwo winni dołożyć wszelkiej staranności podczas dążenia do ustalenia czy doszło do zamachu samobójczego czy zabójstwa przy udziale osób trzecich. Błędy popełnione na polu śledztwa skutkują wytworzeniem w świadomości osoby popełniającej zbrodnię lub zaangażowanej w samobójstwo poczucie bezkarności z tego tytułu oraz zachęcają wręcz do stosowania takich praktyk, co ma w społeczeństwie negatywne odzwierciedlenie. Wszelkie argumenty potwierdzają, iż samobójstwa stanowią ciekawe zagadnienie prawne.

Bibliografia

Literatura

1. Augustyniak K., *Medycyna sądowa i psychiatria*, Szczytno 1995.
2. Daszkiewicz K., *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu – komentarz,* 1998.
3. Gałązka – Śliwka A., *Śmierć jako problem medyczno-kryminalistyczny*, Warszawa 2009.
4. Górniok O., *Komentarz do kodeksu karnego 06.06.1997 roku, Część szczególna, tom II,* 2002.
5. Górniok O., *Komentarz do kodeksu karnego, część szczególna, tom II*, 2005.
6. Gurgul J., *Spojrzenie prokuratora na medycynę sądową,* [w:] Prokuratura i prawo, nr 1, 2002.
7. Hanausek T., *Kryminalistyka - zarys wykładu*, Kraków 1996, s. 50-52, 72-75.
8. Hołyst B., *Samobójstwo. Przypadek czy konieczność*, Warszawa 1983.
9. Jaegermann K., *Opiniowanie sądowo-lekarskie (eseje o teorii)*, Warszawa 1991.

[38] T. Hanausek, *Kryminalistyka - zarys wykładu*, Kraków 1996, s. 50-52, 72-75.
[39] B. Hołyst, *Samobójstwo. Przypadek czy konieczność*, Warszawa 1983.

10. Kasprzak J., *Prawno kryminalistyczna problematyka replik broni, [w:] Kryminalistyka i nauki penalne wobec przestępczości. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Mirosławowi Owocowi.*
11. Kotarbiński T., *Medytacje o życiu godziwym*, Warszawa 1966.
12. Maciejewski T., *Historia powszechna ustroju i prawa*, Warszawa 2015.
13. Marcinkowski T., *Medycyna sądowa dla prawników*, 2000.
14. Marek A., *Kodeks karny. Komentarz,* Warszawa 2006.
15. Marek Z., *Opiniowanie sądowo-lekarskie i toksykologiczne*, Kraków 2001.
16. Mozgawa M., *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, 2006.
17. Pieniążek A., Stefaniuk M., *Socjologia prawa – zarys wykładu*, Kraków 2000.
18. Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 1998.
19. Szczaniecki M., *Powszechna historia państwa i prawa,* Warszawa, 2016.
20. Szuta M., *Kryminalistyka, psychiatria i psychologia sądowa, medycyna sądowa*, 2009.
21. Tokarczyk R., *Prawo narodzin, życia i śmierci*, 2004.
22. Tyszkiewicz L., *Komentarz do kodeksu karnego*, 1999.
23. Wolter W., *Kodeks karny z komentarzem*, 2008.
24. Wójcikiewicz J., *Ekspertyza sądowa*, 2005.
25. Zwoliński A., *Samobójstwo jako problem osobisty i publiczny*, Kraków, 2013.

Akty prawne

1. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 11 lipca 1932 r. (Dz. U. Nr 60, poz. 571 ze zm.).
2. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. - Kodeks karny (Dz. U. 1969 nr 13 poz. 94).
3. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553).

Milena Gwara
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

„ŻYCIE PO ŻYCIU" CZYLI PRZYCZYNY I OBJAWY ŚMIERCI KLINICZNEJ

Wstęp

Co się z nami dzieje, kiedy umieramy ? To chyba najczęstszej i zarazem najbardziej kłopotliwe z pytań, jakie zadają sobie ludzie. Czy życie nasze po prostu dobiega kresu i jeśli nie liczyć doczesnych szczątków, nic po nas nie zostaje. Wracamy na ziemię pod postacią zwierząt, w co wierzą Hindusi, czy może jako zupełnie inni ludzie w następnych pokoleniach ? Niestety współczesny człowiek nie jest ani trochę bliższy odpowiedzi na to zasadnicze pytanie aniżeli jego przodek tysiące lat temu, kiedy po raz pierwszy zaczął się nad tym zastanawiać. Ale są ludzie, całkiem zwyczajni, którzy znaleźli się na krawędzi śmierci, skąd dane im było na krótko wejrzeć w cudowny inny świat, świat promieniujący miłością i zrozumieniem, do którego można dotrzeć odbywszy fascynującą podróż, porównywaną do jazdy tunelem. Świat ten zamieszkują duchy krewnych, w blasku cudownego światła, pod opieką Najwyższej Istoty, która zaprasza nowo przybyłego na przegląd jego życia, po czym odsyła go z powrotem na ziemię. Przeżycia te zostawiają u osób trwały ślad. Osoby, które otarły się o śmierć, zawsze się zmieniają i po powrocie żyją pełnią życia, głoszą wiarę w miłość i wiedzę jako najcenniejsze wartości w ludzkim doświadczeniu, ponieważ tylko one pozostają z nami na zawsze. Z braku lepszego określenia możemy te doznania nazwać przeżyciami na granicy śmierci[1].

Śmierć kliniczną definiuje się zwykle jako stan, w którym znajduje się człowiek lub zwierzę w kilka minut po ustaniu krążenia i oddychania, gdy zabiegi reanimacyjne mogą jeszcze przywrócić funkcje życiowe organizmu[2]. W przeciwieństwie jednak do śmierci biologicznej, w której aktywność mózgu zanika, w przypadku śmierci klinicznej można mówić o zachowaniu pewnych funkcji mózgu, co może tłumaczyć, dlaczego niektóre osoby, mające za sobą taki stan, opowiadają o swoich przeżyciach z drugiej strony świata. Jeszcze inna definicja śmierci brzmi, że jest to jest zakończeniem fizycznego życia organizmu żywego lub stanem organizmu po tym wydarzeniu. Istotą śmierci jest nieodwracalne ustanie czynności układów krążenia, oddychania, a przede wszystkim mózgu i zniesienie jego funkcji jako jednostki czynnościowej, łącznie z zanikiem świadomości. Śmierć jest procesem rozpoczynającym się od agonii, powolnego ustawania czynności życiowych ustroju (w nagłych zgonach agonia może nie występować). Trwa ona nieraz od kilku godzin do kilku dni[3].

Śmierć kliniczna nie może być traktowana jako śmierć biologiczna organizmu, ponieważ są to dwa oddzielne zjawiska. W przypadku śmierci klinicznej aktywność mózgu zostaje zachowana, co można potwierdzić wykonując badanie elektroencefalograficzne (EEG), w przypadku śmierci biolo-

---

[1] R. Moody, *W stronę światła,* Wyd. Limbus, Bydgoszcz 1992, s. 9-11.
[2] Definicja według *Słownika języka polskiego,* Warszawa 2010, Wyd. PWN, s. 368.
[3] http://leczenie-objawy.pl/smierc (dostęp: kwiecień 2017).

gicznej mózg nie wykazuje żadnej aktywności. Śmierć kliniczna jest również (w niektórych przypadkach) stanem odwracalnym. Wczesne wdrożenie prawidłowej resuscytacji krążeniowo-oddechowej, przyczynia się do powrócenia krążenia i spontanicznego oddechu. Nie podjęcie żadnych działań, mających na celu pomoc osobie w stanie śmierci klinicznej, przyczynia się do powstania nieodwracalnych zmian w ośrodkowym układzie nerwowym i zgonu. Śmierci klinicznej nie należy mylić ze stanem głębokiej śpiączki[4].

Przerwa końcowa

Niezmiernie ważnym etapem w procesie umierania jest przerwa końcowa. Zasadniczymi jej objawami są: przejściowe ustanie oddychania (od 30 sek. do 1,5 minuty) oraz spadek ciśnienia krwi prawie do zera. W czasie przerwy końcowej wygasają czynności odruchowe, zanikają odruchy oczne. Istotną cechą tego okresu jest dalsze nasilanie się głębokiego procesu hamowania w korze mózgowej i całkowite ustanie jej czynności. Zachowuje się w tym czasie tylko regulacja czynności życiowych z pnia mózgu, a przede wszystkim z rdzenia przedłużonego. Czynności życiowe ustroju stają się chaotyczne, ustrój przestaje istnieć jako zharmonizowana całość. W związku z tym zachodzą głębokie zmiany w przemianie materii. Normalna, bardziej celowa ewolucyjnie postać przemiany materii, polegająca na procesach utleniania, ustępuje miejsca bardziej prymitywnej postaci przemiany materii – glikozie, której charakterystyczną cechą jest zakłócenie stosunku między szybkością rozpadu węglowodanów, a ich syntezą. Procesy rozpadu zaczynają przeważać nad procesami syntezy.

W tkance mózgowej zmniejsza się ilość wolnego cukru do 59 mg% i całkowicie znika fosforan kreatyny; jednocześnie zwiększa się zawartość kwasu mlekowego do 101 mg%, a fosforu nieorganicznego do 18 mg%. Źródłem kwasu mlekowego w tkance mózgowej w okresie przerwy końcowej jest najprawdopodobniej wolny cukier, gdyż ilość glikogenu jest nawet nieco podwyższona (129 mg%) w porównaniu z wartością wyjściową (91 mg%). Zwiększenie się w tym okresie umierania poziomu fosforu nieorganicznego odbywa się w zasadzie kosztem rozpadającego się fosforanu kreatyny. Stwierdzone zaburzenia w przemianie materii i w tkance mózgowej świadczą, że procesy syntezy ulegają zahamowaniu, a procesy rozpadu - nasileniu na skutek niedostatecznej wydajności energetycznej glikolizy[5].

Agonia

Po przerwie końcowej następuje okres agonii. Jest to ostatni etap walki ustroju o zachowanie życia. W okresie agonii znów pojawia się oddychanie i dość często występuje niewielkie i krótkotrwałe, ale wyraźne podniesienie się ciśnienia krwi, dochodzące nieraz do 15-20 mm. Czynności fizjologiczne są regulowane w tym czasie przez ośrodki opuszki, gdyż rdzeń kręgowy i wyższe odcinki pnia mózgu już wtedy nie działają. Ten ostatni rozbłysk życia w okresie agonalnym, jakkolwiek na zewnątrz przejawia się w sposób mało widoczny, wymaga jednak zużycia pewnej ilości energii; w tym okresie umierania ustrój może zaspokoić swoje potrzeby energetyczne tylko na drodze glikolizy.

[4] http://www.kardiolo.pl/smierckliniczna (dostęp: kwiecień 2017).

[5] W. A. Niegowski, *Patofizjologia i terapia agonii i śmierci klinicznej,* Wyd. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1956, s. 73-74.

O dalszym intensywnym rozszczepianiu węglowodanów w ustroju można było wnioskować na podstawie znacznego obniżenia się w tkance mózgowej ilości glikogenu (83 mg%), wolnego cukru (25 mg%) oraz na podstawie zwiększenia się zawartości kwasu mlekowego (112 mg%). Glikoliza w czasie agonii wzmagała się, lecz jak to wynika z badania tkanki mózgowej zwierząt w okresie śmierci klinicznej tylko na bardzo krótki okres czasu[6].

Objawy śmierci klinicznej

Śmierć kliniczna jest drugą fazą okresu umierania, między agonią a śmiercią mózgu. Osoba w stanie śmierci klinicznej jest nieprzytomna, blada, ma rozszerzone źrenice, mięśnie ulegają zwiotczeniu, nie występuje akcja oddechowa i brak jest krążenia, nie wyczuwalne jest tętno na tętnicach obwodowych. Czas trwania śmierci klinicznej został określony na podstawie obserwacji klinicznych i wynosi około 3 minuty w warunkach normotermii[7].

Zmiany narządowe w przebiegu śmierci klinicznej

Śmierć kliniczna jest stanem przejściowym, jednak nie udzielenie żadnej pomocy powoduje powstanie nieodwracalnych zmian. Zatrzymanie krążenia krwi i akcji oddechowej powoduje również zatrzymanie dopływu tlenu do wszystkich komórek, tkanek i narządów organizmu. Najbardziej wrażliwe na niedotlenienie są komórki układu nerwowego. Nieodwracalne zmiany zaczynają się pojawiać już po około 3-5 minutach, w pierwszej kolejności obumierają komórki kory mózgowej. Po upływie tego czasu, nawet jeśli uda się przywrócić krążenie i samoistną akcję oddechową, zmiany powstałe w centralnym układzie nerwowym są nieuniknione. Czasami powstaje trwały stan wegetatywny[8], mylnie utożsamiany ze śmiercią mózgu. Wyjątkiem jest stan hipotermii, w którym zwolniony jest metabolizm i komórki zużywają mniejszą ilość tlenu. W tym przypadku zmiany nieodwracalne rozwijają się czasami dopiero po 20 minutach. Poza uszkodzeniem mózgowia dochodzi do przestawienia metabolizmu na typ beztlenowy, co powoduje zakwaszenie tkanek. Zmiany te negatywnie wpływają na wszystkie narządy organizmu. Zastój krwi w naczyniach przyczynia się do powstawania zakrzepów, które mogą ulec oderwaniu i przemieszczeniu. O ile stan śmierci klinicznej można odwrócić, to śmierć mózgu (a właściwie śmierć pnia mózgu, śmierć osobnicza, śmierć biologiczna) jest punktem bez odwrotu i umożliwia stwierdzenie zgonu. W pniu mózgu zlokalizowane są najważniejsze ośrodki odpowiedzialne za podstawowe funkcje organizmu. Śmierć mózgu może zostać stwierdzona po dokładnym, dwukrotnym przeprowadzeniu specjalnych badań przez komisję złożoną z trzech lekarzy[9].

Resuscytacja krążeniowo-oddechowa

Podjęcie podstawowych czynności pierwszej pomocy przed upływem pierwszych czterech minut od momentu nagłego zatrzymania krążenia może uchronić osobę poszkodowaną od śmierci biologicznej, a w przypadku przywrócenia własnej akcji oddechowej i krążenia, pozwala uniknąć wystąpienia nieodwracalnych zmian narządowych. Resuscytacja krążeniowo-oddechowa (RKO) jest

[6] Ibidem, s. 75.
[7] J. Kolbuszewski, *Problemy współczesnej tanatologii,* Wyd. Sudety, Karpacz 1998, s. 70.
[8] Z ang. *Persistent Vegetative State* – PVS.
[9] M. H. Brown, *Po drugiej stronie,* Wyd. M, Kraków 2013, s. 10-12.

przeprowadzana według określonego schematu. Kolejno wykonywane czynności są nazwane tzw. łańcuchem przeżycia[10].

Fazy resuscytacji krążeniowo-oddechowej

W każdym przypadku podejrzenia nagłego zatrzymania krążenia, należy zapewnić bezpieczeństwo sobie i osobie poszkodowanej. Po zapewnieniu bezpieczeństwa możemy rozpocząć ocenę stanu poszkodowanego. Przez okres 10 sekund pochylamy się nad nieprzytomnym i próbujemy wyczuć i usłyszeć prawidłowy oddech oraz zaobserwować ruchy klatki piersiowej. Oddech agonalny (słabe oddechy lub głośne pojedyncze westchnienia) nie jest prawidłową akcją oddechową. Badania tętna na tętnicach obwodowych (według nowych wytycznych) można zaniechać - tętnica szyjna jest dostępna jedynie osobom ze służb medycznych, na tętnicy promieniowej można wyczuć własne tętno, dla pozostałych osób dostępna jest tętnica udowa, jednak nie zawsze jest możliwe przeprowadzenie tego badania (osoby otyłe). Brak akcji oddechowej zobowiązuje do powiadomienia służb medycznych o zaistniałym przypadku. Po zadzwonieniu na numer alarmowy należy rozpocząć wykonywanie trzydziestu uciśnięć klatki piersiowej na przemian z dwoma oddechami ratunkowymi. Pośredni masaż serca wykonuje się wyprostowanymi we wszystkich stawach rękoma, z częstością około 100 ucisków na minutę, na głębokość 4-5 centymetrów. Ręce do pośredniego masażu serca układa się na środku klatki piersiowej. Oddechy ratunkowe wykonujemy po udrożnieniu dróg oddechowych - odchyleniu głowy do tyłu, przy podejrzeniu urazu kręgosłupa szyjnego wysuwamy zęby[11], jeżeli w jamie ustnej są widoczne jakieś ciała obce można je usunąć. Zarówno wdech, jak i wydech powinny trwać około sekundy, nieprawidłowych wdechów nie należy powtarzać. U dzieci, topielców i wisielców udzielanie pierwszej pomocy rozpoczynamy od wykonania pięciu wdechów ratowniczych, dalszy algorytm postępowania jest identyczny (30 uciśnięć: 2 wdechów). U dzieci uciski można wykonywać jedną dłonią, a u niemowląt dwoma palcami.

Jak długo wykonujemy resuscytację krążeniowo-oddechową ?

RKO wykonujemy do momentu powrócenia własnego oddechu u poszkodowanego, przyjazdu wykwalifikowanej pomocy medycznej, zastąpienia nas przez inną osobę lub do momentu opadnięcia z sił. Rozpoczęcie udzielania pierwszej pomocy jak najszybciej zwiększa szanse poszkodowanego na przeżycie oraz uniknięcie nieodwracalnych zmian w ośrodkowym układzie nerwowym. RKO pozwala wyprowadzić poszkodowanego ze stanu śmierci klinicznej.

Sekretem nie jest fakt, że każdy żywy organizm nie ginie jednocześnie z zatrzymaniem oddychania i ustaniem akcji serca. Nawet kiedy te organy powstrzymały swoje czynności, jest jeszcze 4-6 minut w czasie których człowiek zawisa między życiem i śmiercią – nazywa się to śmiercią kliniczną. W tej chwili procesy jeszcze można odwrócić i człowieka można przywrócić do życia, jeśli przeprowadzić dostateczny zespół zabiegów. Ludzie, którzy doświadczyli śmierci klinicznej, nierzadko opowiadają o dziwnych wizjach, przeżytych przez nich w tym okresie[12].

Przyczyny śmierci klinicznej

[10] Ibidem, s. 15.
[11] Nazywane rękoczyn Esmarcha.
[12] http://www.kardiolo.pl/resuscytacja (dostęp: kwiecień 2017).

Poznać taki stan nietrudno ponieważ objawy śmierci klinicznej są dosyć wyraziste i niepodobne do symptomów nieprzytomności, czy innych przypadków tymczasowej utraty świadomości. Są nimi:

1. Zatrzymanie krążenia krwi. Można je poznać dotykając tętna w szyi, na tętnicy szyjnej. Jeśli nie ma pulsującego bicia – krążenie się zatrzymało.

2. Zatrzymanie oddychania. Bardzo prosto to poznać, trzeba umieścić lustro lub szkło przy skrzydełkach nosa człowieka. Jeśli człowiek oddycha, szkło pokryje się drobnymi kropelkami wody, a jeśli nie – to pozostanie takim jak było. Oprócz tego można po prostu obejrzeć człowieka – czy podnosi się klatka piersiowa lub wsłuchać się, czy słychać szmer wdechu i wydechu.

3. Utrata przytomności. Jeśli człowiek nie reaguje na światło, dźwięk i na wszystko wokół – wtedy jest nieprzytomny.

4. Źrenica nie reaguje na światło.

Jeśli chociażby jeden z dwóch pierwszych objawów śmierci klinicznej jest ujawniony, należy natychmiast zacząć reanimować. Lecz jeśli od momentu zatrzymania się serca minęło nie więcej od 3-4 minut, są szanse przywrócić człowieka do życia[13].

Przeżycia osób po śmierci klinicznej

„Życie choć piękne, tak kruche jest, zrozumiał ten, kto otarł się o śmierć”[14]. Ludzie, którzy powrócili do życia po śmierci klinicznej opowiadają o nadzwyczajnych wizjach, które zdążyli zobaczyć po tamtej stronie życia. Obecnie są zebrane już miliony świadczeń o widzeniach w czasie śmierci klinicznej. Nie wszyscy je opisują, jest to blisko 20% wszystkich osób, które przeżyły reanimację.

Z reguły wszyscy ludzie, którzy przebywali w stanie śmierci klinicznej, mówią o tym, że nawet po zatrzymaniu serca słyszeli wszystko, co działo się w pokoju. Po tym rozbrzmiewa dojmujący dźwięk i pojawia się odczucie polotu wewnątrz ciemnego tunelu. Wtedy człowiek widzi pokój i własne ciało z góry, jak gdyby dusza zawisła na poziomie sufitu. Ludzie opisywali jak widzieli usiłowania lekarzy, żeby ożywić ich ciało. Wówczas, kiedy pierwszy stan szoku mija, nadchodzi następna fala wizji - spotkania ze zmarłymi krewnymi, wspomnienie ważnych momentów ich życia. Potem człowiek widzi światło, które wkrótce transformuje się w jakąś świecącą istotę, jest ona życzliwa, rozmawia z człowiekiem i nawet przeprowadza mu wycieczkę po wspomnieniach. Stopniowo człowiek dochodzi do jakiejś granicy, lecz zazwyczaj do tego momentu, świecącą istota mówi mu o konieczności powrotu wstecz. Duszy podoba się nowy stan błogości, spokoju i powracać nie chce[15].

Dziwne jest to, że wszyscy świadkowie śmierci klinicznej z różnych zakątków świata, opisują ten stan podobnie, każdy z nich przebywa tę drogę przez tunel, zawieszenie się nad swoim ciałem i spotkanie ze światłem lub świecącą istotą. To potwierdza fakt, że nieświadomość nie jest w stanie istnieć poza ciałem i przeciwnie, ciało nie może istnieć bez świadomości lub duszy. Kiedy serce przestaje pracować, mózg wchodzi na wyższy poziom swojej aktywności. Rozpętuje się elektryczna burza generująca wizje, o których wspominają pacjenci, którzy przeżyli śmierć kliniczną.

[13] http://womanadvice.pl/objawy-smierci-klinicznej (dostęp: kwiecień 2017).
[14] http://pisze-reportaze.blog.onet.pl/2006/01/03/smierc-kliniczna (dostęp: kwiecień 2017).
[15] R. Moody, *Świadectwo,* Wyd. Samsara, Warszawa 2013, s. 34-38.

Oto lista podobieństw w doświadczaniu „życia po śmierci", opracowana na podstawie komentarzy i opisów nieba pochodzących od 150 pacjentów dr. R. Moody'ego oraz relacji sześciu osób[16], których historie opisano w niedawno wydanym w Polsce hicie książkowym zatytułowanym "Boski kompas".

1. Wychodzisz ze swojego ciała, pozostajesz w jego pobliżu i przyglądasz się samemu sobie.

2. Wnikasz w ciemność, szybko przemieszczasz się przez tunel, zmierzając w stronę odległego światła i ciepła.

3. Wydaje ci się, jakbyś wszedł w nowe ciało, jednak inne niż to, które pamiętasz. Nie odczuwasz żadnego bólu ani negatywnych emocji.

4. Wita cię istota pełna miłości lub doznajesz silnego uczucia miłości, radości lub spokoju.

5. Olśniewa cię światło pochodzące, podobno, od Boga.

6. Widzisz swoich przyjaciół i członków rodziny.

7. Dostrzegasz granicę, czy też perłową bramę, a także ulice utkane ze złota.

8. Dobiega cię głośna, niezwykła muzyka – tak jakby włączono kilka utworów jednocześnie.

9. Dostrzegasz jasne barwy, jednak nie potrafisz ich opisać.

10. Widzisz wielu aniołów.

11. Spotykasz Boga. Jego twarz jest niewidoczna.

12. Czasem dobiega cię głos, mówiący o tym, że musisz wrócić, że to jeszcze nie twój czas.

13. Kiedy już wrócisz na ziemię, nie masz chęci opowiadania innym o swoich przeżyciach – masz trudności z ich opisaniem i wydaje ci się, że nikt i tak ci nie uwierzy.

14. Nie boisz się śmierci.

Jednym z kluczowych dowodów na istnienie życia po śmierci mają być relacje ludzi, którzy przeżyli śmierć kliniczną. Takim relacjom przyjrzał się zespół kierowany przez dr Sama Parnię z Uniwersytetu Stanowego w Nowym Jorku. Naukowcy doszli do wniosku, że dwa procent pacjentów, którzy przeżyli nagłe zatrzymanie krążenia, zachowywało w czasie reanimacji pełną świadomość. Kierowany przez dr. Parnię zespół przez cztery lata badał przypadki 2 060 pacjentów z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Austrii, którzy przeżyli nagłe zatrzymanie krążenia. Pewien 57-letni mężczyzna przedstawił np. „bardzo wiarygodną" relację z tego, co robili reanimujący go lekarze. – Mężczyzna opisał wszystko, co działo się w pomieszczeniu. Co ważniejsze, słyszał dwa dźwięki wydane przez maszynę, która „odzywa się" w 3-minutowych interwałach. Relacja pacjenta, który twierdzi, że obserwował wysiłki lekarzy z rogu pomieszczenia, została potwierdzona. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wszyscy pacjenci, którzy przeżyli nagłe zatrzymanie krążenia, doznawali tego typu wrażeń. Wyniki badania wskazują, że jakiekolwiek wspomnienia dotyczące czasu po ustaniu akcji serca miało 46 procent pacjentów.
Dziewięć procent pacjentów przedstawiło relacje, które mieściły się w tradycyjnych definicjach zjawiska doświadczania śmierci. Dwa procent przedstawiło relacje, które wskazywały na zachowa-

[16] R. Moody, *Życie po życiu,* Wyd. Zysk i S-ka, Warszawa 2014, s. 22-25.

nie pełnej świadomości. Znane są przypadki osób, które relacjonują swoje wspomnienia z "życia po życiu", ale nie wszyscy wiedzą, co w tym czasie dzieje się z tą osobą "na zewnątrz"[17].

Wnioski

Każdy z nas wie, że umrze. Nie każdy jednak przekroczy próg śmierci, by następnie –zamiast rozpocząć życie wieczne – powrócić do swojej ziemskiej codzienności. Na tym właśnie polega niezwykłe doświadczenie tak zwanej śmierci klinicznej. Ci, którzy przez nią przeszli, składają niesamowite świadectwa. Na dowód tego wskazałam wcześniej opisane przeze mnie badania przeprowadzone przez naukowców zarówno zagranicznych jak i polskich.

Bibliografia

Literatura

1. Brown M. H., *Po drugiej stronie,* Wyd. M, Kraków 2013.
2. Kolbuszewski J., *Problemy współczesnej tanatologii,* Wyd. Sudety, Karpacz 1998.
3. Moody R., *Świadectwo,* Wyd. Samsara, Warszawa 2013.
4. Moody R., *W stronę światła,* Wyd. Limbus, Bydgoszcz 1992.
5. Moody R., *Życie po życiu,* Wyd. Zysk i S-ka, Warszawa 2014.
6. Niegowski W. A., *Patofizjologia i terapia agonii i śmierci klinicznej,* Wyd. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1956.

Inne źródła

1. http://leczenie-objawy.pl/smierc (dostęp: kwiecień 2017).
2. http://www.kardiolo.pl/smierckliniczna (dostęp: kwiecień 2017).
3. http://www.kardiolo.pl/resuscytacja (dostęp: kwiecień 2017).
4. http://womanadvice.pl/objawy-smierci-klinicznej (dostęp: kwiecień 2017).
5. http://pisze-reportaze.blog.onet.pl/2006/01/03/smierc-kliniczna (dostęp: kwiecień 2017).
6. http://natemat.pl/119799,zycie-po-smierci-moze-istniec-naukowcy-przebadali-pacjentow-ktorzy-przezyli-smierc-kliniczna (dostęp: kwiecień 2017).

[17] http://natemat.pl/119799,zycie-po-smierci-moze-istniec-naukowcy-przebadali-pacjentow-ktorzy-przezyli-smierc-kliniczna (dostęp: kwiecień 2017).

Mateusz Tubisz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

SAMOBÓJSTWO JAKO SKRAJNY PRZEJAW AUTONOMII JEDNOSTKI

Wprowadzenie

Samobójstwo jest pytaniem o życie i śmierć, o sens życia i śmierci, o drogę człowieka przez życie. Zjawisko to towarzyszy ludzkości od najdawniejszych czasów. To co dzieje się w rodzinie, pracy i otaczającym nas świecie ma ogromny wpływ na nas samych, na nasz rozwój i samopoczucie. Wszelkie niepowodzenia w tych sferach doprowadzają do niemocy, obniżenia poczucia własnej wartości lub nawet stanów depresyjnych, które w skrajnych przypadkach doprowadzają do podjęcia ostatniej decyzji w życiu, tj. popełnienia samobójstwa. Człowiek dokonujący takowego wyboru chciałby być szczęśliwy, jednak nie wierzy, że ten stan jest możliwy, widząc jedyne słuszne rozwiązanie w odebraniu sobie życia.

Definicja samobójstwa

W literaturze nie ma jednej ogólnie akceptowanej definicji samobójstwa. Wynika to z tego, że jest zjawiskiem bardzo złożonym, które stanowi wypadkową wielu czynników biologicznych, psychologicznych i społecznych. W potocznym myśleniu samobójstwo (łac. *suicidium*) oznacza „odebranie sobie życia". Ponadto definiowanie samobójstwa natrafia na trudności wynikające głównie ze zmian wartości na przestrzeni lat. Dlatego należy uznać, iż wszelkie definicje samobójstwa są definicjami projektującymi[1].

Najbardziej klasyczną definicję skonstruował Emile Durkheim, określając „samobójstwo jako przypadek śmierci będący bezpośrednim lub pośrednim wynikiem działania jednostki wobec siebie"[2]. Jest to definicja na tyle słuszna, gdyż wskazuje na śmiertelny efekt samobójstwa, jednocześnie odróżniając je od próby samobójczej, która nie kończy się śmiercią. Co więcej, określając je jako działanie jednostki wobec siebie, odróżnia je od morderstwa czy śmierci w wyniku wypadku. Natomiast istotną wadą jest brak doprecyzowania okresu czasu jaki musi upłynąć od podjęcia działania zmierzającego do uśmiercenia się, a samą śmiercią. Bowiem zgodnie z takową definicją samobójstwem jest również nałogowe palenie papierosów, które następnie wywołuje raka płuc i doprowadza palacza do przedwczesnej śmierci[3].

Inną definicję samobójstwa przedstawia E. Stengel. Według niego: „Zamachem samobójczym jest taki rozmyślny akt samouszkodzenia, który przed popełnieniem wyklucza w świadomości sprawcy pewność przeżycia"[4]. Ów „rozmyślny akt" to zachowanie objęte bezpośrednim zamiarem

[1] M. Borowski, A. Stormecka, *Samobójstwo jako patologia społeczna*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Płock – Wyszków 2010, s. 26.
[2] A. Doliński, G. Gajewska, E. Rewińska, *Teoretyczno-metodyczne aspekty korelacji zachowań*, PEKW, „GAJA", Zielona Góra 2004, s. 150.
[3] M. Borowski, A. Stormecka, *Samobójstwo jako patologia społeczna*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Płock – Wyszków 2010, s. 26.
[4] B. Hołyst, *Suicydologia*, Wydawnictwo Prawnicze Lewis – Nexis, Warszawa 2002, s. 36.

samouszkodzenia, a więc samobójstwa. Zaś świadomość niepewności przeżycia, a więc godzenia się na owy skutek, to działanie z zamiarem ewentualnym[5].

Z kolei Halbwachs za czyn samobójczy uważa każdy przypadek zabicia się przez samą ofiarę, który nie jest poświęceniem[6].

Natomiast Menninger uważa, że człowiek popełnia samobójstwo, gdy pojawia się u niego chęć zabicia, chęć bycia zabitym i chęć śmierci. Ponadto stwierdził, że samobójstwo człowieka wynika z jego pragnienia śmierci, która jest wyrazem stałej agresji skierowanej przeciwko sobie[7].

Niemniej samobójstwo w Nowej Encyklopedii Powszechnej zdefiniowane jest jako „celowe zachowanie samodestrukcyjne prowadzące do śmierci, może mieć charakter gwałtowny (np. samobójstwo przez powieszenie) lub stopniowy (np. samobójstwo przez zagłodzenie się)”[8].

Należy uznać, iż zachowania czy też działania prowadzące do samobójstwa są łatwo rozpoznawalne w praktyce dla przeciętnego człowieka, jednak już zwięzłe i precyzyjne objaśnienie terminu samobójstwa natrafia na trudności, w szczególności ze względu na jego bardzo rozległy zakres znaczeniowy.

Prawny aspekt

Również warto wskazać na ujęcie prawne samobójstwa. Obecnie samobójca podlega jedynie przepisom uregulowań prawnych dotyczących stwierdzenia zgonu, podjęcia decyzji o wykonaniu sekcji zwłok bądź jej zaniechania, a także wystawienia karty zgonu niezbędnej do podjęcia czynności związanych z pochówkiem[9].

We współczesnym prawodawstwie karnym przestępstwem pozostaje zarówno namowa do samobójstwa, jak i udzielenie pomocy w popełnieniu samobójstwa. Działania takie sankcjonowane są przez art. 151 k.k.[10]. Sprawcą przestępstwa może być każdy, kto wykona czynności polegające na namawianiu lub udzielaniu pomocy drugiej osobie do popełnienia samobójstwa. Tak więc jest to przestępstwo powszechne. Przestępstwo podżegania lub nakłaniania do samobójstwa jest zagrożone karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, nadto ścigane jest w trybie publicznoskargowym. Podżeganie zostało określone znamieniem „namawia” zamiast „nakłania”, co oznacza, że zakres form podżegania został ograniczony do tych postaci, które są mniej intensywne. Wyłączona jest tu groźba, co pozwala sądzić, że jej zastosowanie w odniesieniu do żądania samobójstwa powinno być uznane za dokonanie bądź usiłowanie zwykłego zabójstwa[11].

Skutkiem jest targnięcie się na własne życie ofiary, co obejmuje zarówno dokonanie, jak i usiłowanie samobójstwa, przy czym jednak musi to być rzeczywiste targnięcie się na własne życie, a nie tylko pozorowanie samobójstwa, co niekiedy ma miejsce[12].

---

[5] M. Borowski, A. Stormecka, *Samobójstwo jako patologia społeczna*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Płock – Wyszków 2010, s. 27.
[6] R. Bielicki, *Dynamika, uwarunkowania, profilaktyka samobójstw w ostatnim ćwierćwieczu XX w. w Polsce*, Wydawnictwo Duet, Toruń 2004, s. 9.
[7] Ibidem, s. 9.
[8] *Nowa Encyklopedia Powszechna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 714.
[9] A. Zwoliński, *Samobójstwo jako problem osobisty i publiczny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013, s. 12.
[10] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. 1997 nr 88 poz. 553), art. 151.
[11] A. Zwoliński, *Samobójstwo jako problem osobisty i publiczny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013, s. 245.
[12] E. Gidel-Stefaniec, *Samobójstwa w Polsce* [w:] Współczesne zagrożenia. Fakty i mity (red.) J. Zimny, Katedra Pedagogiki Katolickiej. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Stalowa Wola 2014, s. 861.

Osoba, którą się namawia lub której udziela się pomocy do targnięcia się na własne życie, musi ze względu na swoje właściwości psychiczne być w stanie rozpoznać w pełni znaczenie czynu i pokierować swoim postępowaniem. Przy braku takiego rozeznania (dziecko, osoba niepoczytalna), czyn sprawcy może być uznany za przestępstwo z art. 148 k.k., tj. zabójstwo[13].

Samobójstwo może być w pewnych przypadkach skutkiem czynu mającego znamiona przestępstwa określonego w art. 207 k.k. Chodzi o taki zamach samobójczy, który jest następstwem fizycznego albo moralnego znęcania się nad członkiem rodziny lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy, czy też znęcania się nad małoletnim lub osobą nieporadną. Jeśli w wyniku tego przestępstwa osoba targnęła się na własne życie, a sprawca mógł ten zamach przewidzieć, to ponosi on surowszą odpowiedzialność karną (art. 207 § 3 k.k.)[14].

Formą próby pozbawienia się życia jest stanowcze żądanie śmierci z rąk osoby znajdującej się w otoczeniu pragnącego śmierci. Zabójstwo na żądanie jest jednym z trzech przypadków uprzywilejowanego zabójstwa i stanowi przestępstwo z art. 150 k.k.[15].

Przedstawione trzy sytuacje: namowa i pomoc w samobójstwie, znęcanie się nad członkiem rodziny, którego następstwem jest targnięcie się na własne życie oraz eutanazja, wyczerpują wszystkie zachowania związane z zamachem samobójczym, przewidziane i uwzględnione przez polskie prawo.

Ponadto polskie orzecznictwo sądowe jasno wskazuje, iż posługiwanie się groźbą samobójstwa w celu wymuszenia złożenia określonego oświadczenia woli stanowi groźbę bezprawną w rozumieniu art. 87 k.c.[16]. Ponadto sygnalizuje, iż biegli winni złożyć dokładne sprawozdanie ze swych spostrzeżeń, oraz opartą na nich opinię, więc w razie gwałtownej śmierci orzec, czy śmierć nastąpiła z przypadku nieszczęśliwego, z samobójstwa, czy też zbrodniczego działania osoby drugiej[17].

Natomiast samobójstwo pracownika w czasie podróży służbowej, które nie pozostawało w związku z wykonywaniem powierzonych zadań, nie jest wypadkiem zrównanym z wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych[18]. Za to zamach samobójczy dokonany przez żołnierza w sytuacjach wymienionych w art. 2 ust. 1 pkt 1-8 ustawy z dnia 16 grudnia 1972 r. o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową (Dz. U. Nr 53, poz. 342) jest wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem czynnej służby wojskowej[19].

Co więcej, nie ma przyczyny do pozbawienia mocy prawnej testamentu samobójcy, jeżeli ustalone zostało, że testament był sporządzony na długi czas przed samobójstwem, kiedy testator był zdrów na umyśle lub testator do chwili śmierci był w pełni sił psychicznych[20].

Przyczyny popełnienia samobójstwa

[13] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 13 listopada 2009 r. KZS 2011/4/52.
[14] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. 1997 nr 88 poz. 553), art. 207.
[15] A. Zwoliński, *Samobójstwo jako problem osobisty i publiczny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013, s. 246.
[16] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1970 r. OSNC 1971/2/27.
[17] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1930 r. LEX nr 414905.
[18] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 2000 r. LEX nr 49029.
[19] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1980 r. LEX nr 14521.
[20] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 1938 r. OSN(C) 1938/12/536.

Problem motywacji zachowań suicydalnych można rozpatrywać w związku bardzo szerokim i brać pod uwagę wiele zmiennych, m.in. środowisko społeczne i rodzinne, osobowość, dojrzałość, i system wartości, tolerancję na sytuacje trudne i stresy, siłę postaw i mechanizmów obronnych. Można także uwzględnić tylko bezpośredni powód, który doprowadził do samobójstwa[21].

Etiologia samobójstw najczęściej sprowadza się do prób ustalenia bezpośredniej przyczyny, która może jedynie przybliżyć problem, nie zaś ukazać rzeczywiste motywy zamachów samobójczych. W wielu przypadkach – w skali roku ponad połowa targnięć się na swoje życie – przyczyny nie zostały w ogóle rozpoznane. Jeśli są one podawane, to najczęściej te najbardziej widoczne (np. nieporozumienia rodzinne, choroby psychiczne, zawody miłosne czy warunki ekonomiczne). Specjaliści zajmujący się tym zjawiskiem zwracają uwagę na to, że najczęściej u podłoża decyzji leżą suicydogenne układy sytuacyjne (SUS) oraz osobnicze skłonności samobójcze (OSS).

Suicydogenne układy sytuacyjne (SUS) nie są pojedynczymi zdarzeniami, ale całą sekwencją sytuacji, okoliczności nierzadko obejmujących zdarzenia traumatyczne, które powodują, że osoba nie widzi możliwości poradzenia sobie z nimi, gdyż spostrzega je jako przekraczające jej możliwości psychiczne. Najczęściej klasyfikowane motywy odbierania sobie życia, to:

- alkoholizm, będący często nie tyle motywatorem, ile okolicznością towarzyszącą zamachom samobójczym, stanowiąc wyzwalacz takiego zachowania;

- choroba psychiczna (np. depresja, schizofrenia);
- konflikty rodzinne;
- przewlekłe choroby;
- warunki ekonomiczne (np. niskie zarobki, utrata pracy);
- zawód miłosny;
- dopuszczenie się przestępstwa, a co za tym idzie – lęk przed karą.

W zakresie osobniczych skłonności samobójczych (OSS) można wskazać na następujące typy:

- związane z poczuciem niezaspokojenia, niespełnienia, którym towarzyszy trwałe pozbawienie nadziei na zmianę sytuacji;

- lękowe skłonności – osoba popełnia samobójstwo, gdy znajdzie się w sytuacji, która obejmuje realnie zagrożenie wystąpienia tego, czego się boi;

- związane z niską samooceną, poczuciem winy wobec innej osoby lub osób[22].

Obecna sytuacja społeczno-ekonomiczna Polski w stopniu najwyższym kształtuje wskaźniki śmierci samobójczej w naszym społeczeństwie[23]. Toteż istnieje wiele cech wspólnych samobójstw, niemniej każde ma charakter *stricte* zindywidualizowany. Dlatego nie istnieją żadne wytyczne i katalogi symptomów, po których można jasno stwierdzić, że ktoś na pewno popełni samobójstwo. Jednak wartym wskazania jest fakt, iż w Polsce nasilenie liczby aktów autodestrukcyjnych najliczniej zauważane jest wiosną i jesienią (również w okresie świątecznym). Natomiast jeśli chodzi o

[21] B. Hołyst, *Zagrożenia ładu społecznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 73.
[22] M. Baranowska, I. Wiciak, *Wybrane patologie społeczne. Uwarunkowania, przejawy, profilaktyka*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2011, s. 52-53.
[23] K. Jackanicz, K. Wilaszek, *Samobójstwa w Polsce. Czynniki ryzyka – przegląd danych statystycznych na temat częstości zjawiska i jego uwarunkowań* [w:] Samobójstwo. Jeden problem, trzy spojrzenia (red.) M. Farnicka, E. Magda, Wydawnictwo Uniwersytety Zielonogórskiego, Zielona Góra 2014, s. 47.

dzień tygodnia, to samobójcy najczęściej wybierają początek tygodnia – najwięcej przypadków zgonów odnotowuje się w poniedziałki i wtorki[24].

Rodzaje i typy samobójstw

Emil Durkheim, jako jeden z czołowych filozofów i socjologów przełomu XIX i XX wieku, dość szczegółowo zajmował się tematyką samobójstw. Jego zdaniem samobójstwo jest wynikiem wpływu społeczeństwa na jednostkę. Określił on cztery typy samobójstw: egoistyczny, altruistyczny, anomiczny i fatalistyczny[25]. Każdy z nich w sposób szczególny związany jest z interakcją między społeczeństwem a daną jednostką.

Samobójstwo egoistyczne – dochodzi do niego, kiedy jednostka zostaje zepchnięta na margines, otrzymuje mało wsparcia ze strony ogółu i ma słabe więzi ze społeczeństwem. Owe sformułowanie jest pochodną pojęcia integracji. W tym wypadku jednostka nie jest dostatecznie zintegrowana ze społeczeństwem i cierpli z powodu nadmiaru skrajnego indywidualizmu, nadto przykładowo doznaje tego stanu, gdy przeprowadzi się w nowe miejsce, gdzie nie ma przyjaciół, rodziny i doświadcza izolacji społecznej.

Samobójstwo altruistyczne – jest wynikiem oczekiwania społeczeństwa pod adresem jednostki. Ponadto jest przeciwieństwem samobójstwa egoistycznego i zdarza się, gdy ktoś jest niewspółmiernie zintegrowany ze społeczeństwem. Niektórzy ludzie odczuwają wymagania społeczne jako nadmiernie, nie potrafią się im oprzeć i w akcie konformizmu popełniają samobójstwo. Do tego typu zaliczamy samobójcze loty kamikaze bądź mające na celu zniszczenie wroga, ale polegające jednocześnie na samozniszczeniu, czy też zamachy bombowe terrorystów. Samobójstwo altruistyczne zdarza się częściej w społecznościach prymitywnych, jednak nadal – choć rzadziej - występuje w społeczeństwie nowoczesnym.

Samobójstwo anomiczne – wyjaśnia się w kategoriach regulacji społecznej. Jest skutkiem gwałtownych zmian społecznych i poczucia alienacji. Status społeczny jednostki ulega zmianie, podczas gdy w okresie stabilności społecznej i gospodarczej normy rządzące naszym zachowaniem pozostają niezmienione. Na co dzień wiemy jak działać, a nasze zachowanie jest uregulowane społecznie i moralnie. Jednakże w czasach kryzysów społecznych czy gospodarczych reguły rządzące naszym dotychczasowym zachowaniem tracą ważność, ponieważ zatraca się stabilność i zasady. Więc dlatego odsetek samobójstw rośnie zarówno podczas gospodarczego „boomu", jak i w czasie kryzysu ekonomicznego.

Samobójstwo fatalistyczne – człowiek odbiera sobie życie, gdy traci kierunek w życiu i czuje, że nie panuje nad własnym losem. Jest to sytuacja przeciwstawna anomii. Najlepszym przykładem wydaje się być tutaj samobójstwo niewolnika[26].

Symptomy zachowań suicydalnych

Ponadto istnieją jeszcze pojęcia związane z tematyką samobójstw i obrazują one *stricte* wszelakie symptomy zachowań suicydalnych[27].

---

[24] Ibidem, s. 56.

[25] R. O'Connor, N. Sheehy, *Zrozumieć samobójcę*, przekład A. Tanalska-Dulęda, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2002. s. 64-66.

[26] M. Borowski, A. Stromecka, *Samobójstwo jako patologia społeczna*, Wydawnictwo Naukowe NOVUM, Płock – Wyszków 2010, s. 63-65.

[27] B. Hołyst, *Suicydologia*, Wydawnictwo Prawnicze Lewis – Nexis, Warszawa 2002, s. 44.

Myśli samobójcze – przejawiają się w zachowaniu, które można bezpośrednio obserwować, kiedy dana osoba myśli o śmierci. Kategoria myśli samobójczych zawiera myśli spontaniczne przekazywane innym bądź potwierdzane, gdy daną osobę się oto zapyta.

Przekazy samobójcze – są to symptomy tendencji samobójczych, kierowane do ogółu w drodze wypowiedzi, zachowań i działań. Te przekazy mogą być świadome lub nieświadome dla osoby je wysyłającej.

Groźby samobójcze – są to zapowiedzi, że dana osoba pozbawi się swojego życia, jeśli nie zostaną spełnione jej życzenia lub zaspokojone określone warunki.

Ryzyko samobójstwa – jest to ocena innej osoby, często specjalisty, który szacuje prawdopodobieństwo odebrania sobie życia przez daną osobę na podstawie znajomości jej sytuacji życiowej, patologicznych cech, obecnych danych statystycznych oraz reakcji otoczenia tej osoby.

Statystyka samobójstw na świecie i w Polsce

Według Organizacji Narodów Zjednoczonych każdego roku około 900 tysięcy osób na całym świecie popełnia samobójstwo, przez co można obliczyć iż daje nam to wynik jednego samobójstwa co 40 sekund. W Europie, według oficjalnych statystyk, liczba samobójstw osiąga około 124 tysiące, z czego prawie 80% to mężczyźni, a wiec na jedną kobietę odbierającą sobie życie przypada średnio pięciu mężczyzn[28]. Średni współczynnik w Europie to 13,9 przypadków na 100 tysięcy mieszkańców, w Unii Europejskiej zaś – 10,1 (dane za 2009 r.). Najwyższe współczynniki odnotowano na Litwie – 30,7 przypadków na 100 tysięcy mieszkańców, na Węgrzech – 21,5, w Finlandii – 18,4, w Słowenii – 18,4. W Polsce sytuacja jest niewiele lepsza – w 2012 r. odnotowano 17 przypadków na 100 tysięcy mieszkańców[29]. W naszym kraju co dwie godziny jedna osoba popełnia samobójstwo, czyli statystycznie 12 osób na jedną dobę odbiera sobie życie. Więcej zgonów powodują akty autodestrukcji niż wypadki drogowe, w których ginie około 9 osób dziennie. Tak więc jesteśmy na 23. miejscu wśród krajów z największą liczbą samobójstw (na 109 państw branych pod uwagę)[30].

Natomiast liczba prób samobójczych szacuje się, iż jest prawdopodobnie od 3 do 8 razy większa[31].

Przeciwdziałanie próbom samobójczym

Wczesne dostrzeżenie problemu, profilaktyka i właściwe leczenie są kluczowymi elementami strategii obniżania współczynnika samobójstw.

Wyróżnia się 3 poziomy interwencji:

- w zakresie zdrowia publicznego – promowanie zdrowego stylu życia, pogłębianie wiedzy na temat uwarunkowań samobójstw czy tego, gdzie można szukać pomocy, przez informowanie w

[28] K. Jackanicz, K. Wilaszek, *Samobójstwa w Polsce. Czynniki ryzyka – przegląd danych statystycznych na temat częstości zjawiska i jego uwarunkowań* [w:] Samobójstwo. Jeden problem, trzy spojrzenia (red.) M. Farnicka, E. Magda, Wydawnictwo Uniwersytety Zielonogórskiego, Zielona Góra 2014, s. 47.

[29] B. Hołyst*, Zagrożenia ładu społecznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 72.

[30] K. Jackanicz, K. Wilaszek, *Samobójstwa w Polsce. Czynniki ryzyka – przegląd danych statystycznych na temat częstości zjawiska i jego uwarunkowań* [w:] Samobójstwo. Jeden problem, trzy spojrzenia (red.) M. Farnicka, E. Magda, Wydawnictwo Uniwersytety Zielonogórskiego, Zielona Góra 2014, s. 46.

[31] H. Malicka, *Zjawisko samobójstwa w świetle badań empirycznych i statystyk* [w:] Problemy współczesnej patologii społecznej (red.) B. Urban, Wydawnictwo UJ, Kraków 1998, s. 183.

publikacjach książkowych (poradnikach), prasie i mediach elektronicznych (TV, Internet, radio). To strategia adresowana do całego społeczeństwa;

- w zakresie opieki zdrowotnej – poprawa diagnostyki zaburzeń psychicznych, zwłaszcza depresyjnych, dostępności leczenia – strategia pośrednia, niespecyficzna, redukująca sytuacje kryzysowe;

- strategia specyficzna adresowana do jednostki z zachowaniami samobójczymi – usuwanie czynników mogących się bezpośrednio przyczyniać do zwiększonego zagrożenia jednostki samobójstwem przez pomoc psychospołeczną oraz kryzysowe interwencje psychologiczne i psychiatryczne[32].

Uruchomione są bezpłatne numery telefonu dla potrzebujących pomocy. Nie bez znaczenia jest również obserwacja zagrożonej osoby przez bliskich i przyjaciół. Mają oni bowiem możliwość rozmowy, negocjacji i niesienia pomocy takiej osobie.

Istnieje szereg wskazówek w jaki sposób rozmawiać z osobą zagrożoną samobójstwem:

- okazać zainteresowanie osobą zagrożoną samobójstwem;
- zapytać w sposób pośredni czy osoba myśli o samobójstwie;
- prowadzić rozmowę o samobójstwie otwarcie i bez skrępowania;
- okazać gotowość do słuchania;
- nie okazywać zaskoczenia i zdziwienia;
- nie zadawać pytania „dlaczego?", gdyż takie pytanie wzmaga zachowania o charakterze *stricte* obronnym;
- pozwolić na okazywanie emocji;
- być empatycznym, jednak nie okazywać współczucia i litości;
- dać nadzieję na szybkie rozwiązanie problemu;
- przekonać o konieczności zwrócenia się o pomoc do specjalisty[33].

Warto również zwrócić uwagę na fakt, iż czynnikiem, który teoretycznie powinien w znacznym stopniu ograniczać popełniania samobójstw jest religia. W naszym kręgu kulturowym dominujący jest katolicyzm, który potępia targnięcie się na własne życie, uznając takowe zachowanie za grzech ciężki uniemożliwiający zdobycie wiecznego zbawienia[34]. Bardzo zastanawiające są więc tak wysokie statystyki samobójstw w naszym kraju, w którym ponad 90% mieszkańców deklaruje swoją przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego[35]. Nie istnieją w tym zakresie jakiekolwiek dane statystyczne, które ukazywałyby wpływ religii na częstość zachowań suicydalnych. Bezwątpienia jest to zagadnienie niezmiernie ciekawe, dlatego warto przeprowadzić w przyszłości badania na ten temat.

---

[32] M. Borowski, A. Ostromecka, *Samobójstwo jako patologia społeczna*, Wydawnictwo Naukowe NOVUM, Płock – Wyszków 2010, s. 115-116.

[33] Ibidem, s. 123-124.

[34] S. Pijaczko, *Wobec bycia. Filozoficzny problem samobójstwa,* Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005, s. 87-89.

[35] K. Jackanicz, K. Wilaszek, *Samobójstwa w Polsce. Czynniki ryzyka – przegląd danych statystycznych na temat częstości zjawiska i jego uwarunkowań* [w:] Samobójstwo. Jeden problem, trzy spojrzenia (red.) M. Farnicka, E. Magda, Wydawnictwo Uniwersytety Zielonogórskiego, Zielona Góra 2014, s. 51.

Profil samobójców

Dane policyjne pozwalają na przemiany w profilu samobójców w ciągu ostatnich 16 lat. W 2000 roku do zamachów samobójczych najczęściej dochodziło w mieszkaniu – 2.178 oraz w pomieszczeniach zabudowań gospodarczych – 1.092. Następne w kolejności miejsce to piwnicy i strychy – 713, a także obszar parku i lasu – 473. Najczęstszy sposób popełnienia zamachu to powieszenie się 4.354 oraz rzucenie z wysokości 400.

W 2012 roku sytuacja jest podobna. Do zamachów samobójczych najczęściej dochodziło w mieszkaniu – 2331 oraz w pomieszczeniach zabudowań gospodarczych – 996. Następne w kolejności miejsce to piwnice i strychy – 639, a także obszar parku i lasu – 493. Najczęstszy sposób popełnienia zamachu to powieszenie się – 4059 i rzucenie się z wysokości 443 a także wyraźny wzrost samookaleczenia – 215 czy zażywania środków nasennych – 193.

Można również wskazać profil socjodemograficzny samobójców[36]. Są to zwykle osoby, u których wykryto chorobę psychiczną – 808 lub występują nieporozumienia rodzinne – 752. Na samobójstwa ma wpływ też to, że byli oni pod wpływem alkoholu – 1438. W kontekście demograficznym stan cywilny osób podejmujących zamachy samobójcze to głównie żonaty, zamężna – 2319 oraz kawaler, panna – 1917. Wykształcenie podstawowe – 595 oraz zasadnicze zawodowe – 624. Często były to też osoby utrzymujące się z pracy – 1322, będące na utrzymaniu innej osoby – 729, uzyskujące dochody z renty, emerytury, alimentów – 868 oraz bez stałego źródła utrzymania – 731.

Na tej podstawie badania psychologiczne w wielu krajach pozwoliły na wyodrębnienie zespołu cech, które zostały określone jako charakterystyczne dla osoby noszącej się z zamiarem popełnienia samobójstwa[37]. Do wymienionych cech należą, m.in.:

- zawężenie sytuacyjne – jednostka interpretuje swoją sytuacje jako taką, z której nie ma wyjścia i wobec tego nie podejmuje żadnej aktywności w celu wyjścia z tej sytuacji;
- zawężenie dynamiczne – w myśleniu tej osoby dominuje pesymizm;
- zawężenie relacji społecznych – jednostka „ukrywa się" przed innymi, ucieka w samotność;
- zawężenie świata wartości – jednostkę charakteryzuje rezygnacja z dotychczasowych zainteresowań i wymagań wobec siebie i innych;
- wzrost agresji i napięcia;
- pojawienie się fantazji samobójczych i nawet wizje tego, co będzie działo się po jej śmierci[38].

Mity o samobójstwie

Prowadząc rozważania o samobójstwie należy zwrócić uwagę na kilka podstawowych mitów, których zrozumienie i nieakceptowanie pomaga w kreowaniu właściwych postaw społecznych wobec problemu samounicestwienia:

- nie popełnia samobójstwa ten, kto o nim mówi;
- do samobójstwa dochodzi bez oznak sygnalizacyjnych;
- kto popełnia samobójstwo, koniecznie chce odebrać sobie życie;

[36] E. Gidel-Stefaniec, *Samobójstwa w Polsce* [w:] Współczesne zagrożenia. Fakty i mity (red.) J. Zimny, Katedra Pedagogiki Katolickiej. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Stalowa Wola 2014, s. 866.
[37] Ibidem, s. 866.
[38] A. Zwoliński, *Samobójstwo jako problem osobisty i publiczny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013, s. 10.

- kto raz skłania do samobójstwa, będzie to czynił zawsze;
- poprawa po kryzysie samobójczym oznacza koniec zagrożenia;
- samobójstwo występuje wyłącznie wśród bogatych bądź wyłącznie wśród biednych;
- samobójstwo jest dziedziczne, tj. jest złem rodzinnym;
- wszyscy, którzy popełniają lub chcą popełnić samobójstwo są chorzy psychicznie;
- samobójstwo jest czynem chorego psychicznie;
- można zmniejszyć ryzyko samobójstwa unikając tego tematu;
- samobójstwu nie można zaradzić[39].

Zakończenie

Samobójstwo stanowi jeden z najpoważniejszych rodzajów patologii społecznych. W dzisiejszych czasach jest problemem społecznym, którego nie należy lekceważyć, gdyż analiza zjawiska samobójstwa wskazuje, że problem ten zwiększa się z roku na rok. Wiele przyczyn samobójstw ma podłoże ekonomiczne. Bardzo często popełniają je osoby pracujące, będące w związku małżeńskim, które nie widzą jakiejkolwiek szansy na dalsze utrzymanie siebie i swojej najbliższej rodziny. Jednakże ważne są też czynniki psychologiczne, a zwłaszcza depresja lub nagłe wahania emocjonalne, szczególnie wśród młodzieży, która jest bardzo podatna na sugestie i często nie umie sobie radzić ze szkolnym stresem, burzliwymi relacjami ze znajomymi, czy niepowodzeniami miłosnymi. Dlatego warto już od najmłodszych lat uświadamiać, że życie jest cenne i jeżeli ma się problemy to należy skorzystać z pomocy specjalistów. Co więcej, wydawać by się mogło, iż przedmiotowa analiza dotyczyć winna wyłącznie kobiet określanych jako „słaba płeć", charakteryzujących się mniejszą odporność na stres, niestabilność emocjonalną, czy podatność na depresję[40]. Jednak jest to pogląd stereotypowy, gdyż kobiety lepiej radzą sobie ze stresem, a mierząc się z wszelkimi problemami znacznie częściej sięgają po pomoc specjalisty. Ponadto łatwiej im poprosić o pomoc osobę bliską. Tak więc o dziwo statystyczny polski samobójca to mężczyzna w wieku 45-55 lat, bezrobotny lub pracujący fizycznie, mieszkający na wsi lub w małym miasteczku, od niedawna owdowiały lub rozwiedziony[41].

Ważne jest, aby każdy sygnał o tym, że człowiek nosi się z zamiarem popełnienia samobójstwa, traktować tak, jakby był już próbą jego dokonania. Życie człowieka jest zbyt wielkim dobrem, by tracić je w wyniku samobójstwa[42]. Na płaszczyźnie krajowej powinny być prowadzone kampanie edukacyjne, które uświadamiałyby dzieci już od najmłodszych lat, że życie jest cenne i jeżeli ma się problemy to należy skorzystać z pomocy specjalisty. Natomiast każdy człowiek musi nauczyć się, że w przypadku, gdy z kimś dzieje się coś złego to należy mieć odwagę wyciągnąć do niego rękę, gdyż czasami sama rozmowa wystarczy do zapobieżenia ludzkiej tragedii.

[39] M. Baranowska, I. Wiciak, *Wybrane patologie społeczne. Uwarunkowania, przejawy, profilaktyka*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2011, s. 64-65.
[40] K. Jackanicz, K. Wilaszek, *Samobójstwa w Polsce. Czynniki ryzyka – przegląd danych statystycznych na temat częstości zjawiska i jego uwarunkowań* [w:] Samobójstwo. Jeden problem, trzy spojrzenia (red.) M. Farnicka, E. Magda, Wydawnictwo Uniwersytety Zielonogórskiego, Zielona Góra 2014, s. 48.
[41] Ibidem, s. 47.
[42] A. Bonus-Dzięgo, *Problematyka suicydologiczna w Policji polskiej* [w:] Polsko-ukraińska wymiana doświadczeń w zakresie przygotowania psychologów policyjnych do zabezpieczania zdarzeń nadzwyczajnych, (red.) E.Szafrańska, Szczytno 2008.

Bibliografia

Literatura

1. Baranowska M., Wiciak I., *Wybrane patologie społeczne. Uwarunkowania, przejawy, profilaktyka*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2011.
2. Bielicki R., *Dynamika, uwarunkowania, profilaktyka samobójstw w ostatnim ćwierćwieczu XX w. w Polsce*, Wydawnictwo Duet, Toruń 2004.
3. Bonus-Dzięgo A., *Problematyka suicydologiczna w Policji polskiej* [w:] Polsko-ukraińska wymiana doświadczeń w zakresie przygotowania psychologów policyjnych do zabezpieczania zdarzeń nadzwyczajnych, (red.) E. Szafrańska, Szczytno 2008.
4. Borowski M., Stormecka A., *Samobójstwo jako patologia społeczna*, Wydawnictwo Naukowe Novum, Płock – Wyszków 2010.
5. Doliński A., Gajewska G., Rewińska E., *Teoretyczno-metodyczne aspekty korelacji zachowań*, PEKW, „GAJA", Zielona Góra 2004.
6. Gidel-Stefaniec E., *Samobójstwa w Polsce* [w:] Współczesne zagrożenia. Fakty i mity (red.) J. Zimny, Katedra Pedagogiki Katolickiej. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Stalowa Wola 2014.
7. Hołyst B., *Suicydologia*, Wydawnictwo Prawnicze Lewis – Nexis, Warszawa 2002.
8. Hołyst B., *Zagrożenia ładu społecznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.
9. Jackanicz K., Wilaszek K., *Samobójstwa w Polsce. Czynniki ryzyka – przegląd danych statystycznych na temat częstości zjawiska i jego uwarunkowań* [w:] Samobójstwo. Jeden problem, trzy spojrzenia (red.) M. Farnicka, E. Magda, Wydawnictwo Uniwersytety Zielonogórskiego, Zielona Góra 2014.
10. Malicka H., *Zjawisko samobójstwa w świetle badań empirycznych i statystyk* [w:] Problemy współczesnej patologii społecznej (red.) B. Urban, Wydawnictwo UJ, Kraków 1998.
11. *Nowa Encyklopedia Powszechna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
12. O'Connor R., Sheehy N., *Zrozumieć samobójcę*, przekład A. Tanalska-Dulęda, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2002.
13. Pijaczko S., *Wobec bycia. Filozoficzny problem samobójstwa,* Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005.
14. Zwoliński A., *Samobójstwo jako problem osobisty i publiczny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013.

Akty prawne

1. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. 1997 nr 88 poz. 553).
2. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. 1997 nr 88 poz. 553), art. 207.

Orzecznictwo

1. Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 1938 r. OSN(C) 1938/12/536.
2. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1970 r. OSNC 1971/2/27.
3. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1930 r. LEX nr 414905.

4. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 2000 r. LEX nr 49029.
5. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1980 r. LEX nr 14521.
6. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 13 listopada 2009 r. KZS 2011/4/52.

Magda Krasowska-Lis
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

PROFILOWANIE KRYMINALNE I PSYCHOLOGICZNE SPRAWCZYŃ SERYJNYCH ZABÓJSTW

Mówiąc o seryjnych zabójstwach, warto na samym początku wspomnieć o jego podstawowych, charakterystycznych cechach. Pierwszą z nich, która pozwala na odróżnienie zabójstwa seryjnego od innych wielokrotnych zabójstw jest powtarzalność (seryjność) z większą lub mniejszą częstotliwością, często nasilającą się w miarę upływu czasu. Nie można jednak z góry ustalić liczby zabójstw, która kwalifikuje je do terminu „ seryjne", bowiem zdarzały się przypadki, w których zabójca o jednoznacznych predyspozycjach do seryjności został ujęty po pierwszym, co wykluczałoby go z kręgu sprawców sklasyfikowanych jako seryjnych. Wspólną cechą zabójców seryjnych jest fakt, iż po dokonaniu pierwszego zabójstwa, wykonują swoje „dzieło" do śmierci, aresztowania lub – co czasami się zdarza – popełnienia samobójstwa. Odróżniają ich tylko odstępy czasu między atakami, które u jednych trwają kilka godzin, a u innych wiele lat. Dlatego nie można wyznaczyć częstotliwości działania sprawcy wymaganej do kwalifikacji jego czynów jako seryjnych[1]. Kolejną cechą seryjnego zabójstwa jest jego metoda – „jeden na jednego". Dzięki temu, sprawca czuje się bardziej bezpiecznie, gdyż ma on świadomość, że nikt więcej oprócz niego nie wie o zbrodni. Takie działanie uniemożliwia jednocześnie zawiadomienie organów ścigania o popełnionej zbrodni oraz ogranicza możliwość zapobiegnięciu jej. Kolejną cechą charakterystyczną seryjnych zabójstw jest całkowity brak związku pomiędzy ofiarą, a sprawcą.

Termin „zabójstwo seryjne" zostało użyty po raz pierwszy w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku przez agenta FBI Roberta Resslera oraz przez współpracującego z waszyngtońską policją dr Roberta D. Kepela. Specjalizowali się oni w profilowaniu i prowadzili intensywne badania nad sylwetką seryjnych zabójców, których spotęgowana liczba rozpoczęła swoją „działalność" w owych czasach. Ressler zwykł nazywać też seryjne zabójstwa „ zabójcami obcych", choć, jak sam przyznaje, znane są też przypadki kiedy sprawcy znali swoje ofiary[2].

Przyczyn przestępczych zachowań człowieka należy poszukiwać praktycznie w każdym obszarze ludzkiego życia, a więc zarówno w predyspozycjach samej jednostki, jak i we wpływach otoczenia. Uzasadnia to zatem przyjęcie stanowiska komplementarnego. Próba poszukiwania wyjaśnień w jednym obszarze czynników nie daje pełnego obrazu funkcjonowania jednostki. Z tego też względu znaczenie etiologiczne mogą mieć zarówno czynniki biopsychiczne, społeczne, czy sytuacyjne. Problematyka przestępczości kobiet, w porównaniu z problematyką przestępczością mężczyzn jest zdecydowanie mniej poznana i opisana. Dotyczy to także, a może nawet w szczególności, problema-

[1] I. Jastrzębska, *Charakterystyka i pojęcie zabójstwa seryjnego* [w:] *Profilowanie kryminalne* (red.) J. Konieczny, M. Szostak, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska Sp. Z o.o. , Warszawa 2001, s. 63.
[2] R. K. Ressler, T. Shachtman, *Whoever Fights Monsters*, New York 1993, s. 32.

tyki zabójstw dokonywanych przez kobiety. Wynika to przede wszystkim z mniejszego nasilenia tego typu zachowań wśród kobiet, a zatem ustalenia empiryczne są mniej wszechstronne[3]. Jednak nie do końca należy podzielić zdanie autorki. Trzeba zaznaczyć, że to w Polsce, w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi, kobieca przestępczość nie doczekała się, aż tak dogłębnej analizy tego problemu. Należy więc wspomnieć o poglądachnajważniejszych polskich autorytetów w tej dziedzinie. Pogląd Batawii, który znajduje zastosowanie również w kryminologii kobiet, przedstawia się następująco. Opowiada się on za tym, że to co skłania daną jednostkę do popełnienia przestępstwa to czynniki zewnętrzne. Nie istnieją żadne uwarunkowania psychiczne, czy stany chorobowe, które popychają sprawcę do popełnienia przestępstwa. Mogą jedynie one powodować to, iż jedne jednostki będą bardziej skłonne do popełnienia przestępstwa, niż inne. Z kolei zdaniem Tyszkiewicza, udział kobiet w popełnianiu przestępstw jest niewielki i sprowadza się jedynie do uczestniczenia obok mężczyzny, w popełnianiu przez niego przestępstwa. Przyczyn należy szukać w czynnikach społecznych i biopsychicznych, np. : odmienna socjalizacja, czy słabszy stan psychiczny kobiet. Zbieżne poglądy miał Lernel, który również przyczynę niskiej przestępczości kobiet widział w czynnikach społeczno-ekonomicznych i biologicznych. Natomiast zdaniem Błachut, czynniki biologiczne i socjologiczne, które mają wpływ na przestępczość kobiet, należy analizować łącznie i nie należy analizować przestępczości kobiet, porównując ją z przestępczością mężczyzn, gdyż logiczne jest, że takie różnice występują. Z kolei Hołyst, posługuje się pojęciem „ ogólnego syndromu przestępczości", który zawiera cechy podmiotu i cechy sytuacyjne. Wskazuje on, że należy łącznie analizować czynniki sytuacyjne, biopsychiczne, społeczne i socjalizacyjne. Na złożoność tego zjawiska, również zwraca uwagę Z. Majchrzyk, który skupia się na silnym kontekście sytuacyjnym czynu kobiet oraz teoriach wieloczynnikowych.

Poszukiwanie źródeł zachowań przestępczych w czynnikach genetycznych, hormonalnych ma bardzo długą historię. Można mówić o uwarunkowaniach biologicznych w sensie nie tylko dziedziczenia obciążeń, czy konkretnych jednostek chorobowych, ale o wszelkiego rodzaju dysfunkcjach biologicznych, zwłaszcza powstałych w wczesnym okresie rozwojowym, który wpływa na dewiację i ma charakter pośredni, poprzez dewiacyjny rozwój moralny i społeczny jednostki[4]. C. Lomroso i G. Ferrero wskazywali, że kobieta zbliża się do typu zbrodniarza z urodzenia i pod względem moralnym stoi dużo niżej od mężczyzny. Na podstawie badań anatomii i fizjologii kobiety (mniejsza w porównaniu z mężczyzną waga, wzrost, słabsze owłosienie, mniejsza ilość czerwonych ciałek krwi) C. Lombroso i G. Ferrero próbowali udowodnić, że kobieta w porównaniu z mężczyzną pozostaje na stopniu rozwoju dziecięcego, co ostatecznie prowadziło ich do wniosku, że kobieta zarówno psychicznie, jak i fizycznie jest w istocie niedorozwiniętym mężczyzną. Z powodu niskiej inteligencji udział kobiet w zbrodni jest mały[5]. Jego poglądy na człowieka - zbrodniarza odnoszą się przede wszystkim do mężczyzn, choć z pewnym upodobaniem i przekonaniem lansował tezę o kobiecie jako zbrodniarce i prostytutce. Przedstawiał na to wiele dowodów. Według niego, nie tylko czaszka

[3] M. H. Kowalczyk, A. Latoś, *Żony, matki – zabójczynie studium zwiktymizowanej zbrodni,* Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016, s. 55-56.
[4] Idem.
[5] Idem.

odróżnia kobietę – zbrodniarkę od nie zbrodniarki, ale też pomiary i anomalie miednicy, czynią podobniejszą miednicę żeńską do męskiej, niż do żeńskiej. Również wczesna siwizna u zbrodniarek zdarza się częściej niż u kobiet normalnych. Badając zaś sferę czuciową stwierdził, że 46,2% zbrodniarek posiada przytępione czucie, choć, jak sam zauważa, kobieta musi odczuć i mieć zadowolenie po spełnionym czynie.[6] C. Lombroso, oprócz dokonania wyżej wymienionego podziału, na kobietę zbrodniarkę i kobietę nie zbrodniarkę, wyróżnił jeszcze jeden, bardziej szczegółowy podział, na zbrodniarki z urodzenia i zbrodniarki z przypadku. Fizjonomia zbrodniarki z urodzenia jest zbliżona do fizjonomii mężczyzny. Cechuje ją niechęć do macierzyństwa, skłonność do rozpusty, gustowanie w męskich sportach, rozrywkach i strojach. C. Lomroso zauważa także, że oprócz wymienionych cech męskich zbrodniarka z urodzenia posiada jeszcze najgorsze cechy kobiece, jak mściwość, przebiegłość, okrucieństwo, kłamliwość. Ponadto wyróżnia się pewnymi charakterystycznymi cechami ciała: żuchwa jest znacznej objętości, spojrzenie dzikie, policzki wydatne, fizjonomia męska, wargi cienkie, meszek na twarzy. Zbrodniarkę z przypadku podzielił na dwie klasy: pierwsza obejmuje lżejsze przypadki zbrodniarek z urodzenia, do których zalicza zwłaszcza przestępczynie dokonujące zbrodni pod wpływem sugestii. Są to najczęściej zbrodnie przeciwko życiu i zdrowiu. Drugą klasę zbrodniarek z przypadku stanowią przestępczynie, które dopuszczają się przede wszystkim przestępstw przeciwko mieniu. Badania C. Lombroso zainspirowały także innych zwolenników antropologii kryminalnej poszukujących genezy zbrodniczych skłonności kobiet w cechach fizjonomicznych[7].

Teoria C. Lamroso była przez wielu kryminologów modyfikowana w ten sposób, że kładli oni nacisk na inne, niż tylko biologiczne czynniki przestępstw. Do tej kategorii można zaliczyć m.in. Thomasa, według którego wpływ na przestępczość mają nie tylko biologiczne niskie instynkty, ale również pozycja w rodzinie i społeczeństwie. Thomas łączy przestępczość kobiet ze specyficzną kobiecą moralnością, przekładającą się na poczucie zgodności z prawem. Kobiety popełniają przestępstwa przede wszystkim wtedy, gdy są niezadowolone z pełnionych ról seksualnych[8].

Natomiast Otto Pollak szukał przyczyn dokonywania przestępstw przez kobiety w ich samej naturze kobiecości. W swojej pracy „Przestępczość kobiet", stawia innowacyjną tezę, że kobiety uczestniczą w przestępstwach proporcjonalnie do ich przedstawicielstwa w populacji i powtarzalności przestępstw dokonywanych przez mężczyzn. Mniejszy zakres i rozmiar uczestnictwa kobiet w zachowaniach przestępczych wynika stąd, że popełniają one tylko pewne typy przestępstw, trudniejsze do wykrycia lub rzadziej zgłaszane do organów sądowych. Inną przyczyną, może być również łagodniejsze traktowanie ich przez sądy[9]. Formułuje on wniosek, że kobiety są mistrzyniami kłamstwa i obłudy i jest to jeden z elementów natury kobiecej. Co do łagodniejszego traktowania sprawczyń przez sądy, warto przytoczyć na ten temat poglądy dr hab. Magdaleny Budyn – Kulik,

---

[6] Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija, motywy, osobowość, relacja sprawca-ofiara, strategie obronne, opinia sądowo – psychologiczna stanu silnego wzburzenia,* Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009, s.72.

[7] M. H. Kowalczyk, A. Latoś, *Żony, matki – zabójczynie studium zwiktymizowanej zbrodni,* Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016, s. 56.

[8] Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija motywy, osobowość, relacja sprawca-ofiara, strategie obronne, opinia sądowo – psychologiczna stanu silnego wzburzenia***,** Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009, s.77.

[9] Z. Majchrzyk, *Motywacje zabójczyń, alkohol i przemoc w rodzinie*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa 1998, s. 14.

która uważa, że obecnie morderczynie traktowane są przez prokuratorów i sąd jako zdecydowanie słabsza płeć, a kara zależy od rodzaju przestępstwa, rodzaju klasy społecznej z której pochodzi sprawczyni, oraz od tego, kim jest jej ofiara. Jak podaje dr hab. Magdalena Budyn-Kulik - można tu zauważyć pewną prawidłowość – jeśli przestępne zachowanie traktowane jest jako niekobiece, bo np. zostaje popełnione z użyciem przemocy – kobiety są traktowane bardziej surowo. Dodatkowo na niekorzyść sprawczyni zabijającej w obronie własnej mężczyznę wpływa to, czy jest zamężna. Jeśli nie jest mężatką – sądy mają tendencję do surowszej kary. Jest to o tyle dziwne, że przy sądzeniu mężczyzn tego typu czynniki nie są w ogóle brane pod uwagę. Takie praktyki ze strony sądu nasuwają przypuszczenie, że morderczynie nie są traktowane obiektywnie. Jako powód takiego stanu rzeczy podaje się tendencję prokuratorów i sędziów do porównywania sprawczyń do żon, matek, córek, a im bliższy idealnemu wizerunkowi obraz sprawczyni, tym kara jest łagodniejsza[10].

Starając się ustalić proces motywacyjny towarzyszący zabójstwom dokonywanym przez kobiety, dostrzega się jego złożoność. Uprawnia to do stwierdzenia, że zabójstwa są zachowaniami polimotywacyjnymi. Oznacza to, że poza jednym głównym motywem, jakim kierowała się sprawczyni i który zazwyczaj jest najbardziej czytelny, mogą występować także i inne dodatkowe działania. Ze względu na polimotywacyjność działania sprawczyń zabójstw pojawiają się sugestie, aby zastąpić termin motywu pojęciem procesu motywacyjnego[11]. Sprawców zabójstw najczęściej się różnicuje na podstawie kryteriów motywacyjnych. Motywy zabójstw popełnianych przez kobiety mogą być różne i nie można dać tu jednakowej odpowiedzi. Według poglądów Majchrzyka, kobiety zabijają najczęściej zmotywacji zagrożeniowo - lękowej, motywacji chorobowej, poczucia krzywdy, zemsty lub próby wyrównania niesprawiedliwości społecznej. Z kolei zdaniem H. Janowskiej, główną przyczyną skłaniającą kobiety do popełnienia zabójstwa jest chęć usunięcia przeszkód w osiągnięciu określonych celów.

Profilowanie jest to rodzaj techniki, która wspiera śledztwo, a jego budowanie jest procesem bardzo złożonym. Jest ona połączeniem wielu dziedzin: wiktymologii, kryminologii, medycyny sądowej i innych nauk pokrewnych jak np. prawo.Słowo „profilowanie" łączone jest w różnorodne związki frazeologiczne z innymi wyrazami. Może więc występować zarówno jako profilowanie psychologiczne, czy też kryminalne. Głównym celem profilowania kryminalnego, jest dostarczenie jak najwięcej informacji na temat sprawcy, dzięki którym uda się go zidentyfikować i zatrzymać. Należy pamiętać, że profil kryminalny wskaże nam jedynie pewne typy osób, które mogłyby być sprawcą danego czynu, nie ma z kolei właściwości pozwalających na identyfikację indywidualną. Za „ojca" profilowania kryminalnego uważa się agenta specjalnego FBI - Roberta K. Rasslera. Stworzył on podział przestępstw w oparciu o charakterystykę behawioralną. Proces tworzenia profilu kryminalnego składa się z następujących etapów: zebrania danych, organizacji i integracji danych w celu dalszego procesu decyzyjnego, oceny przestępstwa, tworzenia profilu kryminalnego, działań dochodzeniowo- śledczych i aresztowania podejrzanego[12]. Dokonując profilowania seryjnego zabój-

[10] M. Budyn-Kulik *„Zabójstwo tyrana domowego. Studium prawnokarne i wiktymologiczne"*, Oficyna Wydawnicza Verba 2005, s.21.
[11] M. H. Kowalczyk, A. Latoś, *Żony, matki – zabójczynie studium zwiktymizowanej zbrodni,* Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016, s. 72.
[12] K. Gradoń, *Zabójstwo wielokrotne. Profilowanie kryminalne, wydawnictwo Wolters Kluwer,* Warszawa 2010, s. 38–40.

cy, w większości przypadków od razu wskazuje się nie na kobietę, a na mężczyznę. Jednak badanie materiału dowodowego z miejsca przestępstwa, informacji kryminalistycznych oraz wiktymologicznych może wskazywać na działanie kobiety. W większości przypadków jest to kobieta rasy białej, w przedziale wiekowym od 22 do 35 lat, gdzie sprawczyni znała swoją ofiarę. Miejscem działania zazwyczaj jest jej mieszkanie, czasem nawet dzielone z późniejszą ofiarą. Ich ofiarą najczęściej padają osoby najbliższe. Badania przeprowadzone przez R. Hale i A. Bolina wskazują, że kobiety najczęściej sięgają po truciznę (80% przypadkach). Pozostałe sposoby pozbawienia życia ofiary to: strzał z broni palnej, dźgnięcia ostrym narzędziem lub uderzenia tępym narzędziem, uduszenie – odcięcie dopływu tlenu do płuc w wyniku zadzierzgnięcia, przyłożenia poduszki do twarzy ofiary, założenie foliowej torby na głowę, utopienie. Kobiety zabijają większości z finansowych motywów (74%), ale również z potrzeby kontroli (15%), przyjemności (11%)[13]. Trzeba jednak przyznać, iż mimo ogromnego rozwoju nauki oraz istnienia tak wielu klasyfikacji kryminologicznych, nie można znaleźć jednej, prawidłowej odpowiedzi na pytanie, jakie są przyczyny popełniania przestępstw przez kobiety, w tym przez seryjne zabójczynie.

Z kolei przez profilowanie psychologiczne, powinniśmy rozmieć opis danej osoby, który uzyskaliśmy przez przeprowadzenie wywiadu, obserwacji, czy badań psychologicznych. Zgodnie zpoglądem profesor Ewy Gruzy, profilowanie psychologiczne znajduje zastosowanie w pracy wykrywczej. Stanowi ono jedną zmetod wspomagających proces wykrywczy, wzałożeniu prowadzącą do wytypowania, a w konsekwencji do identyfikacji sprawcy zdarzenia. Efektem tego procesu jest stworzenie tzw. portretu psychologicznego nieznanego sprawcy i na jego podstawie typowanie, polegające na dopasowaniu stworzonego profilu do populacji i wybranie z niej osób pasujących do portretu. Należy zaznaczyć, że nie jest możliwe stworzenie takiego profilu, który umożliwiałby wskazanie konkretnej osoby. Zawsze jest to określenie grupowe, ułatwiające planowanie i podejmowanie działań zarówno operacyjnych, jak i procesowych[14].

Choć zagadnienie zabójstw seryjnych jest przedmiotem wnikliwych badań zarówno praktyków, jak i teoretyków z zakresu kryminalistyki, kryminologii i psychologii od prawie trzydziestu lat, kiedy to, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, zaobserwowano ogromny wzrost tego typu zbrodni, brak jest jednolitej klasyfikacji seryjnych zabójstw oraz ich sprawców. Prawdopodobnie najpowszechniejszym z nich jest model stworzony przez agentów FBI – Roberta K. Resslera, Ann W. Burgess i Johna E. Douglasa, opierający się na podziale zabójstw i zabójców ze względu na stopień ich zorganizowania. Nie mniej istotna jest również klasyfikacja uwzględniająca motywację sprawców, nieco rzadziej natomiast wyodrębniany jest model oparty na mobilności zabójcy. C. Kelleher uważa, że w stosunku do kobiet, podział na przestępstwa zorganizowane i niezorganizowane się nie sprawdza. Dlatego dokonał odpowiedniego podziału sprawczyń seryjnych zabójstw. Rozgranicza je ze względu na cechy ofiary i motyw zbrodni. Pierwszą grupę stanowią seryjne zabójczynie działające indywidualnie - są to kobiety dojrzałe, zorganizowane oraz społecznie i socjalnie przysto-

[13] R. Hale, A. Bolin, The Female Serial Killer, [w:] R.M. Holmes, S.T. Holmes (ed.*), Contemporary Prospectives on Serial Murder*, London–New Delhi 1998, s. 36–37.
[14] E. Gruza, *Psychologia sądowa dla prawników*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 240.

sowane. Swoje ofiary atakują w ich domu bądź w ich miejscu pracy. Często stosują truciznę, śmiertelne zastrzyki albo stosują duszenie. Druga grupa to seryjne zabójczynie działające ze wspólnikami - często są to kobiety młode, złośliwe, agresywne, niezorganizowane. Zbrodni dokonują w różnych miejscach, głownie używają noża oraz broni palnej[15].

Natomiast ze względu na motyw zbrodni i cechy charakterystyczne ofiary Holmes iDeBurger dzielą seryjnych morderców na:

- wizjonerów: występują u nich psychotyczne symptomy, przede wszystkim halucynacje i urojenia. Ofiary są dobierane według jakiegoś szczególnego klucza. Może to być rasa, płeć, wiek czy też zawód lub wykształcenie. Wizjonerzy mogą być przekonani, że wypełniają boży plan;

- misjonarzy: z reguły nie wykazują oni objawów choroby psychicznej. Zabijają, ponieważ uważają, że społeczeństwo musi się pozbyć określonej grupy społecznej;

- maniaków władzy i mocy: głównym motywem działania sprawcy jest osiągnięcie całkowitej władzy i kontroli nad ofiarą. Odbywający się podczas takiego mordu akt seksualny nie ma na celu zaspokojenia seksualnego sprawcy, lecz przede wszystkim osiągnięcie dominacji nad ofiarą. Zdarzają się sytuacje, w których morderca dusi ofiarę, po czym stara się ją ocucić, aby ta błagała o życie.

- hedonistów: wśród nich można wyróżnić następujące podgrupy:

- zabójcy z lubieżności: zabijają, aby osiągnąć zaspokojenie seksualne. Wykazują skłonność do stosowania sadystycznych metod;

- zabójcy zorientowani na emocje: zabijają dla podniecenia wywoływanego nowym doświadczeniem. w ich działaniu również dostrzegalny jest głęboki sadyzm;

zabójcy zorientowani na komfort: zabójstwo nie jest traktowane jako cel sam w sobie, ale jako środek służący do osiągnięcia psychologicznej lub pieniężnej gratyfikacji.

Wizjonerzy i misjonarze są mordercami ukierunkowanymi na czyn. Śmierć w tym przypadku jest szybka. Hedoniści natomiast są mordercami ukierunkowanymi na proces, w związku z czym śmierć następuje powoli[16].

Ta typologia została oparta na wywiadach i studiach przypadków przeprowadzonych przez Holmesa i DeBurgera. Nie podano żadnych danych na temat liczby sprawców, z którymi przeprowadzono wywiady, ani żadnych informacji na temat sposobu generalizowania ich wypowiedzi w celu stworzenia kategorii tej typologii[17].

Informacje na temat osobowości sprawczyń zabójstw, pochodzące z badań psychiatryczno-sądowo-psychologicznych wykonywanych na użytek sądu, cechuje duże zróżnicowanie. Sylwetki kobiet oraz ich cechy osobowości ustalono w oparciu o wywiad i badania psychologiczne z zastosowaniem różnych technik. Przeważają rozpoznania psychopatii (nadpobudliwość, drażliwość, wybuchowość). Ze zmiennych osobowościowych, które najczęściej są oceniane, to ich formalne wykształcenie lub pomiar IQ. Są gorzej wykształcone od kobiet nie będących sprawczyniami agresji i przemocy. Niskie wykształcenie ogranicza ich możliwości zarobkowe, rzutuje na niski stopień społeczny, standard życia i ocenę partnera. Zabójczynie mają niską samoocenę – co powoduje, że nie

[15] C. Kelleher, *Murder Most Rare: The Female Serial Killer*, Westport 1998, s. 161.
[16] A. Czerwiński, K. Gradoń, *Seryjni mordercy*, Warszawa 2001, s. 49–68.
[17] S. J. Hicks, B. D. Sales, *profilowanie kryminalne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017, s. 31.

doceniają swoich możliwości i zdolności, umniejszają swoje sukcesy. Oceniane są one jako nieśmiałe, wykazują większą tendencję do podporządkowania się regułom i nakazom, nawet jeśli ich wykonanie nie sprawia im żadnej przyjemności. Kobiety te mają zwiększone poczucie winy, zaprzeczają terrorowi, którego doświadczają i tłumią złość. Mają poczucie kontroli umiejscowionej bardziej wewnątrz (zdolność jednostki do kontroli własnego życia), co przejawia się w przekonaniu, że nikt, oprócz nich samych,nie jest w stanie pomóc im w znalezieniu wyjścia z sytuacji. Jednak większość z nich tłumaczy swoje zachowanie i problemy przyczynami zewnętrznymi. Cecha agresywności występuje rzadziej u kobiet. Ze zmiennych osobowościowych, określających sprawczynie zabójstw, za najważniejszy uważa się poziom ichsprawności umysłowej. Wiąże się to z przekonaniem, że niska inteligencja utrudnia sprawczyniom rozsądne postępowanie, ocenę lub racjonalne rozwiązanie trudnych sytuacji. W diagnozach psychiatrycznych i psychologicznych, zwraca się uwagę na duży procent sprawczyń z zaburzeniami osobowości. Można wnosić, że zabójczynie z rozpoznaniem psychopatii cechuje wzmożona reaktywność emocjonalną[18].W większości przypadków, zabójczynie charakteryzują siępodejrzliwością, socjopatyczną strukturą osobowości oraz wrogością.

Grupa seryjnych morderczyń jest zdecydowanie mało liczna. Kobieta jako zabójca, zawsze stanowiła pewnego rodzaju zjawisko anormalne. Przeciętnie mężczyźni są sprawcami 90% zabójstw i około 86% rozbojów. Kobiety popełniają najczęściej drobne przestępstwa, jak kradzieże, oszustwa finansowe itp. Zabójstwa dokonywane przez kobiety są zdecydowanie rzadsze. W profilowaniu kryminalistycznym stanowią poważny problem, gdyż kobiety, które dokonują zabójstw, zazwyczaj są metodyczne, dokładne i spokojne. Seryjne zabójczynie to 8% wszystkich zabójstw seryjnych w Stanach Zjednoczonych, ale równocześnie to 76% wszystkich seryjnych zabójstw na świecie. Zgodnie z dotychczas zebranymi danymi statystycznymi, kobiety do zabójstwa używają najczęściej trucizny, a ich najczęstszy motyw wiodący ma charakter ekonomiczny. Dla zabójstw dokonywanych przez kobiety została stworzona odrębna typologia, którą zbudowano na podstawie badań powalających odpowiedzieć na pytanie, czy seryjna zabójczyni działa sama, czy w porozumieniu z inną osobą[19].

Bibliografia

Literatura

1. Budyn-Kulik M., *Zabójstwo tyrana domowego. Studium prawnokarne i wiktymologiczne*", Oficyna Wydawnicza Verba 2005.
2. Czerwiński A., Gradoń K., *Seryjni mordercy*, Warszawa 2001.
3. Gradoń K., *Zabójstwo wielokrotne. Profilowanie kryminalne, wydawnictwo Wolters Kluwer,* Warszawa 2010.
4. Gruza E., *Psychologia sądowa dla prawników*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2009.

[18] Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija, motywy, osobowość, relacja sprawca – ofiara, strategie obronne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009, s. 161 – 163.
[19] B. Lach, *Profilowanie kryminalistyczne*, Wolters Kluwers SA, Warszawa 2014, s. 225.

5. Hale R., Bolin A., The Female Serial Killer, [w:] R.M. Holmes, S.T. Holmes (ed.), *Contemporary Prospectives on Serial Murder*, London–New Delhi 1998.
6. Hicks S. J., Sales B. D., *profilowanie kryminalne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017.
7. Jastrzębska I., Charakterystyka i pojęcie zabójstwa seryjnego [w:] *Profilowanie kryminalne* (red.) J. Konieczny, Szostak M., Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska Sp. Z o.o. , Warszawa 2001.
8. Kelleher C., *Murder Most Rare: The Female Serial Killer*, Westport 1998.
9. Kowalczyk M. H., Latoś A., *Żony, matki – zabójczynie studium zwiktymizowanej zbrodni,* Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016.
10. Kowalczyk M. H., Latoś A., *Żony, matki – zabójczynie studium zwiktymizowanej zbrodni,* Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016.
11. Kowalczyk M. H., A. Latoś, *Żony, matki – zabójczynie studium zwiktymizowanej zbrodni,* Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016.
12. Lach, B. *Profilowanie kryminalistyczne*, Wolters Kluwers SA, Warszawa 2014.
13. Majchrzyk Z., *Kiedy kobieta zabija, motywy, osobowość, relacja sprawca-ofiara, strategie obronne, opinia sądowo – psychologiczna stanu silnego wzburzenia*,, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009.
14. Majchrzyk Z., *Kiedy kobieta zabija, motywy, osobowość, relacja sprawca-ofiara, strategie obronne, opinia sądowo – psychologiczna stanu silnego wzburzenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009.
15. Majchrzyk Z., *Kiedy kobieta zabija, motywy, osobowość, relacja sprawca – ofiara, strategie obronne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009.
16. Majchrzyk Z., *Motywacje zabójczyń, alkohol i przemoc w rodzinie*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa 1998.
17. Ressler R. K., Shachtman T., *Whoever Fights Monsters*, New York 1993.

Monika Ćwikła
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

KARA ŚMIERCI W ASPEKCIE ETYCZNO – PRAWNYM

I. Wprowadzenie

Życie to zjawisko złożone i wielowymiarowe, którego nie można opisać za pomocą jednej prostej definicji[1]. Z punktu widzenia biologii są to procesy fizyczne zachodzące w naszym organizmie. Powszechnie uważane jest jako wartość, którą każdy człowiek na Ziemi ceni ponad wszystkie inne wartości. A ochrona życia ludzkiego jest fundamentalnym prawem każdego człowieka[2]. Dlatego kara śmierci w dzisiejszych czasach wzbudza wiele kontrowersji. Niektórzy z nas są przychylni, inni natomiast uważają, że nie powinno dopuszczać się do stosowania tego typu sankcji karnej. Tak naprawdę można znaleźć wiele argumentów za, jak i przeciw. Obecnie zauważalna jest tendencja większości państw na świecie do rezygnowania i potępiana tej formy karania[3].Ten spór wyzwala w naszych czasach wiele emocji, a warto wspomnieć, że trwa on od wieków. Znana była już społeczeństwom o niskim i zaawansowanym stopniu rozwoju kulturalnego[4]. Nie istnieje jeden problem kary śmierci. Najcięższa kara śmierci rodzi wiele zagadnień natury etycznej, filozoficznej, religijnej, prawnej i politycznej[5]. Wielkim kłopotem są zasadnicze pytania o moralne podstawy prawodawstwa związane z kategoriami winy, odpowiedzialności, kary, sprawiedliwości, łaski, miłosierdzia[6]. Zatem celem mojej pracy będzie przedstawienie kary śmierci z uwzględnieniem aspektów prawnych oraz etycznych.

II. Kara śmierci- charakterystyka

Karą śmierci (karą główną, sankcją ostateczną) nazywamy sankcję w prawie karnym, polegającą na odebraniu życia osobie, która popełniła czyn karalny[7]. Uważa się ją za najostrzejszy środek represyjny w systemie sankcji karnych[8]. Kara śmierci w starożytnym Rzymie jak to ujął Antoni Dębiński „została zarezerwowana tylko, dla niektórych, najcięższych deliktów”[9], takich jak morderstwo, zdrada czy szpiegostwo. Istnieją jednak kraje, w których można stracić życie również za przestępstwa na tle seksualnym, cudzołóstwo, korupcję, dezercję, handel narkotykami czy tchórzostwo. Proces ograniczania stosowania kary śmierci datuje się od okresu oświecenia[10]. Spór o stosowanie tego rodzaju sankcji, zainicjował dopiero w XVIII w. Cesare Beccaria, włoski prawnik, wystąpił

[1] Zob. Encyklopedia PWN, tom II, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006.
[2] J. Marszałek-Kawa, R. Gawłowski, *Kulturowe uwarunkowania współczesnej Azji*, Toruń 2011, s. 13.
[3] K. Pyzik, M. Pejas*, Problem kary śmierci w Chińskiej Republice Ludowej.*
[4] A. Mazurek, *Kara śmierci : historia, prawo, etyka*, Wydawnictwo Drukarnia "Bestprint", Lublin 2006, s. 8.
[5] S. Wakulak, praca licencjacka pt. *„ Kara śmierci w polskim prawie karnym”.*
[6] R. Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Wydanie XI poszerzone, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 382.
[7] P. Bukowczyk, *„Kara śmierci we współczesnym prawie międzynarodowym publicznym”.*
[8] Zob. Encyklopedia PWN, tom I, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006.
[9] A. Dębiński, *„Rzymskie prawo prywatne, Kompendium.”* Wydanie IV, Lexis Nexis, Warszawa 2008, s.267.
[10] E. Smoktunowicz*, Kara śmierci, w: Wielka encyklopedia prawa*, wydanie II, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2005, s.304.

otwarcie przeciwko zbyt pochopnemu stosowaniu kary śmierci. W tamtych czasach usprawiedliwiano ją dość łatwo. Uwypuklali ją i zasłaniali się majestatem władzy i prawa[11]. Do tego czasu karę tę uzasadniano głównie tym, że stanowi ona skuteczny, a tym samym niezastąpiony środek służący zachowaniu ustanowionego przez Boga porządku społecznego, na którego czele postawił On władcę. Monarcha jako osoba reprezentująca Boga, odgrywał wobec poddanych rolę stróża i gwaranta tego porządku[12]. Choć od niepamiętnych czasów, przez kolejne stulecia podejście do niej zmieniało się co najmniej w takim zakresie, jak stosunek do karania. Wydaje się, że przestano ją uważać, przynajmniej w europejskim kręgu kulturowym za „naturalny" element porządku świata[13]. „Kara śmierci jest w ciele politycznym tym, czym rak w ciele pojedynczego człowieka, z tą jedynie różnicą, że nikt do tej pory nie próbował uzasadniać konieczności istnienia raka"[14]. Camus, jeden z najwybitniejszych intelektualistów europejskich XX wieku, uważa, że kara śmierci jest nie tylko okrutna i barbarzyńska, lecz wręcz bezsensowna, zbędna i szkodliwa oraz hańbi społeczeństwo[15]. Podobnie twierdzi Beccaria, że kara śmierci nie może być pożyteczna, gdyż daje ludziom przykład okrucieństwa[16]. Karę śmierci stosowano powszechnie i nierzadko w sposób wyjątkowo wyrafinowany[17]. Ciekawostką jest fakt, że w ten sposób we wszystkich epokach karano zarówno kobiety jak i nieletnich[18].

1. Kara śmierci a aspekty etyczne

Dopuszczalność stosowania kary śmierci jest bardzo kontrowersyjnym problemem etycznym. Głównie ze względu na fakt, że proces ten jest nieodwracalny. Tak zwana kara krwi była zazwyczaj bardzo okrutna, co miało mieć charakter prewencyjny[19]. W dzisiejszych czasach możemy dostrzec wady i zalety tego procesu. Choć są to poglądy prezentowane w tym zakresie przez każdego człowieka indywidualnie i zależą przede wszystkim od jakości doświadczeń życiowych[20]. W wywodach filozoficzno - etycznych, mających wykazać zasadność kary śmierci, dokonuje się zwykle rozróżnienia między życiem jako dobrem ontycznym, tożsamym z bytowością i życiem jako dobrem moralnym. Przyjmuje się, że zasada o nienaruszalności życia obowiązuje w sposób bezwzględny tylko wówczas, gdy mamy do czynienia z ludzką egzystencją zgodną z ideałem życia godnego człowieka.

Osoby, które są zwolennikami utrzymania kary śmierci nazywa się abolicjonistami. Duży wpływ w tym względzie miał święty Tomasz z Akwinu. W swej „Summa Theologiae" pisze *„jeśli człowiek staje się niebezpieczny dla społeczności i deprawuje ją swoimi występkami, to słuszną rzeczą jest odebranie mu życia dla ochrony dobra wspólnego".* Jednym z tez potwierdzających ich stanowisko jest uzasadnienie utylitarne, które dopuszcza karanie śmiercią, pod warunkiem, że prowa-

[11] R. Tokarczyk, *Prawa…*, op.cit., s. 382.
[12] Por. S. Salmonowicz, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu" 1966, nr 71, s. 31.
[13] M. Mitera, M. Zubik, *Kara śmierci w świetle doświadczeń współczesnych systemów prawnych*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Exit, Warszawa 1998, s. 5.
[14] Zob. A. Camus- *Rozważania o gilotynie*, Kraków 1991.
[15] J. Leszczyński*, „Rozważania o gilotynie"* A. Camus Kraków 1991 [recenzja] Mała Antologia Klasyki, Wydawnictwo Klubu Artystyczno-Literackiego, s. 31.
[16] C. Beccaria, O przestępstwach i karach, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s.151.
[17] K. Butowski, *Dopuszczalność kary śmierci w ujęciu Tadeusza Ślipki. Kara śmierci rekapitulacją uprawnionej obrony*, „Studia Ecologiae et Bioethicae" 2010, nr 8, s. 78.
[18] B. Hernik-Pikulska, *Kara śmierci*, Kraków 2006, s. 79.
[19] E. Żywucka- Kozłowska, K. Szczechowicz*, Meandry kary śmierci*, Volumina.pl Daniel Krzanowski, Szczecin 2014, s.42.
[20] T. Ślipko SJ*, Kara śmierci. Za czy przeciw*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2010, s.135.

dzi ono do pozytywnych skutków społecznych, głównie przywrócenia równowagi społecznej zachwianej morderstwem[21]. Ponadto święty Tomasz preferuje dobro wspólne, które jego zdaniem uzasadnia potrzebę stosowania kary śmierci. W „Contra gentiles" pisze: *„życie niektórych niebezpiecznych osób zagraża dobru wspólnemu, które polega na harmonii społeczności ludzkiej"*. Stanisław Lem wypowiedział kiedyś takie słowa: *„ja tymczasem jestem entuzjastycznym zwolennikiem kary śmierci w przypadkach, kiedy zwolnienie lub ucieczka zbrodniarza pociąga za sobą łańcuch dalszych mordów i gwałtów"*[22]. Kara śmierci uniemożliwia popełnianie dalszych przestępstw, szantaż (najczęściej porwania lub zamachy terrorystyczne) przez wspólników będących na wolności, w odczuciu wielu ludzi jest to sprawiedliwa forma odpłaty za pozbawienie życia (zasada talionu), powoduje równoprawność ofiary i mordercy. Obecne metody wykonywania ograniczają cierpienie fizyczne do minimum. Niektórzy zwolennicy kary śmierci uzasadnienia swojego stanowiska szukają w tekście Pisma Świętego. Chodzi tu o obowiązującą w Starym Testamencie zasadę, która brzmiała : *„jeśli kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego*"[23].

Kara śmierci degraduje i dehumanizuje wszystkich, którzy w tym procesie uczestniczą, nie jest niezbędna do osiągnięcia żadnego prawowitego celu prawa i jest niezgodna z godnością ludzką[24]. Przykładem osoby, która cieszyła się poszanowaniem na całym świecie i która opowiadała się za wyeliminowaniem kary śmierci był Jan Paweł II[25]. To właśnie on opowiadał w swej encyklice „Evangelium vitae" bezpośrednio nawiązując do problemu kary śmierci. Pierwszy raz napisze o niej: *„sprzeciw ten wynika z przekonania, że współczesne społeczeństwo jest w stanie skutecznie zwalczać przestępczość metodami, które czynią przestępcę nieszkodliwym, ale nie pozbawiając go ostatecznie możliwości odmiany życia"*. Ponownie tę kwestię przypomina przy pomocy starotestamentowych nakazów: nie będziesz zabijał (Wj 34,28); nie wydasz wyroku śmierci na niewinnego i sprawiedliwego (Wj 23,7), a także zakaz zranienia w jakikolwiek sposób ciała bliźniego (Wj. 21, 12-27) oraz nakaz będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego (Kpł 19,18). Ogólnie według Encykliki „Evalgelium vitae" nie istnieją już praktycznie żadne racje społeczne do stosowania kary śmierci. Całościowa lektura encykliki prowadzi do wniosku, że Papież opowiada się za świętością i nienaruszalnością każdego życia ludzkiego[26]. Typowymi argumentami kary śmierci są m.in. niezbywalność prawa do życia, nieodwracalność kary śmierci, pomnażanie zła poprzez jej stosowanie, przekreślenie resocjalizacji przestępcy, niebezpieczeństwo skazania osoby niewinnej, niehumanitarny charakter, zawierający pierwiastki zemsty. Wielu ludzi twierdzi, że dożywotnie pozbawienie wolności wystarcza do odizolowania sprawcy od społeczeństwa.

Metody stosowania kar śmierci

Egzekucja była i nadal jest stosowana przez niektóre społeczeństwa, jako sposób na rozliczenie się z przestępcami czy też oponentami politycznymi. Wiąże to się z bardziej drastycznymi metodami uśmiercania, torturami itp. Pozbawienie życia jako zwyczajny wyrok ma na celu szybkie strace-

[21] R. Tokarczyk, *Prawa…*, op.cit., s. 386.
[22] T. Fiałkowski, *Świat na krawędzi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000, s. 113.
[23] Pismo Święte*, Księga Rodzaju* (9,6), Wydawnictwo Święty Wojciech, 2016.
[24] Donald Wright, cyt. za: Wojciech Sadurski, *Tęsknota za katem*, „Gazeta Wyborcza", 2 sierpnia 2011.
[25] J. Świdziński, *Kara śmierci. W obronie życia ludzkiego*, Petrus, Kraków 2009, s. 38.
[26] Zob. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae,* Pallottinum, 1995.

nie skazańca, gdzie zgon następował przeważnie szybko i bezboleśnie. Kara kwalifikowana charakteryzowała się tym, że łączono wiele metod torturowania. Także z wykorzystaniem tych, które do śmierci nie prowadziły.

Rozróżniano metody niezależnie od intensywności zadawanego bólu wykonania wyroku na honorowe i hańbiące. Do tych pierwszych powszechnie zaliczano ścięcie. Karą honorową było także rozstrzelanie. Do drugiego rodzaju powszechnie uchodziło powieszenie, a stosowanie jej wobec arystokracji było sporadyczne i czyniono to jedynie wówczas, gdy chciano dodatkowo pohańbić skazańca.

Powyższe podziały form wykonania na kary śmierci obowiązywały w zasadzie tylko w mentalności elit społecznych. Wśród ogółu populacji, a zwłaszcza przestępców i osób, które mogły podlegać egzekucji wykształcały się niekiedy całkiem odmienne wzorce i inne rodzaje egzekucji uważane za honorowe, i tak np. wśród Kozaków zaporoskich nabicie na pal uchodziło za godny sposób zakończenia życia, zaś wśród zbójników tatrzańskich za swego rodzaju honor uchodziła kara śmierci przez powieszenie na haku za ostatnie żebro.

Metodami zaliczanymi do wykonywania kary śmierci w sposób zwykły były:

a) Ukamienowanie

Polega na obrzucaniu skazanego kamieniami przez grupę ludzi uczestniczących w egzekucji. Wykonanie wyroku śmierci poprzez ukamieniowanie odbywa się w wielu państwach arabskich, m.in. w Iranie. Tam tej karze podlegają również kobiety, które utrzymują stosunki poza małżeńskie z innymi mężczyznami[27].

b) Powieszenie/ uduszenie

Niektóre sposoby wykonywania tej kary wiązały się z rozmyślnym zadawaniem cierpienia, np. powieszenie głową w dół. Za większe przestępstwa np. kradzież sankcja wykonywana była za pomocą liny lub garoty. Z czasem udoskonalono sposób egzekucji poprzez stosowanie szubienicy[28].

c) Ścięcie

Wykonywane na kilka sposobów, zwykle za pomocą miecza, topora katowskiego lub gilotyny[29]. Wykonywana była zazwyczaj za zabójstwo, rabunek, zgwałcenie, bigamię, stręczycielstwo, nekrofilię, kazirodztwo oraz homoseksualizm[30].

d) Rozstrzelanie

Rodzaj kary śmierci polegający na spowodowaniu nagłej śmierci poprzez natychmiastowe zniszczenie organów wewnętrznych lub mózgu skazańca za pomocą pojedynczego lub wielokrotnego postrzału. Wyroki sądów karnych powszechnych nakazywało, aby egzekucję wykonać w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu wyroku[31].

e) Porażenie prądem (przeważnie na krześle elektrycznym)

---

[27] A. Kian- Thiebaut, *Śmierć przez ukamieniowanie- przypadek irański*, [w:] *Czarna księga kobiet*, Ch. Ockrent (red.), wyd. W.A.B, Warszawa 2007, s.99-109.

[28] E. Żywucka- Kozłowska, K. Szczechowicz*, Meandry…, op.cit.,* s.19.

[29] A. Łyjak, *Dawne narzędzia kar i tortur- słownik*, wyd. PIT, Kraków 1998, s.20.

[30] J. Warylewski, *Kara – podstawy filozoficzne i historyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007, s.143.

[31]Rozporządzenie Prezydenta z dnia 13 grudnia 1927 r. o wykonaniu wyroków śmierci, wydanych przez sądy karne powszechne. (Dz.U. 1927 nr 112 poz. 947).

Inaczej nazywane elektrokucją. Pierwszy raz ta metoda została wypróbowana w 1890 r. Stosowana jest po dziś dzień w USA. Polega na zabiciu przy użyciu energii elektrycznej[32]. Skazaniec głównie ginął przez zatrzymanie akcji serca.

f) Zagazowanie (w komorze gazowej)

Urządzenie to służy do uśmiercania ludzi trującym gazem (zwykle cyjanowodorem).

g) Utopienie

Potocznie nazywana karą worka. Stosowana przeważnie w starożytności. Egzekucja polegała na zaszyciu w worku skazanego, a następnie wrzuceniu go żywcem do zbiornika wodnego[33].

h) Otrucie

Dokładnie wstrzyknięcie skazanemu dawki trucizny. Po raz pierwszy zastrzyk z trucizny wykonano w 1977 r. w stanie Oklahoma[34]. Jest obecnie najpopularniejszą metodą wykonywania kary śmierci w USA. W momencie uruchomienia pompy skazany otrzymuje kolejno trzy środki, usypiający, zwiotczający mięśnie i zatrzymujący pracę serca.

Metodami zaliczanymi do wykonywania kary śmierci w sposób kwalifikowany były:

a) Ukrzyżowanie

Skazańca przybijano do poprzeczki, którą wciągano i doczepiano do pionowego słupa wkopanego wcześniej w ziemię. Całość przypominało krzyż. Męka skazanego mogła trwać od kilku godzin do nawet kilku dni.

b) Spalenie na stosie

Polegało na przywiązaniu skazańca do słupa, ułożeniu stosu z drewna i podpaleniu go. Skazanymi byli chrześcijanie, innowiercy, osoby oskarżone o herezję i zajmowanie się magią (czarownice). Ludzie pochodzenia żydowskiego również podlegali tej metodzie egzekucji.

c) Łamanie słoniem

Praktykowane przez tysiące lat w południowo-zachodniej Azji, a zwłaszcza w Indiach. Słonie używane do egzekucji były trenowane do miażdżenia i rozczłonkowywania (rozrywania) skazańców w czasie publicznych egzekucji.

d) Ćwiartowanie

Ofiara zostawała unieruchomiona, a następnie kat zaczynał oddzielać po kolei różne części ciała zaczynając od kończyn, palców itp. Skazany przeważnie ginął z wykrwawienia. Czasami dla zadania większego bólu rany posypywano solą.

e) Nabicie na pal

Skazaniec konał przez długi czas. Zależnie od wytrzymałości organizmu i stopnia uszkodzenia organów wewnętrznych trwać to mogło nawet 3 dni. Krzywo wbity pal znacznie przedłużał cierpienia skazańca. Zdarzało się, dla zaostrzenia kary, skazańca po nabiciu na pal smarowano łatwopalną substancją i podpalano.

f) Rozerwanie końmi

---

[32] E. Żywucka- Kozłowska, K. Szczechowicz*, Meandry…,* op.cit., s.20.

[33] E. Żywucka- Kozłowska, K. Szczechowicz*, Meandry…,* op.cit., s.19.

[34]M.Mitera, M. Zubik - *„Kara śmierci w świetle doświadczeń współczesnych systemów prawnych"* Helsińska Fundacja Praw Człowieka, EXIT, Warszawa 1998, s. 41.

Polegało na przywiązaniu skazanego do czterech koni (za ręce i nogi), które ciągnąc w cztery strony rozrywały skazańca. Śmierć następowała poprzez natychmiastowe wykrwawienie.

g) Powieszenie na haku (za żebro)

Skazańca najpierw nabijano na hak (pod żebro) po czym wieszano. W zależności od obrażeń jakie poczynił hak, skazany mógł zwisać nawet długi czas dopóki się nie wykrwawił.

h) Ugotowanie (zwykle w oleju)

Przygotowywano najpierw kadź lub spory kocioł. Gdzie wlewano najczęściej olej, rzadko wodę. Ciecz była doprowadzana do wrzenia po czym wrzucano do niej skazańca, który po prostu gotował się żywcem.

i) Obdarcie ze skóry

Była to metoda i egzekucji oraz tortur, w zależności od ilości zerwanej skóry. Ofiarę polewano gorącą wodą. Następnie kat brał nóż i zdzierał skórę z ciała, od nóg aż po głowę.

j) Zagłodzenie

Skazanego często wcześniej bito, po czym umieszczano go i zamykano w dość małej klatce. Najczęściej wisiała ona na słońcu co wzmagało cierpienia. Ofiara przeważnie kończyła swój żywot nie z głodu lecz odwodnienia.

k) Rozszarpanie i pożarcie przez zwierzęta (np. lwy, psy)

l) Zmiażdżenie

Techniki miażdżenia są bardzo zróżnicowane w zależności od miejsca. Przykładem może być zrzucanie na ofiarę głazów.

m)Łamanie kołem

Nagą ofiarę z szeroko rozstawionymi kończynami przywiązywano do metalowych pierścieni. Następnie pod jej biodra, kolana, kostki, łokcie i nadgarstki podkładano grube kawałki drewna. Wtedy kat miażdżył jej ciało ciężkim kołem (rodzajem kanciastej maczugi, której krawędzie były obite metalem).

Od roku 2000, egzekucje przeprowadzane są poprzez: ścięcie głowy (w Arabii Saudyjskiej i Iraku), porażenie prądem elektrycznym (w USA), powieszenie (w Egipcie, Iranie, Japonii, Jordanii, Pakistanie, Singapurze i innych krajach) , a także śmiertelny zastrzyk (w Chinach, Gwatemali, Filipinach, Tajlandii, USA), rozstrzelanie (w Białorusi, Chinach, Somalii, Tajwanie, Uzbekistanie, Wietnamie i innych krajach) oraz ukamienowanie (w Afganistanie i Iranie)i zadźganie (w Somalii). W Ameryce skazany sam sobie wybiera karę śmierci[35].

2. Kara śmierci w świecie

W dawnych czasach była stosowana powszechnie, zaś aktualnie zabroniona praktycznie jest w całej Europie (wyjątek Białoruś, a w Rosji obowiązuje moratorium na karę śmierci, co oznacza, że można ją orzekać a nie wykonywać). W Stanach Zjednoczonych legalna jest w większości stanów. Japonia również należy do krajów, w którym dozwolone jest stosowanie tego rodzaju sankcji. Obecnie wyroki śmierci stosuje się w ponad 60 krajach na świecie. Są to m.in. państwa uprzemy-

[35] J. Ławońska, M. Jaskuła, *Kara śmierci.*

słowione, takie jak np. Chiny. Skazanym można być za: zabójstwo, zdradę stanu czy za dążenie do nielegalnego przejęcia władzy.

Śmierć w USA grozi za morderstwo. Można śmiało stwierdzić, że mitem jest to, że osoba, która przeżyje egzekucje na krześle elektrycznym zostaje ułaskawiona. Egzekucja jest wtedy powtarzana[36]. Aby nie było możliwości stwierdzenia, kto dokonał wyroku śmierci za dźwignię pociągają 3 bądź więcej osób. Według danych do 1998 r. 167 państw zniosło karę śmierci. W 14 innych zasądza ją jedynie za zbrodnie wojenne. W 24 następnych zaprzestano wykonywania egzekucji w praktyce, tzw. abolicja de facto, czyli mimo istnienia tej kary w wewnętrznych ustawodawstwach.

Przykładem państw gdzie egzekucje wykonuje się publicznie mogą być Iran, Arabia Saudyjska oraz Chiny. Z kolei w USA egzekucję mogą oglądać między innymi rodziny ofiar oraz skazańca. Kara śmierci obowiązuje wciąż w 68 krajach świata, ale wiele z nich nie przeprowadza egzekucji. W 2004 roku 5 państw usunęło tą sankcję z prawodawstwa. Są to: Bhutan, Grecja, Samoa, Senegal i Turcja. W 2006 zniesiono ją na Filipinach, w 2007 w Ruandzie.

Jak podaje Amnesty International (organizacja zajmująca się zawodowo tzw. prawami człowieka)[37]dramatyczny wzrost liczby wykonanych egzekucji w 2015 roku doprowadził do stracenia większej liczby osób niż kiedykolwiek przez ostatnie ćwierćwiecze. Przyrost był w większości napędzany przez Arabię Saudyjską, Iran i Pakistan, a informuje o tym Amnesty International w corocznym przeglądzie stosowania kary śmierci na świecie. W 2015 roku stracono minimum 1634 osoby – to wzrost o ponad 50% względem poprzedniego roku i najwyższa odnotowana przez Amnesty International liczba od 1989 roku. Liczba ta nie zawiera danych z Chin, gdzie prawdopodobnie stracono tysiące osób, ale informacje o karze śmierci objęte są tam tajemnicą państwową[38]. Do niedawna kara śmierci w Chinach groziła za 68 rodzajów przestępstw, w tym nawet tych niezwiązanych z użyciem przemocy (np. przestępstwa gospodarcze)[39]. Jeżeli chodzi o kwestię to tam możemy zostać skazani na taką karę na przykład za: przemyt, hazard, kradzież krowy lub nieopłacenie podatku VAT. Helsińska Fundacja Praw Człowieka wylicza, że jeszcze w latach 1994- 1995 orzekano ją za: bigamię, chuligaństwo, defraudację, fałszerstwo, gwałt, handel kobietami i dziećmi itp.[40].

W Singapurze nawet obcokrajowiec może być skazany na śmierć przez powieszenie. Egzekucje odbywają się tylko w piątki. Karane śmiercią jest: piractwo (morskie, nie komputerowe) handel narkotykami, dążenie do buntu lub wojny. Swoistą legendą jest kat Singapuru - Darshan Singh, który od 1959 roku stracił ponad 850 ludzi[41].

3. Kara śmierci w Polsce

Kara śmierci istniała w społeczeństwie polskim od niepamiętnych czasów i stanowiła główne narzędzie w walce z przestępczością. W prawie wczesnośredniowiecznym kara miała być przede wszystkim odpłatą za wyrządzone zło. Dlatego też wczesnośredniowieczne systemy prawa kierowa-

---

[36] J. Ławońska, M. Jaskuła, *op.cit.*

[37] J. Ławońska, M. Jaskuła, *op.cit.*

[38] Amnesty International, *Kara śmierci: Największa liczba egzekucji od 25 lat*, 2016, https://amnesty.org.pl/kara-smierci-najwieksza-liczba-odnotowanych-egzekucji-od-ponad-25-lat/ (dostęp: 03.04.2017).

[39] Amnesty International, *Chiny: nikt nie jest bezpieczny. Polityczne represje i nadużycia władzy w latach dziewięćdziesiątych*, Stowarzyszenie Amnesty International w Polsce Gdańsk, Jaśkowa Dolina 1997, s. 95.

[40] Dane opublikowane przez Helsińską Fundację Praw Człowieka: http://www.hfhrpol.waw.pl/Tybet/Karasm.html.

[41] J. Ławońska, M. Jaskuła, *op.cit.*

ły się głównie zasadą talionu „oko za oko, ząb za ząb" Kodeks karny z 1932 r. przewidywał w art. 37, że kara śmierci jest karą zasadniczą, wykonuje się ją przez powieszenie (art. 38). Zagrożone nią było pięć przestępstw. Z czego cztery to przestępstwa polityczne oraz za jedno przestępstwo pospolite, a mianowicie za zabójstwo. W ustawodawstwie międzywojennym kara śmierci przewidziana była, oprócz kodeksu karnego, również w innych ustawach dodatkowych. Wśród nich najdonioślejsze znaczenie miało rozporządzenie Prezydenta RP z 19 marca 1928 r. o postępowaniu doraźnym. Karę śmierci, już w formie sankcji alternatywnej, przewidywał także dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 22 listopada 1938 r. o ochronie niektórych interesów Państwa. Po II Wojnie Światowej, w rezultacie wytycznych zawartych w uchwale Rady Ministrów z 13 grudnia 1945 r., w której wyrażono konieczność zaostrzenia kar za wszelką działalność podrywającą spokój, porządek i bezpieczeństwo wewnątrz kraju, jak i osłabiającą Polskę na zewnątrz, powstał dekret z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa. Zwany był małym kodeksem karnym, który dopuszczał stosowanie kary śmierci. Była ona przewidziana także w art. 7 § 4 dekretu z 5 sierpnia 1949 r. o ochronie sumienia i wyznania. Odmienne znaczenie dla tej problematyki miało ustawodawstwo karne przeciw - faszystowskie. Chodzi tu przede wszystkim o takie akty prawne jak: dekret z 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego, w którym kara śmierci przewidziana była jako kara alternatywna, i dekret z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kar dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego. Dekret sierpniowy przewidywał karę śmierci za zbrodnię ludobójstwa i za działanie na szkodę osób, które ze względów politycznych, narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych były poszukiwane lub prześladowane przez władzę. Uchwalono dekret z 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego. Przewidywał on, że w czasie obowiązywania stanu wojennego, za przestępstwa podlegające postępowaniu doraźnemu sąd może wymierzyć karę śmierci, jeżeli górna granica ustawowego zagrożenia konkretnego przestępstwa nie jest niższa od 8 lat pozbawienia wolności. W roku 1988 wykonano w Polsce ostatnią egzekucję w krakowskim więzieniu na Stanisławie Czabańskim skazanym za gwałt i zabójstwo. Od tego roku obowiązywało w Polsce faktyczne moratorium na stosowanie kary śmierci, czyli kara ta nie była wykonywana, mimo iż nadal istniała w katalogu kar. Moratorium ustawowe wprowadzono na okres 5 lat, przywrócono jednocześnie karę dożywotniego więzienia, lecz nie zawieszono możliwości orzekania kary śmierci. Ostatecznie kara śmierci nie znalazła się w kodeksie karnym uchwalonym 20 czerwca 1997 r. W uzasadnieniu do projektu kodeksu karnego odnośnie kary śmierci napisano: "kara ta nie da się pogodzić z zasadą godności człowieka i współczesnym systemem wartości (…), wyniki badań kryminologicznych przemawiają przeciwko tej karze [42].

4. Kara śmierci w aspekcie prawnym

Skuteczna ochrona praw i wolności człowieka jest podstawowym obowiązkiem państwa i wszystkich jego organów. Normatywny zakres tych praw wyznaczają Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy. Zarazem Polska, jako członek społeczności międzynarodowej jest stroną całe-

[42] Zob. S. Wakulak, *op.cit.*

go szeregu traktatów regulujących prawa i wolności człowieka. O ile system ochrony tych praw uregulowany w europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności i jej protokołach dodatkowych jest w Polsce dość dobrze znany i wszechstronnie opisany, o tyle tzw. system uniwersalny, czy ten, który kształtuje się w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, jest znacznie mniej popularny[43]. Szczególnie silny nacisk na kwestię całkowitego zniesienia kary śmierci w każdych okolicznościach kładziony jest zarówno na forum Rady Europy, jak i Unii Europejskiej. Zostało to wielokroć potwierdzone, m.in. w protokole nr 13 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPCz), dotyczącym zniesienia kary śmierci we wszystkich okolicznościach, oraz w Rezolucji Parlamentu Europejskiego z dnia 26 kwietnia 2007 r. w sprawie inicjatywy na rzecz powszechnego moratorium na karę śmierci (Dz. Urz. UE C 74E z 20.03.2008, s. 775). Polska urzeczywistnia maksymalny standard ochrony prawa do życia poprzez art. 38 Konstytucji RP ("Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia"), oraz ratyfikację z 2000 r. protokołu nr 6 sporządzonego w Strasburgu dnia 28 kwietnia 1983 r. do EKPCz dotyczącego zniesienia kary śmierci (Dz. U. z 2001 r. Nr 23, poz. 266), a także brak zawarcia kary śmierci w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. w kodeksie karnym (Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.)[44]. Protokół nr 6 wszedł w życie po spełnieniu wymogu pięciu ratyfikacji[45].Odnosząc się do art. 2 z protokołu nr 6 sporządzonego w Strasburgu to nie można uważać, że gwarantuje on absolutne bezpieczeństwo w każdej sytuacji życiowej wiążącej się z ryzykiem dla integralności fizycznej. Państwo nie ma również obowiązku zapobiegania każdej ewentualnej przemocy. Artykuł 2 składa się z dwóch odrębnych, chociaż związanych ze sobą części. Pierwsze zdanie ust. 1 wprowadza ogólny obowiązek prawnej ochrony życia, natomiast w drugim mowa jest o ograniczonym wyjątkami zakazie umyślnego pozbawienia życia. Wykaz tych wyjątków, a więc sytuacji, w których pozbawienie życia może być uznane za zgodne z tym artykułem, jest wyczerpujący i musi być ściśle interpretowany (ust. 2)[46].

III. Zakończenie

Podsumowując ogólnie temat kary śmierci wywołuje on różne reakcje w zależności od naszych własnych poglądów. Każdy człowiek przyjmuje inne stanowisko w tej sprawie. Duży wpływ ma na to środowisko, w którym żyjemy, a także kultura, sposób wychowania, nasza indywidualna wrażliwość i wiele innych czynników. Nie mamy możliwości określenia czy na świecie jest więcej przeciwników czy więcej zwolenników stosowania tej kary. Niektóre z metod były bardzo bolesne. Ludzie często ginęli w męczarniach, niektóre sposoby natomiast powodowały bardzo szybką śmierć. Stosowanie kary śmierci w różnych regionach świata jest raz bardziej humanitarne raz mniej. Europa jest kontynentem, gdzie zakaz kary śmierci jest bardzo mocno przestrzegany. Stał się można powiedzieć standardem. Jeżeli chodzi o przyszłość kary śmierci w ustawodawstwie polskim, to wydaje się, że kara ta w najbliższym czasie nie powróci do katalogu kar zawartego w kodeksie karnym.

[43] R. Wieruszewski (red.), A. Gliszczyńska-Grabias, K. Sękowska-Kozłowska, W. Sobczak, L. Wiśniewski, *Międzynarodowy pakt praw obywatelskich (osobistych) i politycznych. Komentarz*, LEX 2012, s. 3.
[44] R. Wieruszewski (red.), A. Gliszczyńska-Grabias, K. Sękowska-Kozłowska, W. Sobczak, L. Wiśniewski, *Międzynarodowy…, op.cit.,* s. 44.
[45] L. Garlicki [w:] L. Garlicki (red.), *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. T.2, Komentarz do artykułów 19-59 oraz do protokołów dodatkowych*, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2011, s. 612.
[46] M. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, wyd. IV, Oficyna 2009, s. 62.

Analizując stan prawny, który obowiązuje obecnie można zauważyć, iż ewentualne przywrócenie kary śmierci byłoby sprzeczne z różnego typu zobowiązaniami międzynarodowymi. Rzeczypospolita Polska w niektórych sytuacjach mogłaby zostać obciążona sankcjami zastosowanymi przez Radę Europy [47]. Istnieje spora liczba uregulowań występująca na gruncie prawa międzynarodowego publicznego. Jedną z najważniejszych jest Europejska Konwencja Praw Człowieka, ponieważ zawiera w sobie fundamentalne zasady, reguluje prawną ochronę życia, z którą ściśle związana jest problematyka kary śmierci[48]. Jerzy Andrzejewski (polski publicysta) powiedział tak: „*Może przejaskrawiam, lecz częstokroć, kiedy słyszę głosy domagające się kary śmierci – słyszę w nich także potrzebę zbrodni"*[49]. Uważam, że jest to bardzo słuszne stwierdzenie, ponieważ w dobie dzisiejszego rozwoju i cywilizacji tę metodę można zastąpić innymi sposobami karania, które nie budzą, aż takich kontrowersji. W dodatku przyniosą podobne skutki np. odstraszanie od popełniania takich czynów. Ta metoda narusza nasze najważniejsze prawo, czyli prawo do życia. Piąte przykazanie kościelne dokładnie mówi nam „nie zabijaj". Jeżeli jesteśmy osobami wierzącymi to przykazanie powinno powstrzymywać nas od stosowania takich działań.

Bibliografia

Literatura

1. Amnesty International, *Chiny: nikt nie jest bezpieczny. Polityczne represje i nadużycia władzy w latach dziewięćdziesiątych*, Stowarzyszenie Amnesty International w Polsce Gdańsk, Jaśkowa Dolina 1997.
2. Barcik J., Srogosz T., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2007.
3. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014.
4. Butowski K., *Dopuszczalność kary śmierci w ujęciu Tadeusza Ślipki. Kara śmierci rekapitulacją uprawnionej obrony*, „Studia Ecologiae et Bioethicae" 2010, nr 8.
5. Camus Albert, *Rozważania o gilotynie*, Kraków 1991.
6. Dębiński Antoni, *Rzymskie prawo prywatne, Kompendium*, Lexis Nexis, Warszawa 2008.
7. Encyklopedia PWN, tom I, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006.
8. Encyklopedia PWN, tom II, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006.
9. Fiałkowski Tomasz, *Świat na krawędzi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000.
10. Garlicki L. [w:] Garlicki L. (red.), *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. T.2, Komentarz do artykułów 19-59 oraz do protokołów dodatkowych,* Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2011, s. 612.
11. Hernik-Pikulska B., *Kara śmierci*, Kraków 2006.
12. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae,* Pallottinum, 1995.

[47] Zob. J. Barcik, T. Srogosz, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 277.
[48] Zob. E. Żywucka- Kozłowska, K. Szczechowicz*, Meandry…,* op.cit, s. 106.
[49] Felieton z cyklu *Notatki* w tygodniku „Polityka", październiku 1960, cyt. za: M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1958–1962*, Wyd. Iskry, Warszawa 1998, s. 230.

13. Kian- Thiebaut A., *Śmierć przez ukamieniowanie- przypadek irański*, [w:] *Czarna księga kobiet*, Ch. Ockrent (red.), wyd.W.A.B, Warszawa 2007.
14. Łyjak A., *Dawne narzędzia kar i tortur- słownik*, wyd. PIT, Kraków 1998.
15. Marszałek-Kawa J., Gawłowski R., *Kulturowe uwarunkowania współczesnej Azji*, Toruń 2011.
16. Mazurek Aneta, *Kara śmierci : historia, prawo, etyka*, Wydawnictwo Drukarnia "Bestprint", Lublin 2006.
17. Mitera Monika, Zubik Marek - *„Kara śmierci w świetle doświadczeń współczesnych systemów prawnych"* Helsińska Fundacja Praw Człowieka, EXIT, Warszawa 1998.
18. Nowicki M., *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, wyd. IV, Oficyna 2009.
19. Pismo Święte, *Stary i Nowy Testament*, Wydawnictwo Święty Wojciech, 2016.
20. Salmonowicz Stanisław - *Prawo karne oświeconego absolutyzmu*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu", 1966, nr 71.
21. Smoktunowicz Eugeniusz - *Kara śmierci*, w: *Wielka encyklopedia prawa, wydanie drugie*, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2005.
22. Ślipko Tadeusz SJ, *Kara śmierci. Za czy przeciw*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2010.
23. Świdziński J., *Kara śmierci. W obronie życia ludzkiego*, Petrus, Kraków 2009.
24. Tokarczyk Roman, *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Wydanie XI poszerzone, Wolters Kluwer, Warszawa 2012.
25. Wakulak Sylwester, Praca licencjacka pt. *„Kara śmierci w polskim prawie karnym"* napisana pod patronatem dr Anny Walczak – Żochowskiej.
26. Warylewski J., *Kara – podstawy filozoficzne i historyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007.
27. Wieruszewski R. (red.), Gliszczyńska-Grabias A., Sękowska-Kozłowska K., Sobczak W., Wiśniewski L., *Międzynarodowy pakt praw obywatelskich (osobistych) i politycznych. Komentarz,* LEX 2012.
28. Żywucka - Kozłowska Elżbieta, Szczechowicz Krystyna, *Meandry kary śmierci*, Volumina.pl Daniel Krzanowski, Szczecin 2014.

Akty prawne

1. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego. (Dz.U. 1944 nr 4 poz. 16).
2. Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego. (Dz.U. 1946 nr 5 poz. 46).
3. Dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania. (Dz.U. 1949 nr 45 poz. 334).
4. Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym. (Dz.U. 1981 nr 29 poz. 154).

5. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483 z późn. zm.).
6. Protokół nr 6 do *Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, dotyczący zniesienia kary śmierci*, sporządzony w Strasburgu dnia 28 kwietnia 1983 r. (Dz.U.2001.23.266 z dnia 2001.03.26).
7. Protokół nr 6 do *Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego zniesienia kary śmierci we wszystkich okolicznościach*, sporządzony w Wilnie dnia 3 maja 2002 r. (Dz.U.2014.1155 z dnia 2014.09.01).
8. Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 26 kwietnia 2007 r. w sprawie inicjatywy na rzecz powszechnego moratorium na karę śmierci (Dz. Urz. UE C 74E z 20.03.2008, s. 775).
9. Rozporządzenie Prezydenta z dnia 13 grudnia 1927 r. o wykonaniu wyroków śmierci, wydanych przez sądy karne powszechne. (Dz.U. 1927 nr 112 poz. 947).
10. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. - Kodeks karny. (Dz.U. 1932 nr 60 poz. 571).
11. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.).

Inne źródła

1. Artykuł – Amnesty International, *Kara śmierci: Największa liczba egzekucji od 25 lat*, 2016; https://amnesty.org.pl/kara-smierci-najwieksza-liczba-odnotowanych-egzekucji-od-ponad-25-lat/ (dostęp 03.04.2017).
2. Artykuł – Bukowczyk Piotr - *Kara śmierci we współczesnym prawie międzynarodowym publicznym* z serwisu http://konserwatyzm.pl/artykul/3702/kara-smierci-we-wspolczesnym-prawie-miedzynarodowym-publicznym/ (dostęp 03.04.2017)
3. Artykuł – Ławońska Joanna, Jaskuła Magdalena, *Kara śmierci* z serwisu http://www.wpsnz.uz.zgora.pl/pliki/prace_studentow/prace2/Karasmierci.pdf (dostęp 03.04.2017)
4. Artykuł – Pyzik Karolina, Pejas Maciej - *Problem kary śmierci w Chińskiej Republice Ludowej* z serwisu http://docplayer.pl/5223334-Problem-kary-smierci-w-chinskiej-republice-ludowej.html (dostęp 03.04.2017)
5. Artykuł – Wright Donald, cyt. za: Wojciech Sadurski, *Tęsknota za katem*, „Gazeta Wyborcza", 2 sierpnia 2011.
6. Dane opublikowane przez Helsińską Fundację Praw Człowieka: http://www.hfhrpol.waw.pl/Tybet/Karasm.html (dostęp 03.04.2017).
7. Felieton z cyklu *Notatki* w tygodniku „Polityka", październik 1960, cyt. za: M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1958–1962*, Wyd. Iskry, Warszawa 1998.

Katarzyna Moszczyńska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

OKREŚLENIE CZASU ŚMIERCI

Śmierć biologiczna jest ostateczna i nieodwracalna. *Charakteryzuje się „ustaniem oznak życia, spowodowanym nieodwracalnym zburzeniem równowagi funkcjonalnej i wewnętrznej organizacji ustroju[1]".* Według małej encyklopedii PWN śmierć to „*rozciągnięty w czasie proces obejmujący stopniowo wszystkie narządy i tkanki, zależnie od stopnia ich wrażliwości na brak tlenu. Za śmierć człowieka uważa się obecnie nieodwracalne ustanie funkcji pnia mózgu, co jest równoważne ze śmiercią mózgu jako całości"[2].*

Czas, w którym nastąpiła śmierć jest problemem medycyny sądowej. Do podstawowych zdań medyka sądowego będącego na miejscu znalezienia zwłok należy ustalenie czasu zgonu. *Wraz z wstępnym rozpoznaniem przyczyny zgonu determinuje przebieg podjętych czynności śledczych, a w sytuacji popełnienia przestępstwa nadaje kierunek prowadzonemu przez prokuraturę i policję dochodzeniu[3].*

Zgodnie z art. 11 Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 3 sierpnia 1961 r. w sprawie stwierdzenia zgonu i jego przyczyny, *zgon i jego przyczyna powinny być ustalone przez lekarza, leczącego chorego w ostatniej chorobie. W razie zaś niemożności dopełnienia tego warunku, stwierdzenie zgonu i jego przyczyny powinno nastąpić w drodze oględzin, dokonywanych przez innego lekarza. Gdyby i ten warunek nie mógł zostać spełniony powinność stwierdzenia zgonu przechodzi na inną osobę, powołaną do tej czynności przez właściwego starostę[4].*

Ustalenie czasu zgonu z dokładnością „ do jednej minuty" w wielu okolicznościach jest niemożliwe. Udaje się to tylko wtedy, gdy lekarz może stwierdzić ostatnie uderzenie serca (co jest chwilą nastąpienia śmierci klinicznej). W dalszej obserwacji lekarza ustalić, że było to naprawdę ostatnie uderzenie. W przypadku rozległych obrażeń ciała, uniemożliwiają życie, np. katastrofy dokładny czas zgonu jest niemożliwy. Jeżeli umierający nie jest pod stałą obserwacją lekarzy, skrupulatne określenie zgonu w ogóle jest niemożliwe. Lekarz badając zwłoki po pewnym czasie śmierci może jedynie określić czas w przybliżeniu. Pod pojęciem czasu zgonu rozumie się ustanie czynności sercowych. Przemiany, które później występują w ciele, są niezbędne przy określeniu nastąpienia czasu zgonu. Im mniej czasu upłynęło od ustania czynności sercowych, tym łatwiej i dokładniej można ten czas określić. *W miarę upływu czasu dokładność ta maleje i czas zgonu daje się określać w coraz*

[1] B. Wiśniewska, *Śmierć w ujęciu biologicznym i psychologicznym*, s. 3.
[2] D. Kalisiewicz (red.), *Mała Encyklopedia PWN*, wyd. Wydawnictwo naukowe PWN, s. 802.
[3] M. Kaliszan, *Określanie czasu zgonu na podstawie pomiarów temperatury wybranych okolic ciała badania na modelu zwierzęcym", Praca doktorska*, Gdańsk 2006, s. 3.
[4] Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 3 sierpnia 1961 r. w sprawie stwierdzenia zgonu i jego przyczyny (Dz. U. z dnia 19 sierpnia 1961 r.).

to szerszych granicach (w godzinach, dniach, tygodniach, miesiącach i latach). Znajomość warunków, w jakich zwłoki przebywały, jest przy ustalaniu czasu zgonu konieczna[5].

W odniesieniu do prawa karnego ustalenie czasu śmierci pozwala na zeznaniach świadków, zwężenie kręgu osób podejrzanych oraz ocenę alibi przede wszystkim, że czas przemieszczania się staje się coraz krótszy. Mimo podejmowanych na przestrzeni czasu metod pozwalających na dokładną ocenę czasu śmierci, ich dokładność nadal odbiega od wymaganej oraz nie spełnia standardom medycyny sądowej. *W „pierwszych około 6 h po śmierci określają ją granice błędu wynoszące około ±2 h, w kolejnych około 14 h po śmierci zakres błędu wzrasta do około ±3 h, a podczas następnych około 10 h ulega zwiększeniu do około ±4,5 h. Dokładność stosowanych metod zmniejsza się zdecydowanie z zakończeniem procesu umierania. Tak więc od objęcia wszystkich narządów śmiercią biologiczną, co następuje zazwyczaj około 24 h po śmierci, szacowanie czasu zgonu ma wymiar jedynie orientacyjny*[6]*".*

Metodą dotyczącą czasu śmierci jest analiza procesu ochłodzenia zwłok. Polegają na pomiarze temperatury zwłok. Metoda ta uznawana jest za dokładniejszą, zwłaszcza w początkowym czasie po śmierci.

Dla określenia czasu zgonu możemy określić *stopień strawienia pokarmów znajdujących się w żołądku, przy znanym czasie ich spożycia oraz określenie stopnia wypełnienia pęcherz*[7].

Już po kilku godzinach od zgonu ciało zmienia się nieodwracalnie. Usta zaczynają sinieć, oczy stawać się mętne, plecy zaczną się zmieniać kolor na bordowy, a muchy zaczynają się przygotowywać do składania jajeczek.

Zmianami jakie dostrzegamy po śmierci są:

- plamy opadowe,
- stężenie pośmiertne,
- oziębienie pośmiertne,
- wysychanie pośmiertne,
- zmiany pośmiertne związane z rozkładem zwłok,
- autoliza,
- gnicie,
- przeobrażenie zwłok,
- strupieszenie,
- przeobrażenie tłuszczowo-woskowe,
- przemiana w torfowiskach,
- zeszkieletowanie,
- rozpad kości.

[5] http://www.camper-rent.pl/orzecznictwo/?ustalanie-czasu,45 (dostęp: 07.01.2017r.).
[6] M. Kaliszan, *Określanie czasu zgonu na podstawie pomiarów temperatury wybranych okolic ciała badania na modelu zwierzęcym", Praca doktorska*, Gdańsk 2006, s. 3-4.
[7] http://www.biomedical.pl/zdrowie/jak-ustala-sie-czas-zgonu-3005.html, data: 07.01.2017 godz. 21:00

Wszystkie przemiany wyżej wymienione pomagają określić czas zgonu, to musimy pamiętać, że są to jedynie wskazówki. Niektóre zmiany wykazują pewną zależność czasową od zgonu. Znaczenie tu mają przede wszystkim plamy opadowe, róże cmentarne, stężenie oraz oziębienie pośmiertne.

Plamy opadowe

Plamy opadowe powstają w momencie ustania krążenia, a krew zgodnie z silami grawitacji przemieszcza się do naczyń żylnych i włosowatych najniżej położonych w ciele człowieka. Typowe plamy opadowe są koloru fioletowo – sinawego. *Charakterystyczny jest fakt, iż w miejscach gdzie zwłoki przylegały bezpośrednio do podłoża (w pozycji na wznak są to np. pośladki, okolica łopatek, okolica potyliczna) a także w miejscach gdzie ściśle przylegała odzież (np. biustonosz) występuje brak plam pośmiertnych, jest spowodowane tym iż zostają uciśnięte naczynia krwionośne co uniemożliwia gromadzenie się w nich krwi*[8]*.* Po około 30 minutach (mogą również pojawić się trochę wcześniej) możemy zaobserwować pierwsze plamy opadowe, ze względu na powolny proces przemieszczania się krwi. Zaczynają się pojawiać na karku i uszach. Po zmianie pozycji zwłok możemy zauważyć tak zwaną wędrówkę plam, czyli plamy opadowe będą się przemieszczać w miejsca najniżej położone. Nowe plamy będą jaśniejsze. Po około 10- 12 godzinach plamy przy zmianie pozycji pozostają na swoim miejscu. Wynika to z przesiąkania krwi do okolicznych tkanek. Utrwalenie plam opadowych może nastąpić wcześniej. Proces zależny jest od rozkładu zwłok oraz warunków w jakich ciało przebywa. *Utrwalenie się plam pośmiertnych, przy założeniu że nikt nie przemieszczał zwłok, pozwala w dokładny sposób określić pozycję w czasie zgony i tak np. w powieszeniu dochodzi do nagromadzenia się krwi w dystalnych częściach kończyn górnych i dolnych w postaci tzw. rękawiczek i skarpetek. Kolejną istotną cechą plam jest ich kolor, o ile typowo są to odcienie fioletowo-sino-czerwone, to zdarzają się przypadki w których już na podstawie ich zabarwienia można wysnuwać wstępne wnioski. Różowawe lub żywoczerwone plamy wskazują na zatrucie tlenkiem węgla, aczkolwiek mogą również powstawać gdy zwłoki przebywały w niskiej temperaturze lub czasem gdy doszło do zatrucia cyjankami. Kolor czekoladowobrunatny jest spotykany w zatruciach związkami silnie utleniającymi (np. azotany, azotyny)*[9]*.*

Temperatura ciała

W wyniku czynności życiowych człowieka ciało stygnie. Spadek temperatury zależny jest od otoczenia, od okrycia zwłok, odzieży, od żywienia człowieka. Ciało odsłonięte w otoczeniu, gdzie jest niska temperatura, wychładza się szybciej i już po około trzech godzinach widoczna. W miejscach o wysokiej temperaturze, odsłonięte ciało może być ciepłe do kilkunastu godzin. *Orientacyjnie przyjmuje się, że temperatura zwłok obniża się przeciętnie o 0,5° w ciągu jednej godziny, zwłaszcza w pierwszych kilku godzinach. Odczuwalne dotykiem ochłodzenie odsłoniętych części ciała (kończyn, twarzy) następuje po 1 do 2 godzinach;*[10]*.* Temperatura ciała wyrównuje się z temperaturą otoczenia po 16-20 godzinach. Czynniki wpływające na wychłodzenie ciała po śmierci:

- temperatury otoczenia,

[8] http://www.kryminalistyka.fr.pl/phpBB2/printview.php?t=2237&start=0&sid=a4eea095e2b1349057a06b6d0d80bf51 (dostęp: 13.01.2017r.).
[9] http://www.kryminalistyka.fr.pl/phpBB2/printview.php?t=2237&start=0&sid=a4eea095e2b1349057a06b6d0d80bf51 (dostęp: 13.01.2017r.).
[10] http://www.camper-rent.pl/orzecznictwo/?ustalanie-czasu,45 (dostęp: 14.01.2017r.).

- wilgotności otoczenia,
- okrycia zwłok,
- podłoża na którym znajduje się ciało,
- masy zwłok,
- temperatury ciała w chwili zgonu,
- przyczyny zgonu.

Z powyżej wymienionych znamion możemy wyróżnić trzy okresy:

1. zwłoki są wyraźnie ciepłe, nawet na odkrytych miejscach; zupełny brak plam-pośmiertnych i brak stężenia pośmiertnego — zgon nastąpił bardzo niedawno, tj. w granicach około jednej godziny;

2. zwłoki są ciepłe, plamy opadowe są zaznaczone, brak stężenia pośmiertnego — zgon nastąpił nie dawniej jak około trzech godzin przed oględzinami zwłok; plamy pośmiertne rozwinięte, znikające przy ucisku stężenie poś-miertne we wszystkich mięśniach, powracające po przełamaniu — zgon przed około 3—7 godzinami (uwaga: powracanie stężenia pośmiertnego mięśni trwa tak samo długo, jak pierwotne rozwijanie się stężenia, tj. około 2—3 godzin);

3. zwłoki ochłodzone, plamy pośmiertne rozwinięte, ustępujące przy ucisku, stężenie pośmiertne rozwinięte, nie powracające po przełamaniu — zgon nastąpił przed 8—15 godzinami; zwłoki zimne we wszystkich miejscach, -plamy opadowe nie znikają przy ucisku — lub tylko częściowo — stężenie pośmiertne rozwinięte, nie wraca po przełamaniu — zgon nie mniej niż przed około 15 godzi-nami, a nie więcej jak przed około 70 godzinami (w ciągu drugiej doby zaznacza się nierzadko na brzuchu zielonawe zabarwienie od rozpoczynającego się gnicia); zwłoki zimne, wykazują wyraźne objawy rozpoczynającego się gnicia, plamy pośmiertne utrwalone, stężenia pośmiertnego brak — zgon przed więcej niż około 70 godzinami[11].

Stężenie pośmiertne

Według encyklopedii PWN stężenie pośmiertne to *„samoistne zwiększenie spoistości mięśni, na ogół w 2 – 4 godz. po śmierci. Usztywnia i utrwala pozycję ciała. Ustępuje po około trzech dobach"*[12]. W przypadku noworodka do stężenia dochodzi po 20 minutach.

W pierwszej chwili dochodzi do zwiotczenia mięśni. Człowiek niepodparty upada, jeżeli trzyma coś w ręce wypada. Następnie dochodzi do skrócenia i zesztywnienia mięśni, co spowodowane jest niskim poziomem ATP w mięśniach, który nie produkuje energii. Stężenie pośmiertne jest w pełni rozwinięte w 6 – 8 godzin po śmierci. *„Brak stężenia po-śmiertnego świadczy o tym, że zgon nastąpił niedawno, nie więcej niż przed 2—3 godzinami, albo też — jeżeli stężenie już ustąpiło — że mi-nęło około 70 (60—90) godzin od śmierci"*[13]. Stężenie pośmiertne początkowo dotyka mięśni żuchwy, później od kończyn górnych po dolne.

Gnicie

Przed stężeniem pośmiertnym plamy opadowe znikają przy uciskaniu ich palcem. Po jego ustąpieniu, plamy opadowe są utrwalone i zaczyna się proces gnicia. Zaczyna się zabarwiać brzuch w

[11] http://www.camper-rent.pl/orzecznictwo/?ustalanie-czasu,45, (dostęp: 14.01.2017r.).
[12] D. Kalisiewicz (red.), *Mała Encyklopedia PWN*, wyd. Wydawnictwo naukowe PWN, s. 774.
[13] http://www.camper-rent.pl/orzecznictwo/?ustalanie-czasu,45, (dostęp: 14.01.2017r.).

kolorze zielonym. Podczas tego etapu zachodzą procesy spowodowane przez fermentacje oraz florę bakteryjną układu pokarmowego. Stopnie gnicia oraz jego moment zależą od środowiska w jakim znajdują się zwłoki.

„Rozkład zaczyna się w momencie, gdy dolne partie brzucha przybierają kolor zielonkawy, do czego dochodzi od 24 do 36 godzin po zgonie. Zabarwienie jest intensywniejsze po prawej stronie. Następnie zielona staje się głowa, szyja i barki. Po tym następuje nagromadzenie gazów w tkankach miękkich twarzy i wystąpienie smug dyfuzyjnych, spowodowanych zabarwieniem skóry wzdłuż naczyń krwionośnych. Kolejny etap, to rozdęcie całego ciała (60 do 72 h), pojawienie się pęcherzy, a następnie ześlizgiwanie się naskórka i włosów oraz wyciekanie płynu gnilnego (ocieklin gnilnych) z jamy ustnej i nozdrzy[14]".

Pokarm pozostały w żołądku

W ustaleniu czasu zgonu pomocny może być stopień strawionych pokarmów w żołądku, oczywiście tylko w momencie, gdy ustalimy kiedy i jakie pokarmy były spożywane. Kiedy żyjemy nasz żołądek opróżnia się w 1 – 6 godzin po spożyciu (pokarmy zwierzęce trawione są dłużej niż pokarmy roślinne). Trzeba również pamiętać, iż opróżnianie żołądka zależy od różnych czynników, np.: ilość pokarmów, urazu okolicy żołądka, stany psychiczne, nadmierny ruch, sen… *Po śmierci — przy utrzymującej się ciepłocie ciała zwłok — trawie-nie może trwać do około 8 godzin, jednakże jest znacznie mniej nasi-lone (odpowiada w sumie jednej godzinie pełnego trawienia)[15].* Ten proces pomaga w ustaleniu czasu śmierci w małym stopniu.

Entomologia sądowa

Entomologia sądowa to nauka, która opierając się na wiedzy z zakresu biologii gatunków nekrofagicznych określa czas śmierci.

Proces gnicia wabi owady. Stanowi podłoże do złożenia jaj i rozmnażania się ich. Na zwłokach może wystąpić wiele owadów, np.: muchówki, chrząszcze, motyle itp.

Nie wszystkie owady znajdujące się na ciele żywią się nim, możemy podzielić je na cztery grupy:

1. Pierwszą, najważniejszą grupę pomocną w określaniu czasu śmierci stanowią nekrofagi, żywiące się rozkładającą się tkanką denata. Należą tu muchówki oraz chrząszcze.

2. Drugą - drapieżcy i pasożyty gatunków nekrofagicznych.

3. Trzecią - wielożerne osy (Hymenopetra: Vespidae), mrówki (Hymenoptera: Formicidae) i niektóre chrząszcze.

4. Czwartą - gatunki przypadkowe, przybywające na zwłoki z okolicznych roślin, podłoża itp.[16]

Gatunki owadów znajdujących się na zwłokach zależą od wielu czynników, np.,: temperatury, wilgotności, światła, warunków podłoża oraz warunków geograficznych.

W czasie 30 dni na zwłoki przylatują owady, które składają jaja na oczy, uszy, nos, rany. Z jaj wylęgają się larwy, które żerują na ciele, później przedostają się do podłoża i tam się przepoczwarzają. Każde owady cechują się długością rozwoju. Znając cykl rozwoju owadów, możemy odtwo-

[14] https://wortale.net/wiedza,ac151/kryminalistyka,ac232/medycyna-sadowa-czesc-1,3652, (dostęp: 03.01.2017r.).
[15] http://www.camper-rent.pl/orzecznictwo/?ustalanie-czasu,45, (dostęp: 14.01.2017r.).
[16] http://www.amsik.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=197, (dostęp: 14.01.2017r.).

rzyć czas życia owadów, co równoznaczne jest z określeniem czasu zgonu. W trakcie badań musimy zwrócić uwagę na temperaturę, ponieważ każdy z występujących owadów potrzebuje odpowiedniej ilości ciepła do rozwoju. *„w trakcie badań zwraca się uwagę na dolną temperaturę progową rozwoju osobniczego oraz temperatury efektywnego rozwoju osobniczego. Wskazówką jest suma iloczynów temperatur i liczby dni obserwacji, przy czym uwzględnia się jedynie temperatury wyższe od wartości progowej dla rozwoju danego gatunku[17]".*

W czasie dłuższym od miesiąca zwłoki stają się ekosystemem dla owadów, zmieniającym się przez cały czas rozkładu ciała. *„W zwłokach następują zmiany fizyczne i chemiczne, a poszczególne etapy rozkładu przywabiają określoną faunę owadów, z typowymi gatunkami wskaźnikowymi. Określenie zespołu gatunków na zwłokach umożliwia stwierdzenie, jak dawno miała miejsce śmierć.[18]"* Metoda ta jest bardzo trudna, ze względu na czynniki: pory roku, położenia geograficznego, lokalizacji zwłok.

„Materiał entomologiczny zebrany ze zwłok, a także z ich bliskiego otoczenia, oznaczenie gatunków fauny, ich biologia, analiza różnych stadiów rozwojów nekrofagów i ich rola w łańcuchu sukcesyjnym, a także prawdopodobny termin żerowania mogą w niektórych przypadkach stanowić istotny dowód w ustaleniu czasu śmierci. Metoda ta ma szczególne znaczenie, zwłaszcza wtedy, gdy zwłoki są poddane procesom gnilnym i konwencjonalne metody zawodzą. W praktyce sądowej po metody entomologiczne sięga się wówczas, gdy wszystkie inne narzędzia kryminalistyki nie prowadzą do ustalenia sekwencji zdarzenia związanego ze śmiercią człowieka".[19]

Wysychanie zwłok

Według słownika języka polskiego strupieszenie to *„wysychanie narządów wewnętrznych i skóry zwłok znajdujących się przez długi okres czasu w suchym, gorącym środowisku, np. na pustyni; strupieszenie, mumifikacja"[20].*

Po śmierci ciało stopniowo traci wodę. Proces ten zachodzi w zależności od wilgotności środowiska. Ten etap można zauważyć już po kilku godzinach. Widoczny jest na rogówkach, które mętnieją i staja się nieprzezierne. Szybko wysychają również miejsca, gdzie brak jest warstwy zrogowaciałej naskórka lub w tych miejscach gdzie jest cienka. Są to miejsca tj.: czerwień wargowa, opuszki palców (przede wszystkim u małych dzieci), skóra worka mosznowego u mężczyzn, wargi sromowe większe u kobiet. Naskórek zmienia kolor na brązowy.

Tabela 1. Czas zgonu i zmiany.

Czas który upłynął od zgonu	Plamy opadowe	Temperatura ciała	Stężenie pośmiertne	Pozostawanie pokarmu w żołądku	Inne
Agonia	"róże cmentarne" (przy długotrwałej agonii)	normalna	nie występuje	woda, kawa, kakao, piwo, wino, mleko	obecność larw much

[17] http://www.amsik.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=197, (dostęp: 14.01.2017r.).
[18] http://www.amsik.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=197, (dostęp: 14.01.2017r.).
[19] http://www.amsik.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=197, (dostęp: 14.01.2017r.).
[20] Opracowanie zbiorowe, *Słownik języka polskiego PWN*, Wydawnictwo naukowe PWN.

0-20 minut	nie występuje				
po 20-30 minutach	w śmierci nagłej	spadek nie wyczuwalny przy dotyku	lewa komora serca		
30 minut - 1 godzina	wyraźne zabarwienie, po uciśnięciu pojawia się biała plama znikająca po 15-30 s.		Serce, wiotczenie mięśni szkieletowych		
1-2 godziny	zaczyna się zlewanie plam, wydłuża się czas znikania białych plam przy ucisku	drobne części chłodne przy dotyku	cały mięsień sercowy		
2-4 godziny	ustępują przy ucisku	chłodne nie zakryte części ciała	początek wyraźnego stężenia - mięśnie żuchwy i karku	Kurczak, ryby, chleb razowy, ryż, szpinak, sałatki, pieczeń, kawior, jabłka	
4-6 godzin	przemieszczalne do 6 godzin,	chłodne zakryte części ciała	mięśnie szkieletowe	Kaczka, śledź, groch, gęś	
6-8 godzin	w pełni rozwinięte, przy zmianie pozycji znikają i tworzą się nowe	wyraźnie wyczuwalne	W pełni rozwinięte po przełamaniu stężenie powraca		
8-10 godzin	przy zmianie pozycji częściowo znikają i tworzą się nowe, lecz słabiej widoczne		Po przełamaniu stężenie nie powraca		
10-12 godzin	częściowa przemieszczalność				
12-15 godzin	utrwalanie się plam	temperatura w odbycie -	ustępuje w mięśniu ser-		

		około 24 C	cowym		
15-24 godzin	utrwalone	dalsze oziębienie	w pełni rozwinięte		
1-2 doby		Wyrównanie z otoczeniem			
2-4 doby	tkanka podskórna jest trwale przeniknięta barwnikiem krwi		Wyrównanie z otoczeniem		Widoczne zielone zabarwienie podbrzusza i brzucha
4 doby - 2,4 miesiące					Strupieszenie, początek zmian tłuszczowo - włoskowych

Źródło: http:www.kryminalistyka.fr.pl

Z przedstawionych powyżej sposobach określenia czasu śmierci wiemy, że nie można ustalić na podstawie jednego sposobu, metody, cechy czasu zgonu. Trzeba brać pod uwagę wszystkie wyniki badań, spostrzeżenia i porównywać je ze sobą. Musimy pamiętać, że zawsze trzeba wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności, które mają wpływ na stan zwłok.

Bibliografia

Literatura

1. Kalisiewicz D. (red.), *Mała Encyklopedia PWN*, wyd. Wydawnictwo naukowe PWN, 1999.
2. Kaliszan M., *Określanie czasu zgonu na podstawie pomiarów temperatury wybranych okolic ciała badania na modelu zwierzęcym*, Praca doktorska, Gdańsk 2006.
3. Opracowanie zbiorowe, *Słownik języka polskiego PWN*, Wydawnictwo naukowe PWN.
4. Wiśniewska B., Śmierć w ujęciu biologicznym i psychologicznym.

Akty prawne

1. Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 3 sierpnia 1961 r. w sprawie stwierdzenia zgonu i jego przyczyny (Dz. U. z dnia 19 sierpnia 1961 r.).

Inne źródła

1. *„Co się dzieje z twoim ciałem po śmierci*" (www.nasygnale.pl).
2. *„Czas śmierci"* (www.camper-rent.pl).
3. *„Jak ustalić czas śmierci"* (www.biomedical.pl).
4. Kaczorowska E., Pieśniak D., Szczerkowska Z., „*Entomologiczne metody określania czasu śmierci"* (www.amsik.pl).
5. *„Medycyna sądowa. Plamy opadowe."* (www.kryminalistyka.fr.pl).

Mateusz Tomczak

ŚMIERĆ WSPÓLNIKA W SPÓŁCE JAWNEJ

Spółka jawna należy do grupy spółek osobowych posiadających zdolność prawną, prowadzącą przedsiębiorstwo pod własną firmą[1], która może nabywać prawa w tym własność nieruchomości i inne prawa rzeczowe, zaciągać zobowiązania i być pozywana. Należy zaznaczyć, iż brak osobowości prawnej spółki[2] nie daje podstaw do działania przez swoje organy, a w konsekwencji osobistą odpowiedzialność wspólników za zobowiązania spółki[3]. Za wspólnika uważa się osobę fizyczną, osobę prawną, jednostkę organizacyjną nieposiadającą zdolności prawnej, której ustawa przyznaje zdolność prawną. Mimo śmierci wspólnika art. 64 Kodeksu Spółek Handlowych (dalej: k.s.h.)[4] dopuszcza kontynuowanie działalności spółki potwierdzając jednoczenie jej odrębność podmiotową. A. Witosz wyszczególnia sytuacje, które powodują śmierć wspólnika tworzące nowy stan prawny:

1) rozwiązanie spółki

2) trwanie spółki między pozostałymi wspólnikami

3) trwanie spółki między pozostałymi wspólnikami a spadkobiercami

4) przekształcenie spółki w spółkę komandytową, bądź komandytowo-akcyjną na żądanie spadkobierców[5].

Jedną z przyczyn rozwiązania spółki zgodnie z art. 58 pkt 4 k.s.h. jest śmierć wspólnika, która rozpoczyna proces likwidacji a po jej zakończeniu następuje wykreślenie z rejestru przedsiębiorców, jednakże dopuszczalna jest forma milczącego przedłużenia bytu spółki[6]. Postanowienie wspólników zawarte w umowie o dalszym istnieniu spółki mimo śmierci wspólnika, bądź też niezwłoczne uzgodnienie dalszego istnienia spółki za zgodą wszystkich wspólników prowadzi do możliwości uniknięcia rozwiązania spółki. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego potwierdza tezę uznając, że spółka jawna nie traci bytu prawnego w momencie śmierci wspólnika, zaznaczając jednocześnie o konieczności zapisu w umowie o dalszym istnieniu przedsiębiorstwa[7]. Problematyczne zagadnienie dotyczące możliwości kontynuowania spółki jawnej staje się w przypadku śmierci wspólnika w spółce dwuosobowej[8]. Dominuje pogląd, który dopuszcza dalszy prawny byt spółki jawnej dwuosobowej mimo śmierci wspólnika, a spadkobiercy wstępują w prawa spadkodawcy. Argumentacja zwolenników przeciwnego poglądu o dalszym

---

[1] Przedsiębiorstwo należy rozumieć w znaczeniu przedmiotowym uregulowanym w art. 55^1 k.c.

[2] Sąd Najwyższy uznał, iż spółka jawna jest podmiotem odrębnym od wspólników. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2005 r., sygn. akt. II CK 320/05.

[3] A. Kidyba, *Prawo handlowe*, Warszawa 2015, s. 269.

[4] Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz. U. z 2000 r., nr 94, poz. 1037, z późn. zm.).

[5] A. J. Witosz, *Odpowiedzialność wspólników spółek osobowych. Przypadki szczególne*, Warszawa 2008, s. 239.

[6] S. Sołtysiński, *Spółka jawna*, STPP 2006, nr 3, s.1.

[7] Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z 26 października 2007 r., I SA/Po 593/07, legalis.

[8] T. Rutkowski, *Śmierć wspólnika w dwuosobowej spółce jawnej*, MOP 2010, nr 23, s. 1316.

trwaniu spółki mimo śmierci wspólnika odwołuje się do wykładni językowej, bowiem regulacja zawarta w art. 64 k.s.h. zawiera zwrot, iż po śmierci wspólnika spółka trwa między „pozostałymi wspólnikami" (sytuacja dopuszczalna tylko w spółce co najmniej trzyosobowej) a nie „pozostałym wspólniku" (w sytuacji dwuosobowej spółki)[9]. Według przedstawicieli za takim stanowiskiem przemawia wykładnia art. 66 k.s.h., która reguluje sytuację wspólników spółki dwuosobowej w przypadku zaistnienia śmierci jednego z nich, zatem sąd może przyznać drugiemu wspólnikowi prawo do przejęcia majątku z obowiązkiem rozliczenia się z występującym wspólnikiem, stanowisko to zostało potwierdzone przez Sąd Najwyższy[10]. Przejęcie majątku prowadzi do zmiany spółki w przedsiębiorstwo indywidualne[11], ponieważ niemożliwe jest dalsze funkcjonowanie jednoosobowej spółki w obrocie prawnym[12]. W przypadku przejęcia majątku spółki przez wspólnika nie zachodzi konieczność przeprowadzenia likwidacji z uwagi na brak jej istnienia, a w konsekwencji spółka jawna traci całość majątku na rzecz wspólnika. Zwolennicy poglądu, zgodnie z którym śmierć wspólnika spółki dwuosobowej nie prowadzi do rozwiązania spółki odwołują się do funkcji społeczno-gospodarczej, nie negując przy tym wykładni językowej oraz trwania jej nadal między żyjącym wspólnikiem a spadkobiercami nieżyjącego[13]. Sympatycy tego poglądu argumentują, iż celem ustawodawcy nie jest stworzenie ograniczeń w dalszym funkcjonowaniu spółki, lecz możliwość kształtowania stosunków między wspólnikami a spółką w celu rozwoju pod względem gospodarczym i społecznym. Należy zaznaczyć, iż przejęcie majątku dwuosobowej spółki po śmierci wspólnika drugiego z nich może nastąpić tylko wtedy, gdy nie zastrzeżono w umowie spółki o wstąpieniu spadkobierców w miejsce zmarłego wspólnika.

Zaistnienie przyczyn rozwiązania spółki może prowadzić do postępowania likwidacyjnego, bądź zakończenia działalności spółki[14]. Wspólnicy już w samej umowie spółki, bądź uchwale wspólników mogli wprowadzić zapis dotyczący sposobu zakończenia działalności m.in. w przypadku śmierci jednego z nich. Innym sposobem jest podział majątku i przekazanie go do podziału między wspólnikami a spadkobiercami. Następcy zmarłego wspólnika otrzymują wartość kapitału zakładowego spadkodawcy oraz nadwyżkę przysługującą z udziałów kapitałowych (o ile jest). Odpowiedzialność ponoszona z wartości majątkowych spadku jest do chwili jego przyjęcia, a w przypadku zaistnienia straty przez spółkę spadek obciążony jest długiem. Zakres odpowiedzialności jest zależny od tego czy przyjęcie spadku nastąpiło wprost czy z dobrodziejstwem inwentarza. W przypadku przyjęcia wprost spadkobiercy odpowiadają bez ograniczeń, a w przypadku przyjęcia z dobrodziejstwem inwentarza do wartości ustalonego w inwentarzu stanu spadku[15]. Odpowiedzialność za zobowiązania powstałe w toku postępowania likwidacyjnego rozciąga się na spadkobierców, lecz odpowiadają oni jedynie z masy spadkowej.

[9] J. Zięty, *Skutki prawne śmierci wspólnika w dwuosobowej spółce jawnej*, PPH Nr 12/2007, s. 40.
[10] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2007 r. sygn. akt. IV CSK 165/07, Legalis.
[11] M. Nieradka-Bernaciak, Joanna Rodek, Szymon Zięba i in., *Spółka jawna. Zagadnienia praktyczne*, Warszawa 2012, s. 121.
[12] Wyjątek stanowi funkcjonowanie jednoosobowej spółki partnerskiej w przypadku, gdy zostanie tylko jeden partner posiadający uprawnienia do wykonywania wolnego zawodu. Taka spółka ulega rozwiązaniu najpóźniej z upływem roku od dnia zaistnienia zdarzenia.
[13] Tomasz Rutkowski, *Śmierć wspólnika…*, dz. cyt., s. 1317.
[14] A. J. Witosz, *Odpowiedzialność wspólników…*, dz. cyt., s. 240.
[15] Z. Radwański, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2016, s. 23.

Należy zaznaczyć, iż następcy prawni zmarłego wspólnika nie stają się na czas procesu likwidacji wspólnikami.

Dalsze trwanie spółki ze wspólnikami zostało uregulowane w art. 60 k.s.h., z zaznaczeniem, iż musi zostać wprowadzone dodatkowo odpowiednie zastrzeżenie w umowie spółki. W umowie może zostać uregulowana kwestia poszczególnych praw przysługujących spadkobiercom, jak i całościowe określenie[16]. W przypadku ogólnego postanowienia w umowie o wstąpieniu następców prawnych wspólnika nieżyjącego, spadkobiercy powinni wskazać jedną osobę do wykonywania praw, a czynności dokonane przez pozostałych wspólników przed takim wskazaniem wiążą spadkobierców wspólnika[17]. Pojawienie się poglądu, który dopuszcza zmianę umowy przez wspólników w przypadku śmierci jednego z nich wywołuje kontrowersje. A. Witosz wskazuje, iż jest to rozwiązanie korzystne dla wspólników, jednak zmiana umowy nie może działać wstecz, zatem by spadkobiercy skutecznie weszli w prawa zmarłego wspólnika konieczna jest odpowiednia regulacja w umowie spółki[18]. Spadkobiercy stają się „łącznym wspólnikiem praw", gdyż nie ulegają one podziałowi i przysługuje im wspólnie. Uzyskanie możliwości prowadzenia spraw spółki spadkobiercy uzyskują dopiero po wyznaczeniu jednej osoby do wykonywania praw[19]. Dominuje pogląd, iż jedna osoba ze spadkobierców powinna być wskazana do wykonywania praw[20], natomiast w razie zgody następców prawnych by dział spadku trafił do jednego z nich a w konsekwencji nastąpiło przekształcenie z „łącznego wspólnika" w jednoosobowego.

Dziedziczenie spadku przez małoletniego, który nie posiada pełnej zdolności do czynności prawnych podlega wielu szczególnym regulacjom. Osoba, która ma zdolność prawną oraz zdolność do czynności prawnych może uczestniczyć w stosunkach gospodarczych i być ich podmiotem[21]. Zatem osoba posiadająca pełną zdolność prawną, czyli jest pełnoletnia i nie zachodzą przesłanki ubezwłasnowolnienia całkowitego lub częściowego staje się przedsiębiorcą a w konsekwencji uzyskuje samodzielność do dokonywania czynności w granicach swojej zdolności prawnej. Zgodnie z art. 94 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego (dalej: k.r.o.)[22] władza rodzicielska przysługuje rodzicowi, który ma pełną zdolność do czynności prawnych oraz nie jest pozbawiony i zawieszony władzy rodzicielskiej. W przypadku niewystępowania pozytywnych przesłanek władzę ustanawia sąd w postaci opieki w postępowaniu wszczynanym z urzędu. Sprawy ważniejsze, które dotyczą osoby lub majątku małoletniego wymagają uzyskania przez opiekuna zgody przez sąd. Śmierć jedynego rodzica, a zarazem wspólnika spółki jawnej powoduje konieczność ustanowienia opieki, gdyż „ważniejsze sprawy" dotyczące prowadzenia przedsiębiorstwa takie jak na przykład: zastaw udziałów czy zaciągnięcie zobowiązania przez spółkę wymaga zgody przedstawiciela ustawowego (w tym przypadku opiekuna), jak i nabycie, zbycie, dzierżawa przedsiębiorstwa zarobkowego[23].

[16] A. J. Witosz*, Odpowiedzialność wspólników…*, dz. cyt., s. 244.
[17] Grzegorz Nita-Jabielski, [w:] J. Bieniak i in*,. KSH….*, dz. cyt., s. 189.
[18] A. J. Witosz, *Odpowiedzialność wspólników…*, dz. cyt., s. 245.
[19] A. Kidyba*, Kodeks Spółek Handlowych, Tom I. Komentarz do art. 1-300 K.S.H.*, Warszawa 2013, s. 289.
[20] Grzegorz Nita-Jabielski, [w:] J. Bieniak i in. *KSH…*, dz. cyt., s. 190.
[21] A. Kidyba, *Prawo…*, dz. cyt.,, s.133.
[22] Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz. U. z 1964 r. nr 9, poz. 59 z późn. zm.
[23] H. Dolecki [w:] M. Andrzejewski, J. Haberko, A. Lutkiewicz-Rucińska, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz do art. 156.*, lex 2013.

Sytuacja staje się problematyczna w przypadku uzyskania zgody sądu przez opiekuna do czynności nagłych zawartych w art. 44 k.s.h, których zaniechanie mogłoby wyrządzić spółce poważną szkodę. Należy rozumieć przez pryzmat art. 361 § 2 Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.)[24] szkodę jako straty oraz utracone korzyści, a w ocenie wspólnika (w tym wypadku opiekuna) musi być poważna mając na uwadze późniejsze hipotetyczne straty[25]. Istnienie rozbieżnych poglądów dotyczących możliwości uznania za przedsiębiorcę osoby o ograniczonej zdolności do czynności prawnych zmierza w kierunku dopuszczającym taką możliwość[26]. Rozpatrując tę kwestię definicja przedsiębiorcy zawarta w art. 4 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (dalej: SwobGospU)[27] przyznaje cechę przedsiębiorczości osobie fizycznej bez szczególnego wyróżnienia pełnej, ograniczonej czy braku zdolności do czynności prawnych. Według definicji działalności gospodarczej uregulowanej w art. 2 SwobGospU powinna być ona wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły. W poprzednim stanie prawnym zawarta była dodatkowa przesłanka świadcząca o „zawodowym" charakterze prowadzenia działalności gospodarczej. W doktrynie nastąpił spór czy przedsiębiorca musi posiadać wiedzę, umiejętności czy dyplomy potwierdzające określone kwalifikacje, by stać się „zawodowym" przedsiębiorcą[28]. Brak odpowiednich kwalifikacji małoletniego uniemożliwiałoby w takim wypadku bycie przedsiębiorcą, jednakże taki wymóg nie odnosi się do opiekuna, który może posiadać rozmaite uprawnienia. Ustawodawca i zdecydowana część doktryny opowiada się za poglądem, iż wykonywanie działalności w sposób zorganizowany i ciągły zawiera atrybut „zawodowości"[29]. Małoletni bez zgody przedstawiciela ustawowego nie może dokonywać czynności zobowiązujących oraz rozporządzających, bez względu czy są to czynności jednostronne czy dwustronne, z zastrzeżeniem, iż jednostronna czynność nie może być konwalidowana[30]. Ważność takiej czynności bez zgody przedstawiciela ustawowego zależy od jego potwierdzenia tworząc stan bezskuteczności zawieszonej tzn. czynności prawnej kulejącej. W przypadku potwierdzenia staje się ona ważna od chwili zawarcia, a nieudzielenie zgody w terminie wyznaczonym przez stronę, która zawarła umowę z osobą o ograniczonej zdolności prawnej staje się nieważna. Bez wątpienia należy podzielić pogląd, że podejmowanie czynności zobowiązujących i rozporządzających wymaga potwierdzenia czynności przez przedstawiciela ustawowego, a gdy przekraczają zakres zwykłych czynności zgody sądu. Taka droga uzyskania „zgody" może być przeszkodą w realizacji szybkiego podejmowania decyzji i powodować zmniejszenie efektywności prowadzenia przedsiębiorstwa. W doktrynie pojawił się pogląd, co prawda nie negujący odziedziczenia, bądź otrzymania w drodze darowizny przedsiębiorstwa i uzyskania statusu przedsiębiorstwa przez osobę o ograniczonej zdolności do czynności prawnych, ale prowadzenie działalności gospodarczej jest tylko możliwe przez i na rzecz

---

Jeżeli w skład przedsiębiorstwa wchodzą nieruchomości zbycie jej wymaga zgody sądu – Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1995 r., II CRN 155/94. Umowa dzierżawy zawarta przez osobę ograniczoną w zdolność do czynności prawnych jest nieważna bez zgody sądu i nie podlega konwalidacji – Wyrok Sadu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2007., II UK 178/06.

[24] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dz. U z 1964 r. nr 16, poz. 93, z późń. zm.

[25] A. Kidyba, *Kodeks Spółek…*, dz. cyt., s. 244.

[26] M. Hejbudzki [w:] E. Kędra, A. Krasińska, *Ustrój prawny przedsiębiorców*, Olsztyn 2006, s. 71.

[27] Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, Dz. U. 2004 r. nr 173, poz. 1907.

[28] J. Okolski, D. Wajda [w:] *Prawo handlowe*, red. J.Okolski, Warszawa 2008, s. 53.

[29] Tamże.

[30] A. Kidyba, *Prawo…*, dz. cyt., s. 2015.

przedstawiciela ustawowego[31]. Potwierdza ten pogląd wyrok Sądu Apelacyjnego uznając, iż osoba niezdolna do czynności prawnych zawierająca umowę przekraczającą zakres powszechnie zawieranych nie może być uznana za przedsiębiorcę, gdyż może nim być osoba fizyczna posiadająca tylko pełną (a nie ograniczoną) zdolność do czynności prawnych[32].

Ustawodawca reguluje kwestie wystąpienia spadkobiercy ze spółki w art. 65 k.s.h., które odnosi się tylko wobec niego, a nie do pozostałych wspólników. Może wiązać się to z rozwiązaniem umowy, bądź ze ziszczeniem się pewnych zdarzeń przewidzianych w umowie oraz wyłączenie przez sąd mające charakter przymusowy. W umowie wspólników dopuszczalny jest zapis odmiennego uregulowania zasad rozliczania z występującym wspólnikiem[33]. Zdaniem Sądu Apelacyjnego spadkobiercy zmarłego wspólnika spółki jawnej przysługuje roszczenie o wypłatę wartości udziału kapitałowego, oznaczonego na podstawie osobnego bilansu, sporządzonego na dzień śmierci wspólnika, a w dalszej kolejności roszczenie o wypłatę zysku ze spraw jeszcze niezakończonych przed śmiercią wspólnika, które może być zrealizowane z końcem roku obrotowego[34]. Przez udział kapitałowy należy rozumieć kwotę, która odpowiada spadkobiercom w części majątku spółki wycenionego uwzględniając jednocześnie wartość zbywczą spółki[35], zatem ten „udział kapitałowy" należy rozumieć odmiennie niż uregulowany w art. 50 k.s.h. określający wartość wkładu rzeczywiście wniesionego. Osobny bilans musi być sporządzony na okoliczność wystąpienia spadkobiercy, zatem nie można ustalać wartości zbywczej majątku spółki na podstawie rocznego bilansu. Momentem spłaty następcy prawnego zmarłego wspólnika jest natomiast dzień bilansowy, w którym nastąpiło zdarzenie ustania członkostwa w spółce. W przypadku braku uregulowań w umowie spółki rzeczy oddane do używania spółce zwraca się w naturze oraz w pieniądzu niezwłocznie po wezwaniu spółki do zapłaty. Świadczone usługi na rzecz spółki niezwiązane z udziałem, co do zasady nie podlegają zwrotowi w razie wystąpienia ze spółki. Realizacja spraw podjętych po śmierci wspólnika nosi miano spraw niedokończonych i wiąże się z udziałem w zyskach lub stratach. Takie stanowisko przyjmuje Sąd Najwyższy wzbogacając przepis o kryteria czy uzyskana kwota po zakończeniu sprawy ma wpływ na wynik bilansowy spółki oraz dotyczące spraw związanych tylko z przedmiotem działalności spółki[36]. Spadkobierca wspólnika nie ma żadnego wpływu na prowadzenie spraw przez pozostałych wspólników, mimo że uczestniczy w zyskach i stratach[37]. Wypłata zysku nie musi obejmować tylko ostatniego roku obrotowego, lecz również kolejne lata pod warunkiem wypracowania zysku rozpoczętych spraw przed śmiercią wspólnika i niezakończonych przed jego śmiercią. Podobna sytuacja dotyczy również strat, gdzie spadkobierca powinien wyrównać stratę zgodnie z zasadami uczestnictwa w zyskach i stratach. Bez wątpienia ustalenie i wykazanie zysku lub strat jest w praktyce trudne[38]. Uprawnienie żądania wyjaśnień, rachunków oraz informacji przysługuje spadkobiercy jedynie do spraw

[31] T. Sokołowski [w:] *Prawo cywilne. Komentarz tom I, cześć ogólna, art. 17.*, red. Kidyba, Lex 2012.
[32] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 kwietnia 2009 r. VI ACa 1083/08, LEX.
[33] Grzegorz Nita-Jabielski [w:] J. Bieniak i in., *KSH…*, dz. cyt., s. 198.
[34] Wyrok Sadu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 października 2007 r., I ACa 386/07, LEX.
[35] Grzegorz Nita-Jabielski [w:] J. Bieniak i in., *KSH…*, dz. cyt. s. 198.
[36] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2012 r., V CSK 52/11, LEX.
[37] A. Kidyba, *Kodeks Spółek…*, dz. cyt., s. 308.
[38] Grzegorz Nita-Jabielski [w:] J. Bieniak i in., *KSH…*, dz. cyt., s. 200.

niedokończonych, a brak wpływu na prowadzenie spraw nie wpływa na niemożliwość udziału w zyskach[39].

Spółka jawna należy do grupy spółek osobowych ułatwiających wspólnikom osiągnięcie wspólnego celu gospodarczego. W odróżnieniu od spółek kapitałowych dominuje substrat osobowy, gdzie śmierć wspólnika stanowi jedną z przyczyn rozwiązania spółki, o ile umowa spółki nie stanowi inaczej. W doktrynie istnieje spór dotyczący możliwości prawnego bytu przedsiębiorstwa w przypadku śmierci wspólnika w spółce jawnej dwuosobowej. Za słuszny należy uznać pogląd dopuszczający taką możliwość z uwagi na gospodarczo-społeczne funkcje istnienia spółki w dalszym obrocie. Dalsze istnienie spółki jest możliwe także poprzez „wstąpienie" jednego spadkobiercy w miejsce zmarłego wspólnika, który uzyskał od pozostałych uprawnienie do wykonywania przysługujących im praw. Zatem następca prawny odpowiada wspólnie jako jeden wspólnik niezależnie od liczby spadkobierców. Zdolność prawna daje możliwość małoletniemu dziedziczenia spadku po zmarłym wspólniku i równocześnie jedynemu przedstawicielowi ustawowemu dziecka. W takim przypadku sąd wyznacza opiekuna, który może dokonywać czynności w jego imieniu, a sprawy przekraczające zakres zwykłych czynności wymagają zgody sądu ze względu na dobro dziecka. Kontrowersje wywołuje również pogląd czy osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych może stać się przedsiębiorcą. Orzecznictwo sądowe oraz przedstawiciele doktryny przedstawiają rozbieżne poglądy. Wydaje się, że taka opcja jest dopuszczalna z uwagi na kontrolę i możliwość wpływania na decyzję przez przedstawiciela ustawowego. Rozliczenie spadkobiercy obejmuje udziały w zyskach i stratach, które obejmuje sprawy rozpoczęte przed śmiercią wspólnika a niedokończone po jego śmierci. Taka czynność jest dokonywana na podstawie osobnego bilansu, którego stworzenie w praktyce może stwarzać wiele trudności.

Bibliografia

Literatura

1. Dolecki H. [w:] Andrzejewski M., Haberko J., Lutkiewicz-Rucińska A., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz do art. 156*, Lex.
2. Hejbudzki M. [w:] Kędra E., Krasińska A., *Ustrój prawny przedsiębiorców*, Olsztyn 2006.
3. Kidyba A., *Kodeks Spółek Handlowych, Tom I. Komentarz do art. 1-300 K.S.H.* Warszawa 2013.
4. Kidyba A., *Prawo handlowe*, Warszawa 2015.
5. Nieradka-Bernaciak M., Rodek J., Zięba S. i in., *Spółka jawna. Zagadnienia praktyczne*, Warszawa 2012.
6. Okolski J., Wajda D. [w:] *Prawo handlowe*, red. Okolski J., Warszawa 2008.
7. Z. Radwański, *Zobowiązania – cześć ogólna*, Warszawa 2016.
8. Rutkowski T., *Śmierć wspólnika w dwuosobowej spółce jawnej*, MOP 2010, nr 23.
9. Sokołowski T. [w:] *Prawo cywilne. Komentarz tom I*, cześć ogólna, art. 17., red. Kidyba A.

[39] Wyrok Sadu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 marca 2013 r., VI ACa 1237/12.

10. Witosz A. J., *Odpowiedzialność wspólników spółek osobowych. Przypadki szczególne,* Warszawa 2008.
11. Sołtysiński S., *Spółka jawna*, STPP 2006, nr 3.
12. Zięty J., *Skutki prawne śmierci wspólnika w dwuosobowej spółce jawnej*, PPH Nr 12/2007.

Akty prawne

1. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz. U. z 1964 r. nr 9, poz. 59 z późn. zm.
2. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dz. U z 1964 r. nr 16, poz. 93, z późń. zm.
3. Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych, Dz. U. z 2000 r., nr 94, poz. 1037, z późn. zm.
4. Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, Dz. U. 2004 r. nr 173, poz. 1907.
5. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1995 r., II CRN 155/94.
6. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2005 r., sygn. akt. II CK 320/05.
7. Wyrok Sadu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 października 2007 r., I ACa 386/07, Lex.
8. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 kwietnia 2009 r. VI ACa 1083/08, Lex.
9. Wyrok Sadu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 marca 2013 r., VI ACa 1237/12.
10. Wyrok Sadu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2007., II UK 178/06, Lex.
11. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2007 r. sygn. akt. IV CSK 165/07, Legalis.
12. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2012 r., V CSK 52/11, Lex.
13. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z 26 października 2007r., I SA/Po 593/07, Legalis.

Aneta Szczepańska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

WYBRANE ASPEKTY SKUTKÓW PRAWNYCH ŚMIERCI PRZEDSIĘBORCY JEDNOOSOBOWEGO

Przedsiębiorcą zgodnie z polskim prawem jest osoba fizyczna, prawna i jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której ustawa przyznaje zdolność prawną i która we własnym imieniu prowadzi działalność gospodarczą lub zawodową[1]. Ponadto, ustawa o swobodzie działalności gospodarczej określa mianem przedsiębiorcy wspólników spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej[2]. Przedsiębiorca musi wykonywać ciąg działań, na które składają się czynności mające charakter gospodarczy lub zawodowy, nie zaś pojedyncze świadczenia[3]. Natomiast mianem działalności gospodarczej określa się, zgodnie z art. 2 Ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, działalność wytwórczą, budowlaną, handlową, usługową oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodową, wykonywaną w sposób zorganizowany i ciągły[4]. Podobnie jak w przypadku definicji przedsiębiorcy, ciągłość działalności gospodarczej polega na powtarzalności dokonywanych czynności gospodarczych[5]. Ponadto, potwierdzenie wykonywania działalności nie powinno być opierane wyłącznie na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, a także rzeczywistym jej wykonywaniu[6].

Jedną z form prowadzenia działalności gospodarczej jest działalność osoby fizycznej, czyli tzw. przedsiębiorstwo jednoosobowe. Obowiązkowe do jej założenia jest działalnie pod firmą przedsiębiorcy, która musi zawierać jego imię i nazwisko[7] oraz wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. W przypadku tego rodzaju działalności gospodarczej przedsiębiorca ponosi odpowiedzialność całym swoim majątkiem zarówno za zaciągnięte zobowiązania, jak i za zobowiązania publicznoprawne (podatki). Z drugiej strony jednak przysługuje mu cały zysk, który nie podlega podziałowi[8]. Przedsiębiorca, który jednoosobowo prowadzi działalność gospodarczą i nie zatrudnia żadnych pracowników może złożyć wniosek o zawieszenie wykonywania działalności na okres od 1 do 24 miesięcy. W tym okresie zawiadomienie te wywiera skutki prawne w stosunku do zobowiązań o charakterze publicznoprawnym. Z kolei do

[1] Ustawa z dnia 23 kwietnia 2964 r. Kodeks cywilny, Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93.
[2] Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, Dz. U. 2004 nr 173, poz. 1807.
[3] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 23 września 2015 r., III AUa 1339/14.
[4] Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, Dz. U. 2004 nr 173, poz. 1807.
[5] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2015 r., III AUa 1279/14.
[6] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 19 kwietnia 2016 r., III AUa 1126/15.
[7] Zgodnie z art. 43^4 Kodeksu cywilnego zawarcie w firmie imienia i nazwiska nie wyklucza możliwości włączenia pseudonimu lub określeń wskazujących na przedmiot działalności przedsiębiorcy, miejsce jej prowadzenia oraz innych dowolnie obranych określeń; Ustawa z dnia 23 kwietnia 2964 r. Kodeks cywilny, Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93.
[8] D. Kosacka-Łędziewicz, B. Olszewski, *Leksykon działalności gospodarczej*, Wrocław 2007, s. 53-55.

zakończenia działalności gospodarczej dojdzie w chwili jej wykreślenia z rejestru przedsiębiorców, wydania prawomocnego orzeczenia sądu, utraty koncesji lub zezwolenia, jeżeli działalność obejmowała tylko taki zakres, upadłości, wniesienia przedsiębiorstwa do spółki jako aportu z jednoczesnym wykreśleniem z ewidencji oraz w przypadku śmierci przedsiębiorcy[9].

W chwili śmierci osoby fizycznej istnieje możliwość, aby prowadzenie przez nią działalności gospodarczej lub zawodowej zostało przejęte przez inną osobę, która staje się jej następcą prawnym. Zgodnie z unormowaniem art. 43^8 k.c. następca prawny jest uprawniony do zachowania w przedsiębiorstwie firmy (imienia i nazwiska) zmarłego, jeśli uzyskał pisemną zgodę jego współmałżonka i dzieci. Jest to uwarunkowane tym, że firma nie wchodzi w skład przedsiębiorstwa, a więc możliwość korzystania z niej zależy, w przypadku nieżyjącego już przedsiębiorcy, od woli wymienionych wyżej osób. Jeżeli zgoda zostanie wyrażona to nabywca jest zobowiązany do umieszczenia dodatkowo w nazwie przedsiębiorstwa swojej firmy lub nazwiska, co wynika z zasady prawdziwości firmy[10]. Obok możliwości zachowania firmy zmarłego przedsiębiorcy istnieje możliwość przyjęcia zasady kontynuacji dotychczasowej nazwy przedsiębiorstwa. W tym przypadku także powinna zostać zachowana zasada prawdziwości, zgodnie z którą nazwa nie powinna być myląca ani narażająca na zaistnienie pomyłek. Jednakże w przypadku nabycia działalności po zmarłym przedsiębiorcy nie powinno powodować tego problemu, gdyż nie będzie on już aktywny na rynku[11]. Zgodnie z postanowieniem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego należy zaznaczyć, że dane te mają osobisty charakter i są ściśle związane z osobą zmarłego, w związku z czym nie podlegają dziedziczeniu[12], a istnieje możliwość ich zachowania przez następcę prawnego.

W przypadku śmierci przedsiębiorcy jednoosobowego wiele trudności przysparza postępowanie spadkowe oraz podział spadku. Jeżeli spadkodawca nie sporządził testamentu, odwołał testament w całości lub części, ustanowienie okazało się nieważne lub bezskuteczne nastąpi dziedziczenie ustawowe. W kręgu spadkobierców ustawowych w pierwszej kolejności znajdują się osoby będące w kręgu rodziny zmarłego, czyli dzieci, rodzice, rodzeństwo i zstępni rodzeństwa, dziadkowie i ich zstępni oraz osoby połączone więzem prawnym, czyli małżonek, przysposobieni. W pierwszej kolejności po zmarłym dziedziczą zstępni i małżonek, dopiero gdy zmarły nie miał zstępnych dziedziczą pozostałe wymienione wyżej osoby[13]. Z gospodarczego punktu widzenia najkorzystniejszym rozwiązaniem byłoby dziedziczenie przez jedną osobę, która uprawniona jest do przejęcia wszystkich składników przedsiębiorstwa po zmarłym[14]. Jeśli zmarły przedsiębiorca pozostawał w związku małżeńskim i nie była ustanowiona rozdzielność majątkowa rozsądne byłoby wówczas dalsze prowadzenie działalności przez małżonka.

Ustawodawca w art. 981^1 Kodeksu cywilnego daje możliwość spadkodawcy ustanowienia w zapisie windykacyjnym konkretnej osoby lub osób, które nabędą określony przedmiot z chwilą

[9] A. Kidyba, *Prawo handlowe, 17. wydanie*, Warszawa 2015, s. 236-237.
[10] P. Księżak, *M. Pyziak-Szafnicka, Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna, wyd. II*, LEX 2014.
[11] A. Kidyba, *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, wyd. II*, LEX 2012.
[12] Postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z dnia 2 października 2007 r., II SA/Bk 198/07.
[13] A. Kidyba, *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV, wyd. IV*, LEX 2015.
[14] W. Borysiak, *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona, wyd. I*, Warszawa 2013, s. 101.

otwarcia spadku. W tym rozporządzeniu testamentowym możliwe jest ustanowienie przedmiotem zapisu właśnie przedsiębiorstwa. Jest to o tyle korzystne, że jeśli spadkodawca oraz spadkobierca jeszcze za życia spadkodawcy ustalą, że spadkobierca chce dalej prowadzić działalność gospodarczą to ponosi on odpowiedzialność tylko do wysokości przedmiotu zapisu, a więc przedsiębiorstwa. Odpowiedzialność ta ustalana jest według stanu i cen z chwili otwarcia spadku[15]. Z drugiej zaś strony, staje się to o tyle problematyczne, że w przypadku przedsiębiorcy jednoosobowego wraz z chwilą śmierci wygasają wszelkie zindywidualizowane prawa. Choć możliwe jest dalsze prowadzenie działalności gospodarczej pod dotychczasową firmą z odpowiednim uwzględniem dodatków, to pojawiają się dalsze problemy. Ustawodawca w art. 5 pkt 2 ustawy o zasadach ewidencji i indetyfikacji podatników i płatników wymienia elementy, które musi zawierać zgłoszenie identyfikacyjne w celu nadania numeru NIP[16]. Elementy te są ściśle są zindywidualizowane, więc nie jest możliwe ich dziedziczenie. W związku z tym, osoba zamierzająca prowadzić działalność po zmarłym przedsiębiorcy musi mieć nadany własny numer NIP. Dziedziczeniu także nie podlegają koncesje, licencje i zezwolenia z uwagi na to, że są one przyznawane konkretnemu przedsiębiorcy drogą decyzji administracyjnej po spełnieniu odpowiednich warunków określonych przepisami prawa[17]. W związku z tym, wraz z jego śmiercią wygasają powyższe uprawnienia, a następca prawny musi ubiegać się o ich nadanie. Choć nie jest to wprost wskazane w przepisach ogólnych to niekiedy przepisy szczególne normują te zgadanienie. Przykładem tego jest art. 16 ustawy o transporcie drogowym, który wyraźnie wskazuje, że wraz ze śmiercią podmiotu wygasają przyznane mu zezwolenia i licencje. Jednakże istnieje możliwość wykonywania uprawnień wynikających z zezwolenia lub licencji zmarłego, jeśli spadkobierca złoży wniosek do sądu administracyjnego, który wyraża zgodę w formie decyzji. Uprawnienie to przysługuje na okres nie dłuższy niż 18 miesięcy od daty śmierci[18].

Spadkobierca nabywając sukcesję po zmarłym przedsiębiorcy przejmuje także jego zobowiązania cywilnoprawne. W przypadku zawartych umów zlecenia oraz o świadczenie usług nie wygasają one wskutek śmierci dającego zlecenie, chyba że postanowią inaczej w umowie. Istnieje jednak możliwość, że umowa ta wygaśnie, jeżeli śmierć zleceniodawcy uniemożliwi wykonanie zobowiązania z powodu niezawinionej następczej niemożliwości świadczenia. W związku z tym prawa i obowiązki zleceniodawcy przechodzą na spadkobiercę bądź też działa w jego imieniu przedstawiciel ustawowy. Zleceniobiorca powinien jednak po uzyskaniu informacji o śmierci dającego zlecenie powiadomić znanych mu spadkobierców o istniejącym zobowiązaniu. Jeżeli jednak umowa taka wygaśnie, to zleceniobiorca również jest zobowiązany poinformować spadkobierców o tym fakcie, a ponadto jest zobowiązany świadczenie wykonać, jeśli przerwanie czynności mogłoby narazić zleceniodawcę lub jego spadkobierców na szkodę. Warte zaznaczenia jest to, że spadkobiercy do czasu uzyskania postanowienia o nabyciu spadku nie mogą wydawać zarządzeń w stosunku do zleceniobiorcy. W przypadku wygaśnięcia umowy spadkobiercy

[15] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93.
[16] Ustawa z dnia 13 października 1995 r. o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, Dz.U. 1995 nr 142 poz. 702.
[17] P. Księżak, M. Pyziak-Szafnicka, *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna, wyd. II*, LEX 2014.
[18] Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym, Dz.U. 2001 nr 125 poz. 1371.

zobowiązani są do zarówno zwrotu wydatków związanych z należytym wykonaniem świadczenia jak i wypłaty wynagrodzenia[19]. Jednak w sytuacji gdy to zmarły przedsiębiorca był zleceniobiorcą wszystkie umowy z tego tytułu wygasają, chyba że strony w umowie postanowią inaczej[20].

W związku z tym, że osoba fizyczna traci zdolność prawną z chwilą śmierci, wygasa także obowiązek podatkowy. Zgodnie z art. 14 ust. 4 ustawy o NIP minister właściwy do spraw informatyzacji przekazuje informację o śmierci przedsiębiorcy do Centralnego Rejestru Podmiotów-Krajowej Ewidencji Podatników, która stanowi źródło informacji dla organów podatkowych o zgonie podatnika[21]. Z kolei w przypadku podatku określonego w art. 96 ust. 6 i 7 ustawy o podatku od towarów i usług wyraźnie wskazane jest, że podatnik, który zaprzestał wykonywania działalności jest zobowiązany zgłosić ten fakt naczelnikowi urzędu skarbowego, który dokonuje wykreślenia go z rejestru. W przypadku śmierci tejże osoby zgłoszenia dokonuje jej następca prawny[22]. Kolejną ustawą regulującą przedstawiane zagadnienie jest ustawa o ordynacji podatkowej, której art. 97 stanowi, że spadkobiercy podatnika przejmują majątkowe prawa i obowiązki spadkodawcy. Z kolei, gdy spadkodawcy przysługiwały prawa o charakterze niemajątkowym, związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, to przechodzą one na spadkobiercę, gdy zdecyduje się on na dalsze prowadzenie działalności na własny rachunek[23]. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie dokonał wykładni powyższego przepisu prawnego. Mianowicie, prawa i obowiązki materialne i niematerialne należy rozumieć zgodnie z podziałem prawa finansowego na materialne i formalne. W związku z tym prawa niemajątkowe należy rozumieć jako prawa, na podstawie których powstają organizacyjne stosunki prawno-finansowe. Z kolei prawa majątkowe są to prawa i obowiązki, na podstawie których powstają stosunki prawno-finansowe, np. prawo do nadpłaty, zwrotu podatku lub różnicy podatku naliczonego, prawo do ulg i premii inwestycyjnych czy odroczenia zapłaty podatku. Sąd wskazuje także, że aby mogło dojść do sukcesji praw majątkowych, konkretne prawo musi powstać za życia spadkodawcy, np. jeśli podatnik uiści podatek i wystąpi nadpłata, to ma on możliwość żądania jej zwrotu. Jednak w przypadku śmierci podatnika jego spadkobierca ma prawo do odliczenia powstałej straty[24]. Inaczej ujętą definicję przedstawi Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie, który stwierdził, że prawa niemajątkowe są to wszelkie uprawnienia czy to ekonomiczne, czy osobiste. W związku z tym pojęcie praw majątkowych nie jest tożsame z prawami materialnymi, a praw niemajątkowych z prawami niematerialnymi czy proceduralnymi[25].

Osoba podlegająca spadkobraniu po uprawdopodobnieniu możliwości bycia spadkobiercą, może żądać od organu podatkowego wydania zaświadczenia o wysokości zobowiązań spadkodawcy. Do tej czynności nie jest zatem wymagane stwierdzone prawomocnym postanowieniem sądu lub poświadczeniem dziedziczenia, że wnioskujący jest już spadkobiercą. Ponadto, według ordynacji

[19] E. Gniewek, P. Machnikowski, *Kodeks cywilny. Komentarz, 7. Wydanie*, Warszawa 2016, s. 1409- 1411.
[20] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93.
[21] Ustawa z dnia 13 października 1995 r. o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, Dz.U. 1995 nr 142 poz. 702.
[22] Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, Dz.U. 2004 nr 54 poz. 535.
[23] Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa, Dz.U. 1997 nr 137 poz. 926.
[24] Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 17 listopada 2015 r., I SA/KR 1227/15.
[25] Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 30 kwietnia 2015 r., II FSK 848/13.

podatkowej istnieje konieczność zakończenia postępowania o nabyciu spadku przed orzeczeniem o odpowiedzialności podatkowej spadkobierców. Na ten czas przewidziane jest zawieszenie biegu terminów zwrotu nadpłaty, doręczenia decyzji ustalającej wysokość zobowiązania, przedawnienie zobowiązania podatkowego[26]. Także problematyczne staje się prowadzenie ksiąg podatkowych, jeśli przedsiębiorstwo po śmierci podatnika nie jest kontynuowane. Zgodnie z art. 86 § 1 Ordynacji podatkowej podatnicy są zobowiązani do prowadzenia ksiąg oraz ich przechowywania do czasu upływu przedawnienia zobowiązania podatkowego, czyli 5 lat[27]. W związku z tym spadkobierca zobowiązany jest do przechowywania tych dokumentów przez wskazany okres czasu.

Kolejnym aspektem będącym skutkiem śmierci przedsiębiorcy staje się sytuacja zatrudnianych na umowę o pracę pracowników. Jeżeli przedsiębiorca prowadził działalność będącą zakładem pracy w znaczeniu przedmiotowym, czyli jednostkę organizacyjną zatrudniającą pracowników, pracownicy są dalej zatrudniani przez nowego pracodawcę. W przypadku, gdy jednak żaden ze spadkobierców nie zdecyduje się na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa wtedy stosunek pracy wygasa. Wygaśnięcie stosunku pracy nastąpi także w przypadku, gdy działalność gospodarcza nie stanowi zakładu pracy. W takim przypadku pracownikowi przysługuje odszkodowanie, które powinno zostać mu wypłacone przez spadkobierców zmarłego przedsiębiorcy[28]. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego, gdy śmierć dotyczy pracodawcy prowadzącego działalność gospodarczą podlegającą wpisowi do ewidencji działalności gospodarczej jego spadkobiercy wstępują w prawa i obowiązku zmarłego, co oznacza, że dotyczy to także stosunków pracy[29]. W tym przypadku nie jest istotne jaką formę działalności przyjmą spadkobiercy, nie są oni zobligowani do wypłacenia pracownikom odszkodowania za wygaśnięcie umowy wskutek śmierci dotychczasowego pracodawcy, gdyż nastąpi transfer pracowników[30]. W sytuacji, gdy pracownikowi przysługuje odszkodowanie problematyczne staje się ustalenie terminu jego wypłacenia. Teoretycznie, wymagalność roszczeń następuje wraz z chwilą śmierci pracodawcy oraz jednocześnie wygaśnięciem umowy o pracę. W praktyce oznaczałoby to, że na spadkobiercach ciążyłby obowiązek wypłacenia zaległych odsetek, a postępowanie spadkowe jest czasochłonne. Zatem należy przyjąć, że wymagalność odszkodowania powstaje w chwili, kiedy bez zbędnej zwłoki zostaną ustaleni spadkobiercy[31]. Wysokość odszkodowania, zgodnie z § 2 ust. 1 pkt 5 Rozporządzenia Ministra pracy i polityki socjalnej oblicza się jak ekwiwalent pieniężny za urlop**.** Warto zaznaczyć, iż odszkodowanie te nie jest wliczane do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe. Ponadto, pracownik nie będzie zobligowany do opłacenia podatku dochodowego od osób fizycznych[32].

Śmierć przedsiębiorcy prowadzącego jednoosobową działalność gospodarczą powoduje wiele skutków prawnych, które sprowadzają określone obowiązki na spadkobierców. Najłatwiejszym

---

[26] J. Brolik i in., *Ordynacja podatkowa. Komentarz, wyd. V*, LEX 2013.
[27] Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa, Dz.U. 1997 nr 137 poz. 926.
[28] K. Jaśkowski, E. Maniewska, *Kodeks pracy. Tom I. Komentarz. Ustawy towarzyszące z orzecznictwem. Europejskie prawo pracy z orzecznictwem, wyd. X*, LEX 2016.
[29] Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1994 r., I PZP 1/94.
[30] K. Baran*, Kodeks pracy. Komentarz, wyd. III*, LEX 2016.
[31] A. Sobczyk, *Kodeks pracy. Komentarz, 2. Wydanie*, Warszawa 2015, s. 340-341.
[32] A. Patulski, G. Orłowski, *Kodeks pracy. Komentarz dla praktyków*, Gdańsk 2015, s. 288.

rozwiązaniem byłoby zaprzestanie dalszego prowadzenia działalności gospodarczej, w związku z licznymi formalnościami, jakich nowy nabywca musi dokonać. Dziedziczenie przedsiębiorstwa w czystej, pełnej postaci nie jest możliwe z powodu praw przysługujących indywidualnie oznaczonej jednostce, spadkobierca może nabyć jedynie przedmioty majątkowe wchodzące w jego skład. Warto ująć sprawę także od strony praktycznej, pełne działanie jako następca prawny i kontynuowanie działalności po zmarłym przedsiębiorcy jest czasochłonne, zwłaszcza jeśli następca nie jest przedsiębiorcą i nie jest wpisany do rejestru, a czas jest niezwykle istotny, aby utrzymać zainteresowanie klientów. Najbezpieczniejszym rozwiązaniem byłoby przekształcenie przedsiębiorstwa w spółkę handlową, gdzie przejście działalności na nowego nabywcę będzie znacznie łatwiejsze oraz bardziej płynne[33].

Bibliografia

Literatura

1. Baran K., *Kodeks pracy. Komentarz, wyd. III,* LEX 2016.
2. Borysiak W., *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona, wyd. I*, Warszawa 2013.
3. Brolik J. i in., *Ordynacja podatkowa. Komentarz, wyd. V*, LEX 2013.
4. Gniewek E., Machnikowski P., *Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. 7*, Warszawa 2016,
5. Jaśkowski K., Maniewska E., *Kodeks pracy. Tom I. Komentarz. Ustawy towarzyszące z orzecznictwem. Europejskie prawo pracy z orzecznictwem, wyd. X*, LEX 2016.
6. Kidyba A., *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, wyd. II,* LEX 2012.
7. Kidyba A., *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV, wyd. IV*, LEX 2015.
8. Kidyba A., *Prawo handlowe, 17. wydanie,* Warszawa 2015.
9. Księżak P., Pyziak-Szafnicka M., *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna, wyd. II*, LEX 2014.
10. Patulski A., Orłowski G., *Kodeks pracy. Komentarz dla praktyków,* Gdańsk 2015.
11. Sobczyk A., *Kodeks pracy. Komentarz, wyd. 2,* Warszawa 2015.

Akty prawne

1. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93.
2. Ustawa z dnia 13 października 1995 r. o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, Dz.U. 1995 nr 142 poz. 702.
3. Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa, Dz.U. 1997 nr 137 poz. 926.
4. Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym, Dz.U. 2001 nr 125 poz. 1371.
5. Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, Dz.U. 2004 nr 54 poz. 535.
6. Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, Dz. U. 2004 nr 173, poz. 1807.

Orzecznictwo

1. Postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z dnia 2 października 2007 r., II SA/Bk 198/07.

[33] M. Pledziewicz, *Przejęcie firmy po śmierci właściciela* [online], „Przegląd spadkowy” 2016, (dostęp: 09.01.2017), http://przegladspadkowy.pl/przejecie-firmy-po-smierci-wlasciciela/

2. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1994 r., I PZP 1/94.
3. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 30 kwietnia 2015 r., II FSK 848/13.
4. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 19 kwietnia 2016 r., III AUa 1126/15.
5. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 23 września 2015 r., III AUa 1339/14.
6. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2015 r., III AUa 1279/14.
7. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 17 listopada 2015 r., I SA/KR 1227/15.

Inne źródła

1. M. Pledziewicz, Przejęcie firmy po śmierci właściciela [online], „Przegląd spadkowy" 2016, (dostęp: 09.01.2017) http://przegladspadkowy.pl/przejecie-firmy-po-smierci-wlasciciela/.

Anna Kępista
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

PROBLEMATYKA TRANSPLANTACJI ORGANÓW A USTALENIE KRYTERIUM ŚMIERCI

I. Wstęp

Transplantacja jest późnołacińskim określeniem „transplantare".[1] Transplantacje określa się jako przeszczepienie w znaczeniu operacyjnego przeniesienia, najczęściej tkanek i komórek (kości, rogówki, naskórka, skóry, jelit, naczyń krwionośnych) rzadziej za to całych narządów (płuc, serca, nerek, wątroby, trzustki) od dawcy do biorcy, w zamiarze poprawienia zdrowia.[2] Przeszczep tkanek, narządów i komórek jest obecnie faktyczną, efektywną, wielokrotnie wyłączną metodą leczenia chorych.[3] Organy do przeszczepów pobiera się z ludzkich zwłok oraz od osób żywych.[4]

Transplantologia w ostatnich czasach stała się cenioną i niekwestionowaną dziedziną medycyny. Jednym z podstawowych jej dylematów jest uzyskiwanie właściwych zasobów tkanek i organów do przeszczepów, których najgroźniejszym etycznie i medycznie źródłem są zmarli dawcy. *Problem w tym, że eksplantowany materiał przeszczepowy powinien być tak żywy jak to możliwe i równocześnie tak martwy, jak to konieczne.*[5]W Polsce problem pobierania narządów od osób zmarłych, żywych genetycznie lub spokrewnionych emocjonalnie dawców reguluje ustawa z 26 października 1995 r. *o pobieraniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów.*[6]

Niektóre tkanki (szpik kostny) i narządy (nerka) można pobrać od osoby żyjącej, po wcześniejszym wyrażeniu zgody pod warunkiem, że życie dawcy nie będzie narażone na niebezpieczeństwo. Jednak więcej tkanek i narządów do transplantacji pobiera się od osób zmarłych, które w trakcie życia nie wyraziły sprzeciwu na pobranie. W przypadku wykorzystania wszystkich metod leczenia oraz kiedy komisyjnie została stwierdzona śmierć mózgowa można ze zwłok osoby pobrać serce, nerki, wątrobę, płuca, rogówkę, jelito.[7]

Osoby zmarłe, które są dawcami po stwierdzeniu śmierci mózgowej w kontekście transplantologicznym można podzielić w następujący sposób:

---

[1] E. M. Guzik-Makaruk, *Transplantacja organów, tkanek i komórek w ujęciu prawnym i kryminologicznym,* Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2008r., s.

[2] R. Tokarczyk R., *Zarys regulacji transplantacji organów ludzkich* (*An Outline of Regulations Concerning Human Organ Transplantation*), „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 2000, nr 1, s. 15., [online] https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/5359/1/02_Roman_Tokarczyk_Zarys%20regulacji%20transplantacji%20organ%C3%B3w%20ludzkich_15-31.pdf (dostęp: styczeń 2017r.).

[3] A. Jasiński, D. Lipiński, R. Słomski, M. Szalata, *Transplantacja narządów- wyzwanie dla biotechnologii* [w:] „Prace Przeglądowe", Poznań, s. 7, [online] < http://www.pfb.info.pl/files/kwartalnik/1_2006/Jasinski-Slomski.pdf> (dostęp: styczeń 2017r.)

[4] J. Jaroszek, *Przeszczepy w świetle prawa w Polsce,* Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1988r., s. 10.

[5] P. Morciniec, *Legalny kanibalizm? Transplantacja organów pojedynczych a problem ustalenia kryterium śmierci* [w:] *Śmierć i wiara w życie pośmiertne w świetle nauk przyrodniczych i humanistycznych,* pod red. Mariana Machinka, Wydawnictwo Hosianum, Olsztyn 2003, s. 196.

[6] Ustawa z dnia 26 października 1995 r., *o pobieraniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów,* (Dz.U., nr 138, poz. 682 z późn. zm.).

[7] *Pytania i odpowiedzi* [online] < http://www.poltransplant.org.pl/QA.html> (dostęp: styczeń 2017r.).

- *dawca prawdopodobny (possibile donor)- osoba z ciężkim uszkodzeniem mózgu, u której nie stwierdza się przeciwwskazań do pobrania narządów,*
- *dawca potencjalny (potential donor)- osoba w trakcie procedury diagnostycznej lub z potwierdzoną śmiercią mózgu (zmarły),*
- *dawca z przyzwoleniem na pobranie (consented donor)- zmarły z brakiem sprzeciwu w Centralnym Rejestrze Sprzeciwów, z przyzwoleniem na pobranie prokuratora i akceptacją pobrania przez rodzinę (wymóg zwyczajowy, a nie prawny),*
- *dawca rzeczywisty (effective real donor)- zmarły od którego pobrano przynajmniej jeden narząd,*
- *dawca wykorzystany (utilised donor)- dawca, którego co najmniej jeden narząd został przeszczepiony.*[8]

W Polsce liczba przeszczepionych narządów *od dawców zmarłych w mechanizmie śmierci mózgowej* w 2008 r. wyniosła 1175, a od osób żywych 41.[9] Ciężko wyobrazić sobie współczesną transplantologie bez tej grupy dawców.

II. Stwierdzony zgon

W przypadku pobierania organów ze zwłok osoby, zgon dawcy musi być stwierdzony bez żadnej wątpliwości[10]. Oznacza to, że szansa pobrania organów nie może hamować starań wokół ratowania egzystencji dawcy i jego kuracji ani w nich przeszkadzać. Niezbędne jest wcześniejsze wystąpienie śmierci i to zupełnie niezależne od zamiaru przeszczepu, a następnie jednoznaczne ogłoszenie śmierci, żeby nie miała miejsca wiwisekcja wciąż żyjącego dawcy.[11] Dlatego podstawą legalnej i moralnie dozwolonej eksplantacji z ciała zmarłego jest właściwe leczenie każdego chorego aż do jego zgonu, a w następnej kolejności możność ustalenia śmierci.[12] Zagadnienie te pochodzi pod koncepcje medycyny, która winna określić bez żadnych wątpliwości kryteria wyznaczające czas śmierci człowieka. *Nie wystarcza, więc domniemanie śmierci dawcy, lecz musi ona zostać w sposób maksymalnie pewny stwierdzona.*[13]

Przełom w diagnozowaniu śmierci

Tradycyjnie ustalano kwestie śmierci według ustania oddechu i akcji serca, co posiadało tę dobrą stronę, że objawy śmierci w formie stężenia pośmiertnego były dla osób postronnych dobrze zauważalne.[14] Od tej chwili *można było mówić o ludzkich zwłokach.* [15] Najprościej definiując, zwłoki stanowią *ciało zmarłego człowieka.*[16] Stwierdzenie momentu zgonu powiązane jest z trwałymi oznakami śmierci. [17] Od momentu, kiedy śmierć kliniczna zaczęła być odwracalna na skutek pojawienia się ogromnego rozwoju metod reanimacji i resuscytacji, ustanie oddychania i ustanie

---

[8] W. Iwańczuk, *Śmierć mózgu,* Wydawnictwo Cornetis, Wrocław 2010r., s. 288.
[9] Ibidem., s. 288.
[10] J. Duda, *Transplantacja w prawie polskim – Aspekty cywilnoprawne,* Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 1998r., s. 64.
[11] J. Duda, *Transplantacja w prawie Polskiem – Aspekty karnoprawne,* Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2004r., s. 91.
[12] P. Morciniec, *Legalny kanibalizm?..., op. cit.,* s. 198.
[13] Ibidem, s. 198.
[14] A. Janaszczyk, K. Sobczak, *Kontrowersje wokół neurologicznego kryterium śmierci mózgu,* „Forum Medycyny Rodzinnej", 2012, tom 6, nr. 4 , s. 183., [online] https://journals.viamedica.pl/forum_medycyny_rodzinnej/article/viewFile/19705/15419 (dostęp: styczeń 2017r.).
[15] P. Morciniec, *Legalny kanibalizm?..., op. cit.,* s. 199.
[16] M. Szymczak (red.), *Słownik Języka Polskiego PWN, t. 3 R-Ż,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1981r., s. 456.
[17] P. Morciniec, *Legalny kanibalizm?..., op. cit.,* s. 199.

krążenia krwi okazały się mało przydatne do określenia definicji śmierci. Zaczęto szukać nowej definicji śmierci, która byłaby sformułowana, jako zdarzenie nieodwracalne.[18] W XIX wieku nie wyobrażalne było pojęcie umierania człowieka tak jakby na raty. Dopiero wiek XX spowodował istotne zmiany.[19]

Początkowy wygląd definicji śmierci mózgowej wywodzi się od stanu poznanego w 1950 roku, *zwanego coma de passe, czyli stanu poza śpiączką.*[20] Pierwszym krokiem w kierunku zmiany kryterium śmierci był uchwalony w 1968 roku *Komunikat na temat śmierci* przez Światowe Stowarzyszenie Lekarzy. *Deklaracja z Sydney* zamieniła *śmierć na skutek ustania akcji serca* sformułowaniem *śmierć mózgowa.*[21]

W tym samym roku 1968, nastąpił przełom w kwestii diagnozowania kryterium śmierci poprzez ogłoszenie raportu komisji *Harvard Medical School.*[22] Kryterium umożliwiało lepsze sformułowanie umierania, ale dostarczyło również nowych problemów. Za neutralne kryterium śmierci uznano oparte na czytelnych stanach organizmu *całkowite i nieodwracalne ustanie czynności całego mózgu (kresomózgowia i pnia), które ustala się przy pomocy kompleksowych badań.*[23] W sytuacji prawidłowego przebiegu umierania na skutek zatrzymania krążenia i oddechu nastaje śmierć całego ciała, niemniej jednak przy ciężkich obrażeniach mózgu i rozpoczętego jednocześnie technicznego podtrzymywania krążenia i sztucznej wentylacji może mieć miejsce śmierć mózgu, jako organu *(zdysocjonowana śmierć mózgu).*[24] Postawienie na równi śmierci człowieka z śmiercią mózgu, jako organu stanowi istotna kwestie w ustaleniu kryterium śmierci.[25]

Problem polega na tym, że śmierć, kiedy nazwana jest w postaci śmierci mózgu, charakteryzuje się tym, że jest niedostrzegalna, zupełnie odstaje od codziennych doświadczeń, a niekiedy im zaprzecza, w związku z tym dla człowieka niekompetentnego w tej kwestii osoba mózgowo umarła nie przypomina człowieka umarłego.[26] Ciało człowieka zmarłego poci się, jest ciepłe, występują niepokojące i zaskakujące odruchy. Śmierć mózgu kończy proces umierania człowieka, obumieranie pozostałych fragmentów ciała ciągnie się o wiele dłużej.[27] Wynika to z powszechnie przyjętego wniosku, że mózg jest narządem decydującym o życiu człowieka, a jego nieodwracalne zniszczenie oznacza śmierć człowieka.[28]

Opracowana koncepcja została w trakcie ostatnich dziesięcioleci w rozmaitych kwestiach znowelizowana, ale niezmienne zostało główne kryterium, czyli śmierć mózgu.[29] Na gruncie polskiego prawa uznano śmierć pnia mózgu za warunek wystarczający i konieczny do stwierdzenia śmierci człowieka. Polska procedura medyczna identyfikowania śmierci mózgu opiera się na przebiegu

[18] *Transplantacja narządów,* wyb. Philippe Wolf, Wydawnictwo Volumed, Wrocław 1993r., s. 57.
[19] P. Morciniec, *Legalny kanibalizm?..., op. cit.,* s. 199.
[20] A. Gałęska-Śliwka, *Śmierć jako problem medyczno-kryminalistyczny,* Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2009r., s. 19.
[21] A. Janaszczyk, K. Sobczak, *Kontrowersje wokół neurologicznego kryterium śmierci mózgu…, op. cit.,* s. 184.
[22] D. Tykwińska-Rutkowska, *Transplantacja Studium z prawa administracyjnego,* Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2013r., s. 35.
[23] P. Morciniec, *Legalny kanibalizm?..., op. cit.,* s. 199.
[24] Morciniec P., *Etyczne granice transplantacji*, „Rocznik Teologii Katolickiej" (Białystok) II (2003) s. 75-88. [online] http://morciniec.mplay.net.pl/joomla/pdf/eth-transpl.pdf (dostęp: styczeń 2017r.).
[25] P. Morciniec, *Legalny kanibalizm?..., op. cit.,* s. 199.
[26] Ibidem, s. 199.
[27] Ibidem, s. 199.
[28] M. Skośkiewicz, *Przeszczepienie narządów,* Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1969r., s. 75.
[29] P. Morciniec, *Legalny kanibalizm?..., op. cit.,* s. 199.

dwuetapowym i raporcie harwardzkim.[30] Interpretacja obowiązującego ustawodawstwa pokazuje, *że rozpoznanie śmierci pnia mózgu składa się z dwóch etapów:*

- *pojawienia się podejrzenia śmierci pnia mózgu,*
- *wykonania badań potwierdzających śmierć mózgu.*[31]

Na wstępnym etapie, jako założenie zezwalające na wyciągnięcie przypuszczenia śmierci mózgowej zalicza się następujące: pacjent jest w stanie śpiączki, której powód został rozpoznany, człowiek ten jest sztucznie wentylowany, wykazano strukturalne, nieodwracalne uszkodzenie mózgu. Spomiędzy ludzi, u których rozpoznaje się śmierć mózgu, trzeba wyeliminować pewne grupy, szczególnie osoby w stanie hipotermii zewnętrznej lub pod wpływem środków uspokajających i narkotycznych.[32] Zrealizowanie wcześniej wymienionych warunków uprawnia komisję do realizacji dwukrotnych badań specjalistyczno-kontrolnych w odstępie trzech godzin, mających potwierdzić śmierć pnia mózgu. *Jako takie stosuje się badanie następujących odruchów: 1. brak reakcji źrenic na światło, 2. brak odruchu rogówkowego, 3. brak ruchów spontanicznych gałek ocznych oraz w próbie kalorycznej, 4. brak refleksu bólowego, 5. brak odruchów wymiotno-kaszlowych, 6. brak odruchu oczno-mózgowego.*[33] Osiągnięcie twierdzących odpowiedzi na zadane pytania pozwala uznać pacjenta za zmarłego.[34]

Po wykonaniu dwukrotnych badań, w konsekwencji, których zaświadczona zostanie trwała niesprawność czynności pnia mózgu. Osoba, która z upoważnienia ordynatora prowadziła postępowania lub ordynator jest zobowiązany do podpisania protokołu postępowania diagnostycznego śmierci mózgowej.[35]

Protokół taki razem z wyczerpującymi materiałami źródłowymi (dokumentacja medyczna) pacjenta zostaje potem powierzony do Komisji do spraw ustalania o śmierci osobniczej.[36] Komisja wykonuje badania osoby chorej i zapoznaje się z dokumentacja medyczną a także z protokołem postępowania diagnostycznego.[37]

Ważne jest, że *kryterium śmierci mózgowej wypracowano niezależnie od jego wykorzystania do celów transplantologii,* a wykorzystuje się je aktualnie w szczególności dla ustalenia czasu, w którym trzeba przerwać intensywną terapie zwłok ludzkich. Zrezygnowanie z sztucznej wentylacji zwłok pozwala uniknąć marnowania leków, sił ludzkich i sprzętu, ale w szczególności bardziej spożytkować istniejące warunki dla ratowania życia. Biologiczna śmierć mózgu bez wątpienia nie jest

[30] Zob. Załącznik do Komunikatu Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dn. 29.10.1996. Wytyczne w sprawie kryteriów stwierdzenia trwałego i nieodwracalnego ustania funkcji pnia mózgu (śmierci mózgowej)..., w: Rozporządzenie M.Z. i O.S. w sprawie zasad i trybu ustalania kosztów pobrania, przechowywania i transportu komórek, tkanek i narządów, DZ. U. 1997, nr 132, poz. 881.

[31] A. Gałęska-Śliwka, *Śmierć jako problem medyczno-kryminalistyczny…, op. cit.,* s. 26.

[32] Pełny wykaz osób, których sytuacja wyklucza diagnostykę śmierci mózgowej wygląda następująco: osoby zatrute i pod wpływem niektórych środków farmakologicznych (narkotyki, środki nasenne i uspokajające); będące wstanie hipotermii wywołanej czynnikami zewnętrznymi; chorzy z zaburzeniami metabolicznymi i endokrynologicznymi; osoby z drgawkami i prężeniami; noworodki do 7 dnia życia.

[33] T. Marcinkowski, *Medycyna sądowa dla prawników*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1993r., s. 119-120.

[34] A. Gałęska-Śliwka, *Śmierć jako problem medyczno-kryminalistyczny…, op. cit.,* s. 27.

[35] Ibidem, s. 27.

[36] Komisja stwierdzająca zgon osoby badanej w wyniku śmierci mózgu składa się z trzech lekarzy specjalistów, w tym co najmniej jednego w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii oraz jednego w dziedzinie neurologii lub neurochirurgii. Kryteria ustalania składu komisji reguluje art. 9 ust. 6 ustawy z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów (Dz. U. Nr. 169, poz. 1411).

[37] W. J. Łebkowski, *Śmierć mózgu* [w:] *Postępy Transplantologii w Polsce,* pod red. Mieczysława Szosteka, Wydawnictwo Collegium Mazovia Innowacyjna Szkoła Wyższa, Siedlce 2009r., s. 57.

wyrazem śmierci biologicznej wszystkich organów, albowiem za pomocą wymuszonej akcji nerek i serca i sztucznej wentylacji może być utrzymywane życie wegetatywne. Dla przeznaczenia transplantologii znaczy to udostępnienie sztucznego podtrzymywania w sytuacji nadającej się do przeszczepienia organów zmarłego dawcy, bez ryzyka pobierania od dawcy żyjącego. Dla uniknięcia choćby przypuszczenia nadużyć, wystąpienie śmierci mózgowej zobowiązany jest zaświadczyć zespół medyczny, ale nie ten sam, który ma przeprowadzić transplantacje, a pełna procedura powinna być starannie udokumentowana. *Kryterium śmierci mózgowej napotyka na istotne trudności i ostatecznie nie znajduje zastosowania w przypadku dawców embrionalnych i anencefalów (bezmózgowców).* [38] Ustalenie śmierci w obu tych przypadkach wymaga albowiem zmiany kryteriów z uwagi na niewystarczający rozwój mózgu.

Stanowisko Kościoła

Stanowisko Kościoła w sprawie kryterium śmierci człowieka opiera się na poszanowaniu kompetencji medycyny, dlatego w ocenie wyznaczników śmierci mózgowej posiłkowano się pomocą ekspertów z Papieskiej Akademii Nauk, której komisja w latach 80 poświadczyła dostateczność owego kryterium. W dokumencie z 1985 roku wyraźnie sformułowano, że *osobę uznaję się za zmarłą, gdy doznała nieodwracalnej utraty wszelkiej zdolności czynności ustrojów integracyjnych i koordynujących – tak fizycznych jak i umysłowych. Śmierć zaś stwierdza się, gdy: nastąpiło ostatecznie zahamowanie czynności serca i oddechu lub gdy stwierdzono nieodwracalne ustanie wszelkich czynności mózgu.*[39] Również wspólny pogląd obu Kościołów niemieckich zatwierdziło medyczne kryterium śmierci i uznało je za punkt zezwalający na podarowanie organów.[40]

W trakcie dyskusji wprowadzono śmierć mózgu jako prawdziwe kryterium śmierci, albowiem nieodwracalne ustanie czynności oddychania i krążenia prowadzi wyjątkowo prędko do śmierci mózgowej.

Jednoznaczne zadnie Kościoła w odniesieniu do wyrażenia zgody na definicje śmierci mózgowej zaświadczył papież Jan Paweł II w 2000 roku w trakcie Kongresu Światowego Towarzystwa Transplantacyjnego w Rzymie: *(…) całkowite i nieodwracalne ustanie wszelkiej aktywności mózgowe, jeśli jest rygorystycznie stosowane, nie wydaje się pozostawać w sprzeczności z istotnymi złożeniami rzetelnej antropologii.*[41]

III. Śmierć w świetle religii

Buddyści wieżą w powtórne narodziny. Własna wiarę podtrzymują na wiecznej naturze człowieka. Społeczeństwo umiera i ponownie się rodzi. Proces ten trwa do czasu kiedy człowiek nie zdobędzie nirwany, czyli sytuacja, w której zostaną odrzucone wszystkie pragnienia, w tym również pragnienie egzystencji. W religii chrześcijańskiej występuje szatan, który powoduje śmierć, analogicznie w buddyzmie jest postać Mary. Fundamentalna prawda odnosząca się do śmierci w tej religii brzmi: *Pogódź się ze śmiercią jako głównym znakiem nietrwałości wszelkich nadziei, jakie są*

[38] P. Morciniec P., *Legalny kanibalizm?..., op. cit.,* s. 200.
[39] Papieska Akademia Nauk, Deklaracja o sztucznym przedłużaniu życia i dokładnym ustaleniu *momentu śmierci*, Rzym 1985, w: K. Szczygieł(red.), W trosce ożycie, Tarnów 1998r., s. 453.
[40] P. Morciniec P., *Legalny kanibalizm?..., op. cit.,* s. 203.
[41] A. Gałęska-Śliwka A., *Śmierć jako problem medyczno-kryminalistyczny…, op. cit.,* s. 25.

dostępne człowiekowi; jeśli się jej nie obawiasz, ani do niej nie tęsknisz, jesteś na drodze do przekroczenia granicy życia i śmierci i zdobycia tego, co jest wieczne.[42]

W hinduizmie zbieżnie jak w buddyzmie, rządzi przeświadczenie o ponownych narodzinach. Pewne mity wyrażają nawet, że niewykluczone jest zupełne uniknięcie śmierci, chyba, że zostaną zastosowane odpowiednie środki religijne i magiczne. Kult odnośnie śmierci ma także swój ciemny wymiar, głównie bramińskiej wersji hinduizmu. Powiększa się tam światopogląd o masowych męczarniach w piekłach, które muszą dźwigać grzesznicy, zamiarem odpokutowania swoich ziemskich win.[43]

W islamie śmierć analogicznie jak życie identyfikowana jest z pewnego rodzaju próbą, na którą Bóg wystawia człowieka. Jest nieodwołalnym rozdzieleniem się duszy od ciała i wyczekiwaniem na życie wieczne. Wielokrotnie niepoprawnie sądzi się, że śmierć samobójcza jest czynnością akceptowaną przez Allaha, gdy wtenczas w Koranie można odczytać: *Nie zabijajcie się! Zaprawdę, Bóg jest dla was litościwy!.* Samobójcy, nawet Ci, którzy popełniają dżihad, dopuszczają się grzechu, za który będą ukarani w czasie Sądu Ostatecznego.[44]

W chińskich wierzeniach konstruowanych przez konfucjanizm i taoizm, napotykamy się z określeniem drogi wyjaśniającej, jako zasada panująca wszechświatem. W tradycji chińskiej zbyt wczesna śmierć wytwarza zło, albowiem uaktywnia ducha demonów. Wypływa to z przeświadczenia, że pełne człowieczeństwo i mądrość zdobywamy z biegiem lat. Chińczycy uważają, że śmierć skutkuje rozłączeniem się ciała od duszy, a życie po śmierci przedstawia ziemskie zasługi.[45]

Zwyczaj żydowski charakteryzuje śmierć, jako odcinek na szlaku do świata, który ledwo, co powstanie. Przewiduje ewentualność zmartwychwstania i powiązania się duszy z odrodzonymi ciałami po to, aby egzystować wiecznie.[46]

Zgodnie z nauką Starego Testamentu to, co zachodzi o śmierci, jest drugoplanowe niż to, co zachodzi w życiu doczesnym. Natychmiastowa śmierć może przyczynić się do zerwania kontaktu, który wiąże człowieka z Bogiem. Tymczasem w Nowym Testamencie śmierć osiąga wizerunek niebezpiecznej i wrogiej siły. Tworzy zaprzeczenie wszystkiego, co żywe. Łączy się z demoralizacją człowieka i z straceniem wiary w sens egzystencji. Pokazuje czytelnie na nieuniknioność wydarzeń ostatecznych. Śmierć zdobywa w Biblii znaczenia ponadbiologicznego. Łączy się z rozmyśleniami nad znaczeniem istnienia. Pokazuje, że egzystencja jest tylko przedsionkiem do wieczności. Śmierć staje się następstwem grzechu, jest jego nieuchronną konsekwencją.[47]

Chrześcijaństwo bazuje na teorii zmartwychwstania i życia wiecznego. Dzień Sądu Ostatecznego w pierwszej kolejności zaczyna nowy rozdział w życiu, a po drugie nakłada na wszystkich wierzących bezustanne odnotowywanie swoich postępowań. Znane są oznaczenia piekła i nieba. Piekło to obszar wiecznego cierpienia i potępienia, natomiast niebo jest dla osób, które zapracowały swoim

[42] Ibidem, s. 32-33.
[43] *Tajemnice śmierci w religiach świata,* [online] http://wiadomosci.onet.pl/religia/jak-wyglada-smierc-w-religiach-chrzescijanstwo-islam-buddyzm/0kmnjqp (dostęp: maj 2017r.).
[44] A. Gałęska-Śliwka, *Śmierć jako problem medyczno-kryminalistyczny…, op. cit., s. 33.*
[45] Ibidem, s. 33-34.
[46] *Tajemnice śmierci w religiach świata, op. cit.*
[47] A. Gałęska-Śliwka, *Śmierć jako problem medyczno-kryminalistyczny…, op. cit.,* s. 34.

życiem ziemskim. Jednym z najważniejszych dogmatów wiary jest występowanie jakiegoś rodzaju egzystencji po śmierci.[48]

IV. Podsumowanie

Zbiorowe zaakceptowanie kryterium śmierci mózgowej nie jest jednoznaczne ze zbliżającym się końcem dyskusji na owy temat. Jeśli dawstwo narządów odbywa się według norm prawnych i etycznych, stanowi bez dwóch zdań zrozumiały przejaw umiłowania bliźniego, który zajmuje miejsce wśród czynności nie tylko dozwolonych, lecz wręcz zasługujących i zalecanych. Wyłącznie w okolicznościach, kiedy pobierania dokonuje się w sytuacjach nielegalnych, komercyjnych, konspiracyjnych lub zgodnie z regułami totalitarnymi, jak przykładowo skazani na karę śmierci w Chinach są przymusowymi dawcami narządów.

Bibliografia

Literatura

1. Duda J., *Transplantacja w prawie polskim – Aspekty cywilnoprawne*, Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 1998r.
2. Duda J., *Transplantacja w prawie polskim – Aspekty karnoprawne*, Wydawnictwo Zakamycze, Kraków 2004r.
3. Gałęska-Śliwka A., *Śmierć jako problem medyczno-kryminalistyczny*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2009r.
4. Guzik-Makaruk E. M., *Transplantacja organów, tkanek i komórek w ujęciu prawnym i kryminologicznym*, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2008r.
5. Iwańczuk W., *Śmierć mózgu*, Wydawnictwo Cornetis, Wrocław 2010r.
6. Jaroszek J., *Przeszczepy w świetle prawa w Polsce,* Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1988r.
7. Łebkowski W. J., *Śmierć mózgu* [w:] Postępy Transplantologii w Polsce, pod red. Mieczysława Szosteka, Wydawnictwo Collegium Mazovia Innowacyjna Szkoła Wyższa, Siedlce 2009r.
8. Marcinkowski T., *Medycyna sądowa dla prawników*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1993r.
9. Morciniec P., *Legalny kanibalizm? Transplantacja organów pojedynczych a problem ustalenia kryterium śmierci* [w:] Śmierć i wiara w życie pośmiertne w świetle nauk przyrodniczych i humanistycznych, pod red. Mariana Machinka, Wydawnictwo Hosianum, Olsztyn 2003r.
10. Papieska Akademia Nauk, *Deklaracja o sztucznym przedłużaniu życia i dokładnym ustaleniu momentu śmierci*, Rzym 1985 [w:] K. Szczygieł(red.), W trosce ożycie, Tarnów 1998r.
11. Skośkiewicz M., *Przeszczepienie narządów*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1969r.
12. Szosteka, Wydawnictwo Collegium Mazovia Innowacyjna Szkoła Wyższa, Siedlce 2009r.

[48] Ibidem, s. 34.

13. Szymczak M. (red.), *Słownik Języka Polskiego PWN, t. 3 R-Ż,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1981r.
14. *Transplantacja narządów,* wyb. Philippe Wolf, Wydawnictwo Volumed, Wrocław 1993r.
15. Tykwińska-Rutkowska D., *Transplantacja Studium z prawa administracyjnego*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2013r.

Akty prawne

1. Ustawa z dnia 26 października 1995 r., o pobieraniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów, (Dz.U., nr 138, poz. 682 z późn. zm.).

Inne źródła

1. Janaszczyk A., Sobczak K., *Kontrowersje wokół neurologicznego kryterium śmierci mózgu*, „Forum Medycyny Rodzinnej", 2012, tom 6, nr. 4.https://journals.viamedica.pl/forum_medycyny_rodzinnej/article/viewFile/19705/15419,
2. Jasiński A., Lipiński D., Słomski R., Szalata M., *Transplantacja narządów- wyzwanie dla biotechnologii* [w:] „Prace Przeglądowe", Poznań. http://www.pfb.info.pl/files/kwartalnik/1_2006/Jasinski-Slomski.pdf,
3. Morciniec P., *Etyczne granice transplantacji*, „Rocznik Teologii Katolickiej" (Białystok) II(2003) s. 75-88. http://morciniec.mplay.net.pl/joomla/pdf/eth-transpl.pdf,
4. Pytania i odpowiedzi, http://www.poltransplant.org.pl/QA.html.
5. Tajemnice śmierci w religiach świata, [online] http://wiadomosci.onet.pl/religia/jak-wyglada-smierc-w-religiach-chrzescijanstwo-islam-buddyzm/0kmnjqp.
6. Tokarczyk R., Zarys regulacji transplantacji organów ludzkich (An Outline of Regulations Concerning Human Organ Transplantation), „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 2000, nr 1. https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/5359/1/02_Roman_Tokarczyk_Zarys%20regulacji%20transplantacji%20organ%C3%B3w%20ludzkich_15-31.p.

Maja Ściechowicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

BLASKI I CIENIE KARY ŚMIERCI

1. Wprowadzenie

W dzisiejszych czasach kara śmierci wzbudza wiele emocji. Niektórzy są przychylni tej metodzie, inni zaś starają się ją wyeliminować. Nieodwracalność skutków jakie za sobą pociąga sprawia, iż problematyka orzekania, a w konsekwencji także wykonywania kary śmierci od zawsze budzi poważne kontrowersje[1]. Artykuł niniejszy przedstawia blaski i cienie kary śmierci, stanowi próbę analizy prawno-porównawczej ustaw uwzględniających karę śmierci, przedstawia metody i przykłady tej kary oraz argumenty za i przeciw niej, a także pogląd młodych ludzi na tego typu karę, które autorka zaprezentowała na podstawie własnych badań.

2. Uwarunkowania historyczne kary śmierci

Ludzkość od zarania dziejów uważała karę śmierci za konieczny element wymiaru sprawiedliwości[2]. Kara ta istnieje od niepamiętnych czasów i z pewnością sięga starożytności. Powstała wraz z rozwojem prawa, począwszy od prawa zwyczajowego, a później pojawiła się w najwcześniejszych jego kodyfikacjach[3]. Znało ją prawo hetyckie, żydowskie, egipskie i rzymskie[4], funkcjonowała w kodeksie Hammurabiego z zasadą „oko za oko, ząb za ząb" i prawodawstwie Drakona[5]. Kara śmierci w starożytności była powszechna i wykonywana zgodnie z przesłaniem Biblii, która mówi, że kto przelewa krew człowieka, przez człowieka zostanie przelana jego własna krew (Rdz 9,6)[6].

Kara główna była wykonywana za najcięższe przestępstwa takie jak zabójstwo, kradzież, zdrada oraz obraza majestatu władcy. Kara śmierci groziła także za nadużycia podatkowe i wyłudzanie nienależnych świadczeń z żup królewskich co było ustalone na podstawie Statutów Kazimierza Wielkiego[7]. W połowie XV w. karę śmierci (oraz konfiskatę mienia) stosowano również za fałszowanie monety[8], a z czasem pojawiła się także kara śmierci za herezje i czary nawet na ziemiach pol-

---

[1] M. Prusik, A. Opalska*, Zakaz karania śmiercią w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka* [w:] Meandry kary śmierci (red.) E. Żywucka-Kozłowska, K. Szczechowicz, Volumina.pl, Szczecin 2014, s. 98.
[2] T. Ślipko, *Granice życia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1994, s. 313.
[3] M. Powirska, *Kara śmierci w dziejach antyku* [w:] *Meandry kary śmierci* (red.) E. Żywucka-Kozłowska, K. Szczechowicz, Volumina.pl, Szczecin 2014, s. 79.
[4] N. Rudzińska, E. Rosiak, *Ewolucja mechaniki wykonywania kary śmierci* [w:] *Meandry kary śmierci* (red.) E. Żywucka-Kozłowska, K. Szczechowicz, Volumina.pl, Szczecin 2014, s. 109.
[5] J. Warylewski, *Kara. Podstawy filozoficzne i historyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007, s. 125.
[6] R. Matusiak*, Paradoks kary śmierci*, [http://www.pedkat.pl/images/czasopisma/po8/08.pdf], (dostęp: 17 maja 2017 r.).
[7] Zob. szerzej: W. Uruszczak, Statuty Kazimierza Wielkiego jako źródło prawa polskiego, *„Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego"* 1999, nr 3, s. 97.
[8] Zob. J. Bardach, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1985, s. 145.

skich[9]. W Polsce w średniowieczu istniała możliwość odkupienia swojego życia od władcy lub innego dostojnika państwowego płacą za wykupienie, bądź oddając swój majątek za ratunek życia[10].

Odnosząc się do historii polskiego prawa karnego należy przywołać i porównać regulacje na gruncie trzech kodeksów karnych. W 1932[11] roku najsurowszą karą była kara śmierci najczęściej wykonywana poprzez powieszenie. W tych trzech kodeksach można wychwycić wiele podobieństw jeżeli chodzi o stosowanie łagodniejszych kary. Zasadniczą różnicą jest brak kary głównej w kodeksie karnym z 1997[12] roku. Dopiero wiek XX zapoczątkował zmianę podejścia do kary i jej celów, bowiem założono, że celem kary jest resocjalizacja[13]. Podstawowym motywem prac nad projektem zmian Kodeksu karnego była potrzeba wzmocnienia ochrony prawnokarnej w zakresie przestępstw godzących w tak pierwszoplanowe dobra prawne, jakimi są życie i zdrowie człowieka oraz bezpieczeństwo powszechne, w tym zaostrzenie odpowiedzialności karnej za najpoważniejsze przestępstwa tego rodzaju, jak również zaostrzenie odpowiedzialności za przestępstwa popełnione w zorganizowanej grupie przestępczej lub związku o takim charakterze[14].

Tabela 1. Zestawienie kar z kodeksów karnych z 1932, 1969[15] i 1997 roku.

Kodeks karny/kara	grzywna	Ograniczenie wolności	Pozbawienie wolności	Dożywocie	Kara śmierci
1932r	x	x	x		x
1969r	x	x	x	x	x
1997r	x	x	x	x	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Kodeksów karnych z 1932, 1969 i 1997 roku.

3. Kara śmierci i jej metody

O karze śmierci słyszała ogromna ilość populacji, znają oni jej metody oraz są w stanie podać przykłady skazanych zwłaszcza gdy sprawa dotyczyła ich przodków. Na przestrzeni wieków zmieniło się nie tylko społeczne postrzeganie kary śmierci, ale ewoluowały również metody stosowane do uśmiercania jednostki[16].

Metodą wykonania kary śmierci jest drastyczny sposób egzekucji jednak śmierć podczas niej jest dość szybka. Jest to tak zwana kara rzeczywista. Wyróżniamy też karę kwalifikowaną, która

[9] Kara śmierci za czary została ostatecznie zniesiona dopiero w 1776 r.; zob. R. Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Kraków 2000, s. 386.
[10] R. Matusiak, op. cit.
[11] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. - Kodeks karny (Dz.U. 1932 nr 60 poz. 571 z późn. zm.).
[12] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553 z późn. zm.).
[13] R. Matusiak, op.cit.
[14] Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, orka.sejm.gov.pl
[15] Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz.U. 1969 nr 13 poz. 94 z późn. zm.).
[16] K. Jankowska, M. Jankowska, *Kara śmierci w systemach religijnych* [w:] *Meandry kary śmierci* (red.) E. Żywucka-Kozłowska, K. Szczechowicz, Volumina.pl, Szczecin 2014, s. 32.

łączyła wykonanie kilku tortur mogących nawet nie doprowadzić do śmierci skazanego. Przejawiało się to w publicznym dręczeniu skazanego, najczęściej poprzez kamienowanie, topienie, okaleczanie, palowanie, łamanie kołem[17].

3.1. Najczęstsze metody wykonywania kary śmierci w Polsce oraz ich przykłady

a) Powieszenie

Powieszenie jest jedną z najbardziej popularnych, wykonywanych kar śmierci trwających dotychczas. Dawniej wykonywana na gałęzi drzewa jednak po ulepszeniu metody tej egzekucji wykonywano ją wykorzystując zapadnie, którą zwalniał kat. Ten rodzaj egzekucji gwarantował szybką śmierć. Przykładem ostatniej wykonanej egzekucji poprzez powieszenie jest Andrzej Czabański, 29 letni mężczyzna, skazany na powieszenie za zbrodnie dokonaną A mianowicie za zgwałcenie i zabójstwo kobiety oraz usiłowanie zabójstwa jej dwóch córek, egzekucja została wykonana w Areszcie Śledczym w Krakowie przy ulicy Montelupich dnia 21 kwietnia 1988, wyrok ten wydał sąd w Tarnowie dnia 5 listopada 1959.

b) Rozstrzelanie

Do 22 grudnia 1927 r. tj. wejścia w życie Rozporządzenia prezydenta RP z dnia 13 grudnia 1927 r. o wykonywaniu wyroków śmierci wydanych przez sądy karne powszechne[18], wszystkie wyroki śmierci w Polsce wykonywane były przez wojsko, a metodą egzekucji było rozstrzelanie. Po wspomnianym wyżej Rozporządzeniu wyroki wydane przez sądy powszechne były wykonywane poprzez powieszenie a wyroki wydane przez sądy wojskowe wykonywane rzez rozstrzelanie. Opierając się na najnowszych wynikach projektu badawczego realizowanego w dziesięciu oddziałach Instytutu, można stwierdzić, że liczba wyroków śmierci wydanych przez sądy wojskowe wynosiła 5858 tys.[19].

c) Ścięcie na gilotynie

Gilotyna była uznawana za bardziej humanitarną metodę, oszczędzała ona męki skazańcom[20]. Ta metoda zastąpiła ścięcie mieczem. W porównaniu do ścięcia mieczem była to bardziej skuteczna i bardziej efektywna metoda. Gilotyna zwana „czerwoną wdową" stanęła w jednym z parterowych Katowickich budynków. Oddział był izolowany i otoczony tajemnicą. Głowa po odcięciu od tułowia przez topór gilotyny spadała do blaszanego kosza umieszczonego naprzeciw „oczka" zacisku szyjnego, a krew spływała blaszaną rynną do kanału w betonowej podłodze. Pomocnicy spłukiwali szybko krew wodą z gumowego węża, wkładali ciało do drewnianej paczki, zbitej z nie malowanych desek na wzór trumny, układając głowę w nogach.[21] Polacy uważali ścięcie na gilotynie za wyjątkowo odrażającą metodę. Zwolennicy tej metody uznawali ją za „ludową sprawiedliwość" [22].

4. Zniesienie kary śmierci

[17] D. J. Michalski, Kara śmierci w prawie karnym Chińskiej Republiki Ludowej – zarys instytucji, *„Gdańskie Studia Azji Wschodniej"* 2012, nr 2, s. 151.
[18] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 grudnia 1927 r. o wykonaniu wyroków śmierci, wydanych przez sądy karne powszechne (Dz.U. 1927 nr 112 poz. 947).
[19] K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005, s. 85.
[20] D. Gerould, *Historia gilotyny*, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1996, s. 127.
[21] Śmierć na gilotynie, CZĘŚĆ II – *Kaźń hitlerowska Haftanstalt Kattowitz w cieniu „czerwonej wdowy".*
[22] M. Mitera*, Kara śmierci w świetle doświadczeń współczesnych systemów prawnych*, wyd. HFPC: Exit, Warszawa 1998, s. 29.

Temat kary śmierci w 2013 roku powrócił do debaty publicznej, kiedy to ustawy wyrażające zgodę na ratyfikację protokołów zostały poddane dyskusji w polskim parlamencie (protokół nr 13 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności[23] oraz Drugi Protokół Fakultatywny do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych[24]) znoszących możliwość stosowania kary śmierci[25]. W następstwie uchwalonych ustaw, oba protokoły weszły wobec Polski w życie w 2014 r. (protokół nr 13 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w dniu 1 września 2014 r., a drugi protokół fakultatywny do MPPOiP w dniu 25 lipca 2014 r.).

Cytując wymieniony wyżej Protokół nr prawo każdego do życia jest podstawową wartością w społeczeństwie demokratycznym i że zniesienie kary śmierci jest niezbędne dla ochrony tego prawa i pełnego uznania wrodzonej godności każdej z istot ludzkich. Przepis znosi karę śmierci we wszystkich okolicznościach i uniemożliwia zarówno skazanie, jak i wykonanie jej wobec kogokolwiek. Polska była kilkakrotnie upominana przez Radę Europy gdyż polskie władze 11 lat czekały z ratyfikacją protokołu podpisanego w 2002 roku. Ostatnie upomnienie dostała ostatni raz pod koniec 2012 roku, gdy wezwała do podpisania dokumentu ostatnie państwa: Azerbejdżan i Rosję, a do ratyfikowania dwa kolejne: Polskę i Armenię[26]. Do tej pory nad Wisłą obowiązywał Protokół 6.

Należy jednak podkreślić, że państwo może przewidzieć w swoich ustawach karę śmierci za czyny popełnione podczas wojny lub w okresie bezpośredniego zagrożenia wojną; kara ta będzie stosowana jedynie w przypadkach przewidzianych przez te ustawy i zgodnie z ich postanowieniami. Państwo zawiadomi Sekretarza Generalnego Rady Europy o odpowiednich postanowieniach tych ustaw[27].

Kodeks dopuszczał możliwość wprowadzenia kary śmierci za czyny popełnione w czasie wojny lub w okresie bezpośredniego zagrożenia wojną. Protokół 13 wyraźnie podkreśla, że zakaz kary śmierci ma charakter bezwzględny niezależnie od osoby i sytuacji.

Stosowanie kar śmierci zabronione jest również na podstawie art. 2 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej[28]. Punkt drugi tego przepisu ma podobną treść jak art. 1 Protokołu 6 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Stanowi on zatem, iż nikt nie może być skazany na karę śmierci ani poddany jej wykonaniu[29].

5. Zasada humanitarytyzmu

Pogląd ludzi na świat jest bardzo odmienny, ludzka wrażliwość nie ma jednej konkretnej definicji. Humanitarny (od łacińskiego *humanitas*, czyli człowieczeństwo, ludzkość) oznacza stawiający

[23] Protokół nr 13 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego zniesienia kary śmierci we wszystkich okolicznościach, sporządzony w Wilnie dnia 3 maja 2002 r. (Dz. U. z 2014 r. poz. 1155).
[24] Drugi protokół fakultatywny do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych w sprawie zniesienia kary śmierci, przyjęty w Nowym Jorku dnia 15 grudnia 1989 r. (Dz. U. z 2014 r. poz. 891).
[25] Ustawa z dnia 26 lipca 2013 r. o ratyfikacji Protokołu nr 13 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego zniesienia kary śmierci we wszystkich okolicznościach, sporządzonego w Wilnie dnia 3 maja 2002 r., Dz. U. z 2013 r. poz. 1044 oraz Dz. U. z 2014 r. poz. 891 (wobec Polski protokół wszedł w życie 25 lipca 2014 r.).
[26] Zob. szer. Ł. Woźnicki, *Polska definitywnie pożegnała karę śmierci. Już nigdy nie będzie można jej stosować*, wyborcza.pl, 2013.
[27] Protokół nr 6 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, dotyczący zniesienia kary śmierci, sporządzony w Strasburgu dnia 28 kwietnia 1983 r. (Dz. U. z dnia 26 marca 2001 r.).
[28] Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz.U. 1952 nr 2 poz. 9).
[29] M. Prusik, A. Opalska, Zakaz karania śmiercią w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka [w:] Meandry kary śmierci (red.) E. Żywucka-Kozłowska, K. Szczechowicz, Volumina.pl, Szczecin 2014.

za cel dobro człowieka[30]. Świat w XXI wieku stoi przed wieloma dylematami natury moralnej, a jednym z nich jest problematyka kary śmierci, która mimo usilnej działalności wielu organizacji międzynarodowych, jak i krajowych oraz pozarządowych, wciąż jest obowiązującym prawem w wielu państwach[31]. Koliduje to z obowiązującą w prawie polskim zasadą humanitaryzmu. Zgodnie bowiem z art. 40 Konstytucji RP[32] nikt nie może być oddany torturom ani okrutnemu nieludzkiego lub poniżającemu traktowaniu i karaniu, zaś zgodnie z art. 41 ust. 4 Konstytucji każdy pozbawiony wolności powinien być traktowany w sposób humanitarny. Zasada humanitaryzmu jest również uregulowana w Kodeksie karnym wykonawczym, przede wszystkim w art. 4 Kodeksu karnego wykonawczego[33], który stanowi, że kary środki karne, środki kompensacyjne, przepadek, środki zabezpieczające i środki zapobiegawcze wykonuje się w sposób humanitarny, z poszanowaniem godności ludzkiej skazanego. Zakazuje się stosowania tortur lub nieludzkiego albo poniżającego traktowania i karania skazanego.

Odniesienie się do zasady humanitaryzmu w występuje także w Kodeksie karnym w przepisie art. 3, który stanowi, iż kary oraz inne środki przewidziane w tym kodeksie stosuje się z uwzględnieniem zasad humanitaryzmu, w szczególności z poszanowaniem godności człowieka.

Dziś wykonywanie kary pozbawienia wolności w rygorze najcięższym, to jest przykucie w dzień i w nocy w pomieszczeniach pozbawionych światła i świeżego powietrza, zostałoby najpewniej podane w wątpliwość co do zgodności z humanitarnym traktowaniem[34]. Są osoby, które tej dobroci humanitaryzmu wręcz nadużywają, lecz też są tacy, którzy na etykę i moralność nie zwracają uwagi. Ukazany w książce „ Etyka dla sędziów" w rozdziale drugim, eksperyment w podziemiach Uniwersytetu w Stanford, odtwarzający więzienie, studenci grający „strażników" i „więźniów" którzy ulegli dehumanizacji. Autor eksperymentu Philip Zimbardo jest najlepszym przykładem na skrajność humanitaryzmu, chciał w ten sposób pokazać sytuacje w prawdziwych więzieniach czyli pokazać degradacje przebywających w nim więźniów. Liczył na to, że jego eksperyment wpłynie na decyzję o radykalnej zmianie instytucji więziennictwa, o której twierdził, że „nawet ze świętego zrobi przestępcę". Taka interpretacja jak uważają autorki książki była wyrazem klimatu popularnej wtedy psychologii humanistycznej, której skrajni zwolennicy najchętniej zlikwidowali by wszystkie więzienia i szpitale psychiatryczne[35]. Jak słusznie stwierdzają T. Romer i M. Najda, zrywając z zasadą podmiotowego traktowania ludzi w kategoriach przedmiotowych czynimy pierwszy krok ku utracie moralnej wrażliwości i stajemy się bardziej skłonnymi do ulegania moralnej korupcji[36].

6. Kara śmierci w codziennych dyskusjach

Kara śmierci wzbudza wiele kontrowersji. Stanowi ona przedmiot ożywionej dyskusji nie tylko na tle politycznym, ale też w codziennej dyskusji wśród młodego pokolenia. Każdy z nas ma inną

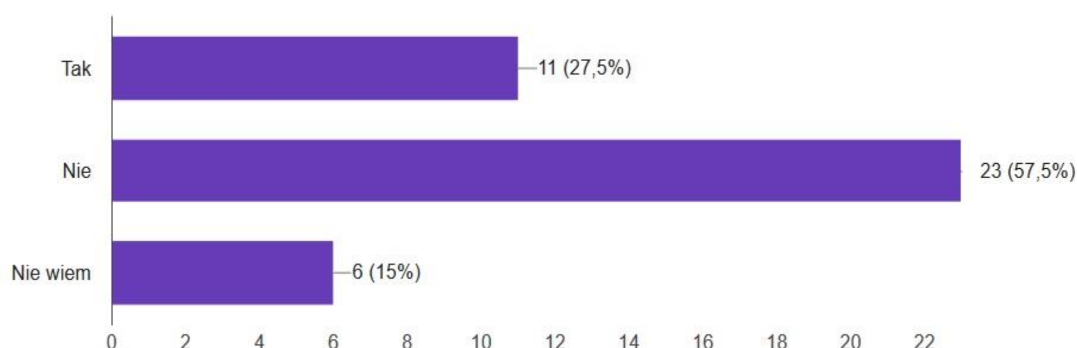
---

[30] J. Okramus, M. Tytuła, Słownik wyrazów obcych, Warszawa-Bielsko-Biała 2013, s. 94.
[31] W. Stankiewicz, *Prawnomiędzynarodowe uregulowania kary śmierci na świecie*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość", t. X, s. 36.
[32] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483).
[33] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. 1997 nr 90 poz. 557 z późn. zm.).
[34] K. Chmielewski, M. Pająk, *Zasada humanitaryzmu w krajowych i międzynarodowych standardach prawa penitencjarnego*, „Adam Mickiewicz University Law Review", s. 55.
[35] T. Romer, M. Najda, *Etyka dla sędziów, rozważania,* Wolters Kluwer, Warszawa 2007, Strona 120.
[36] T. Romer, M. Najda, *Etyka dla sędziów*, *rozważania,* Wolters Kluwer, Warszawa 2007, Strona 122.

wrażliwość, inaczej patrzy na świat, na błędy, przez pryzmat swojego życia i swoich doświadczeń, dobro i zło to pojęcia tak naprawdę nie mające stałych określeń, dla każdego z nas mają one własne definicje, które w większości przypadkach są podobne. Poglądy prezentowane w tym zakresie są bardzo indywidualne oraz w dużej mierze zależą od wpojonych w nas zasad[37].

Mając na uwadze, iż podejmowana w artykule tematyka ma swe podłoże socjologiczne, autorka postanowiła nie tylko przeanalizować literaturę naukową oraz źródła prawa, ale także przeprowadzić samodzielne badania empiryczne, które pod wpływem skonfrontowania z pytaniami postawionymi uprzednio w wyniku teoretycznych jedynie rozważań, dostarczyły wielu odpowiedzi i wniosków. Problem główny przeprowadzonego badania dotyczył ustalenia opinii respondentów na temat kary śmierci. Badania zostały przeprowadzone przy użyciu kwestionariusza ankiety. Celem tak konstruowanych badań jest zdiagnozowanie stosunku społeczeństwa do kary śmierci. W badaniu wzięło udział 40 osób, a dobór próby badawczej był losowy. Z tych badań, w których kobiety stanowią 60%, a mężczyźni 40% oraz średnia wieku wynosi ok 25 lat wynika, iż zdecydowana większość społeczeństwa uważa, że kara pozbawienia wolności jest zbyt łagodna oraz są oni skłonni ku przywróceniu kary śmierci.

Wykres 1. kary dożywotniego pozbawienia wolności



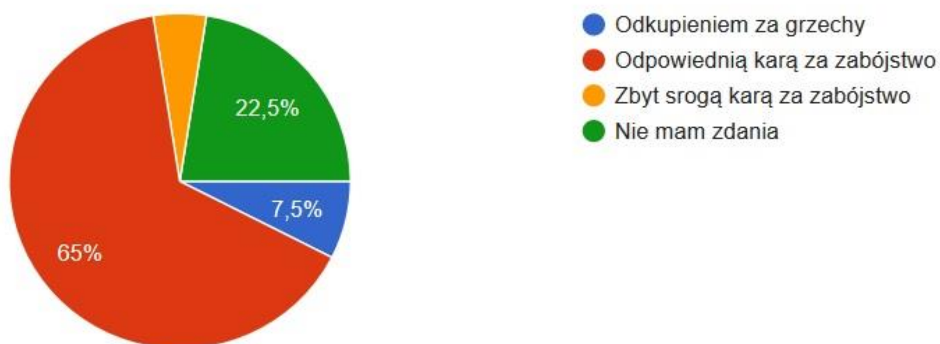
Źródło: Opracowanie własne.

Powyższy wykres przedstawia, iż 27,5% ankietowanych opowiedziało się za tym, że kara dożywotniego więzienia za zabójstwo jest wystarczająca, a aż 57,5% respondentów wyraziło swoją

[37] A. Mazurek, *Kara śmierci. Historia. Prawo. Etyka. Wybrana bibliografia- 300 pozycji*, Wyd. Drukarnia Best print, Lublin 2006, s. 7.

dezaprobatę dla tak ukształtowanej penalizacji zbrodni zabójstwa. Jedynie 15% ankietowanych nie miało zdania.

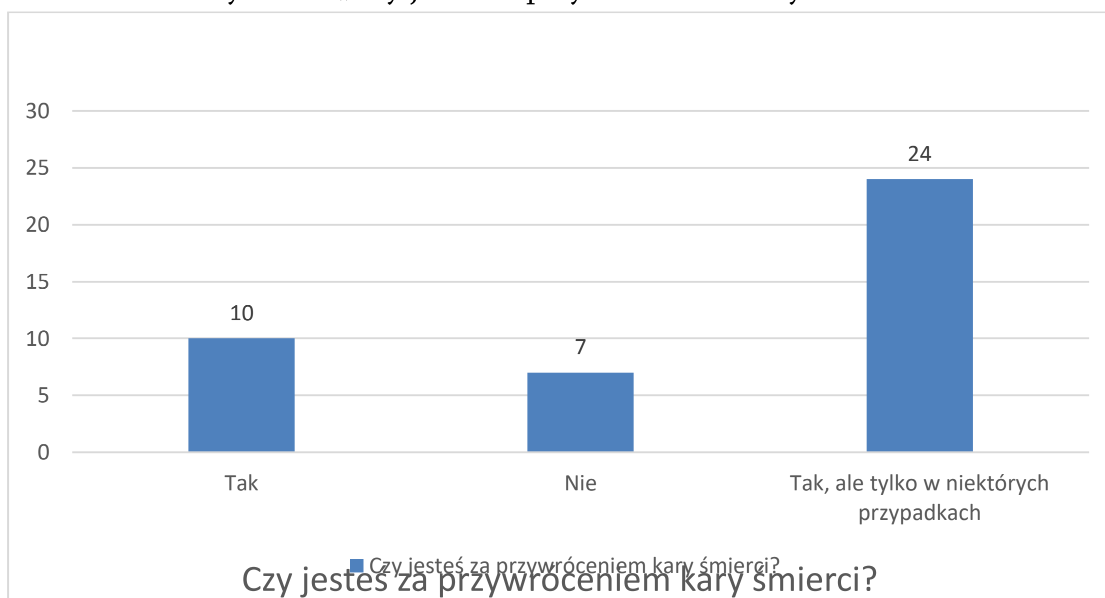
Wykres 2. Znaczenie kary śmierci



Źródło: opracowanie własne.

Powyższy wykres przedstawia, iż 65% ankietowanych uważa, że kara śmierci jest odpowiednią karą za zabójstwo, zaledwie 5% uważa, że jest ona zbyt srogą, 7,5% uważa, że jest ona odkupieniem za grzechy a 22,5% ankietowanych nie ma zdania.

Wykres 3. „Czy jesteś za przywróceniem kary śmierci?"



Źródło: Opracowanie własne.

Z ankiety wynika również, że osób które uważają iż zniesienie kary śmierci było słuszne jest tyle samo co przeciwników a mianowicie 7, jednak w tym pytaniu padła również trzecia odpowiedź: „ Kara śmierci mogłaby być pozostawiona dla szczególnych przypadków" i to właśnie tę odpowiedź wybrało 67,5% ankietowanych, a mianowicie 27 z 40 osób. Ankietowani zostali poproszeni o wymienienie tych szczególnych przypadków, ich zadaniem było samemu napisać za co ich zdaniem powinna być stosowana kara śmierci. Najczęstszymi odpowiedziami na to pytanie są odpowiedzi wskazane na poniższym wykresie.

Wykres 4. „Za jakie przestępstwa powinna być wykonywana kara śmierci"



Źródło: Opracowanie własne.

Innymi wymienionymi przez ankietowanych zbrodni było między innymi akty terroru, zdrada stanu, znęcanie się nad dziećmi oraz narkotyzowanie.

7. Wnioski

Po przedstawieniu tak wielu aspektów kary śmierci należy się zastanowić, czy słuszne było jej zniesienie. Jedni z nas twierdzą, że zabicie drugiego człowieka nie przywróci nam bliskiej osoby, która została przez niego skrzywdzona, inni zaś uważają, że kara jest słuszna, zgodnie z zasadą „życie za życie". Więzienie powinno wychować przestępców, uświadomić ich za co zostali ukarani i w humanitarny sposób ich ukarać. Jeżeli to nie jest możliwe, dopiero wtedy należy podjąć się bardziej drastycznych środków. W opinii autorki funkcjonujący w starożytności i znany powszechnie kodeks Hammurabiego jest zbyt drastyczny zwłaszcza jeżeli chodzi o wychowanie, dziecko należy wychować tak by nie podniosło na ojca ręki, a jak już tego dokona to solidnie go ukarać a nie mu ją

odcinać, nie trzeba robić z niego kaleki by zrozumiał, jednak z jednym się zgadzam w tym przypadku, życie to coś bardzo cennego, jest ono stawiane najwyżej w hierarchii wartości, jest to zjawisko złożone i wielowymiarowe, którego nie jesteśmy w stanie opisać jedną prostą definicją, każdy z nas dostał je od Boga i należy wykorzystać je jak najlepiej, jeżeli ktoś uważa, ze "ma prawo" pozbawiać kogoś życia i tego dokona, sam powinien umrzeć.

Bibliografia

Literatura

1. Andrzejczak J, *Spowiedź polskiego kata,* Wydawca K.M.S.O, sp. z o.o., 1992.
2. Bardach J*., Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1985.
3. Chmielewski K., Pająk M., *Zasada humanitaryzmu w krajowych i międzynarodowych standardach prawa penitencjarnego*, „Adam Mickiewicz University Law Review".
4. Encyklopedia PWN, TOM I, Wydawnictwo naukowe PWN, 2006.
5. Encyklopedia PWN, TOM II, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006.
6. Gerould D., *Historia gilotyny*, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1996.
7. Mazurek A., *Kara śmierci. Historia. Prawo. Etyka.* Wybrana bibliografia- 300 pozycji, Wyd. Drukarnia Best print, Lublin 2006.
8. Michalski D. J., Kara śmierci w prawie karnym Chińskiej Republiki Ludowej – zarys instytucji, „*Gdańskie Studia Azji Wschodniej*" 2012, nr 2.
9. Mitera M. , *Kara śmierci w świetle doświadczeń współczesnych systemów prawnych*, wyd. HFPC: Exit, Warszawa 1998.
10. Okramus J., Tytuła M., Słownik wyrazów obcych, Warszawa-Bielsko-Biała 2013.
11. Romer T. i Najda M., *Etyka dla sędziów, rozważania*, Wolters Kluwer Polska SA,Warszawa 2007.
12. Rudzińska N., Rosiak E., *Ewolucja mechaniki wykonywania kary śmierci* [w:] *Meandry kary śmierci* (red.) E. Żywucka-Kozłowska, K. Szczechowicz, Voumina.pl, Szczecin 2014.
13. Stankiewicz W., Prawnomiędzynarodowe uregulowania kary śmierci na świecie, *„Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość"*, t. X.
14. Szczaniecki M, *Powszechna historia państwa i prawa*, wydanie 10, 2009.
15. Szwagrzyk K., *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce* 1944–1956, Kraków–Wrocław 2005.
16. Ślipko T., *Granice życia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1994.
17. Tokarczyk R., *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Kraków 2000.
18. Uruszczak W., Statuty Kazimierza Wielkiego jako źródło prawa polskiego, *„Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego"* 1999, nr 3.
19. Warylewski J*., Kara. Podstawy filozoficzne i historyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007.
20. Żywucka-Kozłowska E., Szczechowicz K., *Meandry kary śmierci* (red.) Volumina.pl, Szczecin.

Akty prawne

1. Drugi protokół fakultatywny do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych w sprawie zniesienia kary śmierci, przyjęty w Nowym Jorku dnia 15 grudnia 1989 r. (Dz. U. z 2014 r. poz. 891).
2. Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz.U. 1952 nr 2 poz. 9).
3. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483).
4. Protokół nr 6 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, dotyczący zniesienia kary śmierci, sporządzony w Strasburgu dnia 28 kwietnia 1983 r. (Dz. U. z dnia 26 marca 2001 r.)
5. Protokół nr 13 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego zniesienia kary śmierci we wszystkich okolicznościach, sporządzony w Wilnie dnia 3 maja 2002 r. (Dz. U. z 2014 r. poz. 1155).
6. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 grudnia 1927 r. o wykonaniu wyroków śmierci, wydanych przez sądy karne powszechne (Dz.U. 1927 nr 112 poz. 947).
7. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. - Kodeks karny (Dz.U. 1932 nr 60 poz. 571 z późn. zm.).
8. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz.U. 1969 nr 13 poz. 94 z późn. zm.).
9. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. 1997 nr 90 poz. 557 z późn. zm.).
10. Ustawa z dnia 26 lipca 2013 r. o ratyfikacji Protokołu nr 13 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego zniesienia kary śmierci we wszystkich okolicznościach, sporządzonego w Wilnie dnia 3 maja 2002 r., Dz. U. z 2013 r. poz. 1044 oraz Dz. U. z 2014 r. poz. 891 (wobec Polski protokół wszedł w życie 25 lipca 2014 r.).

Inne źródła

1. Woźnicki Ł., *„ Polska definitywnie pożegnała karę śmierci. Już nigdy nie będzie można jej stosować"*, wyborcza.pl, 2013.
2. Dębska N. i Chmielewski K., *„Kara śmierci- metody egzekucji".*
3. Śmierć na gilotynie, CZĘŚĆ II – *Kaźń hitlerowska Haftanstalt Kattowitz w cieniu „czerwonej wdowy".*
4. Matusiak R., *Paradoks kary śmierci*, http://www.pedkat.pl/images/czasopisma/po8/08.pdf (dostęp: 17 maja 2017 r.).

Ilona Oryl
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

KARA ŚMIERCI NA KRZEŚLE ELEKTRYCZNYM

I. Wprowadzenie

Człowiek od dawien dawna wykorzystywał urozmaicone metody wykorzystywane do uśmiercania innego człowieka, począwszy od kamienowania po podanie trucizny. Początkowo uważano, iż krzesło elektryczne *(electrocution)* stanowi dogodny wynalazek dla ograniczenia cierpień skazanego, stanowiące przejaw humanitaryzmu prowadzący do szybkiego i skutecznego pozbawienia życia[1]. Niestety w praktyce, zdarzało się wiele przypadków, które w żaden sposób nie były w stanie potwierdzić wstępnego założenia. Mogłoby się wydawać, iż po latach postępującej niesławy zostanie wycofane z użytku, jednak w niektórych stanach USA nadal jest stosowane, w szczególności jako alternatywa dla powszechnie przyjętego zastrzyku trucizny[2]. Przez lata krzesło elektryczne okryło się niemałą popularnością, zyskując sobie wiele unikalnych potocznych nazw, chociażby stosowne w większości stanów Old Sparky, w stanie Alabama- Yellow Mama, w stanie Indiana- Old Betsy[3]. Pomimo, iż w opracowaniu podejmowana jest problematyka zastosowania krzesła elektrycznego w Stanach Zjednoczonych, należy pamiętać, że na przełomie lat 1924-1976 było stosowane również na Filipinach[4].

W publikacji zawarte zostały kwestie odnoszące się do ciągle toczonej dyskusji wokół dopuszczalności stosowania kary śmierci w ogóle, a w szczególności wymierzania jej za popełnione przestępstwo morderstwa[5]. W związku z czym, aby rozważać etyczność stosowania powyższej metody wykonywania kary, tu w kontekście wykorzystania krzesła elektrycznego, należy sięgnąć do słuszności wykonywania samej kary.

II. Wybrane poglądy na karę śmierci

Dla objaśnienia kara śmierci stanowi najwyższy wymiar kary, który polega na pozbawieniu życia człowieka winnego najcięższych przestępstw, tj. morderstwa lub też uznanych za takie, jak chociażby zdrada stanu czy dezercja w armii[6]. Kara śmierci z swej natury istnieje od zarania dziejów, jedynie stosunkowo niedawno, a mianowicie dopiero w XVIII w. zaczęto dostrzegać kontrowersje jej stosowania[7]. Od dawien dawna uśmiercanie stanowi najstarszą i najtańszą ekonomicznie formę

---

[1] New World Encyclopedia, *Electric chair,* http://www.newworldencyclopedia.org/entry/Electric_chair (dostęp: 20 lutego 2017r.).
[2] A. Garczewska, *Kara śmierci w prawie i filmie amerykańskim* [w:] Wybrane problemy kary i karalności (red.) A.Wedeł- Domaradzka, A. Purata, Bydgoszcz 2016, Wydawnictwo UKW, s. 292.
[3] Web Urbanist, *Old Sparky: The Shocking History Of The Electric Chair,* http://weburbanist.com/2011/03/20/old-sparky-the-shocking-history-of-the-electric-chair/ (dostęp: 23 lutego 2017r.).
[4] New World Encyclopedia, *Electric chair*, http://www.newworldencyclopedia.org/entry/Electric_chair (dostęp: 20 lutego 2017r.).
[5] Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Wydawnictwo PTTA, Lublin 2004, s. 483.
[6] A. Muszala, *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2009, s. 310.
[7] M. B. Jurczyk, *Historia rozwoju kary śmierci na przestrzeni wieków w wybranych aspektach filozoficznych,* https://journals.umcs.pl/szn/article/view/2756/2730 (dostęp: 20 lutego 2017r.), s. 57.

rozprawienia się z osobą zbrodniarza[8]. U społeczności starożytnych nie obowiązywała zasada proporcjonalności kary do wyrządzonego zła[9]. Karanie przybierało raczej postać odwetu tzw. krwawej zemsty bądź wiązało się z wyznawaną religią. Według badań etnologicznych taka praktyka wymierzania kary śmierci była wówczas powszechnie uznawana na moralnie uzasadnioną i dozwoloną[10]. Dopiero instytucjonalny rozwój państwa pozwolił przeorganizować zakres jej stosowania, gdyż wraz z wprowadzeniem Kodeksu Hammurabiego karę zaczęto wymierzać adekwatnie do ciężaru popełnionego czynu [11].

Istotne spostrzeżenia przyniosła wypracowana w duchu średniowiecznego chrześcijaństwa doktryna św. Tomasza z Akwinu. Opierając się na jego poglądach, można zauważyć, iż skazanych na karę śmierci postrzega on w kategorii grzeszników, których dla dobra całego społeczeństwa można usunąć z grona żyjących[12]. Pozbawienie życia takich osób wydaje się uzasadnione tym, iż sprawca niejako sam ogołaca się z ludzkiej godności, wydaje na siebie wyrok, wykluczając się ze społecznej przestrzeni, poza którą nie odnoszą się już do niego prawa właściwe osobie ludzkiej[13]. Dodatkowo według świętego tak postrzegana kara śmierci stanowi wyraz *ratio debiti*, czyli wymogu sprawiedliwości[14].

Ogromny przełom w rozumieniu podejścia do kary śmierci zapoczątkował twórca ruchu abolicjonistycznego Cesare Beccaria, pisząc w swym dziele O przestępstwach i karach następująco „celem kary nie jest ani torturowanie i męczenie wrażliwej istoty ,ani też uczynienie nieistniejącym przestępstwa, które zostało już popełnione (...). Z tych względów należy dobrać takie kary i takie metody ich stosowania, które - przy zachowaniu proporcji do popełnionego przestępstwa - wywierałyby najskuteczniejsze i najbardziej trwałe na dusze ludzkie wrażenie, a zarazem najmniej udręczały ciało przestępcy"[15]. Beccaria podkreśla, że to długotrwałość kary, a nie jej surowość w sposób najskuteczniejszy jest w stanie oddziaływać na samego sprawce, jak i całe społeczeństwo, co więcej kara śmierci staje się jedynie widowiskiem dla gawędzi oraz przejawia się okrucieństwem zatracając znaczenie prewencyjne[16].

III. Moralny dylemat stosowania kary śmierci

Dyskurs toczący się względem kary śmierci należy rozumieć w sposób szerszy, nie odnoszący się bynajmniej do samej instytucji prawa , ale obejmujący również kontekst kulturalny, odnoszący się ponadto do życia, śmierci, pozycji człowieka w społeczeństwie czy porządku aksjologicznego, mówiąc prościej zastanawiając się nad problemem stosowania tej formy egzekucji prawa uwzględnić powinno się cały katalog kulturalno- historycznych uwarunkowań poszczególnych społeczeństw[17].

[8] M. Adamkiewicz, *Oblicza śmierci. Propedeutyka tanatologii,* Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń 2004, s. 241.
[9] D. Dziurkowski, *Problem kary śmierci. Historia i współczesność*, Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2015, s. 95.
[10] T. Ślipko, *Kara śmierci. Za czy Przeciw*, Petrus, Kraków 2010, s. 94.
[11] D. Dziurkowski, *op.cit.*, s. 20.
[12] T. Ślipko, *op. cit.*, s. 99.
[13] A. Muszala , *op. cit.,* s. 312.
[14] T. Ślipko, *op. cit.,* s. 99-100.
[15] C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 88.
[16] D. Gruszecka, P. Szymaniec, *Granice humanitaryzmu w prawie karnym – uwagi na tle myśli Cesarego Beccarii* [w:] Wybrane problemy kary i karalności (red.) A. Wedeł- Domaradzka, A. Purata, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2016, s. 41.
[17] D. Dziurkowski, *op.cit.,* s. 93.

Jeff McMahan wyciągnął wniosek, że jeżeli z perspektywy widzenia wymiaru sprawiedliwości ofiara została słusznie pozbawiona życia, niewątpliwie odnosząc się tu do kary śmierci, wpływa to zdecydowanie na status moralny samego aktu zabójstwa jakim jest uśmiercenie skazańca[18]. Już nowoczesne jak na swoje czasy stanowisko zajmował rzymski filozof Seneka. Zakładał on możliwość istnienia w prawie karnym kary śmierci, natomiast uznawał, że powinna być karą humanitarną oraz dozwoloną po wyczerpaniu wszelkich mniej dotkliwych sankcji[19]. Ksiądz Ślipko zaznacza z kolei, że powodem stosowania kary śmierci mogą być tylko najcięższej moralnie obarczone przestępstwa, gdyż należy pamiętać, że jest to kara ostateczna, kapitalna, zatem w grę wchodzić mogą jedynie akty morderstwa[20].

W toku etycznych i filozoficznych wywodów wykształciły się dwa główne poglądy na karę śmierci. Autorzy zorientowani abolicjonistycznie opowiadają się za utrzymaniem kary śmierci w ustawodawstwie, przy czym przebijają się dwa stanowiska w obrębie tego nurtu: skrajne zakładały całkowite zniesienie kary śmierci, z kolei umiarkowane optowały za ograniczeniem kategorii przestępstw zagrożonych tą karą, zawężeniem grupy osób wobec których może być wykonywana i orzekana oraz ustanowieniem instytucji zabezpieczających przed straceniem człowieka niewinnego[21].

Retencjoniści podnoszą jej utrzymanie dla dobra wspólnego, podkreślając jej prewencyjny charakter oraz ciążący na władzy państwowej obowiązek ochrony obywateli przed niesprawiedliwym agresorem[22]. Co niektórzy zaznaczają, iż z punktu widzenia osoby postronnej, współcześni obrońcy praw człowieka skupiając swoją uwagę na zbrodniarzach zapominają o ekonomicznych i społecznych kosztach utrzymania skazanego w więzieniu oraz propagują nieszanowanie uczuć rodzin ofiary w związku z łożeniem na utrzymanie jej kata[23]. Nawiązując do tego założenia, zabicie przestępcy w imię obrony społeczeństwa wydaje się być działaniem w ramach moralnie usprawiedliwionej wojny[24]. Retencjoniści wysuwają również argument, że kara śmierci jest skuteczna w walce z najcięższymi przestępstwami, gdyż posiada w sobie duży ładunek psychologicznego obciążenia potencjalnego sprawcy[25]. W pewnych przypadkach, również badania naukowe zdają się potwierdzać tezy wysuwane przez zwolenników kary śmierci. Uczony Isaac Ehrlich, po przeprowadzeniu kompleksowych badań nad przestępstwami popełnionymi w latach 1933- 1969 na terytorium USA, zmienił poglądy dochodząc do wniosku, że kara śmierci ratuje życie 7-8 osób rocznie[26].

Wskazując na kontrargumenty przeciwników, podnieść należy, że badania dotyczące stopnia wpływu zasądzania i wykonywania kary śmierci na przestępczość nie są jednoznaczne, a dodatkowo mogą wywołać efekt odwrotny do zamierzonego tzw. efekt brutalizacji[27]. Jak wskazano w bada-

[18] J. Mcmahan, *Etyka zabijania*, PWN, Warszawa 2012, s. 255.
[19] T. Ślipko, *op. cit*., 96.
[20] *Ibidem,* s. 131.
[21] M. Adamkiewicz, *op. cit.,* s. 246.
[22] A. Muszala, *op. cit.,* s. 315.
[23] D. Dziurkowski , *op. cit.,* s. 28.
[24] K. Butowski, *Kara śmierci a bezpieczeństwo publiczne. Na marginesie współczesnego sporu o karę śmierci,* https://tnkul.pl/files/userfiles/files/RT2015nr3_101-118_Butowski.pdf (dostęp: 23 lutego 2017r.), s. 102.
[25] D. Dziurkowski, *op. cit*., s. 74.
[26] *Ibidem*, s. 76.
[27] A. Muszala, *op. cit*., s. 314.

niach[28] porównania jurysdykcji krajowych czy przeciągu czasu, w którym państwo stosuje karę śmierci nie mogą być podstawą do wykazaniu związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy istnieniem tej kary a jej efektem odstraszającym na społeczeństwo.

Z kolei zgoła odmienne wyniki prezentują badania prowadzone przez Joannę M. Shepherd. Wynika z nich, że skracanie czasu oczekiwania na wykonanie śmierci średnio o dwa lata i dziewięć miesięcy może uchronić potencjalną ofiarę przed sprawcą, dlatego też by osiągnąć efekty odstraszające jeden stan USA powinien stosować do dziewięciu egzekucji rocznie[29]. Inne źródła podają, że w stanach amerykańskich, które znoszą karę śmierci pomimo zamysłu ekspertów, nie doszło do wzrostu wskaźnika popełnianych przestępstw, wręcz przeciwnie kary łagodniejsze, ale stosowane konsekwentnie skuteczniej zapobiegają przed ponownym stosowaniem aktów przemocy[30].

Doszukując się moralności w zastosowaniu kary śmierci, należy odnieść się nie tylko do reprezentowanych społecznie stanowisk, co ponadto wypracowanych prawnie reguł odnoszących się do możliwości jej wymierzania.

Zapewnia to między innymi szeroki system ochrony praw człowieka, w szczególności podstawowych praw wolnościowych do których zaliczyć można prawa do życia. Kluczową rolę ochrony skazanych na karę śmierci zapewnia na obszarze USA regulacja przyjęta w Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka z 1969r.gwarantując zgodnie z treścią art. 4, iż:

1. Kara śmierci wymierzana będzie zgodnie ze standardami międzynarodowymi, tylko za najcięższe przestępstwa i w wykonaniu prawomocnego wyroku wydanego przez właściwy sąd;
2. Nie może być ponownie ustanowiona w tych państwach, które wcześniej ją zniosły;
3. Bez wyjątków nie może być wymierzana za przestępstwa polityczne oraz powiązane z nimi przestępstwa pospolite;
4. Pewne kategorie podmiotów są szczególnie chronione przed jej stosowaniem, są to osoby, które nie ukończyły w chwili popełniania przestępstwa 18 lat lub ukończyły lat 70, jak również kobiety w ciąży;
5. Każda osoba skazana na śmierć ma możliwość ubiegania się o amnestię, łaskę lub zmianę wyroku. W czasie do rozpatrzenia wniosku jej wykonanie ulega zwieszeniu[31]. Przy czym przyjmuje się, że średni czas oczekiwania na wykonanie kary śmierci wynosi około 14 lat[32].

IV. Krzesło elektrycznego jako humanitarna metoda wykonywania kary śmierci

Za pomysłodawcę krzesła elektrycznego uważa się Harolda P. Browna, pracownika Tomasa Alvy Edisona[33]. Na prośbę więzienia stanowego zrekonstruował model nowej metody wykonywania wyroków śmierci, wykorzystując przełomowy wynalazek Nikoli Tesli - prąd zmienny[34]. Pierwsze krzesło elektryczne powstało w roku 1888, natomiast dwa lata później wykonano na nim pierwsza

[28]J. Czabaski, *Odstraszający efekt kary śmierci – przegląd najnowszych badań*[http://www.iusetlex.pl/zalaczniki/jacek_czabaski.pdf] data dostępu 24 lutego 2017, s. 13.
[29]W. Stankiewicz, *Prawnomiędzynarodowe uregulowania kary śmierci na świecie*[http://www.studiagdanskie.gwsh.gda.pl/tom10/36-53_Stankiewicz.pdf] data dostępu 23 lutego 2017, s. 48.
[30] M. Adamkiewicz, *op. cit*., s. 258-259.
[31]Amerykańska Konwencja Praw Człowieka z 1969, Biblioteka Sejmowa, Artykuł 5.
[32] A. Wedeł- Domaradzka, A. Purata (red.), *op. cit.,* s. 293.
[33] New World Encyclopedia, *Electric chair*, http://www.newworldencyclopedia.org/entry/Electric_chair (dostęp: 20 lutego 2017r.).
[34] History, *Biografie. Thomas Edison*, http://www.historytv.pl/biographies/thomas-edison (dostęp: 20 lutego 2017r.).

egzekucją niejakiego Williama Kemmlera[35] w nowojorskim więzieniu Auburn. Już ta pierwsza egzekucja nie przebiegła tak jak zakładano. Skazany musiał otrzymać kolejną dawkę elektrowstrząsów, co dopiero doprowadziło do zgonu[36].

Jak podają źródła, już z końcem XIX w. dwóch lekarzy, Prevost i Battelli zauważyło, iż śmierć z użyciem wysokiego napięcia energii elektrycznej prowadzi do migotania komór i natychmiastowego zatrzymania akcji serca, a nie uszkodzenia czynności mózgu[37]. Zatem ogólnie przyjmuje się, że krzesło elektryczne ma wywołać natychmiastową utratę przytomności i doprowadzić do arytmii serca, będącej powodem zgonu. Dokładniejsze badania nad właściwościami elektrycznymi ciała człowieka zaprezentował austriacki lekarz Stephan Jellinek. Według niego porażenie prądem wywołuje zaprzestanie oddychania prowadząc do śmierci, doszedł równocześnie do wniosku, że prąd zmienny jest szkodliwszy dla organizmu od prądu stałego, natomiast dawka śmiertelna napięcia przemiennego wynosi 110V[38].

System amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości nie jest jednak jednolity. Należy wyróżnić odpowiednio prawo federalne oraz stanowe, przy czym prawo każdego ze stanów jest praktycznie niezależne w stosunku do pozostałych[39]. W związku z tym kara śmierci przewidziana w Kodeksie Stanów Zjednoczonych (*United States Code*) dotyczy kategorii przestępstw federalnych[40] a są to między innymi poszczególne postacie morderstw tj. morderstwo pierwszego stopnia (18 U.S.C 1111), morderstwo sędziego federalnego lub członka organów ścigania (18 U.S.C 1114), czy morderstwo na zlecenie (18 U.S.C 1958), ponadto można tu zaliczyć przestępstwa szpiegostwa, zdradę stanu czy przemyt dużej ilości narkotyków[41].

Przy czym prawo federalne nie dopuszcza stosowania krzesła elektrycznego, jedynie poszczególne stany w swoich ustawodawstwach dopuszczają metody pierwszorzędne i drugorzędne jako możliwość wyboru przez skazanego bądź uznanie pierwszorzędnej za niekonstytucyjną przez sądy[42]. W nawiązaniu do powyższego do stanów wykorzystujących krzesło elektryczne w toku egzekucji zaliczyć można odpowiednio: Alabamę, Arkansas (krzesło elektryczne jako forma zastępcza dla skazanych przed 4 lipca 1983 r.) , Florydę (krzesło elektryczne jako forma zastępcza dla skazanych przed 2000 r.) , Karolinę Południową, Kentucky (krzesło elektryczne jako forma zastępcza dla skazanych przed 31 marca 1998 r.), Tennessee (krzesło elektryczne jako forma zastępcza dla skaza-

[35]Death Penalty Information Center, *Descriptions of Execution Methods*, http://www.deathpenaltyinfo.org/descriptions-execution-methods (dostęp: 20 lutego 2017r.).

[36] History, *First execution by electric chair*, http://www.history.com/this-day-in-history/first-execution-by-electric-chair (dostęp: 20 lutego 2017r.).

[37] The Register, *What happens when you are executed by electrocution?* https://www.theregister.co.uk/2006/10/20/the_odd_body_electrocution/ (dostęp: 23 lutego 2017r.).

[38] S. Gierlotka, *Poznanie wpływu prądu elektrycznego na człowieka,* https://www.infona.pl/resource/bwmeta1.element.baztech-7344839f-ecf2-482c-818c-4296146fcb52 (dostęp: 23 lutego 2017r.), s. 2.

[39] W. Stankiewicz, *op. cit.,* s. 42.

[40] A. Wedeł- Domaradzka, A. Purata (red.), *op. cit.,* s. 286.

[41] *Ibidem,* s. 286 – 287.

[42] W. Kwiatkowski, *Zagadnienie kary śmierci w Stanach Zjednoczonych Ameryki* [http://czasopisma.uksw.edu.pl/index.php/zp/article/view/867/893 (dostęp: 20 lutego 2017r.), s. 133.

nych przed 1999 r.) i Wirginię[43]. Ponadto do roku 2008, kiedy to zapadło orzeczenie State v. Mata, stosowane było w stanie Nebraska jako pierwszorzędna metoda wykonywania wyroków śmierci[44].

By lepiej zaprezentować jak działa krzesło elektryczne, wydaje się zasadnym przybliżyć w tym miejscu standardowy przebieg egzekucji z wykorzystaniem krzesła elektrycznego. Pierwszym krokiem jest ogolenie głowy, najczęściej odbywa się to jeszcze w celi skazanego, następnie skazany zabierany jest do specjalnie wyznaczonej sali[45]. Kolejny etap stanowi odpowiednie unieruchomienie ciała za pomocą przewiązania skórzanymi pasami, natomiast na głowę i nogi zakładane są elektrody, dzięki którym prąd ma przepłynąć przez całe ciało skazańca[46]. Na głowie dodatkowo umieszcza się gąbkę, zwilżoną roztworem soli w celu poprawienia przewodnictwa prądu, natomiast twarz więźnia jest zasłaniana[47].Po przeprowadzeniu tych czynności strażnicy wycofują się do sali obserwacyjnej, natomiast naczelnik więzienia sygnalizuje kata, aby rozpoczął podłączanie zasilenia[48], w tym czasie przez ciało więźnia przepływa prąd o napięciu do 2000 V przez czas określony, najczęściej wynoszący ok. 15 sekund[49]

Nie zawsze jednak pierwsza próba kończy się sukcesem. Bywają przypadki wystąpienia śmierci po dwóch, a nawet trzech wstrząsach, miało to miejsce chociażby w związku z egzekucją Allena Lee Davisa. Davis został zatrzymany w 1982 roku w wyniku popełnienia potrójnego morderstwa, natomiast kara śmierci została wykonana w 1999 roku[50]. W toku jej przeprowadzania świadkowie zauważyli, że po zaaplikowanej dawce energii elektrycznej, Davis nadal żyje z kolei z jego nosa, a według co niektórych klatki piersiowej wycieka krew[51]. Była to sprawa przełomowa, w wyniku której Sąd Najwyższy upublicznił zdjęcia z egzekucji. Skutkowało to uznaniem krzesła elektrycznego za brutalną metodę przysparzającą ogromnych cierpień przedśmiertnych skazanym[52]. Może to potwierdzić również przypadek Pedro Mediny, kubańczyka, na którym wykonano wyrok śmierci w 1997r. Z informacji podanych przez New York Times wynika, że jest to drugi taki przypadek na Florydzie w związku z którym skazany „stanął w płomieniach", a spowodowane to było zastosowaniem syntetycznej gąbki[53].

Należy się szerzej zastanowić, czy krzesło elektryczne może stanowić pewną formę przedśmiertnych tortur zadawanych skazanych opierając się na licznych niepowodzeniach w przebiegu egzekucji. W świetle prawa międzynarodowego pojęcie tortur zostało zdefiniowane na gruncie Konwencji o zakazie stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego trak-

---

[43]Reference Blog, *What states still use the electric chair?* https://www.reference.com/government-politics/states-still-use-electric-chair-efc06af9b3a37e2a# (dostęp: 20 lutego 2017r.).
[44] W. Kwiatkowski, *op.cit.*, s. 135.
[45] New World Encyclopedia, *Electric chair* http://www.newworldencyclopedia.org/entry/Electric_chair] data dostępu 20 lutego 2017.
[46]Washington Examiner, *The shocking truth about the electric chair* [http://www.washingtonexaminer.com/the-shocking-truth-about-the-electric-chair/article/2587000 (dostęp: 20 lutego 2017r.).
[47]Death Penalty Information Center, *Descriptions of execution methods* [http://www.deathpenaltyinfo.org/descriptions-execution-methods (dostęp: 20 lutego 2017r.).
[48] *Ibidem.*
[49] W. Kwiatkowski, *op.cit.,* s. 134-135.
[50] Murderpedia.org, *Allan Lee Davis* [http://murderpedia.org/male.D/d1/davis-allen-lee.htm (dostęp: 23 lutego 2017r.).
[51] *Ibidem.*
[52] The New York Times, *Florida's Messy Executions Put the Electric Chair on Trial* [http://www.nytimes.com/1999/11/18/us/florida-s-messy-executions-put-the-electric-chair-on-trial.html (dostęp: 20 lutego 2017r.).
[53] The New York Times, *Condemned Man's Mask Bursts Into Flame During Execution,* http://www.nytimes.com/1997/03/26/us/condemned-man-s-mask-bursts-into-flame-during-execution.html (dostęp: 23 lutego 2017r.).

towania albo karania[54]. Tortury zatem polegają na działaniu zadania jakiejkolwiek osobie umyślnie ostrego bólu lub cierpienia, fizycznego i psychicznego między innymi celem ukarania jej za czyn przez nią popełniony[55].

VIII poprawka do Konstytucji Stanów Zjednoczonych zwraca uwagę , że „ nie wolno (…) stosować kar okrutnych i wymyślnych"[56]. Już w sprawie z 1947 r. Fransic v. Resweber Sąd Najwyższy USA musiał zmierzyć się z zarzutami obrońcy skazanego, który powoływał się na argument świadczący o tym, że podejmowanie ponownych prób wykonania kary śmierci na tej samej osobie stanowi wyraz dodatkowego obciążenia psychicznego [57]. Przy czym Sąd nie podzielił stanowiska obrońcy, argumentując wówczas, że VIII nowela do Konstytucji USA stanowi, by kara śmierci nie była obiektywnie nadmiernie okrutna i surowa, a nie to jak w przeświadczeniu sprawcy faktycznie się jawi[58].

Dyskutowane jest również samo użycie energii elektrycznej celem uśmiercenia człowieka. Biofizyk John Wikswo z Vanderbilt University w Nashville zakłada, że grube kości czaszki mogą stanowić izolator nie dający możliwości przepływu prądu przez mózg, w wyniku czego skazani mogą rzeczywiście umierać przez porażenie mięśni oddechowych w wyniku uduszenia lub przegrzania mózgu[59]. Szybkość zgonu oraz stopień cierpień może zależeć również od innych indywidualnych predyspozycji skazanego np. dużej masy ciała, jak miało to miejsce w przypadku przytaczanego już Allan'a Lee Davis'a.

Uwzględniając możliwe omyłki wymiaru sprawiedliwości oraz długoletnie przebywanie w więzieniach stanowych w oczekiwaniu na wykonanie wyroku śmierci, można zauważyć, że część sprawców ulega w tym okresie zresocjalizowaniu bądź umiera jako osoba niewinna, często pośmiertnie oczyszczana z zarzutów. Ponadto, w oczach opinii publicznej, która nie jest już ogarnięta pragnieniem eliminacji przestępcy z środowiska społecznego, wykonanie wyroku postrzegane jest jako prawnie sankcjonowane okrucieństwo[60].

Przypadki, gdy niewinne osoby są uśmiercane w majestacie prawa wynikają najczęściej z fałszywych oskarżeń, nieumiejętnej obrony, błędnego skazania czy bezkrytycznej cji[61].Stopniowo ujawniane nazwiska osób niewinnie osądzonych sugerują, że wraz z postępem kryminalistyki, w szczególności badań DNA, można coraz łatwiej wykluczyć błędne oskarżenia[62]. Można pokusić się o wymienienie kilku osób niewinnie straconych przy użyciu krzesła elektrycznego w oparciu o informacje Amnesty International, jest to dla przykładu Jesse Tafero, Wayne Felker, Pedro Medina, Timothy Baldwin czy James Beatheard[63].

---

[54] Konwencja o zakazie stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego i poniżającego traktowania albo karania przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 10 grudnia 1984 r. (Dz. U. 1989 nr 63 poz.378) Artykuł 1.
[55] *Ibidem*.
[56] Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki z dnia 17 września 1787 r., Biblioteka Sejmowa.
[57] W. Kwiatkowski, *op. cit*., s. 136.
[58] *Ibidem*, s. 136.
[59] A. Gosline, *Jak umiera człowiek?* http://www.focus.pl/czlowiek/jak-umiera-czowiek-4262?strona=3 (dostęp: 20 lutego 2017r.), s. 3.
[60]A. Muszala, *op. cit.,* s. 313.
[61] R. Tokarczuk, *Tortury i egzekucje w etyce kata,* http://etykapraktyczna.pl/pismo/numer-2/tortury-egzekucje-w-etyce-kata (dostęp: 23 lutego 2017r.), s. 109.
[62] W. Kwiatkowski*, op. cit.,* s. 31.
[63] Justicedenied.org, *The innocent executed* [http://www.justicedenied.org/executed.htm] data dostępu 23 lutego 2017.

W encyklopedii filozofii zaznaczono, że kara śmierci wykonywana jest na mocy wyroku władzy państwowej, a więc podmiotu który ma na celu troszczyć się o wspólne życie całej państwowej zbiorowości, zatem nie stanowi aktu ślepej zemsty, ukierunkowana jest na ochronę dobra samego zbrodniarza w relacjach z pozostałymi członkami tej zbiorowości[64].

Według etyczno-teologicznych poglądów księdza Ślipko ofiara broniąc się przed aktem agresji miała moralne prawo pozbawienia sprawcy życia celem obrony swego własnego życia, w sytuacji natomiast gdy ofiara nie wykorzysta tego prawa, to państwo ma prawne przyzwolenie pozbawić sprawcę życia w ramach wymaganej przez sprawiedliwość sankcji, wówczas nie można uznać jej za moralnie niedopuszczalną[65].

Kontrowersje budzi również zwyczaj wykonywania wyroków śmierci w obecności rodziny ofiary, tym bardziej podkreśla się w głównej mierze zaspokojenie poczucie sprawiedliwości osób bliskich cierpiących po stracie oraz zadośćuczynienia im doznanych krzywd, stanowiąc wyraz mitologicznego myślenia powiązanego z ideą krwawej zemsty, gdzie zbyt łagodne karanie mogłoby dawać poczucie bezkarności dla sprawcy, a tego typu kara najpełniej oddaje poczucie bezpieczeństwa i sprawiedliwości[66].

Można pokusić się także o spojrzenie na tą sprawę z perspektywy tych, którzy obarczeni są wykonaniem wyroków śmierci, określanych mianem katów. Kat działa w oparciu o tytuł wykonawczy, który zawiera wszelkie informacje o osobie skazanego, a najczęściej przekazywany jest mu przez gubernatora danego stanu, za pośrednictwem właściwego urzędnika wymiaru sprawiedliwości lub strażnika więziennego[67] . Nie można wykluczyć, iż kaci często mogą być obarczeni dużym obciążeniem psychicznym, gdyż jak pisał Carl Jung, to obserwator zanikającej egzystencji, a nie człowiek umarły, jest właściwym adresatem lęków i frustracji[68]. Szereg dowodów psychologicznych sugeruje, że zachowanie osób wykonujących rozkaz zadawania innym bólu i cierpienia w akceptowanych ramach instytucjonalnych jest zachowaniem zrozumiałym, a zło w postaci pozbawienia człowiek życia jest określane jako banalne[69]. W oczach samego skazanego kat to człowiek zły, zajmujący się brudna robotą za pragnących mieć „czyste ręce" rzeczywistych autorów losu skazanego jakimi jest sędzia i oskarżyciel[70].

W Stanach Zjednoczonych przyjęło się , iż kata przeprowadzającego egzekucję na krześle elektrycznym określa się mianem *state electrician* – stanowego elektryka[71]. Eksperyment naukowy przeprowadzany przez Stanley'a Milgram'a w 1961 r. zakładał stosunek posłuszeństwa badanych do wydawanych im rozkazów, pomimo, iż w rzeczywistości ofiary stanowili aktorzy, jednak 65 % badanych studentów posłusznie włączało prąd, za każdym razem, gdy prowadzący kazał im to uczynić, a z kolei eksperyment Zimbardo dowodzi, iż w miarę nabierania strażniczego doświadczenia

[64] Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu*, op.cit.*, s. 486.
[65] Tadeusz Ślipko, *op. cit.,* s. 137.
[66] A. Muszala, *op.cit.,* s. 314.
[67] R. Tokarczyk, *op. cit.,* s. 100.
[68] M. Adamkiewicz, *op. cit.,* s. 114.
[69] J. Perry, *Tortury. Bezpieczeństwo narodowe i normy etyczne*, WAM, Kraków 2008, s. 127.
[70] R. Tokarczyk, *op.cit.,* s. 120.
[71] *Ibidem,* s. 98.

studenci zaczęli okazywać większą agresywność i bezwzględność w stosunku do swych ofiar[72]. Można wywnioskować, że z biegiem czasu rodzi to większą obojętność na ból i zadawane skazańcowi cierpienie.

V. Podsumowanie

Wysuwając z powyższego opracowania odpowiednie wnioski należy wyjść od stwierdzenia, że jak na ironię Stany Zjednoczone hołdujące wartościom państwa demokratycznego znajdują się nadal w czołówce państw wykonujących karę śmierci[73]. Mimo wzrastającej w Stanach Zjednoczonych tendencji do szybkiego i bezbolesnego wykonywania kary śmierci, krzesło elektryczne wciąż jest metodą dość popularną. Zgodnie ze statystykami Death Penality Information Center od 1976 roku dokonano aż 158 egzekucji z wykorzystaniem krzesła elektrycznego[74], zajmującego drugą pozycję pod względem metod uśmiercania skazanych. Co więcej, według najnowszych badań opublikowanych na łamach New York Times, jedna egzekucja zapobiega od trzem do osiemnastu morderstwom, co przeczy poglądom abolicjonistów odnośnie jej odstraszającego działania[75]. Najnowsze naukowe fakty zdają się zatem potwierdzać, że kara śmierci niesie w sobie ładunek prewencyjności.

Jak dotąd ostatnia egzekucja przy użyciu krzesła elektrycznego wykonana została 16 stycznia 2013r.[76] Jednak rok temu na łamach Washington Emxaminer pojawiły się informacje, że odrodziło się zainteresowanie tą metodą wykonywania wyroków śmierci. Wiąże się, to jak podaje tygodnik z trudnościami w pozyskiwaniu leków niezbędnych do wykonywania zastrzyków trucizny, dlatego niektóre stany jak, Alabama, Virginia czy Tennessee przyjęły ustawy zezwalające na stosowanie krzesła z pominięciem woli skazanego w przypadku gdyby nie można przeprowadzić egzekucji przy użyciu powszechnie prawnego w Stanach Zjednoczonych zastrzyku śmierci[77].

Dochodząc do sedna sprawy ilekroć dyskusja nad karą śmierci będzie się toczyć, przytaczane będą nowe badania, argumenty i stanowiska opiewające za jedna bądź drugą stroną, które niekonieczne mogą odpowiadać rzeczywistemu całokształtowi. Podobnie ma się to do użycia krzesła elektrycznego, z którego przy dodatkowym uwzględnieniu zakorzenionej w świadomości społeczeństwa amerykańskiego historii jego użytku, ciężko będzie w ostateczności zrezygnować.

Bibliografia

Literatura

1. Adamkiewicz M., *Oblicza śmierci. Propedeutyka tanatologii*, Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń 2004.
2. Beccaria C., *O przestępstwach i karach,* Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014.
3. Dziurkowski D., *Problem kary śmierci. Historia i współczesność*, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2015.

[72] M. Adamkiewicz, *op. cit.,* s. 127- 128.
[73] W. Stankiewicz, *op. cit.,* s. 51.
[74] Death Penalty Information Center, *Facts about the Death Penalty,* http://www.deathpenaltyinfo.org/documents/FactSheet.pdf (dostęp: 20 lutego 2017r.).
[75] D. Dziurkowski, *op. cit.,* s. 77.
[76]Capitalpunishmentuk.org, *The Electric Chair*[http://www.capitalpunishmentuk.org/chair.html] data dostępu 23 lutego 2017.
[77] Washington Examiner, *The shocking truth about the electric chair*, http://www.washingtonexaminer.com/the-shocking-truth-about-the-electric-chair/article/2587000 (dostęp: 20 lutego 2017r.)

4. Mcmahan J., *Etyka zabijania*, PWN, Warszawa 2012.
5. Muszala A., *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański,* Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2009.
6. Perry J., *Tortury. Bezpieczeństwo narodowe i normy etyczne*, WAM, Kraków 2008.
7. Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Wydawnictwo PTTA, Lublin 2004.
8. Ślipko T., *Kara śmierci. Za czy Przeciw*, Wydawnictwo Petrus , Kraków 2010.
9. Wedeł - Domaradzka A., Purata A. (red.), *Wybrane problemy kary i karalności*, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2016.

Inne źródła

1. Stankiewicz Wojciech, Prawnomiędzynarodowe uregulowania kary śmierci na świecie, Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość, Gdańsk 2013, Tom 10 http://www.studiagdanskie.gwsh.gda.pl/tom10/36-53_Stankiewicz.pdf (dostęp:23.02.2017r.).
2. Tokarczuk Roman, Tortury i egzekucje w etyce kata, Etyka Praktyczna (2) 2011, http://etykapraktyczna.pl/pismo/numer-2/tortury-egzekucje-w-etyce-kata (dostęp:23.02.2017r.).
3. Gosline Anna, Jak umiera człowiek? Focus z dnia 8 sierpnia 2016r. http://www.focus.pl/czlowiek/jak-umiera-czowiek-4262?strona=3 (dostęp: 20.02.2017r.).
4. Kwiatkowski Wojciech, Zagadnienie kary śmierci w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Zeszyty Prawnicze UKSW, Warszawa 2012 Nr 3,
5. http://czasopisma.uksw.edu.pl/index.php/zp/article/view/867/893 (dostęp: 23.02.2017r.).
6. Konwencja o zakazie stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego i poniżającego traktowania albo karania, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 10 grudnia 1984 r. (Dz.U. 1989 nr 63 poz. 378) http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19890630378 (dostęp: 24.02.2017 r.).
7. Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki z dnia 17 września 1787 r. Biblioteka Sejmowa
8. http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/usa.html (dostęp 24.02.2017 r.).
9. Gierlotka Stefan, Poznanie wpływu prądu elektrycznego na człowieka, Zeszyty Naukowe Wydziału Elektrotechniki i Automatyki Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2015 Nr 43,
10. https://www.infona.pl/resource/bwmeta1.element.baztech-7344839f-ecf2-482c-818c-4296146fcb52 (dostęp: 23.02.2017r.).
11. Czapski Jacek, Odstraszający efekt kary śmierci – przegląd najnowszych badań, Ius et Lex
12. http://www.iusetlex.pl/zalaczniki/jacek_czabaski.pdf (dostęp: 24.02.2017r.).
13. Amerykańska Konwencja Praw Człowieka z 1969 r., Biblioteka Sejmowa
14. http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/inne/1969a-c1.html (dostęp: 23.02.2017r.).
15. Jurczyk Marcin Bartłomiej, Historia rozwoju kary śmierci na przestrzeni wieków w wybranych aspektach filozoficznych, Studenckie Zeszyty Naukowe, Lublin 2016 Nr. 28 https://journals.umcs.pl/szn/article/view/2756/2730 (dostęp: 20.02.2017r.).

16. Butowski Kamil, Kara śmierci a bezpieczeństwo publiczne. Na marginesie współczesnego sporu o karę śmierci, Roczniki Teologiczne KUL, Lublin 2015, Tom LXII, zeszyt 3 https://tnkul.pl/files/userfiles/files/RT2015nr3_101-118_Butowski.pdf (dostęp: 23.02.2017r.).
17. The New York Times, Florida's Messy Executions Put the Electric Chair on Trial,
18. http://www.nytimes.com/1999/11/18/us/florida-s-messy-executions-put-the-electric-chair-on-trial.html (dostęp: 20.02.2017r.).
19. Web Urbanist, Old Sparky: The Shocking History Of The Electric Chair
20. http://weburbanist.com/2011/03/20/old-sparky-the-shocking-history-of-the-electric-chair/(dostęp: 23.02.2017r.).
21. History, Biographies. Thomas Edison
22. http://www.historytv.pl/biographies/thomas-edison (dostęp: 20.02.2017r.).
23. Death Penalty Information Center, Descriptions of Execution Methods
24. http://www.deathpenaltyinfo.org/descriptions-execution-methods (dostęp:20.02.2017r.).
25. History, First execution by electric chair
26. http://www.history.com/this-day-in-history/first-execution-by-electric-chair (dostęp: 20.02.2017r.).
27. The Register, What happens when you are executed by electrocution?
28. https://www.theregister.co.uk/2006/10/20/the_odd_body_electrocution/ (dostęp:23.02.2017r.).
29. Reference Blog, What states still use the electric chair?
30. https://www.reference.com/government-politics/states-still-use-electric-chair-efc06af9b3a37e2a# (dostęp: 20.02.2017r.).
31. Washington Examiner, The shocking truth about the electric chair http://www.washingtonexaminer.com/the-shocking-truth-about-the-electric-chair/article/2587000 (dostęp: 20.02.2017r.).
32. Justicedenied.org, The innocent executed http://www.justicedenied.org/executed.htm (dostęp: 23.02.2017r.).
33. Death Penalty Information Center, Facts about the Death Penalty http://www.deathpenaltyinfo.org/documents/FactSheet.pdf (dostęp: 20.02.2017r.)
34. Capitalpunishmentuk.org, The Electric Chair http://www.capitalpunishmentuk.org/chair.html (dostęp:23.02.2017r.).
35. The New York Times, Condemned Man's Mask Bursts Into Flame During Execution
36. http://www.nytimes.com/1997/03/26/us/condemned-man-s-mask-bursts-into-flame-during-execution.html (dostęp: 23.02.2017r.).
37. New World Encyclopedia, Electric chair http://www.newworldencyclopedia.org/entry/Electric_chair (dostęp: 20.02.2017r.).
38. Murderpedia.org, Allan Lee Davis http://murderpedia.org/male.D/d1/davis-allen-lee.htm (dostęp: 23.02.2017r.).

Daria Maria Śliwińska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ZABÓJSTWO Z LUBIEŻNOŚCI – ASPEKTY WYBRANE

Przestępstwo seksualne sprawia wiele trudności, zwłaszcza natury interpretacyjnej, gdyż jest różnie pojmowane zarówno w naukach medycznych - takich jak seksuologia sądowa czy psychiatria - jak i w naukach prawa karnego[1]. Należy zwrócić uwagę na fakt, że nie istnieje indywidualna możliwość penalizacji zabójstwa seksualnego[2]. W obecnym stanie prawnym zabójstwo[3] znajduje się w rozdziale XIX części szczegółowej kodeksu, którego przedmiotem ochrony jest życie oraz zdrowie[4]. Pojęcia takie jak „agresja" oraz „przestępstwo" wyłącznie się krzyżują, nie ulegają natomiast swoistemu pokryciu świadcząc o tym, że nie każdy przejaw agresywnej działalności człowieka jest od razu wyczerpaniem ustawowych znamion czynu zabronionego[5]. Jednakże należy zwrócić uwagę na fakt, że agresja jest nieodłącznym elementem przestępstw seksualnych[6].

Popęd seksualny posiada kilka motywów, a w literaturze przedmiotu wyróżnia się między innymi motyw hedonistyczny (związany z przyjemnością), normatywny (dążenie do dobrego pełnienia roli kobiety bądź mężczyzny), ipsocentryczne (utwierdzanie siebie o własnej seksualności), a także allocentryczne (skierowane ku drugiej osobie, dla jej zadowolenia), jednakże nie należy pomijać faktu, że czynności seksualne mogą być podejmowane ze względu na osiągnięcie pewnych korzyści (względy instrumentalne)[7]. Należy zwrócić uwagę, że poprzez wąskie ujęcie przestępstwa seksualnego, poza jego ramami znajdują się wiele przestępstw, które posiadają podłoże motywacyjne typu seksualnego[8].

Istnieją dwa kryteria, które mają na celu wyróżnienie przestępstw seksualnych – w pierwszym przypadku (prawno-dogmatycznym) istotne znaczenie przypisuje się ustawodawcy, poprzez umieszczenie danych czynów zabronionych w jednym rozdziale ustawy karnej, natomiast w drugim (kryminologicznym) znaczące znaczenie przypisuje się sprawcy danego przestępstwa, który popełnia dany czyn w celu pobudzenia albo zaspokojenia popędu płciowego, przy czym nie ma znaczenia, czy chodzi o popęd seksualny sprawcy czy innej osoby[9].

---

[1] B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, Lexis Nexis, Warszawa 2006, s. 464.
[2] M. H. Kowalczyk, *Przestępcy seksualni. Zabójcy, gwałciciele, pedofile i ich resocjalizacja*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014, s. 43.
[3] Poprzez ogólne zastosowanie przez polskiego ustawodawcę zapisu w postaci „zabójstwo" należy rozmieć również penalizację przypadków zabójstw seksualnych, które będą typami kwalifikowanymi ze względu na swoje szczególne okrucieństwo – tak samo M. H. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 45.
[4] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997r. – Kodeks karny (Dz. U. z 2016 r. poz. 1137 z późn. zm.).
[5] J. Świtka, *Konstytucja psychiczna przestępcy*, Wydawnictwo Amelia, Rzeszów 2013, s. 81.
[6] K. Pospiszyl, *Przestępstwa seksualne. Geneza, postacie, resocjalizacja oraz zabezpieczenia przed powrotnością*, Wydawnictwo APS, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 14.
[7] B. Hołyst*, op. cit*, s. 467.
[8] *Ibidem*, s. 468.
[9] J. Warylewski, *Przestępstwa seksualne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2001, s. 15.

Przedstawiając rozważania na temat zabójstwa z lubieżności nie sposób ominąć tematyki zgwałcenia, jako najpowszechniejszego i najczęściej spotykanego ujścia agresji seksualnej[10]. Istotną kwestią jest klasyfikacja zgwałceń, gdzie za pierwszą podstawę ich wyróżnienia przyjęto mechanizmy kontroli nad podnieceniem seksualnym – na tym gruncie można wymienić dwie zasadnicze różnice pomiędzy gwałcicielami a osobami nimi nie będącymi – otóż ci pierwsi w mniejszym stopniu powstrzymują odczuwane podniecenie seksualne oraz agresja i podniecenie seksualne ulegają wzajemnemu dopełnianiu się, przeciwnie niż u nie-gwałcicieli, natomiast drugą podstawą jest kontrola bodźców seksualnych (można wyróżnić 4 przypadki wyróżnienia gwałcicieli):

– u gwałcicieli w większym stopniu silnym bodźcem seksualnym jest pewien szczegół (zachowanie ofiary, budowa ciała);

– w większym stopniu reagują impulsywnie podczas odczuwania podniecenia płciowego;

– postawy gwałcicieli, a zarazem ich warunki bytowe prowadzą do braku zahamowań podczas podniecenia oraz

– częściej wykazują wahania nastroju[11].

Istnieją różne przyczyny zejścia śmiertelnego, których nie można zawsze ustalić w sposób jednoznaczny, gdyż w pewnych przypadkach mamy do czynienia ze sprawcą, który działał na ofiarę łącząc kilka przyczyn ze sobą[12]. Wśród tych przyczyn można wyróżnić zadławienie, uduszenie ciałem obcym, zadzierzgnięcie, rany kłute, cięte, rąbane bądź darte, rany tłuczone głowy, złamanie żeber czy też krwotok wewnętrzny, w tym stwierdza się, że nastąpiło zgwałcenie na podstawie wyników sekcji zwłok, oględzin ciała bądź zwłok ofiary[13].

Zgwałcenie ofiary jest najczęściej dokonywane w sposób brutalny i bezwzględny, a zabójstwo jest następstwem jego wcześniejszego dokonania bądź usiłowania, jednakże dzięki przeprowadzonym badaniom w tej materii okazało się, że zgwałcenie nie posiada istotnego znaczenia w przypadku omawianego rodzaju zabójstwa[14].

Mord z lubieżności posiada charakterystyczne cechy, m. in. okresowość napadów, wbijanie noża w piersi ofiar, a także jej genitalia, ssanie, lizanie oraz pocieranie członkiem zadanych ran, co więcej – w trakcie nekrosadyzmu (zgwałcenie umierającej ofiary), mogą występować erekcje oraz wytryski nasienia, natomiast w okresie od dokonania zabójstwa z lubieżności, a przed kolejnym napadem sprawca zachowuje się normalnie[15].

Zabójstwo z lubieżności jest definiowane jako „każde spowodowanie śmierci człowieka pozostające w związku ze wzbudzeniem, nasileniem lub zaspokojeniem popędu seksualnego sprawcy, skierowanego na osobę pokrzywdzoną"[16]. Wymienione cechy pozwalają na zaliczenie do grona powyższego rodzaju przestępstw czyny zabronione popełnione w ramach wykonania zamiaru zaspokojenia anormalnego popędu płciowego sprawcy oraz czyny, podczas których sprawca wyłącznie

[10] K. Pospiszyl, op. cit., s. 27.
[11] *Ibidem*, s. 34-35.
[12] J. Leszczyński*, op. cit.*, s. 84.
[13] *Ibidem*, s. 84.
[14] *Ibidem*, s. 87.
[15] Z. Lew-Staranowicz, *Seksuologia Sądowa*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, s. 319.
[16] B. Sygit, P. Palka, *Zabójstwo w związku ze zgwałceniem – jako kwalifikowany typ zabójstwa*, [https://pk.gov.pl/plik/2013_12/b6ee1d6f70c76d8468a1a462d0460d2a.doc], (dostęp: 16.02.2017r.), s. 19.

pozorował elementy charakterystyczne danego przestępstwa seksualnego, także te, które były skutkiem urojeń (np. choroby psychicznej)[17].

Kwalifikując dany czyn jako zabójstwo z lubieżności, należy pamiętać, że nie jest ono obligatoryjnie połączone z wystąpieniem manipulacji genitalnych lub zgwałcenia ofiary[18]. Należy przez to rozmieć, że stosunek płciowy nie jest wyłącznym motywem sprawcy[19]. Jednakże może być to zachowanie, w którym zarówno *modus operandi* sprawcy, jak i czyn będą wiązać się z seksualnością[20]. Czynnikiem który wpływa w sposób zasadniczy na popełnianie tego rodzaju przestępstw jest realizowanie w sposób wielce odbiegających od powszechnie, społecznie przyjętych norm własnych potrzeb seksualnych[21].

Sprawcy, którzy są zabójcami seryjnymi osiągają satysfakcję seksualną dzięki torturowaniu ofiary, zadawaniu jej różnorodnych cierpień, a nawet poprzez nekrofilię, tzn. odbycie stosunku seksualnego (aktu płciowego) ze zwłokami[22]. Jednakże wymienione wyżej czynności osiągnięcia spełnienia seksualnego nie stanowią zamkniętego katalogu, gdyż „inwencja twórcza" sprawców przekracza najśmielsze oczekiwania. Można wymienić również przypadki noszenia na sobie skóry ofiary, formy kanibalizmu, np. pożywianie się jej wnętrznościami, czy też zaspokajania potrzeb seksualnych z rozczłonkowanymi częściami ciała, w większości przypadków sprawcy posiadają wyidealizowany obraz ofiary (budowa ciała, kolor włosów, kolor części garderoby, typ urody, a nawet rodzaj obuwia), który odpowiada elementom różnego rodzaju fetyszu sprawcy[23].

Informacji udowodnionych w sposób naukowy dotyczących zabójstw seryjnych jest w istocie mało - wynika to między innymi z indywidualności rodzaju popełnienia konkretnego zabójstwa, a zarazem braku możliwości kontrolowanego odtworzenia sytuacji oraz faktu, że seryjnych zabójców jest niewielu[24].

W literaturze przedmiotu istnieje typologia sprawców przestępstw seryjnych, gdzie wyróżnia się typ nawiedzony (*visionary type* – osoby przeważnie cierpiące na psychozy, dokonują zabójstw na polecenie *vis maior*[25]), typ misyjny (inaczej posłanniczy, *mission type* – wybiera swoje ofiary według pewnego klucza, np. prostytutki, gdyż jego zdaniem sprowadzają „rozkład moralny"), typ hedonistyczny (*hedonistic type* – obejmuje w sobie trzy dalsze podziały: lust killer, thrill killer oraz comfort killer), oraz typ żądny władzy (*power control type* – ofiarami padają osoby, które np. stoją mu na drodze ku kariery)[26].

Sprawca popełniający przestępstwa na tle lubieżnym (*lust killer*) dąży do zaspokojenia seksualnego, które jednak nie następuje w normalnych sytuacjach, zabójcy cechują się ogromną skalą brutalności, a biegli z zakresu seksuologii sądowej stwierdzają często skłonności nekrofilne, natomiast sprawca popełniający zabójstwo dla zapewnienia silnych wrażeń (*thrill killer*) zabija ofiary, aby

[17] B. Sygit, P. Palka, *op. cit*., s. 19.
[18] B. Hołyst, *op. cit*., s. 470.
[19] J. Konieczny, M. Szostak, *Profilowanie kryminalistyczne*, Wolters Kluwers, Warszawa 2011, s. 71.
[20] B. Hołyst, *op. cit.,* s. 470.
[21] Z. Lew-Staranowicz, *op. cit.*, s. 318.
[22] J. Konieczny, M. Szostak, *op. cit*., s. 71.
[23] *Ibidem*, str. 71.
[24] K. Pospiszyl, *op. cit.,* s. 36.
[25] Vis maior – łac. siła wyższa.
[26] K. Pospiszyl, *op. cit*., s. 41-42.

dzięki temu wzbudzić popęd seksualny poprzez ekstremalne doświadczenie, cechują go sadystyczne czynności, w końcu sprawca popełniający zabójstwo w celu zapewnienia sobie wygody (comfort killer) unicestwia swoje ofiary, aby osiągnąć pewnych korzyści (zarówno na polu psychicznym, jak i materialnym)[27].

Nie ulega wątpliwości, że zabójcy seksualni stwarzają szczególne zagrożenie dla porządku prawnego oraz liczne trudności w ich sukcesywnym wykrywaniu[28]. W literaturze przedmiotu oraz w różnorakich opracowaniach dotyczących problematyki poruszanej w tym artykule można zauważyć informacje, że sprawcy są zróżnicowani pod względem osobowości, występowania zaburzeń psychoseksualnych (gdzie najczęściej spotykaną postacią jest sadyzm), a także okoliczności, które bezpośrednio wypływają na *modus operandi* sprawcy[29]. Z tego też względu należy zwrócić uwagę na psychopatię, a także zaburzenia (dysfunkcje) seksualne.

Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób (ICD-10) wskazuje kryteria mające na celu rozpoznanie dysfunkcji seksualnych, które nie są wynikiem zaburzenia organicznego, czy też choroby somatycznej[30]. Dana dysfunkcja musi trwać przez okres co najmniej 6 miesięcy, a dodatkowo nie można jej połączyć z innym zaburzeniem psychicznym, zaburzeniem zachowania według wyżej wymienionej klasyfikacji, czy też schorzeniem somatycznym bądź farmakoterapii - wyróżnia się brak lub utratę potrzeb seksualnych, awersję seksualną oraz brak przyjemności seksualnej, brak reakcji genitalnej, zaburzenia orgazmu, wytrysk przedwczesny, pochwicę nieorganiczną, dyspareunię nieorganiczną, a także nadmierny popęd seksualny[31].

Uważa się, że popełnienie zabójstwa warunkowane jest biologicznymi (genetycznymi, neurohormonalnymi), poznawczymi oraz osobowościowymi czynnikami[32]. Z danych statystycznych wynika, że odsetek sprawców zabójstw na tle seksualnym wynosi 10,58% wszystkich zabójstw w ogóle[33]. Przy omawianiu tej kategorii sprawców należy również zwrócić uwagę na nieprawidłową socjalizację, gdyż w środowisku rodzinnym istniała napięta atmosfera, a konflikty oraz kłótnie z rodzicami były na porządku dziennym[34].

Sprawcy z reguły nie są spokrewnieni z ofiarami, ale w niektórych przypadkach sprawca znał ofiarę, a dominacja nad ofiarą wraz z jej przedmiotowym traktowaniem stanowią źródło satysfakcji sprawcy, co więcej, emocje takie jak lęk i agresja mieszają się z satysfakcją seksualną w czasie trwania czynu zabronionego[35].

---

[27] M. H. Kowalczyk, *Przestępcy seksualni, gwałciciele, pedofile i ich resocjalizacja*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 54-55.
[28] J. K. Gierowski, J. Widacki, *Seryjny zabójca z motywów seksualnych. Studium przypadku*, [http://palestra.pl/old/index.php?go=artykul&id=2267], (dostęp: 14.02.2017r.).
[29] J. K. Gierowski, J.Widacki, *op. cit.*
[30] K. Klasa, *Seksualność – czy to zawsze trudny temat?*, [http://www.konstelacjalwa.pl/upload/artykul-22.pdf], (dostęp: 15.02.2017r.), s. 5.
[31] K. Klasa, *op. cit.*, s. 5-6.
[32] E. Gałka, *Typologia sprawców zabójstw*, [http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/37338/007.pdf], (dostęp: 14.02.2017r.), s. 66.
[33] E. Gałka, *op. cit.*, s. 68.
[34] *Ibidem*, s. 68.
[35] *Ibidem*, s. 68.

Według ustaleń Wachholza wynika, że zabójstwo z lubieżności można podzielić ze względu na „zróżnicowanie sekwencji aktu seksualnego i zabójstwa”[36]. Jako pierwsze wyróżnia się zabójstwo dokonane przed podjęciem aktu seksualnego, następnie wymienia się zabójstwo popełnione zamiast stosunku płciowego (jest to patologiczna forma czynu, gdyż w wielu przypadkach łączyło się z pożeraniem ciała ofiary, czyli antropophagią)[37]. Kolejnym rodzajem jest zabójstwo podczas aktu płciowego, czwartą formą jest zabójstwo dokonane po akcie płciowym[38].

Przestępstwo seksualne stanowi przedmiot wnikliwej i dokładnej analizy wielu nauk, gdyż na żadne inne przestępstwo nie składa się tak wiele różnorodnych czynników[39]. Zabójstwem ekwiwalentnym (inaczej: właściwe zabójstwo z lubieżności) jest czyn zabroniony, który dostarcza sprawcy podobnej satysfakcji, a jest popełniane zamiast stosunku płciowego[40]. Z łatwością można zauważyć, że istnieje bardzo szerokie spektrum kryteriów kwalifikacyjnych, jednakże w ramach tej grupy nie mieści się: zabójstwo jednostki innej niż ofiara czynności seksualnych, czy też zabójstwo z motywów erotycznych (np. odwet za niewierność lub brak zgody na współżycie seksualne)[41].

Zabójstwo seksualne pozorne występuje w czterech odmianach[42]. Mogą być to zabójstwa pozorowane, które są dokonywane z innych powodów, a sprawca jedynie pozoruje pewne cechy charakterystyczne dla danego przestępstwa na tle seksualnym, quasi-seksualne (sprawcy są osobami chorymi psychicznie, a motywem są przeżywane urojenia chorobowe), przypadkowe (śmierć nastąpiła jako niezamierzony przez sprawcę skutek zdarzeń) oraz akcesoryjne (pozostające w zależności do wcześniejszego akt seksualnego, natomiast śmierć ofiary nie stanowi źródła satysfakcji seksualnej)[43].

Wszelkie pojęcia (zabójstwo z lubieżności, na tle seksualnym, z motywu seksualnego) stanowią punkt wyjścia dla opisu zabójstwa w związku ze zgwałceniem wymienionego w art. 148 § 2 pkt 2 kodeksu karnego[44]. Tego rodzaju czynem zabronionym będzie zabójstwo popełnione przed, w trakcie bądź po dokonaniu zgwałcenia, jeżeli bezpośrednią przyczyną oprócz zaspokojenia popędu seksualnego będzie zachowanie ofiary zgwałcenia (np. krzyk o pomoc), agresja wywołana impotencją sprawcy czy też posiadanie uczucia wstrętu do ofiary, jednakże należy zwrócić uwagę na wymiar praktyczny, w którym jako zabójstwo pozostające w związku ze zgwałceniem pozostają przypadki dokonania zabójstwa w celu zatarcia śladów, czy też uzyskania w ten sposób przez sprawcę kontroli nad ofiarą (nekrofilia, nekrosadyzm)[45].

W przypadku zabójstwa z lubieżności sam akt zabijania swojej ofiary dostarcza sprawcy zaspokojenia seksualnego, jeżeli czyn jest połączony z czynnościami polegającymi na doprowadzeniu

[36] M. H. Kowalczyk, *Studium porównawcze środowiska wychowawczego i profilu osobowościowo-seksualnego zabójcy ekwiwalentnego i akcesoryjnego oraz możliwości ich resocjalizacji*, [http://www.sw.gov.pl/assets/12/72/81/e8e25bd0eb18378ecc4672eabbec03aeae457983.pdf], (dostęp: 16.02.2017r.), s. 31.

[37] M. H. Kowalczyk, *Studium porównawcze środowiska wychowawczego i profilu osobowościowo-seksualnego zabójcy ekwiwalentnego i akcesoryjnego oraz możliwości ich resocjalizacji*., s. 31.

[38] *Ibidem*, s. 31.

[39] B. Sygit, P. Palka, *op. cit*., s. 19.

[40] *Ibidem*, s. 19.

[41] *Ibidem*, s. 20.

[42] J. Leszczyński, *Ofiary zabójstw na tle seksualnym*, [http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Palestra/Palestra-r1986-t30-n10_11(346_347)/Palestra-r1986-t30-n10_11(346_347)-s75-88/Palestra-r1986-t30-n10_11(346_347)-s75-88.pdf] (dostęp: 16.02.2017r.), s. 76.

[43] J. Leszczyński, *op. cit*., s. 76.

[44] B. Sygit, P. Palka, *op. cit*., s. 20.

[45] *Ibidem*, s. 21.

ofiary przemocą, groźbą bezprawną bądź podstępem do obcowania płciowego, poddania się bądź wykonania jakiejkolwiek czynności seksualnej, natomiast dla przyjęcia kwalifikacji z art. 148 § 2 pkt 2 kodeksu karnego nie jest istotne, czy zabójstwo zostało popełnione przed zgwałceniem, w czasie bądź po jego dokonaniu lub usiłowaniu, tak samo nie ma znaczenia tożsamość miejsc obu przestępstw[46].

Zabójstwo z lubieżności potraktowane jako przestępstwo złożone stwarza ograniczenia względem konstrukcji współsprawstwa, także przez tzw. „dołączenie" - w przypadku pomocnictwa pomocnik poniesie odpowiedzialność za całe przestępstwo, niezależnie od momentu przystąpienia do realizacji pomocnictwa, natomiast współsprawca „spóźniony" poniesie odpowiedzialność karną wyłącznie za zachowanie, które nastąpiło po przyłączeniu się do przestępstwa, kiedy miał on możliwość zrealizować ustawowe znamiona art. 148 § 2 pkt 2 kodeksu karnego swoim działaniem[47].

Sprawcami są co do zasady mężczyźni (kobiety stanowią wyjątek od przyjętej reguły), natomiast ofiarami zabójstwa z lubieżności padają kobiety - wynika to ze zróżnicowania popędu płciowego obu płci[48]. Granice wiekowe ofiar są bardzo szerokie, a największą liczbę ofiar stanowią osoby w wieku dziecięcym oraz wieku podeszłym – wiek, a zarazem wygląd zewnętrzny nie odgrywają u sprawców czynnika motywującego do dokonania zabójstwa na tle lubieżnym (był im obojętny)[49]. Analizując statystyki dotyczące miejsca zamieszkania ofiar można zauważyć następującą zależność: dużym odsetkiem ofiar były osoby zamieszkałe w dużych miastach (często miasta wojewódzkie), następnie wsi, a potem miasteczek (aglomeracje o charakterze miejskim), jednakże należy wziąć pod uwagę fakt, że osoby pochodzące z dużych miast stały się ofiarami, gdyż mogło to wynikać z możliwości łatwiejszego zaatakowania ich przez sprawcę[50]. Zakresu pojęciowego słowa „ofiara" nie można wyłącznie rozumieć oraz kojarzyć z definicją wyrazu „kobieta", gdyż w jego obszarze mieszczą się również zabójstwa homoseksualne[51].

Liczba zabójstw na tle seksualnym ma tendencję wzrostową od 1966 roku[52]. Zbigniew Lew-Starowicz przeprowadził wnikliwą analizę na podstawie 93 badań sądowo-seksuologicznych, z których wynika, że większość sprawców jest w przedziale wiekowym od 24 do 36 lat, posiada wykształcenie podstawowe i zawodowe, nie mają oni udanych związków partnerskich, przejawiają tradycyjne role płciowe, posiadają zaburzenia erekcji oraz osobowości, swoją rolę jako partnera seksualnego oceniają jako niską[53].

Powszechną cechą jest negatywna ocena osobowości ojca, jednak przy jednoczesnym identyfikowaniu się z nim, częściej niż w pozostałych grupach badanych występuje sadyzm i agresja wobec kobiet, często występują zaburzenia seksualne, które mogą powodować konflikty z partnerem, a także wzbudzać poczucie zagrożenia roli męskiej - wynika z powyższego, że jest to jeden z wielu

[46] *Ibidem*, s. 22-23.
[47] *Ibidem*, s. 25.
[48] J. Leszczyński, *op. cit.,* s. 79-80.
[49] *Ibidem*, s. 80.
[50] *Ibidem*, s. 81.
[51] M. H. Kowalczyk, *Przestępcy seksualni. Zabójcy, gwałciciele, pedofile i ich resocjalizacja*, s. 55.
[52] Z. Lew-Staranowicz, *op. cit.*, s. 320.
[53] Ibidem, s. 321.

mechanizmów, które prowadzą do zabójstwa danej kobiety, gdyż jest ona postrzegana jako obiekt zagrażający sprawcy[54].

Człowiek nabiera odpowiedniego kształtu zachowań czy też form seksualnych dzięki procesowi uczenia się, podczas którego podstawowe źródło informacji stanowi literatura, media, doświadczenie rówieśników, a także Internet[55]. Wzory zachowań danej płci posiadają dwie postaci: prohibicyjną (zakazującą) oraz proskrypcyjną (nakazującą)[56]. Należy zwrócić uwagę na fakt, że dziecko, które doświadczyło gwałtownych reakcji podczas przyswajania powyższych norm jest narażone na odczuwanie między innymi lęku (a nawet wstrętu) do sfery seksualnej[57]. Zabójstwo z lubieżności jest bardzo rozbudowanym, a zarazem skomplikowanym czynem zabronionym pod względem prawnym, seksuologicznym, kryminologicznym czy też psychiatrycznym, gdyż na jego interpretację wpływa wiele różnorodnych czynników.

Bibliografia

Literatura:

1. Hanausek T., *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Wolters Kluwers, Warszawa 2009.
2. Hołyst B., *Kryminologia*, Lexis Nexis, Warszawa 2007.
3. Hołyst B., *Psychologia kryminalistyczna*, Lexis Nexis, Warszawa 2006.
4. Konieczny J., Szostak M. (red.), *Profilowanie kryminalistyczne*, Wolters Kluwers, Warszawa 2011.
5. Kowalczyk M. H., *Przestępcy seksualni. Zabójcy, gwałciciele, pedofile i ich resocjalizacja*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014.
6. Lew-Staranowicz Z., *Seksuologia Sądowa*, Wydawnictwo lekarskie PZWL, Warszawa 2014
7. Pastwa-Wojciechowska B., *Psychopaci - sprawcy przestępstw seksualnych*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2013.
8. Pospiszyl K., *Przestępstwa seksualne. Geneza, postacie, resocjalizacja oraz zabezpieczenia przed powrotnością*, Wydawnictwo Naukowe PWN,Warszawa 2009.
9. Seligman Martin E. P., Walker Ealine F., Rosenhan David L. (red.), *Psychopatologia*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003
10. Świtka J., *Konstytucja psychiczna przestępcy*, Wydawnictwo Amelia, Rzeszów 2013.
11. Warylewski J., Przestępstwa Seksualne, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2001.

Akty prawne

1. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku kodeks karny (Dz. U. z 2016 r. poz. 1137 z zm.).

Inne źródła

1. Klasa K., *Seksualność – czy to zawsze trudny temat?* (dostęp: 15.02.2017r.) http://www.konstelacjalwa.pl/upload/artykul-22.pdf.

[54] Ibidem, s. 322.
[55] B. Hołyst, *op. cit.*, s. 465.
[56] *Ibidem*, s. 465.
[57] *Ibidem*, s. 466.

2. Gierowski J. K., Widacki J., *Seryjny zabójca z motywów seksualnych. Studium przypadku*, Kraków: Oficyna Wydawnicza AFM, 2006, s. 24, Palestra 3-4/2007, (dostęp: 14.02.2017r.) http://palestra.pl/old/index.php?go=artykul&id=2267.
3. Sygit B., Palka P., *Zabójstwo w związku ze zgwałceniem – jako kwalifikowany typ zabójstwa*, Prokuratura i Prawo 10, 2015, (dostęp: 16.02.2017r.) https://pk.gov.pl/plik/2013_12/b6ee1d6f70c76d8468a1a462d0460d2a.doc.
4. Leszczyński J., *Ofiary zabójstw na tle seksualnym*, Palestra 30/10-11 (346-347), 75-88 (dostęp: 16.02.2017r.) http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Palestra/Palestra-r1986-t30-n10_11(346_347)/Palestra-r1986-t30-n10_11(346_347)-s75-88/Palestra-r1986-t30-n10_11(346_347)-s75-88.pdf.
5. Staszak A., *Przemoc, szczególne udręczenie i szczególne okrucieństwo jako znamię czynu zabronionego* (dostęp: 16.02.2017r.) http://www.zielona-gora.po.gov.pl/magazyn/upload/lektury_elektroniczne/2-przemoc-szczegolne-udreczenie.pdf.
6. Kowalczyk M. H., *Studium porównawcze środowiska wychowawczego i profilu osobowościowo-seksualnego zabójcy ekwiwalentnego i akcesoryjnego oraz możliwości ich resocjalizacji,* Przegląd Więziennictwa Polskiego, Nr 70, Warszawa 2011 (dostęp: 16.02.2017r.),http://www.sw.gov.pl/assets/12/72/81/e8e25bd0eb18378ecc4672eabbec03aeae457983.pdf.
7. Gałka E., Typologia sprawców zabójstw (dostęp: 14.02.2017r.) http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/37338/007.pdf.

Karolina Seredocha
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

CZŁOWIEK WOBEC ŚMIERCI-UJĘCIE ANTROPOLOGICZNE

Wstęp

Śmierć jest nieodłącznym i nieuchronnym etapem życia, który od zawsze towarzyszy ludzkiej egzystencji. Dotyka najbardziej osobistych uczuć i lęków, co sprawia, że postrzegana jest jako zjawisko przygnębiające i boleściwe. Budzi w nas takie emocje jak niepokój, strach czy przerażenie, dlatego jest tematem niechętnie poruszanym, zwłaszcza w środowisku młodych osób. Chociaż utożsamiana jest głównie z negatywnymi doznaniami, to mimo to stanowi przedmiot zainteresowań wielu przedstawicieli nauki, którzy rozmaicie interpretują i prezentują to zjawisko. Niniejszy artykuł poświęcony jest rozważaniom na temat zagadnienia śmierci analizowanego na różnych płaszczyznach, między innymi medycznej, religijnej i filozoficznej, oraz relacji człowieka do śmierci w ujęciu psychologicznym.

Wiedza o śmierci wynika jedynie z obserwacji, indukcji oraz doświadczenia umierania innych osób[1]. ,,Śmierć jest zawsze tajemnicą, […] stanowi problem, który przekracza immanentne warunki swoich możliwości''[2], co wskazuje na problemy w poszukiwaniu możliwości jej zdefiniowania. Pomimo wielu trudności w sformułowaniu precyzyjnej definicji, na przestrzeni wieków naukowcy, psychologowie, teolodzy i filozofowie próbowali opisać to zjawisko[3].

Dziedziną nauki zajmującą się analizą oraz definiowaniem śmierci człowieka jest tanatologia[4]. Jest częścią bioetyki, ponieważ w jej obrębie bada się również problemy związane ze skracaniem życia, w szczególności w takich aspektach, jak np. eutanazja czy samobójstwo. Ma ona charakter interdyscyplinarny z uwagi na badania naukowe prowadzone w oparciu o wiedzę z zakresu różnych dziedzin takich jak medycyna, psychologia i filozofia. Wspomniana nazwa nauki wywodzi się od imienia greckiego bóstwa Tanatosa[5], który w mitologii jest uosobieniem śmierci.

Śmierć w ujęciu medycznym

W ujęciu medycznym śmierć jest nieodwracalnym zjawiskiem, następującym w momencie zatrzymania procesów życiowych człowieka, mogącym być rezultatem m. in. nieuleczalnej choroby lub fizjologicznego starzenia się organizmu. Definicja śmierci koncentruje się zarówno na duchowych, jak i fizycznych cechach osoby umierającej. W dużej mierze oddziałuje także na

---

[1] M. Scheler, *Istota i teoria poznania śmierci* [w:] ,,Człowiek i Społeczeństwo '', Tom XV, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1998, s.23.
[2] G. Marcel, *Być i mieć*, tłum. P. Lubicz, Pax, Warszawa 1986, s.108.
[3] B. Kolek, *Sens życia i umierania*, Oficyna Wydawnicza ,,Impuls'', Kraków 2009, s. 17.
[4] S. Cichowicz, J. Godzimirski, *Antropologia śmierci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 6.
[5] Gr. *thánatos – śmierć.*

poglądy w sprawie kulturowego ujmowania dojrzałości i starości[6].

Proces umierania obejmuje szereg faz. Najpierw obumierają elementy budujące narządy oraz układy, czyli tkanki czynnościowo najbardziej wyspecjalizowane i charakteryzujące się najwyższym metabolizmem, np. tkanka mięśniowa i nerwowa. Dopiero po tym jałowieją wszystkie organy. Medycyna wyróżnia cztery stadia umierania: agonię, śmierć pozorną, śmierć osobniczą, w której następuje nieodwracalne ustanie czynności mózgu oraz śmierć biologiczną, nazywaną zgonem definitywnym. Ostatnia faza charakteryzuje się postępującym rozpadem komórek, tkanek i organów całego ciała[7].

Wyróżnia się kilka rodzajów śmierci ze względu na przyczynę[8], jednak nie istnieje jednoznaczny podział, gdyż różni autorzy dokonują własnego podziału. Aby pokazać różnice zostały zestawione dwie klasyfikacje, które zostaną omówione w dalszej części artykułu.

W. Bołoz, profesor nauk teologicznych, wyodrębnił trzy rodzaje śmierci. Pierwsza z nich to śmierć kliniczna, która następuje w momencie całkowitego zatrzymania czynności układów krążenia i oddechowego. Gdy zaś dochodzi do ustania czynności mózgu, mamy do czynienia ze śmiercią mózgową. Kolejny rodzaj związany jest ze śmiercią komórkową, czyli nieodwracalnym zaprzestaniem czynności biochemicznych zachodzących w danej komórce, wskutek czego następuje degeneracja organów. Zanik całkowitej sprawności organizmu na każdym poziomie jego funkcjonowania oznacza koniec życia jednostki.

Z. Marek oraz M. Kłys dokonali odmiennego podziału[9]. Wyróżnili śmierć naturalną - będącą wynikiem fizjologicznego starzenia się organizmu oraz śmierć gwałtowną, spowodowaną czynnikami zewnętrznymi, np. klęską żywiołową, wypadkiem, czy zabójstwem. Dodatkowo wyróżniona została śmierć z przyczyn chorobowych, np. nowotwór. Stosunek do śmierci naturalnej diametralnie różni się od pozostałych[10]. Argumentem potwierdzającym powyższe stwierdzenie jest to, że produktywność i udział osób starszych w życiu społecznym maleje z przyczyn naturalnych, stąd śmierć ludzi starszych przyjmowana jest z większym zrozumieniem niż śmierć ludzi młodych[11].

Według statystyk Ministerstwa Zdrowia i Głównego Urzędu Statystycznego najczęstszą przyczyną śmierci są choroby układu krążenia - około 46%. Następnie są to nowotwory – umiera na nie ponad 24 proc. osób. Przyczyną zgonów są również urazy i zatrucia, które stanowią ok. 6 proc. W pozostałych przypadkach przyczyny śmierci nie zostały sprecyzowane. Chociaż medycyna w Polsce jest na coraz lepszym poziomie, co piąty mieszkaniec kraju umiera na zawał serca. Z najnowszych danych Polskiego Towarzystwa Onkologicznego wynika, że w ciągu ostatnich pięciu lat z rakiem w Polsce zmagało się ponad półtora miliona osób. U Polek najczęściej występuje rak piersi, u Polaków - rak płuc. Na choroby układu krążenia częściej umierają kobiety niż mężczyźni[12].

---

[6] M. Gałuszka, K. Szewczyk, *Wstęp do bioetyki kulturowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Łódź 1996, s. 11-12.
[7] M. Adamkiewicz, *Oblicza śmierci, propedeutyka tanatologii*, Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń 2004, s. 138.
[8] W. Bołoz, *Historyczne i współczesne postawy wobec śmierci*, IeiB UKSW, Warszawa 2006, s.175.
[9] Z. Marek, M. Kłys, *Opiniowanie sądowo lekarskie i toksykologiczne* [cyt. za:] J. Suchoń, *Tanatologia sądowa, rodzaje i przyczyny zgonów w perspektywie prawno-kryminalistycznej*, http://www.knms.uni.opole.pl/art/tan-such.pdf [dostęp: 25.11.2013 r.]
[10] D. Callahan, *Zabicie a przyzwolenie na śmierć* [w:] „Antologia bioetyki'' Towarzystwo autorów u Wydawców Prac naukowych Universitar, Tom I, Kraków 2009, s. 173.
[11] L.W. Simmons, *The role of the Aged In Primitive Society*, Nowy Jork 1970.
[12] A. Ostrowska, *Zdrowie i jego zagrożenie.* Raport *Polki 2013*, http://www.fzk.org.pl/publikacje.html [dostęp: 10.10.2013r.].

Psychologiczna analiza emocji związanych z utratą bliskiej osoby

Nie tylko dla specjalistów z zakresu medycyny, ale i dla psychologów zjawisko śmierci było obiektem zainteresowań. Dziedziną psychologii zajmującą się analizą emocji związanych ze śmiercią jest psychotanatologia. Przedmiotem badań wielokrotnie są psychologiczne postawy wobec własnej śmierci oraz stopień lęku w stosunku do śmierci oraz żałoby bliskiego.

Według psychologów rozmyślanie na temat śmierci budzi panikę i niepokój, który przejawia się w unikaniu miejsc, z którymi wiąże się koniec życia. Najczęściej ten typ lęku dotyczy osób mających małe dzieci lub kogoś, kim powinni się opiekować, co wynika z faktu, że bardziej boimy się tego, że nasza rodzina będzie cierpieć, niż sam faktu własnego odejścia. Psycholodzy zaobserwowali, że myśli o śmierci mogą przeszkadzać w codziennym życiu, powodować przyspieszone tętno, duszności, potliwość, paraliż, bóle i zawroty głowy. Chorobliwy strach przed śmiercią nosi miano tanatofobii. Osoby, które cierpią na to zaburzenie, zazwyczaj ukrywają to w sobie, a jedynie rodzina lub osoby bliskie chorego są w stanie rozpoznać jego niepokojące zachowanie.

Strata osoby, z którą wiążą nas osobiste relacje, jest kwestią indywidualną z uwagi na to, że każda osoba inaczej będzie przeżywać odejście bliskiego. Zależy to od wielu czynników związanych z relacją ze zmarłym, z osobowością osoby, która przeżywa czyjąś śmierć, a także ze sposobem, w jaki owa śmierć nastąpiła[13]. Żałoba jest procesem, który charakteryzuje się poszczególnymi etapami, zmieniającymi się w czasie.

W pierwszym etapie, bezpośrednio po stracie drugiego człowieka, odczuwany jest ból, smutek, żal, rozgoryczenie czy tęsknota, gdyż sytuacja ta jest tak dużym ciosem, że jednostka nie jest w stanie jej zaakceptować. Wszelkie chęci do podejmowania codziennych aktywności zostają utracone. Drugi etap żałoby charakteryzuje się tym, że cała złość kierowana jest w stronę osoby zmarłej, Boga, czy lekarzy - wszystkich tych, którzy w pewnym stopniu uczestniczyli w tym wydarzeniu. Jest to przejaw buntu, charakterystyczny dla tego okresu. Z biegiem czasu stosunek człowieka do śmierci bliskiej osoby zmienia się. W trzecim etapie następuje pogodzenie się z pustką i przystosowanie do nowej sytuacji. Okres ten niesie za sobą ważne wyzwania, ponieważ osoba w żałobie musi na nowo zorganizować swoje życie tak, aby poradzić sobie bez zmarłego, lecz niekiedy wymaga to bardzo dużo pracy i aktywności. W czwartym i ostatnim okresie emocje prawie całkowicie wyciszają się, jednostka na nowo zaczyna interesować się otaczającym światem i zaczyna realizować plany, cele, marzenia, o których zapomniała w chwili utraty bliskiej osoby.

Często śmierć bliskiej osoby oraz przytłaczające uczucie pustki, sprzyja depresji, co wydłuża wszystkie powyższe etapy żałoby. Niezbędna jest wówczas terapia psychologiczna, która pozwoli na uporządkowanie emocji, redukcję stresu oraz pomoże w odzyskaniu równowagi. Najważniejsze jest, aby postarać się zrozumieć i zaakceptować zaistniałą sytuację oraz nazwać emocje, które się

[13] E. Baryłkiewicz, *Żałoba po bliskich: 4 fazy rozpaczy*, http://www.poradnikzdrowie.pl/psychologia/emocje/zaloba-po-bliskich-4-fazy-rozpaczy_37327.html [dostęp: 08.12.2015r.].

pojawiają w tym momencie.

Zagadnienie śmierci w europejskiej tradycji filozoficznej

Tanatologia, interdyscyplinarna dziedzina nauki, integruje wiedzę nie tylko z zakresu medycyny, psychologii, ale i filozofii. Zagadnienie umierania od dawna znajduje się w europejskiej tradycji filozoficznej. Wśród najstarszych podań o pochodzeniu śmierci daje się wyróżnić trzy zasadnicze interpretacje tego zjawiska[14]. Pierwsza z nich wyjaśnia mity o pojawieniu się śmierci jako konsekwencji przekraczania przez człowieka boskiego nakazu określonego postępowania. Śmierć jest wpisana w los człowieka już od początku jego istnienia. Kolejna głosi, że śmierć to następstwo czegoś, co stało się na początku czasu. Ostatnia, najbardziej popularna, obejmuje mity, które utożsamiają śmierć z celowym działaniem demonicznej istoty. Cechą wspólną wszystkich teorii filozoficznych jest przekonanie, że śmierć to koniec życia fizycznego, a początek duchowej egzystencji. W prezentowanych rozważaniach usiłuje się uchwycić najważniejsze motywy refleksji nad fenomenem śmierci, która pojawia się u najwybitniejszych przedstawicieli starożytnej filozofii greckiej i rzymskiej.

Filozofowie greccy próbowali wytłumaczyć, że śmierć jest jedynie pewnym złudzeniem i nie istnieje realnie[15]. Demokryt z Abdery, myśliciel, twórca starożytnego atomizmu, twierdził, że wszystko, co istnieje na ziemi zbudowane jest niepodzielnych i niezmiennych elementów, czyli atomów. To, co ludzie zwykli nazywać śmiercią, nie jest niczym innym jak rozpadem atomów. Empedokles, twórca koncepcji czterech żywiołów, głosił zaś, że wszystkie rzeczy są mieszaniną czterech niezmiennych elementów: ziemi, ognia, wody i powietrza, oraz dwóch działających na nie sił: miłości oraz niezgody. Zdaniem tego starożytnego myśliciela „to, co ludzie nazywają powstawaniem czy śmiercią, to tylko wymiana, mieszanie się niezmiennych żywiołów”[16] . Zbliżone poglądy głosił Anaksagoras - wybitny przedstawiciel filozofii przyrody. Według niego śmierć to zespajanie i rozłączanie rzeczy, za które odpowiedzialny jest ludzki rozum. Pitagorejczycy, wyznawcy doktryny utworzonej przez Pitagorasa, uważali, że śmierć jest czymś dobrym, co mogło spotkać ludzi, dlatego też nie należy się jej bać. Oprócz tego głosili poglądy na temat duszy, która jest niematerialna i doskonalsza od ciała. Śmierć natomiast nie jest niczym innym, jak wyzwoleniem. Dopiero uwolniona z cielesnego więzienia może w pełni realizować swoje przeznaczenie, doskonaląc się przez poznanie prawdy.

Zjawisko przemijania było również obecne w twórczości rzymskich filozofów. Marek Aureliusz, cesarz rzymski, pisarz i filozof postrzegał śmierć jako tajemnicę natury[17]. Koniec życia człowieka jest utożsamiany z ukojeniem i koniecznością. To właśnie w tym momencie następuje pojednanie się z samym sobą. Odmienne rozważania głosił Plotyn. Zgodnie z jego doktryną idealistyczną śmierć pozwala na ucieczkę od codzienności. Dusza ludzka jest jedynie pośrednikiem, do którego powraca świat materialny.

---

[14] M. Adamkiewicz, *Oblicza śmierci, propedeutyka tanatologii*, Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń 2004, s. 63.
[15] Z. Orbik, *Problematyka śmierci w filozofii starożytnej*, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Śląsk 2013, s. 268.
[16] I. Dąmbska, *Zarys historii filozofii greckiej*, Lublin 1993, s. 51.
[17] M. Aureliusz , *Rozmyślenia*, przeł. M. Reitera, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1988, s. 33.

Stosunek człowieka do śmierci na przestrzeni epok

Powyższe akapity przedstawiają śmierć jako zjawisko trudne do jednoznacznego opisania. Nie tylko definicja, ale i interpretacja jest zróżnicowana. Równie obszernym zagadnieniem jest stosunek człowieka do śmierci, który na przestrzeni epok diametralnie się zmienił.

Już w wiekach średnich śmierć była obiektem zainteresowań. Jej wystąpienie utożsamiano z fatum - złym losem oraz boską karą, na którą nikt nie ma wpływu. Wśród myślicieli epoki średniowiecza często podejmowanym tematem był tzw. motyw tańca śmierci, z francuskiego *danse macabre*. Był przedstawiany jako korowód ludzi wszystkich stanów z kościotrupem na czele jako personifikacją śmierci, wyrażający równość wszystkich ludzi w obliczu śmierci. Ta alegoria ma uzmysłowić ludziom wzajemną równość w godzinie zakończenia życia oraz skłonić do refleksji nad istotą i znaczeniem śmierci. W późniejszych epokach, szczególnie w nowożytności, uważano bowiem, że byt na ziemi jest krokiem zbliżającym ludzi do prawdziwego życia, które rozpoczyna się dopiero po śmierci, która jest normalnym następstwem narodzin. Nie warto przejmować się czymś, co i tak się kiedyś skończy. Należy czerpać radość z życia i w pełni korzystać z każdej chwili. Rozpowszechnioną myślą było również to, że człowiek nie jest w stanie odpowiednio przygotować się do śmierci, a obsesyjne rozważania na ten temat mogły być skutkiem obłędu. Niemiecki poeta przełomu XVIII i XIX wieku i jeden z najbardziej znaczących w skali światowej dramaturg i polityk, Johann Wolfgang von Goethe, ukazywał śmierć jako proces umożliwiający przejście do życia bardziej interesującego, niż doczesnie. Jest on autorem kontrowersyjnego sformułowania: ,,umrzeć, aby żyć od nowa''[18].

Refleksja o śmierci z perspektywy różnych religii świata

W dzisiejszych czasach kres naszego życia wydaje nam się bardzo odległy i zwykle ten temat jest pomijany w naszym codziennym życiu. Jeśli już rozważamy nad końcem ludzkiej egzystencji, to w perspektywie życia po śmierci. Jest to zagadnienie szczególnie interesujące pod kątem religijnym. Różnice w jego rozumieniu polegają na odmiennym stosunku, obyczajów i obrzędów związanych z odejściem człowieka.

Istotnym krokiem jest nawiązanie do źródeł chrześcijańskiej refleksji na temat końca życia jednostki. W obliczu śmierci człowiek doświadcza wolności. Chrześcijanie wierzą w nieśmiertelność duszy oraz życie wieczne w krainie miłości, szczęścia i spokoju, czyli raju. O nieśmiertelnej duszy, istniejącej po śmierci, mówi Apokalipsa Św. Jana w Nowym Testamencie[19]. W chwili zakończenia życia doczesnego, każdy człowiek spotyka się z Sądem Bożym, gdzie zostaje rozliczony ze wszystkich swoich grzechów. Śmierć, której doświadcza człowiek wierzący, otwiera drogę do Boga Ojca i dlatego ma zawsze wymiar nadziei i miłości[20]. Podczas tego sądu Bóg rozważy wszystkie uczynki ludzkie, w perspektywie miłości oraz swojej wiedzy i pełnej znajomości człowieka. Katechizm Kościoła stwierdza, że jedyną rzeczą, z jakiej sądził będzie Bóg, jest miłość. Po dokonaniu sądu dusza trafia do nieba lub czyśćca, gdzie może odpokutować swoje winy i zbliżyć się jeszcze bardziej do miłości Boga. Czyściec jest więc miejscem cierpienia, ale nie wywołanego

[18] R. Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1984, s. 263.
[19] *Apokalipsa Św. Jana* [w:] ,,Pismo Święte Nowego Testamentu'', Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn 2010, s.759.
[20] M. Adamkiewicz, *Zagadnienie śmierci w bioetyce*, Wydawnictwo Wojskowej Akademii Technicznej, Warszawa 2002, s. 170.

bólem, ale zrozumieniem swojej niedoskonałości. Zbawieni trafią do nieba, zaś osoby potępione do piekła. Śmierć jest końcem ziemskiej pielgrzymki człowieka. Jest końcem czasu łaski i miłosierdzia, jaki Bóg ofiaruje człowiekowi, by zrealizował swoje ziemskie życie. Gdy zakończy się ten jeden jedyny i niepowtarzalny bieg naszego życia, nie wrócimy więcej do kolejnego ziemskiego życia.

Równie ciekawe jest, jak inne wpływowe religie świata postrzegają motyw przemijania. W Islamie, drugiej religii na świecie pod względem liczby wyznawców po chrześcijaństwie, raj jest wyobrażany jako miejsce pełne bogactwa. Występują tam liczne złote drzewa, wytworne pałace oraz fontanny z imbirem. Każdy ma po trzydzieści trzy lata, a na wiernych islamistów czekają siedemdziesiąt dwie dziewice, które staną się ich żonami. Śmierć dla muzułmanów jest częścią życia i stanowi przejście do rzeczywistości pozaziemskiej. Życie po śmieci opisane jest w Koranie.

W innej religii, hinduizmie, kwestia śmierci postrzegana jest nieco inaczej niż w pozostałych wyznaniach. Przede wszystkim ludzkie życie nie jest od niej zależne. Hindusi wierzą w reinkarnację, czyli w ponowne narodziny człowieka[21]. Każde kolejne wcielenie jest kontynuacją poprzedniego, dlatego też w tym przypadku śmierć nie jest uznawana za koniec. Według wierzeń Hindusów, śmierć jest zjawiskiem radosnym, pozytywnym, którego nie należy się obawiać. Wśród kultury Hindusów funkcjonuje wiele rytuałów, które mają wspomóc umierającego na drodze ku śmierci. Jednym z takich zwyczajów jest wlewanie wody do ust osoby umierającej. Niektóre mity hinduskie opowiadają o możliwościach zupełnego uniknięcia śmierci poprzez zastosowanie odpowiednich środków religijnych i magicznych. Istnieje również koncepcja niezniszczalnej duszy. Medytacje i różne ćwiczenia, takie jak np. joga mogą wyzwolić duszę z niewoli ciała[22].

Podobną do hinduizmu religią jest buddyzm. Celem każdego buddysty jest uzyskanie nirwany[23], czyli wyzwolenia od kolejnych inkarnacji. Przyczyną kolejnych narodzin i śmierci człowieka jest pozostawanie przez niego we władzy pragnień i w stanie niewiedzy. Kiedy człowiek wyzwoli się z niej, osiąga stan nirwany i nie ulega już siłom decydującym o kolejnych narodzinach i kolejnych aktach śmierci[24]. Nirwana cieszy się atrybutem wieczności. Jednostka może ponownie narodzić się w niebie za sprawą dobrych uczynków, a momenty radości w życiu człowieka są krótkie i pozorne.

Zakończenie

Zjawisko śmierci przeanalizowane zostało w wybranych aspektach medycznym, psychologicznym, filozoficznym i teologicznym, a różnice w jego interpretacji wynikają z odmiennych poglądów i obyczajów przedstawionych w niniejszym artykule. Zjawisko to ma dla istnienia wymiar fundamentalny, dlatego jest przedmiotem rozważań różnych dziedzin, które interesują się człowiekiem, jako bytem szczególnej rangi. Tanatologia, jak zostało wcześniej wspomniane, to nauka o śmierci człowieka, która w szczególności zajmuje się jakościowym opisem przyczyn śmierci, a wiedza z tej dziedziny jest powszechnie wykorzystywana przez lekarzy medycyny sądowej. Za jedną z

[21] [Red.] M. Szulc, *Popularna Encyklopedia Powszechna*, Tom XVI, Wydawnictwo Pinnex, Kraków 1997, s. 87.
[22] R. Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1984, s. 240.
[23] [Red.] M. Szulc, *Popularna Encyklopedia Powszechna*, *op. cit.*, s. 234.
[24] R. Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci*, *op. cit.*, s. 236.

definicji śmierci uznać można ujęcie jej jako nieodwracalnego zatrzymania procesów życiowych organizmu wskutek jego naturalnego starzenia się lub czynników zewnętrznych takich klęska żywiołowa, wypadek, czy zabójstwo. Do najczęstszych przyczyn zgonów w Polsce zalicza się choroby układu krążenia, nowotwory oraz urazy i zatrucia.

W ciągu całego życia wielokrotnie spotykamy się z traumatycznym przeżyciem, jakim jest śmierć bliskiej nam osoby, wskutek czego doświadczamy takich emocji jak ból, strach, gniew czy smutek. Sposób, w jaki przeżywa się utratę bliskiego, jest kwestią indywidualną i u każdego może przebiegać zupełnie inaczej. Z uwagi na negatywne emocje, temat ten jest niechętnie podejmowany w codziennym życiu. Jeśli czynimy rozważania dotyczące kresu ludzkiej egzystencji, to także w perspektywie życia po śmierci. Jest to szczególnie interesujące zagadnienie analizowane głównie pod kątem religijnym. Mimo tego, że każda z religii świata prezentuje różnorodną postawę wobec zagadnienia śmierci, to wspólnym elementem większości wierzeń ludów świata jest życie pozagrobowe, które w zależności od popełnionych przez człowieka czynów może być dla niego nagrodą bądź karą[25].

Bibliografia

Literatura

1. Adamkiewicz M., *Oblicza śmierci, propedeutyka tanatologii*, Europejskie Centrum Edukacyjne Toruń 2004.
2. *Apokalipsa Św. Jana* [w:] ,,Pismo Święte Nowego Testamentu'' Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn 2010.
3. Aureliusz M., *Rozmyślenia*, przekł. M.Reitera, PWN, Warszawa 1988.
4. Bołoz W., *Historyczne i współczesne postawy wobec śmierci*, IeiB UKSW, Warszawa 2006.
5. Callahan D., *Zabicie a przyzwolenie na śmierć* [w:] ,,Antologia bioetyki'' Towarzystwo autorów u Wydawców Prac naukowych Universitar, Kraków 2009.
6. Cichowicz S., Godzimirski J., *Antropologia śmierci*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 1993.
7. Dąmbska I., *Zarys historii filozofii greckiej*, Lublin 1993.
8. Gałuszka M., Szewczyk K., *Wstęp do bioetyki kulturowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Łódź 1996.
9. Kolek B., *Sens życia i umierania*, Oficyna Wydawnicza ,,Impuls'', Kraków 2009.
10. Marcel G., *Być i mieć*, tłum. P. Lubicz, Pax, Warszawa 1986.
11. Orbik Z., *Problematyka śmierci w filozofii starożytnej*, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Śląsk 2013.
12. Pawliszyn W., *Heideggerowi analityka skończoności bytu ludzkiego, tj. źródła i sensu człowieczeństwa człowieka* [w:] ,,Misterium śmierci spotkaniem ze sobą'', Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1996.
13. [Red.] Szulc M., *Popularna Encyklopedia Powszechna*, Tom XII, Wydawnictwo Pinnex,

[25] R. Cieniek, *Tajemnice śmierci w religiach świata*, http://wiadomosci.onet.pl/religia/jak-wyglada-smierc-w-religiach-chrzescijanstwo-islam-buddyzm/0kmnjqp [dostęp: 23.02.2017r.].

Kraków 1997.
14. Scheler M., *Istota i teoria poznania śmierci* [w:] ,,Człowiek i Społeczeństwo'' Tom XV, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1998.
15. Simmons L.W., ,,The role of the Aged In Primitive Society'' Nowy Jork 1970.
16. Tokarczyk R., *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1984.

Inne źródła

1. Baryłkiewicz E., Żałoba po bliskich: 4 fazy rozpaczy, http://www.poradnikzdrowie.pl/psychologia/emocje/zaloba-po-bliskich-4-fazy-rozpaczy_37327.html. (dostęp: 08.12.2015r.).
   Cieniek R., *Tajemnice śmierci w religiach świata*, http://wiadomosci.onet.pl/religia/jak-wyglada-smierc-w-religiach-chrzescijanstwo-islam-buddyzm/0kmnjqp (dostęp 23.02.2017).
2. Ostrowska A., *Zdrowie i jego zagrożenie. R*aport *Polki 2013*, http://www.fzk.org.pl/publikacje.html (dostęp: 10.10.2013r.).
3. Suchoń J., *Tanatologia sądowa, rodzaje i przyczyny zgonów w perspektywie prawno-kryminalistycznej*, http://www.knms.uni.opole.pl/art/tan-such.pdf (dostęp: 25.11.2013r.).

NOTY BIOGRAFICZNE

Don Artur Katolo – profesor doktor habilitowany Ateneum Szkoły Wyższej w Gdańsku – Wydział Studiów Edukacyjnych, Wydział Neofilologiczny (Italianistyka);

Pontificia Facolta' Teologica dell'Italia Meridionale – ISSR w Rende (CS).

Elżbieta Żywucka - Kozłowska – doktor habilitowana nauk prawnych, Katedra Kryminalistyki i Medycyny Sądowej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko – Mzurskiego w Olsztynie.

Denis Solodov - doktor habilitowany nauk prawnych, profesor nadzwyczajny Katedry Kryminalistyki i Medycyny Sądowej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Ilia Solodov – Adwokat doktor Woroneskiej Okręgowej Izby Adwokatów Federacji Rosyjskiej.

Wojciech Kasprzak - dr nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Kryminalistyki i Medycyny Sądowej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie.

Agata Opalska - dr nauk prawnych, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie, zastępca redaktora naczelnego czasopisma Kortowski Przegląd Prawniczy.

Jolanta Grębowiec - Baffoni – magister Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Instytut Socjologii, Zakład Socjologii dostępności grup, Alma Mater Studiorum Uniwersytet Boloński, Wydział Prawa.

Stella Kamińska – stella.kaminska@wp.pl, Katedra Kryminalistyki i Medycyny Sądowej, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, http://wpia.uwm.edu.pl/

Malwina Dębicka – urodzona we Włocławku 2 września 1992 roku. Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko- Mazurskiego w Olsztynie kierunku prawo. Były członek naukowego koła historyczno-prawnego. Pracę magisterską napisała pod kierunkiem prof. zw. dr hab. dr h.c. Dariusza Szpopera pt. „Historia medycyny sądowej". Prowadziła aktywne działania na cele społeczne uczelni, m.in. prowadziła „Kwartalnik wydziałowy" oraz była jednym z lauratów „Laurów Cezara". Obecnie doktorant w katedrze procesu karnego Uniwersytetu Warmińsko- Mazurskiego.

Jakub Kulczyński – Autor jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, aplikantem radcowskim przy OIRP w Gdańsku po zdanym egzaminie radcowskim, współpracownikiem Kancelarii Radcy Prawnego Maria Styp-Rekowska z siedzibą w Gdańsku.

Natalia Wąsik – magister, członkini Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie.

Justyna Poznańska – mgr Justyna Poznańska, ur. 25 września 1979 roku w Żarach. W roku 2003 ukończyła studia magisterskie na kierunku Psychologia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od roku 2007 pracuje w strukturach Policji, początkowo w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp., od roku 2008 do chwili obecnej w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Gdańsku w charakterze specjalisty – psychologa śledczego. Od roku 2010 jest także biegłym z zakresu psychologii śledczej z listy Prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku.

Anna Skalak - Błaż – doktorantka w Katedrze Kryminalistyki UJ.

Malwina Treder - doktorantka na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Aplikant radcowski przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Olsztynie.

Kinga Jankowska – absolwentka Uniwersytetu Warmińsko- Mazurskiego w Olsztynie,
a obecnie doktorantka w Katedrze Procesu Karnego na Wydziale Prawa i Administracji tegoż Uniwersytetu.

Karolina Rzeczkowska – studentka V roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, prezes Koła Nauk Penalnych „Nemezis" oraz Koła Naukowego Psychiatrii Sądowej.

Przemysław Grześko – student V roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, wiceprezes Koła Nauk Penalnych „Nemezis" oraz Koła Naukowego Psychiatrii Sądowej.

Paulina Paleń – studentka IV roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, członkini zarządu Koła Nauk Penalnych „NEMEZIS", Koła Naukowego Psychiatrii Sądowej oraz Koła Naukowego Nauk Cywilistycznych.

Aleksandra Kojadyńska - studentka III roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, członek koła Nauk Penalnych „NEMEZIS".

Milena Gwara - studentka III roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, członek Koła Nauk Penalnych „Nemezis", Koła Psychiatrii Sądowej i Studenckiego Koła Prawa Pracy oraz Studenckiego Koła Prawa Konstytucyjnego.

Mateusz Tubisz – student IV roku prawa na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Uczestnik Konferencji Naukowych zarówno na szczeblu krajowym, jak i zagranicznym. Autor publikacji naukowych z zakresu prawa cywilnego i prawa karnego. Zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień ochrony dóbr osobistych osób fizycznych.

Magda Krasowska – Lis - studentka IV roku prawa na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, członek Koła Naukowego Nauk Penalnych „Nemezis" oraz Psychiatrii Sądowej, uczestniczka programu MOST na Uniwersytecie Warszawskim, wolontariusz sądowy Fundacji Court Watch Polska.

Monika Ćwikła – studentka I roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Katarzyna Moszczyńska – studentka III roku Bezpieczeństwa wewnętrznego Uniwersytetu Warmińsko - Mazurskiego, członek kół naukowych Psychiatrii Sądowej, Nauk Penalnych „ Nemezis", Bezpieczeństwa Wewnętrznego „Safety&Law".

Mateusz Tomczak – student III roku prawa na wydziale Prawa i administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Członek Koła Nauk Penalnych „NEMEZIS" oraz Koła Naukowego postępowania administracyjnego i sądowoadministracyjnego.

Aneta Szczepańska – studentka III roku prawa na wydziale Prawa i administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Członkini Koła Nauk Penalnych „NEMEZIS" oraz Koła Naukowego postępowania administracyjnego i sądowoadministracyjnego.

Anna Kępista – studentka III roku bezpieczeństwa- wewnętrznego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, członek Koła Nauk Penalnych „Nemezis", członek Koła Naukowego Psychiatrii Sądowej, członek Koła Naukowego Bezpieczeństwa Wewnętrznego „Safety&Law".

Maja Ściechowicz – studentka I roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Ilona Oryl – studentka Uniwersytetu Warmińsko- Mazurskiego od 2013 roku. Czynnie uczestniczy w Studenckim Kole Naukowym Prawa Pracy oraz Kole Nauk Penalnych „Nemezis". Jej kręg zainteresowań obraca się wokół szeroko pojętej tematyki prawa karnego i prawa pracy oraz psychologii społecznej.

Daria Maria Śliwińska - studentka IV roku na kierunku Prawo, przewodnicząca Koła Naukowego Prawa Pracy UWM. Czynnie uczestniczy w Kole Naukowym Prawa Pracy, Kole Naukowym Psychiatrii Sądowej, Kole Nauk Penalnych „Nemezis" oraz Kole Naukowym Postępowania Cywilnego „Contra". Jej krąg zainteresowań obraca się wokół seksuologii, psychiatrii oraz prawa karnego.

Karolina Seredocha - studentka I roku na kierunku logopedia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie. Czynnie działa jako wolontariuszka w ośrodku dla niedosłyszących oraz uczęszcza na spotkania koła logopedycznego organizowanego przez Instytut Polonistyki i Logopedii UWM.